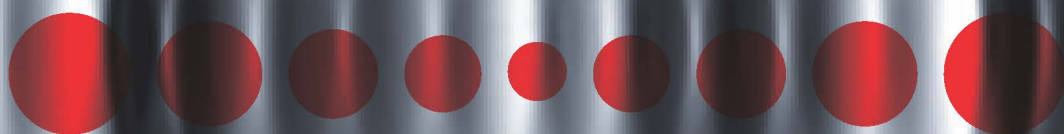


# Język(i) w czasie i przestrzeni

pod redakcją  
**Piotra Stalmaszczyka**



# **Język(i) w czasie i przestrzeni**

# **Łódzkie Studia z Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego** **Łódź Studies in English and General Linguistics**

Redakcja Naukowa serii Łódzkie Studia z Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego  
Łódź Studies in English and General Linguistics

Redaktor naczelny  
Piotr Stalmaszczyk

Zastępcy redaktora naczelnego  
Wiktor Pskit, Ryszard Rasiński

Redaktor językowy  
Martin Hinton



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

# Język(i) w czasie i przestrzeni

pod redakcją

**Piotra Stalmaszczyka**

Piotr Stalmaszczyk – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Anglistyki  
Zakład Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

Rada Naukowa serii Łódzkie Studia z Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego /  
Łódź Studies in English and General Linguistics

Redaktor naczelny  
**Piotr Stalmaszczyk**

Zastępcy redaktora naczelnego  
**Wiktor Pskit, Ryszard Rasiński**

Redaktor językowy  
**Martin Hinton**

Recenzenci  
**Krystyna Waszakowa, Henryk Kardela**

Redaktor inicjujący  
**Urszula Dzieciatkowska**

Redaktor Wydawnictwa UŁ  
**Piotr Pietrych**

Skład i łamanie  
**AGENT PR**

Korekta techniczna  
**Anna Sońta**

Projekt okładki  
**Barbara Grzejszczak**

Dostosowanie okładki i stron tytułowych  
**Agencja Reklamowa efektoro.pl**

© Copyright by Authors, Łódź 2021

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2021

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
Wydanie 1. W.10078.20.0.K

Ark. wyd. 18,6; ark. druk. 19,5

ISBN 978-83-8220-544-2  
e-ISBN 978-83-8220-545-9  
<https://doi.org/10.18778/8220-544-2>  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8  
[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)  
e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)  
tel. 42 665 58 63

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

## Spis treści

---

Piotr Stalmaszczyk: Wstęp . . . . .	7
Barbara Lewandowska-Tomaszczyk: Współczesna komunikacja internetowa na tle komunikacji tradycyjnej . . . . .	11
Katarzyna Burska: Język a emocje w komunikacji internetowej (na przykładzie komentarzy w serwisie YouTube) . . . . .	35
Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz: Język w przestrzeni multimedialnej. Przegląd zjawisk i literatury przedmiotu . . . . .	71
Mikołaj Deckert: Język w przestrzeni ekranu: przekładowe nieoczywiste oczywistości	99
Małgorzata Święcicka: Językowa i językowo-kulturowa przestrzeń miejska (na przykładzie Bydgoszczy) . . . . .	115
Marta Pawlikowska: Hiszpania jako przestrzeń wielojęzyczna. Kontakty językowe	135
Alicja Witalisz: Ewolucja badań nad wynikami kontaktu językowego w czasie i przestrzeni: wybrane zagadnienia . . . . .	159
Aleksandra Szczepańska, Aleksandra Poniewierska, Sławomir Wacewicz, Przemysław Żywiczyński: Badania nad ewolucją języka w drugiej dekadzie XXI wieku . . .	187
Waldemar Czachur, Marta Wójcicka: Pamięć i pamiętanie w przestrzeni języka z perspektywy badań lingwistycznych . . . . .	211
Jolanta Panasiuk: Uwięzione słowa – o języku w afazji . . . . .	237

## Spis treści

---

Piotr Stalmaszczyk: Język i językoznawstwo w przestrzeni paradygmatów . . . . .	267
Natalia Lemann: Humanistyka a transgresja czasowa. Uwagi nie tylko na czas pandemii . . . . .	289
Indeks terminów . . . . .	307

## Wstęp

---

Tematyce języka, czasu i przestrzeni poświęcono w literaturze polskiej i światowej bardzo dużo uwagi, zwłaszcza w ujęciu interdyscyplinarnym. Prace zebrane w niniejszym tomie wskazują na różne, nierzadko bardzo metaforyczne, pojmowanie czasu i przestrzeni. Przedstawiona tematyka ma charakter zarówno ogólny, jak i koncentruje się na badaniach interesujących zjawisk i jednostkowych przypadków, a rozważania teoretyczno-metodologiczne splatają się z analizami zagadnień bardziej praktycznych.

Poszczególne artykuły koncentrują się na wybranych aspektach użycia języka w przestrzeni internetowej i multimedialnej, a także w przestrzeni miejskiej i państwowej. Kolejne teksty analizują język w różnych perspektywach czasowych, związanych z ewolucją języka i kontaktami międzyjęzykowymi, a także badają relacje zachodzące pomiędzy językiem a pamięcią, przedstawiają uwarunkowania zmian zachodzących w procesie afazji, przyglądają się przestrzeni teoretycznej, w której uprawiane jest językoznawstwo, oraz proponują rozważania o charakterze ogólnohumanistycznym.

Cztery pierwsze teksty eksplorują tematykę języka i zachowań językowych w przestrzeni nowych mediów i szeroko pojętej przestrzeni multimedialnej. Tom otwiera artykuł Barbary Lewandowskiej-Tomaszczyk poświęcony dynamice dyskursu w przestrzeni internetowej, w którym autorka koncentruje się na prezentacji modeli interakcyjnych dyskursu w kontekstach rozwijających się odmian komunikacji internetowej. Następnie Katarzyna Burska omawia relacje zachodzące pomiędzy językiem a emocjami i wartościami w przestrzeni publicznej. Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz poddaje analizie język w przestrzeni multimedialnej, a głównym celem artykułu jest ukazanie języka na tle innych systemów semiotycznych i próba prześledzenia jego funkcjonowania w różnych sytuacjach komunikacyjnych, łączących odmienne rodzaje znaków. Dla Mikołaja Deckerta analizowaną przestrzenią jest przestrzeń ekranu, a jego tekst poświęcony jest przekładowi interlingwalnym, ze szczególnym uwzględnieniem przekładu audiowizualnego.



Dwa kolejne artykuły przyglądają się bardziej dosłownemu rozumieniu przestrzeni, na przykładzie miasta i państwa, jednocześnie ukazując bogactwo problematyki metodologiczno-teoretycznej. Małgorzata Świąteczka przedstawia obraz językowej i językowo-kulturowej przestrzeni miejskiej na przykładzie Bydgoszczy, natomiast przedmiotem analizy Marty Pawlikowskiej są kontakty językowe w przestrzeni wielokulturowej i wielojęzycznej Hiszpanii.

Splot czasu i przestrzeni, bardzo różnie rozumiany, stanowi temat kolejnych artykułów. Alicja Witalisz przedstawia wybrane zagadnienia dotyczące ewolucji badań nad kontaktami językowymi (przy okazji omawia również współczesne korpusy językowe jako przykłady przestrzeni badawczej), natomiast zespół naukowców z UMK (Aleksandra Szczepańska, Aleksandra Poniewierska, Sławomir Wacewicz i Przemysław Żywiczyński) omawia współczesne badania nad ewolucją języka, rozumiane jako samodzielna i w pełni ukształtowana dyscyplina. Niejako przy okazji artykuł ten wskazuje na olbrzymie znacznie pracy zespołów badawczych.

Dla badań prowadzonych nad czasem (w ujęciu interdyscyplinarnym, ale i z perspektywy stricte lingwistycznej) ważnym obszarem jest pamięć i pamiętanie. Tekst Waldemara Czachura i Marty Wójcickiej przedstawia pamięć zbiorową i pamiętanie zbiorowe z perspektywy lingwistyki. Autorzy prezentują dane językowe na temat relacji zachodzących pomiędzy pamięcią, mową a pamiętaniem, a także role miejsca i czasu w procesie pamiętania.

Kolejne teksty przedstawiają język zamknięty w bardziej metaforycznie rozumianej przestrzeni. Jolanta Panasiuk podejmuje zagadnienie 'uwięzionych słów', czyli języka w afazji, a artykuł prezentuje główne kierunki interdyscyplinarnych badań nad afazją, ewolucję poglądów dotyczących relacji mózg – umysł – język oraz zmiany, jakie nastąpiły w interpretacji fenomenu afazji i we współczesnych badaniach afazjologicznych. W przedostatnim szkicu Piotr Stalmaszczyk omawia pojęcie paradygmatu i pokazuje jak definicje języka i językoznawstwa (ze szczególnym uwzględnieniem podejścia generatywnego) funkcjonują w metaforycznej przestrzeni różnych paradygmatów.

Tom zamyka tekst Natalii Lemann, poświęcony szeroko pojętej humanistyce ze szczególnym zwróceniem uwagi na jej moc transgresji czasowej; ponadto autorka wprowadza do rozważań kategorię „czułego humanisty”.

Czas przeżywaney od początku roku 2020 pandemii okazał się niełaskawy dla wielu wcześniej zapowiedzianych wydarzeń. Część z prezentowanych w niniejszym tomie tekstów miała być przedstawiona na planowanym w Uniwersytecie Łódzkim na kwiecień 2020 r. *Kongresie Humanistów Polskich* (w panelu „Język w czasie i przestrzeni”), część na kolejnym seminarium z cyklu „Metodologie językoznawstwa” (organizowanym przez Zakład Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego w Instytucie Anglistyki UŁ). Pandemia spowodowała zawieszenie

i odłożenie w czasie tego typu działalności, szczęśliwie możliwe okazało się wydanie artykułów skupionych tematycznie wokół języka, czasu i przestrzeni.

Natomiast teksty Mikołaja Deckerta i Natalii Lemann zostały wygłoszone, online, jako wykłady inauguracyjne na Wydziale Filologicznym UŁ w październiku 2020 r. (i dlatego zachowują one cechy charakterystyczne dla dynamiki wykładu).

Kryzys spowodowany pandemią zamknął pewne możliwości komunikacji i wymiany myśli, ale i otworzył nowe. Można wyrazić nadzieję, że również z tego kryzysu humanistyka wyjdzie umocniona.

**Piotr Stalmaszczyk**

Zakład Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego  
Instytut Anglistyki UŁ



# Współczesna komunikacja internetowa na tle komunikacji tradycyjnej

**Barbara Lewandowska-Tomaszczyk**

---

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie

## 1. Komunikacja tradycyjna

Niezmienne od tysięcy lat ludzie wchodzili między sobą w interakcje i chcieli się porozumiewać. Najprostszą drogą komunikowania się są sposoby na migi, czyli takie, w których rozmówcy, którzy nie mają wspólnego systemu językowego, używają gestów. Bardziej złożonym sposobem komunikowania się jest porozumiewanie się przy pomocy języka naturalnego. Komunikacja mówiona datuje się od chwili powstania pierwszych prób porozumiewania się między ludźmi i biegnie równoległe z rozwojem człowieka jako gatunku biologicznego od ponad 500 tysięcy lat. Zastosowanie pisma symbolicznego około 4000 lat p.n.e. zrewolucjonizowało procesy komunikowania się, a wprowadzenie druku w XV w. w Europie na zawsze zmieniło obraz przekazywania informacji (Stewart 2013). Niniejsza praca wskazuje na podstawowe cechy dyskursu bezpośredniego *face-to-face* oraz rozwijające się we współczesnym świecie sposoby komunikowania się za pomocą nowych mediów w interakcji komputerowej.

W komunikacji bezpośredniej przesyłane komunikaty werbalne obudowane są szerokim kontekstem sytuacyjnym. Oprócz znaków i sygnałów bezpośrednich, takich jak przenoszone wielorakimi kanałami informacje dotyczące języka ciała, a więc gesty, mimika, odległość od rozmówcy z jednej strony oraz cechy prozodyczne języka – timbre głosu, głośność czy zróżnicowanie toniczne z drugiej – rozmówca postrzega cechy kulturowe, czyli wzorce zachowania i wypowiedzi, jak również ubiór, fryzurę, makijaż, a także świadomy jest kontekstu czasowego i miejsca interakcji. Wszystkie więc kody semiotyczne – kulturowy ogólny, kinetyczny czy proksemiczny – dopełniają znaczeniowo wypowiedź. Komunikat werbalny jest więc rozszyfrowywany przez rozmówcę poprzez umocowanie kontekstowe.

Komunikacja, oprócz przekazywania oraz zdobywania informacji, czyli funkcji *informacyjnej*<sup>1</sup>, pełni również szereg innych funkcji, takich jak funkcja *fatyczna*, wskazana po raz pierwszy przez Bronisława Malinowskiego (1929), służąca podtrzymaniu relacji z odbiorcą, bardzo częsta w komunikacji internetowej funkcja *perswazyjna*, mająca na celu przekonanie rozmówcy do określonych treści, czy funkcja *emotywna*, której dotyczy wywołania i przeżywania określonych emocji oraz ściśle łącząca się z nią funkcja *ekspresywna* komunikacji. Funkcje te, łącznie z funkcjami: *estetyczną* i *metajęzykową*, które skupiają się na formie oraz znakach komunikacyjnych, czy rozpoznanymi później funkcjami, takimi jak stwarzająca akty realne funkcja *performatywna* czy służąca rozrywce funkcja *ludyczna*, były i nadal stanowią przedmiot badań ogromnej rzeszy językoznawców, także obecnie w odniesieniu do gier komputerowych (Purnamo, Santosa, Nababan, Kristina 2017). Wraz z pojawieniem się nowych środków komunikacji, technologii i technik użycia narzędzi komunikacyjnych wyłaniają się także nowe – lub przekonstruowane – funkcje języka i dyskursu, takie jak szczególnie ważna w sieciach internetowych funkcja *autoprezentacji*, służąca kreowaniu i promowaniu wizerunku własnego lub osób, marek produktów, z którymi użytkownik się utożsamia.

W komunikacji mówionej zakłada się powszechnie obecność interakcyjnej *Zasady Współpracy* między rozmówcami oraz jej czterech szczegółowych maksym, sformułowanych przez Paula Grice’a (1975)<sup>2</sup>. *Maksyma Jakości*, czyli zasada *prawdy*, postuluje przekazywanie w interakcji wiadomości prawdziwych, sprawdzonych i pewnych. *Maksyma Ilości* pociąga za sobą podawanie ilości informacji adekwatnej do celu i kontekstu rozmowy. *Maksyma Sposobu* postuluje unikanie wieloznaczności oraz przedstawianie informacji w sposób klarowny i zrozumiały dla rozmówcy, zaś *Maksyma Relewancji* wskazuje na tematyczne ograniczanie interakcji do kwestii i tematów istotnych dla celu i założeń rozmowy. Odbieganie od prawidłowości wyrażonych w maksymach ma związek, jak uznaje Grice, z częstymi zachowaniami interakcyjnymi, takimi jak używanie metafor czy ironii. Zasada Współpracy i maksymy są również przedmiotem rozszerzeń i modyfikacji,

<sup>1</sup> Funkcje języka, na które jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę Karl Bühler (1934/1982), są od lat przedmiotem badań i obserwacji językoznawców (Jakobson 1960) i filozofów języka. Prymarna, informacyjna funkcja, nazywana także reprezentacyjną, ideacyjną, referencyjną, ostatnio także konceptualizacyjną, została wzbogacona o inne funkcje, do których się odnoszę w dalszych częściach artykułu.

<sup>2</sup> Pierwsze publiczne prezentacje swoich poglądów na znaczenie językowe w kontekście sytuacyjnym, które znalazły się później w publikacji z 1975 r., Grice przedstawił w dwóch wykładach („William James lectures”), zatytułowanych „Utterer’s Meaning and Intentions” oraz „Utterer’s Meaning, Sentence Meaning, and Word Meaning”, wygłoszonych w Uniwersytecie Harvarda w latach 1968 i 1969.

jak choćby o ważne dla naszych rozważań *Maksymy i Zasady Grzeczności*, którymi jako pierwsza zajęła się dość wcześnie Robin Lakoff (1973), dekadę później Geoffrey Leech (1983), dając szczegółowy zestaw sześciu maksym grzeczności. Zjawisko grzeczności uzyskało swoje wielostronne opracowanie w analizie zarówno uniwersalnych, jak również kulturowo profilowanych zjawisk grzeczności pozytywnej i negatywnej w pracy Brown i Levinsona z 1987 roku. Zasady kooperacji i grzeczności obecne są prymarnie w komunikacji bezpośredniej, pozwalającej na przekazywanie informacji wraz z ewentualnymi oznakami zaangażowania uczuciowego i emotywnego nadawcy, które mogą być wyrażane wprost, synchronicznie, czyli kontemporalnie, oraz spontanicznie. Ton głosu, prozodia wypowiedzi pozwala na pełniejsze zrozumienie i ocenę przekazu. W interakcji *face-to-face* występuje więc pełniejsza *autoprezentacja*, w której rozmówcy przekazują sobie, przy pomocy gestów, mimiki, stylu ubioru, odległości między sobą i zachowań, intencje oraz znaczenia. Interakcja medialna, w której nie widzimy się nawzajem, taka jak komentarze na forach internetowych, wpisy na blogach, posty na Instagramie czy filmiki na kanałach YouTube, albo przenosi punkt ciężkości na przekazywane materiały graficzne, albo też – w przypadku internetowej komunikacji pisanej – uzupełniana jest przez symbolikę, taką jak emotikony, gify, memy itd., które budują pełniejszy obraz zarówno nadawcy, jak i możliwego odbiorcy. Nowe media cyfrowe oraz interakcja medialna tam występująca są ściśle powiązane z *hybrydyzacją* cech komunikacyjnych wypowiedzi, z których najważniejsza jest zmiana roli nadawcy i odbiorcy, wykształcenie możliwości zerwania z tradycyjnymi podziałami stylów i gatunków tekstu, jak również możliwości konstruowania nowych *światów możliwych* w rzeczywistości wirtualnej.

## 2. Komunikacja internetowa

Wiek XX był świadkiem początków przewrotu technologicznego, który – od zaprojektowania pierwszego komputera w 1945 r. w Stanach Zjednoczonych poprzez bezprecedensowy rozwój informatyki do chwili obecnej – na zawsze zmienił sposoby komunikowania się między ludźmi (Konieczny 2005). Dostęp do komputera PC (Personal Computer) w warunkach domowych, powstanie systemów operacyjnych i interfejsów – także graficznych – dla indywidualnych użytkowników, dodawanie bardziej wydajnych podzespołów i wreszcie upowszechnienie w końcu lat 90. komputerów przenośnych – szczególnie laptopów – oraz budowa systemu sieci odnośników (hipertekst) zwanego *World Wide Web* (WWW lub W3), obsługiwanego przy pomocy przeglądarek internetowych, stworzyła podstawy

niezbędne do przygotowania nowych – internetowych – sposobów komunikowania się poprzez globalny system połączonych ze sobą sieci komputerowych.

Na ilustracji 1 prezentujemy wzrastającą liczbę użytkowników największych portali internetowych i odwiedzin na poszczególnych witrynach. Dziś przoduje w tym rankingu wyszukiwarka Google, z 81 miliardami wizyt miesięcznie. Jak wylicza [businessfibre.co.uk](http://businessfibre.co.uk), gdy uwzględnić liczbę wszystkich ludzi dziś żyjących na świecie, oznacza to, że na każdego człowieka przypada około 10 wizyt miesięcznie.

DATE RANGE	TOP RANKING WEBSITE	HIGHEST NUMBER OF MONTHLY VISITS
Jan 1993 – Jun 2000	AOL	405,000,000
Jul 2000 – May 2006	Yahoo	5,500,000,000
Jun 2006 – Jul 2008	Google	8,300,000,000
Aug 2008 – Jun 2010	Yahoo	11,600,000,000
Jul 2010 – current	Google	81,000,000,000

Even as far back as 1993 AOL was getting over 20 million monthly visits. Which was equivalent to just over 7.5% of the US population in 193 of 260 million.

Fast forward to 2020, and Google gets 81 billion monthly visits or the equivalent of around 10 visits a month from every person in the whole world.

## II. 1. Liczba użytkowników największych portali internetowych

Źródło: <https://businessfibre.co.uk/most-popular-websites-video/> (dostęp 20.10.2020)

Oprócz najczęstszego obecnie porozumiewania się pocztą e-mailową, komunikacja odbywa się przy pomocy wielkich serwisów i portali internetowych, w których, jak podaje [dreamgrow.com](http://dreamgrow.com), prym wiodą: Facebook (2,2 miliarda aktywnych użytkowników miesięcznie) oraz YouTube (1,8 miliarda użytkowników).

Upowszechnienie komputerów i internetu oznacza nie tylko rozwój nowych mediów, ale też transformację mediów tradycyjnych, radia i telewizji, powstają

także programy radiowe i telewizyjne funkcjonujące wyłącznie na platformach internetowych np. utworzone ostatnio Radio Nowy Świat (<https://nowyswiat.online/>, dostęp 20.10.2020). Ważnym zjawiskiem jest także wzrastająca popularność e-booków i audiobooków, oferujących klasyczne, ale także nowe, teksty literackie do czytania lub słuchania.

### 3. Nowa postać komunikowania się

W świecie cyfrowym zmienia się miejsce i rola autora i odbiorcy oraz relacje między nimi. W erze komputerów osobistych i smartfonów publiczność nie stanowi grupy zebranych w jednym miejscu odbiorców, lecz jest rozproszona i zindywidualizowana, zaś radio i telewizja w internecie przestają pełnić rolę środków *masowego* przekazu. Ten proces indywidualizacji odbiorcy i metamorfoza w kierunku od-masowienia segmentów masowego audytorium zbiega się z obserwowanym obecnie trendem przeciwnym – umasowieniem rozrywki w obrębie gier komputerowych oraz zastosowaniem internetu w edukacji.

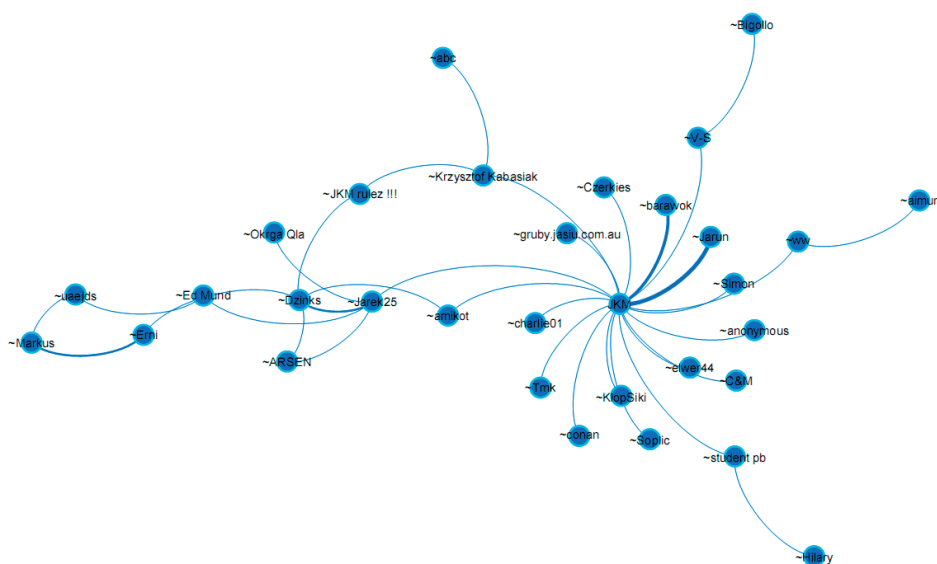
Wobec prototypowej interakcji bezpośredniej *jeden-na-jeden* oraz tradycyjnie masowego przekazu *jeden-do-wielu*, jak to ma miejsce w recepcji literatury czy tradycyjnego radia, komunikacja internetowa rozwija raczej schemat *wielu-do-wielu*, taki, jaki jest obecny w komentarzach w sieciach społecznościowych, blogach, czatach czy grach w sieci angażujących wielu uczestników (*massively multiplayer online gaming*). Schemat wielu-do-wielu odzwierciedla masową cyfrową *interkonektywność* (Lewandowska-Tomaszczyk 2013) w każdej z tych form porozumiewania się.

W przykładzie komunikacji (il. 2) główny autor (JKM<sup>3</sup>) odpowiada na komentarze, których autorzy prowadzą także rozmowy między sobą (grubsze linie na schemacie oznaczają wyższą częstotliwość wymiany komentarzy, a więc wyższą ich interkonektywność).

---

<sup>3</sup> Fragment dyskusji na blogu Janusza Korwin-Mikkego <https://korwin-mikke.pl/kategoria/jkm/> (dostęp 4.02.2012).





II. 2. Interkonnektywność online (Online Interconnectivity)

Źródło: Lewandowska-Tomaszczyk 2013

### 3.1. Modele dyskursu internetowego

Formy porozumiewania się przy pomocy internetu są wielorakie, przybierają na przykład kształt dyskursu informacyjnego, charakteryzującego się strukturą komunikacyjną złożoną z pytań i odpowiedzi na nie, taką jaką spotykamy na wielu forach np. medycznych, technicznych czy innych, bardziej specjalistycznych. Z kolei portale pomocowe, propagujące współpracę lub pomoc w formie składki pieniężnej lub darowizn, zazwyczaj skupiają użytkowników skłonnych do pomocy i współpracy chcących w takich akcjach wziąć udział.

Odmienne modele występują w przypadku komunikacji internetowej wychodzącej poza dyskurs informacyjny. Upraszając nieco, można wskazać trzy główne takie modele (Lewandowska-Tomaszczyk 2015): *komunikację pingpongową*, *komunikację kuli śnieżnej* oraz *komunikację lotni czy balonów na uwięzi*.

Komunikacja pingpongowa ma charakter konfrontacyjny, cechuje ją skoncentrowanie na obronie własnego stanowiska i sądów, najczęściej przeciwnych niż stanowisko i sądy interlokutora. Taka komunikacja, o wyraźnym rysie emotywnym i narzucającej się obecności argumentacji opartej na agresji, ma zazwyczaj wiele punktów zwrotnych w szczytowych momentach sporu. Jest komunikacją

praktycznie wykluczającą zgodę między rozmówcami, skutecznie uniemożliwianą przez użycie zwrotów obraźliwych i wulgaryzmów oraz argumentacji *ad personam*.

Do tego typu komunikacji należą także publikacje obraźliwych memów, fake newsów czy deep fake'ów. Posty tego typu posiadają elementy prowokacji i ich częstym celem jest zmobilizowanie użytkowników do masowego poparcia lub odrzucenia proponowanych tez<sup>4</sup>. Nic więc dziwnego, że wyraziście poglądy aktywizują grono obrońców danej idei, lecz jednocześnie niejednokrotnie większe rzesze przeciwników i postawy konfrontacyjne. Cechą charakterystyczną tego typu komunikowania się jest bezpośrednia identyfikacja przeciwnika z komentatorem o odmiennym zdaniu – staje się on wrogiem, którego należy zdyskredytować i zwalczyć.

Komunikacja kuli śnieżnej wykazuje pewne podobieństwa, lecz i sporo różnic w porównaniu z komunikacją pingpongową. Jest zwykle nasyciona emocjami, angażuje duże społeczności, zwykle większe niż w poprzedniej kategorii komunikowania się, lecz identyfikuje raczej wroga zewnętrznego, często w postaci służb publicznych, ciał politycznych czy instytucji rządowych. Zwykle przebiega w sposób gwałtowny, bardzo szybko zwiększając swój zasięg, i osiąga punkt szczytowy, często przeradzając się w masowe wystąpienia czy ruchy publiczne, nierzadko mające swoje konsekwencje w realnym życiu. Mogą to być ruchy społeczne, polityczne jak np. ruch w sieci przeciwko porozumieniu ACTA<sup>5</sup>, w którym aktywiści (nazywano ich *Actawistami*<sup>6</sup>) ukryci za maskami Guya Fawkesa, wraz z tysiącami użytkowników internetu, przenosili swój protest na ulice w kolejnych krajach. Ostatecznie wywalczyli odrzucenie przez Unię Europejską projektu międzynarodowej umowy handlowej o zastrzeżeniu przepisów dotyczących praw autorskich i swobodnego użytkowania muzyki i innych wytworów kultury (filmów, zdjęć, materiałów graficznych itd.), przede wszystkim w masowym odbiorze w sieci.

Trzeci model komunikowania się na portalach internetowych to metaforycznie *lotnie czy balony na uwięzi*. Interakcyjna struktura dyskursu jest tam luźniejsza, odnosi się do przeglądu opinii i sądów na tematy społeczne i kulturowe przez

<sup>4</sup> Przykładem mogą tu być zalewające internet opinie na temat pochodzenia wirusa wywołującego COVID-19, oparte na spiskowej interpretacji wydarzeń i głoszące tezę o laboratoryjnym preparowaniu tego wirusa w celu zniszczenia przeciwników.

<sup>5</sup> ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement) to umowa między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi oraz innymi krajami, której głównym celem było wdrożenie i przestrzeganie praw własności intelektualnej, co jest odczytywane jako zagrożenie wolności publicznego dostępu do produktów kultury, szczególnie w internecie. Zob. <https://www.stopacta.info/> (dostęp 1.03.2020).

<sup>6</sup> Zob. <https://www.nck.pl/badania/aktualnosci/bunt-sieci-actawisci-ruch-spoleczny-ruch-kulturowy-czy-pospolite-ruszenie-> (dostęp 20.10.2020).

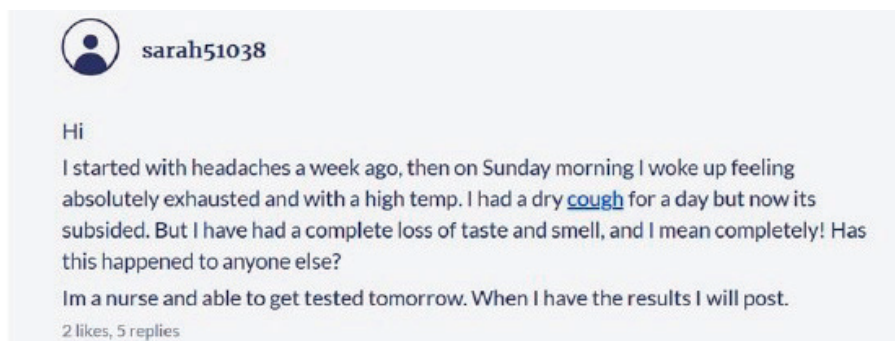
uczestników o słabszej polaryzacji sądów. Nie zawiera jednego punktu szczytowego, charakteryzuje się natomiast wieloma dygresjami, które odnoszą się do własnych doświadczeń uczestników, często pochodzących z różnych krajów i kultur, ich wspomnień, opinii o możliwych konsekwencjach rozważanych sytuacji, tak jak w analizowanym przypadku dotyczącym możliwej zmiany płci u dziecka (Lewandowska-Tomaszczyk 2015). Nie znaczy to, że ten typ komunikowania się nie zawiera elementów pingpongowych. Przeciwnie, zdarzają się w nim potyczki słowne, sięganie do mocnych argumentów, nie obserwuje się tu jednak jednoznacznej identyfikacji grupowej, tak jak w przypadku kategorii kuli śnieżnej.

Aby skutecznie kontekstualizować nową porcję informacji dyskursowych, szczególnie w przypadku dyskursu o skutkach kuli śnieżnej, użytkownicy stosują strategię dla określenia sytuacji, w której wyrazy i frazy używane przez autora w wypowiedzi pisemnej czy ustnej są często bliskoznaczne, pochodzą z tej samej czy podobnych domen konceptualnych w celu osiągnięcia danego efektu perlokucyjnego. Jest to proces w dużej mierze o charakterze retorycznym, zbliżony do zjawiska prozodii semantycznej (Lewandowska-Tomaszczyk 1996, 2006). Przykładem prozodii semantycznej, która skutkuje efektem kuli śnieżnej są wypowiedzi, w której występuje wyraz *patriotyzm*, zaś wszystkie jego wskaźniki kontekstowe mają nacechowanie pozytywnie. Gdy mamy natomiast do czynienia z dyskursem angielskim, w którym użyto wyrazu *patriotism* (por. Lewandowska-Tomaszczyk 1999), okazuje się po analizie danych korpusowych, że wyrazy aktywowane w kontekście mają zabarwienie często negatywne. W wyniku efektu kuli śnieżnej (aktywacja pojęć pozytywnych lub aktywacja pojęć negatywnych) nacechowanie polskiego pojęcia *patriotyzm* jest odbierane jako pozytywne, zaś angielskiego – w wielu kontekstach – jako neutralne a nawet negatywne (Lewandowska-Tomaszczyk 1999). Nacechowanie może ujawnić się jako wynik konwencji językowej, może jednak także zostać stworzone przez autora wypowiedzi lub rozmówców – poprzez negocjacje znaczenia – jednorazowo lub na użytek danej interakcji, w bieżącej przestrzeni dyskursu, używając terminologii Langackera (1979/1981), który rozumie przez nią część przestrzeni mentalnej wspólnej dla mówcy i odbiorcy w danym punkcie interakcji. Podobnie parametrami efektu kuli śnieżnej może być powtarzanie pewnych wyrazów czy fraz wypowiedzi lub ich parafrazowanie, egzemplifikacja, dodawanie określeń wzmacniających (*naprawdę, możesz mi wierzyć, sam widziałem* itd.) dla wzmocnienia siły pożądanego efektu perlokucyjnego.

### 3.2. Interakcja wspólnotowa i interakcja konfliktowa

Dyskurs w internecie jest dyskursem wspólnotowym i ma wiele form. Niektóre z nich, na przykład fora informacyjne, takie jak <https://patient.info/forums> (dostęp 20.10.2020), brytyjskie forum medyczne, czy podobne fora w polskich mediach,

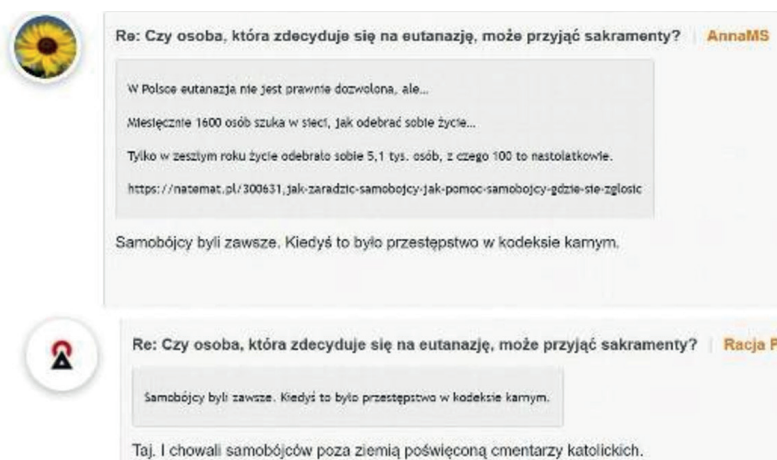
wymagają uprzedniego zalogowania, w tym sensie anonimowość przekazu jest dyskusyjna. W związku z tym wymiana werbalna przebiega w kontekście podobnym do wymiany informacji dialogowej o strukturze pytanie – odpowiedź, z możliwością ewentualnych dalszych powtórzeń tego typu struktury.



### II. 3. Wpis na portalu medycznym

Źródło: <https://patient.info/forums> (dostęp 20.10.2020)

Podobnie rzecz się ma na większości informacyjnych forów polskich, np. fronda.pl, które inicjuje dyskusje o tradycyjnej strukturze pytanie – odpowiedź nad problematyką istotną dla użytkowników ropatrujących różne kwestie w kontekście zasad religii katolickiej (il. 4).



### II. 4. Interakcja tradycyjna na portalu fronda.pl

Źródło: [fronda.pl](https://fronda.pl) (dostęp 20.10.2020)

Inaczej wygląda struktura interakcji i dyskursu w anonimowych dyskusjach i komentarzach takich jak onet.pl czy na prześmiewczych, często agresywnych politycznie, forach otwartych. Otwartość tego typu platform dla wpisów publicznych zmienia się obecnie ze względu na radykalizujący się, często wulgarny, charakter tych wpisów. Popularna platforma onet.pl otwierała do 2018 r. komentarze pod artykułami online w bezpośrednim dostępie publicznym, dziś takie komentarze mogą być tam publikowane z wyłączeniem serwisów Wiadomości i Kultury i mogą ukazać się tylko na profilach Facebooka lub Twittera<sup>7</sup>. Inne, np. platforma wyborcza.pl, publikują obecnie komentarze autorstwa jedynie stałych prenumeratorów pisma. Mimo deklarowanych przez serwisy zasad monitorowania treści niedozwolonych w serwisach społecznościowych<sup>8</sup>, otwarte komentarze internetowe, zazwyczaj takie, które odnoszą się do kwestii politycznych i społecznych, prezentują wzrastająco radykalny charakter<sup>9</sup>. Okazuje się także, iż tematyka dyskusji nie jest w każdym kontekście hamulcem dla używania nienawistnego języka<sup>10</sup>.

jszarek 27.09.2020, 16:57  
a komu potrzebna TVP?  
👍 2 🗨️ 0 🗑️ ➡️ Odpowiedz

1lyjnin69 27.09.2020, 15:56  
czy to "prof" to pseudonim z czasów okupacji ?  
👍 7 🗨️ 0 🗑️ ➡️ Odpowiedz

RoccoWawa 27.09.2020, 15:54  
panna Pawłowicz NIE JEST profesorem!!!! Jest dr hab. Nie powielajcie proszę profesoro-mani pisowskich gadzinówek

## II. 5. Fragment dyskusji

Źródło: wyborcza.pl (dostęp 20.10.2020)

W ogólnym omówieniu interakcji internetowej należy przynajmniej wspomnieć o roli afektu i emocji w obydwu typach dyskursu. Portale pomocowe i fora informacyjne obudowane są zwykle afektem i emocjami pozytywnymi, osadzającymi się w dążeniu do *dobrostanu* swojego i innych (Lewandowska-Tomaszczyk, Wilson 2019), podczas gdy fora komentarzy internetowych, szczególnie otwarte,

<sup>7</sup> Facebook pozwala także publikację dość radykalnych postów (zob. np. grupa otwarta <https://www.facebook.com/sokzburaka/> – dostęp 20.10.2020).

<sup>8</sup> Np. <https://help.twitter.com/pl/rules-and-policies/twitter-rules> (dostęp 20.10.2020).

<sup>9</sup> Np. [https://twitter.com/search?q=wypierdalaj&src=typeahead\\_click](https://twitter.com/search?q=wypierdalaj&src=typeahead_click), [https://twitter.com/search?q=Duda&src=typeahead\\_click](https://twitter.com/search?q=Duda&src=typeahead_click) (dostęp 20.10.2020).

<sup>10</sup> Zob. Lewandowska-Tomaszczyk 2016 w odniesieniu do kontekstów sportowych i artystycznych.

prezentują profil konfliktogenny lub konfliktowy. O ile w pierwszym dominują emocje pozytywne – współczucie, satysfakcja i zadowolenie, w drugiej odmianie interakcji wiodącym uczuciem jest strach, i sekundujące mu nierzadko wstręt, nienawiść i pogarda (Lewandowska-Tomaszczyk, Wilson, w druku).

### 3.3. Hybrydyzacja komunikacji internetowej

Komunikacja internetowa nie jest naturalnie jednorodna od strony struktury i kontekstu komunikacyjnego. Niektóre jej formy, np. poczta elektroniczna (e-mail), działają podobnie jak w świecie rzeczywistym. List i odpowiedzi na nie są asynchroniczne, nie odbywają się w tym samym czasie rzeczywistym. Inne formy komunikowania się cyfrowego, np. komentarze, mogą angażować wielu użytkowników jednocześnie, mają więc charakter synchroniczny. Zmienia się także adresat – w typowym komunikacie mailowym adresat jest określony przez nadawcę, choć i tu niektórzy badacze wskazują na obecność niewskazanych w adresie czytelników, którzy mają dostęp do adresowanej do innych odbiorców poczty internetowej z racji swoich funkcji, uprawnień – czy działań przestępczych. Inna różnica dotyczy *trwałości treści* umieszczanych online. Mówi się powszechnie, że treść umieszczona w cyberprzestrzeni nie ginie, w przeciwieństwie do mających ograniczoną trwałość materiałów drukowanych, taśm z nagraniami itp. Najpoważniejszą bodaj różnicą między komunikacją bezpośrednią a komunikacją internetową jest jednak element *anonimowości* autorów<sup>11</sup>, czy może *względnej* ich anonimowości. Wybrany przez użytkownika *nick*, czyli pseudonim czy identyfikator, zapewnia mu sporą, choć nie absolutną anonimowość wypowiedzi na forach publicznych.

#### 3.3.1. Uczestnicy dyskursu internetowego: *Many-to-Many*

Pierwszą z zasadniczych cech internetowego dyskursu medialnego, które występują rozdzielnie w typach tradycyjnego porozumiewania się, jest ich zakres oraz sposób komunikowania się ze względu na kontekst oraz uczestników. Podczas gdy w tradycyjnej formie kontaktów występują głównie formy dialogu oraz bezpośrednich aktów komunikacji na piśmie czyli *jeden-do-jednego*, forma konwersacji, wykładu lub komunikacji pisanej (książka, obraz itd.) – *jeden-do-wielu*, komunikacja internetowa pozwala na upowszechnianie formy

---

<sup>11</sup> Anonimowość wypowiedzi w internecie może okazać się iluzoryczna, przynajmniej do pewnego stopnia, przy możliwościach identyfikacji sprzętu, którym autor wypowiedzi się posługuje. Ponadto niektóre portale od niedawna wymagają logowania autentycznymi danymi osobowymi użytkownika.



*wielu-do-wielu* w masowym wymiarze światowym, przekraczając granice kontaktu bezpośredniego.

### 3.3.2. Prosumpcja

Występuje także w komunikacji internetowej nowa relacja hybrydująca podział między twórcą a odbiorcą komunikatu. Jest to powstanie nowego typu odbiorcy czy lepiej, użytkownika, który będąc odbiorcą treści przejmując równocześnie tradycyjne kompetencje autora. Działania takie, w języku angielskim nazywane *audienicing*, zaburzają tradycyjne granice między autorem a odbiorcą tekstu. Użytkownik internetu najczęściej zaangażowany jest w *multi-tasking*, czyli wykonuje wiele typów czynności – czyta, przegląda, ocenia, tworzy, publikuje, komentuje, słucha i reaguje – jednocześnie.

Stopień aktywności użytkowników w sieci nie jest identyczny. Z jednej strony wielu z nich ogranicza swój aktywny udział do lajkowania postów innych, z drugiej – występują liderzy, których działanie to kilkadziesiąt nieraz wpisów na wielorakich forach w ciągu doby, publikowanie obszernych treści poprzez blogi, komentarze czy umieszczanie twórczych prac wizualnych, animacji itd., a także łączenie kilku z tych form (Lewandowska-Tomaszczyk 2017).

Zjawisko łączenia działań nadawcy/producenta i odbiorcy nie jest nowe. Autorem, który bodaj jako pierwszy opisał hybrydyzację tych ról i uznawany jest powszechnie za twórcę pojęcia *prosumpcji* – jest pisarz Alvin Toffler w książce *Trzecia fala* (*The Third Wave* 1980). Używał on pojęcia prosumpcji w odniesieniu do producentów dóbr na własny użytek, a więc łączących role producentów oraz konsumentów. W odniesieniu do nowych mediów sformułowanie *user-generated content* oraz *content providers* odnosi się do łączenia ról nadawcy i odbiorcy w kontekście internetowym. Forma wyrazowa *prosument*, oryginalnie angielskie *prosumer*, powstała jako zbitka leksykalna *producer* ‘producent’ + *consumer* ‘konsument’ i w kontekście internetowym oznacza osobę, która jest zarówno odbiorcą, jak również współtworzy treści. A więc w kontekście nowych mediów prosument tworzy i przetwarza opinie, publikuje blogi, reklamy, memy itd., często, aby reklamować produkt lub zniechęcać do niego. Prosumentami mogą być znani *influencerzy*, a więc często albo wpływowe osobistości znane w świecie sportu, mody itd., albo osoby, które zdobywając popularność w trakcie swoich działań, wynajmowane są przez specjalistów od marketingu i poprzez swoją aktywność w sieci budują kampanie reklamowe wokół danej marki.

### 3.3.3. Prywatne staje się publiczne

W dyskursie internetowym widoczne są dwie tendencje. Po pierwsze, na wielkich publicznych forach użytkownicy wykorzystują dostęp do dużych rzesz odbiorców, aby walczyć o sprawy istotne dla większych społeczności, na przykład o demokratyczny dostęp do danych, szczególnie związanych z życiem politycznym

i społecznym, zaś inni występują przeciwko takim poglądom. Jeszcze inni śledzą profile celebrytów, zainteresowani ich życiem prywatnym. Z drugiej strony, na stronach mediów społecznościowych, w mikroblogach, nierzadko ujawniamy i rozpowszechniamy informacje z gruntu prywatne, dokumentujemy je zdjęciami, szczegółowymi opisami, nie dbając o zabezpieczenia prywatności. Rozróżnia się w tym kontekście dwie kategorie użytkowników<sup>12</sup>. Z jednej strony typ *ekshibicjonisty*, który publikuje dane prywatne, nierzadko intymne, do wiadomości publicznej w cyberprzestrzeni, z drugiej zaś mniej aktywny typ *obserwatora*, który lajkuje, często zostawiając komentarze, retweetuje lub udostępnia posty innych użytkowników.

Takie rozróżnienie typów osobowości, które przekłada się na typy uczestników dyskursu, jest kategoryzacją dość radykalną, podczas gdy uczestnicy dyskursów internetowych faktycznie prezentują zazwyczaj różne warianty zachowań łączące cechy obu typów. Użytkownik pierwszego typu może wykazywać tendencję do inicjowania dyskusji internetowych dotyczących tematów politycznych i społecznych, które prowadzą nierzadko do ekspresji niezadowolenia, gniewu oraz agresji o różnym nasileniu – w obronie lub przeciw stosowaniu praw publicznych i obywatelskich. Skutkuje to niejednokrotnie postępującą radykalizacją wypowiedzi z używaniem treści obraźliwych i wulgaryzmów w postaci argumentów *ad hominem* oraz aktami mowy nienawistnej *hate speech* (Lewandowska-Tomaszczyk 2020a). Konsekwencją radykalnych działań w sieci są potencjalne działania w przestrzeni rzeczywistej, demokratyczne lub wbrew regułom demokracji.

### 3.3.4. Fikcja splata się z rzeczywistością

Powiązanie fikcji i rzeczywistości, w świecie magii, czarów, w rytuałach kulturowych, w literaturze, a także w konstrukcjach językowych powołujących i aktywizujących światy możliwe i niemożliwe, realne i konfrakcyjne (McCawley 1978; Lewandowska-Tomaszczyk 2020b), wydaje się niezbywalnym atrybutem człowieczeństwa i znane jest ludzkości od zawsze.

Nic więc dziwnego, że cecha ta dziś – w świecie nowych mediów, które dają możliwości tworzenia przestrzeni, postaci, zdarzeń wirtualnych – rozwija się w pełni. Koncepcja scalonej rzeczywistości, znana jako *merged reality*, łączącej fikcję i rzeczywistość, filmy i reklamy prowokujące wyobraźnię poprzez wszystkie kody semiotyczne – wizję, głos, muzykę, ostatnio także doznania przestrzenne

<sup>12</sup> Rozróżnienie to podają za *Social Media and Censorship* <https://digiqom.com/social-media-and-censorship-when-private-becomes-public-2/> (dostęp 3.10.2020): „In a way this makes your »virtual« drawing room conversations go viral across all your followers and friends creating at its extreme, two behavior types: the exhibitionist, who leads the show with Facebook Vacations and events mainly to post pictures and tags across cyberspace, the voyeur, who watches and »like's« and comments sometimes, re-tweeting or sharing the above content”.



i węchowe w filmach w technologii 4D z efektami trójwymiarowości oraz działającymi na zmysły – wchodzą do repertuaru dostępnego dla szerszej publiczności.

Programy telewizyjne typu *reality show* wprowadzają typ pozornej rzeczywistości do domów, zaś nowa technologia rzeczywistości poszerzonej *Augmented Reality* (AR), intensyfikuje nasze doznania, łącząc świat realny z obrazem generowanym cyfrowo, nakładając je na siebie. Pozwala na synchroniczne aktywności i doznania oraz zaczyna dominować nie tylko w rozrywce, jak na przykład w interaktywnych grach komputerowych, lecz także dostarcza nowych doświadczeń w kontekście robotyki oraz *smart things*, inteligentnych przedmiotów tworząc *Internet Rzeczy – Internet of Things*<sup>13</sup>.

Interakcyjna narracja w światach wirtualnych w cyfrowych grach online ewoluuje w kierunku *całościowego zaangażowania uczestnika, dalszego współtworzenia, przekraczania konwencji*, pokonywania barier znanych powszechnie właściwości i kontekstów, odrzucania typowych *afordancji*<sup>14</sup> postaci, przedmiotów i zjawisk, poprzez działania ponad i poza zestawami cech, działań i sytuacji dla nich typowych. Ten rodzaj działań jest także istotą twórczości artystycznej uprawianej w sieci, nowych, cyfrowych gatunków literackich, malarskich, muzycznych, urbanistycznych czy performansowych<sup>15</sup>.

### 3.3.5. *Netspeak*: między stylem pisanym a mówionym

Styl języka używanego w internecie, określany także ogólnym terminem *Netspeak*, odznacza się kilkoma cechami, takimi jak używanie skrótów, hiperboli i ironii, szczególnego typu dowcipu czy nieoczekiwanych odniesień oraz łączeniem w przekazie kodu werbalnego i wizualnego<sup>16</sup>. Przejawia się najbardziej wyraźnie w komentarzach internetowych na forach. Od strony werbalnej jest zazwyczaj połączeniem stylu języka pisanego i mówionego.

Mówioność, czyli styl języka mówionego, który spotykamy w postach internetowych, w kombinacji z językiem pisanym – bardziej formalnym – jest typową cechą hybrydowości przekazu werbalnego w sieci (por. Loewe 2007). Styl mówiony – o ile nie mamy do czynienia z tekstami przygotowanymi, takimi jak

<sup>13</sup> Interesujący artykuł Edyty Kołodziejczyk (2013) z Politechniki Łódzkiej prezentuje zastosowania AR do prezentacji informacji związanych z działalnością bibliotek szkół wyższych.

<sup>14</sup> Termin *afordancje* zaproponowany przez Gibsona (1977) i używany poprzednio głównie w psychologii poznawczej, w kontekście interakcji człowiek – komputer (Norman 1988), oznacza zestaw cech i działań typowych dla danych osób, obiektów i sytuacji w kontekście określonego zdarzenia. Struktura zdarzeń wykracza jednak poza typowe sytuacje, zarówno w świecie rzeczywistym, jak również w kontekście rozszerzonej rzeczywistości wirtualnej (por. Lewandowska-Tomaszczyk 2011).

<sup>15</sup> Zob. Ricardo 2009.

<sup>16</sup> Zob. Waldman 2014: „abbreviations (*smh*, *imo*), a tone of ironic hyperbole (or perhaps ironic understatement – either way the common denominator is irony), a lot of in-jokes and quirky references”.

wykłady, przemówienia itd. – charakteryzuje się wyższą spontanicznością w doborze leksyki i składni oraz częstą obecnością potknięć (lub innowacji) w zakresie ortografii i gramatyki.

Próby przekazywania wartości emotywnych charakterystycznych dla spontanicznego języka mówionego opierają się także w postach na włączaniu symboli ikonicznych do tekstu, wprowadzaniu wariantów graficznych czcionek, powtórzeń czy szczególnym używaniu wielkich liter i znaków przestankowych. Cechą, która się także w tym kontekście wyróżnia, jest relacja z kontekstem – osobą interlokutora oraz sytuacją – w znacznie szerszym zakresie niż w przypadku języka pisanego. Od tej strony dyskurs internetowy jest dyskursem szczególnym. W zasadzie język przecież pisany – interakcje mówione w internecie ostatnio przybrały na sile w związku z pandemią wirusa COVID-19, lecz w dalszym ciągu pozostają wyraźnie w tyle za ilością komunikatów pisanych – jest stylistycznie bardzo zróżnicowany. W każdej praktycznie postaci prezentuje formy pośrednie między stylem języka mówionego a podlegającym ściślejszym regułom stylem języka pisanego.

### 3.3.6. *Netspeak*: amalgamaty wyrażen potocznych i formalnych

Język potoczny, kolokwializmy są materiałem analizowanym przez wielu językoznawców w Polsce i na świecie. Wśród wyróżników polszczyzny potocznej umieścić trzeba prymarne cechy stylu mówionego: powszechność zasięgu, spontaniczność, niespecjalistyczny charakter wypowiedzenia, familiarność i ekspresywność (zob. Anusiewicz, Nieckuła 1992; Lubaś 1979; Wojtak 2016).

Cechom języka potocznego towarzyszą w komunikacji internetowej nowe konwencje, nieobecne w epoce przedkomputerowej. Oprócz wprowadzania całego zestawu znaków ikonicznych (emotikony, gify, memy itd.), dziś uniwersalnych, notuje się wysoką częstotliwość użycia akronimów pochodzących z języka angielskiego, takich jak np. LOL (*laugh out loud* ‘głośny śmiech’) czy OMG (*Oh, my God* ‘O Boże’). Ponadto innym przejawem hybrydyzacji, znanym szczególnie z komunikacji smartfonowej i z komunikatorów w internecie jest posługiwanie się stylem mieszanym, połączeniem formalności z potocznością, jak np. w angielskim wpisie smartfonowym nastolatka: *aaaaaaaaaagh the show tonight shall rock some serious jam* ‘ten show wieczorem to będzie gigant’<sup>17</sup>. Przykład ten jest charakterystyczny ze względu na połączenie słownictwa potocznego, slangowego w tym przypadku (*rock, jam*) oraz składni języka formalnego widocznej w zastosowaniu dość archaicznego w tej pozycji czasownika modalnego *shall*

<sup>17</sup> *Jam rock* to styl w muzyce rockowej związany z grupami, które największe sukcesy odnosiły na scenie, grając na żywo, zob. <https://glosbe.com/pl/en/Jam%20rock> i omówienie powyższego przykładu na stronie: <https://www.newyorker.com/books/page-turner/is-the-internet-making-writing-better>.

dla wyrażenia prawdopodobieństwa, w miejsce ogólnie przyjętej dziś formy leksykalnej *will*. Inną cechą charakterystyczną są także próby ekonomizacji języka poprzez użycie ortograficznych form liczbowo-literowych np. *3maj*, w miejsce *trzymaj*, czy *f2f* zamiast *face-to-face*<sup>18</sup>.

### 3.3.7. *Netspeak*: „dialekt internetowy”

Szczególnie jaskrawym procesem widocznym w komunikacji internetowej jest tworzenie się tak bogatego repertuaru cech typowych dla komunikatów w sieci, że jest on przez niektórych uznawany za odrębny „dialekt internetowy” z całą gamą jego środowiskowych (slangowych) odmian tzw. *e-dialects* ‘e-dialektów’, dziś używanych uniwersalnie i opartych głównie na materiale języka angielskiego, który dominuje w tym medium. Waldman (2014) wskazuje także na odmiany kulturowo-geograficzne poszczególnych odmian, egzemplifikując je różnicami w używaniu niektórych akronimów w różnych rejonach Stanów Zjednoczonych np. skrót *ikr* (“I know, right?”) używany jest sześć razy częściej w Detroit niż w innych rejonach, zaś emotikon ^-^, który oznacza zawstydzenie, zażenowanie występuje cztery razy częściej w Południowej Kalifornii niż gdzie indziej w Stanach Zjednoczonych.

Z odmian slangowych dialektów internetowych można wspomnieć grupę połączonych ze sobą e-dialektów *doge*, *lolspeak*, *snek*<sup>19</sup>. Jedną z nich *DoggoLingo* (odmiana *doge*), znana także jako *woof*, *bork*, *yiff* i *dog-speak* czy właśnie *snek*, dość nowa odmiana języka internetowego, charakteryzuje się słownictwem opartym na nazwach różnych zwierząt i polega na dodawaniu szeregu deminutywów do formy podstawowej rzeczowników, a więc np. *dog* > *doggo*, *cat* > *catto* itp. Używa także ortografii fonetycznej np. *fren* < *friend* ‘przyjaciół’. Odmiany te, podobnie jak inne odmiany dialektalno-slangowe, wykazują się także ciekawą metaforą leksykalną, np. odpowiednik węża to – *danger noodle* ‘niosąca niebezpieczeństwo/niebezpieczna nitka makaronu’.

*LolSpeak*<sup>20</sup> z kolei, językowa odmiana internetowa używana często do opisu zabawnych scenek kocich, zdobyła status oficjalnego dialektu do tego stopnia, iż dziś podejmowane są na przykład próby przekładu wersji angielskiej tekstu Biblii na tę odmianę angielskiego. Dialekt ten oparty jest na pewnych uproszczeniach grafemiczno-fonetycznych oraz gramatycznych, w czym przypomina odmiany języka pidżinowego, np.:

<sup>18</sup> Przykłady cytowane za językoznawczynią Elżbietą Awramiuk w <https://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C399318%2Cjezykoznawczyni-jezyk-potoczny-trafia-dzisiaj-na-salony.html> (dostęp 20.10.2020).

<sup>19</sup> Zob. <https://en.wikipedia.org/wiki/DoggoLingo> (dostęp 20.10.2020).

<sup>20</sup> Informacje i przykłady zob. <https://www.urbandictionary.com/define.php?term=LolSpeak> (dostęp 20.10.2020).

*Ceiling Cat blessinz apwn yu, srsly.*  
 ‘Ceiling Cat blessings apawn [upon] you, seriously.’  
 pol. ‘Sufitowy Kot<sup>21</sup> cię błogosławi, serio’.

*Dat wood bee awsoem, srsly dued!*  
 ‘That would be awesome, seriously dude!’  
 pol. ‘Byłoby czadowo, serio koleś!’.

Kształtowanie się języka internetowego wiąże się z charakterystyczną cechą struktury dyskursu interakcyjnego minimalnego, żeby nie powiedzieć szczątkowego, upraszczaniem ortografii i tworzeniem nowych form leksykalnych, jak w przykładach na ilustracji 6. Typowe nazwy i frazeologia używane początkowo głównie w języku fachowym w odniesieniu do obiektów, relacji, funkcji i aktywności, oryginalnie w języku angielskim, zajęły całe pola leksykalne języków świata, gdzie przejęte i udomowione poprzez zapożyczenia, kalki itd., funkcjonują na równi z rodzimym słownictwem. A więc zarówno *komputer*, *dyski* i *dyskietki*, *internet*, *serwer/server*, *fonty*, *pluginy* obok *wtyczek*, występuje również *myszka*, *okno*, *pamięć* czy *klawiatura* i *konfiguracja*. Używany już powszechnie w terminologii fachowej czasownik *zasejwować plik na pendrajwie*, poddaje się, jak większość leksyki tego typu, rozszerzeniu metaforycznemu i modyfikacji składniowej np. *Lepiej się przed tym zasejwować*<sup>22</sup> w znaczeniu ‘uratować się przed czymś’.



## II. 6. Język internetowy

Źródło: <https://memy.jeja.pl/111520,lepiej-sie-przed-tym-zasejwowac-czy.html>  
 (dostęp 20.10.2020)

<sup>21</sup> *Ceiling Cat* ‘Sufitowy Kot’ to odnośnik do znanego memu, który prezentuje różne zachowania kota, spoglądającego przez otwór w suficie, zob. <https://knowyourmeme.com/memes/ceiling-cat> (dostęp 20.10.2020).

<sup>22</sup> Zob. <https://memy.jeja.pl/111520,lepiej-sie-przed-tym-zasejwowac-czy.html>, źródło: serwis rozrywkowy <https://www.jeja.pl> (dostęp 20.10.2020).

Charakteryzując całość sceny interakcji, nie można pominąć dyskursowej roli struktur organizacyjnych tekstu. Przykładami takich struktur są struktury gatunkowe, na przykład struktury *narracyjne*, struktury *dialogu* lub *komentarzy internetowych*, *blogów*, *postów na Facebooku* czy – odmiennych – na *Twitterze* lub na platformach streamingowych transmitujących na żywo w czasie rzeczywistym, czy inne w grach komputerowych. Struktury organizacyjne dyskursu dostarczają *konceptualnych kotwic* (por. Coulson, Oakeley 2000) planowania, implementacji i rozumienia ram organizacyjnych interakcji w dyskursach powstających i prowadzonych w sieci.

I choć, podobnie jak Kate Waldman (2014), można krytycznie oceniać argumenty uzasadniające mówienie o odrębnym *dialekcie internetowym*, trudno jednocześnie kwestionować istnienie szczególnych cech językowych tego sposobu komunikacji, które obejmują zarówno oryginalne słownictwo, słowotwórstwo, pisownię i cechy składniowe, modyfikują czy redukują całkowicie interpunkcję (np. wpis zakończony kropką uznawany jest za nieszczerzy lub fałszywy<sup>23</sup>), zaś na poziomie dyskursu – ośmieszają pychę i arogancję<sup>24</sup>, choć niejednokrotnie idą zbyt daleko w swoim radykalizmie.

#### 4. Anonimowość i postprawda – zachwianie maksym konwersacyjnych

Nie tylko w świecie wirtualnym, lecz także w całej internetowej przestrzeni ekspresji sądów i emocji, status pojęcia *prawdy* wydaje się zawieszony. Zarówno poszerzenie znanych rejonów rzeczywistości, jak również możliwość *manipulacji informacjami* jest dużo większa niż w świecie rzeczywistym. Zjawisko *deepfake*'u (z ang. *deep* – głęboki, *fake* – fałsz/ywy), czyli techniki *preparowania* obrazów i krótkich filmów w celu publikowanie nieprawdziwych – kompromitujących czy ośmieszających – informacji na temat celebrytów i polityków, przybiera na sile. W dyskursie przestają obowiązywać Grice'owskie maksymy konwersacji, a szczególnie *Maksyma Jakości*, czyli reguła prawdy, ustępując miejsca informacjom fałszywym czy półprawdzie, wraz z pojawieniem się maksymy tzw. *postprawdy*.

---

<sup>23</sup> Zob. <https://innpoland.pl/123589,nie-koncz-kropka-zdania-jesli-nie-przestrzegasz-tej-reguly-robisz-sobie-wielka-krzywde> (dostęp 20.10.2020).

<sup>24</sup> Waldman (2014) „It might involve usages that allow for brevity, such as abbreviations and acronyms, and deflate seriousness or arrogance. It might favor signpost terms like *this*, *yes*, or *wut*; or superlatives like *best*, *worst*, or *top ten*. I don't know (*idk*) what it might mean”.

Przestaje obowiązywać *Maksyma Ilości* – na rzecz zasady ‘czym więcej (dezinformacji) tym lepiej’, szczególnie w kontekście zamkniętych grup na profilach internetowych. Zamknięcie grupy sprzyja uwiarygodnieniu wiadomości, podobnie jak jednostronny przekaz tzw. ekspertów. Propagowanie wśród rodziny, bliskich i znajomych wprowadza fałszywą wiadomość w obieg w kontekście *infodemii*<sup>25</sup>, czyli masowo już rozprzestrzeniającej się dezinformacji, podsycanej przez obecne w sieci rzesze trolli – „cyfrowych wyrobników”, jak niektórzy ich określają, działających w grupach i na listach dyskusyjnych, forach internetowych, czy włączających się do rozmów na czatach. Ponieważ do pomnażania fałszywych informacji zatrudniani są nie tylko ludzie, lecz także wyspecjalizowane narzędzia cyfrowe, tym trudniej wyśledzić fałszywe konta i autorstwo tak działających informatorów.

*Maksyma Sposobu* jest zachwiana – informacja może być niejasna i nie wprost, nielogiczna i niespójna. Nawet *Maksyma Relewancji* nie pozostaje nienaruszona – teorie spiskowe i półprawdy nie pozwalają na dokładniejsze przyjrzenie się tzw. faktom, których nie ma.

Media, także społecznościowe, funkcjonują nierzadko jako *amplifikator (fałszywych) informacji*, wedle dialektycznej zasady mediów – odzwierciedlają i tworzą rzeczywistość. Zamknięte grupy tworzące bańki informacyjne, samo-potwierdzające i wzmacniające obieg wiadomości często fałszywych, propagują spiskowe teorie i urojone interpretacje. I choć platformy informacyjne mogą prostować fałszywe informacje i fake newsy, algorytmy zbudowane na podstawie wyszukiwanych stron podsuwają informacje z podobnego kręgu samo-potwierdzających newsów.

## 5. Wnioski

Wynalezienie i skokowy rozwój komunikacji internetowej uznawany jest za jedno z najważniejszych osiągnięć człowieka naszych czasów<sup>26</sup>. Lecz choć jest ona niezastąpionym narzędziem w pozyskiwaniu informacji, zbieraniu i analizie wszelkiego typu danych i ich obróbce, stymuluje kreatywność oraz wyzwala i upowszechnia idee i aktywności dawnej niedostępne, dokumentując postępy w cyborgizacji także dla podniesienia sprawności działań człowieka, międzyludzkie kontakty

<sup>25</sup> O zjawisku *infodemii* zob. Michał Krawczyk 27.09.2020, *Kto wprowadza nas w błąd w internecie? O koronawirusowej dezinformacji*, <https://audycje.tokfm.pl/gosc/5674,dr-hab-Michal-Krawczyk> (dostęp 20.10.2020).

<sup>26</sup> Por. Webb (2019), który prezentuje dane wskazujące na internet i mobilną komunikację telefoniczną jako największe innowacje obecnych czasów.



internetowe radykalizują się. Znajduje to swój wyraz w języku i strategiach dyskursowych, które obserwuje się głównie w wymianie komentarzy na tematy polityczne i społeczne, choć ujawniają się one na wielu płaszczyznach i charakteryzują wulgaryzmami, językiem obraźliwym i mową nienawiści. Podobnie jak i w innych kontekstach z udziałem uczestników z odmiennych kręgów kulturowych, zachowania takie manifestują się odmiennie, co ma swój wyraz w języku i dyskursie w sieci. Słownictwo, repertuar składniowy i wiedza kontekstowa pozyskana z postów internetowych, materiału graficznego i nagrań, wskazują na pochodzenie użytkowników języka i nierzadko obszar geograficzny. Używane strategie dyskursowe i modele interakcyjne oraz, ogólniej, komunikacyjne, są często odmienne, co wiąże się z całą charakterystyką danej kultury w kontekście wielu wymiarów (Hofstede 1980; Trompenaars, Hampden-Turner 1997), wśród nich stopnia ekspresywności, wagi i funkcji kontekstu, emotywności czy różnych profiliów używanych strategii grzecznościowych, także w kontekście *zasad netykiety* w sieci. I wprawdzie wiele z tych aspektów nie wyraża się tam w pełni, panuje bowiem nad nimi perspektywa wyrażania tożsamości, to nawyki, tradycje, konwencje językowo-kulturowe dają się wyodrębnić i stają obiektem badań i analiz.

Podczas gdy główne funkcje komunikacji tradycyjnej nie zmieniły się zasadniczo, ich rola interakcyjna oraz realizacja w sieci mają odmienny przebieg. Szczególny nacisk na autoprezentację, ekspresja emocji i instynkt lidera przy forsowaniu swoich własnych racji, widoczne są w licznych przejawach interakcji internetowej.

Nie od rzeczy będzie w tym kontekście odnieść się do czasu obecnego. W niedawnym wywiadzie radiowym<sup>27</sup> socjolog Marek Krajewski, komentując badania nad efektami epidemii COVID-19, zwracał uwagę na procesy wskazujące na przeniesienie akcentów w relacjach między ludźmi w internecie z promowania wizerunku i zdobywania uwagi na umacnianie wspólnoty poprzez zwarcie szczyków w walce przeciw niebezpieczeństwu. Nie można jednak orzec, czy tego typu tendencja bierze się z powszechnej strategii przeczekania zagrożenia czy też wskazuje na bardziej trwałe przemiany w ogólnym charakterze interakcji międzyludzkich i w jakim stopniu wpłynie na komunikację internetową. Dziś można natomiast stwierdzić, iż wybuch pandemii doprowadził do bezprecedensowego wzrostu ruchu w sieci w odniesieniu do portali informacyjnych<sup>28</sup>. Notuje się też naturalny wzrost częstotliwości tematów związanych z wirusem w mediach

---

<sup>27</sup> Socjolog Marek Krajewski (Uniwersytet Adama Mickiewicza), wywiad w programie publicystycznym Cezarego Łasiczki OFF Czarek tokfm.pl, 22.10.2020 r.

<sup>28</sup> Zob. <https://www.pb.pl/bezprecedensowy-wzrost-globalnego-ruchu-internetowego-986893> (dostęp 20.10.2020).

tradycyjnych i społecznościowych, zarówno w wyszukiwarkach i komunikatach o treści informacyjnej, jak również w blogach, dowcipach, memach, animowanych gifach oraz w cyfrowych grach interaktywnych np. *Jamming the Curve COVID-19 Game Jam*<sup>29</sup>.

W nowy sposób w komunikacji internetowej może być dziś realizowana także funkcja *informacyjna*, funkcja *perswazyjna* oraz funkcja *ekspresywna*, co służy zarówno rzetelnej informacji w prezentacji badań i osiągnięć naukowych, opisie faktów, działań i produktów, tendencji, lecz także promocji wizerunku własnego, wizerunku firmy, produktu, i przekonań, aż po propagowanie spiskowych teorii, fałszowanie prawdy i manipulowanie rzeczywistością. Użytkownik posiada zasób rosnących możliwości prezentacyjnych i realizacyjnych – od pojedynczych aktów porozumiewania się w powszechnych komunikatorach, poprzez tradycyjne już dziś gatunki mediów społecznościowych – blogi, fanpage, filmiki na YouTube, serwisy Twittera, TikToka – poprzez platformy i serwisy (live) streamingowe Twitcha, Instagrama, Snapchata, ukazujące na żywo zachowania użytkowników w czasie rzeczywistym. Służą różnym gustom i wyobraźni – od artystycznie stymulujących aktów tworzenia dzieła poprzez celowo ośmieszające i wulgarne wpisy uczestników masowo uprawiających *trolling*, działania *botów* (skrót od *robot*), czyli programów symulujących zachowania żywych ludzi, po zachowania brutalne i dewiacyjne w scenach *patostreamingu*<sup>30</sup>. Powszechny dostęp do tej różnorodności prowadzi do kształtowania nowej wersji *digital citizen* ‘obywatela sieci’ w świecie wirtualnym, rzeczywistości rozszerzonej, a w konsekwencji nowego człowieka w świecie realnym. Mniej tu się liczą rzeczywistość i prawda, ustępując miejsca emocji i funkcji ekspresywnej komunikowania się. Następstwem takiego stanu rzeczy stają się procesy i akty *de-wirtualizacji* treści internetowych<sup>31</sup>, zarówno poprzez manipulacje perceptualne, takie jak *deep fake*, jak również emocyjne posty, dialogi i komentarze, które obracają się w groźne nierzadko akty agresji i przemocy w *realu*, w świecie rzeczywistym.

<sup>29</sup> JAMMING THE CURVE: COVID-19 Game Jam *Fight the COVID-19 pandemic with creativity, ingenuity and science!* September 15th – October 1st, 2020, zob. <https://itch.io/jam/jamming-the-curve> (dostęp 20.10.2020).

<sup>30</sup> Zob. Kmiecik-Gólańska 2019; *Patostreaming – co robimy? Deklaracja uczestników Okrągłego Stołu RPO do walki z patotreściami w internecie*, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/deklaracja-uczestnikow-okraglego-stolu-rpo-do-walki-z-patotresciami-w-internecie> (dostęp 20.10.2020).

<sup>31</sup> Wilson, Lewandowska-Tomaszczyk (w druku).



## Bibliografia

- Anusiewicz, J., Nieckuła, F. (red.) 1992. *Potoczność w języku i kulturze*, Wrocław: Wiedza o kulturze.
- Berbers-Lee, T. 2012. *History of the Web*. World Wide Web Foundation. <https://webfoundation.org/about/vision/history-of-the-web/> (dostęp 2.08.2019).
- Brown, P., Levinson, S. 1987. *Politeness: Some Universals in Language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Bühler, K. 1934/1982. *Sprachtheorie*, Jena–Stuttgart: Gustav Fischer Verlag.
- Coulson, S., Oakley, T. 2000. „Blending basics”, *Cognitive Linguistics* 3–4 (11), 175–196.
- Gibson, J.J. 1977. „The Theory of Affordances”, [w:] R.E. Shaw, J. Bransford (red.), *Perceiving, Acting and Knowing*, Hillsdale, NJ.: Lawrence Erlbaum Associates, 67–82.
- Grice, H.P. 1975. „Logic and conversation”, [w:] P. Cole, J.L. Morgan (red.), *Syntax and Semantics 3. Speech Acts*. New York: Academic Press.
- Hofstede, G. 1980. *Culture's Consequences: International Differences in Work-related Values*, Beverly Hills: Sage.
- Jakobson, R. 1960. „Linguistics and Poetics”, [w:] T. Sebeok (red.), *Style in Language*, Cambridge, MA: MIT Press, 350–377.
- Kmieciak-Goławska, A. 2019. „Patostreaming jako narzędzie popularyzacji podkultury przemocy”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. profesora Stanisława Batawii* 18, 172–177.
- Kołodziejczyk, E. 2013. „Strony i aplikacje mobilne – przykłady rozwiązań technologicznych w bibliotekach naukowych”. *Biuletyn EBIB* 3 (139), 1–11.
- Konieczny, P. 2005. *Historia komunikacji: od mowy do Internetu*, <https://histmag.org/Komunikacja-od-mowy-do-Internetu-744/> (dostęp 20.10.2020).
- Lakoff, R. 1973. „The logic of politeness: or, minding your P's and Q's”, [w:] C. Corum, T. Cedric Smith-Stark, A. Weiser (red.), *Papers from the Ninth Regional Meeting of the Chicago Linguistics Society*, Chicago: Chicago Linguistics Society, 292–305.
- Langacker, R.W. 1979/1981. *Foundations of Cognitive Grammar*, t. 1–2, Stanford: Stanford University Press.
- Leech, G. 1983. *Principles of Pragmatics*, London–New York: Longman Group Ltd.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 1999. „Conceptual clusters: *democracy, patriotism, nationalism and citizenship* in English and Polish”, [w:] J. Tomaszczyk (red.), *Aspects of Legal Language and Legal Translation*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 31–50.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2011. „Events as they are”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Turning Points in the Philosophy of Language and Linguistics*, Frankfurt a. Main: Peter Lang, 35–63.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2013. „Online Interconnectivity and Negative Emotion Patterning”, *New Media, Audience and Emotional Connectivity. Special Issue of Sociedad de la Información* 44, 76–109.

- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2015. „Emergent group identity construal in online discussions: a linguistic perspective”, [w:] F. Zeller, C. Ponte, B. O’Neill (red.), *Revitalising Audience Research: Innovations in European Audience Research*, Abingdon-on-Thames: Routledge, 80–105.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2016. „English and Polish self-projection in the internet comments on sports events: communal and confrontational practices”, [w:] B. Lewandowska-Tomaszczyk, M. Kopytowska, J. Osborne, J. Schmied, K. Yumlu (red.), *Languages, Cultures, Media*, Chambéry: Université Savoie Mont Blanc, 203–228.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2017. „Language, leadership and visibility in online discussions”, [w:] K. Ciepiela (red.), *Studying Identity in Communicative Contexts*, Frankfurt a. Main: Peter Lang, 57–80.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2020. „Culture-driven emotional profiles and online discourse extremism”, *Pragmatics and Society* 11 (2), 262–292.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2020. „A cognitive basis of contrary and counterfactual world-creating language”, *LaMiCuS* 4: 42–61.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B., Wilson, P.A. 2019. „Well-being and collective identity in Polish and English contexts”, [w:] B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Contacts and Contrasts in Cultures and Languages*, Chur: Springer, 193–220.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B., Wilson, P.A. (w druku). „Contrasts and analogies in cluster categories of emotion concepts in monolingual and cross-linguistic contexts: *contempt*”.
- Loewe, I. 2007. *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lubaś, W. 1979. *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Malinowski, B. 1929. „The sexual life of savages in North-Western Melanesia: an ethnographic account of courtship, marriage and family life among the natives of the Trobriand Islands, British New Guinea”, *Nature* 124 (3136), 870–872.
- McCawley, J.D. 1978. „World-creating predicates”, *Versus* 19 (10), 79–93.
- Norman, D.A. 1988. *The Psychology of Everyday Things*, New York: Basic Books.
- Patostreaming – co robimy? Deklaracja uczestników Okrągłego Stołu RPO do walki z patotreściami w internecie*, <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/deklaracja-uczestnikow-okraglego-stolu-rpo-do-walki-z-patotresciami-w-internecie> (dostęp 20.10.2020).
- Puranmo, S.L., Santosa, R., Nababan, M., Kristina, D. 2017. „Ludic Linguistics: A Revisited Taxonomy of Fictional Constructed Language Design Approach for Video Games”, *Gema. Online Journal of Language Studies* 17 (4), 45–60.
- Ricardo, F.J. (red.) 2009. *Literary Art in Digital Performance Case Studies in New Media Art and Criticism*, London: Bloomsbury.
- Stewart, A. 2013. *The Birth of Mass Media: Printmaking in Early Modern Europe*, Digital Commons @ University of Nebraska – Lincoln, <https://digitalcommons.unl.edu/artfacpub/22/> (dostęp 20.10.2020).
- Toffler, A. 1980. *The Third Wave*, New York: William Morrow.

- Trompenaars, F., Hampden-Turner, C. 1997. *Riding the Waves of Culture: Understanding Cultural Diversity in Business*, London: Nicholas Brealey Publishing.
- Voorhees, G. 2012/2019. „Dyskursywne gry i dyskursy gier”, przekł. M. Kłosiński, K.M. Maj, [w:] M. Kłosiński, K.M. Maj (red.), *Dyskursy gier wideo*, Kraków: Ośrodek Badawczy Facta Ficta, 39–59.
- Waldman, K. 2014. „TBH, internet dialects are more complicated than they seem”, <https://slate.com/technology/2014/12/does-the-web-have-a-dialect-study-delves-into-regional-variations-in-twitter-language.html> (dostęp 21.03.2019).
- Webb, K. 2019. *From the internet to the iPhone*, <https://www.businessinsider.com/most-important-inventions-of-last-30-years-internet-iphone-netflix-facebook-google-2019-5?IR=T> (dostęp 20.10.2020).
- Wilson, P.A., Lewandowska-Tomaszczyk, B. (w druku), *Real-World Consequences of De-virtualization from Online to Offline Spaces: The Role of Shame as a Resource in the Honor-Killing of Qandeel Baloch*.
- Wojtak, M. 2016. *Potoczność w tekstach prasowych*. Kraków: Tertium.

# Język a emocje w komunikacji internetowej (na przykładzie komentarzy w serwisie YouTube)

Katarzyna Burska

Uniwersytet Łódzki

## 1. Wstęp

Wraz z rozwojem internetu uczestnicy aktu komunikacji zyskali nową przestrzeń do wyrażania zarówno pozytywnych, jak i negatywnych emocji, a ich przekaz ma szansę dotrzeć do masowego odbiorcy zdecydowanie szybciej i powszechniej niż przy użyciu innych mediów. Współcześnie zauważalne jest nadużywanie wyrażen ekspresywnych w przestrzeni publicznej, funkcja informacyjna ustępuje miejsca funkcji ekspresywnej, teksty przesycane są sformułowaniami o charakterze emocyjno-oceniającym. Z zagadnieniem emocjonalizacji przekazu silnie łączy się także wartościowanie<sup>1</sup>.

Anna Duszak, zajmująca się badaniem emocji na gruncie językoznawstwa, twierdzi, że kluczowe są dwie płaszczyzny: „jak ludzie mówią o emocjach, a tym samym co język emocji mówi nam o doświadczaniu i ludzkiej konceptualizacji emocji, oraz jak ludzie wyrażają emocje w działaniu językowym w różnych kontekstach sytuacyjnych, społecznych, a także kulturowych” (Duszak 2003: 14). W niniejszym opracowaniu przyjrzymy się zwłaszcza tej drugiej kwestii.

<sup>1</sup> Badania nad aksjologią lingwistyczną są stosunkowo młodą dziedziną językoznawstwa, w Polsce na szerszą skalę upowszechnione zostały na początku lat 90. XX wieku wraz z opublikowaniem dwóch monografii: *Język wartości* Jadwigi Puzyniny (1992) i *Wartościowanie w języku potocznym* Elżbiety Laskowskiej (1992). Typologie zaprezentowane w tych publikacjach są do dzisiaj wykorzystywane w coraz liczniej pojawiających się pracach poświęconych wartościom i wartościowaniu. Badacze chętnie przyglądają się tej problematyce, analizując choćby dyskursy: reklamowy, naukowy, polityczny, sportowy, kaznodziejski, zajmując się aksjologią w socjolektach, frazeologii czy nekrologach i internetowych księgach kondolencyjnych. Dużą popularnością cieszy się problematyka aksjologiczna w dyskursie medialnym, ze szczególnym uwzględnieniem w ostatnich latach komunikacji internetowej (por. m.in. Jakosz 2016; Laskowska 2016; Makowska 2011; Michalska 2014a, 2014b; Naruszewicz-Duchlińska 2015), która jest również przedmiotem niniejszego artykułu.

Celem artykułu jest zaprezentowanie językowych i parajęzykowych sposobów ekspresji w przekazach internetowych na przykładzie komentarzy umieszczanych przez użytkowników serwisu YouTube. W opracowaniu zostanie podjęta próba określenia, po pierwsze, jakie emocje zostały wyrażone, po drugie, jakie środki językowe wykorzystywane są w wypowiedziach internautów do opisywania uczuć i waloryzowania dodatniego<sup>2</sup>.

Podstawę materiałową stanowi ponad 8,5 tys. wpisów, które zostały opublikowane pod piosenką *Co mi, Panie, dasz* w aranżacji Adama Sztaby<sup>3</sup>, dostępną pod adresem: <https://www.youtube.com/watch?v=7NSXXttiWw>. Premiera nagrania odbyła się 29 kwietnia 2020 r., już po tygodniu miało ponad 3 mln wyświetleń<sup>4</sup>, w ciągu czterech miesięcy utwór został odtworzony ponad 8,6 mln razy<sup>5</sup>. Oryginalna wersja piosenki została nagrana przez zespół Bajm w 1982 r., tekst napisała Beata Kozidrak. W wykonanie powstałej 38 lat później wersji zaangażowanych było 732 muzyków oraz szesnaścioro wokalistów: Natalia Kukulska, Ewa Farna, Ania Karwan, Natalia Nykiel, Kasia Wilk, Kasia Moś, Olga Szomańska, Dorota Miśkiewicz, Cleo, Patrycja Markowska, Kuba Badach, Igor Herbut, Piotr Cugowski, Andrzej Piaseczny, Sebastian Karpiel, Damian Ukeje. Ponieważ utwór powstał w czasie izolacji społecznej wprowadzonej w związku z pandemią COVID-19, wszyscy muzycy nagrywali swoje wykonania w domach<sup>6</sup>. Przesłane przez nich nagrania zostały połączone, reżyserią i montażem wideo zajął się Jacek Kościuszko, odpowiedzialny za miks dźwięku był z kolei Leszek Kamiński. Jak możemy dowiedzieć się z opisu pod nagraniem opublikowanym przez Adama Sztabę na YouTube, wykorzystano następujące instrumenty: flety, oboje, klarnty, saksofony altowe, saksofony tenorowe, saksofony barytonowe, fagoty, waltornie, trąbki, puzony, puzony basowe, tuby, kotły orkiestrowe, marimby, akordeony,

<sup>2</sup> Wyrażaniu emocji i wartościowaniu służą nie tylko nacechowana leksyka (rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki czy czasowniki), lecz także środki słowotwórcze (jak choćby mające ekspresywną wartość prefiksy), zabiegi graficzne (wersaliki, zwielokrotnienia znaków interpunkcyjnych, emotikony) czy tropy stylistyczne (ironia, metafora, porównanie, pytanie retoryczne). Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie wszystkie zostaną omówione.

<sup>3</sup> Pełen tytuł: *Orkiestra online #wdomuzagrane – „Co mi Panie dasz”* (arr. Adam Sztaba).

<sup>4</sup> Zob. <https://www.polskieradio.pl/7/160/Artykul/2504338,Niezwykla-aranzacja-Adama-Sztaby-Co-mi-Panie-dasz-hitem-internetu> (dostęp 28.08.2020).

<sup>5</sup> Dokładne dane z 29 sierpnia 2020 r. to 8 675 668 wyświetleń i 8692 komentarze.

<sup>6</sup> O kulisach powstania utworu napisał Adam Sztaba na swoim oficjalnym profilu na Facebooku: „Mógłbym przytoczyć długą opowieść o tym, jak to się rodziło: od pomysłu mej Żony, poprzez znalezienie nawiązującego do dziś utworu, wybór aranżu zarówno dla skrzypków, oboistów jak i rockowych gitarzystów, aż po nerwowe złapanie się za głowę z racji ogromnej skali zjawiska przemieszane z dziecięcą radością odkrywania czegoś nowego. Ale puenta jest taka oto, że w 6 dni zrodziła się najbardziej szczerza orkiestra pod słońcem złożona z ludzi zewsząd – młodszych, starszych, grających profesjonalnie i amatorsko, muzykujących codziennie i raz na kilka lat, którzy stają w jednym szeregu z cenionymi Gwiazdami. Muzyka jest jedna”, <https://www.facebook.com/adamsztaba.official/posts/10163606867305541> (dostęp 28.08.2020).

gitary elektryczne, fortepiany, instrumenty klawiszowe, gitary basowe, perkusje, instrumenty perkusyjne, cajon, skrzypce, altówki, wiolonczele, kontrabasy. Pomysłodawca podkreślał w audycji „Muzyczna Jedynka” na antenie Polskiego Radia, że w realizacji wzięły udział osoby w różnym wieku: najmłodszy uczestnik miał 8 lat, najstarszy zaś – 75<sup>7</sup>.

W pracy skoncentrowano się na analizie jakościowej, nie brano pod uwagę zestawień ilościowych. Przedmiot zainteresowania badawczego stanowią ekspresywne wypowiedzi internautów na temat zbiorowego wykonania piosenki, nie zaś treść utworu. Warto podkreślić, że zdecydowana większość komentarzy umieszczonych pod nagraniem, po pierwsze, dotyczy głównego zagadnienia, tj. zaprezentowanej aranżacji<sup>8</sup>, po drugie, jest przejawem wartościowania *in plus*, co też – jak pokazuje przegląd literatury poświęconej wypowiedziom internautów – należy do rzadkości. Zdarzają się rzecz jasna wpisy krytykujące umiejętności poszczególnych wokalistów czy ich wygląd albo wyrażające dezaprobatę wobec nagrania i nadmiernego chwaleń biorących udział w projekcie, należą one jednak do rzadkości. W opracowaniu skupiono się wyłącznie na komentarzach nacechowanych dodatnio, w których nadawcy manifestują uczucia pozytywne. Zdziwieni znikomą liczbą negatywnych komentarzy są sami piszący, o czym mogą świadczyć choćby poniższe trzy wypowiedzi<sup>9</sup>:

przeczytałem pierwsze kilkanaście komentarzy. 0 hejtu. Nie wierzę własnym oczom. Można ? Można ! Oby więcej takich Panie Adamie :)

To jest zastrzyk na pozytywnej energii, że nikomu nawet nie przyszło by coś hejtować :) Czysta pozytywna moc!

Czytam sobie te komentarze i nie ma ŻADNEGO HEJTU ! W życiu nie widziałam żeby polacy tak się zachwycali jakąś piosenką! Szacun panie Sztaby. [...]

<sup>7</sup> <https://www.polskieradio.pl/7/160/Artykul/2504338,Niezwykla-aranzacja-Adama-Sztaby-Comi-Panie-dasz-hitem-internetu> (dostęp 28.08.2020).

<sup>8</sup> Publikowanie wpisów odbiegających od tematyki artykułu czy materiału audiowizualnego to współcześnie zjawisko coraz częstsze. Zwraca na to uwagę m.in. Małgorzata Pachowicz, która analizowała komentarze zamieszczone pod wiadomością dotyczącą trzęsienia ziemi. Jak pisze: „[...] można je podzielić na dwa wyraźnie przeciwstawne kręgi. W pierwszym obejmującym nieliczne wypowiedzi, mieszczą się wpisy bezpośrednio związane z komentowanym wydarzeniem, zawierające wyrażone wprost lub pośrednio wyrazy współczucia dla poszkodowanych. Natomiast obszerny drugi krąg stanowią takie wypowiedzi, w których trzęsienie ziemi stało się jedynie okazją do wyrażenia nieprzychylnych opinii na temat znanych postaci ze świata polityki czy mediów” (Pachowicz 2014: 101).

<sup>9</sup> Wszystkie komentarze przytoczono w oryginalnej postaci (z ewentualnymi błędami ortograficznymi, interpunkcyjnymi, literowymi czy edytorskimi).

Internauci koncentrują się przede wszystkim na pozytywnych aspektach dzieła, dzielą się opiniami o piosenkarzach, muzykach, sporo miejsca poświęcają Adamowi Sztabie, a także montażyście. Na plan pierwszy wysuwają się jednak przeżycia towarzyszące odtwarzaniu nagrania. Przez większość wpisów przewijają się również określenia wartościujące.

Komentarz internetowy to jeden z podstawowych gatunków tekstu funkcjonujących w sieci (por. Grzenia 2006: 168–169). Sara Akram zauważa, że forma ta ma charakter hybrydyczny, łączy w sobie bowiem cechy komunikacji ustnej i pisemnej. Uwidacznia się to zwłaszcza na poziomie relacji nadawczo-odbiorczych oraz w warstwie językowej (Akram 2016: 34–35). Komentarze internetowe pojawiają się nie tylko pod zróżnicowanymi tematycznie artykułami, są także ważnym elementem komunikacji pod postami, filmami czy zdjęciami w mediach społecznościowych, pełnią istotne funkcje na portalach zakupowych, umożliwiając nabywcom ocenianie produktów oraz przebiegu transakcji. Językoznawcy zwracają uwagę na ich szczególną rolę w serwisie Allegro (m.in. Dobosiewicz 2015; Kaszewski 2014a, 2014b; Matusiak, Naruszewicz-Duchlińska 2009). Co warte podkreślenia, przedmiotem badań są zwykle wypowiedzi o nacechowaniu pejoratywnym. Analizie poddawane są sposoby wyrażania agresji werbalnej w komentarzach internetowych (Przybyszewski, Rutkowski 2006; Zasada, Kamasa 2017) czy językowe i parajęzykowe mechanizmy wyrażania niezadowolenia (Burska 2019). Analizą sposobów wyrażania ekspresji przez internautów na fanpage'ach czasopism zajęła się Aleksandra Urzędowska (2016). Elżbieta Laskowska, badająca komentarze internetowe dotyczące wiadomości politycznych publikowane w polskich portalach (Onet, Interia, Wirtualna Polska), za cechę dominującą uznała „bardzo silne nacechowanie wartościująco-emotywne badanych tekstów” (Laskowska 2010: 241). Jak zauważyła, zdecydowanie dominują komentarze wyrażające emocje negatywne, internauci koncentrują się na opisie stanów niekorzystnych. Szerokie spojrzenie na zjawisko *hejtingu* w komentarzach zaprezentowała Alina Naruszewicz-Duchlińska (2015) w monografii *Nienawiść w czasach Internetu*. Przyjrzała się jego przyczynom, a także najczęstszemu obiektowi ataku oraz głównym cechom językowym.

## 2. Emocje w komentarzach

### 2.1. Trudności w wyrażaniu uczuć

Choć język jest podstawowym sposobem komunikacji, często zdarza się, że niełatwo jest za pomocą słów wyrazić to, co czujemy. Trudności w opisanu przeżyć towarzyszących internautom podczas słuchania i oglądania utworu w aranżacji



Sztaby niejednokrotnie wprost wyrażane były przez komentujących. Najczęstszym połączeniem leksykalnym używanym w tym celu jest *brak słów*, które bezpośrednio komunikuje niemożność wypowiedzenia się. Niejednokrotnie w ramach dopowiedzenia internauci umieszczają przymiotniki i rzeczowniki prymarnie wartościujące (np. *genialny, piękny, świetny, zajebisty, arcydzieło, cudo, majstersztyk*), a także wykrzykniki wskazujące na zachwyt (*wow*). Tym samym podejmują próbę choćby mało precyzyjnego, lakonicznego nazwania swoich odczuć:

Słów brak..

Majstersztyk! 🤖❤️

Wow wow wow brak słów

To jest tak zajebiste, że brak słów :D

BRAK SŁÓW... zatkało mnie... cudo...

od 29.04 słucham tego wykonania jak mantrę... Brak mi słów, które opiszą moje emocje. [...]

Brakuje mi słów by opisać to co czuje ❤️ To jest piękne

Prostu nie mam słów by opisać emocje jakie towarzyszyły mi słuchając tego AR-CYDZIEŁA wielkie brawa dla Wszystkich.

Podobny wydźwięk mają czasowniki *zatkać* czy *oniemieć*, ich definicje (odpowiednio ‘pot. stracić nagle zdolność mówienia, oddech lub siły’ WSJP<sup>10</sup> i ‘nie móc wydobyć głosu z powodu silnego przeżycia’ SJP PWN) uwypuklają duże zaangażowanie emocjonalne:

Chciałam napisać jakiś komentarz ale kurde zatkało...

Oniemiałam!

Wykorzystywane są też konstrukcje opisowe: *odebrać mowę, nie wiem, co powiedzieć, nie da się opisać słowami, nie znajdować odpowiednich słów*, które wskazując na problemy z doбором właściwych wyrazów, mają eksponować wielkość aranzacji i pozytywne przeżycia:

Nie da się opisać słowami...

---

<sup>10</sup> Wyjaśnienia użytych skrótów znajdują się w bibliografii.



Nie znajduję odpowiednich słów, żeby powiedzieć co czuję słuchając tego arcydzieła. [...]

Odebrało mi mowę. Panie Sztaba, Pan jest mistrzem. Dziękuję za Pana Talent ,czekam na więcej

Sformułowaniom takim towarzyszą emotikony i emoji, które w ekonomiczny sposób mają przekazywać towarzyszące odbiorcom uczucia:

o matko! nie wiem co powiedzieć <3

Trudno to opisać słowami, więc zostawię tylko ♥



Tego nie da się opisać słowami 🤔 co tu się zadziało ♥♥♥♥♥👏



Ciężko cokolwiek 😞🙏 powiedzieć

Z zachwytu nie wiem jak to skomentować... cudowne...♥♥♥

Komentujący nie tylko podkreślają, że trudno jest znaleźć odpowiednie słowo, czasem wręcz stwierdzają, że po obejrzeniu i wysłuchaniu utworu nie trzeba nic mówić. Opinię taką wyrażono w przykładzie:

Słowa są zbędne :). Majstersztyk

## 2.2. Wielość i różnorodność emocji

Mimo że – jak pokazały powyższe egzemplifikacje – nie zawsze internautom udaje się wyrazić słowami to, co czują, wielu z nich podejmuje próby zwerbalizowania swoich emocji. Niektóre z nich nazwane zostają wprost, częściej jednak stosowane są wielowyrazowe konstrukcje, za pomocą których autorzy opisują swoje stany. Częścią składową najbardziej ogólnych określeń jest leksem *emocje*, który we wpisach prawie zawsze podlega dookreśleniu. Użytkownicy YouTube’a wskazują zatem, że doświadczane emocje są rzadko spotykane (*niebywale*), odznaczają się dużą intensywnością (*niesamowite*), wzrastają z każdym odtwarzaniem nagrania (*jeszcze większe*). Internauci podkreślają ich natężenie (*ile w tym emocji; tyle emocji; 200%; wielkie*), nierzadko je hiperbolizując (*milion emocji; kosmiczne*):

Coś pięknego. Niebywale emocje. Brawa dla Wszystkich 🙌🙌🙌🙌

Niesamowite emocje! Dziękuję wszystkim z całego serca!!!

Emocje 🌻👂

Oglądam i słucham po raz któryś, emocje jeszcze większe, dzięki wielkie i wielkie ♥

Milion emocji na raz... od wzruszenia i wdzięczności do niezgody i wkurwu na to co dookoła 😊

Ależ wypierd... emocje na takim poziomie, że łzy napływają same... Zajełście zgrane... Adam to potęga pasji...:)))

Wooow. Ile w tym emocji. Naprawdę moi ulubiony piosenkarze się postarali. Dziękuję za tyle emocji. Pozdrawiam serdecznie.

Niesamowita moc i emocji tyle, że serce nie ogarnia. W tym trudnym czasie stworzyć coś tak doskonałego....Podziwiam ...Jestem zakochana...Uwielbiam

Nie włączajcie!! Uzależnia. Wielkie emocje za każdym razem!!! Piękne

Za każdym przesłuchaniem 200% emocji i łzy w oczach... To co zrobił pan Adam Sztaba zasługuje na Grammy!

[...] Kosmiczne emocje! Wrywa serce! DZIĘKUJĘ!!!

Internauci wskazują też na różnorodność odczuć, które towarzyszą im podczas obcowania z piosenką, nierzadko zaznaczając, że kolejne odsłuchanie i obejrzenie nagrania wyzwała w nich nowe emocje, często skrajne, jak wzruszenie i radość, np.:

Rewelacja! Oglądam to już kolejny i kolejny raz ♥ za każdym razem inne emocje od łez po euforię ♥ gratuluję i aż chce się więcej 😊😊

Za każdym razem gdy tego słucham mam ciarki na całym ciele. Ta aranżacja i wykonanie budzą we mnie bardzo dużo emocji: Od ekscytacji, wzruszenia do płaczu. Dawno nie słyszałam czegoś, aż tak dobrego i emocjonującego. Brawo. Po prostu klasa ♥

Niesamowite!!! Piosenka, wykonanie i muzyka w tle....sprawiają, że włosy stają dęba, a łzy cisną się do oczu... uwalnia emocje - tego mi było trzeba- słucham i nie mogę przestać...dziękuję 🙌👍😊

Podobne znaczenie niesie również przenośne określenie *rollercoaster emocji*; słuchający – niczym w poruszającej się w górę i w dół kolejce górskiej – może bowiem doświadczać wielu ekstremalnych doznań:

CZAD!!! Rollecoaster emocji

O wielorakości i mieszance uczuć świadczy też metaforyczne połączenie *koktajl emocji*, dodatkowo zostało poprzedzone leksemem *wybuchowy*, który wskazuje na fakt, że pojawiły się one gwałtownie:

WSPANIAŁY!!! Wybuchowy koktajl emocji. [...]

Ta sama cecha, tzn. napływ uczuć w sposób nagły i szybki, uwypuklona jest w połączeniach leksykalnych, których elementami są nazwy ładunków wybuchowych, tj. *emocjonalna petarda*, *bomba emocjonalna* czy *bomba emocji*:

Ta Piosenka to emocjonalna Petarda 😊 😊

Panie Adamie ....umiescilam na LinkedIn link..... taka BOMBA EMOCJONALNA trzeba sie dzielic! Chyle czola. BRAWO!.

Nie wiem, który raz już tego słucham ale niezmiennie cały czas włos na rękach się jeży. Bomba emocji.. Chapeau bas..

Niezwykła ilość przeżyć znalazła odzwierciedlenie w takich metaforycznych połączeniach jak *piramida emocji* czy *piętra emocji*. Odwoływanie się do monumentalnych budowli ze starożytnego Egiptu czy wielokondygnacyjnych budynków ma podkreślać wielkość:

Torpeda!!! Adam zbudowaliście piramidę emocji, ciary przechodzą przez ciało... świetna robota..w ten trudny czas. Wielkie gratulacje dla wszystkich artystów 😊

Mega piosenka Bajmu.

Panie Adamie wziął Pan ją na warsztat i ułożyliście na niej kilka następnych pięter wielkich emocji. [...]

W przykładzie *przekroczyć Rubikon emocji* nie należy dopatrywać się frazeologicznego znaczenia ‘zrobić decydujący krok, powziąć nieodwołalną decyzję’ (WSF), raczej ma on sugerować, że muzycy pod batutą Sztaby przekroczyli granicę, która dla innych może być już nieosiągalna:

Niesamowite !!! Wielki szacunek i wielkie dzięki !!! Przekroczyliście Rubikon emocji !!!

Na zintensyfikowane emocje zwraca uwagę autor wpisu, w którym zestawia tę wersję *Co mi, Panie, dasz z Bogurodzicą* śpiewaną przed bitwą pod Grunwaldem,

podkreślając, że współczesny utwór wyzwala ich znacznie więcej. Tym samym stosuje hiperbolę:

Emocje które wyzwala ten utwór, to coś niepojętego i magicznego jednocześnie.  
Poziom tych emocji to „Bogurodzica” Wojsk Polskich  
Pod Grunwaldem w 1410, razy milion  
Panie Sztaba, Królowie powinni się panu kłaniać w pas za tę aranżację

Wyołbrzymianie doznawanych emocji dokonuje się także poprzez użycie porównań. Może o tym świadczyć chociażby zestawienie przeżyć z liczbą artystów zaangażowanych w wykonanie. Warto przypomnieć, że jest ono efektem działań ponad 700 muzyków, co – jak na jeden utwór – nie jest częstym zjawiskiem:

Za każdym razem mam ciary. Emocji tak wiele jak wykonawców w tej aranżacji. No to jeszcze raz. Dobra pobudka po nocnym dyżurze 😊

O tym, że odbiorcy doznają przyjemnych przeżyć, informuje metaforyczne określenie *uczta dla uszu i serca*:

Uczta dla uszu i serca 💕. To wykonanie rozwała kosmos. 🌌. Gratulacje dla Wszystkich.

Niezwykłe popularny w komentarzach stał się związek frazeologiczny *coś wcisnęło w fotel kogoś* ‘utwór artystyczny lub jego fragment wywołał u odbiorcy bardzo silne pozytywne emocje’ (WSJP). Jego użycie świadczy o dużych przeżyciach słuchających. Frazeologizm ten pojawia się zarówno w postaci kanonicznej, jak i zmodyfikowanej – człon czasownikowy zostaje wymieniony na synonimiczne *wbić* albo *wgnieść*, np.:

Ciągle wccccccissssska w fotel! Panie Adamie Sztaba, Panie Jacku Kościuszko - WOW!

Góral wbił mnie w fotel. Szacunek Panie Sztaba.

Wow wow wow wbiło mnie w fotel, dosłownie, wielki szacun 👍👍👍👍👍👍👍👍

Olga Szomańska 💕 Piotr Cugowski 💕 Sebastian Karpień Bułeczka 💕 sztos! Wgniotło w fotel!

Dwukrotnie zdarzyło się, że internauci dokonali wymiany finalnego komponentu, co ma być dodatkowym elementem ekspresywnym:

Wbijają nie tylko w meble tapicerowane typu fotel, ale w dowolne podłogi - w panele, w betony, w marmury. Miazga !!!

Wgniotło mnie to w fundamenty 3 piętrowego budynku w którym mieszkam...  
wow.....

## 2.3. Intensyfikacja emocji

Oznaką przeżywania silnych emocji jest – zdaniem komentujących – pojawienie się na ciele ciarek. Wielokrotnie wskazują oni na ten fizyczny objaw towarzyszący odtwarzaniu utworu. Jego leksykalnymi wykładnikami są w najprostszej postaci słowo *ciarki* lub zgrubiałe *ciary*, nierzadko kilkakrotnie powtórzone, w rozszerzonej wersji zaś dwuelementowa konstrukcja *mieć ciarki/ciary*, czasem z dookreśleniem, w którym miejscu one występują, np.:

Ciary... 🤦

Ciarki ciarki ciarki. Brawo!

Mam ciary 😳😳😳😳

Słucham tego już chyba 100 raz ale za każdym razem mam ciarki

Ciary na całym ciele 😁 super

Super, ciary przechodzą od stop do głów

Hiperbola została zastosowana w komentarzu wskazującym na rozpiętość dreszczy:

Ciary mam jak stąd do nieba... Sztoś!!!

Użytkownicy YouTube’a posługują się też zbliżonymi znaczeniowo określeniami, zamiast *ciarek* używają słowa *dreszcze*, obok *mieć ciarki* mamy też *skóra cierpnie*. Charakterystyczne jest wyolbrzymianie za pomocą typowego dla slangu młodzieżowego sformułowania *na maksa*:

Dreszcze chodzą po plecach!! BRAWO 💖

Dreszcze na maksa

Arcydzieło 🙌🙌🙌 ciary na maxa 💖 wielkie brawa 🙌🙌🙌

Pięknie skomponowany utwór. Panie Adamie... brzmi jak krzyk całej ludzkości. Dramatyczne pytanie. Nigdy nie odebrałam tego utworu w tak przejmującej formie. Aż skóra... cierpie...

Kontekst podpowiada, że frazeologizm *włosy stają dęba na głowie*, oznaczający zgodnie z definicją słownikową ‘kogoś ogarnia ogromny strach, przerażenie’ (WSF), tutaj w zmodyfikowanej wersji *włosy stają dęba na skórze*, ma sugerować przeżywanie silnych emocji. W przeciwieństwie do znaczenia słownikowego eksponowane są emocje pozytywne:

Można? Można! Coś wspaniałego. Są takie „kawalki” przez które włosy na skórze stają dęba. To jeden z nich. Dziękuję wszystkim, którzy brali udział przy jego tworzeniu :)

## 2.4. Wyrażanie konkretnych emocji

### 2.4.1. Szacunek

Poza przytoczonymi wyżej sposobami opisanego swoich stanów, które są nazwane w sposób ogólnikowy, mało precyzyjny, odbiorcy próbują skonkretyzować swoje przeżycia. Na pierwszy plan wysuwają się wartości odcuciowe<sup>11</sup>. W wielu wypowiedziach dominującą wartością jest szacunek wobec wykonawców: poszczególnych wokalistów, wszystkich muzyków, montażysty, wreszcie – pomysłodawcy i aranżera Adama Sztaby. Może on być wyrażony za pomocą rzeczownika w formie podstawowej lub będącego wynikiem ucięcia jego młodzieżowego odpowiednika *szacun*, a także zdrobniałego *szacuneczek*. Jak podaje internetowy słownik slangu Miejski.pl, wyraz ten funkcjonuje w młodzieżowej odmianie języka w dwóch znaczeniach:

1. ‘szacunek, respekt’; 2. ‘słowo używane, żeby okazać komuś szacunek’. Można powiedzieć „szacun dla...” podając dla kogo to jest, lub bezpośrednio temu, kogo dotyczy i wtedy mówi się po prostu „szacun”. Do artystów nie mówi się szacun, tylko *props*<sup>12</sup>.

Internauci obudowują to słowo piktogramami wzmacniającymi jego pozytywny wydźwięk, a także dookreślają przymiotnikiem *wielki* wskazującym na

---

<sup>11</sup> Wartości odcuciowe należą – obok transcendentnych, poznawczych, estetycznych, moralnych, obyczajowych i witalnych – do wartości ostatecznych w ujęciu J. Puzyniny (1992: 40–41).

<sup>12</sup> <https://www.miejski.pl/slowo-Szacun> (dostęp 4.09.2020).

intensywność ich uznania. Czasem też doprecyzowują, z jakiego powodu należy się artystom szacunek. Oto przykłady obrazujące to zjawisko:

Nieprawdopodobny wysiłek przy montażu zdaje się... Szacunek

Wielki szacunek

Szacun 👍👍👍👍

Szacunek za aranżację, pracę i przypomnienie starego dobrego kawałka!

Wielki Szacun dla Wszystkich 🧐👁️👍👏

Chapeau bas Panie Adamie. Szacuneczek dla całej ferajny na instrumentach i wokalu.

Francuskie *chapeau bas!* (nierzadko przyjmujące w tekście fonetyczną postać *szapo ba*) i jego polski dosłowny odpowiednik *czapki/kapelusze z głów* to kolejny sposób na wyrażenie szacunku:

Dopiero teraz odważyłam się napisać Panie Adamie i piosenkarze czapki z głów

Adamie Sztabo szapo ba!

Panie Adamie coś mi się wydaje że właśnie się Pan na stałe zapisał na kartach polskiej muzyki, chapeau bas

Chapeau bas, genialne

Adaś Mistrzu SzapoBaaaa !!!!

Szacun Panie Aamie, kapelusze z głów dla Pana i Artystów

Oznaką szacunku jest także skłonienie ciała. Internauci używają słowa *ukłon*, jak również pochodzących od niego derywatów. Mimo iż sam ukłon sugeruje już – zgodnie ze słownikowym znaczeniem – ‘pochylenie głowy lub całej postaci, u mężczyzn połączone ze zdjęciem nakrycia głowy’ (SJP), nierzadko we wpisie znajdziemy dodatkową informację o stopniu uniżenia (*niżej uklonić się nie mogę, kłaniam się do stóp, kłaniam się w pas, kłaniam się tak nisko, że moje czoło dotyka podłogi*), mającym być wyrazem najwyższego szacunku:

Adam niżej już się ukloniec nie mogę. Kolabo najwyższy światowy poziom, aranżacja nie z tej galaktyki 😍😍😍

Zrobić świetny cover legendarnego utworu to prawdziwa sztuka. Wielkie ukłony dla wykonawców. Były ciary.

Ukloniam Panie Dyrygencie Sztaba 🙌🙌🙌🙌 [...]

Kłaniam się tak nisko, że moje czoło dotyka podłogi [...]

Kłaniam się do stóp 🙏🙏

Kłaniam się w pas i omiatam bućki Panie Sztaba!!! [...]

Słucham setny raz i ciągle mało szacunek wielki dla wszystkich. Ciary cały czas. Kłaniam się nisko wszystkim wykonawcom i szacunek wielki dla pana montażysty brawa na stojąco.

W identycznej funkcji stosowany jest frazeologizm *chylić czoła/głowę*:

Czad!!!! Chylę czoła, aranżer, kompozytor i dyrygent w jednym.

Mistrzu chyle głowę jesteś wielki 🙏

#### 2.4.2. Zdziwienie

Jako że odbiorcy – jak twierdzą – nie spodziewali się takich wrażeń, obcowanie z utworem wywołuje w nich zdziwienie. Silne reakcje psychiczne oznaczane są rzeczownikiem *szok* i imiesłowem *szokujący*:

Szok szok szok, mega 🎵🎵👍👍👍👍

Szokujące przeżycie. Tak to czuję

Do wyrażenia zdziwienia służą też związki frazeologiczne: pot. *rozdziawić usta*, posp. *gębę* ‘zrobić zdumioną minę’ (WSF) oraz pot. *szczęka (komuś) opada*, *opadła* ‘ktoś jest zdumiony, zaskoczony czymś, zwykle niemiłym’ (WSF). Ten drugi, wbrew słownikowemu znaczeniu, używany jest do okazania uczuć pozytywnych:

Niewiarygodne!!!!!!!!!!!!!! Słuchałem tego z szeroko rozdziawioną gębą! :)

JA CHCE TO NA SPOTIFY

CUDOWNIE 😊😊😊😊

SZCZĘKA OPADA

SZACUN DLA WSZYSTKICH



Wielki szacunek i podziw <3 Szczęka opada

Zdumienie wpisane jest też w połączenie wyrazowe *zbierać szczękę/szczenę/zęby z podłogi*:

Właśnie zbieram szczękę z podłogi! Wielki szacun i oklaski dla Was! ♥

Czemu ja dopiero teraz na to wpadłam?!?!? 😊😊😊 Zbieram szczene z podłogi.

Zbieram. Zęby z podłogi 🤔

od tygodnia podnoszę szczenę :) coś pięknego :) brak słów :)

Humorystyczną postać przybrał wpis, w którym użytkownik internetu łączy dwa odczucia – zdziwienie i szacunek:

Jakbym miał sztuczną szczękę to już bym ją zgubił, szacun !

Duży poziom zaskoczenia oddaje *comparatio*, w którym rozbudowany człon porównania stanowi odniesienie do świata sportu, a konkretnie pojedynku bokserskiego:

Kurde, ale jak, co, w jaki sposób oni to zrobili, czuję się jakbym wyszedł na ring z Tysonem i co sekunda (jak każdy takt muzyki, każda zaśpiewana sylaba) dostawał od niego w każdą część ciała. Wykonanie to wmurowało mnie w ziemię. [...]

### 2.4.3. Wzruszenie

Utwór wywołuje u wielu odbiorców wzruszenie, uczucie to manifestowane jest wprost za pomocą czasowników *poruszyć*, *wzruszyć*, *ruszyć*, rzeczowników *wzrusz*, *wzruszenie* czy imiesłowu *poruszająca*, np.:

Szczerze powiem,, że to wspólne granie bardziej porusza niż gdyby każdy śpiewał osobno, myślę, że nawet na scenie nie słyszałam tak dobrych wykonań!

I zatrzęsa się ziemia...po ciele przebiegł dreszcz, który poruszył każdy zakamarek duszy ♥♥♥ wrażliwość 732 osób zawarta w kilku minutach...cos niesamowitego!

Wielkie wzruszenie.

Majstersztyk! Wzruszenie na maksa 🙏 dziękuję za to przeżycie 🙏

To melodia, która mnie za każdym razem porusza do głębi i jest tak pozytywna, że zawsze do niej wrócę w gorszych momentach. Zajebiste! 🎧🎧🎧

Wzruszyłem się. DZIĘKUJĘ 🙏

Meeeeega 🎧🎧🎧 dawno nie słyszałam czegoś co by mnie tak ruszyło ❤️🎧🎧

O M G 🤩 dreszcz na całym ciele, wzrusz totalny! ♥ [...]

Poruszająca piosenka!

Widoczną oznaką wzruszenia są łzy. W wypowiedziach internautów nie brakuje zatem czasownika *plakać*, a także jego potocznych odpowiedników jak *ryczeć* czy *beczeć*:

Ilekoć kończę oglądać to arcyDzieło, ściska mnie w sercu i zaczynam płakać. ❤️

Popłakałam się z emocji, które ten utwór we mnie pobudził. Rozwaliliście system! ❤️

aż się popłakałam z wrażenia , super ! :D

przeszyły mnie CIARRYYY , rewelacja <3 poryczałam się

Słucham i Becze 🤩🤩🤩🤩

Verbum *plakać* stało się także częścią składową dwóch intertekstualnych nawiązań obecnych w komentarzach. Po pierwsze, wykorzystano odwołanie do filmu Olafa Lubaszenki *Chłopaki nie płaczą*, dopowiadając, że jednak nie zawsze się tak zdarza, po drugie, sparafrazowano popularne wśród handlarzy samochodów hasło *Niemiec płakał, jak sprzedawał*, wymieniając pierwszy i ostatni człon:

Mistrzostwo świata Panie! Chłopaki nie płaczą,a jednak.

Niemiec płakał jak sprzedawał... ja płakałem jak słuchałem. Przepiękne!

Używane są także wielowyznaczne konstrukcje: analityczne *mieć łzy w oczach*, *łzy komuś lecą z oczu* oraz z odcieniem patetycznym *uronić łzę*, a także sformalizowane *łza się komuś kręci w oku*:

Aż łezka popłynęła z oka. Piękne!

Boże jakie to piękne ....

Łza się kręci w oku..mamy tak zdolnych artystów ❤️




Łezkę uroniłem.

Słuchając tego mam za każdym razem łzy w oczach  








Piękne dreszcze po całym ciele i łzy w oczach dziękuję za to wykonanie proszę o więcej pozdrawiam

Nie tylko łzy są wyznacznikiem wzruszenia, może świadczyć o nim reakcja innych części ciała: serca (*chwytać ze serce, szarpać za serce, drżenie serca, serce bije jak oszalałe*) czy gardła (*mieć ściśnięte gardło*):

Ja pierdykam znów mam ściśnięte gardło i łzy same płyną...nie mogę tego opanować. Dziękuję Wam! Jesteście Wielcy! Kłaniam się w pas wszystkim

Niesamowite coś pięknego ;). Nie da się obejrzyć tylko raz. Chwyta za serce tak że aż zapiera dech. Silny przekaz.   

No to przeszli sami siebie...to drżenie serca i emocje.Dziękuję.




No jak łzy lecą po policzkach i serce bije jak oszalałe to znak że przekaz dotarł... Panie Sztaba ...i brawo dla wszystkich WOKALIISTOW...nie na darmo dał wam Bog ten dar       

Adam ja widziałam że jesteś wielki ale to co zrobiłeś to brak słów - łzy radość kurcze brak słów ale ciśnie za gardło jak się to ogląda

Pierwszy raz w życiu łzy leciały mi z oczu podczas słuchania muzyki... Za pierwszym, za drugim, za trzecim odsłuchaniem... Nie, to nie muzyka to coś nadprzyrodzonego. Niezwykłe, piękne, wzruszające, szarpające za serce i jednocześnie kopiące w zad. Niesamowite!

Wzruszenie, podobnie jak inne emocje towarzyszące odbiorcom nagrania, bywa hiperbolizowane. Zarówno metaforyczna konstrukcja *wodospad łez*, jak i czasownik *lać się* wskazują na obfity, niemający końca płacz:

Cudowne!! Łzy leją się ze wzruszenia- tak pięknie zrealizowany projekt! Gratulacje Panie Sztaba! Gratulacje Orkiestra! Gratulacje Piosenkarze! Można słuchać bez końca!!!...

Trzymałam się do Sebastiana, później wodospad łez . Majstersztyk   

#### 2.4.4. Podziw

Podziw, zachwyt i uznanie to kolejne odczucia towarzyszące internautom. Nierzadko trudno jest je od siebie odgraniczyć, dlatego zostaną potraktowane łącznie. Najbardziej ekonomiczną formą wyrażenia tych emocji jest wykrzyknik *wow*, nierzadko podlegający modyfikacjom graficznym albo wzmocnieniu dzięki dodaniu emoji, np.:

Wow

Whouw...👍👉

Wowww

Łał

WOOOOOOW!!!!

wielkie woooooow!!!!!! szczena do samej podłogi

Łał ❤️❤️❤️

Kulturowo usankcjonowany i powszechnie używany zwłaszcza w celu doceniania artystów wyraz uznania stanowi klaskanie w dłonie. Werbalnym odpowiednikiem jest leksem *brawa*, nierzadko poprzedzony kwantytatywnym przymiotnikiem *wielkie*:

Niesamowite!!!Wielkie brawa👍❤️

Brawo dla Was ❤️👄

Pelen szacun! Artyści i Adaś WIELKIE BRAVO!

Dodatkowym wzmocnieniem jest postawa stojąca:

Słów brak. Brawa dla Pana, artystów śpiewających i grających na instrumentach. Ogromne brawa dla montażysty. Stoję i klaszczę.

Ciarki na całym ciele.

Intertekstualnej gry można dopatrzeć się w przykładzie *brawo WY*, opierającym się na reklamowym hasle sieci komórkowej Plus *brawo ja, brawo Ty*:

mistrzostwo - brawo WY

Popularne w języku potocznym połączenie *kłękajcie narody* – w komentarzach internetowych dodatkowo wyróżnione wersalikami bądź zakończone zwielokrotnionymi wykrzyknikami – ma w żartobliwy sposób okazywać podziw, wywyższając twórców nowej wersji *Co mi, Panie, dasz* ponad innych artystów:

Utwór jest świetny, ale... Wasze wykonanie... Orkiestra, piosenkarze... KŁĘKAJ-CIE NARODY!!! Ciary na plecach! I „posklejać” to wszystko... Głęboki ukłon dla wszystkich. Wielkie dzięki za moc wrażeń i emocji!

No po prostu kłękajcie narody !!!!! Od bardzo dawna żaden kawałek nie zrobił we mnie takiej rozpiędy..... wielkie brawa od Koszalinianki z Londynu 😊

We wpisach obecne są czasownik *podziwiam* i rzeczowniki *zachwyt*, *podziw*, niepozostawiające żadnych wątpliwości, jakie wrażenie wywarło na odbiorcach nagranie:

Słucham już po raz któryś i podziwiam ,po prostu nie umiem wyrazić zachwytu nad tym dziełem, coś niespotykane piękne.

Pełen podziw i szacunek, za pomysł, wykonanie i montaż. Naprawdę robi wrażenie. Podziw dla każdego kto wziął udział w projekcie i wielkie brawa.

Wspaniałe wykonanie ciarki miałam przez cały utwór ♡ wielki podziw za tak wiele pracy!

👏👏👏👏👏👏 brak mi słów... aż zatyka z zachwytu! 🤩

Sposobem na wyrażenie uznania jest także posługiwanie się związkiem frazeologicznym *być pod wrażeniem*, tu dodatkowo rozszerzonym o człon *mega*, wskazujący na duże natężenie:

🎵🎵🎵 Pod mega wrażeniem!!! 🤩🤩🤩 Nie mogę się nasłuchać 🎵🎵🎵🎵

Stosując wyrażające uczucia czasowniki w 1. osobie liczby pojedynczej (*uwielbiam*, *ubóstwiam*, *kocham*), internauci podkreślają, że piosenka wyzwala w nich pozytywne emocje. Obrazują to poniższe przykłady:

Uwielbiam ♡

Ubustwiam to!

Kocham, kocham, kocham! Ulubiona piosenka, ulubini wykonawcy no i adaś....  
Przepraszam pan Adam Sztaba

Do wyrażenia zachwytu użyto także porównania. Jego autorka komparansem uczyniła puzzle składające się z dwóch milionów elementów. Ta wymowna hiperbola ma symbolizować, jak trudno jest powrócić do neutralnego stanu psychicznego po wysłuchaniu piosenki:

Chapeau bas, mega, a tak naprawdę brak słów, żeby to określić. Rozsypałam się z zachwytu jak puzzle z 2000000 kawałków i jeszcze nie umiem się pozbierać. BRAWO!!!

#### 2.4.5. Wdzięczność

Z wielu komentarzy da się wyczytać kolejne odczucie bliskie osobom odtwarzającym nagranie, mianowicie wdzięczność. Najprostszym językowym sposobem jej wyrażenia jest *dziękuję*, zwykle obudowane emotikonami lub emoji i/bądź wyłumaczeniem, za co internauci są wdzięczni artystom:

Dziękuję

Dziękujemy, PIEKNIE. !!!

Ile razy w padam w dół bezsilności ,gdy już nie mam sił do walki ,oni potrafią ,wywierać mnie z tego stanu ,mają w sobie tak wielką moc.Dziękuję :)

Wykonanie pomysłu bardzo podnosi na duchu słucham kilka razy dziennie!!!! Dziękuję za to wam wszystkim którzy braliscie w tym projekcie 🙌🙌🙌🙌

Dziękuję wszystkim za tę pracę 💕💕💕

Dziękuję, po prostu . Nic więcej. Milczenie jest złotem. "W jej takt kołyszę się cały"

Poza użyciem czasownika zdarzają się wyrazy wdzięczności w postaci rzeczownika (*podziękowanie*), a także znaków graficznych (klaszczące dłonie, wzniesiona ręka, serce z wykrzyknikiem):

Dzisiaj tekst piosenki i jej wspaniałe wykonanie nabrały głębokiego sensu .WIELKIE PODZIEKOWANIE .dla muzyków wykonawców a szczególnie dla pomysłodawcy i dyrygenta. Wielkie uznanie dla wszystkich GRATULACJE

Tylko tak tak mogę podziękować ja i moja rodzina🙌🙌🙌🙌🙌💕🇵🇱💕

#### 2.4.6. Duma

Okazuje się, że odtwarzającym utwór może towarzyszyć także duma. Internauci wprost nazywają to uczucie, podkreślając, że są dumni z artystów, ich talentu, samego pomysłu i jego realizacji:

Prawdziwi artyści stworzyli fenomenalne dzieło sztuki, do którego chce się wracać i dzielić z innymi. Duma i wielki szacunek za genialny koncept i realizację tego pomysłu 🤝🤝🤝 PL 🌐🌐🌐🌐 ⚡👉 Niech moc będzie z WAMI 😊 DZIĘKI! 😊

Adaś ! Dziękuję za ten numer ♡ Artyści jestem z Was dumna !!! Słuchałam i ryczałam taki czad !!! ♡

Ogromna duma! 🏆😊

Fakt, iż wykonanie jest dziełem Polaków, sprawia, że piszący pozytywnie waloryzują także ojczyznę, eksponując, że to ich rodacy są twórcami tego dzieła:

Jaki ja jestem ,jestem mmm- dumny z was polscy artyści

Panie Sztaba jaka petarda!!!! Słucham od tygodnia, daję power na ten czas. Ciary I lzy same się cisną. Jestem dumna, że jestem z Polski. Mega energie. Wielkie dzięki, kawał dobrej roboty. Gratulacje

Lzy ciekną mi po policzku za każdym razem kiedy tego słucham. Wielkie uznanie dla Państwa pracy. Jestem dumna , że mamy tak utalentowanych rodaków.

Forma, jaką przyjął utwór, zbliżyła artystów do odbiorców. Internauta, posługując się metaforycznym sformułowaniem *być z tego samego bloku*, obwieszcza swoją dumę:

Mało komentuje, ale słuchając tego DZIEŁA! każdy ARTYSTA stał mi się bliskim, niczym sąsiad.

I jestem dumny, że jesteśmy z tego samego „bloku”.

Ponieważ w projekcie wzięli udział nie tylko powszechnie znani wokaliści, lecz także osoby mniej rozpoznawalne, mniej medialne, komentujący wyrażają satysfakcję z osiągnięć członków swoich rodzin, którzy przyczynili się do powstania nagrania:

Ooo 😊 mój wujek gra na skrzypcach przepięknie. Nie dziwię się że dołączył do tego projektu ♡👂 jestem dumna! :)

### 3. Wybrane środki wyrażania emocji i wartościowania

#### 3.1. Emotikony i emoji

Nieodłącznym elementem komunikacji internetowej stały się emotikony<sup>13</sup>. Anna Kapuścińska podkreśla: „Niejednokrotnie wskazywano na ich niebagatelny potencjał komunikacyjny jako elementu uzupełniającego wypowiedź językową czy wręcz ją zastępującego” (Kapuścińska 2020: 58). Wśród powodów używania emotikonów Jan Grzenia wymienia m.in. wyrażanie stanów emocjonalnych nadawcy i wyrażanie stosunku piszącego do treści (Grzenia 2006: 138). Obecnie stosowane „uśmieszki” z rzadka są już tylko kombinacją znaków (interpunkcji, cyfr, liter, innych znaków dostępnych na klawiaturze), których właściwe odczytanie możliwe jest po odwróceniu tekstu o 90 stopni w prawo. Współcześnie znacznie częściej zarówno w korespondencji SMS-owej, jak i w przestrzeni internetowej pojawiają się gotowe ikonki, mające postać małych obrazków. Na ich określenie używa się nazwy emoji<sup>14</sup>. Piktogramy te obejmują nie tylko twarze obrazujące różne odczucia, lecz także przedmioty, zwierzęta, rośliny, owoce, środki transportu, jedzenie, napoje, aktywności, miejsca, obiekty, symbole itd. Niejednokrotnie zdarza się, że komentarz pod nagraniem ogranicza się do emoji – z rzadka jednego, zdecydowanie częściej kilku albo nawet kilkunastu, co ma służyć wyolbrzymieniu przeżyć.

Symbole graficzne mogą uosabiać m.in. radość (buźka wskazująca na śmieianie się do łez), aprobatę (kciuk w górę), uznanie (oklaski), wdzięczność (kwiaty), podziw (ogień). Piktogramy ulegają nierzadko zwielokrotnieniu, np.:



Komentarze składają się często ze zróżnicowanych emoji: wyrażających emocje, pozytywnie wartościujących utwor, nawiązujących do muzyki, ale też niezwiązanych z nagraniem (jak wizerunki kota czy domu), co może świadczyć

<sup>13</sup> O historii i genezie emotikonów: Bolanowski (2012).

<sup>14</sup> O ewolucji przyjętych wykładników komunikacji internetowej pisała Alicja Kielczewska (2019).





## Montaž!

O!M!G!

P-R-Z-E-P-I-E-K-N-E ♡ 🥰

Świetny utwór, a do tego na prawdę nieźle złożony z tylu wykonawców i mnóstwa instrumentalistów. Nie jestem jakimś zagorzałym słuchaczem, ale to zestawienie p. Sztaby na prawdę wyszło WYBITNIE, podziwiam 👍👉👋👋👋👋

Ale cudo! Ale ciary! Panią Kozidrak pewnie duma rozpiera. Uwielbiam ją! Ale Wy jesteście NIEMOŻLIWI! Panie Sztaba! Wieceeeelki SZACUN! 🙌🙌🙌

Dodatkowo niektóre oznaczone wersalikami wyrazy są przez piszących podzielone na sylaby za pomocą dywizów, spacji bądź wielokropków. Zabieg ten ma przypominać skandowanie, a tym samym eksponować uznanie dla wykonawców:

Pomysł, wykonanie, aranżacja, montaż. MISTRZOSTWO!! To WY jesteście naszym Dobrem Narodowym. Ciary przechodzą za każdym razem jak tego słucham. A moment jak utwór rusza z kopyta wywała z kapci. DZIĘ-KU-JE-MY!!!!

O Panie Sztaba. Aleś się Pan popisał! PERŁA!! Świetnie pomyślane. Muzycznie - RE WE LA CJA!!

CU DO WNE

Pe tar da! I ciary! ❄❄❄

PRZE...CU... DO...WNE...

Mistrzostwo świata!! ! Słucham już n-ty raz. GE-NIAL-NE! Szacun dla Was wszystkich za ten epicki przekaz. <3 <3 <3

o żesz Ty w mordę kopany!!!! Ciary od początku do końca. Po wielokrotnym przesłuchaniu chyba mi tak zostanie! Wbiło w ziemię. Słowem KA-PI-TAL-NE!!!!

Ciekawą innowację zastosował komentujący, który potraktował leksem *mistrz* jak skrótowiec i dokonał rozwinięcia poszczególnych liter wchodzących w jego skład. Wszystkie wymienione przysłowki to przykłady wartościowania *in plus*. Dodatkowo zastosowano zapis od wielkiej litery oraz użyto wersalików na oznaczenie niektórych słów, a w wyrazie *zajebiście* w miejsce litery *ś* posłużono się znakiem \$ w celach eufemizacyjnych:

Szapoba -ADAM SZTABA - M.I.S.T.R.Z. - Mistrzowsko-Inteligentnie-Spektakularnie-Totalnie-Rezolutnie-Zajebi\$cie. GRATULACJE. (Jacek Kościuszko - wiem ile pracy było trzeba włożyć na montażu, aby osiągnąć TAKI EFEKT) Jeszcze raz GRATULUJĘ!

Znaki # oraz ! zastosowano wewnątrz wulgaryzmu, by go złagodzić:

Wybaczenie mi ale nie znajduje innego słowa ZAJE#!STE!

Wyrazem pozytywnego waloryzowania może być również niezgodny z zasadami ortograficznymi zapis od wielkich liter. W ten sposób nadawca okazuje szacunek Adamowi Sztabie:

Tak jakby mnie zatkało... Powietrze złapałam po 3 odsłuchaniu.. Muzycy w takiej ilości, tak zgrani tak zagrani... Artyści w takiej konfiguracji, tak dopasowani, tak dośpiewani... Montażysty niesamowicie profesjonalnie w zrobieniu czegoś tak wielkiego. No i Dyrygent, Aranżer, Człowiek o Wielkim Sercu... Dziękuję ♡ dziękuję ♡

### 3.3. Zabiegi słowotwórcze<sup>15</sup>

Badający zależności między ekspresją a słowotwórstwem Stanisław Grabias pisze: „W zakresie przymiotników prefiksacja związana jest ściśle z ekspresywnością, ponieważ służy procesowi intensyfikacji” (Grabias 1981: 101). Niewątpliwie przedrostkiem, który pełni taką funkcję, jest *prze-*, dołączany zarówno do przymiotników, jak i przysłówków. Internauci wykorzystują nie tylko notowane w słownikach jednostki (*przecudny*, *przeogromny*, *przepięknie*), lecz także dodają prefiks do innych nacechowanych melioratywnie leksemów, tworząc neologizmy o dużym stopniu ekspresji (*przeboski*, *przezajebisty*):

Kasia Wilk przepięknie!!!!

Utwór jest przecudny, jedynie Patrycja Markowska chyba zapłaciła, żeby w nim zaśpiewać. Tragedia

Zaspiewał prze-bosko. jestem nim zauroczona. [...]

przezajebiste wykonanie!

Panie Adamie przeogromny szacunek!! Słucham po raz 1247 😊 mega efekt!!!

Słucham słucham słucham i słucham ! Ciary po każdym odsłuchaniu i łezka kręci się przyglądając migawką ludzi którzy osobno a jednak razem tworzą przeogromną orkiestrę marzeń ! 🖐🖐🖐🖐🖐🖐🖐 [...]

Przytoczony prefiks wykorzystano także w przykładzie *przekurwazajebiste*, między przedrostkiem a podstawą słowotwórczą umieszczono jeszcze wulgaryzm. Jak się wydaje, dodanie go miało zwiększyć ekspresywność powstałego w ten sposób neologizmu:

Przekurwazajebiste ... aż ciarki idą

<sup>15</sup> W części tej skoncentrowano się przede wszystkim na wartościujących prefiksach, co oczywiście nie wyczerpuje zasobu środków słowotwórczych służących waloryzowaniu. Zaliczyć by trzeba do nich choćby przytaczane już wcześniej w artykule zgrubienia (jak *ciary*, *szacun*) czy zdrobnienia (*szacuneczek*, *sztosik*).

W celu wzmocnienia wartości semantycznej wyrazu używa się także innych przedrostków: *arcy-*, *mega-*, *turbo-* czy *wszech-*. Dołączane są one często do popularnych w komunikacji młodzieżowej wyrazów jak *sztos* czy *kosmos*, które już same w sobie są wykładnikami wartościowania. Ten pierwszy może mieć aż siedem znaczeń, w tym najpopularniejsze obecnie „coś świetnego, godnego podziwu” (Kluczna 2018: 150), drugi z kolei to „wieloznaczne metaforyczne określenie zdarzenia-rzeczy-osoby ślinie [sic!] wpływającego na emocje odbiorcy. Taki kosmos nie często zdarza się i jest niepowtarzalny”<sup>16</sup>. Oto przykłady:

Tutbosztos to nic przy tym...

Dla mnie to muzyczne arcydzieło 😊

Panie Sztaba! To jest wszechkosmos!

Panie Sztaba, to nie jest dobre, to nie jest fajne, spoko też nie jest. To jest Przejajebiste, megamocne! To jest taka rakietka! Słucham tego na okrągło i mam tyle energii że chce się żyć. Tego się nie da opisać! Padam na kolana i dziękuję wszystkim wykonawcom!

Popularny w socjolekcie młodzieżowym przymiotnik *zajebisty* ze względu na swój wulgarny charakter bywa eufemizowany. Dochodzi do jego ucięcia, utworzona w ten sposób częśćka inicjalna *zaje-* (mająca przypominać prefiks) zostaje dołączona do wyrazów prymarnie wartościujących, dzięki czemu powstają neologizmy, którymi można w zgodzie z etykietą językową posługiwać się w przestrzeni publicznej:

Zajesuper!!!szacunek👍

I to się nazywa talent!👍❤️ Wielkie gratulacje za taki zajefajny pomysł!❤️🌸  
🦋❤️👍

Zajefajowe😊

### 3.4. Trop stylistyczne<sup>17</sup>

W wielu wypowiedziach internauci podkreślają, że odtwarzają utwór wielokrotnie, a to ma dowodzić, że zyskał ich uznanie. Komentujący posługują się konkretnymi liczbami, co ma walor ekspresywny i służy wyolbrzymieniu atutów dzieła.

<sup>16</sup> <https://www.miejski.pl/slowo-Kosmos> (dostęp 9.09.2020).

<sup>17</sup> Ze względu na ograniczoną objętość artykułu przedstawiono tu tylko niektóre tropy stylistyczne. Przykłady metafor, hiperbol i porównań pojawiające się we wcześniejszych fragmentach zostały pominięte.

Wskazują, ile razy dziennie, a także ile razy do tej pory obejrzeli nagranie. Podawane przez nich wartości, mimo iż rzecz jasna wielokrotnie są zawyżane, mają zachęcać innych do słuchania i komentowania. Sto, tysiąc, 10 tysięcy, a nawet milion (i jego potoczny odpowiednik *bańka*) to liczby, które często przewijają się we wpisach, np.:

No i 100 tny raz poszło

Replay setny raz! I tak codziennie.

Jak dobry musi być pomysł? Jak dobre wykonanie? Jak wielkie zaangażowanie? Aby oglądać jeden numer setki razy i dalej mieć ciarki... WIELKI ukłon, dziękuję.

Super!!! Suchałam już z 1000 razy.

No po raz 10000 szacun

Na 8 mln wyświetlen, milion moich...

Słucham milionowy raz i za każdym razem mam ciary ♥♥♥

Chyba z milion razy i nie mam dosc !!!KOCHAM!!!

Chyba sam nabiłem ze 3 bańki wyświetleń 🤖

Prawie 4 miliony wyświetleń...Moich półtora :))))))

Hiperboliczny wymiar może mieć także posługiwanie się konstrukcją *enty raz*, wskazującą na kolejne odsłuchania:

Słucham już enty raz, ale za każdym razem MiazgaAaaaa!!!!

Słucham tego utworu już n-ty raz i za każdym razem łyzy, ciary , wzruszenie. Wielkie dzięki dla Was wszystkich wykonawców.

Albo podawanie konkretnych liczb:

Kto słucha po raz 53735363837 choć ma inne rzeczy do roboty? Brawa dka montażysty 😊

Słucham to po 6666666 razy dziennie

Nic co bym napisała nie odda tych emocji jakie we mnie buzują, gdy tego słucham po raz 32546421215 :D Genialne.

Z interesującym zjawiskiem mamy do czynienia w wypowiedziach, w których pojawiają się formy *katować* oraz *gwałcić replay*. Mimo czasowników, które w pierwotnym znaczeniu wywołują skojarzenia związane z agresją, a zatem negatywne (por. definicje słownikowe 1. ‘bić w bestialski sposób’, 2. ‘zamęczać kogoś psychicznie lub fizycznie’ oraz 1. ‘zmuszać kogoś do stosunku płciowego’, 2. ‘świadomie naruszać normy, łamać zasady’ SJP), w kontekście zyskują one nacechowanie pozytywne, mają wyrażać aprobatę wobec nagrania, która przejawia się wielokrotnym odtwarzaniem utworu:

Katuje codziennie-puscila w świat, UK cale juz tętni beatem

3 dzień z rzędu gwałcę replay. Czy to już uzależnienie? Piosenka rozwalila system!

Hiperboliczny wydźwięk przybrały także następujące wpisy informujące o nieustannym wracaniu do nagrania:

Mogę słuchać bez końca! 🎧

Sztos! Oglądam i oglądam i naoglądać się nie mogę ♡

Chętnie wykorzystywanym tropem stylistycznym są porównania. Środek ten, kojarzący się przede wszystkim z dziełami literackimi, coraz częściej obecny jest w tekstach pojawiających się w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej. Nie pominęli go internauci w swoich wypowiedziach. Doceniają moc i energię, które płyną z utworu, w tym celu zestawiają go z napojem pobudzającym z dużą dawką kofeiny:

Polecam z rana zamiast mocnej kawy.

Kopie lepiej niż podwójne espresso na redbull’u

O dużych emocjach może świadczyć porównanie do dobrego, trzymającego w napięciu filmu:

Szacun.... trzyma w napięciu, jak dobry film. Idealnie wpisuje się w obecną tęsknotę za normalnością!!!

Komparansem może być także narkotyk, nadawca podkreśla, że słuchanie nagrania jest bardziej uzależniające niż zakazane substancje:

To uzależnia bardziej, niż narkotyk! Przez cały występ zaciśnięte gardło, lzy w oczach i gęsia skórka! :) [...]

Dwukrotnie pojawiły się odwołania do przestrzeni pozaziemskiej, tym samym komentujący wskazują na niedostępne powszechnie doznania, jakich doświadczać odtwarzający nagranie:

Panie Sztaba. Ten utwór jest jak lot w kosmos. Wyrzuciło Pana poza galaktykę. Po prostu obłąd.....

To jest epokowe, to jest jak start rakiety, to wrywa z krzesła żeby wbić w fotel. Niech żyją Polscy Artyści...wszyscy bez wyjątku. Jeszcze będzie dobrze

O wielkości tego utworu świadczyć ma zestawienie go z wieżą Babel, wyeksponowana jest wysokość sięgająca do chmur, nieba, a więc miejsc niedostępnych dla ludzi:

Wielkość tego utworu pnie się niczym wieża Babel, do chmur, do nieba! [...]

W porównaniach nie zabrakło odniesień do sytuacji, w jakiej przyszło tworzyć utwór, czyli pandemii COVID-19. Autorzy wpisów, zestawiając piosenkę z wirusem, podkreślają, że i jedno, i drugie dociera do wielu, np.:

Największa rzecz od czasów Chopina a może i w ogóle od początku na ziemi - tej ziemi. Roznosi się szybciej od covid - 4 miliony zarazonych w ciągu tygodnia !

COŚ NIESAMOWITEGO!!!! Słucham tego utworu już kolejny raz, nie pamiętam który, totalne ciarki!! Zapada głęboko w pamięć. A finał już tego utworu to totalny odlot- MEGA WYKONANIE ORKIESTRY + PRZEJMUJĄCE GŁOSY WYKONAWCÓW. MISTRZOSTWO ŚWIATA. TEN KAWAŁEK ROZNIESIE SIĘ PO ŚWIECIE JAK WIRUS

Ciekawy koncept zastosowano w komentarzu, który bazuje na zestawieniu opartym na styczności elementów rzeczywistości. Rozpoczynający się apostrofą wpis jest pochwałą nagrania, które nazwane zostało dodatkowo *opus magnum*, czyli najważniejszym, najwybitniejszym dziełem w dorobku danego twórcy. W kolejnych wersach pojawiają się nazwiska: Sztaba (por. 'płaska metalowa listwa używana głównie do zamykania drzwi' SJP) zostaje zestawiony z Gerdą (cenniona marka drzwi i zamków do drzwi), Leszek Kamiński zajmujący się miksonowaniem dźwięku z Aleksandrem Kamińskim, autorem *Kamieni na szaniec*, Jacek Kościuszko odpowiadający za reżyserię i montaż wideo z Tadeuszem Kościuszką walczącym w 1794 r. pod Racławami, gdzie wojska polskie wygrały bitwę z rosyjskimi. Współczesne osoby zostały uznane przez internautę za przewyższające imienników z przeszłości:



Adam,  
Twoja Sztaba lepsza od Gerdy  
Twój Kościuszek lepszy od tego spod Racławic  
Twój Kamiński lepszy od tego z „Kamieni na szaniec”  
Opus magnum na 732 instrumenty

Wśród metaforycznych określeń piosenki na uwagę zasługują te oparte na odwołaniach do sfery wojskowej: ostrego natarcia wojsk (*muzyczna szarża husarii*) oraz broni jądrowej charakteryzującej się dużą siłą wybuchu (*bomba atomowa dla coronavirusa*):

Słyszałem o tym wykonaniu. Ale jak już usłyszałem, genialne. A jak weszła perkusja i gitary, panie Adamie szacunek.... Muzyczna szarża husarii...

2:45 najlepší moment jeżeli chodzi o skrzypce. Tak poza tym to normalnie \*\*\*Bomba Atomowa dla coronavirusa\*\*\*. [...]

### 3.5. Gry z nazwą własną

Internauci chętnie odwołują się do zbieżności nazwiska pomysłodawcy muzycznego przedsięwzięcia z wyrazem pospolitym *sztaba* (‘uformowana bryła metalu szlachetnego o prostokątnej podstawie’ SJP) i wykorzystując łączliwość tego słowa, prześcigają się w wymyślaniu połączeń wyrazowych. Konstrukcja *sztaba złota* pojawia się oczywiście w kanonicznej postaci:

Sztaba złota.

Sztaba złota!!! :D

Nierzadko ulega jednak przekształceniom. Użytkownicy YouTube’a dokonują zmiany kolejności członów, rozbudowują to połączenie, dopowiadając, jakie są relacje między złotem a Sztabą, ile sztabek należy się poszczególnym osobom zaangażowanym w projekt, czy też informując, ile warta jest sztaba, np.:

Piękne... jak Polska. Złota Sztaba!

sztaba złota przy tym kawałku ;) to tylko bezwartościowy kawałek złomu..... wszystkiego najlepszego dla wszystkich

Trzy sztabki pan sztaba jedna sztabka pan montażysta ;)

[...] Adam,sorki Panie Adamie! Zmień pan nazwisko na Adam Sztaba ZŁOTA [...]

Adamie, SZTABA dzisiaj warta miliony, niekoniecznie ta złota...

 Sztaba złota dla Sztaby za aranżację!

SZTABA emocjonalnego i muzycznego ZŁOTA

SZTABA CENNIEJSZA OD ZŁOTA !!

Artystyczna SZTABA złota.Zapiera dech w piersi.Gratuluję i dziękuję wszystkim wykonawcą.Pięknie wyszło ☆

### 3.6. Intertekstualność

W celu wyrażenia pochlebnej oceny komentujący sięgają po sformułowania charakterystyczne dla mediów społecznościowych, posługują się słownymi odpowiednikami popularnych w internecie piktogramów. Takimi swoistymi nawiązaniami intertekstualnymi są zwroty *łapka/łapa w górę*, *dać łapkę*, *lubię to* i *lajk*, odnoszą się one do dostępnej na Facebooku opcji w postaci podniesionego kciuka, oznaczającej aprobatę zdjęcia czy wpisu innego użytkownika tego portalu. Wykorzystano je m.in. w następujących komentarzach:

Łapa w gure

bardzo dobre lubie to :)

Łapka w górę to o wiele wiele za mało. [...]

Lubię to

lajk :)

Widziałam na instagramie, ale weszłam dla statystyk i daję „łapkę” :-) Wspaniałość po prostu!

Powiedzenie „Ale urwał! Ale to było dobre!” stało się popularne wśród internautów w styczniu 2010 r. Słowa te padły w nagraniu pokazującym toczące się ze strome go podjazdu samochodu i stłuczkę, do której doszło na ulicy Kusocińskiego w Szczecinie z powodu złych warunków pogodowych. Do tego połączenia wyrazowego – jak się wydaje – nawiązuje także użytkownik YouTube’a, chwając utwór Sztaby:

Matko, jakie to było dobre!

Użytkownicy serwisu YouTube podkreślają wielość przeżyć towarzyszących im podczas odtwarzania piosenki. Co charakterystyczne, słuchacze w przeważającej większości akcentują odczucia pozytywne: dumę, wzruszenie, podziw, szacunek, zdziwienie, wdzięczność. Najczęściej przywoływane są wartości odczuciowe i estetyczne. Znamienny jest fakt, że zamiast informacji o przesłaniu, jakie płynie z piosenki *Co mi, Panie, dasz*, komentowania tekstu, internauci skupiają się na tym, co wizualne: liczbie wykonawców, prezentowanych instrumentach, sposobie montażu. Zgromadzony materiał to swego rodzaju podwójny znak czasów. Komentujący wykorzystują nowe środki przekazu do wyrażenia opinii o utworze, który powstał z wykorzystaniem nowych technologii w niespotykanych dotąd warunkach. Z pewnością wpływ na to, jak mówią o emocjach i jaki językowy kształt przyjmują ich wypowiedzi, ma także czas, w jakim odtwarzali nagranie, pandemia bowiem wymusza pewne zachowania, w tym również werbalne. Analizowane zjawisko należałoby zatem sytuować na pograniczu językoznawstwa i socjologii.

W przeciwieństwie do komentarzy internetowych będących do tej pory przedmiotem badań tym razem absolutną przewagę we wpisach ma waloryzowanie pozytywne. Internauci sięgają po różnorodne środki językowe, by wyrazić swoje odczucia, nie brakuje też zabiegów na poziomie graficznym. Komentujący chętnie wplatają do tekstu emoji, rzadziej zaś emotikony, co może świadczyć o tym, iż piktogramy stały się obecnie popularniejsze od ideogramów i lepiej – bo w sposób bardziej obrazowy i jednoznaczny – oddają emocje. Grafizacja przejawia się także wyróżnianiem wybranych leksemów wersalikami, zwielokrotnianiem liter i znaków interpunkcyjnych bądź eksponowaniem sylab/wyrazów z wykorzystaniem stawiania w niestandardowych miejscach dywizów, wykrzykników czy spacji. Na poziomie leksykalnym – oprócz rzecz jasna używania leksemów i połączeń leksykalnych prymarnie wartościujących – internauci chętnie korzystają z tropów stylistycznych, zwłaszcza metafor i porównań, większość z nich ma charakter hiperboliczny. Ciekawym zabiegiem jest intertekstualność przejawiająca się odwoływaniem nie tylko do powszechnie znanych dzieł filmowych czy sloganów reklamowych, lecz także połączeń wyrazowych, które zostały spopularyzowane w internecie. Intensyfikacji dodatniego brzmienia wyrazów, które zgodnie z definicją słownikową i tak mają już pozytywny wydźwięk, służy posługiwanie się wartościującymi prefiksami. Wszystkie te zabiegi mają na celu uwypuklenie niezwykłej skali doświadczanych uczuć.

Choć wymienionych wyżej środków służących ekspresji jest całkiem sporo, cechują się one jednak w cytowanych wypowiedziach użytkowników internetu dużą powtarzalnością. Komentarze, z założenia mające przekazywać subiektywne sądy, w analizowanych przekazach internetowych są mało zindywidualizowane. Nadawcy w celach ekspresyjnych często wykorzystują istniejące schematy,

tylko w pewien sposób je modyfikując. Na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się hiperbolizacja, którą dostrzec można zarówno podczas opisów doznawanych odczuć, jak i komplementowania wykonawców.

## Bibliografia

- Adam Sztaba (Official), <https://www.facebook.com/adamsztaba.official/posts/10163606867305541> (dostęp 28.08.2020).
- Akram, S. 2017. „Wyznaczniki gatunkowe komentarza internetowego”, *Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego* 30, 7–36.
- Bolanowski, J. 2012. „Emotikony w języku młodzieży”, [w:] K. Michalewski (red.), *Język nowych mediów*, Łódź: Primum Verbum, 9–20.
- Burska, K. 2012. „(ko)misja specjalna – o kontaminacjach graficznych we współczesnych tekstach medialnych”, [w:] M. Kraska, A. Gumowska, J. Wróbel (red.), *Między nieobecnością a nadmiarem. O niedopowiedzeniu i nienasyceńiu we współczesnej kulturze*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 27–36.
- Burska, K. 2019. „Jak wyrazić rozczarowanie ofertą biura podróży? Analiza komentarzy na portalu turystycznym Wakacje.pl”, *Prace Językoznawcze XXI* (3), 39–58.
- Dobosiewicz, J. 2015. „Akty emotywno-oceniające w dyskursie internetowym – na przykładzie komentarzy w serwisie Allegro”, *Poznańskie Studia Slawistyczne* 9, 35–50.
- Duszak, A. 2003. „O emocjach bez emocji. Gniew w perspektywie lingwistycznej”, [w:] A. Duszak, N. Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 13–23.
- EmotikonyZnaczenie*, <https://www.emotikonyznaczenie.pl/lista-symbole> (dostęp 9.09.2020).
- Grabias, S. 1981. *O ekspresyjności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Grzenia, J. 2006. *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jakosz, M. 2016. *Wartościowanie w internetowych komentarzach do artykułów prasowych dotyczących stosunków niemiecko-polskich*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kapuścińska, A. 2020. „O emotikonach raz jeszcze – na przykładzie emotikonu »XD« w języku polskim”, *Prace Językoznawcze XXII* (2), 57–66.
- Kaszewski, K. 2014a. „Co niezadowolony klient pisze o sprzedawcy? Analiza komentarzy negatywnych w serwisie Allegro”, *Poradnik Językowy* 1, 81–90.
- Kaszewski, K. 2014b. „Do czego służą komentarze negatywne w serwisie aukcyjnym Allegro.pl?”, [w:] J. Bloch, D. Lewandowska-Jaros, R. Pawelec (red.), *Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. Język, działanie, kultura*, Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski, 137–152.
- Kiełczewska, A. 2019. „Od emotikonów po GIF-y – ewolucja przyjętych wykładników komunikacji internetowej”, [w:] K. Burska, B. Cieśla (red.), *Kreatywność*

- językowa w przekazach internetowych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 157–165.
- Kluczna, P. 2018. „Znaczenie i ocena stabilności ekspresywnej leksemu *sztos*”, *Orbis Linguarum* 51, 147–158.
- Kudra, B. 2007. „Grafizacja w nagłówkach prasowych”, [w:] A. Mikołajczuk, R. Pawelec (red.), *Na językoznawczych ścieżkach. Prace ofiarowane Profesorowi Jerzemu Podrackiemu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 155–158.
- Laskowska, E. 1992. *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy.
- Laskowska, E. 2010. „Akty wartościująco-emotywne w komentarzach internetowych”, [w:] G. Habrajska (red.), *Od idei do inteligencji w działaniu. Aloszy – przyjaciele*, Kielce: Wydawnictwo Charaktery, 241–252.
- Laskowska, E. 2016. „Kilka uwag o wartościowaniu w komentarzach internetowych”, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica* 2 (32), 63–72.
- Makiewicz, M. 2007. „Innowacja graficzna jako składnik wizualizacji semantyki w nagłówkach »Gazety Wyborczej«”, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica* 44, 87–103.
- Makowska, J. 2011. „Wartości i wartościowanie w opisach aukcji w serwisie Allegro”, *Media – Kultura – Społeczeństwo* 6, 109–121.
- Matusiak, I., Naruszewicz-Duchlińska, A. 2009. „(Anty)marketingowa rola negatywnych komentarzy w serwisie aukcyjnym Allegro”, *Паланістыка – Полоністыка – Polonistyka*, 71–82.
- Michalska, B. 2014a. „»Pigułka szczęścia«, czyli o kreacji świata na internetowych stronach gabinetów stomatologicznych (leksyka wartościująca)”, [w:] K. Burska, B. Cieśla (red.), *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 281–293.
- Michalska, B. 2014b. „Lekarz szuka pacjenta. Leksyka wartościująca pozytywnie na internetowych stronach gabinetów stomatologicznych”, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze* 28, 81–91.
- Naruszewicz-Duchlińska, A. 2015. *Nienawiść w czasach Internetu*, Gdynia: Novae Res.
- Niezwykła aranżacja Adama Sztaby. „Co mi Panie dasz” hitem internetu!*, <https://www.polskieradio.pl/7/160/Artykul/2504338,Niezwykla-aranzacja-Adama-Sztaby-Comi-Panie-dasz-hitem-internetu> (dostęp 28.08.2020).
- Pachowicz, M. 2014. „Słowo w komentarzach internautów”, [w:] K. Jachimowska, B. Kudra, E. Szkudlarek-Śmiechowicz (red.), *Słowo we współczesnych dyskursach*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 93–103.
- Piętkowa, R. 1996. „Wizualizacja semantyki. O niektórych sposobach zapisu we współczesnych tekstach”, [w:] S. Gajda, M. Bałowski (red.), *Styl a tekst. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej. Opole, 26–28.09.1995 r.*, Opole: Uniwersytet Opolski, 159–168.
- Przybyszewski, S., Rutkowski, M. 2006. „Agresja werbalna w komentarzach internetowych (zarys problematyki)”, [w:] A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski (red.), *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, 344–351.

- Puzynina, J. 1992. *Język wartości*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SJP PWN – Słownik Języka Polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp 22.09.2020).
- Słownik slangu Miejski.pl, <https://www.miejski.pl/> (dostęp 4.09.2020).
- Urzędowska, A. 2016. „Ekspresywność w komunikacji internetowej na przykładzie komentarzy wybranych fanpage’y Facebooka”, *Prace Językoznawcze* 18, 129–142.
- WSF – A. Kłosińska, E. Sobol, A. Stankiewicz (red.), *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa 2009: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP – P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/> (dostęp 22.09.2020).
- Zasada, K., Kamasa, V. 2017. „Agresja werbalna w komentarzach internetowych”, *Investigationes Linguisticae* XXXVII, 72–85.



# Język w przestrzeni multimedialnej Przegląd zjawisk i literatury przedmiotu

Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz

---

Uniwersytet Łódzki

## Wstęp

Celem tekstu jest ukazanie języka na tle innych systemów semiotycznych i próba obserwacji jego funkcjonowania w wybranych sytuacjach komunikacyjnych, łączących różne rodzaje znaków. Przenikanie się form przekazu staje się łatwo dostrzegalną cechą współczesnej komunikacji – tekst nakłada się na obraz, współistnieje obok dźwięku, ruchu, gestu. Tę swoistą synkretyczność ekspresji umożliwiają nowe media i postęp technologiczny. Użytkownicy mediów społecznościowych doskonale orientują się, że aby zwrócić uwagę odbiorcy nie wystarczy sam tekst; oprócz komunikatu werbalnego potrzebny jest bodziec wizualny – zdjęcie, animacja, kolorowe tło czy efekty typograficzne w opracowaniu tekstu. Nasze smartfony to potężne centra multimedialne, które prawie wcale nie przypominają telefonów komórkowych z początku wieku, służących głównie do rozmowy głosowej i wymiany krótkich wiadomości tekstowych. Czasy audiowizualności i popularyzacja kultury uczestnictwa nasuwają pytanie o status języka w odniesieniu do innych form ekspresji.

## 1. Multimodalny czy multimedialny?

*Multimodalność* jest obecnie nośnym terminem wśród językoznawców, semiotologów, medioznawców, socjologów czy psychologów. Angielskie pojęcie *multimodal* lub *multimode* pojawiło się na początku XX w. jako leksem złożony z członów *multi-* oznaczającego „wiele” i *mode* pochodzącego od łacińskiego *modus*, czyli „sposób, metoda”. Termin ten początkowo był używany przez nauki ścisłe



(głównie statystykę), odkąd pojawił się w oksfordzkim czasopiśmie *Biometrika* jako określenie na własność krzywej częstotliwości posiadającej więcej niż dwie wartości maksymalne (Multimodal, b.d.). Pojęcie było również używane w znaczeniu technicznym (w opozycji do monomodalności, bimodalności) na określenie przedmiotu/zjawiska łączącego kilka sposobów przekazu, np. „kabel multimodalny”, „system multimodalny”, „aplikacja multimodalna” czy „transport multimodalny”. Multimodalność jako termin w medioznawstwie i językoznawstwie jest stosowany, najogólniej mówiąc, w odniesieniu do komunikacji bazującej na różnych systemach semiotycznych. Pojęcie to jest często synonimicznie zastępowane przez określenia takie jak „polimodalność, wielomodalność, multisemiotyczność, polisemiotyczność czy wielokodowość” (Maćkiewicz 2017: 33). Dla językoznawców (o podłożu systemowo-funkcjonalnym) ważnym impulsem, który obudził zainteresowanie multimodalnością, były publikacje Gunthera Kressa i Theo van Leeuwena *Reading Images* (1990) oraz *Reading Images: The Grammar of Visual Design* (1996). Jednak, jak zauważa Kaltenbacher (2004), już w połowie XVIII w. przejawiano zaciekawienie semiotycznym potencjałem różnych mediów i środków przekazu; za przykład może posłużyć sławny esej *Laokoon czyli o granicach malarstwa i poezji* autorstwa G.E. Lessinga (1766).

Terminy „multimedialność” i „multimodalność” często funkcjonują synonimicznie, jednak odnoszą się do innych zjawisk. Maćkiewicz (2017: 34) w odniesieniu do teorii Kressa i van Leeuwena (2001) zauważa, że różnica semantyczna między tymi pojęciami zasadza się na różnych podstawach słowotwórczych: pochodzący z łaciny rzeczownik *medium* (l. mn. *media*, ‘środek, pośrednik’) odnosi się do „środków, przekazników informacji”<sup>1</sup>, natomiast rzeczownik *modus* (l. mn. *modi*) do „semiotycznego sposobu przekazu informacji”<sup>2</sup>. Multimodalność dotyczy zatem połączenia co najmniej dwóch kodów semiotycznych, którego przykładem może być artykuł w gazecie łączący tekst i obraz czy mem internetowy, w którym obraz staje się matrycą dla tekstu<sup>3</sup>. Multimedialność jest natomiast – w moim rozumieniu – terminem technicznym, odnoszącym się do łączenia środków przekazu, urządzeń czy technologii. Bardziej zdomowione w polszczyźnie słowo „multimedia” było często używane na przełomie XX i XXI w. w odniesieniu do systemów teleinformatycznych „zdolnych do przetwarzania, archiwizacji i dystrybucji informacji w postaci dźwięku, ruchomych obrazów, fotografii, grafiki, tekstów oraz danych” (Multimedia, b.d.). Definicja słownikowa charakteryzuje multimedia jako „różne środki audiowizualne (dźwięk, tekst, obraz, animacja) wzajemnie się uzupełniające, użyte w jednym przekazie” (Multimedia 2002).

<sup>1</sup> „Media are the material resources used in the production of semiotic products and events” (Kress, van Leeuwen 2001: 22).

<sup>2</sup> „Modes are semiotic resources which allow the simultaneous realisation of discourses and types of (inter)action” (Kress, van Leeuwen 2001: 21).

<sup>3</sup> O memie internetowym będę szerzej pisać poniżej.

## 2. Era monomodalności

W dobie multiplikacji przekazów wielokodowych zasadne staje się pytanie o status języka w relacji do pozostałych systemów semiotycznych danego komunikatu i, przede wszystkim, czy komunikacja staje się wizualna. Zauważalny wzrost form polimodalnych wiąże się ze zmianą w sposobie tworzenia komunikatów – dawniej preferowane były komunikaty monomodalne. Jak zauważają Kress i van Leeuwen (2001), książki, rozprawy naukowe, raporty czy dokumenty stanowiły zunifikowane pod względem typograficznym i (często) pozbawione ilustracji druki, z kolei obrazy były malowane określoną techniką na płótnie, a koncerty dawała orkiestra, w której jedynymi wyróżniającymi się osobami były dyrygent i solista. Podobnie każda z dziedzin nauki – językoznawstwo, historia sztuki czy muzykologia – posiadała swój osobny język, metody, terminologię. Z czasem jednak wyraźne granice między dziedzinami zaczęły się zacierać, co skutkowało łączeniem się dyscyplin. Hybrydyzacja formy i struktury ma również miejsce w codziennym życiu – coraz częściej korporacje, uniwersytety, stowarzyszenia czy inne organizacje przywiązują wagę do układu graficznego dokumentów, folderów reklamowych, papieru firmowego itp. Strony internetowe stały się wizytówką, a ich opracowanie graficzne jest tak samo ważne, a często nawet ważniejsze (?), niż przekazywana treść. Bateman (2008) zauważa, że tekst jest tylko elementem w całości multisemiotycznych dokumentów, który bywa jednak czasem zupełnie zastąpiony przez elementy wizualne.

Nowe media zrewolucjonizowały nasze postrzeganie poszczególnych modalności – to właśnie technologia ułatwia efektywne łączenie tekstu, obrazu, ruchu, dźwięku. Dużej liczbie bodźców towarzyszy wyzwanie – wzbudzenie i utrzymanie zainteresowania odbiorcy. Przykładem może być reklama internetowa typu *pop-up*, w której treść komunikatu zostaje umieszczona w okienku pojawiającym się (a raczej nieoczekiwanie wyskakującym) podczas przeglądania stron internetowych przez użytkowników. Element zaskoczenia oraz natarczywość komunikatu, którego nie sposób zignorować, ma za zadanie przełożyć się na jego efektywność. Heterogeniczność komunikacji stała się inspiracją dla semiologów, którzy dążą do opracowania uniwersalnego modelu analizy wszystkich kodów semiotycznych – konceptów tak różnych jak ubiór i poezja, sygnalizacja świetlna i muzyka klasyczna, czy moda i teatr (Kress, van Leeuwen 2001).

Pionierzy multimodalnego podejścia do komunikacji, Kress i van Leeuwen, rozpoczęli swoje poszukiwania (1996) od semiotyki obrazu, biorąc pod uwagę rysunki, obrazki, grafy, mapy, portrety, zdjęcia i opracowując model służący analizie warstwy wizualnej, który uwzględniał m.in.: kolor (*colour*), perspektywę

(*perspective*), framing/kadrowanie (*framing*) i kompozycję (*composition*). Późniejsze opracowanie (2001) miało na celu przybliżenie teorii komunikacji multimodalnej jako składowej poszczególnych semiotycznych komponentów, które mogą być analizowane w odniesieniu do dyskursu (*discourse*), designu (*design*), artykulacji (*production*) i dystrybucji (*distribution*). Semiotyka różnych systemów była przedmiotem rozważań także innych językoznawców wywodzących się z systemowo-funkcjonalnej szkoły Hallidaya (1978, 1985), m.in.: Martineca (1998), McInnesa (1998), O'Hallorana (2004), O'Toole'a (1994), por. Kaltenbacher 2004.

Zanim jednak systemy semiotyczne zostały uznane za równe sobie lub równorzędnie przyczyniające się do tworzenia znaczenia komunikatu, status najważniejszego komponentu posiadał język. Roman Jakobson (1968/1989) w rozprawie „Język a inne systemy komunikacji” zalecał analizę wszystkich systemów komunikacji z uwzględnieniem prymarnej roli języka:

Chociaż wśród przekazów w komunikacji ludzkiej dominującą rolę odgrywają przekazy werbalne, musimy jednak wziąć pod uwagę wszystkie inne rodzaje komunikatów używane w społeczeństwie ludzkim. Musimy zbadać ich właściwości strukturalne i funkcjonalne, nie zapominając jednak, iż dla całej ludzkości język jest głównym środkiem komunikacji oraz że tę hierarchię chwytów komunikacji z konieczności odbijają wszystkie inne, wtórne typy komunikatów ludzkich (Jakobson 1968/1989: 61).

Jakobson przewidział także rozwój zainteresowania różnymi mediami, związany z rozwojem technologicznym (telefon, radio, kino): „zmiany środków komunikacji ustnej i wzrost roli tych nowych środków mogą wywrzeć wpływ na ewolucję dyskursu i stać się tematem dociekań lingwistycznych i socjologicznych” (1968/1989: 65). Ważny wydaje się też wcześniejszy artykuł Jakobsona (1964/1989) „O stosunkach między znakami wizualnymi i audytywnymi”, w którym zostały omówione zależności strukturalne i percepcyjne: Jakobson skonstruował składniki symultaniczne złożonego znaku wizualnego z komponentami sukcesywnymi w znaku audytywnym. Barthes zaś zauważył, że obraz coraz częściej towarzyszy tekstowi (żyjemy w „cywilizacji obrazu”), ale wciąż uznawał dominującą rolę języka: „żyjemy nadal i bardziej niż kiedykolwiek w cywilizacji pisma, ponieważ pismo i mowa są strukturami o najpełniejszej strukturze informacyjnej” (1964/1985: 293). W swoich rozważaniach niejako antycypował analizę różnych kodów: „Retoryki nieuchronnie różnią się substancją (tutaj artykułowany dźwięk, gdzie indziej obraz, gest itd.), ale niekoniecznie formą. Jest nawet prawdopodobne, że istnieje jedyna forma retoryczna, wspólna np. [...] literaturze i obrazowi” (op. cit.: 300). W tym kontekście podejście Kressa i Ogborna (1998) do analizy

multimodalnej może się wydawać kontrowersyjne<sup>4</sup>, ponieważ badacze kwestionują przekonanie, że język jest najważniejszym środkiem komunikacji i postulują zainteresowanie pozostałymi systemami reprezentacji.

### 3. Mariaż tekstu i obrazu

Wśród wszystkich realizacji semiotycznych to tekst i obraz zdają się najczęściej występującą parą, co nie powinno zaskakiwać, ponieważ wzrok jest naszym dominującym zmysłem. Bateman (2014) postrzega słowo i obraz jako najbardziej naturalne i przystępne połączenie modalności, które towarzyszy człowiekowi od tysięcy lat. W wytłumaczeniu tego oczywistego duetu Boksa (2019: 88) odwołuje się do badań Levinsona (2006):

wyjaśnienie polega na tym, że ludzie są natywnie obdarzeni zestawem wielu umiejętności poznawczych (multimodalnych: wzrokowych, słuchowych, dotykowych itp.), które dzięki procesowi integracji neuronalnej i sensorycznej umożliwiają ludziom bezpośrednie kontakty w celu osiągnięcia przez nich różnorodnych życiowych zamierzeń.

Według językoznawców kognitywnych język odzwierciedla konceptualizację (Langacker 1987), która z kolei jest kształtowana przez percepcję wzrokową. Językowy opis danej sceny bazuje na abstrakcyjnej organizacji kognitywnej w umyśle odbiorcy, ukazującej sposób postrzegania tej sceny. Dlatego, jak zauważa Kwiatkowska (1996), opis językowy jest wtórny wobec obrazu i może być z tego powodu pojmowany jako przekład intersemiotyczny (*cross-modal translation*). Język pozwala opisać tylko część percypowanej rzeczywistości, dlatego obserwator sceny musi wybrać elementy kluczowe (figurę/trajektor) i te, które pełnią rolę tła (tło/landmark; Langacker 1987, 2008). Bez wątpliwości pismo jest wtórne wobec obrazu w sensie historycznym – malowidła na ścianach jaskini poprzedziły pismo i literaturę, co znajduje odzwierciedlenie w metaforze „pisanie to malowanie” (ang. *writing is painting*; Kwiatkowska 2013).

W tym kontekście naturalne wydaje się zapożyczanie przez kognitywistów słownictwa z domeny wizualnej, np.: obserwator (*observer/viewer*), scena (*scene*), punkt widzenia (*viewpoint*), perspektywa (*perspective*) czy samo obrazowanie (*imagery*), zob. Langacker 1996. I właśnie konceptualizacja oraz wtórny jej opis językowy są często porównywane przez językoznawców kognitywnych do malowania obrazu. Aby stworzyć dzieło, artysta musi dokonać wyboru

---

<sup>4</sup> Obszerniejsze uwagi na ten temat przedstawia Kawka (2016).

przedstawionego elementu rzeczywistości, ogniskowania uwagi poznawczej, najważniejszego elementu sceny, tła oraz zastosowania perspektywy. Elementy te odpowiadają poszczególnym wymiarom obrazowania omówionym przez Ronalda Langackera (1987; 2008), ponieważ każdy z nas podejmuje dokładnie takie same kroki, opisując obserwowaną scenę: język jest niewystarczający, aby oddać całą percypowaną sytuację, więc musimy odpowiednio ją zawęzić, zinterpretować i skupić uwagę na poszczególnych elementach.

Znak równości pomiędzy postrzeganiem zmysłowym a rozumieniem dostrzec można również w wyrażeniach językowych bazujących na metaforze „wiedzieć to widzieć”, np. „nie widzę tego”, oznaczające potocznie „nie wyobrażam sobie tego”, lub „jak to widzisz?”, będące pytaniem o pogląd na dany temat. Czasownik *to see* w języku angielskim oprócz denotacji poznania zmysłowego jest używany do wyrażenia zgody, zrozumienia, czy zapewnienia; podobnie jak frazy idiomatyczne, które bazują na tym znaczeniu: *I see, as I see it, as far as I can see*.

Lakoff i Johnson (1988: 19) zaobserwowali, że metafora jest przede wszystkim figurą myśli, a jedynie wtórnie przejawia się w formie językowej: „odkrywamy obecność metafory w życiu codziennym, nie tylko w języku, lecz też w myślach i czynach”. Forceville zdecydował się kontynuować tę myśl, twierdząc: „jeśli metafory są figurami myśli, to powinny znaleźć odzwierciedlenie nie tylko w formie językowej, ale i również w obrazie, filmie, dźwięku, muzyce, gestach, a nawet w dotyku i zapachu” (Forceville 2008: 463, tłum. AMK). Zatem realizacje figuratywne różnych przestrzeni można odnaleźć w systemach werbalnych (Jäkel 1999), wizualnych (Forceville 2008; 2009), gestowych (Cienki 2017; Cienki, Müller 2008) czy audytywnych (Zbikowski 2008, Górka 2018). Okazuje się, że metafory niewerbalne mogą w pewnych aspektach być bardziej uniwersalne niż metafory werbalne (Forceville 2008: 463). Przede wszystkim cechuje je „natychmiastowość percepcyjna” (*perceptual immediacy*), to znaczy obrazki, dźwięki czy gesty są łatwiej i szybciej przyswajane niż język, co znowu wpływa na ich kulturową uniwersalność i prawdopodobnie na silniejszy odbiór emocjonalny. Należy również zaznaczyć, że metafora nie jest jedyną figurą realizowaną nie tylko monomodalnie, ale i multimodalnie (Forceville 2008; zob. Barcelona 2000; Teng, Sun 2002).

Synkretyzm modalności jest zjawiskiem częstym i naturalnym – wszak świat odbieramy wszystkimi zmysłami i odbiór ten odzwierciedlamy w komunikacji. Balansowanie na granicy dwóch modalności znajduje wyraz także w formach, które mogą być rozumiane jako przekład intersemiotyczny, tj. zgodnie z kategorią wprowadzoną przez Jakobsona w znaczeniu: „interpretacja znaków językowych za pomocą znaków pozajęzykowych systemów znakowych” (1959/2000: 44). Definicja ta jakoby sugeruje kierunek owej transpozycji, tj. przekład słowa na muzykę, taniec, film, malarstwo (Kaźmierczak 2017). W jej myśl Kaźmierczak podaje następujące przykłady (2017: 9):

- ze słowa na muzykę – muzyka programowa (instrumentalna), np. *Burza*, fantazja symfoniczna op. 18 Piotra Czajkowskiego według Szekspira;
- ze słowa na taniec – balety, których libretta wywodzą się ze sztuki słowa, jak w przypadku *Anny Kareniny* Rodiona Szczedrina (1971);
- ze słowa na sztuki plastyczne – choćby *Śmierć Ellenai* Jacka Malczewskiego (1907, Muzeum Narodowe w Krakowie).

Lista ta jest wciąż otwarta i do polisemiotycznych dzieł można zaliczyć nie tylko adaptacje filmowe czy teatralne, ale i komiks, gry komputerowe, a nawet przekodowania na alfabet Morse’a (Każmierczak 2017). Należy jednak zauważyć, że działania „w drugą stronę”, tj. od kodu innego niż werbalny do kodu werbalnego są również formami praktykowanymi, wśród których warto wymienić infrazę, czyli (najogólniej mówiąc) ilustrację do tekstu. W tym kontekście pojęciami, które kojarzą się z intersemiotycznością są na przykład „mimesis, reprezentacja, transpozycja [...], ikonizacja [...], obrazowość [...], intertekstualność” (Radziejewicz 2017: 167).

## 4. Nowe media

Perspektywa multimodalna w ewolucji języka zakłada, że język stanowi integralną całość z sygnałami dźwiękowymi i gestami w komunikacji: „komunikacja to zintegrowany system oparty na gestach i mowie” (Boksa 2019: 88). Efektywna komunikacja interpersonalna (często określana mianem „twarzą w twarz”) zakłada interakcję nie tylko werbalną, ale i wizualną. Zdarza się więc na przykład dostrzec dysonans między mową ciała (gesty, mimika, ton głosu) a komunikatem werbalnym, gdy rozmówca nie mówi prawdy. Wielomodalność jest wpisana w kontakty bezpośrednie i funkcjonuje w postaci komunikatów mieszanych, to jest łączących słowa, dźwięki, gesty, mimikę (Michalewski 2009). Zatem bazowanie na różnych systemach semiotycznych jest naturalne dla człowieka i naszej codzienności komunikacyjnej.

Dzisiejsze programy komputerowe i aplikacje mobilne pozwalają niemalże zastąpić kontakt osobisty, oferując opcję transmisji głosu i obrazu w czasie rzeczywistym (synchronicznie) czy rejestracji i archiwizacji przekazu (asynchronicznie). Komunikacja internetowa (ang. *computer-mediated communication*, CMC), czyli komunikacja interpersonalna za pomocą urządzeń elektronicznych, ułatwia kontakt synchroniczny i asynchroniczny każdej osobie posiadającej dostęp do



urządzenia przetwarzającego obraz i dźwięk, podłączonego do internetu. Ten typ komunikacji jakby z definicji jest multimodalny<sup>5</sup>, ponieważ bazuje na przesyłaniu komunikatów mieszanych, łączących tekst, audio, wideo i grafikę. Przykładem platformy skupiającej różne kody jest serwis społecznościowy Facebook, który pozwala na komunikację tekstową w postaci postów, komentarzy pod postami oraz rozmowy na czacie. Dodatkowo komunikat można urozmaicić zdjęciem, krótkim wideo, emotikonem, gifem czy naklejką, ale samym komunikatem staje się również każdy z tych elementów osobno lub w dowolnej konfiguracji – wówczas obecność tekstu nie jest wymagana. Facebook poprzez wzbogacenie w opcję czatu przeistoczył się w interaktywną multimodalną platformę. Jak zauważa Herring (2015), serwisy/portale, w których dominującym kodem semiotycznym jest tekst, np. Wikipedia, nie mogą być sklasyfikowane jako interaktywne, ponieważ nie umożliwiają naprzemiennego przesyłania wiadomości tekstowych w formie rozmowy (ang. *instant messenger*). Interaktywne z założenia są natomiast komunikatory internetowe (np. Facebook Messenger, Skype, Microsoft Teams, Zoom, Viber, WhatsUp), które dopuszczają komunikaty werbalne, wizualne i mieszane, takie jak: czat, rozmowa głosowa, notatka głosowa, wideo rozmowa (wideokonferencja), gif, emotikon, naklejka i załącznik. Oprócz komunikatorów służących do kontaktu z rodziną, znajomymi, współpracownikami czy uczniami/studentami zostały stworzone narzędzia bardziej wyspecjalizowane, na przykład ułatwiające graczom porozumiewanie się podczas rozgrywek online, takie jak TeamSpeak lub Discord.

Pojawienie się nowych mediów i technologii wpłynęło na rozwój globalizacji, która z kolei zmieniła wymiar różnorodności społecznej, kulturowej i językowej na całym świecie (Blommaert, Rampton 2011). Warto podkreślić, że kultura uczestnictwa wytworzona w ramach tzw. Web 2.0 sprzyja wymianie informacji, opinii, wiedzy czy materiałów, budując ogromną multimodalną międzynarodową bazę. W celu szybszego odnajdywania poszukiwanych treści (strony internetowej, wideo, grafiki, pliku dźwiękowego, dokumentu) w tym morzu informacji należy posługiwać się słowami kluczowymi – tagami i hasztagami – które pozwalają przyporządkowywać elementy do danych kategorii. Jest to zjawisko znane jako folksonomia (Flasiński 2017).

Narzędzia wytworzone przez Web 2.0 zapewniają nie tylko rozrywkę, ale także pomoc w pracy i edukacji; Guth i Helm (2010) wymieniają trzy główne instrumenty: portale społecznościowe, strony zbudowane na systemie Wiki, blogi. Do tej listy Combe i Codreanu (2016) dodają wszelkie platformy służące do zamieszczania treści przez użytkowników (*user-generated content*), np. YouTube czy Flickr, których specyfika ułatwia naukę języków obcych i poznawanie kultur.

<sup>5</sup> Zagadnienie multimodalnej komunikacji internetowej szczegółowo omawia Herring (2015).

Warto tutaj wspomnieć również o platformach e-learningowych typu Moodle, które udostępniają narzędzia do kształcenia zdalnego w postaci webinarów, dyskusji, forum, lekcji itp. W 2020 r. komunikacja internetowa okazała się nieodzowną pomocą podczas pandemii wywołanej przez wirusa SARS-CoV-2 i umożliwiła zdalną pracę, naukę czy codzienne sprawunki, przenosząc nasze życie w zdigitalizowaną przestrzeń. Jeszcze dziesięć lat temu całkowite przejście w tryb zdalny byłoby trudne, a dwadzieścia lat temu wręcz nierealne ze względu na ograniczenia technologiczne.

Komunikacja internetowa jest szerokim zagadnieniem i nie sposób byłoby w tym miejscu dać pełną jej charakterystykę. Internet wydaje się być doskonałym przykładem przestrzeni multimodalnej i zarazem multimedialnej, ponieważ jest przekątnikiem pozwalającym na komunikację wielokodową, hybrydującą wszystkie media tradycyjne. Komunikacja ta przeszła zauważalną metamorfozę związaną z postęпом technologicznym. Jeszcze w 2009 r. Michalewski pisał: „Jak dotąd, w trakcie procesu komunikowania się na żywo wysyłało się przede wszystkim teksty pisane. Przesyłanie dźwięku niezapisanego uprzednio w formie pliku jest jeszcze wciąż kłopotliwe, chociaż już m.in. dzięki komunikatorowi Skype możliwe” (2009: 151).

Na początku obecnego wieku komunikacja za pomocą Internetu była wciąż *novum*, które należało oswoić i przybliżyć użytkownikom, przedstawiając zasady oraz podstawowe formy i kanały komunikacyjne, np. blog, czat, e-mail, gry internetowe, fora dyskusyjne itp. Grzenia (2006) wyjaśniał, że pismo (tekst) w internecie jest odpowiednikiem mowy w języku codziennym, co skutkuje wymieszaniem się cech języka mówionego i pisanego. Językoznawca porównywał język stron WWW z językiem publikacji drukowanych, np. prasy, który nie powinien być tak swobodny i potoczny jak język korespondencji elektronicznej. Najwięcej jednak potocznych i kolokwializmów odnajdywał w języku konwersacji internetowych.

Jako jedną z cech komunikacji internetowej Grzenia wymienił operowanie przekazem multimedialnym, w którym dominuje pismo z uzupełniającą rolą obrazu i, rzadziej, dźwięku. Elementy wizualne (emotikony i znaki ikoniczne) – według językoznawcy – powinny zostać ograniczone<sup>6</sup>: to przekaz werbalny miał być najważniejszym elementem komunikatu (można się pokusić o stwierdzenie, że w poglądzie tym jakby wybrzmiewa Jakobsonowskie przyznanie językowi rangi najważniejszego kodu). Ograniczone możliwości graficzne komputerów były rekompensowane przez użytkowników swoistą kreatywnością typograficzną: łączono tekst i symbole dostępne na klawiaturze, aby otrzymać proste ornamenty, w których Grzenia upatrywał przejaw chęci wyróżnienia się osoby mówiącej, np. w sygnaturkach:

<sup>6</sup> „Emotikonów i ikon należy używać oszczędnie, ich nadmiar powoduje bowiem, że tracą jakiegokolwiek znaczenie” (Grzenia 2006: 329).



<<< ^→ << Pozdrawiam >< Prymek >< GG#1981 >><< ^→

Formy takie były stosowane jako podpisy na forum lub czacie i pełniły funkcję wizytówki czy zaproszenia do kontaktu poprzez komunikator internetowy lub maila.

Komunikacja internetowa prezentuje całe spektrum form, w których pojawiają się komunikaty mieszane. Chciałabym skupić uwagę na kilku gatunkach i zjawiskach, które narodziły się wraz z rozwojem technologii i powszechnego dostępu do sieci oraz rozważyć charakterystyczne dla nich łączenie języka z innymi kodami semiotycznymi.

## 5. Ideogramy

Emotikony (ang. *emotion icon*) i ikony to chyba jedno z bardziej podstawowych elementów ikonicznych używanych w komunikacji internetowej, które są tworzone z kombinacji liter i znaków interpunkcyjnych. Michalewski (2009: 152) określa ideogramy jako „namiastkę sygnałów paralingwistycznych i ekstralingwistycznych, bez których porozumiewanie się na żywo jest odczuwalne jako niepełne, nienaturalne”. Grzenia (2006) uzupełnia tę definicję, podkreślając modyfikującą rolę emotikonów wspomagających wyrażenie stosunku nadawcy do wygłoszonego komunikatu słownego. Komunikacja internetowa jest jedynie namiastką komunikacji „twarzą w twarz” – gdy nie widzimy mowy ciała naszego rozmówcy, nietrudno o nieporozumienie. Ponadto emotikony mogą urozmaicić wizualnie komunikat, zastąpić go wtedy, gdy chcemy uniknąć precyzyjnej odpowiedzi, a także prezentować tzw. „neutralność socjalną” (Michalewski 2009) – ta sama forma jest adresowana do przedstawicieli różnych grup wiekowych, zawodowych i społecznych. Warto również podkreślić obecnie rosnącą wariantowość ideogramów – ikony reprezentujące człowieka są dostępne w barwach odzwierciedlających kolor skóry. Pojawiają się także obrazki powalające na ujawnienie poglądów religijnych, społecznych czy politycznych.

Początkowo emotikony budowane były ze znaków interpunkcyjnych zestawionych z literami, mających za zadanie ikonicznie odzwierciedlić emocje wyrażane przez twarz człowieka. Oprócz tych najłatwiejszych do zrozumienia<sup>7</sup>, np.:

---

<sup>7</sup> Poniższe przykłady zostały wybrane z szerokiego zestawienia Michalewskiego (2009: 152–153).

: -)	radość
: -(	smutek
; -)	żart
: -O	zdziwienie

pojawiały się wariacje i kombinacje, które mogły zaskakiwać oryginalnością, np.:

: -X	superbuziaczek
: ~)	użytkownik ma katar
: -7	uśmiech z przekąsem

czy nawet „emotikony-zagadki” wskazujące na kreatywność użytkowników internetu w tej materii (Grzenia 2006: 319):

: -)}<///>	noszę krawat
* : ^)(. (...)	bałwanek

Rozwój technologii sprawił, że edytory tekstu typu MS Word po wprowadzeniu odpowiedniej kombinacji cyfr i liter zaczęły samoistnie zamieniać „buźki” typograficzne na obrazkowe, np. sekwencja ‘dwukropek – myślnik – nawias zamykający’ na znaczek 😊, a komunikatory internetowe oferować całe spektrum kolorowych ikon reprezentujących wyrazy twarzy (ang. *smileys*), gesty, zawody, części ubrań i akcesoriów, etapy życia, zwierzęta, rośliny, sporty, symbole, flagi itd.<sup>8</sup> Możliwości ekspresji są niemal nieograniczone, a liczba nowych ikon wciąż wzrasta.



II. 1. Przykłady ideogramów

Źródło: <https://pixabay.com/illustrations/emoji-smilie-whatsapp-emotion-2762568/>  
(dostęp 20.09.2020)

<sup>8</sup> Obszerny wybór ikon jest dostępny np. na stronie [www.getemoji.com](http://www.getemoji.com)

## 6. Blogi i vlogi

Blog<sup>9</sup> (inaczej dziennik internetowy) został zdefiniowany jako dokument osobisty zamieszczany na stronie WWW w kolejności odwrotnej do chronologicznej (Więckiewicz 2012: 27). Przełom XX i XXI w. wiąże się z szybkim rozwojem tej formy ekspresji zarówno na świecie, jak i w Polsce, umożliwiającym przez wzrost liczby platform i serwisów blogowych. Stosując formę publikowanych materiałów jako kryterium typologiczne, blogi można podzielić na tekstowe, fotoblogi, wideoblogi i formy mieszane (Więckiewicz 2012: 27)<sup>10</sup>. W każdym z tych typów mogą występować elementy pozostałych, ale wówczas pełnią one funkcje wtórne – wzbogacające, uzupełniające, ilustrujące. Blogi tekstowe są „prototypicznymi” przejawami tego gatunku i słowo pisane jest w nich podstawową i główną formą ekspresji. Ograniczenie to jednak wymusza na autorach sprawne posługiwanie się językiem w celu przekazania swoich obserwacji dotyczących świata zewnętrznego, jak i przeżywanych emocji, uczuć i rozterek; wpisy mogą przybrać formę literacką, reportażową czy felietonową. Pojawienie się elementów multimedialnych, takich jak zdjęcie, nagranie audio, wideo czy animacja, będzie jedynie uzupełnieniem komunikatu słownego. Jeśli jednak na blogu zaczynają dominować elementy wizualne, to zmienia się jego charakter. Fotoblogi i wideoblogi są formami wtórnymi, które z czasem umożliwił rozwój technologii: szybsze łącze internetowe oraz dostęp do urządzeń elektronicznych, takich jak cyfrowy aparat fotograficzny, kamera cyfrowa, kamera internetowa, smartfon. Dominacja warstwy wizualnej nie wyklucza pojawienia się tekstu, ale pełni on już tylko rolę wspomagającą, np. informującą czy komentującą. Jedną z dużych platform umożliwiających umieszczanie wideoblogów (vlogów) jest serwis YouTube gromadzący nagrania wszelkiego typu realizowane przez profesjonalistów i amatorów.

Słowo pisane zostało zastąpione słowem mówionym ze względu na szybszy i łatwiejszy sposób przekazywania myśli, umożliwiony przez wprowadzenie vloga (Więckiewicz 2012). Obraz zarejestrowany z kamery umieszczonej na wysokości naszego wzroku daje wrażenie jakby nadawca kierował komunikat bezpośrednio do odbiorców, co dodatkowo skorelowane z używaniem przez nadawcę formy adresatywnej w drugiej osobie liczby pojedynczej może stanowić namiastkę komunikacji interpersonalnej. Zaraziński (2006) postrzega jednak ten typ komunikacji

<sup>9</sup> Słowo „blog” pochodzi od wyrazu *weblog* stworzonego w 1997 r. przez Jorna Barger’a i oznacza „dziennik sieciowy” lub „rejestr sieciowy” (Więckiewicz 2012).

<sup>10</sup> Grzenia (2006: 313) w definicji blogu zaznacza możliwość wystąpienia obrazu na równi z tekstem: „W przeciwieństwie do zwykłego pamiętnika blog jest publikacją złożoną z tekstu i obrazu, a nawet dźwięku”. Dokładniejsza typologia blogów zob. Gumkowska, Maryl, Toczyski 2009.

jako masowy, ponieważ jeden nadawca zwraca się do licznej widowni. W relacji tej brakuje oczywiście natychmiastowego komunikatu zwrotnego, jednakże jego odpowiednikami są komentarze umieszczane przez widzów pod nagraniem. Przestrzeń komentarzy stanowi ważny element vlogów, ułatwiający interakcję między odbiorcą i nadawcą oraz między odbiorcami, co w dłuższej perspektywie pozwala na zbudowanie społeczności (*community*). Tutaj jednak jedyną opcją kontaktu jest słowo pisane lub zamieszczenie linku do wybranej strony internetowej. Inną formą informacji zwrotnej jest prezentacja reakcji, pozytywnej (kciuk do góry) lub negatywnej (kciuk w dół), przy użyciu ikony umieszczonej w interfejsie portalu.

Relacja słowa (dźwięku) i obrazu w wideoblogu nie jest oczywista, Więckiewicz (2012) wskazuje na trzy jej rodzaje: dominuje obraz a dźwięk nie występuje, zarówno obraz i dźwięk pełnią kluczową funkcję komunikacyjną, dźwięk dominuje przy wspomagającej/marginalnej funkcji obrazu. Trudno jest sobie wyobrazić pierwszą grupę, ponieważ chyba każde wideo jest w zamyśle połączeniem obrazu i dźwięku; warto jednak dodać, że w internecie często pojawiają się filmy, których oglądanie z wyłączonym dźwiękiem jest możliwe ze względu na zastosowanie transkrypcji, pozwalającej na pełny odbiór komunikatu osobom, które nie mogą oglądać filmu z dźwiękiem nie tylko ze względu na ograniczenia funkcji poznawczych, ale na przebywanie w środowisku, w którym odsłuch jest niewykonalny lub niezręczny (np. w miejscach publicznych, w pracy, szkole itp.). Filmy tego rodzaju jednak można zaliczyć do drugiej kategorii, w której obie warstwy kodu semiotycznego są ważne. Do tej grupy na przykład przynależą poradniki (tutoriale) demonstrujące/ilustrujące sposób wykonania jakiejś czynności lub rzeczy, w których obraz i jego objaśnienie jest tak samo kluczowe. Ostatnia kategoria obejmuje wszelkie podcasty, wykłady, audiobooki czy nagrania muzyczne, w których wizualizacja pełni jedynie funkcję estetyczną i nie wymaga szczególnej uwagi odbiorcy.

Granica między typami blogów wydzielonymi ze względu na kryterium formy zaciera się i coraz więcej dzienników internetowych przybiera formę heterogeniczną, ponieważ autorzy łączą tekst z elementami innych kodów semiotycznych (Więckiewicz 2012). Można odnieść wrażenie, że rolę blogów zaczęły pełnić fanpejdże (fanpage) lub konta na portalach społecznościowych, które mogą mieć dowolną tematykę: polityczną, literacką, kulinarną, podróżniczą, psychologiczną, religijną, czy nawet tzw. lifestylową, ukazując codzienne życie blogera. Kluszczyński (2002: 8) obserwuje, że „nasza pamięć jest dziś kolażem fragmentów odwiedzonych światów. Miejsc, czasów, ludzi, okrucich wydarzeń, ideologii i mitów”. Właśnie te migawki z życia są najczęściej przez nas utrwalane. Można powiedzieć, że każdy z nas za pośrednictwem mediów społecznościowych staje się blogerem, publikując zdjęcia z wakacji, informując o ważnych wydarzeniach, dzieląc się czytaną książką, oglądanym filmem czy ulubioną muzyką.

## 7. Media społecznościowe

Media społecznościowe bazujące na Web 2.0 charakteryzują się wysokim stopniem demokratyczności i interaktywności, oferują szereg udogodnień oraz pozwalają na kreatywność, dzięki czemu użytkownik z biernego odbiorcy staje się nadawcą i „aktywnym podmiotem w procesie kształtowania i wyboru mediów” (Iwanowska 2016: 171). Media elektroniczne stały się ogromną platformą służącą do komunikacji nie tylko interpersonalnej, ale i masowej. Jednak ta ostatnia różni się od tradycyjnej formy przekazu zbiorowego: jak zauważa Juza (2007: 74), chociaż wciąż nadawca kształtuje przekaz, to odbiorca ma prawo wyboru, czy, w jaki sposób i kiedy go odbierze, a przekazy dobiera indywidualnie, tak, aby odpowiadały jego zainteresowaniom, tworząc własną przestrzeń w internecie, określaną mianem *clickstream*<sup>11</sup>. Odbiorca ponadto zyskał sposobność reakcji na przekaz nadawcy oraz, jak już zostało wcześniej wspomniane, sam może stać się nadawcą. Internet ułatwił przedsięwzięcia globalne tworzone właśnie przez oddolną inicjatywę, np. strony typu Wiki, których treść jest kształtowana wspólnie przez społeczność. „Standaryzacja i unifikacja [...] zanika na rzecz indywidualizacji” (Juza 2007: 68), a każdy użytkownik zyskuje własną mikroprzestrzeń, np. w postaci konta/profilu na portalu społecznościowym.

Popularność portali i aplikacji społecznościowych jest ogromna i wciąż rośnie. Liderem w 2020 r. stał się Facebook (odnotowano wtedy 2,500,000,000 zarejestrowanych użytkowników<sup>12</sup>), który w ramach profilu użytkownika (własnej podstrony) pozwala na prowadzenie mikroblogu w postaci uaktualniania statusów, które wyświetlają się na tzw. „ścianie” (*wall*) gromadzącej najnowsze lub najbardziej popularne wpisy znajomych (osób, które zaprosimy do grona przyjaciół) i stron, które obserwujemy; Facebook zapewnia również interakcję poprzez czat (Messenger) i w ramach grup (nieco przypominających internetowe fora). Możemy też za pomocą tego portalu zapraszać znajomych na organizowane wydarzenia, znaleźć bieżące informacje i oferty pracy, zapewnić sobie rozrywkę (gry indywidualne i zespołowe), organizować zbiórki charytatywne (np. z okazji swoich urodzin), rozliczać się ze znajomymi (poprzez narzędzie Facebook Pay), wspólnie oglądać filmy, a nawet otworzyć bazarek (Marketplace). To oczywiście niektóre z aktywności, jakie oferuje ten multimedialny „kombajn”. Ten szeroki wachlarz opcji odpowiada wszystkim potrzebom użytkowników mass mediów, które wyróżnił psycholog Denis McQuail (2007; za: Iwanowska 2016), tj. poszukiwania rozrywki, dostępu do informacji, interakcji społecznych i kreowania własnej tożsamości.

---

<sup>11</sup> Autorem pojęcia jest J. Battelle (2005), zob. Juza 2007.

<sup>12</sup> Dane pochodzą z [www.dreamgrow.com](https://www.dreamgrow.com) z kwietnia 2020 r., <https://www.dreamgrow.com/top-15-most-popular-social-networking-sites/> (dostęp 26.09.2020).

Bez wątpienia Facebook jest również prawdziwie multimodalnym medium, ponieważ w ramach jednego postu zamieszczanego przez użytkownika istnieje możliwość przekazania komunikatu za pomocą kilku kanałów semiotycznych: tekstu, obrazu, filmu (filmiku), relacji na żywo. Warto wspomnieć również o hipertekstualnych właściwościach nielinearnej komunikacji internetowej, z których korzysta także Facebook i dopuszcza podanie linku do dowolnej strony internetowej, oznaczenie użytkownika serwisu (wywołujące identyfikator danej osoby poprzez użycie znaku pisarskiego „@”) lub zastosowanie znacznika „#” (*hashtag*) dla słów kluczowych, który pozwala na agregację postów o podobnej tematyce i ich szybkie wyszukiwanie. Aplikacja zaprasza nas do aktywności na „wallu”, zadając pytanie: „O czym myślisz?”. Odpowiedź można sformułować werbalnie, zamieścić zdjęcie lub film oraz oznaczyć nasz nastrój i aktywność. Zaskakująca zdaje się ostatnia opcja, ale jeśli mamy kłopot z nazwaniem własnych uczuć czy wykonywanych czynności, to Facebook podpowiada nam szereg określeń emocji, poczynawszy od „szczęśliwy”, „kochany”, „smutny”, po „śpiący”, „głodny” czy nawet „czuję się bogaty” oraz zajęć: możemy „świętować...” (tu znów niekörtka lista – czasami zadziwiających – opcji, np. urodziny, sukces, święta, środek tygodnia, zimę, czy... swoje życie), „oglądać...”, „czytać...”, „jeść...”, „pić...”, „myśleć o...” (w tym miejscu Facebook powtórnie nie zawodzi i podpowiada: „dawnych czasach”, „lepszach czasach”, „tym, jakie mam szczęście”, „wakacjach”, czy „zrobieniu czegoś zwariowanego”). Każdej z emocji i czynności towarzyszy ideogram, który pełni rolę ilustracji i wzmocnienia przekazu werbalnego. Tekst wolno dopełnić również innym elementem wizualnym, GIF-em (ang. *Graphics Interchange Format*), czyli prostą grafiką stworzoną z kilku pojedynczych obrazów, zwolnionego wideo czy ruchomej ilustracji.

Facebook pozwala na zamieszczenie postu o objętości do 60 tysięcy znaków, co wyróżnia go na tle pozostałych portali: przykładowo Instagram dopuszcza jedynie 2200 znaków a Twitter 280 (do 2017 r. liczba ta wynosiła 140). Jednak ponieważ większość użytkowników najpierw zauważa element graficzny, a dopiero potem tekst, specjaliści od marketingu zalecają posty o długości od 40 do 150 znaków wzbogacone o obrazek (Podonowska-Zadłuzna 2017). Warto jednak dodać, że nawet jeśli osiągniemy limit znaków nałożony na opis zdjęcia na Instagramie czy filmu na YouTube, to i tak zostanie wyświetlony tylko początek komunikatu, a dalsza jego część będzie dostępna dopiero po rozwinięciu opisu, czyli w momencie, gdy zainteresuje nas element ikoniczny i zechcemy dowiedzieć się czegoś więcej. W kontekście marketingowym Facebookowe centrum pomocy dla firm zachęca do ograniczenia tekstu na rzecz eksponowania obrazu: „[...] obrazy zawierające mniej niż 20% tekstu są skuteczniejsze. W związku z tym zalecamy stosowanie krótkiego, jasnego i zwięzłego tekstu, aby przekaz przebił się do

świadomości odbiorcy”<sup>13</sup>. A więc można domniemywać, że rola komunikatu tekstowego jest drugorzędna nie tylko na portalach i aplikacjach przeznaczonych do dzielenia się materiałem wizualnym, np. Instagram, ale także na pozwalającym na dłuższe wypowiedzi Facebooku.

## 8. Komiks internetowy

Komiks (*comic strip*, *funnies*) powstał na przełomie XIX i XX w. jako grafika gazetowa o charakterze satyrycznym. W latach 50. ubiegłego wieku cieszył się ogromną popularnością; obecnie ma raczej charakter niszowy (Jenkins 2007). Dostępność komiksów jest ograniczona ze względu na niski nakład, niewielką dystrybucję i marketing (Chmielewski 2015). Analizowany jako przykład formy wizualno-werbalnej, jest gatunkiem znanym i dobrze opisanym pod względem poetyki (zob. Przybylski 1980; Toeplitz 1985; Szyłak 2000). Jego „młodszy brat” – komiks internetowy lub webkomiks – to forma wciąż stosunkowo młoda (sięga początku lat 90. XX w., czyli narodzin WWW) i najogólniej definiowana jako komiks tworzony dla celu publikacji w internecie<sup>14</sup>. Nie chodzi tu więc o zdigitalizowane komiksy oryginalnie wprowadzone w formie tradycyjnej (*print-born*), a o formy stworzone multimedialnie i opublikowane w sieci (*digital-born*)<sup>15</sup>. Należy również odróżnić komiks internetowy od komiksu cyfrowego, który jest alternatywną wersją dla komiksu drukowanego na papierze, szczególnie popularną na rynku amerykańskim np. na platformach comiXology i Graphic.ly (zob. Frąszczak 2014).

Webkomiks jest gatunkiem niejednorodnym i dopuszcza wariantywność formy: może przypominać tradycyjną bimodalną strukturę łączącą tekst i obraz lub bazować na wielokodowości wprowadzonej przez multimedia, tj. zawierać hiperłącza, animacje, dźwięk (Aggleton 2019). Jednak, jak zauważa Kukkonen (2014), tylko część twórców webkomiksów wykorzystuje potencjał zdigitalizowanej przestrzeni, umieszczając animowane postaci, samopojawiające się dymki, czy tzw. efekt *Easter egg*, który (w tym kontekście) polega na ukryciu zawartości w warstwie ikonicznej przekazu – zostaje ujawniona w interakcji z odbiorcą,

<sup>13</sup> Cytat pochodzi ze strony Centrum pomocy dla firm [https://www.facebook.com/business/help/p/980593475366490?id=1240182842783684&helpref=uf\\_permalink](https://www.facebook.com/business/help/p/980593475366490?id=1240182842783684&helpref=uf_permalink) (dostęp 25.09.2020).

<sup>14</sup> Definicja webkomiksu nie została sprecyzowana (zob. Zanfei 2008; Frąszczak 2014).

<sup>15</sup> Problem definicji komiksu internetowego polega m.in. na tym, że większość komiksów przeznaczonych do dystrybucji w druku jest również kreowana przy użyciu oprogramowania komputerowego (Aggleton 2019).



np. po kliknięciu kursorem w dany komponent komiksu. Jednym z pierwszych komiksów tego typu był *Argon Zark!* (1995–2019) autorstwa Charliego Parkera, w którym używane są animowane elementy umieszczane w panelu obrazkowym<sup>16</sup>.

Oprócz wymienionych komponentów interaktywnych przewagą webkomiksów nad formami tradycyjnymi jest możliwość umieszczenia całej opowieści na jednej stronie, tak aby odbiorca nie musiał wchodzić na kolejne podstrony – tzw. *infinite canvas*. Możliwość ta ułatwia rozplanowanie graficzne komiksu, pozwala na dowolny kształt i rozmiar paneli oraz ich rozmieszczenie. Przede wszystkim jednak usprawnia sterowanie odległością między panelami bez obawy o restrykcje związane z objętością druku, na przykład pomaga wprowadzić graficzny dystans<sup>17</sup> między panelami, który ikonicznie spowalnia akcję (McCloud 2009).

Odmianą komiksu internetowego, która pozwala na bezpośrednią interakcję z odbiorcą, ingerencję w treść czy stworzenie nowego (dodatkowego) znaczenia opowieści jest hiperkomiks<sup>18</sup> (Goodbrey b.d.). Oparty na idei wielokursowości, hiperkomiks pozwala na wielowarstwowość opowieści – oprócz przedstawionej historii pojawiają się równoległe ścieżki wydarzeń, o których rozwoju decyduje odbiorca. Nowe platformy przekazu wpływają również na hybrydyzację komiksu, czego efektem jest komiks gamingowy (*game comics*), który wykorzystuje charakterystyczne cechy gatunkowe komiksu do tworzenia rozgrywek oraz komiks używający dźwięków (*audible comics*) do nawigacji i narracji (Goodbrey 2017).

Cechą odróżniającą komiksy internetowe od tradycyjnych jest łatwość dostępu dla twórców – każdy z nas ma okazję opublikować swoje dzieło na portalach internetowych takich jak webkomiksy.pl. Za wyrazisty przejaw „egalitarności” twórców komiksów publikowanych w internecie można uznać popularny *rage comic*, czyli krótkie historyjki obrazkowe oparte na grupie wykreowanych wcześniej charakterów (tzw. *rage faces*), które ukazują wybrane sytuacje z życia oraz emocje z nimi związane<sup>19</sup>. Komiksy te są najczęściej tworzone za pomocą bardzo prostych programów graficznych, np. MS Paint i podobnie jak memy internetowe są artefaktami kultury uczestnictwa – kolektywnym wytworem użytkowników Internetu.

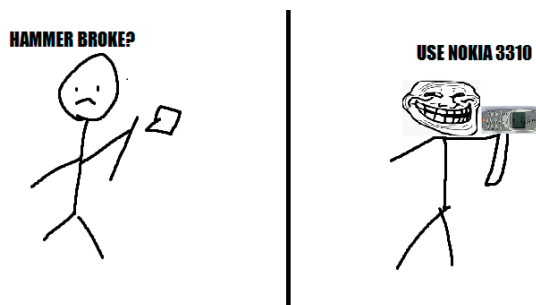
<sup>16</sup> Zob. <https://www.zark.com/> (dostęp 26.09.2020).

<sup>17</sup> Twórcy komiksu mówią tutaj o metaforze „przestrzeń to czas” (*space is time*).

<sup>18</sup> Przykłady hiperkomiksu prezentuje strona <http://e-merl.com/> (dostęp 26.09.2020).

<sup>19</sup> Zob. <https://knowyourmeme.com/memes/subcultures/rage-comics> (dostęp 15.09.2020).





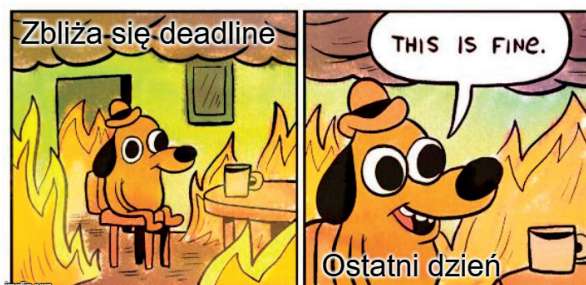
Il. 2. Przykład *rage comic* autorstwa Zsinytwiki (15.09.2020)

Źródło: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Rage\\_comic.png](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Rage_comic.png) na podstawie Creative Commons Attribution-Share Alike 4.0 International (<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.en>, dostęp 26.09.2020)

## 9. Memy internetowe

Memy zostały stworzone jako połączenie tekstu i obrazu wpisujące się w tzw. kulturę remiksu (Lessig 2009), opartej na przekonaniu, że każdy wytwór jest wariacją istniejącego już artefaktu. W myśl tej teorii memy są przeróbkami, transmutacjami, modyfikacjami, często bazującymi na intertekstualności. Nie mogą być analizowane w izolacji, ponieważ są zanurzone w szerszym kontekście poprzez aluzje do bieżących wydarzeń społecznych, artefaktów kultury czy zjawisk internetowych. Wójcicka (2018) postrzega memy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej, wpisujący się w koncepcję pamięci Olicka (2008): powielanie przez daną grupę społeczną memu wykreowanego na podstawie tego samego szablonu (tzw. wcielenie) utrwała sam mem i niesiony przez niego kontekst. Gdy mem przestaje być replikowany, umiera – co świadczy o jego efemerycznym charakterze.

Kolektywny charakter memu internetowego czerpie z oryginalnej definicji memu jako kulturowego odpowiednika genu: Dawkins (1976/2007) określił twór ten jako nośnik informacji, umiejętności, projektów, który jest przekazywany wewnątrz jakiejś społeczności. Podobnie internauci chętnie dzielą się treściami: replikują obrazki, dodając do nich własne komentarze. Każdy mem jest dwuwarstwowy, ponieważ bazuje na grafice (osadzającej go w kontekście i niosącej ładunek informacyjny lub emocjonalny) oraz tekście w postaci napisu górnego i dolnego. Dostępność szablonów zachęca do ekspresji – każdy z nas ma szansę wykreować swój żart (il. 3), a następnie udostępnić go na przykład poprzez media społecznościowe, co z kolei może zapewnić mu popularność i spowodować, że będzie replikowany przez kolejnych użytkowników (stąd memy są nazywane „wiralami” od ang. *viral*).



II. 3. Mem wykreowany na podstawie szablonu dostępnego na <https://imgflip.com/memegenerator> (dostęp 15.09.2020)

Istotną cechą memu szablonowego, bazującego na powielaniu danego obrazka, jest dominująca rola warstwy wizualnej nad werbalną: to grafika niesie konotację, zapewniając kontekst napisowi. Wspomniany wcześniej *rage comic* bazuje na galerii naszkicowanych twarzy, z których każda metonimicznie denotuje daną emocję, np. wzburzenie, wzruszenie, rozczarowanie, samotność itd. Gdy spojrzymy na przedstawiony wcześniej komiksowy obrazek (il. 2) składający się z dwóch paneli, to prawdopodobnie bez problemu rozpoznamy semiozę pierwszej części: naszkicowana postać jest smutna (rozumiemy to dzięki metonimii TWARZ TO EMOCJE, która koreluje z metaforą SMUTNY TO W DÓŁ), co łączy się z zasygnalizowanym werbalnie problemem „Hammer broke?” („Zepsuty młotek?”) oraz jego graficznym przedstawieniem (tu już możemy mieć problem, bo obrazek jest bardzo schematyczny, ale z pewnością widzimy dwie rozdzielone części przedmiotu). Druga część komiksu przedstawia rozwiązanie problemu: nasz bohater przyodziewa maskę trolla (ang. *trollface*), która konotuje spryt i chytryść, oraz trzyma w dłoni telefon komórkowy Nokia 3310. Bez znajomości znaczenia, jakie niesie przybrany wyraz twarzy oraz wiedzy (lub doświadczenia), że ta marka telefonu konotuje niezniszczalność nie bylibyśmy w stanie odczytać znaczenia panelu. Memy silnie wpisują się w daną kulturę i bazują na określonych skojarzeniach, co z jednej strony przekłada się na ich ulotność (gdy dane skojarzenie przestaje być rozpoznawalne, mem umiera), a z drugiej na ekskluzywność i hermetyczność (żart zawarty w memie wymaga znajomości kontekstu, konwencji, rozpoznania aluzji czy odniesień intertekstualnych). Kolejny obrazek (il. 3) został wykreowany na podstawie ogólnodostępnego szablonu<sup>20</sup>, na którym widnieje antropomorfizowany pies siedzący w pomieszczeniu trawionym przez płomienie. Spokój psa wyrażony wizualnie i werbalnie („This is fine”/

<sup>20</sup> Sam szablon został stworzony na podstawie komiksu K.C. Greena *On Fire* (2013).

„W porządku”) kontrastuje z przedstawionymi okolicznościami (intensywność ognia podkreśla i kwantyfikuje sytuację bohatera<sup>21</sup>), dlatego grafika jest interpretowana w dyskursie internetowym jako reakcja odzwierciedlająca determinację osoby znajdującej się w beznadziejnej sytuacji lub akceptację przez nią trudnego położenia<sup>22</sup>.

Podobnie internauci skojarzyli takie emocje, jak złość czy zniecierpliwienie, z wyglądem pyszczka kota znanego jako Zręczliwy Kot (ang. *Grumpy Cat*), personifikując w ten sposób zwierzę i czyniąc z niego błyskotliwego obserwatora rzeczywistości – zabieg ten pozwalał na ironiczną interpretację warstwy werbalnej memu, np. „I had fun once/It was horrible” („Kiedyś się dobrze zabawiałem/ Było strasznie”<sup>23</sup> – zob. Majdzińska 2013; 2014; Ostanina-Olszewska, Majdzińska-Koczorowicz 2019a, b).

## 10. Opowieść transmedialna i gaming

Zjawiskiem stosunkowo świeżym stała się literatura transmedialna, której estetyka opiera się na przedstawieniu tej samej historii (lub związanego z nią wątku) za pomocą różnych form przekazu. Jenkins (2008: 260) wymienia m.in. powiązane ze sobą poprzez fabułę filmy, powieści, blogi, pamiętniki, komiksy, gry komputerowe i planszowe – „wszystkie te przekazy odnoszą się do jednego świata, zachowując jednocześnie autonomię i samowystarczalność, dzięki czemu konsument może wybrać dowolny dostęp do określonej marki”. Każde medium ma inny wkład w rozwój opowiadanej „wielowątkowej i zróżnicowanej” historii, a więc nie jest to adaptacja, a jakby osobne życie opowieści warunkowane właściwościami danego środka przekazu. Jako przykład jednej z bardziej znanych opowieści transmedialnych Boczkowska (2014) wymienia książkę Jennifer Lynch *Sekretny dziennik Laury Palmer*, która została napisana z perspektywy kluczowej postaci w serialu Davida Lyncha *Miasteczko Twin Peaks* (1990–1991). Fani upatrywali w tekście kontynuację serialu i wyjaśnienia zagadki zabójstwa bohaterki.

Ta hybrydyzacja opowieści opierająca się na synkretyzacji kodów semiotycznych jest możliwa dzięki poprowadzeniu narracji w oparciu o różne media i środki

<sup>21</sup> Analogia powstaje dzięki metaforze opartej na rzutowaniu pomiędzy intensywnością ognia i nagłą sytuacją bohatera (zob. Kövecses 2002: 205).

<sup>22</sup> Pełna historia memu i jego objaśnienie są dostępne na stronie <https://knowyourmeme.com/memes/this-is-fine> (dostęp 15.09.2020).

<sup>23</sup> Mem ten można obejrzeć na stronie <http://www.quickmeme.com/meme/3r2gic> (dostęp 15.09.2020).

przekazu. Chmielecki (2008) badał zjawisko transmedialności w kontekście mediów audiowizualnych, określając je jako intermedialność, tj. nawiązywanie dialogu między mediami językowymi a innymi mediami (malarstwo, muzyka, film). Intermedialność obejmuje pojęciowo intertekstualność i intersemiotyczność ze względu na „korespondencję sztuk (mediów) zachodzącą w obrębie tekstów i systemów znakowych” oraz pojawiającą się „wspólnotę sztuk/mediów i transpozycji literatury na inne systemy znakowe” (Chmielecki 2008: 100)<sup>24</sup>.

Opowiadana historia często przekracza ramy świata przedstawionego i zaczyna żyć w wyobraźni odbiorcy: „świat jest większy niż film, większy nawet niż cała marka – spekulacje i szczegółowe omówienia tworzone przez fanów rozciągają ten świat w jeszcze innych kierunkach” (Jenkins 2007: 112). Bohaterowie zostają „pożyczeni” do zupełnie innych historii, często tworzonych przez fanów danego filmu, serialu lub książki i przeniesieni do nowego świata w ramach literatury *fan fiction* (zwanej też fanfic lub fanfikiem). Sam pomysł transferu postaci do innych realiów nie jest jednak wytworem epoki internetu, korzystali z niego już m.in. C.S. Lewis „kradnąc” kilku bohaterów Tolkienowi oraz Edith Nesbit czerpiąc z *Alicji w Krainie Czarów* Lewisa Carrolla (Czajka 2011).

Literatura transmedialna wpisuje się w przestrzeń multimedialną, ponieważ bazuje na licznych platformach przekazu dopuszczających wielogłosowość narracyjną, udział odbiorcy w tworzeniu historii (interaktywność) oraz mobilność przekazu, która pozwala śledzić losy bohaterów za pomocą najbardziej odpowiadającego nam medium (Boczkowska 2014).

O synkretyzacji różnych modalności mówimy również w kontekście mobilnych gier komputerowych i platform gamingowych, które coraz dokładniej odwzorowują komunikację ludzką: oprócz dość oczywistego zastosowania słowa mówionego i pisanego oraz grafiki, pojawiają się bardziej zaawansowane technologie w celu oddania zmysłu dotyku. Caschera, D’Ulizia, Ferri, Grifoni (2013) wymieniają m.in. czujniki odległości i lokalizacji, akcelerometri oraz dostępność ekranu dotykowego<sup>25</sup>. Takie innowacje nie muszą oznaczać marginalizacji słowa, zwraca się uwagę na możliwość wykorzystania gier komputerowych w procesie edukacji (Gee 2007) czy przy nauce języków obcych (Peterson 2013). Na kontakt z językiem obcym pozwala konstrukcja gier: poszczególne plansze zawierają instrukcje i opisy najczęściej po angielsku, a międzynarodowi gracze komunikują się między sobą (znów najczęściej) w tym języku. Według Petersona (2013) właśnie ze względu na swój potencjał technologiczny i multimedialny gry mogą stanowić doskonałe medium do nauki języka obcego.

<sup>24</sup> Chmielecki używa pojęcia intertekstualności nie tylko w odniesieniu do związków literatury z innymi sztukami, ale również relacji „mediów (audio)wizualnych z innymi mediami”, powołując się na obserwacje Śniecikowskiej (2005).

<sup>25</sup> Zob. też Piekarski, Thomas (2002).

## Podsumowanie

Poziom rozwoju technologicznego pozwala na ekspresję w wymiarze niemalże każdej modalności. To, co jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się odległe, dzisiaj jest w naszym zasięgu. Dążenie do odzwierciedlenia komunikacji ludzkiej oraz tworzenie nowych kanałów komunikacji za pomocą urządzeń multimedialnych owocuje szerokim spektrum możliwości ekspresji. W tym kontekście podejście multimodalne zakładające równość wszystkich systemów semiotycznych wydaje się naturalne, jednak wciąż zasadne będzie pytanie o status języka jako elementu kluczowego w ludzkiej komunikacji.

## Bibliografia

- Aggleton, J. 2019. „Defining digital comics: a British Library perspective”, *Journal of Graphic Novels and Comics* 4 (10), 393–409.
- Arnheim, R. 1969. *Visual Thinking*, London: Faber and Faber.
- Barcelona, A. (red.) 2000. *Metaphor and Metonymy at the Crossroads: A Cognitive Perspective*, Berlin and New York: Mouton de Gruyter.
- Barthes, R. 1964/1985. „Retoryka obrazu”, przekł. Z. Kruszyński, *Pamiętnik Literacki* 3, 289–301.
- Bateman, J. 2008. *Multimodality and Genre. A Foundation for the Systematic Analysis of Multimodal Documents*, London: Palgrave Macmillan.
- Bateman, J. 2014. *Text and image. A critical introduction to the visual/verbal divide*, London and New York: Routledge.
- Battelle, J. 2005. *The Search: How Google and Its Rivals Rewrote the Rules of Business and Transformed Our Culture*, London: Nicholas Brearley Publishing.
- Blommaert, J., Rampton, B. 2011. „Language and superdiversity”. *Diversities*, 2 (13), <http://www.unesco.org/shs/diversities/vol13/issue2/art1> (dostęp 26.09.2020).
- Boczkowska, M. 2014. „Opowieść transmedialna – znak naszych czasów”, *Postscriptum polonistyczne* 2 (14), 125–137.
- Boksa, E. 2019. „Multimodalność w komunikacji międzyludzkiej”, *Etnolingwistyka*, 31, <https://doi.org/10.17951/et.2019.31.87>
- Caschera, M.C., D’Ulizia, A., Ferri, F., Grifoni, P. 2013. „Multimodal Interaction in Gaming”, [w:] Y.T. Demey, H. Panetto (red.), *On the Move to Meaningful Internet Systems: OTM 2013 Workshops* 8186, Berlin–Heidelberg: Springer, [https://doi.org/10.1007/978-3-642-41033-8\\_87](https://doi.org/10.1007/978-3-642-41033-8_87)
- Chmielecki, K. 2008. *Estetyka intermedialności*, Kraków: Rabid.

- Chmielewski, Ł. 2015. „Komiks w 2015: własne życie jako temat na album”, Culture.pl <https://culture.pl/pl/artykul/komiks-w-2015-wlasne-zycie-jako-temat-na-album> (dostęp 26.09.2020).
- Cienki, A., Müller, C. 2008. „Metaphor, gesture, and thought”, [w:] R. Gibbs (red.), *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, Cambridge: Cambridge University Press, 483–501.
- Cienki, A. 2017. „Analysing metaphor in gesture: A set of metaphor identification guidelines for gesture (MIG-G)”, [w:] E. Semino, Z. Demjén (red.), *The Routledge handbook of metaphor and language*, London: Routledge, 131–147.
- Combe, C., Codreanu, T. (2016). „Vlogging: a new channel for language learning and intercultural exchanges”, [w:] S. Papadima-Sophocleous, L. Bradley, S. Thouéšny (red.), *CALL communities and culture – short papers from EUROCALL 2016*, 119–124, <https://doi.org/10.14705/rpnet.2016.eurocall2016.548>
- Czajka, K. 2011. „Fikcja po fikcji”, *Polityka*, nr 28, 64–66.
- Dawkins, R. 1976/2007. *Samolubny gen*, przekł. M. Skoneczny, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Flasiński, K. 2017. „Web 2.0”, [w:] S. Iwasiów, J. Madejski (red.), *Interpretatywny słownik terminów kulturowych 2.0.*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 175–183.
- Forceville, Ch. 2008. „Metaphor in pictures and multimodal representations”, [w:] R. Gibbs (red.), *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, Cambridge: Cambridge University Press, 462–482.
- Forceville, Ch. 2009. „Metonymy in Visual and Audiovisual Discourse”, [w:] E. Ventola, A.J. Moya Guijarro (red.), *The World Told and the World Shown: Issues in Multisemiotics*, Basingstoke–New York: Palgrave MacMillan, 56–74.
- Frąszczak, K. 2014. „Webkomiks – problematyzacja definicji”, [w:] I. Kiec, M. Traczyk (red.), *Komiks i jego konteksty*, Poznań: Instytut Kultury Popularnej, 39–48.
- Gee, J. 2007. *What Video Games Have to Teach Us about Learning and Literacy*, New York: Palgrave Macmillan.
- Goodbrey, D.M., *From Comic to Hypercomic*. [https://www.academia.edu/6178730/From\\_Comic\\_To\\_Hypercomic](https://www.academia.edu/6178730/From_Comic_To_Hypercomic) (dostęp 26.09.2020).
- Goodbrey, D.M. 2017. *The Impact of Digital Mediation and Hybridisation on the Form of Comics*. [https://www.academia.edu/34611266/The\\_Impact\\_of\\_Digital\\_Mediation\\_and\\_Hybridisation\\_on\\_the\\_Form\\_of\\_Comics](https://www.academia.edu/34611266/The_Impact_of_Digital_Mediation_and_Hybridisation_on_the_Form_of_Comics) (dostęp 26.09.2020).
- Górska, E. 2018. “From music to language and back”, *LaMiCuS* 2, 82–100, <https://doi.org/10.32058/LAMICUS-2018-003>
- Grzenia, J. 2006. „Zasady komunikacji internetowej”, [w:] M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 311–346.
- Gumkowska, A., Maryl, M., Toczyski, P. 2009. „»Blog to... blog. Blogi oczyma bloggerów«. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez Instytut Badań Literackich PAN i Gazeta.pl”, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/84467/edition/65759?language=pl> (dostęp 26.09.2020).



- Guth, S., Helm, F. 2010. "Introduction", [w:] S. Guth, F. Helm (red.), *Telecollaboration 2.0: Language, Literacies and Intercultural Learning in the 21st Century*, Bern: Peter Lang, 13–36.
- Halliday, M.A.K. 1978. *Language as Social Semiotic: The Social Interpretation of Language and Meaning*, London: Edward Arnold.
- Halliday, M.A.K. 1985. *An Introduction to Functional Grammar*, London: Edward Arnold.
- Herring, S. 2015. „New frontiers in interactive multimodal communication”, [w:] A. Georgapoulou, T. Spilloti (red.), *The Routledge handbook of language and digital communication*, London: Routledge, 398–402.
- Iwanowska, M. 2016. „Zrozumieć media (społecznościowe). Perspektywa psychologiczna”. *MEDIA BIZNES KULTURA* 1, 169–184.
- Jäkel, O. 1999. „Metonymy in onomastics”, [w:] K. Panther, G. Radden (red.), *Metonymy in language and thought*, Amsterdam–Filadelfia: John Benjamins, 211–229.
- Jakobson R. 1959/2000. „On Linguistic Aspects of Translation”, [w:] L. Venuti (red.), *The Translation Studies Reader*, London: Routledge, 113–118.
- Jakobson, R. 1964/1989. „O stosunku między znakami wizualnymi i audytywnymi”, przekł. M. Głowiński, [w:] M. Mayenowa (red.), *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 75–84.
- Jakobson, R. 1968/1989. „Język a inne systemy komunikacji”, przekł. A. Tanalska, [w:] M. Mayenowa (red.), *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 59–74.
- Jenkins, H. 2007. *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Juza, M. 2007. „Internet jako nowe medium masowe: szanse, zagrożenia, perspektywy”, *Studia Medioznawcze*, 2 (29), 63–71.
- Kaltenbacher, M. 2004. „Perspectives on Multimodality. From the early beginnings to the state of the art”, *Information Design Journal + Document Design* 12 (3), 190–207.
- Kawka, M. 2016. „Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza?”, *Zeszyty prasoznawcze* 2 (226), 294–303.
- Kaźmierczak, M. 2017. „Od przekładu intersemiotycznego do intersemiotycznych aspektów tłumaczenia”, *Przekładaniec* 34, 7–35, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.17.001.8207>
- Kluszczyński, R.W. 2002. *Spółczesność informacyjna. Cyberkultura. Sztuka multimedialna*, Kraków: Rabid.
- Kress, G., Ogborn, J. 1998. *Modes of Representation and Local Epistemologies: The Presentation of Science in Education, Subjectivity in School Curriculum*, London: University of London.
- Kress, G., van Leeuwen, T. 1990. *Reading Images*. Geelong, Victoria: Deakin University Press.
- Kress, G., van Leeuwen, T. 1996. *Reading Images: The Grammar of Visual Design*, London: Routledge.
- Kress, G., van Leeuwen, T. 2001. *Multimodal discourse. The modes and media of contemporary communication*, London: Arnold.

- Kövecses, Z. 2002. *Metaphor. A practical introduction*. Oxford: Oxford University Press.
- Kukkonen, K. 2014. „Web comics”, [w:] M. Ryan, L. Emerson, B. Robertson (red.), *The Johns Hopkins Guide to Digital Media*, Baltimore: John Hopkins UP, 521–523.
- Kwiatkowska, A. 1996. „Cross-modal translations: the visual into the verbal”, [w:] B. Lewandowska-Tomaszczyk, M. Thelen (red.), *Translation and Meaning*, part 4, Maastricht: Hogeschool Maastricht, 55–61.
- Kwiatkowska, A. 2011. „A plea for a unified cognitive-semiotic approach to the analysis of verbal and visual representations”, *Kwartalnik Neofilologiczny* 58 (3), 313–323.
- Kwiatkowska, A. 2013. *Interfaces, interspaces: Image, language, cognition*, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie.
- Lakoff, G., Johnson, M. 1988. *Metafory w naszym życiu*, przekł. T. Krzeszowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Langacker, R. 1987. *Foundations of Cognitive Grammar, vol. 1: Theoretical Prerequisites*, Stanford: Stanford University Press.
- Langacker, R. 1996. „Viewing in cognition and grammar”, [w:] Ph.W. Davis (red.), *Alternative Linguistics: Descriptive and theoretical modes*, Amsterdam: John Benjamins.
- Langacker, R. 2008. *Cognitive grammar. A basic introduction*, Oxford: Oxford University Press.
- Lessig, L. 2009. *Remiks. Aby sztuka i biznes rozkwitały w hybrydowej gospodarce*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Levinson, S. 2006. „On the human »interaction engine«”, [w:] N. Enfield, S. Levinson (red.), *Roots of human sociality: culture, cognition and interaction*, Oxford: Berg, 39–69.
- Maćkiewicz, J. 2017. „Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów”, *Studia Medioznawcze* 2 (69), 33–42.
- McCloud, S. 2009. „The »Infinite Canvas«”, <http://scottmcccloud.com/4-inventions/canvas/> (dostęp 26.09.2020).
- McCloud, S. 2006. *Making Comics: Storytelling Secrets of Comics, Manga and Graphic Novels*, New York: Harper Collins.
- McInnes, D. 1998. *Attending to the instance: Towards a systemic based dynamic and responsive analysis of composite performance text*, Sydney: University of Sydney.
- McQuail, D. 2007. *Teoria komunikowania masowego*, przekł. M. Bucholc, A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Majdzińska, A. 2013. „Analiza memu internetowego: Grumpy Cat i jego świat”, [w:] A. Kwiatkowska (red.), *Strategie humoru*, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, 67–78.
- Majdzińska, A. 2014. „Kreatywność w memie internetowym”, [w:] K. Burska, B. Cieśla (red.), *Kreatywność językowa w komunikowaniu (się)*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 151–162.
- Martinec, R. 1998. „Cohesion in action”, *Semiotica* 120, 161–180.
- Michalewski, K. 2009. *Komunikaty mieszane*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.



- „Multimodal” (b.d.). *Oxford English Dictionary*, <https://www.lexico.com/definition/multimodality> (dostęp 26.09.2020).
- „Multimedia” (b.d.). *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/multimedia.html> (dostęp 26.09.2020).
- „Multimedia”. 2002. [w:] E. Sobol (red.), *Nowy słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 479.
- O’Halloran, K.L. (red.). 2004. *Multimodal discourse analysis: Systemic functional perspectives*, London–New York: Continuum.
- Olick, J.K., 2008. „From Collective Memory to the Sociology of Mnemonic Practices and Products”, [w:] A. Erll, A. Nünning (red.), *Cultural Memory Studies. An International and Interdisciplinary Handbook*, Berlin–New York: de Gruyter, 151–161.
- Ostanina-Olszewska, J., Majdzińska-Koczorowicz, A. 2019a. „A Cognitive Linguistics approach to internet memes on selected Polish internet sites”, *Cognitive Studies / Études cognitives* 19, <https://doi.org/10.11649/cs.1939>
- Ostanina-Olszewska, J., Majdzińska-Koczorowicz, A. 2019b. „Pomiędzy tekstem a obrazem – memy internetowe jako twory multimodalne. Podejście językoznawstwa kognitywnego”, [w:] A. Kampka (red.), *Doświadczenie społeczeństwa: muzyka, obraz, media*, Warszawa: Wydawnictwo SGGW, 201–212.
- O’Toole, M. 1994. *The language of displayed art*, London–New York: Routledge.
- Peterson, M. 2013. *Computer Games and Language Learning*, New York: Palgrave Macmillan.
- Piekarski, W., Thomas, B. 2002. „ARQuake: The Outdoor Augmented Reality Gaming System”, *Communications of the ACM* 45 (1), 36–38.
- Podonowska-Zadłużna, M. 2017. „Jaka jest optymalna długość postów w *social media*?”, <https://www.emarketing.pl/content-marketing/jaka-jest-optymalna-dlugosc-postow-w-social-media/> (dostęp 26.09.2020).
- Przybylski, K. 1980. „Obraz i słowo w komiksie”, [w:] T. Cieślukowska, J. Sławiński (red.), *Pogranicza i korespondencje sztuk*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 229–243.
- Radziejewicz, T. 2017. „Od ekfrazy do infrazy”, [w:] K. Andruczyk, E. Gorlewska, K. Korotkich (red.), *Logos – filozofia słowa. Szkice o pograniczach języka, filozofii i literatury*, <http://hdl.handle.net/11320/8099> (dostęp 20.09.2020).
- Szyłak, J. 2000. *Poetyka komiksu. Warstwa ikoniczna i językowa*, Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Śniecikowska, B. 2005. *Słowo – obraz – dźwięk. Literatura i sztuki wizualne w koncepcjach polskiej awangardy 1918–1939*, Kraków: Universitas.
- Teng, N.Y., Sun, S. 2002. „Grouping, simile, and oxymoron in pictures. A design based cognitive approach”, *Metaphor and Symbol* 17, 295–316.
- Toeplitz, K. 1985. *Sztuka komiksu. Próba definicji nowego gatunku artystycznego*, Warszawa: Czytelnik.
- Więckiewicz, M. 2012. *Blog jako gatunek multimedialny*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Wójcicka, M. 2019. „Jak memy (internetowe) pamiętają?”, [w:] B. Ciesek-Ślizowska, B. Duda, E. Ficek, K. Sujkowska-Sobisz (red.), *Reprezentacje świata w dyskursach (modele, obrazy, wizje)*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 196–210.
- Zanfei, A. 2008. „Defining Webcomics and Graphic Novels”, *International Journal of Comic Art* 10 (1), 55–61.
- Zaraziński, G. 2006. *Komunikacja i media: wprowadzenie*, Siedlce: Zaraziński Grzegorz.
- Zbikowski, L.M. 2008. „Metaphor and music”, [w:] R. Gibbs (red.), *The Cambridge Handbook of Metaphor and Thought*, Cambridge: Cambridge University Press, 502–524.



# Język w przestrzeni ekranu: przekładowe nieoczywiste oczywistości

Mikołaj Deckert

Uniwersytet Łódzki

## 1. Wstęp

Artykuł traktuje o dwojako rozumianym języku w przestrzeni ekranu. Po pierwsze chodzi dosłownie o występowanie języka w formie wizualnej, jako tekstu odczytywanego przez obiorcę za pośrednictwem ekranu. Drugie rozumienie jest szersze – chodzi bowiem o reprezentowanie języka „na ekranie” w sposób bardziej prototypowy, tj. dźwiękowo, jako wypowiedzi obecne w dziele audiowizualnym. Punktem wyjścia dla rozważań przedstawionych w artykule jest wyodrębnienie w procesie podejmowania decyzji tłumaczeniowych dwóch uogólnionych faz. Pierwsza z nich polega na zidentyfikowaniu problemu (por. Angelone, Shreve 2011; Wills 1996), który będzie przedmiotem decyzji. W fazie drugiej decyzja wobec zidentyfikowanego problemu jest podejmowana. Taka uproszczona formuła służy zgłębieniu tezy, że w przekładzie interlingwalnym – w tym wypadku dodatkowo multimodalnym – zadanie wyboru wariantu przekładowego może być stosunkowo łatwe w zestawieniu z samym uświadomieniem sobie, że istnieje element potencjalnie stanowiący przedmiot procesu decyzyjnego.

Stawiając w centrum dyskusji mechanizmy poznawcze i przekładowy proces decyzyjny, artykuł włącza się w szeroko rozumiane badania nad przekładem i poznaniem (Alves, Jakobsen 2020; Schwieter, Ferreira 2017), a jednocześnie pozycjonuje się w ramach węższego, dynamicznie rozwijającego się obecnie paradygmatu kognitywnych badań nad przekładem, czyli translatoologii kognitywnej (ang. *cognitive translation studies*, *cognitive translatology*, zob. Muñoz 2017; Risku 2017). Ponadto przedstawione tu rozważania pośrednio wpisują się w nurt badań nad procesem tworzenia przekładu (ang. *translation process research*, zob. Lacruz, Jääskeläinen 2018; Muñoz 2016; Schwieter, Ferreira 2017; Whyatt 2016), stawiając sobie za cel opisanie wybranych parametrów kształtujących poznanie tłumacza w zestawieniu z jego wyborami.

## 2. Identyfikacja problemu a jego rozwiązanie

W wielu przypadkach podejmowania decyzji jej przedmiot jest oczywisty. Co więcej, powszechnie mamy do czynienia z sytuacjami, gdzie wymóg podjęcia decyzji jest podyktowany właśnie wystąpieniem – i intuicyjnym zidentyfikowaniem – problemu, który wymaga decyzji. Dla przykładu możemy przywołać typowy scenariusz wyboru, gdy obecność więcej niż jednej możliwości w naturalny sposób sygnalizuje potrzebę podjęcia decyzji. Przekładowy proces decyzyjny często przebiega analogicznie. Jeżeli tłumacz natrafia na wyrażenie źródłowe, za sprawą którego aktywuje mentalnie kilka możliwych wariantów docelowych, to wie, że jego zadaniem będzie wybór jednego z tych wariantów. Mówiąc o wyzwaniach procesu decyzyjnego w tłumaczeniu, najczęściej odnosimy się właśnie do tej sytuacji i zestawu parametrów, które tłumacz bierze pod uwagę, optymalizując wybór. W kolejnej sekcji problem jest zilustrowany na przykładzie przekładu literackiego.

### 2.1. Rozwiązanie problemu: wybór wariantu docelowego

Poniższy fragment pochodzi z pierwszej strony rozgrywającej się głównie w Wielkiej Brytanii powieści *Amsterdam* Iana McEwana (1998: 3; 2011: 3–4):

Poor Molly. It began with a tingling in her arm as she raised it outside the Dorchester Grill to stop a cab – a sensation that never went away. Within weeks she was fumbling for the names of things. Parliament, chemistry, propeller she could forgive herself, but less so bed, cream, mirror. It was after the temporary disappearance of acanthus and bresaola that she sought medical advice, expecting reassurance. Instead, she was sent for tests and, in a sense, never returned.

Biedna Molly. Zaczęło się od łaskotania w rękę, kiedy ją podniosła przed lokalem Dorchester Grill, żeby zatrzymać taksówkę; uczucie to już nigdy nie minęło. W ciągu zaledwie paru tygodni słowa zaczęły jej wylatywać z głowy. „Parlament”, „chemia”, „śmigło” – mogła sobie darować, ale gorzej było z „łóżkiem”, „kremem” czy „lustrem”. Do lekarza poszła dopiero po tymczasowym wyparowaniu „rożdżeńca” i „cukinii”, spodziewając się, że doktor ją uspokoi. Zamiast tego wysłał ją na badania, z których w pewnym sensie nigdy nie wróciła.

Jest tu mowa o kobiecie, która zaniepokoiła się o swój stan zdrowia, kiedy zauważyła u siebie problemy z pamięcią. Z dość szczegółowej relacji narratora czytelnik dowiaduje się, jakich konkretnie słów bohaterka nie była w stanie sobie przypomnieć. Są to między innymi słowa *acanthus* i *bresaola*. Taki wybór ze

strony McEwana wydaje się przemyślaną techniką charakteryzującą Molly Lane – jeżeli bowiem zaniepokoiło ją chwilowe niepamiętanie dość zaawansowanych wyrażen z zakresu ogrodnictwa i gastronomii, to zakładamy, że tego typu wyrażenia były dla niej zupełnie powszednie, a to z kolei wzmacnia formułowaną także eksplicytnie przez narratora obserwację dotyczącą pracy i zainteresowań bohaterki. Myśląc o wyrażeniach *acanthus* i *bresaola* w ujęciu przekładowym, możemy wybrać pomiędzy dwiema zasadniczymi strategiami (por. Venuti 1995). Pierwsza sprowadza się do wybrania wariantu *egzotycyzującego*, pozostawiającego w tekście docelowym obcość, z czym mielibyśmy do czynienia przy tłumaczeniu dość dosłownym, używającym funkcjonujących w języku polskim wyrażen *akant/rozdzienc* i *bresaola*. Druga strategia polegałaby na zminimalizowaniu obcości poprzez zastąpienie *akantu* i *bresaoli* rośliną i artykułem spożywczym z założenia lepiej znanymi czytelnikowi polskiemu. Podejmując decyzję, mamy tu szereg parametrów do uwzględnienia, takich jak m.in. wkład wyżej wymienionych określeń w konstruowanie postaci i fabuły oraz zrozumiałość dla odbiorcy polskojęzycznego, którego profil w naturalny sposób różni się od profilu odbiorcy anglojęzycznego. W polskim przekładzie autorstwa Roberta Sudoła wybór padł na pierwszą strategię przy wyrażeniu *acanthus*, ale przy wyrażeniu *bresaola* zastosowano strategię drugą i *bresaolę* zastąpiła *cukinia*. Wydaje się, że taka decyzja była podyktowana stwierdzeniem asymetrii pomiędzy wiedzą kulinarną czytelnika źródłowego i docelowego. Zaproponowane rozwiązanie uprzystępniało tekst odbiorcy polskiemu, ale naturalnie dokonano tego kosztem innych parametrów. O ile można się nie zgodzić z takim wariantem tłumaczeniowym – lub nawet uznawać go za protekcyjny – o tyle na korzyść tłumacza przemawia fakt, że tłumaczenie ukazało się w końcu lat 90., a zatem w momencie, kiedy asymetria w wiedzy kulinarnej pomiędzy „uśrednionym” odbiorcą anglojęzycznym i polskojęzycznym była prawdopodobnie większa niż dziś.

Powyższy przykład ma na celu zilustrować jeden ze scenariuszy przebiegu procesu decyzyjnego – w tym przypadku wybór wariantu docelowego i związane z tym poszukiwania stanowią główne wyzwanie tłumaczeniowe. Naturalnie istnieją też scenariusze, gdzie doświadczony tłumacz, który z wyrażeniem źródłowym spotykał się w analogicznym kontekście wielokrotnie, będzie w stanie decyzję podjąć w sposób zautomatyzowany, tj. bez świadomego i kontrolowanego analizowania wielu wariantów docelowych (por. sekcje 2.2.2 i 3). Tutaj chciałbym jednak skoncentrować się jeszcze innym scenariuszu – takim, w którym trudność nie wiąże się z rozpatrywaniem optymalności dostępnych wariantów, ale polega na dostrzeżeniu potrzeby podjęcia decyzji.

## 2.2. Rozwiązanie problemu – identyfikacja problemu

W poniższych rozważaniach proponuję zatem przenieść środek ciężkości z analizy dostępnych procedur i strategii tłumaczeniowych na fazę bardziej podstawową, która zazwyczaj uznawana jest za daną, tj. *co* i *czy* tłumaczyć, zanim przejdziemy do decyzji *w jaki sposób*.

### 2.2.1. Bodźce wizualno-werbalne

Bodźce przetwarzane przez odbiorców mają charakter wizualny i dźwiękowy. Każdy z tych kanałów może mieć charakter werbalny lub niewerbalny (por. np. Delabastita 1989; Zabalbeascoa 2008). W poniższej analizie skoncentruję się na bodźcach wizualnych o charakterze werbalnym, czyli na przypadkach języka obecnego w formie odczytywanego przez widza tekstu. Mam tu na myśli tekst *diegetyczny*, czyli będący częścią świata przedstawionego w filmie, w odróżnieniu od tekstu *niediegetycznego*, którego przykładem może być nałożona na obraz filmowy informacja o twórcach filmu lub czasie rozgrywania się akcji filmu (por. np. Matamala, Orero 2015). Ciekawą cechą tekstu diegetycznego i punktem wyjścia dla moich rozważań na jego temat jest zróżnicowanie wyrazistości (por. np. Langacker 2008) i ostensywności (por. Sperber i Wilson 1986/1995), czy mówiąc ogólniej, dostępności. Taki tekst może być prezentowany odbiorcom w sposób prototypowo dostępny, ale dostępność może być przez twórców celowo obniżana, czasem istotnie. Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia dość powszechnie, na przykład gdy za pomocą tablicy informacyjnej z nazwą miasta komunikuje się widzowi miejsce akcji. W ujęciu tłumaczeniowym takie scenariusze przeważnie nie stanowią szczególnego wyzwania. Po pierwsze do zidentyfikowania tego typu tekstu na ekranie dochodzi z założenia intuicyjnie, na przykład za sprawą wprawnego pokierowania alokacją uwagi widza poprzez pracę kamery. Po drugie w standardowych przypadkach takiego użycia tekstu na ekranie zaproponowanie przekładu także będzie stosunkowo rutynowym działaniem, polegającym na wykorzystaniu często jednoznacznie usankcjonowanego wariantu docelowego, jak ma to miejsce przy tłumaczeniu nazw geograficznych.

Bodźce werbalno-wizualne o nieoptymalnej dostępności są jednak w materiale audiowizualnym także powszechne. Możemy to zilustrować przykładem z krótkometrażowego filmu animowanego *Less Than Human* (por. Deckert, Jaszczuk 2019).



II. 1. Nieoptymalna dostępność bodźców

Źródło: *Less Than Human*, 2016



II. 2. Nieoptymalna dostępność bodźców

Źródło: *Less Than Human*, 2016

Widoczny w powyższych ujęciach plakat filmowy odnoszący się do horroru *The Night of the Living Dead* z 1968 r. tworzy dodatkową warstwę znaczeniową, ponieważ znajduje się w lokalu zamieszkiwanym właśnie przez stworzenia, do których odnosi się tytuł horroru. Zawieszenie takiego plakatu możemy zatem rozumieć jako autoironiczne zachowanie postaci w filmie. Zidentyfikowanie tego bodźca wizualnego i zinterpretowanie go wzbogaca w jakimś stopniu interpretację filmu. Ponadto samo zidentyfikowanie bodźca oraz świadomość, że został umieszczony w filmie w sposób nieoptymalny i skutkujący jego „ekskluzywnością”, wpływa na percepcję twórców filmu i ich dzieła. Wiemy bowiem, że taki wybór plakatu filmowego był intencjonalny, a co więcej, zaprezentowanie plakatu i znajdującego się na nim tekstu w sposób nieoptymalny nie jest wynikiem nieudolnej pracy kamery lub przypadku – wręcz przeciwnie, szczególnie



uwzględniając animowany charakter filmu, możemy mieć przekonanie, że twórcy zrobili to z premedytacją, inwestując wysiłek. Postulowana tu nieoptymalna dostępność przedmiotowego bodźca znajduje empiryczne potwierdzenie. Eksperyment przeprowadzony z grupą 32 badanych pokazał, że mniej niż połowa widzów (40,62%) zwróciła uwagę na plakat i tytuł filmu (Deckert, Jaszczuk 2019).

Z punktu widzenia tłumaczenia mamy tu do czynienia z szeregiem faz. Najbardziej podstawowym zadaniem jest zidentyfikowanie nieoptymalnie dostępnego bodźca przez samego tłumacza. Mając na uwadze wzmiankowane powyżej dane z eksperymentu recepcyjnego, w którym widzowie oglądali film bez eksplicytnie sformułowanego zadania, można postawić pytanie o specyfikę recepcji i przetwarzania materiału przez odbiorców o różnych profilach i z różnymi celami. Co ciekawe, wyniki porównania odbioru „zwykłych” widzów i „widzów-tłumaczy” (Deckert i Jaszczuk 2019) wskazują, że osoba oglądająca film, którego przekładu przy tym dokonuje, może wychwytywać nieoptymalnie dostępne elementy z mniejszym powodzeniem niż osoba, która zapoznaje się z materiałem bez z góry określonego celu i nie dokonuje tłumaczenia. Bowiem w drugim przypadku tylko 19,1% z grupy 47 uczestników raportowało zarejestrowanie przedmiotowego bodźca. Uogólniając te wnioski należy tu mieć na uwadze, że w obu przypadkach badani byli proszeni w kwestionariuszu o samodzielne zaraportowanie po obejrzeniu filmu, czy w trakcie projekcji wychwycili bodziec, który na etapie kwestionariusza był im prezentowany jako wyizolowany zrzut ekranu, a zatem w przypadku części badanych mogło dojść do błędnego – choć pozbawionego złej woli – przeszacowania lub niedoszacowania. Jednak nawet jeśli mamy tu do czynienia z pewnymi zniekształceniami obrazu wynikającymi z przyjętej procedury, to takie zniekształcenia występowałyby u dwóch grup badanych, w związku z czym nie stanowiłyby wytłumaczenie rozbieżności w wynikach pomiędzy nimi.

Przechodząc dalej, jeżeli tłumacz przedmiotowy element zidentyfikuje, to pojawia się pytanie „Czy należy ten element przetłumaczyć?”. Rozważmy to pytanie na przykładzie przekładu w formie napisów interlingwalnych<sup>1</sup> (por. np. Díaz-Cintas 2020). Decyzja tłumacza będzie skutkować asymetrią doświadczeń widzów oglądających film w wersji oryginalnej wobec widzów oglądających film w wersji z napisami<sup>2</sup>, a ściślej rzecz ujmując, będzie tę asymetrię pogłębiać, bo

<sup>1</sup> Wyłączamy tu zatem rozwiązanie polegające na graficznym zmodyfikowaniu audiowizualnego materiału wyjściowego, co jest technicznie możliwe, ale w wielu przypadkach skutkowałoby niespójnością filmowego świata.

<sup>2</sup> W przypadku gier komputerowych interaktywność oferuje dodatkowe rozwiązania, które mogą tę asymetrię w jakimś stopniu zniwelować. Zaimplementowanie funkcjonalności aktywowania przekładu przez gracza – na przykład poprzez „kliknięcie” w odpowiednim miejscu – umożliwia przy najmniej częściowe przeniesienie odpowiedzialności za (nie)zarejestrowanie bodźców na niego.

przecież już sam dystans kulturowy i językowy ją wprowadza. Nie przekładając tytułu, tłumacz utwierdza widza w przekonaniu, że alokował już uwagę na wszystkie zasługujące na nią bodźce językowe, w związku z czym widz, który zarejestruje obecność w polu widzenia plakatu z napisem może uznać, że nie ma potrzeby inwestować zasobów mentalnych w przetworzenie bodźca. Co więcej, widz, który zdecydowałby się przeczytać napis z zamiarem ocenienia, jak odnosi się do treści filmu, może stanąć przed barierą, jeśli nie włada językiem angielskim w dostatecznym stopniu. Z kolei wstawiając napis oferujący polską wersję tytułu filmu – *Noc żywych trupów*<sup>3</sup> – tłumacz umożliwia widzom interpretację, ale też stawia widza polskojęzycznego w położeniu uprzywilejowanym w stosunku do widza oglądającego film w oryginalnej wersji językowej. Owo uprzywilejowanie definiowałbym jednak jako *stricte* poznawcze, ponieważ w szerszym rozumieniu możemy mieć do czynienia ze zjawiskiem zgoła przeciwnym. Oglądającym film z napisami odbiera się tym rozwiązaniem możliwość samodzielnego zarejestrowania elementów mniej ewidentnych i pozbawia się widzów wynikających z tego pozytywnych emocji. Innymi słowy, wartość tego typu nieoptymalnie dostępnych bodźców nie musi sprowadzać się do ich warstwy informacyjnej i może w dużej mierze polegać na samym ich zidentyfikowaniu.

Myśląc o zarysowanej powyżej decyzji, trzeba podkreślić sprawczość tłumacza (por. np. Jamniewicz 2018), który w tym wypadku szczególne istotnie kształtuje doświadczenie odbiorców. Tłumacz wręcz „nadpisuje” tu anglojęzyczny film, nieuniknienie ingerując w oryginalny zamysł twórców. Ta wzmocniona sprawczość nie wydaje się nadal dostatecznie uświadomiona wśród odbiorców, a być może częściowo także wśród twórców.

W niniejszym tekście moim celem jest przede wszystkim pokazanie, że elementy wizualno-werbalne w ujęciu przekładowego procesu decyzyjnego stanowią ważki i nadal niedostatecznie zbadany problem ze względu na stopniowalną dostępność tych elementów – od przypadków prototypowo dostępnych po przypadki skrajnie trudno dostępne. Status poznawczy poszczególnych przypadków należy jednak rozpatrywać z uwzględnieniem funkcji, jaką pełnią, a mamy tu do czynienia z dużą różnorodnością.

Nadrzędną funkcją bodźców wizualno-werbalnych w materiale audiowizualnym – zarówno w filmach jak i w grach komputerowych – jest budowanie i „uau-tentycznianie” świata przedstawionego. Istnieje jednak podgrupa przypadków pełniących szereg dodatkowych funkcji. W omówionym powyżej przykładzie z plakatem, można mówić o funkcji humorystycznej. Z podobnym wykorzystaniem

<sup>3</sup> Elementy wizualne tłumaczone w formie napisów są powszechnie zapisywane inaczej niż przekład treści wypowiedzianych w filmie – na przykład wersalikami.

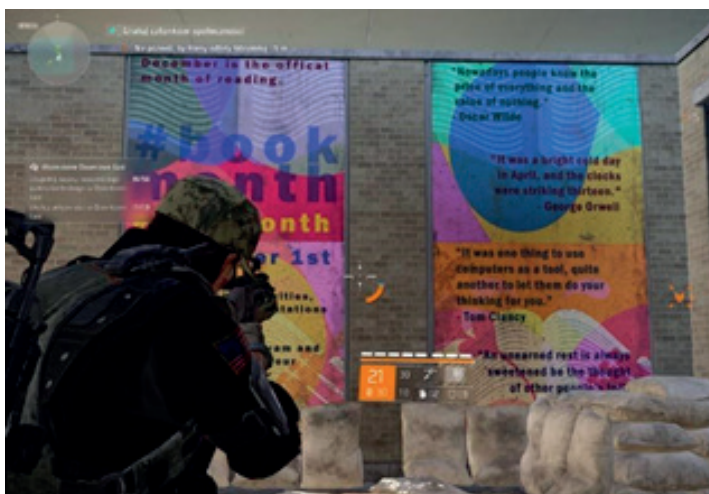
elementów wizualno-werbalnych mamy do czynienia w grach wideo. Poniższy zrzut ekranu z gry *Tom Clancy's The Division 2*<sup>4</sup> pokazuje dość niestandardowy tekst na porzuconym transparentie (il. 3). Inny przykład wykorzystania kodowanego wizualnie języka, jednocześnie nieoptymalnie zaprezentowanego i ograniczającego liczbę graczy, która się z nim zapozna, widzimy na kolejnej ilustracji (il. 4). Jeden z cytatów, który gracz może odczytać na plakacie przytacza słowa Toma Clancy'ego. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, że Clancy współtworzył studio, które opracowało grę, a dodatkowo jego nazwisko figuruje w tytule owej gry.



II. 3. Napis „ANGRY SIGN”

Źródło: *Tom Clancy's The Division 2*, 2019

<sup>4</sup> Przykłady pochodzą z badań nad grami wideo i ich lokalizacją prowadzonych z Krzysztofem Hejdukiem.



#### II. 4. Cytat z Toma Clancy’ego

Źródło: *Tom Clancy’s The Division 2*, 2019

Powyższe przykłady ilustrują zastosowania elementów wizualno-werbalnych, które niewątpliwie wnoszą dodatkową warstwę znaczeniową, jednak mogą nie wpływać zasadniczo na interpretację fabuły gry lub filmu. Nietrudno jednak wskazać przypadki nieoptymalnie dostępnych elementów wizualno-werbalnych, które wprowadzają do fabuły dodatkowe tropy interpretacyjne

Chciałbym to pokazać na przykładzie zaczerpniętym z amerykańskiego serialu *Breaking Bad*. Głównym bohaterem jest Walter White – pięćdziesięcioletni żonaty nauczyciel chemii w liceum, jednocześnie pracujący w myjni samochodowej. Warto nadmienić, że sytuacja zawodowa i związana z nią sytuacja rodzinna Waltera jest jedną z osi filmu i stanowi punkt wyjścia akcji tej produkcji. W jednej z pierwszych scen pierwszego odcinka serialu główny bohater wstaje o piątę rano i w ciemności ćwiczy na stepperze z pewnym wysiłkiem i zniechęceniem. W pewnym momencie pokasłuje i przerywa ćwiczenie, patrząc w nieokreślony jeszcze dla widza punkt przed sobą. Kolejne ujęcie ujawnia, że Walter skierował wzrok na ścianę i wiszącą tam tabliczkę, która prezentowana jest widzowi na dwóch ujęciach, jak widzimy na ilustracjach poniżej.



**Il. 5.** Bodźce wizualno-werbalne jako tropy interpretacyjne

Źródło: *Breaking Bad*, 2008-2013



**Il. 6.** Bodźce wizualno-werbalne jako tropy interpretacyjne

Źródło: *Breaking Bad*, 2008-2013

Sama tabliczka nie spełnia kryterium nieoptymalnej dostępności, ponieważ twórcy filmu w jednoznaczny sposób nakierowują na nią uwagę odbiorców. Można tu jednak mówić o nieoptymalności, jeśli weźmiemy pod uwagę ilość tekstu i czas jego wyświetlania – w przypadku pierwszego ujęcia (il. 5) – oraz o ostrość tekstu – w drugim ujęciu (il. 6). Z pierwszego ujęcia widz jest w stanie dowiedzieć się, że chodzi o wyróżnienie przyznane Walterowi. Możemy też między innymi przeczytać, że instytucją przyznającą owo wyróżnienie było „Science Research Center” zlokalizowane w „Los Alamos, New Mexico”. W oficjalnych napisach oferowanych przez serwis Netflix tekst z pierwszego ujęcia pozostawiono bez tłumaczenia – pojawia się ono przy drugim ujęciu i wygląda następująco:

## RADIOGRAFIA PROTONOWA

### NAGRODA NOBLA

Takie tłumaczenie oddaje elementy oryginału, które są optymalnie dostępne, pomijając rozpoznawalny międzyjęzykowo rok, pojawiający się w zapisie liczbowym. Trzeba jednak nadmienić, że w tym ujęciu mamy do czynienia z ciekawym zabiegiem operatorskim, za sprawą którego tekst zaprezentowany na ekranie jest zróżnicowany pod względem ostrości i czytelności. W polskich napisach pominięto tekst nieostry, który jednak daje się odczytać w wersji wyjściowej, i z którego mamy możliwość się dowiedzieć, że nagroda została przyznana głównemu bohaterowi za jego wkład w badania, za które przyznano (niekoniecznie jemu) Nagrodę Nobla („contributor to research awarded the Nobel Prize”).

Polskojęzyczny wariant docelowy nie oddaje tego niuansu – który ma przecież bardzo poważne implikacje dla konstruowania znaczeń w tym i kolejnych odcinkach serialu – i tym samym wprowadza widza opierającego interpretację na przekładzie w błąd. Trzeba przyznać, że wspomniane rozwiązanie operatorskie sprawia, iż „Nagroda Nobla” wizualnie wybija się na pierwszy plan, co część widzów oglądających film bez napisów także zinterpretuje błędnie. Mimo wszystko oryginał właśnie zostawia miejsce na interpretację, nie wskazując jednoznacznie, że Walter H. White był laureatem tej nagrody w 1985 roku. Asymetrię międzyjęzykowej recepcji wzmacnia tu jeszcze wspomniany całkowity brak tłumaczenia tekstu dostrzegalnego w ujęciu pierwszym, z którego widz ma szansę dowiedzieć się choćby, że rzeczone wyróżnienie nie pochodziło od Akademii Szwedzkiej.

Podsumowując tę część rozważań, trzeba odnotować, że przytoczone przykłady dają obraz elementów werbalno-wizualnych jako starannie przemyślanych i wprawnie wprowadzanych do dzieła filmowego przez twórców. Zdarzają się jednak przypadki dobitnie świadczące o tym, że nie zawsze twórcy wykazują się dbałością w tym zakresie, a wręcz być może nie doceniają widza. Taki przykład z serialu *Skazany na śmierć* (*Prison Break*) przywołuje Bogucki (2020: 42–43). W gazecie, którą czyta jeden z bohaterów widzimy nagłówek bezpośrednio odnoszący się do akcji filmu. Jednak w tej samej gazecie widz jest w stanie odczytać tekst pochodzący najprawdopodobniej ze specjalistycznego czasopisma naukowego, skąd został przyklejony, aby wypełnić gazetę treścią. Zatem chcąc zminimalizować własny wysiłek twórcy nie dochowali staranności i założyli, że i odbiorcy nie zdecydują się na dodatkowy wysiłek, tj. nie skierują uwagi na tekst nieoptymalnie dostępny.



### 2.2.2. Bodźce werbalno-dźwiękowe

Identyfikację problemu jako kluczową fazę procesu decyzyjnego tłumacza możemy także rozpatrywać w szerszym ujęciu, uwzględniając bodźce językowe w formie dźwiękowej. Posłużę się tu przykładem „oczywistego” czasownika angielskiego *to like*. Określając ten leksem roboczo mianem „oczywistego” mam na myśli wynikającą z frekwencji powszedniość i fakt, że jest on przyswajany na wczesnym etapie akwizycji języka angielskiego. Zdawać by się mogło, że także w kontekście przekładowym ów leksem nie powinien nastroczać kłopotów. Okazuje się jednak, że tłumacząc dialogi filmowe wykorzystujące konstrukcje z czasownikiem *to like*, tłumacz, nie identyfikując problemu, może zaproponować nieoptymalny wariant docelowy. Problem w tym wypadku wynika z niedookreśloności wyrażen typu „Lucy likes Tom”, w którym, bazując wyłącznie na danych językowych, nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy optymalniejszym przekładem będzie któreś z wyrażen zbliżonych do „Lucy lubi Toma” czy „Lucy podoba się Tom”. Rzecz w tym, że w języku polskim trudniej niż w angielskim zachować ową niedookreśloność bez uszczerbku dla naturalności lub długości wypowiedzi. Wybierając pomiędzy ujednoznaczniającymi wariantami, tłumacz ma jednak na podorzędziu dane, które znacznie ułatwiają zoptymalizowanie wyboru. Poniżej przytaczam fragment dialogu z filmu *About Time* (*Czas na miłość*) pomiędzy dwojgiem młodych ludzi rozpoczynających znajomość. Materiał filmowy ze sceną prezentującą całą rozmowę wykorzystałem w badaniach, w których adepci przekładu proponowali tłumaczenie na język polski (Deckert 2015).

Mary: You really like me? Even my frock?

Tim: I love your frock.

Mary: And my hair? It's not too brown?

Tim: I love brown.

W tym przypadku wybór powinien paść na wyrażenia zbliżone do „podobania się”. Po pierwsze za takim wyborem przemawia szerszy ogląd dialogu, gdzie czasownik *to like* łączy się najpierw z osobą („You really like me?”), a następnie z przedmiotem („Even my frock?”), a takie połączenie nie jest skonwencjonalizowane w języku polskim w przypadku czasownika *lubić* w odniesieniu do znaczeń, których spodziewamy się w tej wymianie zdań, tj. należy tu wychwycić różnicę pomiędzy takimi wyrażeniami jak „Lubisz moją sukienkę?” a „Podoba ci się moja sukienka?”. Po drugie przedstawiony w filmie kontekst dialogu oraz relacji pomiędzy bohaterami – wzmocniony ich zachowaniem niewerbalnym w czasie rozmowy – dość czytelnie wskazuje, że chodzi tu o znaczenie bliższe „podobaniu się” niż „lubieniu”. Jednak aż 56,14% spośród 57 badanych wybrało wariant tłumaczeniowy kodujący „lubienie”. Twierdziłbym, że to właśnie niezidentyfikowanie potrzeby podjęcia kontrolowanej decyzji skutkuje takim

tłumaczeniem. Uczestnicy badania wykazywali silną tendencję do optowania za wariantem, który jest lepiej interlingwalnie utrwalony niż wariant konkurencyjny, ponieważ nie zdają sobie sprawy, że problem istnieje. Trudno byłoby bowiem obronić tezę, że ktoś z badanych nie posiadał wiedzy o istnieniu dwóch wyżej wyodrębnionych sensów lub że językowe wyrażenie opcji innej niż „lubienie” byłoby problematyczne.

### 3. Automatyzm procesu decyzyjnego

Przenosząc dyskusję z płaszczyzny języka i przekładu na jeszcze szerzej pojmowane procesy poznawcze, fazę identyfikacji problemu można wpisać w model dwutorowego poznania postulowany i intensywnie rozwijany w psychologii poznawczej (Wason, Evans 1975; Evans 1989; 2010; Evans, Frankish 2009, Stanovich 2011; Evans, Stanovich 2013). W teorii (teoriach) podwójnego procesu wyszczególnia się dwa tryby poznawcze różniące się stopniem zautomatyzowania – tryb szybki, bezrefleksyjny, niekontrolowany i intuicyjny (nazywany Systemem/Typem 1), z jednej strony, i tryb wolniejszy, refleksyjny, przebiegający pod kontrolą i analityczny (Typ/System 2), z drugiej strony.

Instrumenty zaproponowane przez Fredericka (2005), a następnie przez Thomson i Oppenheimera (2016) pozwalają w stosunkowo prosty sposób określić tendencję badanych do podejmowania decyzji w trybie automatycznym. Zadaniem badanych jest udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, przy czym każde jest sformułowane w taki sposób, aby jako pierwszą indukować odpowiedź nieprawidłową. Na przykład przy poniższym pytaniu badani mogą w różnym stopniu wykazywać się tendencją do udzielania odpowiedzi „na pierwszej pozycji”:

Jeżeli biorąc udział w wyścigu, wyprzedzisz osobę biegnącą na drugiej pozycji, to na której pozycji się znajdziesz? (Thomson, Oppenheimer 2016: 101; tłum. MD)

Przy tego typu pytaniach bazujących na prostych zagadkach interesująca jest naturalnie reakcja poznawcza, to znaczy choćby to, czy u wszystkich badanych uniwersalnie pierwsza nasuwająca się odpowiedź jest błędna, ale równie ciekawe jest zestawienie nasuwającej się automatycznie odpowiedzi intuicyjnej z odpowiedzią, której badani ostatecznie udzielają. Tu znaczenie będzie miała forma, w jakiej przeprowadzany jest test. Przeprowadzenie testu w formie pisemnej dawałoby badanym możliwość dość szczegółowego przeanalizowania zagadki, a nawet rozwiązania jej na piśmie, co może być znacznym ułatwieniem w przypadku bardziej bazującego na obliczeniach matematycznych instrumentu



opracowanego przez Fredericka. Jeśli badani mogą udzielić odpowiedzi niespiesznie i nadal optują za (nieprawidłową) odpowiedzią intuicyjną, to istnieją solidne podstawy, aby twierdzić, że mamy do czynienia z silnie zakorzenionym automatyzmem.

#### 4. Uwagi końcowe

Mechanizmy identyfikacji problemu podczas tłumaczenia zasługują na uwagę, ponieważ kształtują jakość tłumaczenia, a często ją warunkują. Jak starałem się pokazać, owe mechanizmy można rozpatrywać na przykład w kategoriach uważanego przetwarzania materiału audiowizualnego ze szczególnym uwzględnieniem przypadków, gdzie językowe bodźce wizualne nie są optymalnie dostępne, co po ich (potencjalnym) zarejestrowaniu przez tłumacza stawia go przed trudną decyzją. Jej trudność nie polega jednak na zoptymalizowaniu wyboru pomiędzy dostępnymi wariantami docelowymi, a na wyborze, czy jakikolwiek wariant powinien zostać odbiorcom zaprezentowany. Z kolei w przypadkach silnie zautomatyzowanych zachowań tłumaczeniowych centralna wydaje się umiejętność modulowania pomiędzy dwoma trybami poznawczymi. Zasadniczo pożądane jest funkcjonowanie w Systemie 1 i przekazywanie Systemowi 2 do przetworzenia zadań poznawczych, z którymi System 1 mógłby sobie nie poradzić. Rzecz w tym, żeby w toku budowania kompetencji tłumaczeniowej zostać uwrażliwionym na takie sytuacje i ich cechy charakterystyczne. Płaszczyzną dla tych dociekań jest naturalnie dydaktyka przekładu. Istotnie, zagadnienie identyfikacji problemu pojawia się w definicji ekspertyzy tłumaczeniowej (ang. *translation expertise*) u Shreve'a i Lacruz, którą ci autorzy definiują jako „zwiększona zdolność rozpoznawania problemów tłumaczeniowych i zwiększona umiejętność efektywnego rozwiązywania problemów transferu przez zastosowanie uschematyzowanej wiedzy i sproceduralizowanych metod rozwiązywania problemów” (2017: 129; tłum. MD).

Wracając do tytułu tego rozdziału, typ wyzwań tłumaczeniowych, o których traktuje tekst, można nazwać „nieoczywistymi oczywistościami”. Są to bowiem przypadki użycia języka, które nie stanowią wyzwania tłumaczeniowego w powszechnym rozumieniu – nie bazują choćby na terminologii, która mogłaby być obca tłumaczowi, czy na wymagających zabiegach formalnych (np. rymy). Zaproponowanie wariantu docelowego w wąskim sensie nie jest zadaniem wymagającym, dlatego też możemy nazwać je „oczywistymi”. „Nieoczywistość” tych problemów i wynikająca z niej trudność przekładowa jest powiązana z wcześniejszym

etapem procesu przekładu – detekcją samego problemu wymagającego decyzji. Paradoksalnie możemy więc mieć do czynienia z sytuacją, gdzie próba rozwiązania zadania z pozoru łatwego będzie się kończyć niepowodzeniem częściej, niż próba rozwiązywania zadania jawnie trudnego.

## Bibliografia

- Alves, F., Jakobsen, A.L. (red.) 2020. *The Routledge Handbook of Translation and Cognition*, Londyn: Routledge.
- Angelone, E., Shreve, G.M. 2011. „Uncertainty Management, Metacognitive Bundling in Problem Solving and Translation Quality”, [w:] S. O’Brien (red.), *Cognitive Explorations of Translation*, Londyn: Continuum, 108–130.
- Bogucki, Ł. 2020. *A Relevance-Theoretic Approach to Decision-Making in Subtitling*, Londyn: Palgrave Macmillan.
- Deckert, M. 2015. „The automated interlingual mapping effect in trainee subtitlers”, *JoSTrans: The Journal of Specialised Translation* 24, 28–43.
- Deckert, M., Jaszczuk, P. 2019. „Subtitling choices and visual attention: a viewer perspective”, *Intralinea* 21, [http://www.intralinea.org/specials/article/subtitling\\_choices\\_and\\_visual\\_attention\\_a\\_viewer\\_perspective](http://www.intralinea.org/specials/article/subtitling_choices_and_visual_attention_a_viewer_perspective) (dostęp 26.10.2020).
- Delabastita, D. 1989. „Translation and mass-communication: Film and T.V. translation as evidence of cultural dynamics”, *Babel* 35 (4), 193–218.
- Díaz-Cintas, J. 2020. „The Name and Nature of Subtitling”, [w:] Ł. Bogucki, M. Deckert (red.), *The Palgrave Studies in Translating and Interpreting*, Londyn: Palgrave Macmillan, 149–171.
- Evans, J.St.B.T. 1989. *Bias in human reasoning: causes and consequences*, Brighton: Erlbaum.
- Evans, J.St.B.T. 2010. *Thinking twice: two minds in one brain*, Oksford: Oxford University Press.
- Evans, J.St.B.T., Frankish, K. (red.) 2009. *In Two Minds: Dual Processes and Beyond*, Oksford: Oxford University Press.
- Evans, J.St.B.T., Stanovich, K.E. 2013. „Dual-process theories of higher cognition: advancing the debate”, *Perspectives on Psychological Science* 8, 223–241, <https://doi.org/10.1177/1745691612460685>
- Frederick, S. 2005. „Cognitive reflection and decision making”, *Journal of Economic Perspectives* 19 (4), 25–42, <https://doi.org/10.1257/089533005775196732>
- Jarniewicz, J. 2018. *Thumacz między innymi. Szkice o przekładach, językach i literaturze*, Wrocław: Ossolineum.
- Lacruz, I., Jääskeläinen, R. (red.) 2018. *Innovation and expansion in translation process research*, Amsterdam: John Benjamins.
- Langacker, R.W. 2008. *Cognitive Grammar: A Basic Introduction*, Nowy Jork: Oxford

University Press.

McEwan, I. 1998. *Amsterdam*, London: Jonathan Cape.

McEwan, I. 2011. *Amsterdam*, przekł. R. Sudół, Warszawa: Albatros.

Matamala, A., Orero, P. 2015. „Text on screen”, [w:] A. Remael, N. Reviere, G. Vercauteren (red.), *Pictures painted in Words: ADLAB Audio Description guidelines*, <http://www.adlabproject.eu/Docs/adlab%20book/index.html#text-screen> (dostęp 26.10.2020).

Muñoz Martín, R. 2017. „Looking Toward the Future of Cognitive Translation Studies”, [w:] J.W. Schwieter, A. Ferreira (red.), *The Handbook of Translation and Cognition*, Hoboken: Wiley-Blackwell, 555–572.

Muñoz Martín, R. (red.) 2016. *Reembedding translation process research*, Amsterdam: John Benjamins.

Risku, H. 2017. „Ethnographies of Translation and Situated Cognition”, [w:] J.W. Schwieter, A. Ferreira (red.), *The Handbook of Translation and Cognition*, Hoboken: Wiley-Blackwell, 290–310.

Schwieter, J.W., Ferreira, A. (red.) 2017. *The Handbook of Translation and Cognition*, Hoboken: Wiley-Blackwell.

Sperber, D., Wilson, D. 1986/1995. *Relevance: Communication and Cognition*, Oxford: Blackwell.

Stanovich, K.E. 2011. *Rationality and the reflective mind*, Nowy Jork: Oxford University Press.

Thomson, K.S., Oppenheimer, D.M. 2016. „Investigating an alternate form of the cognitive reflection test”, *Judgment and Decision Making* 11 (1), 99–113.

Venuti, L. 1995. *The Translator's Invisibility: A History of Translation*, Londyn: Routledge.

Wason, P.C., Evans, J.St.B.T. 1975. „Dual processes in reasoning?”, *Cognition* 3 (2), 141–154, [https://doi.org/10.1016/0010-0277\(74\)90017-1](https://doi.org/10.1016/0010-0277(74)90017-1)

Whyatt, B. (red.) 2016. *Language processing in translation*, [nr specjalny] *Poznań Studies in Contemporary Linguistics* 52 (2).

Wilss, W. 1996. *Knowledge and Skills in Translator Behavior*, Amsterdam: John Benjamins.

Zabalbeascoa, P. 2008. „The nature of the audiovisual text and its parameters”, [w:] J. Díaz-Cintas (red.), *The Didactics of Audiovisual Translation*, Amsterdam: John Benjamins, 21–37.

## Inne:

*About Time* (pol. *Czas na miłość*), reż. Richard Curtis, 2013.

*Breaking Bad*, pomysłodawca serii Vince Gillian, 2008–2013.

*Less than Human*, reż. Steffen Bang Lindholm, The Animation Workshop, 2016.

*Prison Break* (pol. *Skazany na śmierć*), pomysłodawca serii Paul Scheuring, 2005–2009.

*Tom Clancy's The Division 2*, Ubisoft, 2019.

# Językowa i językowo-kulturowa przestrzeń miejska (na przykładzie Bydgoszczy)

**Małgorzata Świąćicka**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## 1. Wprowadzenie

Przestrzeń miejska ze swoją tak dynamicznością, jak i statycznością, różnorodnością fizyczną i społeczną stanowi fenomen osadniczy i kulturowy od kilkudziesięciu lat inspirujący do badań przedstawicieli wielu dziedzin nauki i sztuki. Dla językoznawców miasto jawi się, co oczywiste, jako przestrzeń zróżnicowana językowo oraz językowo-kulturowo, funkcjonująca w kontekście zmiennych (ale też stabilnych) uwarunkowań zewnętrznych (historycznych, społeczno-politycznych, gospodarczych, kulturowych itd.)<sup>1</sup>, której opis oparty jest na ewoluujących w czasie paradygmatach zwłaszcza dialektologii, socjolingwistyki, lingwistyki kulturowej czy onomastyki.

<sup>1</sup> Współczesny język miejski, podobnie jak stan polszczyzny końca XX w. czy dwóch dekad XXI w. w ogóle, w istotny sposób warunkują przeobrażenia społeczno-polityczne, gospodarcze, obyczajowe i kulturowe, wyznaczone m.in. od 1980 działalnością Solidarności, przełomowym 1989 rokiem z demokratycznymi wyborami, narodzinami Rzeczypospolitej Polskiej, przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. itd. Za Kazimierzem Ożogiem (2004: 21) można powtórzyć, że kształtujące polszczyznę przemiany ustrojowe dominowały „[...] mniej więcej do połowy lat 90. XX w., kiedy język musiał natychmiast oddać tak liczne zmiany w rzeczywistości [...]”, natomiast tendencje kulturowe (m.in. postmodernizm, medialność, globalizacja) szczególnie wyraziste od II połowy lat 90. XX w. nadal kształtują nowe zachowania językowe. Już dziś można też zaobserwować istotne przeobrażenia w kształcie językowej przestrzeni miast polskich (także polszczyzny w ogóle) w obliczu doświadczenia, jakim dla ludzkości stała się pandemia. Nadto już dziś widać, że wieloaspektowe zjawisko globalizacji społeczno-kulturowej z jednej strony sprzyja znoszeniu barier kulturowych, akceptacji wielokulturowości itp., z drugiej jednak strony uruchamia dążenie do odmienności, regionalizacji, lokalności czy nawet nacjonalizmu. Zasygnalizowane jedynie tendencje zewnętrzne warunkują kształtowanie się nowych faktów językowych, które z pewnością znajdą swoje miejsce w lingwistycznych oraz lingwistyczno-kulturowych studiach.

Wieloaspektowość przestrzeni miejskiej, jej palimpsestowy charakter uzasadnia podążanie lingwistów w kilku typowych kierunkach badawczych: teoretyczno-metodologicznym, twórczych analiz i syntez poziomu językowo-świadomościowego (np. leksyki i frazeologii regionalnej, gwary miejskiej oraz sądów o tychże w świadomości mieszkańców miasta), funkcjonalnym (np. stylistyki tekstów miejskich), onomastycznym (tj. onomastyki miejskiej), językowo-kulturowym (m.in. studiów nad obrazowaniem miasta, stereotypami jego mieszkańców) czy tekstowych i dyskursywnych reprezentacji przestrzeni miejskiej. Efekty wskazanych tendencji badawczych dokumentują liczne prace (tak starsze, jak i nowsze) zarówno leksykograficzne, jak i monograficzne czy artykuły naukowe, powstające w różnych ośrodkach akademickich w kraju. Mają one, co uzasadnione, charakter zarówno dyferencyjny, skupiony na osobliwościach językowych danego miasta, jak i całościowy<sup>2</sup>, obejmujący sfery komunikacji językowej niekonięcznie odmienne od ogólnopolskich.

Tak ukierunkowane studia miejskie prowadzone są również od kilkadziesiąt lat w bydgoskim środowisku naukowym<sup>3</sup>. Niniejszy szkic dotyczy jedynie wybranych aspektów językowego (według narzędzi i metod tradycyjnego opisu leksykologicznego) oraz językowo-kulturowego (czyli z zastosowaniem paradygmatu JOS wraz ze stereotypem<sup>4</sup>) funkcjonowania Bydgoszczy<sup>5</sup>, które można – jak

<sup>2</sup> Ważnego problemu pełnych czy dyferencyjnych opisów polszczyzny miejskiej dotyczą rozważania Bogdana Walczaka (2004).

<sup>3</sup> W środowisku bydgoskim datują się one wprowadzie na lata 70. i 80. XX w., ale – w zestawieniu z systematycznie i monograficznie prowadzonymi w tym okresie studiami w innych ośrodkach akademickich (zwłaszcza w Krakowie, Poznaniu, Łodzi czy Katowicach) – mają wówczas charakter sporadyczny i zdecydowanie szkicowy. Z czasem jednak, wraz z rozwojem bydgoskiego środowiska socjo- czy szerzej pragmatolingwistycznego, z języka mieszkańców miasta uczyniono jedno z ważnych i ciekawych pól badawczych, wymagające wszechstronnego i zróżnicowanego metodologicznie oglądu. Systematyczne i celowo prowadzone badania rozpoczęto w połowie lat 90. XX w. – stąd też gros publikacji sytuuje się po roku 2000. Zainteresowanych szczegółami rozwoju bydgoskich studiów miejskich odsyłam do szkiców mojego autorstwa lub we współautorstwie (zob. np. Świąćicka 2004, 2007, 2012, 2019b; Świąćicka, Peplińska 2016) oraz autorskiej monografii (zob. Świąćicka 2019a).

<sup>4</sup> W nurcie badań miejskich odwołuję się do poszerzonego pojęcia stereotypu z utrwalonego zwłaszcza w socjologii wąskiego, opartego na uprzedzeniach i zafalszowaniu, synonimu negatywnego sądu o ludziach na „[...] językowo-kulturowe wyobrażenie »ludzi i rzeczy«, także sytuacji i zachowań, wyobrażenie motywowane podwójnie: obiektywnymi właściwościami przedmiotów oraz czynnikami subiektywnymi (psychospołecznymi)” (Bartmiński 1998: 65). Tym samym przedmiotem empirycznych badań stereotypu jako elementu językowego obrazu świata stały się nie tylko stereotypy narodów, mieszkańców regionów, zawodów, ról rodzinnych, ale także językowe obrazy różnorodnych wycinków otaczającej człowieka rzeczywistości, m.in. roślin, zwierząt, kosmosu, stereotypy ideologiczne, a używając słów Jerzego Bartmińskiego (1998: 65) „[...] obraz całego oswajanego przez człowieka świata, budowany z postawy poznawczej, ale zawierający także elementy ocen i wartości”.

<sup>5</sup> Bydgoską przestrzeń miejską położoną nad Brdą i Wisłą, z prawami miejskimi od 1346 roku, wypełnia ponad 350 tysięcy mieszkańców (2020 r.), głównie ludzi młodych. Symboliczno-historyczną przestrzeń miasta tworzą liczne zabytki, a wśród nich m.in. Fara z XV w. z ołtarzem

sądzę – w określonym zakresie odnieść również do przestrzeni miast polskich w ogóle. Ma on charakter zarówno przegląadowy, z refleksją teoretyczno-metodologiczną, jak i postulatywny w dążeniu do sformułowania propozycji badawczych.

## 2. Językowa przestrzeń miejska

Tytułowe sformułowanie uzasadnia fakt socjolingwistyczny, tj. funkcjonowanie polszczyzny mieszkańców miast, odbijającej zarówno cechy i tendencje rozwojowe współczesnego języka ogólnopolskiego, jak i zjawiska osobliwe na tle innych regionalnych odmian polszczyzny. W odniesieniu do wskazanego faktu socjolingwistycznego lingwiści używają określeń pojemnych znaczeniowo, jak chociażby: *język mieszkańców miasta*, *język miejski*, *polszczyzna miejska*, także *mowa mieszkańców miast* (tu: danego miasta), lub węższych, np. *gwara miejska*, *gwara mieszkańców* (tu: danego miasta). W świetle licznych badawczych potwierdzeń, ale też po prostu wiedzy zdroworozsądkowej, oczywistym staje się uznanie wewnętrznego zróżnicowania językowej przestrzeni miejskiej – swoistej „wielojęzyczności” miasta, czyli istnienia języka(ów) w mieście. Wskazana wielojęzyczność miasta – silnie motywowana historycznie oraz geograficznie – ma swoją specyfikę. Zatem choć ogólne wyrażenia typu *polszczyzna Poznania*, *polszczyzna Krakowa*, *polszczyzna Łodzi*, *polszczyzna Warszawy*, *polszczyzna Bydgoszczy* itd. wskazują na podobne sensy, niosą też informacje o odmiennym językowym ukształtowaniu danej przestrzeni miejskiej.

W tym miejscu na bazie m.in. drobiazgowych analiz prowadzonych w bydgoskim środowisku naukowym ograniczam się do uogólnionej refleksji na temat języka(ów) w przestrzeni Bydgoszczy. Przywołane już określenie *polszczyzna Bydgoszczy* czy *polszczyzna bydgoszczan* traktuję jako nadrzędne znaczeniowo wobec szeregu konstytuujących ją odmian i zjawisk językowo-komunikacyjnych. Taki sposób rozumienia oparty jest, mówiąc w znacznym uproszczeniu, na

---

Matki Boskiej Pięknej Miłości, kościoły Klarysek i Bernardynów, fragmenty murów obronnych, secesyjne kamienice oraz spichrze z czasów pruskich. Z kolei przestrzeń kulturalną konstytuują takie chociażby instytucje, jak: Filharmonia Pomorska, Opera Nova, Teatr Polski, Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego, Galeria Miejska. W pejzaż przyrodniczo-rekreacyjny miasta trzeba głównie wpisać Leśny Park Kultury w Myślicinku, Ogród Fauny Polskiej, wyciąg narciarski, piękne miejsca spacerowe ciągnące się wzdłuż brzegu Brdy i po obu brzegach Starego Kanału Bydgoskiego. W ostatnich latach przeobraża się też wizerunek gospodarczy miasta ze stale rosnącą własnością prywatną, a miasto postrzegane jako wielkomiejski ośrodek przemysłowy przekształca się w ośrodek handlowy i usługowy, czemu sprzyja położenie na przecięciu kolejowych szlaków komunikacyjnych oraz istniejący od czasów średniowiecznych port rzeczny. Dane opracowane na podstawie portalu <https://www.bydgoszcz.pl/miasto/poznaj-miasto/> (dostęp 22.05.2020).

akceptacji myślenia o języku, który w użyciu/działaniu warunkuje szereg parametrów, m.in. sytuacja komunikacyjna, role społeczne rozmówców, ich predyspozycje intelektualne, wiek, cechy osobowościowe itd. Nie wdając się tu w szczególności różnorodnych kryteriów (chronologicznych, geograficznych, pokoleniowych, społecznych itp.) oraz typologii odmian współczesnej polszczyzny, można przede wszystkim uznać, że *polszczyzna bydgoszczan* to po pierwsze język ogólnopolski, obejmujący wszelkie sfery życia człowieka, ze względu na swą postać substancjalną i typ kontaktu realizowany w wersji pisanej i mówionej, oficjalnej i nieoficjalnej. Oficjalność najsilniej przejawia się w stylu urzędowo-kancelaryjnym, nieoficjalność zakłada z kolei możliwość sięgania po ogólnopolski styl potoczny. Wyznaczniki oficjalności czy potoczności, zgodne z tendencjami szerzej ogólnopolskimi, potwierdzają analizy języka i stylu wypowiedzi publicznych, np. bydgoskich radnych czy tekstów prasy lokalnej (zob. np. Benenowska 2003; Laskowska 2003, 2006, 2007).

Biorąc z kolei pod uwagę czynnik społeczno-zawodowy czy środowiskowy należy przyjąć, że w obszarze polszczyzny bydgoszczan znajdują się także różnorodne odmiany zawodowe (nauczycieli, lekarzy, prawników, informatyków itd.) czy środowiskowe, m.in. język młodzieży uczniowskiej, studenckiej, grup subkulturowych (por. np. Czechowski 2003, 2005; Korzeniowska, Rypel 2003; Sawicka 2003).

Przywołane odmiany środowiskowe naprowadzają na kolejne kryterium wewnętrznego zróżnicowania: w ujęciu pokoleniowym można bowiem mówić o języku młodego, średniego czy najstarszego pokolenia bydgoszczan (por. Świąćicka 2005). Inny jeszcze aspekt, a mianowicie chronologiczny, pozwala wyróżnić polszczyznę bydgoskich tekstów dawnych (zob. m.in. ciekawe wyniki studiów nad statutami i przywilejami cechów bydgoskich, siedemnastowieczną kroniką Bydgoszczy – Czachorowska 2003, 2005, 2007; Paluszak-Bronka 2005, 2007) jako punkt odniesienia do bydgoskich tekstów współczesnych.

Na płaszczyźnie zaś zróżnicowania terytorialnego polszczyzna bydgoszczan, zawężona do gwary miejskiej, stanowi przeciwwagę do gwar wiejskich<sup>6</sup>. Wypunktowane w sposób uproszczony odmiany konstytuujące polszczyznę miejską Bydgoszczy dowodzą jasno jej funkcjonalno-stylistycznego, środowiskowego, pokoleniowego czy chronologicznego zróżnicowania. Wyróżnione warstwy języka(ów) w Bydgoszczy w większości stanowią przedmiot odrębnych lingwistycznych studiów. Nie we wszystkich jednak da się uchwycić cechy osobliwe

<sup>6</sup> Badacze już w latach 80. i 90. XX w. zwracają uwagę na nową sytuację polskiej wsi, a wraz z nią na radykalne zmiany we współczesnej polszczyźnie wsi. Gwara wiejska, podlegając coraz częściej dezintegracji, staje się jednym z elementów języka wsi lub języka mówionego wsi (zob. np. Kurek 1995; Ożóg 2001: 215–223).



bydgoskie, bowiem – jak już sygnalizowano wcześniej – odmiany środowiskowo-subkulturowe, zawodowe czy stylowe zasadniczo wykazują wspólnotę cech rozwojowych zgodną z tendencjami ogólnopolskimi, natomiast o ich „bydgoskości” decyduje materiał językowy, ogólnie rzecz ujmując, o bydgoskiej proveniencji. Nadto, dla miejscowych użytkowników języka ciekawe i ciągle aktualne pozostaje pytanie o specyfikę polszczyzny bydgoszczan na tle mowy mieszkańców innych regionów. Dalsze więc uwagi warto ograniczyć do osobliwego niewątpliwie obszaru, jaki stanowi **gwara miejska bydgoszczan**. Specyfikę jej poza mniej widocznymi i rzadszymi cechami wymawianiovymi, morfologicznymi czy składniowymi wyznacza głównie płaszczyzna leksykalna, ściśle związana z historią miasta i regionu<sup>7</sup>. Odrębności leksykalne Bydgoszczy są uwarunkowane zarówno historycznie, jak i geograficznie. Zapożyczenia niemieckie motywuje – jak powszechnie wiadomo – silny przez wieki żywioł niemiecki wraz z przynależnością do zaboru pruskiego. Bydgoszcz długo była dwunarodowa i dwujęzyczna, niemiecko-polska, niepodległość odzyskała dopiero w styczniu 1920 roku. Wówczas – jak pisze Franciszek Mincer (2003: 44–45) – zaczęło kształtować się pojęcie „Wielkiej Bydgoszczy”, w obszarze miasta znalazły się grunty 18 gmin podmiejskich o powierzchni 5687,65 ha. Miasto opuściło prawie 50 tysięcy Niemców, a ludność polska stanowiła już 61,85% (najprawdopodobniej w okresie I wojny światowej w Bydgoszczy było około 18% Polaków).

Z kolei dialektalna specyfika gwary bydgoszczan jest uzasadniona położeniem miasta na Kujawach, na terytorium objętym dialektem wielkopolskim oraz pozostawaniem pod wpływem gwar – przypomnijmy: kujawska, wielkopolskie, pałucka, krajniackie, borowiackie, kociewskie oraz chełmińsko-dobrzyńskie (zob. na ich temat: Pająkowska-Kensik 2003, 2005, 2007). Tak więc strukturę bydgoskiej gwary miejskiej tworzą takie warstwy polszczyzny, jak formy dialektalne, zapożyczenia niemieckie oraz określenia archaiczne. Choć dla polszczyzny bydgoskiej są one niewątpliwie osobliwe, mają nie tylko charakter wąskoterytorialny, wykazują też szerszy zasięg geograficzny. Zasadniczo należą do Wielkopolski, do gwar sąsiadujących z wielkopolskimi, sięgają na Pomorze, ale też na Śląsk, do Małopolski, zdecydowanie zaś rzadziej do gwar centralnych, na Mazowsze. Niewątpliwie wyraziste, uzasadnione ze względu na podobieństwo uwarunkowań historycznych i terytorialnych, staje się podobieństwo gwary bydgoskiej do gwary miejskiej Poznania. Gwarowe określenia funkcjonujące w mowie bydgoszczan można znaleźć w *Słowniku gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa–Poznań 1999.

Zasób form regionalnych oraz stopień ich zakorzenienia w języku miejskim, jest – jako naturalne kontinuum – zróżnicowany w przekroju pokoleniowym.

<sup>7</sup> Więcej na ten temat: Mincer (2003).



Zagadnieniom tym poświęciłam odrębne rozważania (zob. Świącicka 2003a, 2003b, 2005), ale dla spójności niniejszego wywodu warto przypomnieć ogólne rezultaty badawcze. Oczywiście, ale powtórzmy, jest fakt lepszego zakorzenienia gwary miejskiej w języku najstarszych bydgoszczan wobec nikłej jednak jej znajomości przez młodą generację bydgoszczan. Osobliwe formy regionalne, jeśli nawet nie należą współcześnie do czynnego słownika najstarszego pokolenia bydgoszczan, to zasadniczo dobrze funkcjonują w ich bierniej warstwie leksykalnej. Najstarsi respondenci potrafią przywołać z pamięci znaczenia licznych wyrazów regionalnych. Specyfika słów regionalnych polega m.in. na tym, że „obsługują” one sferę życia codziennego, obejmują sprawy bytowe człowieka, pozwalają też na wyrażanie różnych stanów emocjonalnych. Żywotność gwary miejskiej obejmuje zwłaszcza takie pola leksykalno-semantyczne, jak: regionalne nazwy żywności, ekspresywne zwykle określenia ludzi, nazwy związane z gospodarstwem domowym, określenia przedmiotów, urządzeń, również nazwy pomieszczeń czy wyrazy służące nazywaniu ich wyposażenia. Grupę dobrze rozbudowaną tworzą także regionalne nazwy odzieży. Przywołajmy kilka egzemplifikacji: *szytyki*<sup>8</sup> ‘kromki chleba, kanapki’ (germanizm notowany w dialekcie wielkopolskim i małopolskim), *leberka* ‘wątrobianka’ (wyraz znany w Wielkopolsce, na Śląsku, w Małopolsce, na Kaszubach, Kociewiu, Warmii i Mazurach), *nudle* ‘makaron’ (germanizm, z Wielkopolski, Śląska, Kaszub, Malborskiego i Warmii), *redyski* ‘rzodkiewki’ (germanizm, jednocześnie znany z zachodniej Wielkopolski, Borów Tucholskich i Kaszub), *fleja* ‘brudas, flejtuch’ (gwarowe, notowane z ziemi chełmińskiej, dziś też używane jako potoczne), *gzuby* ‘małe dzieci’ (gwarowa nazwa znana ze wschodniej Wielkopolski, Krajny, Kaszub, Kociewia, Sztumskiego, Malborskiego, ziemi dobrzyńskiej i południowej Małopolski), *luj* ‘łobuz, chuligan’ (wulgarne, obelżywe określenie występujące na obszarze północno-zachodniej Wielkopolski, Kociewia, Sztumskiego, Lubawskiego i ziemi dobrzyńskiej), *ryczka* ‘drewniany stołeczek’ (germanizm, znany też z Wielkopolski, Śląska, Sieradzkiego i północnej Małopolski), *szwamka* ‘gąbka, myjka’, germanizm, znany też z północno-zachodniej Wielkopolski), *szruber* ‘szczotka ryżowa’ (odnotowany na ziemi dobrzyńskiej i w Sztumskim), *szypa* ‘łopata, szufla’ (germanizm o szerokim zasięgu: Wielkopolska, Śląsk, Mazowsze, ziemia chełmińsko-dobrzyńska, Warmia, Lubawskie, Sztumskie, Kociewie i Kaszuby), *kuczer* ‘woźnica’ (przestały germanizm znany z Wielkopolski, Sieradzkiego, Wieluńskiego, Górnego Śląska, południowej Małopolski, Kaszub, Kociewia, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej,

<sup>8</sup> Informacje dotyczące zasięgu terytorialnego wyrazów z gwary bydgoskiej podają za *Słownikiem gwary mieszkańców Poznania*, w którym dane na temat lokalizacji dialektyzmu pochodzą ze *Słownika gwar polskich*, pod red. M. Karasia, t. I–V, Wrocław–Warszawa–Kraków 1977–1994 i jego kartoteki.

Mazowsza i Podlasia), *antrejka* ‘przedpokój’ (germanizm notowany z Wielkopolski i Śląska), *kolonialka* ‘sklep spożywczy’ (wyraz przestarzały, znany z ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej), *laczki* ‘domowe pantofle damskie lub męskie bez napiętka’ (germanizm znany nie tylko w Wielkopolsce, ale też na Kujawach, Kaszubach, Kociewiu, ziemi chełmińsko-dobrzyńskiej, w Małopolsce i na Śląsku), *jupa, jupka* ‘kurtka’ (germanizm, wychodzący z użycia, notowany w Wielkopolsce, na Śląsku, w Wieluńskim, w Małopolsce i na Kaszubach), *ancug* ‘garnitur’ (germanizm notowany w Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku, Pomorzu, Warmii i Mazurach), *szlajfka* ‘kokardka’ (germanizm, przestarzały, z Wielkopolski, Kaszub, ziemi dobrzyńskiej i Śląska), *jaczka* ‘kaftanik niemowlęcy’ (germanizm znany z Wielkopolski), *westka* ‘kamizelka’ (germanizm, szeroki obszar występowania: Wielkopolska, Krajna, Kaszuby, Kociewie, Malborskie, Sztumskie, Warmia, ziemia dobrzyńska, Mazowsze, zachodnia Małopolska, Śląsk Opolski).

Wymienione w sposób niezwykle wybiórczy przykłady różnorodnie funkcjonują w przekroju pokoleniowym. Powszechna niemalże znajomość obejmuje na przykład, podlegający jednak znacznym modyfikacjom znaczeniowym, germanizm *laczki*, co nie dziwi, gdyż wyraz ten coraz częściej odnotowuje się jako przynależny stylowi potocznemu. Inne formy regionalne, np. *antrejka*, *kolonialka*, *kuczer*, *szlajfka* są zaś młodzieży w ogóle nieznane.

Obserwacje dowodzą nadto pewnej ewolucji semantycznej regionalnych określeń w przekroju pokoleniowym<sup>9</sup>, co warto zilustrować chociażby na przykładzie nazwy *Krzyżak*. Otóż sam Jerzy Sulima-Kamiński<sup>10</sup>, a także pokolenie jego rówieśników, pogardliwe określenie *Krzyżacy* odnosi do mieszkańców Pomorza, w tym także do bydgoszczan. Natomiast współczesna młodzież bydgoska *Krzyżakami* nazywa wyłącznie w sposób pogardliwy mieszkańców Torunia. Zawężone znaczenie podawane przez młode pokolenie można potraktować jako wyraz traktowania bydgoszczan jako mieszkańców Wielkopolski, a nie Pomorza.

Formy osobliwe funkcjonują nie tylko w zakresie słów pospolitych, także w kategorii nazw własnych mieszkańców innych regionów<sup>11</sup>, zadziwiają na

<sup>9</sup> Potwierdzenie takiej obserwacji można też znaleźć w badaniach poznańskich autorek (zob. Piotrowicz, Witaszek-Samborska 1991).

<sup>10</sup> Autor – rodowity bydgoszczanin – w tryptyku *Most Królowej Jadwigi* oraz w dołączonych do poszczególnych tomów słowniczekach wyrażań uznawanych przez niego „za gwarowe” tworzy swoisty literacki obraz języka mieszkańców dawnej Bydgoszczy. Ta powieściowa kreacja mowy bydgoskiej, tak w warstwie dialektyzmów, germanizmów, jak i dyskusji wokół problemu stylizacji na gwarę miejską stanowi przedmiot zainteresowania Andrzeja S. Dyszaka (2001, 2003, 2004).

<sup>11</sup> Zob. na ten temat rozważania Anny Krawczyk-Tyrpy (2001–2002) oraz Zofii Sawaniewskiej-Mochowej (2005).

przykład przekształcenia słowotwórcze imion: *Marycha*, *Wiechu*, *Zyga*, również nieoficjalne nazwiska kobiet typu *Pawlaczka*, *Grześkowiaczka*. Równie ciekawie prezentują się typowo bydgoskie toponimy, chrematonimy itd., a onomastyczna przestrzeń Bydgoszczy doczekała się również wartościowych szczegółowych charakterystyk (zob. m.in. Czachorowska, Paluszak-Bronka 2003; Czachorowska, Zimny 2011; Czaplicka 2003; Czaplicka-Jedlikowska 2005, 2006, 2007; Jaracz 2003, 2005a, 2005b, 2006, 2007; Sawaniewska-Mochowa, Moch 2003). Można zatem rzecz, że poszczególne przestrzenie miejskie wyróżniają się również na płaszczyźnie onomastycznej. Onomastyka miejska to dział dziś tak rozbudowany, samodzielny, podążający w kierunku nowatorskich rozstrzygnięć teoretyczno-metodologicznych, że w tym miejscu można jedynie sprawę zasygnalizować, bez jej rozwijania.

Jeśli idzie o bydgoską gwarę miejską (tak zasób jej nazw pospolitych, jak i własnych), jest rzeczą naturalną, że część wyrazów regionalnych wychodzi z użycia wraz ze zmianą rzeczywistości pozajęzykowej, zanikiem ich desygnatów, część przechowuje jedynie język codziennej, familiarniej komunikacji. Warto jednak systematycznie, choćby w działaniach edukacyjnych, budować świadomość gwary bydgoskiej, zwłaszcza w językowej świadomości młodych mieszkańców miasta, jako ważnego elementu tożsamości bydgoszczan<sup>12</sup>.

Współcześnie dysponujemy już licznymi rezultatami badań na temat stanu świadomości regionalnej (w tym danej gwary miejskiej) Polaków, choć z pewnością należy je pogłębiać w przekroju pokoleniowym oraz aktualizować. W tym miejscu w odniesieniu do gwary bydgoskiej warto zasygnalizować, że przeprowadzona analiza (zob. Święcicka 2013) potwierdza niewątpliwie fakt istnienia gwary bydgoskiej oraz samą świadomość młodzieży co do jej ograniczonych możliwości kwalifikowania, rozpoznawania osobliwości regionalnych. Okazuje się też, że młodzież bydgoska zasadniczo trafnie rozpoznaje sytuacyjno-funkcjonalne, geograficzne i pokoleniowe ograniczenia gwary miejskiej. Siebie samą traktuje przede wszystkim jako pokolenie nieposługujące się gwarą bydgoską, co pozytywnie weryfikuje wcześniej przywołane badanie o nikłym stopniu zakorzenienia regionalizmów w języku młodzieży. Młodzi bydgoszczanie zwracają uwagę na własny brak wiedzy na temat gwary miejskiej. Co cenne, w sposób dojrzały i głównie pozytywny wartościują miejską odmianę polszczyzny; można zatem sądzić, że edukacja regionalna przynosi oczekiwane rezultaty i jako taka powinna obejmować kolejne pokolenia młodych mieszkańców Bydgoszczy.

<sup>12</sup> Na temat pozajęzykowych i językowych wyznaczników tożsamości Bydgoszczy pisze Andrzej S. Dyszak (2005).

### 3. Językowo-kulturowa przestrzeń miejska

Na każdą przestrzeń miejską można również spojrzeć pod kątem konstytuujących ją cech językowo-kulturowych<sup>13</sup>. Na tle zarysowanego wyżej językowego różnicowania przestrzeni danego miasta odmienne jego językowe obrazy czy stereotypy mieszkańców stają się jeszcze wyraźniejsze i – jak sądzę – łatwiejsze do porównawczych zestawień. Tu poza odnotowanym już wpływem położenia geograficznego, historią danego miasta oraz innymi uwarunkowaniami zewnętrznymi istotną rolę odgrywają źródła materiału badawczego – dane systemu języka, materiał ankietowy czy różnorodne gatunkowo, stylowo, chronologicznie teksty kultury. Rezultatami badań nad językowo-kulturową przestrzenią miejską może się już poszczycić wiele ośrodków akademickich w Polsce. Liczne językowo-kulturowe studia miejskie prowadzone są także w środowisku bydgoskim. Do tych jedynie ograniczam się w kolejnym fragmencie niniejszego podrozdziału.

W obrazowanie Bydgoszczy, zrekonstruowane na bazie różnych tekstów kultury, wpisują się cechy zarówno stabilne, jak i dynamiczne. Nie wdając się w szczegóły, warto przypomnieć repertuar takich obrazów miasta, jak: *Bydgoszcz jest nasza*, *Bydgoszcz jest miastem prowincjonalnym*<sup>14</sup>, *Bydgoszcz jest wielkim miastem* (*Bydgoszcz jest stolicą diecezji*, *Bydgoszcz ma uniwersytet*), *Istnieją bydgosko-toruńskie animozje* (*Bydgoszcz jest lepsza niż Toruń*, *Toruń jest lepszy niż Bydgoszcz*), *Bydgoszcz jest miastem od dawna*, *Bydgoszcz jest miastem męczeńskim*, *Przedwojenna Bydgoszcz jest piękna*, *współczesna Bydgoszcz jest brzydka*, *Władze Bydgoszczy działają źle*, *Bydgoszcz jest miastem komunistycznym* (Laskowska 2006).

Przywołane obrazy warunkuje nie tylko typ tekstu, ale również ich zmienność w czasie. Okazuje się, na przykład, że w nieoficjalnych wypowiedziach internautów (Zimny 2007) nie znajduje potwierdzenia stereotyp *Bydgoszcz jest miastem męczeńskim*, przekonaniem właściwie nieobecnym jest nadto *Bydgoszcz*

<sup>13</sup> Rekonstruowanie obrazu miasta i jego mieszkańców, funkcjonującego w świadomości respondentów („humanistycznie określona przestrzeń miasta” – zob. Pluta 2006: 229), stanowi istotny element badań socjologicznych. Za niezwykle inspirujące z lingwistycznego punktu widzenia należy uznać szkice zamieszczone w książce *My wrocławianie...* (por. Żuk, Pluta 2006), godne uwagi językoznawcy jest zwłaszcza studium wrocławskiego autostereotypu zaproponowane przez Jacka Plutę (2006).

<sup>14</sup> Wyodrębniony obraz miasta jest dość silny w *Stenogramach Anny Jambor* (1958, 1959, 1960) Kazimierza Bierońskiego, który pozbawiony – jak można wnosić na podstawie jego biografii – silnych emocjonalnych związków z Bydgoszczą, utrwala przede wszystkim prowincjonalny charakter miasta, w którym traci się czas, w którym nie można się rozwijać, ograniczona zostaje wolność czy wreszcie brak tu miejsca na uczucia i serdeczność (zob. Rypel 2007).

*jest miastem komunistycznym*, w ramach zaś sądu *Bydgoszcz jest wielkim miastem* brak egzemplifikacji sądu *Bydgoszcz jest stolicą diecezji* oraz *Bydgoszcz ma uniwersytet*<sup>15</sup>. Inne obrazy sytuują się w grupie stereotypów często czy bardzo często aktualizowanych (np. *Bydgoszcz jest nasza*<sup>16</sup>, *Bydgoszcz jest miastem prowincjonalnym*<sup>17</sup>, *Bydgoszcz jest miastem od dawna*, *Istnieją bydgosko-toruńskie animozje*, *Władze Bydgoszczy działają źle*) lub znajdują nie tak liczne potwierdzenia, np.: *Bydgoszcz jest wielkim miastem*, *Przedwojenna Bydgoszcz jest piękna*, *współczesna Bydgoszcz jest brzydka*.

Poza tym kształt obrazowania miasta podporządkowany zostaje funkcji określonego typu tekstów, co potwierdzają m.in. teksty o charakterze użytkowym. Na przykład przewodniki turystyczne po Bydgoszczy, nastawione obok informacji na perswazję, bazują zwłaszcza na obrazach stabilnych, nierzadko odwołujących się do przeszłości miasta: *Bydgoszcz powstała w średniowieczu* (z subobrazem *Bydgoszcz ma Stare Miasto*), *Bydgoszcz to miasto na wodzie* (wraz ze składnikami *Bydgoszcz to miasto nad rzeką*, *Bydgoszcz ma kanał*), *Bydgoszcz ma zróżnicowaną architekturę* (wraz ze stereotypem statycznym *Bydgoszcz to miasto secesji*, *Bydgoszcz ma różnorodne budowle*), *Bydgoszcz to miasto męczeńskie* (*Bydgoszcz pamięta o ofiarach II wojny światowej*), *Bydgoszcz to miasto zieloni* (*Bydgoszcz to zielone miasto*, *Bydgoszcz: miasto-ogród*, *Bydgoszcz to wielki park*, *Bydgoszcz ma parki*, *Bydgoszcz ma pomniki przyrody*), *Bydgoszcz pamięta o swoich wybitnych mieszkańcach*, *Bydgoszcz to miasto kultury* (*Bydgoszcz to miasto muzyki*). Zmienny, znikający charakter wykazują natomiast takie obrazy, jak: *Bydgoszcz to nowoczesne miasto*, *Bydgoszcz to miasto rozbudowujące się* czy *Bydgoszcz to ośrodek przemysłowy* (zob. Tarary 2007).

Warto jeszcze dodać, że ciekawe dane na temat sposobów językowego obrazowania miasta przynosi materiał ankietowy (zob. Świąćicka 2019b). W przypadku Bydgoszczy takimi istotnymi wykładnikami przestrzeni miejskiej (z perspektywy wyłącznie niebydgoszczan) w świetle ankietowych wypowiedzi stają się określenia obiektów architektonicznych, wskazanych ogólnie lub w procesie konkretyzacji (np. *Łuczniczka*, *Uniwersytet Kazimierza Wielkiego*, *uniwersytety*,

<sup>15</sup> Brak egzemplifikacji podanych sądów (warunkuje go z jednej strony typ tekstu, z drugiej zaś strony być może przypadek) w wypowiedziach internautów nie przeczy, co oczywiste, istnieniu wskazanych obiektów w rzeczywistości pozajęzykowej miasta.

<sup>16</sup> Obrazy mogą „rozpadać się” na szereg subobrazów. Wskazany stereotyp charakteryzowany według kategorii wspólnotowości uszczegóławia się następująco: *Bydgoszcz jednoczy – stereotyp genetyczny*, *Bydgoszcz jednoczy – stereotyp sentymentalny*, *Bydgoszcz jednoczy – stereotyp malej ojczyzny* (zob. Zimny 2007: 264–269).

<sup>17</sup> Rafał Zimny (2007: 264–269) wyodrębnia szereg cech składających się na prowincjonalność Bydgoszczy, m.in. kompleksy, nuda (miasto ospałe, leniwe, bezwolne, smutne, szare, skostniałe), marazm, słaby potencjał kulturowy, brak atrakcyjności turystycznej.

*Opera Nova, Linoskoczek, Focus, szpital onkologiczny, most*), rzeki (tj. *Brda*), klubu sportowego (tj. *Zawisza, Zawisza Bydgoszcz*) oraz jej atrybuty typu: *szałość, zatłoczenie, tłoczne ulice, Warszawa Kujaw, starość, biznes, studia, decyzja*.

Rekonstrukcja utrwalaonych w języku i kulturze obrazów przestrzeni miejskiej (w tym danego miasta) nie wyczerpuje przedmiotu studiów miejskich. Równie ważną rolę odgrywają badania nad **stereotypami mieszkańców miast**, które odtwarza się w ujęciu tak diachronicznym, jak i synchronicznym.

Badacze ustalający strukturę znaczeniową stereotypów mieszkańców miast, tak samo jak w przypadku rekonstrukcji sposobów obrazowania danego miasta, sięgają głównie po materiał leksykograficzny, zróżnicowane teksty kultury oraz ankiety. Struktura znaczeniowa stereotypów mieszkańców miast, podobnie jak ich obrazy, jest wewnętrznie złożona, oparta zarówno na cechach stałych i zmiennych, jak i ambiwalentnym ich wartościowaniu. Spostrzeżenie to weryfikują badania dotyczące stereotypów mieszkańców różnych miast polskich, w tym także te obejmujące **stereotyp bydgoszczanina**, na który składają się zarówno wyobrażenia bydgoszczan o sobie (autostereotyp), jak i ich obrazowanie przez niebydgoszczan (heterostereotyp). Wyobrażeniom towarzyszy ogólny mechanizm stereotypizacji oparty na pozytywnym zwykle wartościowaniu swoich oraz negatywnym obrazie obcych.

Rozległa i zróżnicowana baza materiału badawczego pozwala z jednej strony na formułowanie sądów na temat struktury znaczeniowej stereotypu bydgoszczanina w przeszłości, głównie w okresie dwudziestolecia międzywojennego czy II wojny światowej, z drugiej zaś strony umożliwia odpowiedź na pytanie o zestaw reprezentatywnych jego cech od czasów powojennych aż do najnowszych.

**Obraz własny bydgoszczan** w historii kształtowały takie wykładniki, jak wielonarodowość, wielokulturowość czy wielowyznaniowość. Wielonarodowość w odniesieniu do okresu międzywojennego potwierdza powszechnie znane stwierdzenie: *W Bydgoszczy mieszkają Polacy i Niemcy* (por. Laskowska 2011: 207). Tych ostatnich, zwłaszcza w momencie napływu ludności z Królestwa Kongresowego i Galicji<sup>18</sup>, nie traktowano zasadniczo jako obcych<sup>19</sup>, raczej podkreślano

<sup>18</sup> Po I wojnie światowej tysiące Niemców opuściło Bydgoszcz, a ich miejsce zajmowała ludność napływowa z centralnej i południowej Polski, a także reemigranci z Westfalii i Stanów Zjednoczonych (zob. Biegański 2007: 15). W ludności napływowej rdzenni mieszkańcy Bydgoszczy, jak podaje Zdzisław Biegański (2007: 20), widzieli przede wszystkim konkurentów na rynku pracy, w sferze handlu, tak więc autor wskazuje na ekonomiczne zasadniczo podłoże antagonizmu – swoich, czyli rdzennych bydgoszczan oraz obcych, czyli ludności napływowej. Tę ostatnią nazywano pogardliwie *antkami, bosymi antkami, galileuszami, chadziajami, Galicyjokami czy Ruskami*, deprecjonowano różnorodne sfery życia obcych, w tym zwłaszcza brak kultury, języka, obyczajów, stroju, zachowania, higieny osobistej; cechy osobowości takie, jak: nieuczciwość, skąpstwo, pazerność, swobodę obyczajów, choć doceniano bycie człowiekiem honorowym (por. Dyszak 2011: 166).

<sup>19</sup> Jednak w obliczu wojny światowej obraz pozytywnych sąsiedzkich relacji ulegał zmianie. Obrazy filmowe, tj. *Przypis* z 1970 r. Kazimierza Karabasa czy *Rynek, Sąsiedzi* utrwalały



bliskość relacji na podstawie wspólnoty kultury: „Polskich i niemieckich mieszkańców Bydgoszczy łączyły także wspólne obyczaje, przyzwyczajenia kulinarne, sposób prowadzenia domu [...]” (Rypel 2007: 212). W obrazie własnym bydgoszczan wśród przeważających pozytywnie wartościowanych cech są m.in. solidność, duma, odwaga, poczucie własnej wartości czy zamiłowanie do porządku (Rypel 2007), nadto miłość do rodzinnego miasta, duma z niego, poczucie odmienności w stosunku do mieszkańców Polski centralnej i południowej, potrzeba rywalizacji z mieszkańcami innych miast (Laskowska 2011: 207–208).

Zasygnalizowana cecha ambicji bydgoszczan stanowi – w jakimś stopniu do dziś – element rywalizacji bydgosko-toruńskiej<sup>20</sup> (zob. np. Laskowska 2006: 280; Zimny 2007: 276–279), która zajęła miejsce animozji rdzennych bydgoszczan z ludnością napływową<sup>21</sup>. Okazuje się jednak, że świadomość tej ostatniej jest nadal żywa, np. w wypowiedziach internautów znakiem pozytywnego wartościowania opatruje się *bydgoskość*, *Kongresówkę* zaś negatywnym – „dzikie stepy” (zob. Zimny 2007: 259).

Portret własny dawnych bydgoszczan rozbudowują jeszcze dane na temat ich aktywności w wydarzeniach sportowych czy państwowych, bydgoszczanina pracującego oraz tzw. oświatowego (młodzież ucząca się i ich nauczyciele), a w odniesieniu do okresu powojennego bydgoszczanina martyrologicznego, przeżywającego grozę wojny, ofiary masowych mordów, oraz bydgoszczanina przebaczonego (zob. Guzek 2007: 193–196).

Zarysowane cechy autostereotypu historycznego są stabilne lub podlegają modyfikacji w zależności od czasu i typu tekstu kultury. Przykładowo można podać, że wyodrębnione obrazy bydgoszczan kochających swoje miasto, dumnych

---

ujęcie bydgoskiego Niemca, tj. „[...] przyczajonego wroga, dywersanta, markującego przez całe dwudziestolecie międzywojenne społeczne i kulturalne życie mniejszościowe [...]” (Guzek 2007: 196). Heterostereotyp Niemca w filmowej kreacji, poza różnicami języka, na pewno wzmacniają „groteskowe wyobrażenia: blondyn, dywersant ubrany w cywilne, ale charakterystyczne odzienie: tyrolski kapelusik lub prochowiec” (Guzek 2007: 199).

<sup>20</sup> Zdzisław Biegański (2007: 30), przypominając istotne kwestie reformy administracyjnej kraju z 1923 roku wraz ze sprawą powiększania województwa pomorskiego i przeniesienia stolicy z Torunia do Bydgoszczy, pisze: „Zapoczątkowany został długoletni spór bydgosko-toruński, charakterystyczny nie tylko dla dwudziestolecia międzywojennego, nacechowany emocjami angażujących się po stronie swoich miast polityków, publicystów, działaczy gospodarczych i samorządowych, a także miłośników tych miast”.

<sup>21</sup> Ten charakterystyczny dla międzywojnia nacechowany emocjonalnie obraz mieszkańców Bydgoszczy (My, tj. rdzenni bydgoszczanie – Oni, tj. przybysze) wraz z upływem lat tracił swoją wyrazistość i siłę. Zwłaszcza w obliczu II wojny światowej mieszkańcy Bydgoszczy ze swoją wielonarodowością, wielokulturowością i wielowyznaniowością ulegali procesom integracyjnym, również za sprawą małżeństw mieszanych – z przybyszami z innych regionów (zob. Biegański 2007: 22).

z niego, ambitnych (zob. Laskowska 2011: 200–211) modyfikuje wspomniany już i utrwalony, jak się okazuje, dość mocno, wizerunek Bydgoszczy jako miasta prowincjonalnego, brzydkiego, brudnego, ewokujący stereotyp współczesnych mieszkańców jako osób o prowincjonalnej mentalności – przeciętnych, apatycznych, biernych, zobojętniałych, egoistycznych czy interesownych, dla których bycie bydgoszczaninem stanowi raczej powód do wstydu niż dumy (por. Peplińska-Narloch 2011). Z kolei z wypowiedzi internetowych wyłania się wspólnota *bydżian*, utrwalająca (być może jedynie w sposób deklaracyjny) stereotyp bydgoszczanina – młodego człowieka w wieku trzydziestu, czterdziestu lat, kochającego swoje miasto, dumnego z niego, tęskniącego za nim, mimo jego prowincjonalności lub właśnie z jej powodu (por. Zimny 2007: 241).

**Obraz niewłasny bydgoszczan.** W strukturze znaczeniowej heterostereotypu istotną rolę odgrywa wzmiankowany już proces zmiany składu narodowościowego bydgoszczan po I wojnie światowej. Uruchomił on mechanizm stereotypizacji, oparty na negacji, obowiązujący także w kierunku przeciwnym, czyli *My obcy* (przybysze z innych regionów) – *Oni* (rdzenni bydgoszczanie). W oczach zatem obcych rdzenni bydgoszczanie to osoby o niskim poziomie intelektualnym, posługujące się „krzyżacką mową”, których obyczaje, zwyczaje uległy zniemczeniu, choć ich pozytywną cechą jest uczciwość (por. Dyszak 2011: 166).

Oprócz danych obejmujących historyczny już heterostereotyp bydgoszczan, warto przywołać współczesne o nich sądy młodych niebydgoszczan, zrekonstruowane na bazie wypowiedzi ankietowych (zob. Święcicka 2019b). Od razu należy zaznaczyć, że z ankiet wyłania się obraz dychotomiczny, oparty na repertuarze językowych wykładników pozytywnego, negatywnego lub neutralnego wartościowania. Samo określenie *bydgoszczanin* wywołuje skojarzenia tak ogólne, jak i konkretne. Przywołajmy niektóre z nich: *mieszkaniec, mieszkaniec Bydgoszczy, człowiek, student, Bisz, tyfusy, brzydgoszczanie, kibole, Cyganie, miastowy, konflikt bydgoszczanin–torunianin, zawiszanin, emeryt, cebulak*. Poza tym strukturę znaczeniową heterostereotypu tworzy szereg kategorii znaczeniowych wraz z ich językowymi wyznacznikami. Bydgoszczanin w oczach innych postrzegany jest głównie przez pryzmat cechy psychofizycznych. We wskazanym polu da się wyodrębnić określone podpola, takie choćby jak: styl życia (np. *maruda, marudny człowiek, przywiązani do sportu, niezadowolony, dumny, dumny z pochodzenia, zdystansowany, zakompleksiony, spokojny, apatyczny, brak pewności siebie, ni-jaki, narzekający, zaradność, rozwojowy, zadumany, nieustępliwy, waleczność*), poglądy (np. *otwarty, otwartość, otwarci, suwerenność, tolerancyjni, zamknięty*), pozytywny stosunek do innych ludzi (np. *mili, pomocni, uprzejmy, sympatyczny, przyjazny, przyjacielskość, szczerść, życzliwość*), życie towarzyskie (np. z jednej



strony: *ponury, smutny, nudny*, z drugiej zaś: *imprezowicz, hulaśliwość, rozrywka, zabawowość*), poczucie wysokiej wartości i zwykle negatywny stosunek do innych (np. *wywyższanie się, kłótniwy, wredni, zadufanie*), status finansowy oraz stosunek do dóbr materialnych (tj. *skąpy, skąpstwo, sknera*), stosunek do pracy (tj. *pracoholicy, leniwi, zorganizowany i źle zorganizowany*), wygląd zewnętrzny i strój (tj. *brudas*)<sup>22</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Zarówno językowa, jak i językowo-kulturowa przestrzeń miejska, co potwierdzają lingwistyczno-kulturowe analizy na przykładzie Bydgoszczy, jest złożoną strukturą semantyczną (semiotyczną), uwarunkowaną czynnikami różnej natury, tak historią, geografą, demografią, prądami kulturowymi, osiągnięciami technologicznymi itd., jak i typem tekstu kultury jako podstawą rekonstrukcji znaczeń. Język(i) w danej przestrzeni miejskiej, tak samo zresztą, jak jej obrazy czy stereotypy mieszkańców, na tle innego miasta, z jednej strony cechuje podobieństwo wykładników i tendencji rozwojowych ogólnopolskich, z drugiej zaś strony szereg cech osobliwych – wymawianiowych, morfologicznych czy leksykalnych, także tych zawartych w obrazach i stereotypach. Sądzę jednak, że o ile specyfika języka(ów) w (danej) przestrzeni miejskiej w jakimś przynajmniej zakresie jest do przewidzenia (co nie znaczy, że zamknięta i statyczna), o tyle jej językowo-kulturowy obraz jest zasadniczo tak nieograniczony w swej różnorodności, że kolejne studia i ich rezultaty mogą ciągle zaskakiwać badaczy.

<sup>22</sup> Przybliżone cechy heterostereotypu bydgoszczanina stanowią podstawę do badań porównawczych ze stereotypem, co uzasadnione historycznie i geograficznie, poznaniaka. Warto tu jedynie zasygnalizować, że dane jakościowe potwierdzają z jednej strony podobieństwa, z drugiej zaś odmienności tych stereotypów. Wspólnota cech opiera się głównie na takich kategoriach, jak: duma, odwaga, zaradność, waleczność, pracowitość, zorganizowanie. Istotny w stereotypowym widzeniu poznaniaków atrybut skąpstwa znajduje marginalne potwierdzenie w heterostereotypie bydgoszczanina. Pozytywny stosunek do innych ludzi wyrazisty staje się w przypadku bydgoszczan, jako że w stereotypie poznaniaków sporo miejsca zajmują określenia negatywnych relacji międzyludzkich. Bydgoszczanom w przeciwieństwie do poznaniaków towarzyszy kompleks niższości i brak pewności siebie. Za cechy specyficzne bydgoszczan, których brak zupełnie w strukturze znaczeniowej poznaniaków, uznać można m.in. apatyczność, smutek, ponurość, nijakość, narzekanie, ale też zainteresowanie sportem czy rywalizację z torunianami (zob. więcej: Świąćicka 2019b).

## 5. Postulaty badawcze

Jako że te sformułowałam w monografii (zob. Świącicka 2019a), w tym miejscu ograniczę się jedynie do ogólnej refleksji. Perspektywy badawcze można formułować zarówno w odniesieniu do językowej, jak i językowo-kulturowej przestrzeni miejskiej, zdając sobie sprawę z ich otwartego charakteru, dyktowanego rozwojem teoretyczno-metodologicznym lingwistyki, bogactwem źródeł materiału językowego czy różnorodnymi zmianami wewnątrz i na zewnątrz samego języka. Wynika z tego, że mają one charakter tak *stricte* lingwistyczny (m.in. postulaty badania, co oczywiste, specyfiki na różnych poziomach językowych – leksykalnym, frazeologicznym, morfologicznym, składniowym oraz wspólnotowości określonych językowych cech miejskości), jak i lingwistyczno-kulturowy (postulaty rekonstruowania obrazowania miast oraz stereotypów ich mieszkańców). Obydwa zakresy funkcjonowania przestrzeni miejskiej godne są dalszych studiów z uwzględnieniem kryteriów jej wieloaspektowości: chronologicznej, środowiskowo-zawodowej, pokoleniowej, społeczno-gospodarczej itd. Nie bez znaczenia powinien być nadto rozwój badań nad sposobem funkcjonowania różnych faktów miejskich (w tym, co na pewno zasadne, tych specyficznie regionalnych) w świadomości językowej Polaków. Dziś różne ośrodki akademickie – tak jak już sygnalizowałam – mogą poszczycić się znakomitymi wynikami badań tak językowej, jak i językowo-kulturowej przestrzeni miasta i jego mieszkańców. Obecnie istotne byłoby skierowanie szczególnej uwagi na inny jeszcze niż dotąd materiał językowy – cenne dla danego miasta i regionu (w ramach „pamięci miejsc”) teksty o charakterze pamiątkarskim, wspomnieniowym, albumowym czy archiwa historii mówionej. Nadal na opracowanie czekają dynamiczne realizacje dyskursu miejskiego na stronach portali internetowych, urzędów miasta, w tekstach promocyjnych, reklamowych itd. Z pewnością w obliczu pandemii warty osobnych interdyscyplinarnych studiów jest zmieniający się kształt realnej reklamowej przestrzeni miejskiej w związku z coraz bardziej wyrazistym wirtualnym jej funkcjonowaniem.

## Bibliografia

- Bartmiński, J. 1998. „Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki”, [w:] J. Anusiewicz, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 63–83.

- Benenowska, I. 2003. „O nagłówkach prasy lokalnej”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 239–248.
- Biegański, Z. 2007. „Obraz społeczeństwa bydgoskiego w dwudziestoleciu międzywojennym – integracja, dezintegracja i świadomość regionalna”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 13–31.
- Czachorowska, M. 2003. „Wojciech Łochowski – patron ulicy i kto jeszcze?”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 55–69.
- Czachorowska, M. 2005. „Cechy stylu urzędowo-kancelaryjnego w Statutach i przywilejach cechów bydgoskich z lat 1434–1770”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 2, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 25–33.
- Czachorowska, M. 2007. „Nazwy zawodów i specjalności rzemieślniczych w Bydgoszczy w XV–XVIII wieku na podstawie Statutów i przywilejów cechów bydgoskich z lat 1434–1770”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 35–48.
- Czachorowska, M., Paluszak-Bronka, A. 2003. „Germanizacja nazw ulic Bydgoszczy”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 117–125.
- Czachorowska, M., Zimny, R. 2011. „Nazwy nowych obiektów przestrzeni miejskiej Bydgoszczy (studium onomastyczno-pragmatolingwistyczne)”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 5, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 101–116.
- Czaplicka, M. 2003. „Nazwy własne w powieści Tadeusza Nowakowskiego *Obóz Wszystkich Świętych*”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 167–183.
- Czaplicka-Jedlikowska, M. 2005. „Nazewnictwo obiektów topograficznych Bydgoszczy i okolic jako dziedzictwo kultury i języka bydgoszczan”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 2, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 87–114.
- Czaplicka-Jedlikowska, M. 2006. „Przezwiska szkolne jako przejaw zróżnicowania języka i kultury uczniów w wybranych szkołach Bydgoszczy”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 349–367.
- Czaplicka-Jedlikowska, M. 2007. „Praktyka nadawania imion dzieciom w Bydgoszczy na tle tradycji kulturowych a tendencje innowacyjne na przełomie wieków”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 81–98.
- Czechowski, W. 2003. „Tabu w języku bydgoskiej młodzieży”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 183–202.

- Czechowski, W. 2005. „Młodzieżowe bydgoskie standardy semantyczne”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 135–153.
- Dyszak, A.S. 2001. „Dialektyzmy wielkopolskie w mowie mieszkańców Bydgoszczy”, [w:] S. Cygan (red.), *Gwary dawniej i dziś. Prace ofiarowane Docent Wandzie Pomianowskiej*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 100–104.
- Dyszak, A.S. 2003. „Germanizmy w mowie mieszkańców Bydgoszczy”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 81–94.
- Dyszak, A.S. 2004. „Gwara miejska czy tylko stylizacja na język mówiony mieszkańców Bydgoszczy w *Moście Królowej Jadwigi* Jerzego Sulimy-Kamińskiego?”, [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 251–259.
- Dyszak, A.S. 2005. „Językowa tożsamość miasta (na przykładzie Bydgoszczy)”, [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia, część IX: Polszczyzna miast i miasteczek*, Łomża: Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, 55–70.
- Dyszak, A.S. 2011. „Literacko-językowy obraz mieszkańców przedwojennej Bydgoszczy (na podstawie *Mostu Królowej Jadwigi*)”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 5*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 159–169.
- Gruchmanowa, M., Walczak, B. (red.), 1999. *Słownik gwary miejskiej Poznania*, Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Guzek, M. 2007. „Bydgoszczanin w filmie”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 3*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 192–200.
- Jaracz, M. 2003. „Sakralne nazwy ulic i placów w nazewnictwie miejskim Bydgoszczy”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 125–145.
- Jaracz, M. 2005a. „Nazwiska zasłużonych bydgoszczan pochowanych na cmentarzu Starofarnym”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 115–118.
- Jaracz, M. 2005b. „Przemiany nazewnictwa w toponimii miejskiej Bydgoszczy po 1989 roku”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 119–131.
- Jaracz, M. 2006. „Współczesne nazwiska na -owicz/-ewicz w Bydgoszczy”, [w:] M. Święcicka (red.), *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 383–395.
- Jaracz, M. 2007. „Nazwiska Żydów bydgoskich na tle polskiego systemu antroponimicznego”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 3*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 99–110.
- Korzeniowska, E., Rypel, A. 2003. „Lingwistyczne i dydaktyczne rozważania nad gwarą bydgoskiej młodzieży szkolnej”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan.*

- Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 217–235.
- Krawczyk-Tyrpa, A. 2001–2002. „Bydgoska mowa w krakowskich uszach”, *Roczniki Humanistyczne. Językoznawstwo. „Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu”* XLIX–L (6), 195–203.
- Kurek, H. 1995. *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Laskowska, E. 2003. „Merytorycznie i właściwie, czyli o wypowiedziach na sesjach Rady Miejskiej Bydgoszczy (1990–1994)”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 249–265.
- Laskowska, E. 2006. „Stereotyp Bydgoszczy w tekstach prasy lokalnej”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 275–282.
- Laskowska, E. 2007. „Informacja czy perswazja, czyli co widzi lingwista, czytając bydgoską prasę”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 143–151.
- Laskowska, E. 2011. „Językowy obraz Bydgoszczy przedwojennej w powieści Tadeusza Nowakowskiego *Obóz Wszystkich Świętych*”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 5, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 200–210.
- Mincer, F. 2003. „Bydgoszcz – dzieje miasta i okolic”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 15–55.
- Ożóg, K. 2001. *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”.
- Ożóg, K. 2004. *Język w służbie polityki: językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Pająkowska-Kensik, M. 2003. „Gwara borowiacka a inne dialekty Pomorza”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 69–81.
- Pająkowska-Kensik, M. 2005. „Na Pomorzu jest też Kociewie”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 2, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 47–57.
- Pająkowska-Kensik, M. 2007. „O gwarach kujawskich”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 72–77.
- Paluszak-Bronka, A. 2005. „Język statutów i przywilejów bydgoskich z okresu od XVI do XVIII wieku”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 2, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, 33–47.
- Paluszak-Bronka, A. 2007. „Opis języka dokumentów bydgoskich z XVI wieku (Część 1. Grafia i ortografia)”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia*



- i współczesność 3*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 49–63.
- Peplińska-Narloch, M. 2011. „Bydgoskie grzechy główne”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 5*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 228–244.
- Piotrowicz, A., Witaszek-Samborska, M. 1991. „Leksykalne elementy regionalne w języku poznańskiej młodzieży”, [w:] J. Porayski-Pomsta (red.), *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 137–145.
- Pluta, J. 2006. „Studium wrocławskiego autostereotypu”, [w:] P. Żuk i J. Pluta (red.), *My wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 227–261.
- Rypel, A. 2007. „Bydgoszcz? Ach, tutaj także mieszkałam kilka lat...” – obraz Bydgoszczy w *Stenogramach Anny Jambor* Kazimierza Bierońskiego”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 3*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 201–218.
- Sawaniewska-Mochowa, Z. 2005. „Bydgoska mowa w kresowych uszach”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 62–77.
- Sawaniewska-Mochowa, Z., Moch, W. 2003. „O pochodzeniu, strukturze i poprawności najnowszych nazw firmowych w Bydgoszczy”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 155–167.
- Sawicka, G. 2003. „Czy istnieje bydgoska »wlepka«”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 203–217.
- Święcicka, M. 2003a. „Słownictwo regionalne w języku młodego pokolenia bydgoszczan”, *Poznańskie Spotkania Językoznawcze XI*, 147–159.
- Święcicka, M. 2003b. „Sposoby definiowania regionalizmów przez młodych mieszkańców Bydgoszczy”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 95–114.
- Święcicka, M. 2004. „Polszczyzna bydgoszczan. Stan badań, metodologia, perspektywy badawcze”, [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 41–53.
- Święcicka, M. 2005. „Kilka uwag o gwarze najstarszych bydgoszczan”, [w:] M. Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność 2*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 77–87.
- Święcicka, M. 2007. „Ku nowej perspektywie badań polszczyzny bydgoszczan”, [w:] H. Sędziak, M. Dajnowicz (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, t. 11, *Nazwy terenowe i nazewnictwo miejskie Mazowska i Podlasia*, Łomża: Wyd. Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, 227–235.

- Świąćicka, M. 2012. „Stereotyp w lingwistycznych badaniach przestrzeni miejskiej. Stan, metody, perspektywy”, [w:] H. Kurek (red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Sławistów, Mińsk 2013*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 243–257.
- Świąćicka, M. 2013. „Gwara bydgoska w świadomości młodych bydgoszczan”, [w:] A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska (red.), *Trwanie w języku... Pamięci Profesor Moniki Gruchmanowej w 10. Rocznicę Jej śmierci*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 101–111.
- Świąćicka, M. 2016. „Człowiek marudny, ponury i smutny czyli językowy portret niewłaściwy bydgoszczan (na tle stereotypu poznaniaków)”, *Linguistica Bidgostiana: Series Nova* 2, 133–144.
- Świąćicka, M. 2019a. *Miasto i jego mieszkańcy. Język – obraz – stereotyp*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Świąćicka, M. 2019b. „O bydgoskich studiach językoznawczych z perspektywy redaktora naukowego monografii zbiorowych”, *Linguistica Bidgostiana: Series Nova* 4 pt.: „45 lat bydgoskiego językoznawstwa polonistycznego”, 105–120.
- Świąćicka, M., Peplińska, M. 2016. „Stereotypy mieszkańców miast na tle ich społeczno-kulturowych uwarunkowań. Stan badań i perspektywy”, [w:] H. Kurek, M. Świąćicka, M. Peplińska (red.), *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 182–194.
- Tarary, E. 2007. „Obraz Bydgoszczy w tekstach przewodników turystycznych”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 3, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 219–232.
- Walczak, B. 2004. „Polszczyzna mówiona mieszkańców miast – opis pełny czy dyferencyjny”, [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna mówiona mieszkańców miast. Księga referatów z konferencji językoznawczej w Białymstoku*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 25–33.
- Zimny, R. 2007. „Potoczny autostereotyp Bydgoszczy (w świetle analizy wypowiedzi użytkowników internetowego portalu [www.bydzia.pl](http://www.bydzia.pl))”, [w:] M. Świąćicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność* 2, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 233–282.
- Żuk, P., Pluta, J. (red.), 2006. *My wrocławianie. Społeczna przestrzeń miasta*, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.

# Hiszpania jako przestrzeń wielojęzyczna

## Kontakty językowe

Marta Pawlikowska

Katedra Filologii Hiszpańskiej Uniwersytetu Łódzkiego

### 1. Wstęp

Poprzez swoje położenie na styku Europy i Afryki, Półwysp Iberyjski od wieków jest przestrzenią wymiany międzyetnicznej, międzykulturowej i międzyjęzykowej. Jak piszą Tuñón de Lara, Valdeón Baroque i Dominguez Ortiz (2006: 23–24):

Między rokiem 1200 a połową pierwszego tysiąclecia p.n.e. na Półwyspie Iberyjskim nastąpiły po sobie okresy późnego brązu i pierwsza faza epoki żelaza; granicę między nimi można postawić gdzieś między 800 a 700 r. p.n.e. Daty te są rzecz jasna przybliżone, zmieniały się bowiem w zależności od regionu. Był to okres dynamicznego rozwoju kultur iberyjskich; sprzyjały temu, między innymi, częste kontakty między ludami samego Półwyspu, jak i wpływy z zewnątrz, wywierane z jednej strony przez Indoeuropejczyków, a z drugiej przez Fenicjan i Greków.

Do dziś obecność wyżej wymienionych nacji jest widoczna chociażby w toponimii, a nazwy takie jak Kadyks (*Gadir*), Kartagina (*Carthago Nova*), Empúries (*Emporion*) są świadectwami obecności wyżej wspomnianych ludów na tym obszarze. Rzecz jasna, najtrwalszy ślad na językowej historii Półwyspu Iberyjskiego odcisnęli Rzymianie i łacina, która stała się podstawą języków iberoromańskich. Przybysze z Półwyspu Apenińskiego znacząco wpłynęli nie tylko na dzisiejszą hiszpańszczyznę, ale też chociażby na toponimię (Enăchescu 2020; Otaola Olano 2004). Oczywiście również kolejne ludy wędrujące przez półwysp w wiekach średnich, takie jak Wizygoci, Swewowie czy wreszcie Arabowie<sup>1</sup> odcisnęły swoje piętno na językach półwyspu.

<sup>1</sup> Używamy tutaj określenia „Arabowie”, odnosząc się do różnorodnych ludów muzułmańskich, które od 711 do 1492 roku zamieszkiwały Półwysp Iberyjski. Należy podkreślić, że plemiona muzułmańskie, które dokonały podboju Półwyspu, były niejednorodne etnicznie, należeli do nich m.in. Berberzy czy Arabowie, a w późniejszym czasie pojawiły się też między nimi różnice religijne wynikające z wyznawania różnych odłamów islamu.



Obecnie Królestwo Hiszpanii jest uznawane za kraj wielojęzyczny<sup>2</sup>, ale należy pamiętać, że było nim też wcześniej, jako że języki, których używa się na tym terytorium istniały od dawna. Jednakże z punktu widzenia politycznego ich status jako języków jeszcze 50 lat temu nie był oczywisty i zmienił się wraz z wejściem Hiszpanii na drogę demokracji<sup>3</sup>. Dopiero wtedy poszczególnie języki mniejszościowe lub minoryzowane (*minoritized languages*) zaczęły odzyskiwać należne im miejsce w hierarchii społecznej po latach dyskryminacji, represji i marginalizacji w okresie frankizmu.

## 2. Języki hiszpańskie

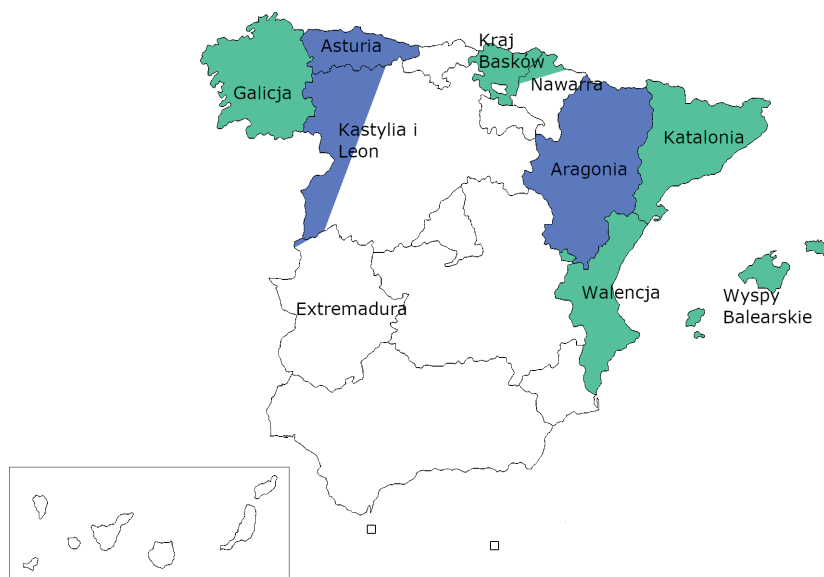
Z punktu widzenia prawa można stwierdzić, że Hiszpania jest krajem wielojęzycznym, w którym istnieje pluralizm językowy. Konstytucja z 1978 r. gwarantuje, że choć językiem oficjalnym jest kastylijski<sup>4</sup>, to w regionach autonomicznych, które takie postanowienie umieszczają w swoich statutach, może zostać ustanowiony język współoficjalny. Dzięki temu zapisowi galicyjski, baskijski, kataloński (zwany też walenckim w regionie autonomicznym Walencja) oraz aranejski stały się językami współoficjalnymi w niektórych jednostkach autonomicznych, co pokazuje poniższa mapa:



**II. 1.** Regiony autonomiczne, w których wprowadzono język współoficjalny. Galicyjski jest językiem współoficjalnym w Galicji, baskijski – w Kraju Basków i w północnej części Nawarry, kataloński – w Katalonii, Walencji i na Balearach, a aranejski w Dolinie Aran położonej w Katalonii

Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy zaczerpniętej z: <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=1097571> (dostęp 25.09.2020)

Jednak mapa ta nie pokrywa się z mapą występowania w Hiszpanii języków mniejszościowych, nie uwzględnia bowiem na przykład asturyjskiego, leońskiego czy aragońskiego. Ponadto zauważyć można, że regiony, w których wprowadzono języki współoficjalne, są położone peryferyjnie, co powoduje, że języki te są często tak właśnie traktowane. Wynika z tego, że o ile akty prawne tworzące podstawy dla *estado de autonomías*, czyli tzw. „państwa autonomii”, dawały możliwość wprowadzenia współoficjalności, to jednak ograniczały ją one tylko do terytorium danej wspólnoty autonomicznej. Oznacza to jednak, że duża część terytorium Hiszpanii jest przeważająco hiszpańskojęzyczna i nie istnieje w niej jakakolwiek norma prawna, która wprowadzałaby powszechną znajomość innych języków hiszpańskich. Na poniższej mapie możemy przyjrzeć się rozmieszczeniu hiszpańskich języków mniejszościowych.



**II. 2.** Regiony autonomiczne, w których istnieją hiszpańskie języki mniejszościowe: na zielono zaznaczono regiony, w których języki są współoficjalne, na niebiesko, regiony, w których język mniejszościowy jest chroniony, jednak nie ma statusu współoficjalności

Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy zaczerpniętej z <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=1097571> (dostęp 25.09.2020)

Języki chronione prawnie, choć bez statusu współoficjalności to: aragoński w Aragonii, asturyjski w Asturii, leński w Leonie i *a fala* w Estremadurze. Ponadto trzeba też wspomnieć o *tamazight*, języku używanym w mieście autonomicznym Melilla, położonym w Afryce i o dialekcie *dariya*, czyli marokańskim odmianie języka arabskiego używanej w mieście autonomicznym Ceuta, również położonym w Afryce. Listę tę należałoby uzupełnić o *caló* – język Romów hiszpańskich (jest to jedyny z wymienionych języków, który nie ma ograniczenia terytorialnego, a jedynie odnosi się do używającej go etni) czy o portugalskim, którym mówi się w Estremadurze.

Hiszpania w 1992 r. podpisała *Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych*<sup>5</sup> i wymienione wcześniej języki znajdują się pod ochroną prawną, choć w różnym stopniu<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Została ona ratyfikowana dopiero dziewięć lat później, w 2001 roku (Brohy, Climent Fernando, Oszmiańska-Pagett, Ramallo 2019: 27).

<sup>6</sup> Nie wszystkie założenia *Karty* zostały w Hiszpanii wprowadzone w życie w całości, zob. Ramallo 2018.

Brohy, Climent Fernando, Oszmiańska-Pagett, Ramallo (2019: 25) piszą, że:

Jak możemy zobaczyć na poniższej mapie, języków mniejszościowych używa się w 11 z 17 Autonomicznych Wspólnot Hiszpanii oraz w dwóch miastach autonomicznych Ceuta i Melilla. Właściwie około 45% populacji Hiszpanii mieszka na terytoriach, gdzie mówi się w autochtonicznych językach mniejszościowych. Nie oznacza to, że prawie połowa populacji Hiszpanii mówi na co dzień językami mniejszościowymi. Pokazuje jednak, że znaczny odsetek populacji styka się z dwujęzycznością czy wielojęzycznością w mniejszym lub większym stopniu.

Pomimo że duża część społeczeństwa funkcjonuje w mniejszym lub większym stopniu w kontekście dwujęzycznym lub wielojęzycznym, nie oznacza to, że posługuje się sprawnie językiem mniejszościowym, nie oznacza również że stosunek użytkowników do tego języka będzie pozytywny. W przypadku niektórych języków można zaobserwować mechanizm polegający na przenoszeniu negatywnych, stereotypowych cech użytkowników języka na sam język, co w efekcie buduje negatywny do niego stosunek.

Ważnym czynnikiem, który sprzyja możliwości rewitalizacji języków mniejszościowych, szczególnie w przypadku tych zagrożonych zniknięciem, jest ilość nowych użytkowników<sup>7</sup>, czyli osób, które zdecydowały się o zamianie swojego dotychczasowego pierwszego języka z większościowego na mniejszościowy. O'Rourke i Ramallo (2013: 289) na temat nowych użytkowników i tego, co rozumieć przez to określenie, piszą następująco:

Idea nowej sprawności językowej w kontekście języka mniejszości może obejmować kontinuum użytkowników, począwszy od tych, którzy uczą się i używają drugiego języka w ograniczonym zakresie (których Grinevald, Bert 2011 klasyfikują w szczególności jako „uczących się języków zagrożonych”), aż do doświadczonych jego użytkowników, których poziom sprawności językowej jest taki, że mogą „uchodzić” (Piller 2002) za tzw. natywnych użytkowników<sup>8</sup>.

Jak widać, autorzy twierdzą, że zamiast mówić o jednym typie nowego użytkownika można raczej mówić o pewnym kontynuum. W ostatnich latach zaczyna się uznawać, że w przypadku języków mniejszościowych właśnie liczba nowych

<sup>7</sup> *New speakers* lub *neohablantes* w terminologii odpowiednio angielskiej i hiszpańskiej. W kontekście tego artykułu warto odwołać się do prac O'Rourke'a i Ramallo (2013, 2015, 2018).

<sup>8</sup> „The idea of new speakerness in minority language contexts can include a continuum of speaker types, ranging from second language learners with limited competence in and use of the language (which Grinevald, Bert 2011 classify specifically as »learners of endangered languages«), right up to expert L2 users, whose level of proficiency in the language is such that they can »pass« (Piller 2002) as so-called native speakers”. (Wszystkie cytaty z tekstów niepolskojęzycznych w przekładzie autorki artykułu.)

użytkowników może mieć niebagatelne znaczenie dla ich przetrwania. Widać to w projekcie NEOS, którego celem było zbadanie zachowań i motywacji nowych użytkowników języków mniejszościowych w Hiszpanii<sup>9</sup>.

W kolejnych częściach artykułu omówimy języki współoficjalne i chronione oraz ich sytuację, a także przyjrzymy się ogólnie sytuacji językowej w Hiszpanii.

## 2.1. Kataloński

Kataloński to język, którym według organizacji pozarządowej *Plataforma per la Llengua* (2017: 3–5) posługuje się prawie 10 milionów osób zamieszkujących regiony Katalonii, Wysp Balearskich, Walencji, wschodniej części Aragonii oraz Andory. Nie we wszystkich tych miejscach jego status jest taki sam: w Andorze kataloński jest językiem oficjalnym, a w Katalonii, na Wyspach Balearskich i w Walencji ma status współurzędowego, natomiast w Aragonii jest tylko językiem chronionym i promowanym, ale bez statusu współurzędowego. Również w niewielkiej części regionu Murcia używa się walenckiego, jednak w żaden sposób nie jest on prawnie chroniony. Instytucją kontrolującą normę języka katalońskiego jest Instytut Studiów Katalońskich (*Institut d'Estudis Catalans*) a dokładnie jego sekcja filologiczna, która działa jako Akademia Języka Katalońskiego (*Acadèmia de la Llengua Catalana*)<sup>10</sup>. W Walencji działa Walencka Akademia Języka (*L'Acadèmia Valenciana de la Llengua*), która z kolei ustala normę walenckiej odmiany katalońskiego<sup>11</sup>. Instytucją promującą język i kulturę katalońską poza granicami Hiszpanii jest Instytut Ramona Llulla (*L'Institut Ramon Llull*).

Sytuacja socjolingwistyczna katalońskiego wydaje się być dosyć dobra, szczególnie, że jak podaje *Plataforma per la Llengua* (2017: 7), prawie wszyscy młodzi Katalończycy mówią w tym języku „96% populacji w wieku pomiędzy 10 a 14 lat i 93,6% tych w wieku pomiędzy 15 a 19 rokiem życia mówi płynnie po kataloński. Z drugiej strony, osoby powyżej 65 roku życia znają kataloński najgorzej a tylko 59,7% z nich mówi płynnie w tym języku”<sup>12</sup>. Słabsza znajomość

<sup>9</sup> Szczególnie warto zajrzeć do publikacji podsumowującej projekt: Amorrortu, Puigdevall, Ramallo 2019.

<sup>10</sup> Zob. [https://www.iec.cat/institucio/entrada.asp?c\\_epigraf\\_num=50033](https://www.iec.cat/institucio/entrada.asp?c_epigraf_num=50033) (dostęp 24.09.2020).

<sup>11</sup> <https://www.avl.gva.es/web/academia/legislacio> (dostęp 24.09.2020). Problem, czy walencki powinien zostać uznany za osobny język czy też za dialekt katalońskiego, jest przedmiotem dyskusji naukowej. Oficjalnie Walencka Akademia Językowa uznaje, że Andora, Baleary, Katalonia i Walencja są wspólnotą językową, zob. <http://www.avl.gva.es/documents/31983/0/Dictamen+sobre+els+principis+i+criteris+per+a+la+defensa+de+la+denominació+i+l'entitat+del+valencià/986f8d4d-89b2-4a12-826c-c7386f92f289> (dostęp 24.09.2020).

<sup>12</sup> „96% of the population aged between 10 and 14 years and 93.6% of those aged between 15 and 19 years speak fluent Catalan. On the other hand, over-65s are the population sector with the lowest knowledge of Catalan, and only 59.7% speak the language fluently”.

katalońskiego przez osoby starsze jest związana z tym, że w okresie dyktatury gen. Franco język ten był nieobecny w systemie szkolnictwa i ogólnie zakazane było jego użycie w strefie publicznej. Również imigranci uczą się katalońskiego, gdyż ponad 50% z nich mówi w tym języku, a 37% pisze poprawnie po katalońsku (*Plataforma per la Llengua* 2017: 18). Dane te wskazują na silną pozycję katalońskiego w społeczeństwie i konieczność jego nauki, by móc się porozumieć z ludźmi, ale też, żeby stać się częścią społeczności.

Kataloński na Balearach także ma silną pozycję. Społeczeństwo w dużej mierze zna i używa tego języka (ok. 64%, zob. Ramallo 2018: 476). W Katalonii język ten jest szeroko uwzględniony w systemie szkolnictwa, a na zakończenie edukacji obowiązkowej (*Educación Secundaria Obligatoria, ESO*) uczniowie powinni wykazać się bardzo dobrą znajomością hiszpańskiego i katalońskiego oraz dobrą innego języka obcego. W związku z tym większość przedmiotów prowadzonych jest po katalońsku, podręczniki do nich są napisane w tym języku, a jedynym wyjątkiem od tej reguły są: język i literatura kastylijska oraz język obcy. Osoby, których znajomość języka autochtonicznego Katalonii jest niewystarczająca mogą liczyć na wsparcie<sup>13</sup>. W regionie Walencji, w częściach, które zostały uznane za walencjojęzyczne, język ten jest częścią programu szkolnego, a nawet proponowane są programy „zanurzenia w języku”, ale ostateczne decyzja co do wyboru języka nauczania jest pozostawiona rodzicom.

Dosyć silny wydaje się też sektor mediów publicznych nadających w języku katalońskim. Główną stacją telewizyjną jest TV3. Ogólnie konglomerat stacji należących do *Televisió de Catalunya* osiągnął w 2020 r. 18% oglądalności. W porównaniu do innych stacji jest to dosyć dobry wynik. Należy jednak pamiętać, że pozostałe 82% oglądalności rozdzielone jest głównie między stacje, które nadają albo jedynie po hiszpańsku, albo w większości po hiszpańsku<sup>14</sup>, co oznacza, że rynek ten jest jednak zdominowany przez język kastylijski.

Należy jednak podkreślić, że w regionach, gdzie kataloński nie jest traktowany jako język współoficjalny, jego sytuacja jest bardziej skomplikowana i może ona prowadzić do jego zaniku na rzecz języka hiszpańskiego. Tak się dzieje w regionach katalońskojęzycznych w Murcji i w Aragonii (Ramallo 2018: 476–477).

<sup>13</sup> Zob. artykuł 11 ustawy 12/2009 o edukacji, <https://www.boe.es/buscar/pdf/2009/BOE-A-2009-13038-consolidado.pdf> (dostęp 25.09.2020).

<sup>14</sup> TVE Cataluña nadaje część swojego programu po katalońsku. Tak samo TVE Galicia nadaje wiadomości regionalne po galicyjsku. Dane dotyczące oglądalności pochodzą z Katalońskiego Instytutu Statystyki, <https://www.idescat.cat/pub/?id=aec&n=774&lang=es> (dostęp 25.09.2020).

## 2.2. Baskijski<sup>15</sup>

Jest to jedyny z języków hiszpańskich, który nie należy do grupy języków romańskich. Według językoznawców jest to język izolowany, choć prowadzone badania wskazują na jego związek z językami kaukaskimi lub berberyjskimi (Núñez Astrain 2003). Jest językiem współoficjalnym w Kraju Basków oraz w części Nawarry, jednak nie ma tego statusu we francuskiej części Kraju Basków. Oficjalną instytucją zajmującą się kwestią *euskera batua*, czyli baskijskim normatywnym, jest Królewska Akademia Języka Baskijskiego (*Euskaltzaindia*). Promocją języka i kultury baskijskiej, a także dyplomacją kulturową zajmuje się Instytut Etxeparre (*Etxepare Euskal Institutua*).

Zgodnie z danymi *VI Encuesta Sociolingüística Comunidad Autónoma de Euskadi* (2016)<sup>16</sup>, 47% mieszkańców Kraju Basków jest jednojęzycznych i posługuje się tylko hiszpańskim, natomiast pozostałe 53% to osoby dwujęzyczne z bierną znajomością baskijskiego i osoby w pełni dwujęzyczne. Jednak należy pamiętać, że znajomość euskery nie jest równomierna na całym terytorium *Euskadi*. Najwięcej osób dwujęzycznych zamieszkuje prowincję Guipúzcoa (50,6%), najmniej Arabę (19,2%) i tam też jest największy odsetek osób wyłącznie hiszpańskojęzycznych (62,4%). Dane wskazują jednak na wzrost liczby osób baskojęzycznych. Widać to w grupie młodzieży, na co zapewne ma duży wpływ system szkolnictwa, który proponuje trzy modele językowe szkół. W pierwszym z nich baskijski może być traktowany jako przedmiot dodatkowy. W drugim natomiast liczba przedmiotów prowadzonych po baskijsku jest równa liczbie przedmiotów prowadzonych po hiszpańsku. W ostatnim, trzecim typie, wszystkie zajęcia, oprócz zajęć z języka kastylijskiego, odbywają się po baskijsku. Rodzice w większości przypadków wybierają ten ostatni model (59%). Pozwala to młodzieży osiągnąć dosyć dobrą znajomość baskijskiego, nawet jeśli w codziennej komunikacji Baskowie częściej używają hiszpańskiego (tylko 18–20% Basków używa w codziennej komunikacji euskery; zob. Igartua, Zabaltza 2012).

Ważnym czynnikiem wpływającym na sytuację baskijskiego jest też wzrost ilości nowych użytkowników baskijskiego, z 14% w 1991 r. do 37% w 2016 r. Tak jak wspominaliśmy wcześniej, jest to prawdopodobnie jeden z tych czynników, który pozwoli temu językowi przetrwać, szczególnie, że aktualnie UNESCO uznaje baskijski za język wrażliwy<sup>17</sup>.

Jedną z ważnych, wielowiekowych tradycji Kraju Basków jest *bertsolaritza*, która polega na improwizacji krótkiej, poruszającej emocje słuchaczy piosenki na

<sup>15</sup> Po baskijsku *euskera* lub *euskara*. Osoba mówiąca po baskijsku nazywana jest *euskaldun*, co oznacza ‘posiadający baskijski’. Wyróżnia się *euskaldun berri*, czyli nowego użytkownika języka (*newspeaker*) oraz *euskaldun zahar*, czyli użytkownika euskery od dzieciństwa.

<sup>16</sup> [https://www.eustat.eus/elementos/ele0014600/vi-encuesta-sociolingüística-2016/inf0014639\\_c.pdf](https://www.eustat.eus/elementos/ele0014600/vi-encuesta-sociolingüística-2016/inf0014639_c.pdf) (dostęp 23.09.2020).

<sup>17</sup> <http://www.unesco.org/languages-atlas/index.php> (dostęp 23.09.2020). UNESCO określa baskijskim mianem języka *vulnerable*, czyli właśnie wrażliwy, podatny na coś.



zaproponowany temat<sup>18</sup>. Wymaga ona od uczestnika bardzo dobrej znajomości baskijskiego, pozwalającej na stworzenie w przeciągu paru chwil zwrotki związanej z konkretną problematyką, a ponadto rymującej się w określony sposób. Zwrotki śpiewane są *a capella*, a linią melodyczną są zazwyczaj ludowe piosenki, choć nie jest to reguła, ponieważ jest to też zależne od rytmu i rymu zwrotki tworzonej przez *bertsolari*. Organizowane co trzy lata mistrzostwa w *bertsolaritza* (*Bertsolari Txapelketa Nagusia*) przyciągają ponad 14 tysięcy widzów i są transmitowane i komentowane na żywo w lokalnej telewizji baskijskiej. Jest to święto kultury, języka i tożsamości baskijskiej w żywej, komunikatywnej formie. *Bertsolari* zwracają się nie tylko do publiczności, czyli głównego odbiorcy ich przekazu, ale też do siebie nawzajem, gdyż istnieje również improwizacja naprzemienna, rodzaj dialogu między dwoma poetami. Oczywiście tego typu tradycje poezji mówionej czy śpiewanej nie są charakterystyczne wyłącznie dla Kraju Basków. Na terytorium Hiszpanii mamy do czynienia również z *regueifa/brindo* w Galicji, z *la glosa* w Katalonii, Walencji i na Wyspach Balearskich. Jednak ich zasięg, powszechność i żywotność są mniejsze niż w przypadku *bertsolaritza*<sup>19</sup>.

Ważną rolę w codziennej normalizacji języka baskijskiego odgrywa telewizja i radio baskijskie EiTb. Telewizja oferuje cztery kanały: ETB1 z ramówką wyłącznie po baskijsku, ETB2 emitujący po hiszpańsku, ETB3 – kanał dla dzieci i młodzieży po baskijsku oraz ETB4 – kanał rozrywkowy dwujęzyczny. Na poziomie autonomicznym kanały osiągają średnią oglądalność od 2% do 8%<sup>20</sup>, choć oczywiście w przypadku niektórych wydarzeń, jak na przykład wybory autonomiczne, jest ona dużo wyższa<sup>21</sup>.

### 2.3. Galicyjski<sup>22</sup>

Jest to język współurzędowy w Jednostce Autonomicznej Galicji, ale mówi się nim również w części zachodniej Księstwa Asturii, w gminie Bierzo położonej

<sup>18</sup> <https://www.etxepare.eus/es/bertsolarismo> (dostęp 23.09.2020).

<sup>19</sup> <https://www.youtube.com/watch?v=6Lk0FhAN3S8&t=2s> (dostęp 23.09.2020).

<sup>20</sup> Dane za rok 2017 podawane przez Euskal Telebista, <https://www.eitb.eus/es/television/detalle/6100059/etb1-etb2-incrementan-su-audiencia-2018/> (dostęp 28.09.2020).

<sup>21</sup> <https://www.eitb.eus/es/television/detalle/6435679/euskal-telebista-lider-audiencia-noche-electoral-26-mayo-2019/> (dostęp 28.09.2020).

<sup>22</sup> Poradnia SJP PWN (<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/galisyjski-czy-galicyjski;15975.html> – dostęp 14.09.2020) rekomenduje użycie sformułowania galisyjski i Galisyjczyk w odniesieniu do mieszkańca regionu Hiszpanii czy do np. języka, jako że jest to spolszczenie fonetyczne. Ja jednak będę konsekwentnie używała formy Galicyjczyk i galicyjski, gdyż uważam rekomendację Poradni za niekonsekwentną. Wg. Poradni miasta takie jak Murcja (wym. mursja), Walencja (wym. walensja) są zapisywane po polsku prawie tak samo jak w wersji hiszpańskiej, występuje tylko modyfikacja dotycząca zmiany *i* na *j*, jednak nie dotyczy ona wymiany *c* na *s* jak to ma miejsce w przypadku galicyjskiego. Wydaje się jednak, że kontekst jest wystarczający, by czytelnik nie mylił hiszpańskiej wspólnoty autonomicznej z Galicją polską.

w Kastylii i Leonie, ale też w Val de Ellas w Estremadurze, gdzie nazywany jest *a fala*<sup>23</sup>. Królewska Akademia Języka Galicyjskiego (*Real Academia Galega*) jest instytucją odpowiedzialną za kwestie związane z normą języka galicyjskiego, a w jej ramach działa również Seminarium Socjolingwistyki (*Seminario de Sociolingüística*) zajmujące się badaniami społecznego użycia języka i jego witalności w przestrzeni publicznej. Działania mające na celu promowanie galicyjskiego poza granicami Jednostki Autonomicznej i Hiszpanii są realizowane przez Sekretariat Generalny Polityki Językowej Rządu Galicyjskiego (*Secretaría Xeral de Política Lingüística da Xunta de Galicia*) i wspierane przez Radę Kultury Galicyjskiej (*Consello da Cultura Galega*).

Sytuacja socjolingwistyczna galicyjskiego jest dosyć skomplikowana. W momencie gdy skończyła się dyktatura frankistowska, liczba użytkowników języka mniejszościowego w Galicji była największa w porównaniu z innymi wspólnotami autonomicznymi, jednak w ciągu 40 lat liczba ta zmieniła się diametralnie. Społeczeństwo, w którym duży odsetek osób mówił głównie po galicyjsku, aktualnie jest dwujęzyczne, jednak wydaje się, że w przyszłości może stać się ono w większości jedynie hiszpańskojęzyczne. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy jest historia języka galicyjskiego, choć oczywiście ważną rolę odgrywa również prowadzona przez rząd Galicji polityka językowa.

Ana Álvarez Iglesias (2007: 166) twierdzi, że w społeczeństwie galicyjskim w związku ze statusem społecznym i materialnym danej grupy, a także językiem przez nią używanym, wytworzyły się pewne stereotypy. Początkowo odnosiły się one do członków danej grupy społecznej (np. uznawano, że osoby z klas wyższych, posługujące się zazwyczaj językiem hiszpańskim, za bardziej wyedukowane czy obyte w świecie). Z czasem, w wyniku mechanizmu przeniesienia, stereotypy te zostały przetransponowane również na język, którym dana grupa się posługiwała. Dlatego też język hiszpański był uznawany za bardziej użyteczny w kwestiach związanych z kulturą czy nauką, a język galicyjski za ten, który był używany przez niższe klasy społeczne, często niewykształcone, a zatem nieodpowiedni do przekazywania nim treści kulturowych czy naukowych. Ana Álvarez Iglesias (2007: 166) twierdzi, że te stereotypy są widoczne do dziś w społeczeństwie galicyjskim. Można je zaobserwować chociażby w dekretach edukacyjnych, które ustanawiają, że przedmioty związane z naukami ścisłymi, jak fizyka, matematyka czy chemia, są nauczane w języku hiszpańskim, a nie galicyjskim. Grosjean (1982: 123) stwierdza, że „negatywne lub pozytywne podejście do języka

<sup>23</sup> Pochodzenia *a fala* jest dzisiaj kwestią sporną i dyskutowaną przez naukowców. Badacze tacy jak Frías Conde, Fernández Rei czy Costas González uznają, że *a fala* pochodzi z galicyjskiego, ale brak w tej kwestii konsensusu (Ramallo 2018: 481).

może mieć głęboki wpływ na jego użytkowników”<sup>24</sup> i tak właśnie jest również w przypadku galicyjskiego.

Jeśli przyjrzymy się wynikom badań zrealizowanych przez Galicyjski Instytut Statystyki (*Instituto Galego de Estatística*, IGE), to można zauważyć, że sytuacja socjolingwistyczna języka galicyjskiego aktualnie ulega pogorszeniu. Dynamika zmian wskazuje, że społeczeństwo galicyjskie jest już dwujęzyczne, w dodatku dostrzegalne trendy/tendencje każą przypuszczać, że w przyszłości będzie posługiwało się głównie językiem hiszpańskim<sup>25</sup>. Szczególnie widać ten trend u młodszych Galicyjczyków, wśród których ci mieszkający głównie w miastach mają tendencję do używania wyłącznie hiszpańskiego. Pomimo że w szkolnictwie galicyjskim 35% przedmiotów jest prowadzonych w języku autochtonicznym<sup>26</sup>, to są to jednak głównie przedmioty humanistyczne, a nie ścisłe. Często w opinii publicznej w Galicji pojawia się argument, że galicyjski jest bezużyteczny i nie służy do niczego, w związku z czym nie ma potrzeby się go uczyć ani go używać. To negatywne podejście stygmatyzuje użytkowników galicyjskiego i zniechęca do posługiwania się nim. Widać to również w eksperymencie przeprowadzonym przez Estefanię Mosquerę Castro (2019), w którym osoby zazwyczaj hiszpańskojęzyczne zobowiązywały się używać na co dzień języka galicyjskiego w każdej sytuacji komunikacyjnej przez siedem dni. Uczestnicy zwracają uwagę na to, że właśnie w czasie trwania eksperymentu mieli większą możliwość mówienia po galicyjsku, niż na zajęciach w szkole. Ponadto często wskazywali na niezbyt dobry odbiór społeczny ich wyboru językowego: ich rozmówcy zakładali, że albo zostali do tego jakoś przymuszeni, albo nagle stali się członkami *Bloque Nacionalista Galego* (nacjonalistyczna partia galicyjska). Ponadto rozmówcy uczestników eksperymentu wyraźnie kojarzyli użycie galicyjskiego z pochodzeniem ze wsi i niskim poziomem wykształcenia. Wynika z tego, że zakorzenione w społeczeństwie stereotypy w stosunku do osób mówiących po galicyjsku są przekazywane kolejnym pokoleniom, co z kolei skutkuje tym, że młodzi ludzie, którzy chcą być postrzegani pozytywnie, nie chcą używać tego języka na co dzień.

Pomimo że galicyjski jest językiem współoficjalnym, a UNESCO nie uznaje go za język zagrożony, sytuacja socjolingwistyczna może niepokoić. O ile ogólne

<sup>24</sup> „Negative or positive attitudes toward a language can have profound effects on the users of the language”.

<sup>25</sup> [https://www.ige.eu/web/mostrar\\_actividade\\_estadistica.jsp?idioma=gl&codigo=0206004&num\\_pag=4](https://www.ige.eu/web/mostrar_actividade_estadistica.jsp?idioma=gl&codigo=0206004&num_pag=4) (dostęp 21.09.2020).

<sup>26</sup> Zgodnie z tzw. *Dekretem o wielojęzyczności (Decreto de Plurilingüismo)* z 2010 r., 30% przedmiotów ma być prowadzone w języku obcym (np. angielskim), a pozostałe 70% podzielone równo pomiędzy galicyjski i hiszpański. Co więcej, dekret ustalił, że przedmioty ścisłe, takie jak matematyka, fizyka, chemia czy technologia będą uczone w języku hiszpańskim, natomiast historia, nauki społeczne czy geografia po galicyjsku (zob. Pawlikowska 2020: 43).

dane dotyczące użycia galicyjskiego nie wydają się alarmujące, to jeśli spojrzemy na nie z punktu widzenia przyszłości języka, zauważymy, że zachwiany został przekaz pokoleniowy. Ponadto miasta, w których obecnie mieszka większość ludności regionu, są w przeważającej mierze hiszpańskojęzyczne<sup>27</sup>. Problemem jest też niewielka ilość mediów w języku galicyjskim, gdyż istnieją tylko dwie ogólnoregionalne stacje telewizyjne nadające po galicyjsku (TVG, TVG 2) oraz stacje radiowe należące do *Corporación Radio e Televisión de Galicia* (CRTVG), a także jeden niezależny dziennik *Nós Diario* publikujący po galicyjsku, dostępny także online. Inne wydawnictwa prasowe, jak np. *Faro de Vigo* czy *La Voz de Galicia* są wydawane po hiszpańsku, natomiast ich portale internetowe pozwalają na przetłumaczenie treści na galicyjski.

## 2.4. Asturyjski

Pomimo, że UNESCO uznaje go za język zagrożony wymarciem<sup>28</sup>, a ponad 50% Asturyjczyków wybiera w swojej codziennej komunikacji hiszpański, to jednak sytuacja socjolingwistyczna wydaje się poprawiać (Academia da Llingua Asturiana 2017<sup>29</sup>). Asturyjski (zwany też *bable*) nie jest uznany za język współoficjalny, jednak statut autonomii potwierdza, że jest on chroniony, a jego użycie promowane w środkach masowego przekazu i w edukacji<sup>30</sup>. W ostatnim czasie, przy wsparciu instytucji, takich jak Akademia Języka Asturyjskiego (*Academia da Llingua Asturiana*), Uniwersytet w Oviedo czy Królewski Instytut Studiów Asturyjskich (*Real Instituto de Estudios Asturianos*), a także ruchów społecznych (*Xunta Pola Defensa de la Llingua Asturiana* czy *Iniciativa pol Asturianu*) rozważa się wprowadzenia współoficjalności asturyjskiego<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> Zgodnie z danymi IGE, w miastach powyżej 50 tysięcy mieszkańców, 75% mieszkańców na co dzień używa tylko lub przede wszystkim hiszpańskiego. Sytuacja przeciwna jest w miejscowościach do 10 tysięcy mieszkańców, gdzie około 80% osób używa tylko lub przede wszystkim galicyjskiego, [http://www.ige.eu/igebdt/esqv.jsp?ruta=verTabla.jsp?OP=1&B=1&M=&COD=2957&R=0\[all\];1\[all\]&C=2\[0\];3\[2018\]&F=&S=998:12&SCF=](http://www.ige.eu/igebdt/esqv.jsp?ruta=verTabla.jsp?OP=1&B=1&M=&COD=2957&R=0[all];1[all]&C=2[0];3[2018]&F=&S=998:12&SCF=) (dostęp 21.09.2020). Należy jednak pamiętać, że miasta są ośrodkami opiniotwórczymi, naukowymi i kulturalnymi, dlatego zachowania w nich praktykowane często wpływają na okoliczne miejscowości.

<sup>28</sup> <http://www.unesco.org/languages-atlas/index.php> (dostęp 17.09.2020). Asturyjski został określony jako *definitely endangered*.

<sup>29</sup> <http://www.academiadelalingua.com/wp-content/uploads/2018/01/III-Encuentra-Socioling.-de-Asturias-Avance-de-resultados.pdf> (dostęp 17.09.2020).

<sup>30</sup> Statut Księstwa Asturii, artykuł 4, <https://www.boe.es/buscar/pdf/1982/BOE-A-1982-634-consolidado.pdf> (dostęp 17.09.2020).

<sup>31</sup> <https://www.lavozdeasturias.es/noticia/asturias/2020/06/29/oficialidad-llingua-avanza-dos-pasos-relevantes/00031593444804803844131.htm> (dostęp 17.09.2020).

Wydaje się, że społeczeństwo asturyjskie jest pozytywnie nastawione do *bable* i jego użycia w różnych sytuacjach komunikacyjnych, co widać w szkicu raportu z badań socjolingwistycznych przeprowadzonych dla Akademii Języka Asturyjskiego (2017)<sup>32</sup>. Asturyjski jest obecny, choć tylko marginalnie, w systemie szkolnictwa: uczniowie na każdym etapie edukacji mogą go wybrać jako przedmiot dodatkowy<sup>33</sup>. Uniwersytet w Oviedo zapewnia roczny kurs specjalizacyjny w zakresie filologii asturyjskiej, w którym może uczestniczyć każdy, kto ukończył studia filologiczne<sup>34</sup>. Ramallo (2018: 484) twierdzi, że w Asturii niezbędne jest przejście od uczenia języka do uczenia w języku, czyli chodzi nie tylko o znajomość asturyjskiego, ale też o użycie go do nauczania różnych przedmiotów.

Zdecydowanie pozytywnym wydarzeniem mogącym wspomóc dążenie do wprowadzenia statusu współoficjalności oraz szerszej obecności asturyjskiego w edukacji czy mediach jest to, że dzięki wysiłkom Akademii Języka Asturyjskiego powstała norma języka, co daje pewien model referencyjny, biorący pod uwagę różnorodność dialektalną. Należy też wspomnieć, że asturyjski używany w najbardziej zachodniej części regionu nazywanej Eo-Navia i graniczącej z Galicją, zwany jest często *eonaviego*. Uznaje się go za mowę przejściową pomiędzy galicyjskim a asturyjskim, a według ostatnich badań d'Andresa (2017, za: Gil 2019: 211) powinien być traktowany jako dialekt galicyjskiego przechodzący w asturleoński<sup>35</sup>.

Do grupy języków asturleońskich, oprócz asturyjskiego, zaliczane są także mirandyjski, którym mówi się w regionie Miranda do Douro w Portugalii oraz leoński w Kastylii i Leonie<sup>36</sup>. Mirandyjski nie ma statusu języka urzędowego, jest natomiast chroniony i nauczany w regionie oraz posiada instytucję normatywizującą: Instytut Języka Mirandyjskiego (*Anstituto de la Lhéngua Mirandesa*).

Leoński również nie jest językiem współoficjalnym, ale zgodnie ze statutem Kastylii i Leonu<sup>37</sup> znajduje się pod specjalną ochroną jako dziedzictwo językowe regionu. Należy podkreślić jednak, że nie zostały podjęte wysiłki ze strony

<sup>32</sup> <http://www.academiadelalingua.com/wp-content/uploads/2018/01/III-Encuentra-Socioling.-de-Asturias-Avance-de-resultados.pdf> (dostęp 17.09.2020).

<sup>33</sup> Informe de Consejo Escolar, Principado de Asturias 2017/2018 [https://www.educastur.es/documentos/10531/5364405/2019-11\\_con-noticias-informe-CEPA-18-19.pdf/0bd032d4-fb26-4c17-ae45-ceb6f7b189e4](https://www.educastur.es/documentos/10531/5364405/2019-11_con-noticias-informe-CEPA-18-19.pdf/0bd032d4-fb26-4c17-ae45-ceb6f7b189e4) (dostęp 21.09.2020).

<sup>34</sup> <https://www.uniovi.es/-/especialista-en-filologia-asturiana> (dostęp 21.09.2020).

<sup>35</sup> [https://www.researchgate.net/publication/339169412\\_Resena\\_de\\_ESTUDIUM\\_DE\\_LA\\_TRANSICION\\_LLINGUISTICA\\_NA\\_ZONA\\_EO-NAVIA\\_ASTURIES\\_ETLEN\\_dirigido\\_por\\_Ramon\\_d%27Andres](https://www.researchgate.net/publication/339169412_Resena_de_ESTUDIUM_DE_LA_TRANSICION_LLINGUISTICA_NA_ZONA_EO-NAVIA_ASTURIES_ETLEN_dirigido_por_Ramon_d%27Andres) (dostęp 21.09.2020).

<sup>36</sup> Można zauważyć, że Akademia Języka Asturyjskiego w swoich badaniach socjolingwistycznych zajmuje się nie tylko kwestią asturyjskiego, ale też leońskiego czy mirandyjskiego, <http://www.academiadelalingua.com/estaya-sociollinguistica/> (dostęp 17.09.2020).

<sup>37</sup> Artykuł 5 Statutu Kastylii i Leonu, <https://www.boe.es/buscar/act.php?id=BOE-A-2007-20635&p=20110411&tn=0> (dostęp 17.09.2020).

administracji autonomicznej w celu ustalenia normy języka czy też powołania instytucji odpowiedzialnej za jego promocję i rozpowszechnianie. Jak o asturleońskim pisze Ramallo (2018: 484):

Jest najsilniejszy w Asturii (gdzie asturyjski jest językiem dominującym), podczas gdy zanika w północnych i zachodnich rejonach Kastylii i Leonu (znany tam jako leoński, zob. González Riaño, García Arias 2011) i na północy Portugalii, gdzie znany jest jako mirandyjski i jedynie tam jest on oficjalnie uznawany (Merlan 2009; Gómez Bautista 2013).

Słabnięcie asturleońskiego w Hiszpanii może być rozważane z trzech różnych punktów widzenia: po pierwsze jako sytuacja języka mniejszościowego w stosunku do hiszpańskiego; po drugie, jako sytuacja język bez polityki prawnej, która miałaby go promować, chronić oraz uczynić z niego język urzędowy w Asturii oraz Kastylii Leonie; wreszcie, ze względu na stygmatyzujące i ideologicznie naznaczone podejście zgodne z hiszpańskimi tradycjami językowymi, jako efektu traktowania go jako dialektu w obrębie różnorodności językowej półwyspu, tak jak jest do pewnego stopnia traktowany dzisiaj (zob. d'Andrés Díaz 2012)<sup>38</sup>.

## 2.5. Aragoński

Zgodnie ze Statutem Aragonii, jednym oficjalnym językiem jest hiszpański, jednak inne języki i dialekty historyczne są również chronione. Kwestię tę konkretyzuje *Ley 3/2013*<sup>39</sup> o użyciu, ochronie i promocji innych języków aragońskich. Należy podkreślić, że ustawa mówi wprost o języku aragońskim, a nie wymienia katalońskiego, który używany jest na terenach przygranicznych z Katalonią. Z jej zapisów wynika również, że aragoński jest używany głównie w dwóch strefach: pirenejjskiej oraz w części wschodniej Aragonii i tam podlega szczególnej ochronie. Ustawa powołuje także Aragońską Akademię Językową (*Academia Aragones de la Lengua*) składającą się z dwóch współdziałających instytutów:

<sup>38</sup> It is strongest in Asturias (where Asturian is the dominant language) while it is on the path to extinction in the northern and western parts of Castile and Leon (known as Leonese, see González Riaño/García Arias 2011) and in the north of Portugal, where it is known as Mirandese and is the only place where the language is officially recognized (Merlan 2009; Gómez Bautista 2013). The weakening of Astur-Leonese in Spain can be viewed from three different angles: first, as a minority language with respect to Spanish; second, as a language without a legal policy to promote and protect it and to make it an official language in Asturias and Castile and Leon; lastly, on account of its stigmatized and ideologically marked depiction, in line with Spanish linguistic traditions, as a dialect within the classifications of linguistic diversity in the peninsula, as it is still to a certain extent considered today (see d'Andrés Díaz 2012).

<sup>39</sup> <http://www.boa.aragon.es/pdf/Ley32013.pdf> (dostęp 17.09.2020).



Aragońskiego Instytutu Katalońskiego (*Institut aragonès del català*) oraz Instytutu Aragońskiego (*Instituto de l'aragonés*)<sup>40</sup>. Ich zadaniem jest ustanowienie normy języka aragońskiego oraz katalońskiego używanego w Aragonii, a także wsparcie organów i instytucji publicznych w kwestiach związanych z poprawnym użyciem tych języków.

Należy pamiętać, że aragoński jest językiem, który UNESCO uznaje za zagrożony wymarciem<sup>41</sup>, a jak wskazuje Gimeno Monterde (2019: 89), liczba użytkowników maleje w szybkim tempie: w ciągu 10 lat z 13 000 do 8 500<sup>42</sup>. Istotnym problemem wydaje się też to, że na terenach, gdzie vitalność aragońskiego jest największa, mieszkają zaledwie 533 osoby poniżej 23 roku życia, które nauczyły się tego języka od swoich rodziców. Liczba ta wskazuje na niewielką transmisję pokoleniową (A. Reyes, J.P. Martínez, M. Montañés, N. Sorolla, P. Esgluga, C. Gimeno, *L'aragonés y lo catalán en l'actualitat. Anàlisi d'o Censo de Población y Viviendas de 2011*, 2017, za: Gimeno Monterde 2019: 89). Sytuacja aragońskiego jest trudna ze względu na to, że jest słabo obecny w ogólnodostępnych mediach i rzadko używany w administracji publicznej. Warto też wspomnieć, że nauczanie tego języka jest ograniczone do regionu Alto Aragón, gdzie w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach odbywają się lekcje aragońskiego. Uniwersytet w Saragossie, chociaż nie proponuje osobnych studiów z zakresu filologii aragońskiej, to jednak daje możliwość zdobycia uprawnień do nauczania aragońskiego w szkołach.

W ostatnich latach pewien renesans przeżywa muzyka wokalna z tekstami po aragońsku, kultywowana jest tradycja piśmiennicza w tym języku, a także funkcjonują organizacje pożytku publicznego propagujące aragoński na całym terytorium regionu, poza jego tradycyjnymi granicami<sup>43</sup>. Ponadto od 2015 r. aragoński został objęty planowaniem językowym, którym zajął się specjalny departament rządu autonomicznego.

Również z początkiem XXI w. zaczęły się pojawiać badania socjolingwistyczne dotyczące aragońskiego, które zwróciły uwagę na to, że użytkownicy aragońskiego zamieszkują nie tylko, jakby się mogło wydawać, tereny wiejskie, ale również miasta, co jest związane z ruchem migracyjnym ludności wiejskiej.

<sup>40</sup> Statut Akademii zob. [http://noticias.juridicas.com/base\\_datos/CCAA/619338-d-56-2018-de-10-abr-ca-aragon-estatutos-de-la-academia-aragonesa-de-la-lengua.html](http://noticias.juridicas.com/base_datos/CCAA/619338-d-56-2018-de-10-abr-ca-aragon-estatutos-de-la-academia-aragonesa-de-la-lengua.html) (dostęp 17.09.2020).

<sup>41</sup> <http://www.unesco.org/languages-atlas/index.php> (dostęp 17.09.2020).

<sup>42</sup> UNESCO (<http://www.unesco.org/languages-atlas/index.php>) podaje, że według różnych danych w 2015 r. było około 10 000 użytkowników aragońskiego, natomiast Rząd Aragonii (<http://www.lenguasdearagon.org/el-aragones/>) podaje, że w 2011 r. było ich 25 556. UNESCO określa aragoński jako *definitely endangered*.

<sup>43</sup> <http://www.lenguasdearagon.org/el-aragones/> (dostęp 17.09.2020).



Oznacza to, że użytkownicy aragońskiego to często osoby mieszkające w miastach (53%), a około 1/4 z nich posiada wykształcenie wyższe (Gimeno Monterde 2019: 90–91). Sytuacja socjolingwistyczna jest dynamiczna i w ostatnich latach, głównie dzięki pracy lokalnych grup, ale również przy pomocy serwisów społecznościowych, udaje się zmienić podejście do aragońskiego i zachęcić młodych do używania go na co dzień.

## 2.6. Aranejski

Język używany w niewielkiej części Katalonii zwanej Doliną Arán (*Val d'Arán*) należy do grupy języków romańskich i we Francji znany jest jako oksytański. Od 2010 r. oficjalnie Parlament Kataloński uznał aranejski za język współurzędowy w Katalonii, choć już od 2006 r. był on uznany za współoficjalny razem z katalońskim i hiszpańskim w Dolinie Arán. Ponadto jest to jedyne miejsce, w którym oksytański cieszy się ochroną instytucji, Rady Generalnej Arán (*Conselh Generau d'Arán*) i ma status języka oficjalnego. W związku z tym prowadzi się politykę językową, która reguluje obecność aranejskiego w administracji publicznej, edukacji czy mediach. Instytucją dbającą o normę językową jest Instytut Studiów Aranejskich – Akademia aranejska języka oksytańskiego (*Institut d'Estudis Aranesi – Acadèmia aranesa dera lengua occitana*).

Aranejski jest rozumiany przez ponad 88% mieszkańców doliny, większość z nich również umie mówić oraz czytać w tym języku, ale tylko około 33% osób potrafi w nim pisać. Dla 34% mieszkańców jest to pierwszy język, natomiast dla prawie 38% pierwszym językiem jest kastylijski, a dla 19% jest to kataloński. Jednak w sytuacjach związanych z pracą głównym językiem dla mieszkańców Doliny Arán jest hiszpański, choć używają też w mniejszym stopniu katalońskiego i aranejskiego<sup>44</sup>. Sytuacja aranejskiego jest skomplikowana, gdyż w tym regionie jest językiem mniejszościowym zarówno w stosunku do hiszpańskiego, jak i do katalońskiego.

## 3. Języki w Hiszpanii

Różnorodność języków hiszpańskich jest, jak wspomnieliśmy, dość znaczna, chociaż nieporównywalna do takich krajów, jak chociażby Indie. Jednak nie powinniśmy rozpatrywać tej wielojęzyczności tylko w kontekście języków wymienionych

---

<sup>44</sup> <https://www.conselharan.org/es/ua-lengua-oficiau/> (dostęp 26.09.2020).

w poprzednich fragmentach. W Hiszpanii, według danych Państwowego Instytutu Statystyki (*Instituto Nacional de Estadística*, INE) z 2019 r., zamieszkuje ponad pięć milionów obcokrajowców, najwięcej z Maroka (ponad 813 tysięcy), Rumunii (ponad 670 tysięcy), Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (około 250 tysięcy), Włoch (228 tysięcy) i Chin (224 tysięcy)<sup>45</sup>. Oznacza to, że obok hiszpańskiego, katalońskiego, galicyjskiego czy baskijskiego, w Hiszpanii współistnieją języki imigrantów, jak np. angielski, mandaryński (i inne języki z Chin), rumuński, pendżabski czy arabski (dialekt marokański, choć nie tylko).

Część z tych osób integruje się ze społeczeństwem hiszpańskim ucząc się często nie tylko hiszpańskiego, ale też innych języków współurzędowych, jeśli jest taka potrzeba, jednak zachowując też swój własny język. Istnieją też grupy, które nie czują potrzeby integracji, nie tylko językowej, ze społeczeństwem hiszpańskim. Są to w dużej mierze obywatele Zjednoczonego Królestwa, których do Hiszpanii przyciągnął klimat i głównie na południu kraju tworzą enklawy brytyjskie, i jak pisze Buczak (2020: 250):

Mimo że nie ma oficjalnych i rzetelnych badań na ten temat, można zaryzykować stwierdzenie, że większość Brytyjczyków mieszkających w Hiszpanii nie zna języka Cervantesa. [...] Brytyjczycy opanowali konkretne miejscowości, gdzie bardzo często stanowią wysoki procent ogółu mieszkańców. Mieszkają blisko innych rodaków i spędzają z nimi czas.

Angielski jest jednak swoistą *lingua franca* i w większości krajów można się porozumieć za jego pomocą, stąd też zapewne swoista niechęć Brytyjczyków zamieszkałych w Hiszpanii do nauki języka.

W innej sytuacji są Chińczycy, którzy w dużej liczbie zamieszkują największy kraj Półwyspu Iberyjskiego. Są oni zdecydowanie jedną z bardziej przedsiębiorczych nacji, w 2013 r. prawie 47% z nich było samozatrudnionych<sup>46</sup>, prowadząc głównie sklepy lub bary. Są to zajęcia wymagające komunikacji z klientem oraz przynajmniej podstawowej znajomości hiszpańskiego. Jednak, jak zauważa Buczak (2020: 258):

<sup>45</sup> Jeśli uporządkujemy dane według kontynentów, najwięcej imigrantów stanowią Europejczycy (ponad 2 miliony), następnie Afrykańczycy (ponad milion), mieszkańcy Ameryki Południowej (ok. 950 tysięcy), Azjaci (ponad 468 tysięcy), mieszkańcy Ameryki Środkowej (ok. 300 tysięcy), Ameryki Północnej (68 tysięcy) oraz Oceanii (3531 osób). Wszystkie dane za: <https://www.ine.es/jaxi/Datos.htm?path=/t20/e245/p08/l0/&file=03005.px#!tabs-grafico> (dostęp 22.09.2020).

<sup>46</sup> <https://www.eleconomista.es/emprendedores-pymes/noticias/5117937/09/13/Casi-el-50-de-los-trabajadores-chinos-en-Espana-son-autonomos.html> (dostęp 22.09.2020).

Obecność Chińczyków w Hiszpanii jest także przykładem jednej z mniej udanych integracji, która w przypadku innych nacji rzadko kiedy stanowi problem. Spośród imigrantów w drugim pokoleniu, których rodzice przybyli do tego kraju, to właśnie Chińczycy (oraz Boliwijczycy) najmniej czują się Hiszpanami.

Zgodnie z danymi Państwowego Instytutu Statystyki (INE), wśród osób z kartą pobytu, które zdecydowały się przyjąć obywatelstwo hiszpańskie, najwięcej jest osób z Ameryki Południowej (głównie z Kolumbii i Ekwadoru), następnie z Afryki (głównie z Maroka), Ameryki Środkowej (Republika Dominikany), Azji (Pakistan) czy Europy (Rumunia i Ukraina). Dane te do pewnego stopnia wskazują na adaptację lub chęć adaptacji tych narodowości w społeczeństwie hiszpańskim. Przyjęcie obywatelstwa wiąże się ze znajomością nie tylko realiów prawno-polityczno-społecznych, ale też ze znajomością języka, którą muszą wykazać się osoby z krajów niehiszpańskojęzycznych.

Jeśli chodzi o języki używane przez imigrantów dysponujemy danymi z 2007 roku<sup>47</sup>, z których wynika, że w przeważającej większości są to osoby posługujące się hiszpańskim jako językiem ojczystym. Wynika to z faktu, iż duża część tych osób pochodzi z krajów hiszpańskojęzycznych Ameryki Południowej i Środkowej. Jednak hiszpański używany w różnych krajach Ameryki Środkowej i Południowej nie tylko różni się między konkretnymi krajami, a nawet regionami, ale także wykazuje wariacje w stosunku do hiszpańskiego używanego w Hiszpanii, który również przejawia wewnętrzne różnicowanie dialektalne, w związku z czym mogą pojawiać się pewne nieporozumienia.

Za sprawą imigrantów do hiszpańskiego tygla językowego dołączają inne języki, często z geograficznie odległych regionów, ale także o różnej typologii. Jednak zazwyczaj ich użycie jest ograniczone do wewnętrznych kontaktów pomiędzy konkretnymi grupami społecznymi. Pewnym uzewnętrznieniem tych języków w przestrzeni publicznej jest ich obecność w tzw. krajobrazie językowym (*Linguistics Landscape*, LL), czyli w znakach, opisach, nazwach sklepów czy wystawach sklepowych. Badania przeprowadzone w Hiszpanii<sup>48</sup> pokazują, jak w przestrzeni publicznej są uwidaczniane języki, nie tylko hiszpański, ale też baskijski, galicyjski, walencki, chiński czy angielski.

---

<sup>47</sup> Zob. <https://www.ine.es/jaxi/Datos.htm?path=/t20/p319/a2007/&file=04004.px#!tabs-tabla> (dostęp 23.09.2020).

<sup>48</sup> Warto zajrzeć do prac Ma Yujing (2017), Cenoz i Gortera (2006) a także Dunlevy (2012).

## 4. Podsumowanie

Czy Hiszpanię można uznać za kraj wielojęzyczny? Wydawać się może, że przemawia za tym liczba języków, które współistnieją na jej terytorium. Choć nie opisaliśmy osobno sytuacji kastylijskiego, możemy wywnioskować z jego relacji z innymi językami w Hiszpanii, że jego status i vitalność są bardzo wysokie i całkowicie niezagrożone.

Według Ramallo (2018: 466–467), hiszpański jest jedynym językiem, którego status socjolingwistyczny jest doskonały (*excellent*). Status dobry (*good*) prezentują kataloński w Katalonii, na Wyspach Balearskich i w Walencji oraz galicyjski w Galicji, a aranejski uznany został za język o statusie akceptowalnym (*acceptable*). Sytuacja socjolingwistyczna asturleońskiego w Asturii, katalońskiego w Aragonii oraz aragońskiego została uznana za złą (*deficient*), natomiast galicyjskiego w Estremadurze, Asturii oraz Kastylii i Leonie za bardzo złą (*very deficient*). Całkowicie zaniedbana (*negligible*) jest sytuacja asturleońskiego w Kastylii i Leonie, portugalskiego w Estremadurze oraz katalońskiego w Murcji; dane prezentowane przez Ramallo (2018) nie obejmują języka baskijskiego. Zdarza się też, że choć sytuacja socjolingwistyczna danego języka jest określana jako dobra, to, jak mogliśmy zaobserwować w przypadku galicyjskiego, oprócz kryteriów takich jak transmisja pokoleniowa, ochrona prawna i uznanie, poziom zinstytucjonalizowania czy prestiż społeczny, są jeszcze inne elementy, jak chociażby ukryte w społeczeństwie stereotypy lub uprzedzenia, które, choć odnoszą się do użytkowników języka, często są przenoszone na sam język. Sprawiają one, że użytkownicy języków mniejszościowych mają często utrudniony dostęp do usług publicznych w swoim języku (np. aplikacja RADAR Covid, stworzona przez *Secretaría de Estado de Digitalización e Inteligencia Artificial del Gobierno de España*, była początkowo dostępna jedynie po angielsku i po hiszpańsku i dopiero po pewnym czasie pojawiły się wersje w językach współoficjalnych).

Ponadto brakuje polityki językowej promującej języki mniejszościowe na szczeblu ogólnokrajowym, która pozwoliłaby na wypracowanie zrozumienia i empatii dla użytkowników tychże języków. Powoduje to, że są oni często zmuszani, nawet we własnych regionach, gdzie mają prawo używać swojego języka, do przejścia na hiszpański przez osoby nieznające języków mniejszościowych. Hiszpański jest zdecydowanie językiem hegemonicznym i dominującym, stąd mógłby zaskakiwać dyskurs organizacji takich jak np. *Galicia Bilingüe*, które uznają, że to hiszpański jest językiem mniejszościowym i dyskryminowanym w Galicji<sup>49</sup>. Brak ogólnokrajowej polityki językowej ściśle wiąże się z przekazaniem kompetencji

<sup>49</sup> Jest to organizacja, która, jak twierdzi, broni wolności wyboru języka, walczy o szkołę wolną od indoktrynacji nacjonalistycznej czy kultury otwartej na hiszpański w Galicji (<https://www.facebook.com/galiciabilingue/> – dostęp 17.06.2021).

językowych jednostkom autonomicznym i powiązaniem języków z konkretnym terytorium. Powoduje to również, że poza terytorium, na którym dany język mniejszościowy został uznany za współoficjalny, jego użytkownicy nie mogą oczekiwać, że instytucje czy inne osoby będą go używały. Jako że zgodnie z artykułem 3 Konstytucji Hiszpanii z 1978, wszyscy Hiszpanie mają obowiązek znać hiszpański i prawo by go używać<sup>50</sup>, wiadomo jest, że wszyscy obywatele tego kraju muszą umieć posługiwać się tym językiem. Tak więc ograniczony zasięg terytorialny języków mniejszościowych oraz brak zdecydowanej, ogólnohiszpańskiej polityki promocji języków mniejszościowych pogłębia i tak ich niezbyt dobrą sytuację. Widoczne jest to m.in. w działaniach Królewskiej Akademii Języka Hiszpańskiego (*Real Academia Española*), która sprawuje pieczę na normą języka hiszpańskiego. Instytucja ta wbrew zapisom ustawy o normalizacji językowej w Galicji uznającej, że oficjalnym toponimem jest ten galicyjski (np. miejscowość Sanxenxo), twierdzi, że prawidłową formą jest używanie nazwy hiszpańskiej (Sangenjo<sup>51</sup>). Można by to sprowadzić do swego rodzaju starcia normy prawnej z zaleceniami instytucji normatywizującej, co w żaden sposób nie wpływa znacząco na użycie jednego czy drugiego toponimu.

Reasumując, Hiszpanię należy uznać za kraj wielojęzyczny i wielokulturowy. Tak jak wspomnieliśmy na początku, od czasów starożytnych była ona miejscem spotkań, tygłem kultur: arabskiej, żydowskiej, rzymskiej czy później amerykańskiej lub francuskiej. Wszystkie te wydarzenia i ludy zbudowały dzisiejszą Hiszpanię, która czerpie z ich tradycji, doświadczeń, architektury, gastronomii czy toponimii, ale też tworzy nowe zasady współżycia, otwiera się na inne kultury, często tak dalekie, jak chińska czy pakistańska, zachowując przy tym wiekowe tradycje, takie jak chociażby *bertsolaritza*.

## Bibliografia

- Álvarez Iglesias, A. 2007. „Os preconceptos lingüísticos segundo a idade”, [w:] A. Sánchez Pérez, I. Méndez López, *Lingua e idade: III Xornadas sobre Lingua e Usos*, A Coruña: Universidade da Coruña, Servizo de Publicacións, 165–182.
- Amorrortu, E., Puigdevall, M., Ramallo, F. 2019. *Neohablantes de lenguas minorizadas en el Estado español*, Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana Verveurt.

<sup>50</sup> Zob. <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/hiszpania.html> (dostęp 17.06.2021).

<sup>51</sup> <https://www.farodevigo.es/sociedad/2018/06/07/rae-reabre-heridas-sangenjo/1906276.html> (dostęp 27.09.2020). Więcej informacji na temat kwestii toponimii w Galicji można znaleźć w Pawlikowska (2016).

- Brohy, C., Climent Fernando, V., Oszmiańska-Pagett, A., Ramallo, F. 2019. *Europejska Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Zajęcia w klasie*, <https://rm.coe.int/ecrml-educational-toolkit-pl/1680a2d5a4> (dostęp 17.06.2021).
- Buczak, M. 2020. *Sobremesa. Spotkajmy się w Hiszpanii*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Cenoz, J., Gorter, D. 2006. „Linguistic Landscape and Minority Languages”, *International Journal of Multilingualism* 3, 67–80.
- D’Andrés Díaz, R. 2012. „El asturiano y el aragonés en la taxonomía lingüística peninsular: Ciencia e ideología”, *Alazet* 24, 11–30.
- Doppelbauer, M., Cichon, P. (red.) 2008. *La España multilingüe. Lenguas y políticas lingüísticas de España*, Wiedeń: Praesens Verlag.
- Dunlevy, D. 2012. „Linguistic Policy and Linguistic Choice: A Study of the Galician Linguistic Landscape”, [w:] C. Hélot, M. Barni, R. Janssens, C. Bagna (red.), *Linguistic Landscapes, Multilingualism and Social Change*, Bern: Peter Lang, 53–69.
- Enăchescu, M. 2020. *Pérdida y sustitución de arabismos en español*, Szeged: JatePress.
- Gil, J. 2019. „Reseña de Estudio de la transición llingüística na zona Eo-Navia, Asturias. ETLEN, dirigido por Ramón d’Andrés”, *Glosema. Revista Asturiana de Llingüística*, 205–212, <https://doi.org/10.17811/glosema.1.2019.205-212>
- Gimeno Monterde, Ch. 2019. „Neohablantes de aragonés: retrato de un colectivo estratégico en la revitalización”, [w:] E. Amorrortu, M. Puigdevall, F. Ramallo (red.), *Neohablantes de lenguas minorizadas en el Estado español*, Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana Verveurt, 89–110.
- Gómez Bautista, A. 2013. *El mirandés. Contexto y procesos de formación de palabras*, doctoral thesis, Madrid: Universidad Complutense de Madrid.
- González Riaño, X.A., García Arias, X.L. 2011. *Estudio sociolingüístico de Zamora (Fastera occidental)*, Uviéu: Academia de la Llingua Asturiana.
- Grosjean, F. 1982. *Life with two languages. Introduction to bilingualism*, Cambridge: Harvard University Press.
- Igartua, I., Zabaltza, X. 2012. *Euskararen historia laburra. Breve historia de la lengua vasca. A Brief History of the Basque Language*, San Sebastián–Donostia: Etxepare Euskal Institutua, [https://etxepare.eus/media/uploads/euskera/relacionados/euskararen\\_historia\\_laburra1.pdf](https://etxepare.eus/media/uploads/euskera/relacionados/euskararen_historia_laburra1.pdf) (dostęp 23.09.2020).
- Ma, Y. 2017. „El paisaje lingüístico chino-español de la ciudad de Valencia: una aproximación a su estudio”, *Lengua y migración / Language and Migration* 9 (1), 63–84.
- Merlan, A. 2009. *El mirandés. Situación sociolingüística de una lengua minoritaria en la zonafronteriza portugués-española*, Uviéu: Academia de la Llingua Asturiana.
- Miłkowski, T., Machcewicz, P. 1998. *Historia Hiszpanii*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- Mosquera Castro, E. 2019. „Travestismo lingüístico: una experiencia sociológica y didáctica sobre ideologías, obstáculos y persistencia en neofalantes de gallego”, [w:] E. Amorrortu, M. Puigdevall, F. Ramallo (red.), *Neohablantes de lenguas minorizadas en el Estado español*, Madrid–Frankfurt am Main: Iberoamericana Verveurt, 131–146.



- Núñez Astrain, L. 2003, *El euskera arcaico. Extensión y parentescos*, Tafalla: Txalaparta, SL, [http://www.erabili.eus/zer\\_berri/muinetik/dokumentuak/2004/El\\_Euskera\\_Arcaico\\_Extension\\_y\\_Parentescos.pdf](http://www.erabili.eus/zer_berri/muinetik/dokumentuak/2004/El_Euskera_Arcaico_Extension_y_Parentescos.pdf) (dostęp 18.09.2020).
- O'Rourke, B., Ramallo, F. 2013. „Competing Ideologies of Linguistic Authority Amongst New Speakers in Contemporary Galicia”, *Language in Society* 42 (3), 287–305.
- O'Rourke, B., Ramallo, F. 2015. „Neofalantes as an active minority: understanding language practices and motivations for change amongst new speakers of Galician”, *International Journal of the Sociology of Language* 231, 147–165.
- O'Rourke, B., Ramallo, F. 2018. „Identities and New Speakers of Minority Languages: A Focus on Galician” [w:] C. Smith-Christmas, N. Murchadha, M. Hornsby, M. Moriarty (red.), *New Speakers of Minority Languages*, London: Palgrave Macmillan, 91–109.
- Otaola Olano, C. 2004. *Lexicología y semántica léxica*, Madrid: Ediciones Académicas.
- Pawlikowska, M. 2016. „Topónimos de provincia de Pontevedra. Un esbozo de problemática”, [w:] R. Gliwa, A. Gałkowski (red.), *Nazwy terenowe i miejscowe w przestrzeni fizycznej*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 183–188.
- Pawlikowska, M. 2020. *El gallego y el castellano en contacto: code-switching, convergencias y otros fenómenos de contacto entre lenguas*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ramallo, F. 2018. „Linguistic diversity in Spain”, [w:] W. Ayres-Bennett, J. Carruthers (red.), *Manual of Romance Sociolinguistics*, Berlin: De Gruyter.
- Tuñón de Lara, M., Valdeón Baroque, J., Domínguez Ortiz, A. 2006. *Historia Hiszpanii*, Kraków: Universitas.

## Wykorzystane strony internetowe

- Dictament sobre els principis i criteris per a la defensa de la denominació i l'entitat del valencià <http://www.avl.gva.es/documents/31983/0/Dictamen+sobre+els+principis+i+criteris+per+a+la+defensa+de+la+denominació+i+l'entitat+del+valencià/986f8d4d-89b2-4a12-826c-c7386f92f289> (dostęp 24.09.2020).
- El aragonés o lengua aragonesa <http://www.lenguasdearagon.org/el-aragones/> (dostęp 17.09.2020).
- El Economista, Casi el 50% de los trabajadores chinos en España son autónomos <https://www.eleconomista.es/emprendedores-pymes/noticias/5117937/09/13/Casi-el-50-de-los-trabajadores-chinos-en-Espana-son-autonomos.html> (dostęp 22.09.2020).
- Estatuto de Autonomía de Castilla y León <https://www.boe.es/buscar/act.php?id=BOE-A-2007-20635&p=20110411&tn=0> (dostęp 17.09.2020).
- Estatuto de Autonomía para Asturias <https://www.boe.es/buscar/pdf/1982/BOE-A-1982-634-consolidado.pdf> (dostęp 17.09.2020).
- Estaya Sociolinguística Akademii Języka Asturyjskiego <http://www.academiadelalingua.com/estaya-sociollinguistica/> (dostęp 17.09.2020).



- Euskal Irrati Telebista, Audiencia 2018 <https://www.eitb.eus/es/television/detal-le/6100059/etb1-etb2-incrementan-su-audiencia-2018/> (dostęp 28.09.2020).
- Euskal Irrati Telebista, Audiencia 2019 <https://www.eitb.eus/es/television/detal-le/6435679/euskal-telebista-lider-audiencia-noche-electoral-26-mayo-2019/> (dostęp 28.09.2020).
- Faro de Vigo, RAE reabre heridas con Sangenjo <https://www.farodevigo.es/sociedad/2018/06/07/rae-reabre-heridas-sangenjo/1906276.html> (dostęp 27.09.2020).
- Fundéu RAE, Buscador urgente de dudas, Español o castellano <https://www.fundeu.es/consulta/espanol-o-castellano-708/> (dostęp 17.06.2021).
- Galicia Bilingüe, Facebook <https://www.facebook.com/galiciabilingue/> (dostęp 17.06.2021).
- III Encuesta Sociolingüística de Asturias. Avance de resultados. Akademia Języka Asturyjskiego <http://www.academiadelalingua.com/wp-content/uploads/2018/01/III-Encuesta-Socioling.-de-Asturias-Avance-de-resultados.pdf> (dostęp 17.09.2020).
- Informe el estado y la situación del sistema educativo asturiano 2017/2018 [https://www.educastur.es/documents/10531/5364405/2019-11\\_con-noticias-informe-CE-PA-18-19.pdf/0bd032d4-fb26-4c17-ae45-ceb6f7b189e4](https://www.educastur.es/documents/10531/5364405/2019-11_con-noticias-informe-CE-PA-18-19.pdf/0bd032d4-fb26-4c17-ae45-ceb6f7b189e4) (dostęp 21.09.2020).
- Institut d'Estudis Cataláns, Secció Filològica [https://www.iec.cat/institucio/entrada.asp?c\\_epigraf\\_num=50033](https://www.iec.cat/institucio/entrada.asp?c_epigraf_num=50033) (24.09.2020).
- Instituto de Estadística de Cataluña, reparto de audiencia por cadenas <https://www.idescat.cat/pub/?id=aec&n=774&lang=es> (dostęp 25.09.2020).
- Instituto Etxeparre, Bertsolarismo <https://www.etxepare.eus/es/bertsolarismo> (dostęp 23.09.2020).
- Instituto Galego de Estatística, Personas según la lengua que hablan habitualmente por tamaño de municipio [http://www.ige.eu/igebdt/esqv.jsp?ruta=verTabla.jsp?OP=1&B=1&M=&COD=2957&R=0\[all\];1\[all\]&C=2\[0\];3\[2018\]&F=&S=998:12&SCF=](http://www.ige.eu/igebdt/esqv.jsp?ruta=verTabla.jsp?OP=1&B=1&M=&COD=2957&R=0[all];1[all]&C=2[0];3[2018]&F=&S=998:12&SCF=) (dostęp 21.09.2020).
- Instituto Galego de Estatística, Uso habitual e inicial de gallego [https://www.ige.eu/web/mostrar\\_actividade\\_estadistica.jsp?idioma=gl&codigo=0206004&num\\_pag=4](https://www.ige.eu/web/mostrar_actividade_estadistica.jsp?idioma=gl&codigo=0206004&num_pag=4) (dostęp 21.09.2020).
- Instituto Nacional de Estadística, Inmigrantes según tipología lingüística de la lengua materna y país de nacionalidad <https://www.ine.es/jaxi/Datos.htm?path=/t20/p319/a2007/&file=04004.px#!tabs-tabla> (dostęp 23.09.2020).
- Instituto Nacional de Estadística, Población extranjera por nacionalidad, <https://www.ine.es/jaxi/Datos.htm?path=/t20/e245/p08/10/&file=03005.px#!tabs-grafico> (dostęp 22.09.2020).
- Instituto Vasco Etxeparre, El Instituto de Oralidad Mintzola Ahozko Lantegia, What is bertsolaritza? <https://www.youtube.com/watch?v=6Lk0FhAN3S8&t=2s> (dostęp 23.09.2020).
- Konstytucja Hiszpanii (1978) <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/hiszpania.html> (dostęp 17.06.2021).
- La Voz de Asturias, Dos pasos para la llingua: el uso en el parlamento y el Conseyu Asesor en septiembre, <https://www.lavozdeasturias.es/noticia/asturias/2020/06/29/>

- oficialidad-llingua-avanza-dos-pasos-relevantes/00031593444804803844131.htm (dostęp 17.09.2020).
- Language Atlas of UNESCO <http://www.unesco.org/languages-atlas/index.php> (dostęp 17.09.2020).
- Ley 12/2009, de 10 de julio, de Educación en la Comunidad Autónoma de Cataluña <https://www.boe.es/buscar/pdf/2009/BOE-A-2009-13038-consolidado.pdf> (dostęp 25.09.2020).
- Ley 3/2013, de 9 de mayo, de uso, protección y promoción de las lenguas y modalidades lingüísticas propias de Aragón <http://www.boa.aragon.es/pdf/Ley32013.pdf> (dostęp 17.09.2020).
- Llei de Creació de l'Acadèmia Valenciana de la Llengua <https://www.avl.gva.es/web/academia/legislacio> (dostęp 24.09.2020).
- Plataforma por la Llengua. The Catalan Language. Key Facts 2017 [https://www.plataforma-llengua.cat/media/upload/pdf/informecat-2017-angles\\_1516698869.pdf](https://www.plataforma-llengua.cat/media/upload/pdf/informecat-2017-angles_1516698869.pdf) (dostęp 7.09.2020).
- Rada Doliny Arán, Una lengua oficial <https://www.conselharan.org/es/ua-lengua-oficiau/> (dostęp 26.09.2020).
- Słownik Języka Polskiego PWN, Poradnia Językowa <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/galisyjski-czy-galicyjski;15975.html> (dostęp 14.09.2020).
- Statut Akademii Języka Aragońskiego [http://noticias.juridicas.com/base\\_datos/CCA-A/619338-d-56-2018-de-10-abr-ca-aragon-estatutos-de-la-academia-aragonesa-de-la-lengua.html](http://noticias.juridicas.com/base_datos/CCA-A/619338-d-56-2018-de-10-abr-ca-aragon-estatutos-de-la-academia-aragonesa-de-la-lengua.html) (dostęp 17.09.2020).
- Universidad de Oviedo <https://www.uniovi.es/-/especialista-en-filologia-asturiana> (dostęp 21.09.2020).
- VI Encuesta Sociolingüística Comunidad Autónoma de Euskadi (2016) [https://www.eu-stat.eus/elementos/ele0014600/vi-encuesta-sociolingüística-2016/inf0014639\\_c.pdf](https://www.eu-stat.eus/elementos/ele0014600/vi-encuesta-sociolingüística-2016/inf0014639_c.pdf) (dostęp 23.09.2020).
- Wikimedia [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:CCAA\\_of\\_Spain\\_\(Blank\\_map\).PNG](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:CCAA_of_Spain_(Blank_map).PNG) (dostęp 1.09.2020).

# Ewolucja badań nad wynikami kontaktu językowego w czasie i przestrzeni: wybrane zagadnienia

Alicja Witalisz

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## 1. Wprowadzenie

Języki naturalne nie rozwijają się w izolacji, lecz dzięki kontaktom językowym, które są nieodłącznym elementem ewolucji języka, motorem zmian leksykalnych, semantycznych, składniowych, fonologicznych. Kontakt językowy pojawił się wraz z pojawieniem się języka jako sposobu na komunikowanie się, a jego zasięg nie jest ograniczony terytorialnie ani czasowo. Jest integralną częścią historii społecznej i może być wynikiem przyjaznych bądź wrogich interakcji międzyludzkich, takich jak kontakty kulturowe, wymiana handlowa, wspólne polowanie, dobrowolna migracja, dzielenie zasobów naturalnych, ale też przymusowe migracje, podboje, działania wojenne, kolonizacja, niewolnictwo, zmiana wiary. Kontakt językowy jest wszechobecny, nieustanny i nieunikniony; jest normą, nie wyjątkiem. Ma długofalowe konsekwencje społeczne, polityczne i językowe (Thomason 2001; Matras 2009; zob. też Sapir 1921: 192). Te ostatnie mogą być pozytywne, np. kulturowe zapożyczenia językowe, kreatywność językowa motywowana obcym wpływem, nowe języki, nowa tożsamość etniczna bądź negatywne, takie jak zubożenie lub utrata języka rodzimego, ujednolicenie heteronomicznych odmian języka.

Definiowany zazwyczaj jako „użycie więcej niż jednego języka przez grupę ludzi w tym samym czasie i w tym samym miejscu” (Thomason 2001: 1)<sup>1</sup>, kontakt językowy nie jest zależny od pełnej dwu- czy wielojęzyczności użytkowników języka. Współcześnie kontaktu językowego nie warunkuje też ani wspólna przestrzeń geopolityczna, ani bezpośrednia interakcja użytkowników dwóch różnych języków, choć jest to najczęstszy wyzwalacz wymiany międzyjęzykowej.

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z tekstów anglojęzycznych w przekładzie A.W.

Do zaistnienia kontaktu wystarczy jakikolwiek rodzaj komunikacji werbalnej między użytkownikami różnych języków. Najczęściej jeden z języków, cieszący się prestiżem, wywiera wpływ na pozostałe; mamy wtedy do czynienia z kontaktem jednokierunkowym. Najpowszechniejszym wynikiem kontaktu językowego są zmiany w jednym bądź wszystkich językach w kontakcie (Thomason 2001: 10).

W tej pracy skupimy się na jednym z możliwych wyników kontaktu językowego, tj. na zapożyczeniach językowych, które są najczęstszym i szczególnym rodzajem wpływu jednego języka na inny/e. Zapozyczenia językowe powodowane są wielorakimi czynnikami, od potrzeb czysto nominatywnych i funkcji pragmatycznych, przez modę językową, bilingwizm, ekonomię językową, zapożyczenie terapeutyczne (Haspelmath 2009: 50), aż po procesy globalizacyjne, obejmujące także język i sposoby komunikowania się. Zapozyczenie obcych elementów językowych, podobnie jak sam kontakt językowy, jest procesem naturalnym i nieuniknionym. Nie istnieją też żadne ograniczenia ani restrykcje, jeśli idzie o możliwość przejmowania cech jednego języka przez inny (Thomason 2001: 131).

Celem tej pracy jest nie tylko przybliżenie polskiemu czytelnikowi rozwoju badań nad zapożyczeniami językowymi na gruncie europejskim i amerykańskim na przestrzeni ostatniego wieku, lecz przede wszystkim pokazanie, jak założenia teoretyczne i metodologie badawcze dotyczące zjawisk językowych wywołanych wpływem obcym zmieniały się w ostatnim półwieczu wraz z rozwojem nowych nurtów badawczych w językoznawstwie ogólnym oraz opracowaniem nowoczesnych narzędzi elektronicznych wykorzystywanych do rejestrowania i analizy języka. Odnotowanie tego związku jest istotne, ponieważ zależność ta wskazuje na czynniki, jakie miały wpływ na rozwój metodologii badań i ram teoretycznych w obrębie lingwistyki kontaktu oraz uwypukla potrzebę badań interdyscyplinarnych w obrębie językoznawstwa. Studia nad zapożyczeniami jako jednym z rodzajów wyniku kontaktu międzyjęzykowego najlepiej ilustrują opisywaną zależność.

Głównymi wczesnymi centrami badań wpływów międzyjęzykowych były Niemcy oraz Stany Zjednoczone, gdzie powstały najważniejsze prace z zakresu kontaktu językowego, stanowiące podwaliny współczesnej lingwistyki kontaktu. Zważywszy na obecny status języka angielskiego jako języka globalnego, będącego największym dawcą zapożyczeń językowych od ponad siedmiu dekad, połowa przywoływanych w artykule prac dotyczy kontaktu angielszczyzny z innymi językami europejskimi i pozaeuropejskimi. Przytaczana egzemplifikacja materiałowa bazuje głównie na zapożyczeniach angielskich we współczesnej polszczyźnie, jednak poruszane w artykule zagadnienia dotyczące terminologii, technik adaptacyjnych wyrażen obcych czy zmieniającej się metodologii badań elementów zapożyczonych należy odnieść do zapożyczeń językowych w ogóle.

Studia nad zapożyczeniami językowymi mają kilkuwiekową tradycję, począwszy od prac, między innymi, Joachima Campego (1794), Franza von

Miklosicha (1861), Jeana Salverdy de Grave (1906), a na gruncie amerykańskim Williama Whitneya (1881), który postulował opracowanie uniwersalnej skali mierzącej podatność języka na wpływy obce (historię wczesnych badań zob. Bloomfield 1933: 13–15; Winford 2003: 3 i nast.; Clyne 2004: 802). Prowadzone w wielu językach i dla wielu języków prace badawcze z zakresu obcych wpływów językowych przyniosły niezwykle obszerną literaturę, w której omawia się teorię kontaktu językowego, proponuje klasyfikacje zapożyczeń, analizuje sposoby asymilacji pożyczek w języku-biorcy. Już w początkowej fazie badań podkreślano nierozzerwalne związki języka, w tym zapożyczeń językowych, z kulturą społeczności językowej. „Uważne studium zapożyczeń jest interesującym komentarzem na temat historii kultury” (Sapir 1921: 193), a „zapożyczenia kulturowe pokazują nam, czego jeden naród nauczył się od innego” (Bloomfield 1933: 458).

Rozwój badań nad zapożyczeniami jest motywowany przede wszystkim wzmagającą się intensywnością kontaktu językowego powodowaną procesami globalizacyjnymi, rozwojem językoznawstwa jako dziedziny badawczej na przestrzeni ostatniego wieku, jak też stałym i intensywnym rozwojem nowych technologii, wpływającym nie tylko na nieograniczony czasowo i przestrzennie dostęp do informacji, lecz także na rozwój językoznawczych narzędzi badawczych. W kontekście współczesnego kontaktu językowego, na kierunek i rodzaj badań wpływ ma też coraz lepsza znajomość języka angielskiego, skłaniająca użytkowników języków zapożyczających do coraz łatwiejszej akceptacji zapożyczeń angielskich, zabaw z językiem, których wynikiem są wyrażenia i zjawiska językowe nieujęte w klasycznych typologiach.

Kierunek rozwoju badań nad zapożyczeniami językowymi wyznacza kilka czynników, z których najważniejszy to rozwój myśli językoznawczej w XX w. Badania zapożyczeń wzięły swój początek w językoznawstwie historycznym, a ich rozkwit nastąpił w pierwszej połowie XX w., kiedy to przyjęły perspektywę strukturalną. Pojawiające się nowe nurty badawcze w drugiej połowie XX w. zostają wykorzystane w lingwistyce kontaktu i zaadaptowane do badań zapożyczeń. Śledząc postęp badań nad zapożyczeniami, odzwierciedlony w różnych ich ujęciach teoretycznych, zmieniającej się metodologii badań oraz heterogeniczności terminologii, łatwo zauważyć, że zbiega się on z dwudziestowiecznym rozwojem językoznawstwa jako dyscypliny badawczej.

Tradycyjnie obce elementy leksykalne rozpatrywano jako osobne byty, wyizolowywane z kontekstu i odłączone od użytkownika języka. Sformułowanie „język zapożycza...” było nader częste w literaturze dotyczącej kontaktu językowego. Wraz z rozwojem badań zaczęto zwracać uwagę na aktywną rolę użytkownika języka w procesie zapożyczania, który spełnia potrzeby nominacyjne. W najnowszych badaniach podejmuje się analizę funkcji pragmatycznych, jakie zapożyczenia obce pełnią w konkretnych aktach komunikacyjnych; elementu

zapożyczonego nie izoluje się od kontekstu wypowiedzi czy grupy użytkowników. Podejmuje się próby spojrzenia na zapożyczenia językowe przez pryzmat świadomych wyborów leksykalnych oraz sposobu postrzegania świata przez użytkowników języka biorcy, a także procesów myślowych zachodzących w ich umysłach podczas procesu zapożyczania, czyli przejmowania obcych słów, znaczeń, form, funkcji pragmatycznych i włączania ich do własnego repertuaru językowego.

Do badań ilościowych, wciąż ważnych, lecz coraz łatwiejszych, bo prowadzonych z wykorzystaniem narzędzi elektronicznych, dochodzą badania jakościowe, które obecnie dotyczą nie tylko formalnego aspektu zapożyczeń, ale także ich wariacji i funkcji w języku. Choć tradycyjna manualna ekscerpcja zapożyczeń wciąż jest najbardziej efektywnym sposobem ich pozyskiwania, prowadzone są intensywne prace nad możliwościami automatycznej identyfikacji elementów obcego pochodzenia w korpusie elektronicznym. Zmieniająca się w czasie metodologia badań koreluje zatem ściśle z rozwojem nowych technologii pozwalających na nowo badać języki naturalne, w tym zapożyczenia międzyjęzykowe.

Ogólnie rzecz ujmując, w ciągu ostatniego półwiecza europejskie i amerykańskie podejście do badania zapożyczeń językowych, tradycyjnie leksyko-graficzne, strukturalne i wykorzystujące Saussure'owski model związku formy i znaczenia, ewoluowało od analizy i opisu o charakterze głównie formalnym, ilościowym i typologicznym do próby przyjęcia nowych rozwiązań wykorzystujących ustalenia teoretyczne i modele badawcze nowych subdyscyplin językoznawstwa, które rozwinęły się w drugiej połowie dwudziestego wieku: pragmatyki, językoznawstwa korpusowego, językoznawstwa kognitywnego. W dalszej części artykułu przedstawimy w sposób możliwie syntetyczny zmiany w charakterze badań nad zapożyczeniami językowymi na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, dotyczące zarówno ujęć teoretycznych, jak i metodologii badań oraz wynikającą z tych zmian rozbudowę terminologii.

## 2. Rozwój badań i intensywność kontaktu a terminologia

Klasyczne typologie zapożyczeń językowych, uwzględniające niemal wyłącznie pożyczki w obrębie leksyki, powstały w połowie XX w. (Betz 1949; Haugen 1950, 1956; Weinreich 1953). Cytowani autorzy różnią się co do szczegółów, jednak proponowane przez nich klasyfikacje zapożyczeń pokazują, że metody przejmowania obcych elementów językowych są podobne w różnych językach. Zasadniczo wyróżnia się kilka głównych typów zapożyczeń czy technik adaptacyjnych obcych wyrażań, tj. zapożyczenia właściwe, zaadaptowane na różnych poziomach

języka (np. pol. *dżinsy* < ang. *jeans*, *leasing* < ang. *leasing*) bądź niezaadaptowane (np. pol. *selfie* < ang. *selfie*, *party* < ang. *party*), oraz kilka rodzajów kalk językowych, np. kalki strukturalno-semantyczne (np. pol. *przeglądarka* < ang. *browser*, *gabinet cieni* < ang. *Shadow Cabinet*, *wychodzić z szafy* < ang. *to come out of the closet*), kalki/zapożyczenia semantyczne (np. *chmura* [w internecie] < ang. *cloud*, [sklep] *flagowy* < ang. *flagship*), półkalki (np. *e-książka* < ang. *e-book*, *ospa party* < ang. *pox party*, *skraść show* < ang. *to steal the show*). Wyraźnie widać tu redukcję stopnia obcości zapożyczenia, poczynwszy od niezaadaptowanych zapożyczeń właściwych, zbudowanych z materiału genetycznie obcego i nieodmiennych, poprzez zapożyczenia właściwe zaadaptowane formalnie do systemu fonologicznego, ortograficznego i morfologicznego języka-biorcy, następnie półkalki, zbudowane częściowo z materiału rodzimego, częściowo obcego, po kalki, których budowa formalna nie zdradza pochodzenia obcego. W pewnym zakresie typologie te bazowały na odkryciach poprzedników (np. Sandfeld-Jensen 1912; Wellander 1917–1928)<sup>2</sup>; były też wielokrotnie adaptowane, wzbogacane i rozbudowywane (zob. np. Duckworth 1977: propozycja ekwiwalentów terminologicznych niemiecko-angielskich; Gómez Capuz 1996: ujęcie zapożyczeń pragmatycznych i morfologicznych; Pulcini et al. 2012: włączenie pseudozapożyczeń; w polskich badaniach: Witalisz 2015, 2016; Zabawa 2017: uwzględnienie różnych zjawisk językowych powodowanych wpływem obcym, nowe propozycje terminologiczne poparte analizowanym materiałem). Zasadniczo jednak trzon tych klasyfikacji, zgodnych z lub w całości opartych na Haugenowskiej dychotomii importacja–substytucja morfemowa pozostaje niezmienny.

Propozycje nowych czy raczej wzbogaconych klasyfikacji zapożyczeń, a więc i nowej terminologii, mają zasadniczo dwa źródła. Jednym z nich jest przyjęcie przez badaczy kontaktu nowatorskich w swoim czasie sposobów postrzegania zjawisk związanych z rozumieniem, użyciem i przetwarzaniem języka. Drugim równie istotnym źródłem jest intensywność kontaktów językowych oraz kreatywność użytkowników języka zapożyczającego, które skutki językowe wymuszają uzupełnianie istniejących typologii o nowe rozwiązania terminologiczne.

Propozycje pragmatyków formułowane od lat 60. XX w. zwróciły uwagę lingwistów kontaktu na wagę kontekstu w akcie komunikacyjnym, co spowodowało zmianę podejścia niektórych badaczy zapożyczeń do istoty procesu zapożyczania

<sup>2</sup> Warto w tym miejscu zadość uczynić wczesnemu polskiemu przyczynkowi do badań nad zapożyczeniami, który mógł być nieznanym zachodnioeuropejskim i amerykańskim badaczom, zob. typologię zapożyczeń Stanisława Szobera z 1929 roku, w której autor wyróżnia zapożyczenia: leksykalne [tj. właściwe], słowotwórcze [rodzime derywaty o morfemach różnojęzycznych], etymologiczne [dzisiejsze kalki strukturalne] oraz semantyczne (1929: 25–30). Jest to klasyfikacja niemal tożsama z późniejszymi, a określanymi dzisiaj jako klasyczne, typologiami Einara Haugena, Uriela Weinreicha i Wernera Betza.



oraz analizy leksemów przejmowanych z języka obcego. Odrzucając postrzeganie zapożyczonych wyrażeń jako jednostek wyizolowanych z kontekstu, przyjęli zorientowane pragmatycznie podejście do badania zapożyczeń jako części aktu komunikacyjnego, zwracając tym samym uwagę na autentyczny kontekst użycia zapożyczonego słowa. Jednym z pierwszych badaczy kontaktu, który dostrzegł wagę kontekstu i włączył perspektywę pragmatyczną do studiów na zapożyczeniach językowymi był australijski uczyony Michael Clyne (1972: 107–110), który prawdopodobnie jako pierwszy wprowadził termin „zapożyczenie pragmatyczne” do typologii wyników kontaktu językowego. Konieczność analizowania elementów zapożyczonych z perspektywy ich autentycznego użycia w języku-biorcy motywował różnicami w dyskursie między językami, mogącymi powodować konflikt komunikacyjny. Zrytualizowane akty komunikacyjne typowe dla jednego języka, w których użytkownicy tego języka mają określone oczekiwania co do wymiany ról i przekazywania oraz rozumienia treści, mogą nie sprawdzić się w innym języku z powodu odmiennej pragmatyki wyrażenia pozornie ekwiwalentnego. Intencje użytkownika mogą zostać niewłaściwie zinterpretowane z powodu braku ekwiwalencji pragmatycznej wyrażeń w różnych językach (por. niem. *Danke* i pol. *Dziękuję* z ang. *Thank you*, z których tylko ostatnie jest odpowiedzią pozytywną na ofertę).

Zapożyczane wyrażenia o wyraźnej funkcji pragmatycznej mogą obejmować znaczniki dyskursu, rutynę językową, z góry ustalone segmenty dyskursu (Clyne 1972: 98–99, 107; zob. też Prince 1988). Ilustracją tej „pragmatycznej interferencji” w wypadku zapożyczeń są na przykład w językach romańskich wł. *bene* / hiszp. *bien/bueno* oraz wł./hiszp. *Sí?*, które są kalkami semantycznymi, odpowiednio, angielskiego *Well*, używanego typowo jako wstęp do odpowiedzi na pytanie, i angloamerykańskiego *Yes?*, wymawianego w momencie odbierania telefonu (Gómez Capuz 1997: 91–92). Zapożyczoną rutynę językową ilustruje też stosunkowo nowe hiszpańskie wyrażenie *damas y caballeros*, będące „kalką pragmatyczną” ang. *ladies and gentlemen* (Gómez Capuz 1997: 92). Polskimi przykładami zapożyczeń o ustalonych funkcjach pragmatycznych są zapożyczone bezpośrednio bądź skalkowane wyrażenia angielskie, np. pol. *sorry* [częściowo rozbieżne pragmatycznie z pol. *przepraszam*] (< ang. *sorry*), *Jak mogę pani/panu pomóc?* [w kontekście sklepu/firmy usługowej] (< ang. *How can I help you?*), [dostawa] *od drzwi do drzwi* (< ang. *from door to door* [delivery]), *Milego dnia!* (< ang. *Have a nice day!*), jak też zapożyczone z angielszczyzny wulgaryzmy o słabszej sile illokucyjnej w języku biorcy. Te semantycznie przejrzyste i pragmatycznie wyspecjalizowane zapożyczenia stały się częścią dyskursu języka-biorcy i są używane w dokładnie określonych kontekstach, które odpowiadają aktom komunikacyjnym w języku źródle.

Współczesne badania funkcji pragmatycznych adoptowanych wraz z zapożyczanymi wyrażeniami rozszerzyły swój zakres o inne typy wyrażeń pragmatycznych:

wtrącenia, wykrzyknienia, wokatywy, markery grzeczności, intonację, zjawiska parazytyczne (zob. np. Onysko, Winter-Froemel 2011; Winter-Froemel, Onysko 2012; Andersen 2014; Andersen, Furiassi, Miśić Ilić 2017; Peterson, Fägersten 2018). Zapożyczenia pragmatyczne pojmowane są obecnie jako przejmowanie funkcji pragmatycznych zapożyczanych wyrażen językowych przez język-biorcę. Nie są one zwykle ujmowane w typologiach zapożyczeń w obrębie leksyki języka, być może dlatego, że nie stanowią kolejnej kategorii formalnej. Są raczej cechą komplementarną wobec dobrze znanych typów zapożyczeń, takich jak zapożyczenia właściwe czy kalki różnych typów. Tak więc pol. *sorry* (zapożyczenie właściwe) czy *Milego dnia!* (kalka) noszą też cechy zapożyczenia pragmatycznego spełniającego określone funkcje komunikacyjne. Do innego aspektu badań funkcji pragmatycznych zapożyczeń, które koncentrują się na szczegółowej analizie korpusowej pojedynczych autentycznych aktów komunikacyjnych, wrócimy w dalszej części artykułu.

Klasyfikacje zapożyczeń językowych w obrębie leksyki przyjmują różny stopień szczegółowości w zależności od badacza i są wyrazem dążenia do możliwości opisu coraz to nowych zjawisk językowych powodowanych intensywnością kontaktów językowych oraz kreatywnością użytkowników języka-biorcy. Wychodząc od klasycznej triady (Haugen 1950) obejmującej zapożyczenia właściwe (*loanwords*), kalki strukturalne i semantyczne (*loanshifts*) oraz półkalki (*loanblends*), badacze wyróżniają także słowa zamienniki, zazwyczaj nie ujmowane jako zapożyczenia *per se*, gdyż nie posiadają one formalnego etymonu, a są jedynie inspirowane obcym wpływem (np. pol. *zaplecze intelektualne* < ang. *think tank*, *oprogramowanie* < ang. *software*). Niezwykła siła oddziaływania angielszczyzny na języki europejskie uwydatnia się obecnie w tworzeniu pseudoanglicyzmów przez użytkowników języka, dla których angielski nie jest językiem ojczystym (zob. np. Filipović 1985; Kirkness 2001; Furiassi 2003, 2010; Balteiro 2011; Campos 2011). Pseudoanglicyzmy to „autonomiczne formacje, które przypominają słowa angielskie, ale w angielszczyźnie nie występują” (Furiassi 2003: 123), np. hiszp./fr. *footing* (*foot* ‘stopa’ + *-ing*, por. ang. *jogging*), wł. *antidoping* / pol. *anty doping* (por. ang. *dope test*), pol. *before party* (przez analogię z ang. *after party*), niem. *Handy* ‘telefon komórkowy’ (por. przym. ang. *handy* ‘podręczny’). Choć językoznawcy nie są zgodni co do rozumienia i zakresu terminu pseudozapożyczenie, jednostki takie są powszechnie obecne w językach europejskich, np. hiszp./niem./pol.//wł. *happy end* (por. ang. *happy ending*), hol./isl./niem./pol.//wł./ros. *mobbing*/моббинг ‘szykanowanie pracownika’ (*mob* ‘oblegać, tłum’ + *-ing*, por. ang. *mobbing* ‘gromadzenie się dużej liczby fanów wokół celebryty’, FD).

Warto podkreślić, że tradycyjne rozumienie zapożyczeń, wciąż obecne w wielu pracach, obejmuje jedynie leksem jedno- lub kilkuwyrazowy, a kluczowym elementem wczesnych definicji zapożyczeń językowych, niezależnie od języka

badań, jest „wyraz” bądź „słowo” (które zostało przejęte z języka obcego bądź dialektu). Współczesne prace o charakterze przeglądowo-typologicznym dowodzą, że w całej historii badań nad zapożyczeniami lingwiści kontaktu koncentrują się głównie lub wyłącznie na zapożyczonych leksemach (np. Haspelmath 2009). Podejście takie nie dziwi, gdyż zapożyczenia w obrębie leksyki języka są najczęściej występującym rodzajem obcych wpływów językowych. Jednak intensywność kontaktu językowego i rozwój badań w zakresie zapożyczeń przyczyniły się do rozszerzenia zakresu pojęciowego terminu „zapożyczenie”, który współcześnie definiowany jest znacznie szerzej, jako obcy „element językowy” (np. EJO: 668), co szczególnie znajduje uzasadnienie w najnowszej warstwie anglicyzmów, nieograniczonych wyłącznie do leksemów czy znaczeń.

Poza zapożyczeniami w obrębie leksyki języka, we współczesnych badaniach wyróżnia się szereg zjawisk będących następstwem intensywnego kontaktu angielszczyzny z językami świata. Zjawiska te obejmują zapożyczenia w obrębie słowotwórstwa i składni, zasad ortograficznych, cech fonologicznych, wspomnianych już funkcji pragmatycznych. Intensywny kontakt z angielszczyzną skutkuje rozwojem i wzrostem produktywności rodzimych procesów słowotwórczych, w których wykorzystuje się inspirowane angielszczyzną bądź przejęte środki słowotwórcze. Zapozyczenia strukturalne ilustruje przejmowany przez współczesną polszczyznę typowo germański model słowotwórczy tworzenia złożzeń, np. pol. *Miłosz Festiwal*, *Góral Burger*, *Salwator Tower*, zjawisko odnotowane także w innych językach słowiańskich. Słabo produktywne w procesie nominacyjnym w porównaniu z angielszczyzną polskie procesy słowotwórcze, takie jak kontaminacja, ucięcie czy akronimizacja, ożywają pod wpływem angielszczyzny, por. np. pol. *Pol(e)xit*, utworzony przez analogię z ang. *Brexit* i *Grexit*, pol. *wykon*, *manifa*, *komp* oraz popularne w korespondencji elektronicznej młodzieży np.: *zw* (zaraz wracam), *crb* (co robisz), *jtr* (jutro). Zapozyczenia graficzne to przejmowany głównie w języku młodzieży typowy dla angielszczyzny zapis ortograficzny, np.: *qltura*, *kooltura*, *jush*. Wraz z leksykalnymi zapożyczeniami właściwymi przejmowane są obce polszczyźnie zbitki dźwiękowe, które można uznać za zapożyczenia fonetyczne, por. np. zlepek dźwięków /tʃ/ i /i/ w pol.: *chipsy* (< ang. *chips* /tʃips/), lub /t/ i /i/ w pol. *grill* (< ang. *grill* /grɪl/). Szczególnie częste w polskiej reklamie jest wzorowanie form adresatywnych na ang. *you*, interpretowanym przez twórców reklam jako zwrot nieformalny, i zwracanie się do polskich odbiorców zaimkami *ty* i *wy*. Produktywne stają się zapożyczenia morfologiczne pochodzenia angielskiego, np. pol. *e-*, *-gate*, *-ing*, kreatywnie wykorzystywane w formacjach hybrydalnych, które są tworzone na zasadzie analogii z angielskimi wyrażeniami, np. pol. *e-urząd*, *Okęcie gate*, *szafing* ‘spotkanie w celu wymiany ubrań z innymi’ (więcej przykładów w Witalisz 2016).

Obecnie kierunek badań nad zapożyczeniami wyznacza także silny wpływ języka angielskiego obserwowany na całym świecie (zob. np. Tyson 1993; Görlach 2001, 2002; Hu 2004; Furiassi et al. 2012; Li et al. 2016; Imamura 2018), wyzwalający wspieraną obcym wpływem oraz coraz lepszą znajomością angielszczyzny kreatywność użytkowników języka zapożyczającego. Kombinacja tych dwóch czynników prowadzi do powstawania innowacji językowych niedających ująć się w skomponowane kilka dekad temu typologie zapożyczeń językowych. Nowe techniki radzenia sobie z potrzebami nominatywnymi, wykorzystujące obce modele językowe, przynoszą nowe wzorce zapożyczeń angielskich, a wraz z nimi propozycje nowych terminów. W nowszych polskich badaniach spotykamy się zatem z propozycjami terminologicznymi, takimi jak: półkalka niedokładna, np. pol. *dwuklik* < ang. *double-click* ‘dosł. podwójny klik’ (por. *semi-rendition* w Zabawa 2017: 68), zapożyczenie semantyczne związane będące wynikiem elipsy kalki strukturalnej, np. pol. *szczyt* < *spotkanie na szczycie* < ang. *summit meeting* (Witalisz 2015: 219), zamiennik semantyczny, np. pol. *ściągać* [dane] na wzór relatywnie nowego ang. *to download* (zob. terminologię zapożyczeń w ujęciu diachronicznym w Witalisz 2020a).

### 3. Korpus jako przestrzeń badawcza: od słownika do przestrzeni publicznej i wirtualnej

Na rozwój badań nad zapożyczeniami i zmianę charakteru pracy badacza kontaktu językowego niebagatelny wpływ miał przełom cyfrowy w drugiej połowie XX wieku. Nowe osiągnięcia technologiczne w obszarze dygitalizacji danych językowych stworzyły nowe perspektywy badawcze, lecz i nowe wyzwania. Jednym z pierwszych kroków poczynionych w erze przedcyfrowej w kierunku językoznawstwa korpusowego był ręcznie skompilowany korpus w wersji papierowej przez zespół Randolpha Quirka w założonym specjalnie w tym celu w Londynie centrum badawczym The Survey of English Usage w 1959 r. Stworzenie korpusu języka opartego na nagraniach autentycznych tekstów wzbudziło zainteresowanie opartą na korpusie analizą autentycznych faktów językowych. Pierwszym korpusem komputerowym, wielkości miliona słów pochodzących z różnych gatunkowo tekstów, był *Brown Corpus* stworzony przez W. Nelsona Francisa i Henry’ego Kučerę w latach 60. XX w. w Stanach Zjednoczonych (Kučera, Francis 1967). Rozwój cyfrowej technologii komputerowej w końcu XX w. pozwolił na opracowanie narzędzi do automatycznego przetwarzania danych językowych oraz na automatyczną kompilację korpusów językowych.

Korpus jako przestrzeń badawcza był wykorzystywany przez lingwistów kontaktu niemal od początku badań, jednak we wczesnych badaniach przybierał on formę określonych rozmiarów tekstów literackich, prasowych, dzienników, listów, zasłyszanej interakcji słownej (zob. np. Velten 1930; Betz 1949; Haugen 1953; Gneuss 1955), i tę formę korpusu wykorzystuje się do dzisiaj, choć obecnie zazwyczaj używa się jej wersji zdigitalizowanej. W studiach zapożyczeń z drugiej połowy XX w. językoznawcy kontaktu poddawali analizie słowniki wyrazów obcych bądź języka ogólnego, komponując listy zapożyczeń w nich zaświadczonych (zob. np. Mańczak-Wohlfeld 1987, 1988; Görlach 2001). W badaniach współczesnych wykorzystuje się narzędzia językoznawstwa korpusowego, a korpus to elektroniczny zbiór danych językowych o różnej, często znacznej objętości materiału (zob. iWeb zawierający 14 miliardów słów; Davis, Kim 2019), pochodzącego z wielorakich i zróżnicowanych gatunkowo, odmianowo i formalnie źródeł. Jest to narzędzie niezbędne do wiarygodnych badań empirycznych obejmujących analizę formalną i semantyczną uprzednio zidentyfikowanych zapożyczeń.

Nowoczesne elektroniczne wyszukiwarki korpusowe są wyposażone w skuteczne i wygodne narzędzia weryfikacji i systematycznej analizy różnorodnych cech zapożyczeń językowych, takich jak frekwencja zapożyczenia w czasie i określonym typie tekstu, techniki i procesy adaptacyjne, rozwój semantyczny, potencjał derywacyjny, współistnienie różnych typów zapożyczeń, kolokacyjność czy data pierwszego pojawienia się zapożyczenia w danym języku<sup>3</sup>. Szczególnie istotna jest możliwość zbadania frekwencji obcego elementu językowego, co pozwala na niewłączanie do listy zapożyczeń tych obcych wyrazów, które mogły pojawić się w języku zapożyczającym jako cechy idiolektalne, a więc nieobecne w świadomości językowej danej grupy społecznej. Trzeba jednak podkreślić, że wszystkie te możliwości badawcze są bezpośrednio zależne od uprzedniej manualnej identyfikacji zapożyczenia przez badacza kontaktu. Wyszukiwarki elektroniczne pozwalają jedynie, jak dotychczas, weryfikować wcześniej przewidziane cechy uprzednio dostrzeżonych elementów obcych.

Pomimo szybko postępującego postępu technologicznego, identyfikacja zapożyczeń obcych, która jest największym wyzwaniem dla badacza kontaktu językowego i zarazem punktem wyjścia w analizie adaptacji i użycia elementów obcych, wciąż pozostaje zadaniem badacza i zależy od opartych na wiedzy i doświadczeniu ludzkich umiejętności, wciąż niezastępowalnych przez sztuczną inteligencję. Nowoczesne korpusy, niezależnie od ich rozmiaru czy zaawansowania technologicznego, wciąż nie oferują gotowych i efektywnych narzędzi do

<sup>3</sup> Warto w tym miejscu przywołać prace Jana Wawrzyńczyka, twórcy polskiej „leksykografii chronologicznej” (zob. np. Wawrzyńczyk 2008: 7), który właśnie w elektronicznych korpusach oraz w fotocyfrowaniu dawnych „bezcennych dokumentacyjnie druków” upatruje rozwiązania problemu datacji innowacji językowych, w tym zapożyczeń. Zob. też Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993.

automatycznej identyfikacji zapożyczeń obcych, co potwierdza Mark Davies<sup>4</sup>, twórca największych korpusów języka angielskiego, hiszpańskiego i portugalskiego. W próbach tworzenia narzędzi, które zautomatyzowałyby proces identyfikacji zapożyczeń angielskich w tekście, wykorzystuje się manualną ekstrakcję najbardziej typowych dla języka-źródła dwu- i trójgramów, różnice w ortografii między językami w kontakcie, algorytmy typowości grafemów, regularność procesów słotwórczych, a także metodologie oparte na wykorzystaniu słowników i uczenia maszynowego (zob. np. Furiassi, Hofland 2007; Renouf 2007; Furiassi 2008; Andersen 2011, 2012; Losnegard, Lyse 2012).

Podejmowane próby są (częściowo) skuteczne w wypadku jednego tylko typu zapożyczeń obcych, tj. niezaadaptowanych zapożyczeń właściwych, których zachowana obcość formalna ułatwia ich automatyczną identyfikację (co jest także zasadą w tradycyjnej manualnej ekscerpacji zapożyczeń). Dotychczas podjęte próby nastawione są na automatyczne wyszukiwanie w nieanglojęzycznych korpusach elektronicznych jednostek pochodzenia angielskiego. Prawdziwym wyzwaniem dla językoznawców korpusowych i specjalistów IT jest opracowanie takich narzędzi do przetwarzania danych, które byłyby w stanie rozpoznać w tekście zapożyczenia ukryte o postaci zapożyczeń semantycznych i kalk językowych, zbudowanych z rodzimego materiału językowego.

Badania zapożyczeń wspomagane korpusem i jego narzędziami są niezwykle przydatne w weryfikacji różnorodnych cech i wieloaspektowej analizie użycia zapożyczeń obcych, jednak dostępne narzędzia nie są wystarczająco zaawansowane, aby przeprowadzać automatyczne czy półautomatyczne analizy semantyczne i strukturalne zapożyczeń obcych (szczegóły zob. Mańczak-Wohlfeld, Witalisz 2019). Trudności w automatycznej identyfikacji zapożyczeń powodowane są, między innymi, przez zjawiska językowe homonimii i polisemii<sup>5</sup> oraz brak narzędzi do weryfikacji produktywności obcych wzorców słotwórczych. „[J]eśli idzie o semantyczne i pragmatyczne anotacje znaczenia w kontekście, w szczególności w dużych korpusach, zadowalające narzędzia nie zostały jeszcze opracowane” (Lewandowska-Tomaszczyk, Wilson 2018: 179).

<sup>4</sup> Dyskusja po wykładzie plenarnym Marka Daviesa podczas *X International Conference on Corpus Linguistics*, Cáceres, Hiszpania, 9–11.05.2018. Zob. <https://www.english-corpora.org/davies/> (dostęp 10.03.2021).

<sup>5</sup> Na przykład nie jest możliwe otrzymanie osobnych konkordancji dla zapożyczeń właściwych, które są zbieżne formalnie (homonimiczne) z rodzimymi leksemami (por. pol. *baby* ‘kobiety’ i ang. *baby* ‘dziecko’), ani dla idiomatycznych kalk strukturalno-semantycznych, które są homonimiczne do rodzimych nieidiomatycznych fraz składniowych (por. pol. *gorący ziemniak* i pol. *gorący ziemniak/kartofel* < ang. *hot potato* ‘trudna sprawa, której podjęcie się może oznaczać przykre konsekwencje’ FD), ani dla zapożyczeń semantycznych zbieżnych formalnie z materiałem rodzimym (por. pol. *ciasteczka* i pol. *ciasteczka* [internetowe] < ang. *cookies*).



Współcześnie na gruncie polskim do badań korpusowych zapożyczeń wykorzystuje się ogólnie dostępne korpusy elektroniczne (NKJP, Monco) bądź w wypadku badań zapożyczeń w socjolektach odautorskie korpusy kompilowane na potrzeby konkretnego badania. Zalet Narodowego Korpusu Języka Polskiego, takich jak jego rozmiar, różnorodność gatunkowa oraz rozbudowane narzędzia przydatne w weryfikacji i analizie zapożyczeń, nie można jednak wykorzystać w badaniach najnowszej warstwy zapożyczeń, to jest tych, które pojawiły się w polszczyźnie po 2012 roku, ponieważ nie jest on uaktualniany. Weryfikacji najnowszych zapożyczeń służy nieco mniej zaawansowana wyszukiwarka korpusowa Monco, która przegląda zasób tekstów pochodzących z polskich portali, na bieżąco uaktualniany w sposób automatyczny w oparciu o setki stron internetowych. Należałoby zatem postulować aktualizację dobra narodowego, jakim jest NKJP.

Przy okazji warto wspomnieć, że metodologie językoznawstwa korpusowego, jak i możliwości technologiczne przyczyniają się do rozwoju badań zapożyczeń, a konkretnie anglicyzmów, używanych w językach specjalistycznych oraz w socjolektach grup społecznych i subkultur, dotychczas skąpo pod tym kątem zbadanych (wśród polskojęzycznych prac zob. np. Zabawa 2017; Cierpich 2019; Górnicz 2019; DELiP 2019). Badania takie są istotne z punktu widzenia rozwoju leksyki języka, ponieważ zapożyczenia, które przeniknęły do polskich profesjolektów i socjolektów różnych grup społecznych z czasem mogą przenikać do języka niewyspecjalizowanego, ogólnego, tak jak to ma miejsce w wypadku terminów np. informatycznych, ekonomicznych, sportowych, kosmetycznych czy związanych z socjolektem mniejszości seksualnych, np. pol. *pendrive*, *e-mail*, *HDMI*, *outsourcing*, *lepka podłoga* (< ang. *sticky floor*), *gra fair* (< ang. *fair play*), *jogging*, *peeling*, *wellness*, *gej* (< ang. *gay*), *tęcza* ‘symbol społeczności LGBT+’ (< ang. *rainbow*) stanowią skromną jedynie ilustrację. Zmiany w liczbie, rodzaju i proporcji pól semantycznych wzbogacanych pod obcym wpływem najlepiej ilustrują i rosnącą liczbę zapożyczeń, i intensywność kontaktu angielszczyzny z językami europejskimi, co przekłada się na ciągły rozwój badań i metodologii badawczych.

Narzędzia językoznawstwa korpusowego zaczynają mieć zastosowanie w kompilacji słowników zapożyczeń obcych, tradycyjnie nieopartych na korpusie we współczesnym rozumieniu. Pozytywnym aspektem wykorzystania korpusów elektronicznych w leksykografii jest, między innymi, ograniczenie selektywności w doborze wariantów formalnych zapożyczeń, która jest warunkowana źródłami wykorzystywanymi przy budowie słownika oraz stopniem puryzmu językowego leksykografa. W kontraście do słowników tradycyjnych obszerne korpusy elektroniczne, gatunkowo heterogeniczne i zawierające teksty o różnym stopniu formalności, nie są ukierunkowane na kształtowanie czy wzmacnianie normy językowej. Są zatem odpowiednim źródłem autentycznego materiału leksykalnego. Analiza



frekwencji zapożyczeń w obszernych i zróżnicowanych korpusach pozwala też uniknąć włączania do słowników zapożyczeń, które dawno wyszły z użycia.

We współczesnych badaniach wyników kontaktów językowych, pomimo niedoskonałości dostępnych narzędzi, analiza oparta na korpusach elektronicznych stała się standardem, niezależnie od tego, czy są to obszerne, wielogatunkowe i różnoodmianowe korpusy narodowe, czy mniejsze objętościowo zbiory tekstów tworzone przez indywidualnych badaczy kontaktu. Analiza neologizmu uznanego przez badacza za potencjalne zapożyczenie nie odbywa się dzisiaj bez udziału narzędzi elektronicznych i korpusów językowych. Wyniki wspomaganych korpusem badań zapożyczeń są w dużej mierze „oparte na korpusie” (*corpus-based*, Tognini-Bonelli 2001: 67), co oznacza, że uważnie zaprojektowane zapytania są w istocie wyrażeniem hipotez badawczych dotyczących różnych aspektów formalnych i semantycznych zapożyczeń obcych. Źródłem hipotez jest świadomość językowa badacza, obejmująca, między innymi, znajomość cech gramatycznych (w tym fonologicznych i morfologicznych) języka-biorcy, potencjalnych procesów słowotwórczych, typów zapożyczeń oraz wariantów regionalnych języka. Wspomagane korpusowo badania semantyki oraz niektórych formalnych aspektów zapożyczeń wymagają dalszego postępu w rozwoju narzędzi do automatycznego rozpoznawania zjawisk językowych związanych z polisemią i homonimią.

Warto też przypomnieć, że dla badacza kontaktu językowego korpusem, a zarazem źródłem ekscerpcji najnowszych zapożyczeń jest nie tylko tekst prasowy, medialny czy zbiór tekstów w formie elektronicznej w postaci blogów i czatów. Wciąż pozostaje nim przestrzeń publiczna (reklama, podsłuchana w tramwaju rozmowa, szyld, znak drogowy, taki jak pol. *K+R*, *Pocahuj i Jedź* < ang. *K + R*, *Kiss and Ride*), która często jest pierwszym zaświadczeniem zapożyczenia.

#### **4. Kognitywno-onomazjologiczne ujęcia zapożyczeń** **Badania oparte na uzusie**

Tradycyjna ekscerpcja i typowo strukturalna analiza zapożyczeń językowych, jak też badania ilościowe są współcześnie stopniowo uzupełniane bądź, w wypadku niektórych europejskich lingwistów kontaktu, wypierane przez nowe podejścia badawcze, które biorą pod uwagę wzajemne powiązania między zdolnościami poznawczymi użytkowników języka, czynnikami pozajęzykowymi oraz środkami językowymi. Perspektywę kognitywną zaczęto wykorzystywać w studiach nad wynikami kontaktu językowego stosunkowo niedawno. Zmieniła ona tradycyjne, ukierunkowane na słowo (*word-oriented*) rozumienie procesów związanych

z przejmowaniem obcych elementów językowych na ich postrzeganie zorientowane na umysł (*mind-oriented*). Ten trend widoczny jest dopiero w studiach publikowanych od 2000 r.

W badaniach zapożyczeń językowych perspektywę kognitywną łączy się z wywodzącym się z praskiego językoznawstwa funkcjonalnego podejściem onomazjologicznym, które bierze pod uwagę komponent semantyczny i poznawczy języka, nadrzędność rzeczywistości pozajęzykowej oraz aktywną rolę użytkownika języka w procesie nazywania pojęć. Proces ten kształtowany jest przez potrzeby użytkowników języka, stąd w odróżnieniu od tradycyjnych sposobów opisu podejście onomazjologiczne obiera za punkt wyjścia znaczenie, nie formę, i bada kolejne etapy procesu nadawania nazw pojęciom (Fernández-Domínguez 2019). W perspektywie onomazjologicznej (Grzega 2003: 24), zgodnie z podejściem wychodzącym od pojęcia (*concept-based approach*), zapożyczanie elementów z innego języka rozumiane jest jako nieregularny proces, którego celem jest znalezienie odpowiedniej nazwy (*word-finding process*). Użytkownik-biorca ma do dyspozycji różne sposoby leksykalizacji pojęć, także w obrębie samego procesu zapożyczania (o ile zdecyduje się zapożyczać, a nie tworzyć derywaty bądź rozszerzać semantykę rodzimych wyrazów).

Przyjmuje się, że proces zapożyczania jest motywowany potrzebami onomazjologicznymi użytkowników języka biorcy, którzy realizują potrzebę stworzenia nowej nazwy, aby wyrazić nowe nieznane pojęcie (zob. np. Koch 2001; Blank 2003; Grzega 2003). Perspektywa onomazjologiczna bierze pod uwagę zdolności poznawcze użytkowników języka-biorcy, które są aktywowane podczas procesu zapożyczenia, jak też ich indywidualne wybory co do techniki adaptacyjnej, według której utworzą ekwiwalent obcego wyrażenia w języku rodzimym. Z punktu widzenia językoznawstwa kognitywnego użytkownicy języka-biorcy mogą utworzyć powodowane wpływem obcym innowacje językowe wykorzystując następujące strategie przejmowania obcych wyrażeń językowych: 1/ przeniesienie obcego słowa (*importation*), tzn. skopiowanie sekwencji dźwięków lub znaków, i ewentualną późniejszą adaptację fonetyczną, graficzną i morfologiczną (np. pol. *selfie* < ang. *selfie*, pol. *zabukować* < ang. *to book*), 2/ imitację (lub częściową imitację) sposobu, w jaki obcy koncept jest wyrażony w języku źródle (np. pol. *mysz* [komputerowa] < ang. *mouse*, pol. *mieć ciastko i zjeść ciastko* < ang. *have (one's) cake and eat it*, pol. *Cyber poniedziałek* < ang. *Cyber Monday*) oraz 3/ utworzenie rodzimej innowacji przez inspirację obcym wyrażeniem i luźne skojarzenie dwóch konceptów (np. pol. *sygnalista* < ang. *whistleblower*) (Winter-Froemel 2008: 24; przykłady A.W.). Choć łatwo dostrzec, że ta trzystopniowa klasyfikacja technik adaptacyjnych zgadza się z przytoczonymi wyżej klasycznymi typologiami zapożyczeń, to odmiennie postrzega się tu rolę użytkownika języka biorcy, a przede wszystkim się ją dostrzega.

Nieco odmienne podejście do badania innowacji językowych powstałych pod wpływem innego języka reprezentują ci badacze kognitywni, dla których pierwszorzędne znaczenie ma komponent semantyczny oraz którzy podkreślają, że proces zapożyczania nie jest tożsamy z automatyczną importacją wyrażen obcych oraz że ani znaczenie, ani forma obcych wyrażen nie są importowane. Zarówno forma jak i znaczenie wyrazu obcego muszą być odtworzone lub stworzone (*re-created*) na nowo przez użytkowników języka-biorcy (Rohde, Stefanowitsch, Kemmer 2000). Komplementarność proponowanej typologii zapożyczeń w stosunku do klasycznych klasyfikacji koncentrujących się na formie polega na tym, że zwraca się tu uwagę przede wszystkim na zmiany semantyczne, jakie towarzyszą zapożyczaniu obcej formy. Odrzuca się Haugenowskie założenie, wedle którego „importację znaczenia bierze się za pewnik” („it is taken for granted that semantic importation has taken place”, Haugen 1950: 250). Z kognitywnego punktu widzenia takie rozumienie semantyki zapożyczeń jest mało wiarygodne i niewystarczające, ponieważ znaczenie słowa to część sieci pojęciowej użytkownika języka, dzielonej dodatkowo ze wspólnotą językową; nie można zatem mówić o zaimportowaniu sieci pojęciowej wywoływanej przez dany wyraz do umysłu innego użytkownika czy umysłów całej wspólnoty. Znaczenie zapożyczenia musi być dopasowane do siatki pojęciowej całej wspólnoty języka-biorcy (Rohde, Stefanowitsch, Kemmer 2000: 2, 12).

W perspektywie semantycznej autorzy wyróżniają cztery pojęciowe (*conceptual*) typy zapożyczeń [przykłady A.W.]: 1/ nowe słowo nazywające nowe pojęcie (np. pol. *komputer* < ang. *computer*; pol. *surfing* < ang. *surfing*; pol. *Halloween* < ang. *Halloween*), 2/ nowe słowo nazywające istniejące, lecz niezleksykalizowane pojęcie z języku-biorcy (np. pol. *think tank* / *zaplecze intelektualne* < ang. *think tank*; pol. *czarny koń* < ang. *dark horse*), 3/ nowe słowo nazywające pojęcie już zleksykalizowane w języku biorcy (np. pol. *sorry/sorki* < ang. *sorry*, pol. *gej* < ang. *gay*, współistniejące w polszczyźnie z leksemami, odpowiednio, *przepraszam* i *homoseksualista/pedał* [oba pejor.]), w tym wypadku zapożyczenie spełnia odmienne funkcje pragmatyczne, 4/ nowe pojęcie dołączone do istniejącego w języku-biorcy słowa, czyli zmiana semantyczna wywołana wpływem obcym (np. pol. *mysz* [komputerowa] < ang. *mouse*, pol. *ciasteczka* [internetowe] < ang. *cookies*). Taka typologia zapożyczeń uwzględnia, według autorów, procesy semantyczne, jakie zachodzą w zapożyczanym słowie oraz przeorganizowanie systemu pojęciowego, które następuje w momencie pełnej asymilacji zapożyczenia w języku-biorcy (Rohde, Stefanowitsch, Kemmer 2000: 4–11). Autorzy podkreślają, że użytkownicy języka pożyczającego biorą zatem czynny i świadomy udział w procesie przejmowania obcych elementów językowych, widzianym jako udoskonalanie środków językowych; nie ma on nic wspólnego z językowym lenistwem, jak sądził Jespersen (1905: 157).

Aktywną rolę użytkowników języka widać także w kreatywnym korzystaniu z zapożyczeń w procesie tworzenia innowacji językowych, któremu zapożyczone elementy szczególnie łatwo się poddają, nie będąc ograniczone powiązaniem systemowymi typowymi dla materiału rodzimego. Wyrazem tej aktywnej kreatywności są oparte na zapożyczeniach innowacje o postaci derywatów i złożzeń, często hybrydalnych, np. pol. *leasingodawca*, *balkon party*, *VIP rejs*, *Fejs Bóg* ‘tytuł spektaklu’, *HIVochron*, oraz pseudoanglicyzmów, np. pol. *Black Weekend* i *Black Week*, ukutych w polskiej reklamie na zasadzie analogii z ang. *Black Friday* (Witalisz w druku).

Zdobycze językoznawstwa ogólnego znajdują zastosowanie w najnowszych sposobach analizy zapożyczeń, które coraz częściej nie ograniczają się do identyfikacji i sporządzania wykazu słów obcych. Badacze kontaktu zainteresowani są sposobem, w jaki użytkownicy języka-biorcy realizują swoje potrzeby komunikacyjne, wykorzystując różne techniki adaptacyjne czy warianty formalne zapożyczeń obcych. W najnowszych badaniach zapożyczeń, w których, jak wspomniano, stopniowo odchodzi się od wykorzystania korpusu jedynie do badań ilościowych i zorientowanych na formę, zwraca się uwagę na uzus językowy, na sposób, w jaki zapożyczenia są używane w określonych kontekstach. Bada się użycie poszczególnych zapożyczeń w oparciu o korpus autentycznych aktów komunikacyjnych.

Wśród najnowszych metodologii wykorzystywanych do analizy i opisu wyników europejsko-angloamerykańskich kontaktów językowych do głosu dochodzi tzw. *usage-based approach*, łączący kognitywnie i socjolingwistycznie ukiepunkowane podejścia do języka, a przez to pozwalający lepiej zrozumieć istotę procesu zapożyczania i jego wyników (zob. np. Zenner, Speelman, Geeraerts 2012, 2014; Backus 2014; Soares da Silva 2014; Winter-Froemel 2014; Witalisz 2020b). Podejście oparte na uzusie zakłada, że proces zapożyczenia obejmuje dwa etapy: początkowy, kiedy obce wyrażenie zostaje przeniesione na grunt języka biorcy, jednak sam ten akt nie gwarantuje mu statusu zapożyczenia. Znacznie ważniejszy jest etap drugi, na którym zapożyczony element ulega konwencjonalizacji, tj. upowszechnieniu w języku-biorcy (Rohde, Stefanowitsch, Kemmer 2000). Badacze wykorzystujący podejście funkcjonalne oparte na uzusie śledzą użycie zapożyczeń w autentycznych kontekstach, co pozwala analizować proces ich zakorzeniania się w języku-biorcy, a konkretnie towarzyszącą mu wariację formalną i semantyczną poszczególnych zapożyczeń, transmisję innowacji językowych między społecznościami językowymi, etapy zakorzeniania się zapożyczeń w języku zarówno pojedynczego użytkownika, jak i całej społeczności. Są to zagadnienia wcześniej pomijane w badaniach kontaktu językowego.

Podejście oparte na uzusie jest efektywnym narzędziem badania złożoności procesów adaptacyjnych zapożyczeń, ponieważ z konieczności integruje podejście synchroniczne do zapożyczeń z diachronicznymi studiami zmian językowych

(Backus 2014: 20). Analiza zapożyczeń oparta na uzusie, pozwalająca śledzić użycie zapożyczeń w konkretnych aktach komunikacyjnych, łączy pragmatykę i socjolingwistykę kognitywną z możliwościami nowoczesnych narzędzi elektronicznych. Zmienia się zatem metodologia badań zapożyczeń. W badaniu użycia zapożyczeń w akcie komunikacji niezbędny jest korpus, który dostarczy autentyczne konteksty użycia oraz potwierdzi ich formalną i semantyczną wariację. Taka perspektywa badawcza pozwala analizować proces zapożyczania poprzez odnajdywanie w korpusie pojedynczych aktów komunikacyjnych, w których użyto zapożyczenia i w których „różni użytkownicy wybierają różne sposoby adaptacji, które uznają za odpowiednie” (Winter-Froemel 2014: 71). Monitorowanie poszczególnych faktów językowych w czasie pozwala obserwować kolejne etapy procesu asymilacji czy zakorzeniania się zapożyczeń na bieżąco, łączy zatem perspektywę synchroniczną z diachroniczną, co umożliwi dokładną analizę rozwoju zapożyczeń w języku-biorcy. Nowe metody badawcze wynikają także z potrzeby wyjaśnienia tego, co badania strukturalne bądź pomijały, bądź nie wyjaśniały (Backus 2014: 20), jak na przykład formalna wariacja zapożyczeń właściwych czy współistnienie różnych typów zapożyczeń mających swoje źródło w jednym modelu obcym. Dotychczasowe metody nie brały pod uwagę aktywnej roli użytkownika języka-biorcy i jego potrzeb pragmatycznych w akcie komunikacyjnym.

Posiłkując się podejściem opartym na uzusie można też analizować nacechowanie pragmatyczne (*pragmatic markedness*) zapożyczeń właściwych zaadaptowanych formalnie (graficznie i/lub morfologicznie). Podejmuje się też próby wyjaśnienia zależności, jaka potencjalnie istnieje między typem tekstu, jego gatunkiem i stopniem oficjalności, a wyborem techniki adaptacyjnej wyrażen obcych (przeniesienie, kalkowanie nie/dokładne, połowiczne, np. pol. *e-book*, *książka elektroniczna*, *e-książka* < ang. *e-book*) lub wyborem formalnego wariantu zapożyczenia właściwego (np. pol. *casual*, *casualny*, *casualowy*, *każualny*, *każualowy* < ang. *casual* – zob. Winter-Froemel 2014; Witalisz 2020b). Analiza autentycznych kontekstów pomaga też potwierdzić czy warianty formalne zapożyczeń właściwych współistnieją w języku biorcy na płaszczyźnie synchronicznej, czy też są jedynie następującymi po sobie etapami naturalnego procesu integracji (natywizacji, asymilacji) zapożyczeń obcych w języku-biorcy. Wreszcie można badać stopień, w jakim równoległe czy naprzemienne używanie graficznych i morfologicznych wariantów zapożyczenia przez użytkownika-biorcę jest świadome, bo wykorzystywane w różnych celach komunikacyjnych i nastawione na osiągnięcie zamierzonych efektów pragmatycznych. Zakłada się, że występowanie wariacji formalnej zapożyczeń językowych czy współistnienie różnych typów zapożyczeń zbiega się z indywidualnymi wyborami leksykalnymi dokonywanymi przez użytkowników języka-biorcy. W celu zaspokojenia swoich potrzeb

nie tylko nominatywnych, ale i ekspresywnych, użytkownicy-biorcy mogą świadomie obierać różne strategie adaptacji zapożyczeń.

Podjęcie oparte na uzusie znajduje zastosowanie w nowym rozumieniu zapożyczeń potrzebnych i niepotrzebnych, które tradycyjnie oddzielano na zasadzie wyszukiwania ekwiwalentów semantycznych w języku-biorcy. Zapozyczenia niepotrzebne (*luxury loans*) to takie, które posiadają swoje ekwiwalenty rodzime; zob. też podział na zapożyczenia kulturowe (*cultural*), nazywające nowe przedmioty i pojęcia, oraz zapożyczenia podstawowe (*core*), duplikujące rodzime słowa (Myers-Scotton 2002: 239). W polskojęzycznej literaturze do oceny poprawności zapożyczeń stosuje się też bardziej rozbudowany model kryteriów, obejmujący na przykład kryterium wystarczalności, ekonomiczności, funkcjonalne, uzualne, estetyczne i inne (Dunaj, Mycawka 2017). Niektórzy badacze europejscy odwołują się natomiast do dychotomii katachretyczny-niekatachretyczny (*catachrestic, non-catachrestic* – Onysko, Winter-Froemel 2011), proponując przyjęcie perspektywy pragmatycznej w ocenie poprawności zapożyczeń i przyjmując za punkt wyjścia potrzeby komunikacyjne użytkowników języka. Na przykład pol. *casualny* (< ang. *casual*) i jego cytowane wyżej warianty formalne winno się uznać, przyjmując tradycyjne rozumienie pożyczek koniecznych, za niekatachretyczne (zbędne) ze względu na ich (określone kontekstem) rodzime ekwiwalenty semantyczne, z którymi rywalizują. Szczegółowe badania korpusowe pokazują jednak, że pol. *casualny*, jak i jego warianty formalne mogą w niektórych kontekstach być uznane za katachretyczne, a ich użycie za uzasadnione ze względu na nacechowanie pragmatyczne. W odróżnieniu od ich rodzimych ekwiwalentów, zdają się być świadomym wyborem leksykalnym użytkowników języka-biorcy (Witalisz 2020b). Warto też dodać, że wartość pragmatyczna zapożyczeń może z czasem podlegać zmianie (Onysko, Winter-Froemel 2011). W ocenie poprawności/przydatności zapożyczeń analiza autentycznych aktów komunikacyjnych, a przez to rzeczywistych potrzeb onomazjologicznych i komunikacyjnych użytkowników języka jest podejściem dość liberalnym, jednak uzasadnionym.

Semantyka zapożyczeń obcych, jak wspomniano, nie cieszyła się zainteresowaniem badaczy we wczesnych, formalnych badaniach, co mogło być skutkiem słabego zainteresowania pojęciem znaczenia wśród lingwistów pierwszej połowy XX w., jak też założenia, jak dziś wiadomo nie całkiem słusznego, że znaczenie zapożyczeń jest tożsame ze znaczeniem obcych etymonów. Jak już wspomniano, zapożyczenia rzadko bywają dokładną semantyczną kopią swoich obcych etymonów ze względu na to, że zapożyczane są w konkretnych kontekstach, a przez to w konkretnych znaczeniach. Polisemia jako zjawisko językowe nie działa tu na korzyść: obierając narzędzia strukturalistycznej semantyki leksykalnej, można stwierdzić, że zwykle zapożyczamy tylko jedno ze znaczeń polisemicznego leksemu obcego, co prowadzi do adaptacji semantycznej pożyczki polegającej na



zawężeniu znaczenia. Ponadto słowa obce nierzadko podlegają rodzimym procesom semantycznym i użyte w różnych kontekstach rozszerzają lub zupełnie zmieniają swe oryginalne znaczenia, por. pol. wyrażenia *Happy hours* / *Szczęśliwe godziny* (ang. etymon *Happy Hour*), oryginalnie odnoszące się do ‘pory dnia, w której bary i restauracje oferują napoje i posiłki po obniżonej cenie’, rozszerzyły swój zakres w języku polskim i bywają używane w reklamie salonów piękności, sklepów z używaną odzieżą, ofertach firm telekomunikacyjnych i dostawców internetu (Witalisz 2015: 218). W wyniku intensywnego kontaktu wcześniej zapożyczony leksem może dopożyczyć kolejne sensy swojego obcego pierwowzoru, np. dobrze polszczyźnie przyswojony czasownik *grillować* (< ang. *to grill*) pojawił się niedawno w znaczeniu ‘męczyć, wymuszać odpowiedzi, zeznania’, kopiując angielską polisemię (por. FD). Prócz pól semantycznych, semantyka zapożyczeń jako trudna do zbadania była i wciąż jest niechętnie podejmowanym tematem.

W najnowszych badaniach semantyki zapożyczeń językowych wykorzystuje się metody eksperymentalne, które na przykład pozwalają określić, w jakim stopniu użytkownicy języka-biorcy postrzegają zapożyczenia jako semantycznie odmienne od ich rodzimych ekwiwalentów oraz jakie czynniki warunkują tę rozbieżność (van Meurs, Hornikx, Bossenbroek 2014). Celem badań eksperymentalnych jest na przykład ustalenie, czy i w jakim stopniu zapożyczenia wywołują takie same asocjacje, jak ich rodzime ekwiwalenty oraz w jakim stopniu ząębianie się asocjacji jest determinowane przez czynniki, takie jak konkretność i pokrewieństwo. Wykorzystuje się w tym celu model rozmieszczonych cech pojęciowych (*Conceptual Feature Model*, de Groot 1992), który zakłada, że ramy pojęciowe różnojęzycznych ekwiwalentów leksykalnych ząębiają się, lecz nie są tożsame, co potwierdzono w badaniach, w których użytkownicy bilingwalni byli proszeni o określenie asocjacji, jakie wywołuje każde z pary słów.

Wyniki badań eksperymentalnych wskazują na konieczność ponownego zdefiniowania tzw. luki leksykalnej (*lexical gap*), wskazywanej w pracach z zakresu lingwistyki kontaktu jako jeden z głównych powodów zapożyczania wyrażeń obcych (np. Hock 1986: 408; Kachru 1994: 139). Użytkownikowi języka-biorcy stosunkowo łatwo zapełnić lukę leksykalną poprzez zapożyczenie obcego słowa wraz z obcym pojęciem. Podejście eksperymentalne pokazuje, że dotychczasowe rozumienie luki leksykalnej było zbyt wąskie i nie musi się odnosić wyłącznie do zapożyczeń nazywających zupełnie nowe pojęcia. Wyniki badań eksperymentalnych świadczą o tym, że zapożyczenia, które nazywają pojęcia już zleksykalizowane w języku-biorcy wywołują w większości odmienne skojarzenia w umysłach użytkowników niż ich (rzekome) rodzime ekwiwalenty semantyczne. Oznacza to, że zapożyczenie posiadające ekwiwalent w języku-biorcy może mieć odmienne od niego znaczenie asocjacyjne (van Meurs, Hornikx, Bossenbroek 2014: 184).



To dowodzi, że zapożyczenia uważane za zbędne, czyli rzekomo nie wypełniające luki leksykalnej, mogą w istocie nie być dokładnymi semantycznymi odpowiednikami swoich rodzimych (czy dobrze przyswojonych) ekwiwalentów, np. pol. *sorry* (< ang. *sorry*) i *przepraszam*, *gej* (< ang. *gay*) i *homoseksualista*, które wywołują różne cechy pojęciowe w umysłach Polaków (zob. wyżej na temat funkcji pragmatycznych takich par).

Badania eksperymentalne obejmujące różne rodzaje zadań dla użytkowników języka-biorcy mogą pozwolić zbadać także inne aspekty postrzegania zapożyczeń i ich ekwiwalentów, na przykład ich cechy aksjologiczne, czy to, w jaki sposób długość tekstu i proporcja użytych w nim zapożyczeń wpływa na ich postrzeganie. Dane pozyskane w wyniku zadań eksperymentalnych są też wykorzystywane w analizie wariantywności rodzaju gramatycznego wtrąceń obcojęzycznych u osób bilingwalnych, w której brane są pod uwagę takie czynniki, jak biegłość językowa i przejrzystość rodzaju gramatycznego (Rothe 2014). Metody eksperymentalne łączy się z narzędziami językoznawstwa korpusowego w celu pełniejszego, diachronicznego zbadania sytuacji, w której dochodzi do kontaktu językowego. Biorąc pod uwagę procesy asymilacji zapożyczeń, analizuje się zróżnicowanie stopnia, w jakim te same elementy obce przenikają do różnych języków, jak też puryzm językowy w różnych krajach (Sandøy 2014).

## 5. Podsumowanie

Dwudziestowieczne studia nad zapożyczeniami językowymi to w większości badania koncentrujące się na identyfikacji, klasyfikacji i opisie formalnym obcych jednostek, sposobach ich natywizacji, nierzadko o charakterze preskryptywnym. W ostatnich kilku dekadach zapożyczenia językowe przestały być wyłącznie przedmiotem zainteresowania studiów z zakresu językoznawstwa historycznego czy bilingwizmu. Podejście diachroniczne, wciąż niezbędne do identyfikacji i opisu zapożyczeń, oraz synchroniczna analiza formalna są uzupełniane o badanie użycia zapożyczeń w konkretnych aktach komunikacyjnych, o analizę ich instytucjonalizacji w odmianach języka grup społecznych, jak i w idiolektach. Nowe metodologie badawcze zapożyczeń pozwalają łączyć podejście diachroniczne z perspektywą synchroniczną, co zdaje się być najefektywniejszym sposobem analizy wariacji formalnych i semantycznych oraz zmian językowych, jakich zapożyczenia są świadectwem. Łączą też lingwistykę kontaktu z językoznawstwem kognitywnym i socjolingwistyką, podkreślając po pierwsze różnice w użyciu języka, jakie obserwujemy u poszczególnych użytkowników i grup społecznych, po wtóre czynniki społeczne i psychologiczne, które determinują użycia języka.

Rozwój myśli kognitywnej sprawił, że współcześni badacze postrzegają proces zapożyczania jako realizację potrzeby onomazjologicznej i podkreślają aktywną i świadomą rolę użytkownika języka w procesie przejmowania elementów obcych.

Współczesne studia nad wynikami kontaktu językowego odchodzą od komponowania list zapożyczeń i określania ich etymologii w kierunku nowych metodologii badania zapożyczeń. Analizę formalną leksemów wyjętych z kontekstu zastępuje się badaniami kontekstowymi, które wykorzystują nowe możliwości technologiczne i narzędzia językoznawstwa korpusowego oraz ukierunkowane socjolingwistycznie i pragmatycznie podejście funkcjonalne oparte na uzusie, jak też badania eksperymentalne. Warto jednak zauważyć, że nowe podejścia są alternatywne do podejść strukturalnych i mają charakter uzupełniający. Należy dodać, że niezależnie od przyjętego modelu badawczego na każdym etapie rozwoju badań nad zapożyczeniami jasny był dla badaczy kontaktu nierozzerwalny związek języka i kultury, tak dobrze uzewnętrzniany w procesie zapożyczania.

Najnowsze badania obcych elementów językowych pozwalają z dystansem spojrzeć na problem purystów językowych dezawuuujących zapożyczenia, dla których łatwo znaleźć rodzimy ekwiwalent. Oparta na uzusie analiza zapożyczeń wyjaśnia nie tylko wariację formalną i semantyczną zapożyczeń, ale też zagadkę naprzemiennego używania zapożyczeń i ich (rzekomych) rodzimych ekwiwalentów, nie zadowolając się opiniami odwołującymi się do mody czy snobizmu językowego. W najnowszych, pragmatycznie ukierunkowanych badaniach podejmuje się próbę zdefiniowania czynników społecznych i indywidualnych, które determinują użycie zapożyczeń oraz wyjaśnienia, w jaki sposób użytkownik języka-biorcy je przetwarza i przechowuje w pamięci.

Kontakt z językiem angielskim przynosi niespodziewane rezultaty w postaci innowacji językowych, często o charakterze hybrydalnym bądź pseudozapożyczeń. Użytkownicy języków na wszystkich kontynentach zdają się dowolnie czerpać z zasobu leksykalnego angielszczyzny, powołując do życia innowacje nieodnotowane w typologiach zapożyczeń. Krzywa zapożyczeń angielskich we współczesnych językach europejskich, odnosząca się zarówno do ich liczby, jak i rodzaju, pnie się w górę, co pozwala sądzić, że i badania nad zapożyczeniami językowymi będą kontynuowane.

W powyższych rozważaniach staraliśmy się pokazać zmianę w postrzeganiu procesu zapożyczania i w charakterze badań nad zapożyczeniami, polegającą na przeniesieniu centrum zainteresowania ze słowa zapożyczonego jako takiego na to, jak użycie zapożyczonego elementu językowego jest kształtowane bądź ograniczane przez czynniki kulturowe, społeczne i poznawcze. Jakkolwiek nie można mówić o pełnym odejściu od analiz strukturalnych, wiele współczesnych badań zapożyczeń, wykorzystujących nowsze zdobycze myśli językoznawczej i możliwości technologiczne, stanowi potrzebne i cenne uzupełnienie w sposobie badania procesu zapożyczania językowego oraz samych zapożyczeń.

## Bibliografia

- Ammon, U., Dittmar, N., Mattheier, K.J., Trudgill, P. (red.) 2004. *Sociolinguistics. An International Handbook of the Science of Language and Society*, t.1, Berlin–New York: De Gruyter.
- Andersen, G. 2011. „Corpora as Lexicographical Basis – The Case of Anglicisms in Norwegian”, *VARIENG. Studies in Variation, Contacts and Change in English* 6, <http://www.helsinki.fi/varieng/series/volumes/06/andersen/> (dostęp 13.09.2020).
- Andersen, G. 2012. „Semi-automatic Approaches to Anglicism Detection in Norwegian Corpus Data”, [w:] C. Furiassi, V. Pulcini, F. Rodríguez González (red.), *The Anglicization of European Lexis*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 111–130.
- Andersen, G. 2014. „Pragmatic Borrowing”, *Journal of Pragmatics* 67, 17–33.
- Andersen, G. (red.) 2012. *Exploring Newspaper Language. Using the Web to Create and Investigate a Large Corpus of Modern Norwegian*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Andersen, G., Furiassi, C., Mišić Ilić, B. 2017. „The Pragmatic Turn in Studies of Linguistic Borrowing”, *Journal of Pragmatics* 113, 71–76.
- Aronoff, M. (red.) 2019. *Oxford Research Encyclopedia of Linguistics*, Oxford: Oxford University Press.
- Backus, A. 2014. „A Usage-based Approach to Borrowability”, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter, 19–39.
- Balteiro, I. 2011. „A Reassessment of Traditional Lexicographical Tools in the Light of New Corpora: Sports Anglicisms in Spanish”, *International Journal of English Studies* 11 (2), 23–52.
- Balteiro, I. (red.) 2011. *New Approaches to Specialized English Lexicology and Lexicography*, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Press.
- Betz, W. 1949. *Deutsch und Lateinisch. Die Lehnbildungen der althochdeutschen Benediktinerregel*, Bonn: Bouvier.
- Blank, A. 2003. „Words and Concepts in Time: Towards Diachronic Cognitive Onomasiology”, [w:] R. Eckardt, K. von Heusinger, Ch. Schwarze (red.), *Words in Time: Diachronic Semantics from Different Points of View*, Berlin–New York: Mouton de Gruyter, 37–65.
- Bloomfield, L. 1933. *Language*, New York: Holt, Rinehart and Winston, Inc.
- Bogusławski, A., Wawrzyńczyk, J. 1993. *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa: Uniwersytet Wrocławski, Katedra Lingwistyki Formalnej.
- Campe, J.H. 1794. *Über die Reinigung und Bereicherung der deutschen sprache*, Braunschweig: Schulbuchhandlung.
- Campos, M.Á. 2011. „False Anglicisms in Legal and Business English as a Lingua Franca (ELF): A Process of Back-Borrowing”, [w:] I. Balteiro (red.), *New Approaches to Specialized English Lexicology and Lexicography*, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Press, 83–93.

- Cierpich, A. 2019. *Zapożyczenia angielskie w polszczyźnie korporacyjnej*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum.
- Clyne, M. 1972. *Perspectives on Language Contact*, Melbourne: Hawthorn.
- Clyne, M. 2004. „History of Research on Language Contact”, [w:] U. Ammon, N. Dittmar, K.J. Mattheier, P. Trudgill (red.), *Sociolinguistics. An International Handbook of the Science of Language and Society*, t. 1, Berlin–New York: De Gruyter, 799–805.
- Davies, M.C., Flood, J.L., Yeandle, D.N. (red.) 2001. *Proper Words in Proper Places: Studies in Lexicology and Lexicography in Honour of William Jervis Jones*, Stuttgart: Vergar Hans-Dieter Heinz.
- Davis, M.C., Kim, J.-B. 2019. „The Advantages and Challenges of »Big Data«: Insights from the 14 Billion Word iWeb Corpus”, *Linguistic Research* 36 (1), 1–34.
- de Groot, A.M.B. 1992. „Determinants of Word Translation”, *Journal of Experimental Psychology: Learning, Memory and Cognition* 18 (5), 1001–1018.
- Duckworth, D. 1977. „Zur terminologischen und systematischen Grundlage der Forschung auf dem Gebiet der englisch-deutschen Interferenz: Kritische Übersicht und neuer Vorschlag”, [w:] H. Kolb, H. Lauffer (red.), *Sprachliche Interferenz: Festschrift für Werner Betz zum 65. Geburtstag*, Tübingen: Niemeyer, 36–56.
- Dunaj, B., Mycawka, M. 2017. „O potrzebnych i niepotrzebnych zapożyczeniach z języka angielskiego”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Linguistica* XII, 67–79.
- Eckardt, R., von Heusinger, K., Schwarze, Ch. (red.) 2003. *Words in Time: Diachronic Semantics from Different Points of View*, Berlin–New York: Mouton de Gruyter.
- Facchinetti, R. (red.) 2007. *Corpus Linguistics 25 Years on*, Amsterdam: Rodopi.
- Fernández-Domínguez, J. 2019. „The Onomasiological Approach”, [w:] M. Aronoff (red.), *Oxford Research Encyclopedia of Linguistics*, Oxford: Oxford University Press, 1–26.
- Filipović, R. 1985. „Pseudoanglicisms in European Languages”, [w:] U. Pieper, G. Stickel (red.), *Studia linguistica diachronica et synchronica. Werner Winter Sexagenerian Anno MCMLXXXIII*, Berlin: De Gruyter, 249–255.
- Fischer, R., Pułaczewska, H. (red.) 2008. *Anglicisms in Europe. Linguistic Diversity in a Global Context*, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing.
- Furiassi, C. 2003. „False Anglicisms in Italian Monolingual Dictionaries: A Case Study of Some Electronic Editions”, *International Journal of Lexicography* 16 (2), 121–142.
- Furiassi, C. 2008. „What Dictionaries Leave out: New non-adapted Anglicisms in Italian”, [w:] A. Martelli, V. Pulcini (red.), *Investigating English with Corpora*, Monza: Polimetrica, 153–169.
- Furiassi, C. 2010. *False Anglicisms in Italian*, Monza: Polimetrica.
- Furiassi, C., Hofland, K. 2007. „The Retrieval of False Anglicisms in Newspaper Texts”, [w:] R. Facchinetti (red.), *Corpus Linguistics 25 Years on*, Amsterdam: Rodopi, 347–363.
- Furiassi, C., Pulcini, V., Rodríguez González, F. (red.) 2012. *The Anglicization of European Lexis*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Gneuss, H. 1955. *Lehnbildungen und Lehnbedeutungen in Altenglischen*, Berlin: Erich Schmidt Verlag.

- Gómez Capuz, J. 1997. „Towards a Typological Classification of Linguistic Borrowing (Illustrated with Anglicisms in Romance Languages)”, *Revista Alicantina de Estudios Ingleses* 10, 81–94.
- Görlach, M. (red.) 2001. *A Dictionary of English Anglicisms*, Oxford: Oxford University Press.
- Görlach, M. (red.) 2002. *English in Europe*, Oxford: Oxford University Press.
- Grzega, J. 2003. „Borrowing as a Word-finding Process in Cognitive Historical Onomasiology”, *Onomasiology Online* 4, 22–42.
- Górnicz, M. 2019. *Wewnętrzny język uwarunkowania zapożyczeń technolektalnych w języku polskim*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe IKSil UW.
- Haspelmath, M. 2009. „Lexical Borrowing: Concepts and Issues”, [w:] M. Haspelmath, U. Tadmor (red.), *Loanwords in the World's Languages. A Comparative Handbook*, Berlin–New York: De Gruyter, 35–54.
- Haspelmath, M., Tadmor, U. (red.) 2009. *Loanwords in the World's Languages. A Comparative Handbook*, Berlin–New York: De Gruyter.
- Haugen, E. 1950. „The Analysis of Linguistic Borrowing”, *Language* 26 (2), 210–231.
- Haugen, E. 1953. *The Norwegian Language in America: A Study in Bilingual Behaviour*, Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Haugen, E. 1956. „Review of Gneuss 1955”, *Language* 32 (4), 761–766.
- Hock, H.H. 1986. *Principles of Historical Linguistics*, Berlin–New York: Mouton de Gruyter.
- Hu, P. 2004. „Adapting English into Chinese”, *English Today* 78 (2), 34–39.
- Imamura, K. 2018. „The Lexical Influence of English on Japanese Language: Toward Future Comparative Studies on Anglicisms”, *Global Studies* 2, 101–116.
- Jespersen, O. 1905. *Growth and Structure of the English Language*, Garden City, NY: Doubleday.
- Kachru, B. 1994. „Englishization and Contact Linguistics”, *World Englishes* 13 (2), 135–154.
- Kirkness, A. 2001. „Anglicisms, Borrowings and Pseudoborrowings in German: -ical Revisited”, [w:] M.C. Davies, J.L. Flood, D.N. Yeandle (red.), *Proper Words in Proper Places: Studies in Lexicology and Lexicography in Honour of William Jervis Jones*, Stuttgart: Verlag Hans-Dieter Heinz, 320–333.
- Koch, P. 2001. „Bedeutungswandel und Bezeichnungswandel: Von der kognitiven Sema-siologie zur kognitiven Onomasiologie”, *Zeitschrift für Literaturwissenschaft und Linguistik* 121, 7–36.
- Kolb, H., Lauffer, H. (red.) 1977. *Sprachliche Interferenz: Festschrift für Werner Betz zum 65. Geburtstag*, Tübingen: Niemeyer.
- Kučera, H., Francis, W.N. 1967. *Computational Analysis of Present-Day American English*, Providence, R.I.: Brown University Press.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B., Wilson, P.A. 2018. „Sources of Data and Methodological Foundations of a Contrastive Linguistic Analysis of Emotion Concepts”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXIV, 157–189.

- Li, C.S.D., Wong, C.S.P., Leung, W.M., Wong, S.T.S. 2016. „Facilitation of Transference: The Case of Monosyllabic Salience in Hong Kong Cantonese”, *Linguistics* 54 (1), 1–58.
- Losnegaard, G.S., Lyse, G.I. 2012. „A Data-driven Approach to Anglicism Identification in Norwegian”, [w:] G. Andersen (red.), *Exploring Newspaper Language. Using the Web to Create and Investigate a Large Corpus of Modern Norwegian*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 131–154.
- Mańczak-Wohlfeld, E. 1987. „Efemerydy pochodzenia angielskiego w *Słowniku wileńskim*”, *Poradnik Językowy* 2, 100–103.
- Mańczak-Wohlfeld, E. 1988. „Anglicyzmy w *Słowniku warszawskim*”, *Język Polski* LXVIII (1), 24–29.
- Mańczak-Wohlfeld, E., Witalisz, A. 2019. „Anglicisms in The National Corpus of Polish: Assets and Limitations of Corpus Tools”, *Studies in Polish Linguistics* 14 (4), 171–190.
- Martelli, A., Pulcini, V. (red.) 2008. *Investigating English with Corpora*, Monza: Polimetrica.
- Matras, Y. 2009. *Language Contact*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Myers-Scotton, C. 2002. *Contact Linguistics: Bilingual Encounters and Grammatical Outcomes*, Oxford: Oxford University Press.
- Onysko, A., Winter-Froemel, E. 2011. „Necessary Loans – Luxury Loans? Exploring the Pragmatic Dimension of Borrowing”, *Journal of Pragmatics* 43, 1550–1567.
- Peterson, E., Fägersten, K.B. 2018. „Introduction to the Special Issue: Linguistic and Pragmatic Outcomes of Contact with English”, *Journal of Pragmatics* 133, 105–108.
- Pieper, U., Stickel, G. (red.) 1985. *Studia linguistica diachronica et synchronica. Werner Winter Sexagenerian Anno MCMLXXXIII*, Berlin: De Gruyter.
- Prince, E.F. 1988. „On Pragmatic Change: The Borrowing of Discourse Functions”, *Journal of Pragmatics* 12 (5–6), 505–518.
- Pulcini, V., Furiassi, C., Rodríguez González, F. 2012. „The Lexical Influence of English on European Languages: From Words to Phraseology”, [w:] C. Furiassi, V. Pulcini, F. Rodríguez González (red.), *The Anglicization of European Lexis*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 1–24.
- Renouf, A. 2007. „Corpus Development 25 Years on: From Super-corpus to Cyber-corpus”, [w:] R. Facchinetti (red.), *Corpus Linguistics 25 Years on*, Amsterdam: Rodopi, 27–49.
- Rohde, A., Stefanowitsch, A., Kemmer, S. 2000. „Loanwords in a Usage-Based Model”, *Series B: Applied and Interdisciplinary Papers* 296, 1–14.
- Rothe, A. 2014. „On the Variation of Gender in Nominal Language Mixings”, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter, 191–223.
- Sandfeld-Jensen, K. 1912. „Notes sur les calques linguistiques”, [w:] *Festschrift: Vilhelm Thomsen zur Vollendung des siebzigsten Lebensjahres am 25. Januar 1912*, Leipzig: Otto Harrassowitz, 166–173.



- Salverda de Grave, J.-J. 1906. *De Franse woorden in het Nederlands*, Amsterdam: Verhandelungen der Koninklijke Akademie van Wetenschappen, Afdeeling Letterkunde, Nieuwe Reeks.
- Sandøy, H. 2014. „Linguistic Globalization: Experiences from the Nordic Laboratory”, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter, 225–249.
- Sapir, E. 1921. *Language. An Introduction to the Study of Speech*, New York: Harcourt, Brace and company.
- Soares da Silva, A. 2014. „Measuring and Comparing the Use and Success of Loanwords in Portugal and Brazil: A Corpus-based and Concept-based Sociolinguometrical Approach”, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter, 101–141.
- Szczyrbak, M., Tereszkievicz, A. (red.) 2020. *Languages in Contact and Contrast. A Festschrift for Professor Elżbieta Mańczak-Wohlfeld on the Occasion of Her 70th Birthday*, Kraków: Jagiellonian University Press.
- Szober, S. 1929. *Życie wyrazów. I. Powstawanie wyrazów (nowotwory swojskie i zapożyczenia)*, Kraków: Gebethner i Wolff.
- Thomason, S.G. 2001. *Language Contact. An Introduction*, Washington, D.C.: Georgetown University Press.
- Tognini-Bonelli, E. 2001. *Corpus Linguistics at Work*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Tyson, R. 1993. „English Loanwords in Korean: Patterns of Borrowing and Semantic Change”, *El Two Talk* 1 (1), 29–36.
- van Meurs, F., Hornikx, J., Bossenbroek, G. 2014. „English Loanwords and their Counterparts in Dutch Job Advertisements: An Experimental Study in Association Overlap”, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter, 171–190.
- Velten, H. de Veltheyme 1930. „Studies in the Gothic Vocabulary with Especial Reference to Greek and Latin Models and Analogues”, *The Journal of English and Germanic Philology* XXIX (3), 332–351.
- von Miklosich, F. 1861. „Die slavischen Elemente in Rumanischen”, *Denkschriften der philosophisch-historische Classe* 20, 1–88.
- Wawrzyńczyk, J. 2008. „Z leksykografii chronologizacyjnej”, *Semiosis Lexicographica* XLIX, 3–25.
- Weinreich, U. 1953. *Languages in Contact. Findings and Problems*, The Hague: Mouton.
- Wellander, E. 1917–1928. *Studien zum Bedeutungswandel im Deutschen*, I–III, Uppsala: Universitets Årsskrift.
- Whitney, W.D. 1881. „On Mixture in Language”, *Transactions of the American Philological Association* 12, 5–26.



- Winford, D. 2003. *An Introduction to Contact Linguistics*, Oxford: Blackwell Publishing.
- Winter-Froemel, E. 2008. „Unpleasant, Unnecessary, Unintelligible? Cognitive and Communicative Criteria for Evaluating Borrowings as Alternative Strategies”, [w:] R. Fischer, H. Pułaczewska (red.), *Anglicisms in Europe. Linguistic Diversity in a Global Context*, Newcastle upon Tyne: Cambridge Scholars Publishing, 16–41.
- Winter-Froemel, E. 2014. „Formal Variance and Semantic Changes in Borrowing: Integrating Semasiology and Onomasiology”, [w:] E. Zenner, G. Kristiansen (red.), *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter, 65–100.
- Winter-Froemel, E., Onysko, A. 2012. „Proposing a Pragmatic Distinction for Lexical Anglicisms”, [w:] C. Furiassi, V. Pulcini, F. Rodríguez González (red.), *The Anglicization of European Lexis*, Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins, 43–64.
- Witalisz, A. 2015. *English Loan Translations in Polish: Word-Formation Patterns, Lexicalization, Idiomaticity and Institutionalization*, Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Witalisz, A. 2016. *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Kraków: TMJP PAN.
- Witalisz, A. 2020a. „Abundance, Conflict and Insufficiency in Loan Terminology”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXVI, 165–179.
- Witalisz, A. 2020b. „Formal Variance in Polish Adjectival Anglicisms”, [w:] M. Szczyrbak, A. Tereszkievicz (red.), *Languages in Contact and Contrast. A Festschrift for Professor Elżbieta Mańczak-Wohlfeld on the Occasion of Her 70th Birthday*, Kraków: Jagiellonian University Press, 551–569.
- Witalisz, A. [w druku]. „Recyclable loans: idiosyncrasy, rule-governedness and gradience in contact-induced lexical creativity”.
- Zabawa, M. 2017. *English Semantic Loans, Loan Translations and Loan Renditions in Informal Polish of Computer Users*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zenner, E., Kristiansen, G. (red.) 2014. *New Perspectives on Lexical Borrowing: Onomasiological, Methodological and Phraseological Innovations*, Boston–Berlin: De Gruyter.
- Zenner, E., Speelman, D., Geeraerts, D. 2012. „Cognitive Sociolinguistics Meets Loanword Research: Measuring Variation in the Success of Anglicisms in Dutch”, *Cognitive Linguistics* 23 (4), 749–792.
- Zenner, E., Speelman, D., Geeraerts, D. 2014. „Core Vocabulary, Borrowability and Entrenchment: A Usage-based Onomasiological Approach”, *Diachronica* 31 (1), 74–105.

## Słowniki i korpusy

- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, K. Polański (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003.
- FD – *Free Dictionary*, <https://www.thefreedictionary.com> (dostęp 10.03.2021).

iWeb – iWeb: The 14 Billion Word Web Corpus, <https://www.english-corpora.org/iweb/> (dostęp 10.03.2021).

NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl> (dostęp 8.03.2021).

Monco – Wyszukiwarka korpusowa Monco, <http://monco.frazeo.pl> (dostęp 8.03.2021).

DELiP – *The Dictionary of English Loanwords in Informal Polish*, M. Kowalczyk, M. Widawski (red.), Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2019.

## **Badania nad ewolucją języka w drugiej dekadzie XXI wieku**

**Aleksandra Szczepańska**

**Aleksandra Poniewierska**

**Sławomir Wacewicz**

**Przemysław Żywiczyński**

---

Centrum Badań nad Ewolucją Języka (CLES), Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

### **1. Wstęp i definicje**

Pomimo że pytanie o to, jak powstał język, jest jednym z najbardziej fundamentalnych pytań zachodniej tradycji intelektualnej (podsumowanie problematyki w: Żywiczyński 2018), przez długi czas próby odpowiedzi na nie miały charakter wyłącznie teoretyczny. W centrum refleksji nad pochodzeniem języka stały najpierw rozważania filozoficzne (np. Condillac 1746/1971; Herder 1772; Rousseau 1781/1986), a następnie „ewolucyjne scenariusze”, czyli narracje kompleksowo wyjaśniające wyłonienie się języka, jednak wysoce spekulatywne i z zasady niesprawdzalne, przez co krytykowane niekiedy jako „bajeczki” (*just-so-stories*, zob. Gould, Lewontin 1979; także Lewontin 1998). Lata 90. XX w. przyniosły przełom w badaniach nad ewolucją języka, ponieważ to wtedy rozpoczął się stopniowy odwrót od spekulacji i wielkich pytań o początki języka na rzecz szerokiego zastosowania metod empirycznych do rozstrzygania konkretnych problemów badawczych (zob. Wacewicz 2008; Żywiczyński, Wacewicz 2015: 157–158). W ten sposób praktyki badawcze ewolucji języka zbliżyły się do kuhnowskiej wizji nauki jako „rozwiązywania łamigłówek”, co z kolei wpłynęło na zmianę postrzegania naukowości tego obszaru badawczego. Omawia to Żywiczyński (2018), który proponuje termin „nauka o ewolucji języka” (SLE – *Science of Language Evolution*).

Choć ewolucja języka rozumiana jako pole badawcze zyskuje coraz bardziej wyrazistą tożsamość, w dużej mierze jest to tożsamość budowana w oparciu o czynniki instytucjonalne (o których piszemy w sekcji 4), za to trudna do uchwycenia

w klasycznej definicji. Wydaje się, że najlepsze są tu określenia bliskie tautologii, definiujące ewolucję języka jako interdyscyplinarne pole badawcze, którego celem jest „wyjaśnienie wyłonienia się języka”, czy też „wyjaśnienie procesów, które doprowadziły do jakościowej zmiany od stanu braku języka do stanu istnienia języka” (Scott-Phillips, Kirby 2010: 412<sup>1</sup>). Trudności wiążą się z brakiem jednoznacznej definicji pojęcia ewolucji (Haspelmath 2016), o której mówi się nie tylko w sensie ścisłym, jako o ewolucji biologicznej, kulturowej lub koewolucji biologiczno-kulturowej, „ewolucja” jest w tych badaniach obecna także jako ogólniejsza idea zmian o charakterze funkcjonalnym i adaptacyjnym, inspirująca badanie zależności między językiem a środowiskiem (tj. zmiennymi społecznymi, ekologicznymi czy fizycznymi) – co opisujemy w sekcji 3. Jeszcze większe problemy stwarza jednoznaczne zdefiniowanie języka jako przedmiotu ewolucji (Wescott 1991; Botha 2000). Sławomir Wacewicz, Przemysław Żywiczyński, Stefan Hartmann, Michael Pleyer i Antonio Benítez-Burraco (2020) uważają, że sformułowanie jednej analitycznej definicji języka wspólnej dla całego pola badawczego ewolucji języka może być zadaniem niewykonalnym i że całość badań prowadzonych w ewolucji języka spaja jedynie szerokie, potoczne użycie słowa *język*.

W kolejnych sekcjach artykułu przedstawiamy najważniejsze kierunki i trendy w nauce o ewolucji języka minionej dekady. Ponieważ polskojęzyczna charakterystyka nauki o ewolucji języka jest dostępna w naszych wcześniejszych publikacjach (Wacewicz 2013; Żywiczyński 2020), w tym w formie książkowej (Żywiczyński, Wacewicz 2015), obecny tekst poświęcamy charakterystyce jej najnowszego rozwoju, a w szczególności zmianom związanym z pojawieniem się nowych metod badawczych i nowych rodzajów danych.

Sekcja 2 dotyczy multimodalności i ikonizacji, które odgrywają znaczącą rolę w badaniach dotyczących języków migowych oraz komunikacji niewerbalnej, w szczególności pantomimicznej i gesturalnej. Zwracamy tu uwagę na dwa ważne trendy w najnowszych badaniach. Po pierwsze, od niedawna wyraźniej dostrzega się powszechność i istotność sygnałów multimodalnych (w szczególności łączących elementy wokalne i gesturalne) w komunikacji z jednej strony małp człekokształtnych takich jak szympansy, ale też z drugiej strony – w codziennej, naturalnej komunikacji ludzi. Po drugie, zdecydowanie wzrosło znaczenie danych eksperymentalnych w rozstrzyganiu debat dotyczących modalności komunikacyjnej, a szczególną rolę zaczęły odgrywać wyniki eksperymentów semiotycznych przeprowadzanych w celu sprawdzania hipotez stawianych wewnątrz nauki o ewolucji języka (np. dotyczących gesturalnych początków języka).

Sekcja 3 koncentruje się na dostępności dużych zbiorów danych (*big data*) i korpusów językowych, które służą do poszukiwania nieoczywistych korelacji o charakterze interdyscyplinarnym. Szczególne miejsce zajmuje tu baza CHIELD,

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z tekstów anglojęzycznych w tłumaczeniu autorów artykułu.

katalogująca hipotezy dotyczące ewolucji języka i umożliwiającą ich przejrzyste obrazowanie za pomocą mapy myśli. Pozwala to nie tylko na głębsze przyjrzenie się tym hipotezom, ale też na zauważenie w nich punktów wspólnych, jak i punktów spornych, łatwiejsze wyszukanie interesujących użytkownika zagadnień, a także identyfikację kluczowych zmiennych i ujednolicenie definicji.

Sekcja 4 poświęcona jest postępowi instytucjonalnemu w zakresie nauki o ewolucji języka. Do ważniejszych zmian zaliczamy organizację wydarzeń naukowych, takich jak odbywające się w cyklu dwuletnim konferencje Evolang (już od 1996 r.) i Protolang (od 2009), oraz powstawanie nowych czasopism naukowych poświęconych ewolucji języka: do działającego od 2007 r. pisma *Biolinguistics* w ostatnich latach dołączyły *Journal of Language Evolution* (od 2016) oraz *Evolutionary Linguistic Theory* (od 2019). Wspominamy też o dostępnej od stosunkowo niedawna literaturze przeglądowej, której pojawienie się traktujemy jako jedno ze świadectw dojrzałości tego obszaru badań.

## 2. Multimodalność i ikoniczność w języku – dane naturalistyczne i eksperymentalne

Jedną z kwestii zajmujących centralne miejsce w najnowszych badaniach ewolucji języka jest modalność komunikacyjna, która prawdopodobnie dominowała na wczesnych etapach wyłaniania się języka. Początkowo w ramach tej dyskusji ścierały się dwie koncepcje: pierwszeństwa modalności głosowo-słuchowej (np. Dunbar 1996; Burling 2005; MacNeilage 2008) oraz pierwszeństwa modalności wzrokowo-gesturalnej (np. Hewes 1973; Corballis 2003; Tomasello 2008; Arbib 2012; Gärdenfors 2017).

Przekonanie o tym, iż język wyłonił się w modalności dźwiękowej jako bezpośrednia kontynuacja wokalizacji naczelnych i bez znaczącej roli gestów, jest zgodne z powszechnymi intuicjami: zdecydowana większość języków naturalnych ma postać mówioną, a jedynie mniejszość – migową. Za taką koncepcją przemawiają również elementy anatomii i neurofizjologii człowieka mające cechy adaptacji do produkcji mowy, tj. obniżona względem innych naczelnych pozycja krtani (Lieberman 2001), dzięki czemu możliwe było wykształcenie systemu podwójnej rezonacji (Nishimura i inni 2003), zmiany w neuronach kory mózgowej odpowiedzialnych za ruchy języka (Deacon 1997) oraz zwiększone unerwienie mięśni klatki piersiowej (MacLarnon, Hewitt 1999). Koncepcja pierwszeństwa modalności głosowo-słuchowej ma długą tradycję i jest silnie ugruntowana w językoznawstwie, co może być jednak spowodowane faktem, że do niedawna teorie

w lingwistyce czy psychologii języka formułowane były niemal wyłącznie w odniesieniu do danych dotyczących języków mówionych i tekstu pisanego. Według Gabrielli Vigliocco, Pamela Perniss i Davida Vinsona (2014) to wąskie spojrzenie na język rzutuje na to, *czym jest dla nas język i jak postrzegamy to, w jaki sposób jest on skonstruowany*. Przykładem wąskiego myślenia o języku jest opracowana przez Charlesa Hocketta (1959, 1960) lista cech dystynktywnych (*design features*) języka, nadal szeroko stosowana w porównaniach języka z komunikacją zwierząt innych niż człowiek. Pierwsze wersje tej listy definiowały język jako komunikację odbywającą się w kanale głosowo-słuchowym w formie kombinacji dźwięków powstałych w wyniku pracy narządów aparatu mowy – tym samym wykluczając języki migowe, jak powszechnie wiadomo będące w pełni ukształtowanymi językami.

Koncepcja gesturalna, a więc zakładająca przejściowy etap dominacji modalności wzrokowo-gestowej, również ma interesującą historię sięgającą XVIII w. (zob. Żywiczyński 2018), jednak do jej ugruntowania przyczyniło się dopiero nagromadzenie świadectw empirycznych zbieranych od lat 70. XX w. Katalizatorem rosnącej popularności koncepcji gesturalnej była hipoteza pierwszeństwa gestów sformułowana przez Gordona Hewesa (1977), zainspirowana w szczególności udaną próbą nauczania szympanów podstawowej komunikacji opartej na znakach z języków migowych (Gardner, Gardner 1969; Patterson, Matevia 2001). Kluczowym argumentem za tą teorią jest silny stopień ikonizacji gestów oraz wysoki poziom ekspresji możliwej do uzyskania przez komunikację bazującą na ruchach rąk (Armstrong, Wilcox 2007). Argumentów dla zwolenników hipotez gesturalnych dostarczyły także badania mózgu. W latach 90. odkryte zostały neurony lustrzane – aktywują się one podczas wykonywania czynności manualnych, jak również podczas obserwacji tych samych czynności. Odgrywają one dużą rolę w komunikacji: pomimo że wykonawca gestu aktywuje głównie korę ruchową, a odbiorca korę wzrokową, podczas obydwu procesów aktywne są te same pola systemu lustrzanego, dzięki czemu występuje zbieżność znaczenia gestu dla wykonawcy, jak i dla odbiorcy. Według niektórych badaczy (Rizzolatti, Arbib 1998), mechanizm ten przyczynił się do ewolucji języka, jako że umożliwił przechodzenie z roli nadawcy do roli odbiorcy i *vice versa* (Arbib 2005).

Najnowsze badania nad ewolucją języka cechuje odwrót od dychotomii wokalizacja-gest w stronę bardziej kompleksowego i zniuansowanego spojrzenia na ten problem. Takie obserwacje doprowadziły do powstania teorii multimodalnych, które wskazują na ważną rolę obu głównych modalności – ich bliski związek, jak i wzajemne oddziaływanie – w całym procesie ewolucji języka (zob. Kendon 2011; McNeill 2012; Sandler 2013). Chociaż te teorie nie należą do najbardziej ugruntowanych, to szybko zdobywają popularność, co dobrze ilustruje stanowisko Kristen Gillespie-Lynch, Patricii Greenfield, Heidi Lyn i Sue Savage-Rumbaugh

(2014: 6): „Chociaż opisywane tu badanie zaprojektowałyśmy w celu ewaluacji gesturalnej teorii ewolucji języka, jego wyniki – nieoczekiwanie – przemawiają za teorią multimodalną. Po dłuższej refleksji, multimodalna teoria ewolucji języka wydaje nam się bardziej logiczna niż czysto gesturalna...”.

Obecna popularność teorii multimodalnych jest efektem przede wszystkim znacznie *większej dostępności* danych dotyczących faktycznego obrazu komunikacji w naturalnym środowisku oraz znacznie *większej uwagi* poświęconej takim danym w ostatnich latach. Mamy tu na myśli nie tylko komunikację innych naczelnych w ich naturalnym środowisku, ale także ludzi w *ich* naturalnym środowisku: konwersację twarzą w twarz jako „rdzenną niszę ekologiczną, w której używany jest język” (Torreira, Bögels, Levinson 2015).

## 2.1. Dane prymatologiczne oraz dane konwersacyjne

Danych na temat „punktu wyjścia” języka, czyli hipotetycznych zdolności kognitywnych oraz komunikacyjnych ostatniego wspólnego przodka szympansa i człowieka (ok. 6–7 mln lat temu) dostarczają badania prymatologiczne, a więc dotyczące naczelnych (wyłączając człowieka). Bardzo cenne w tym zakresie są badania porównawcze systemów poznawczych i komunikacyjnych gatunków małp człekokształtnych (*great apes*), takich jak goryle czy orangutany, a w szczególności – gatunków najbliższej spokrewnionych z człowiekiem, czyli szympanсів zwyczajnych oraz bonobo, będących przedstawicielami rodzaju *Pan*.

Ostatnia dekada przyniosła wiele nowych informacji dotyczących komunikacji małp, w świetle których stopień multimodalności tejże komunikacji wydaje się być o wiele większy niż do tej pory uważano (Fröhlich, Sievers, Townsend, Gruber, van Schaik 2019). Pojawia się coraz więcej badań potwierdzających, że małpy potrafią zmieniać kanał komunikacyjny w sposób płynny i strategicznie dopasowany do aktualnych potrzeb. Według Davida Leavensa, Jamie Russell i Williama Hopkinsa (2010), szympansy umiejętnie wybierają modalność, która jest najbardziej odpowiednia dla danego kontekstu. Ciekawym przykładem są przeprowadzone na szympanсах badania Catherine Hobaiter i Richarda W. Byrne’a (2012), które wykazały, iż zwierzęta te wykonują więcej gestów, gdy sytuacja wymaga sekretności, np. ukrycia swoich zamiarów przed osobnikiem dominującym. Gdy jednak chcą one zwrócić na siebie uwagę, używają modalności wokalno-słuchowej: wydają z siebie okrzyki, używają gestów generujących dźwięki (np. uderzanie o własne ciało), bądź posługują się obiektami, np. do wytwarzania dźwięków wykorzystują liście (Matsumoto-Oda, Tomonaga 2005). Również Jared Tagliatela i inni (2015) wskazują, że sposób w jaki szympansy łączą ze sobą sygnały wizualne oraz wokalne zależy od bieżącej sytuacji komunikacyjnej. W szerszym kontekście porównawczym, bogactwo komunikacji multimodalnej



naczelnym innym niż człowiek opisuje opracowanie autorstwa Liebal, Waller, Slocombe i Burrows (2014).

Badania nad ewolucją języka są silnie związane ze zmianami w definiowaniu tego, czym jest sam język. Językoznawstwo wywodzi się z zachodniej tradycji filologicznej, która u swoich początków zajmowała się studiowaniem przede wszystkim greckich oraz łacińskich tekstów i nasze rozumienie języka jest wciąż bardzo silnie zakorzenione w tej tradycji (Harpham 2009). Spojrzenie na język jako przede wszystkim zbiór konstrukcji morfosyntaktycznych rządzonych ściśle określonymi prawami (Ashcroft 2001) wywodzi się z rodzących się w XIX w. subdyscyplin językoznawstwa – językoznawstwa historycznego oraz typologicznego – i do dziś decyduje o charakterze głównego nurtu językoznawstwa, które do niedawna poświęcało stosunkowo mniej uwagi elementom niewerbalnym występującym w naturalnej konwersacji (Vigliocco i inni 2014).

Współcześnie jednak obserwuje się wzmożone zainteresowanie komunikacją bezpośrednią „twarzą w twarz” (*face-to-face*), która jest uważana za prototypowy kontekst użycia języka (Torreira, Bögels, Levinson 2015) – to taka komunikacja stanowi „kontekst, w którym język się wykształcił, w którym nabywają go dzieci oraz w którym jest on najczęściej używany” (Vigliocco i inni 2014). Badanie bezpośredniej interakcji pomiędzy ludźmi powoduje, iż nie jest możliwe zignorowanie wszelkich elementów komunikacji zbiorowo określanych jako komunikacja niewerbalna – w komunikacji bezpośredniej język postrzegany jest jako złożony system, w którym nośnikami informacji są nie tylko fonemy, ale także np. gesty czy prozodia (Vigliocco i inni 2014; zob. też np. Antas, Załazińska 2005). Vigliocco i inni w artykule z 2014 r. spekulują, iż mielibyśmy współcześnie diametralnie inne wyobrażenie języka, gdyby od samego początku swojego istnienia językoznawstwo badało nie teksty pisane, lecz języki migowe.

Koncepcja konwersacji jako opartej na synchronizacji zarówno mowy, jak i ruchów ciała, była powtarzającym się motywem w pracach gesturologów: Adama Kendona (2004, 2014) oraz Davida McNeilla (1992, 2005). Gesturologi byli też pierwszymi, którzy przenieśli teorię o multimodalnej naturze języka na pole ewolucji, twierdząc, że od początku istnienia język „wymagał sygnałów wokalnych, jak i sygnałów dawanych przez widoczne ruchy ciała” (Kendon 2011: 254). Wyrazem wzrastającej świadomości, że natura ludzkiej komunikacji ma kompleksowy i multimodalny charakter było ukazanie się w 2014 r. artykułu „Language as a multimodal phenomenon: implications for language learning, processing and evolution” (Vigliocco i inni 2014), w którym przedstawiono, do jakiego stopnia teorie multimodalne wpłynęły na sposób myślenia o języku – jego akwizycji (Goldin-Meadow 2014; Liszkowski 2014), rozumieniu (Özyürek 2014; Skipper 2014) i oczywiście jego ewolucyjnych początkach (Levinson, Holler 2014; Sereño 2014).

## 2.2. Dane eksperymentalne

Nową jakością, którą ostatnia dekada wprowadziła do debat o początkowej modalności języka, jest sprawdzanie założeń poszczególnych teorii poprzez badania eksperymentalne. Takie możliwości przyniosła semiotyka eksperymentalna (*experimental semiotics*), nowy paradygmat badawczy, który „zajmuje się eksperymentalnym badaniem nowych form komunikacji [...], które powstają, kiedy ludzie nie mogą korzystać z istniejących systemów komunikacji” (Galantucci, Garrod 2011). Eksperymenty semiotyczne w ostatnich latach stały się niezwykle popularną metodą badania różnych aspektów komunikacji (np. w socjolingwistyce – Sneller, Roberts 2018), lecz w szczególności bardzo wzrosło znaczenie tej metody w badaniach nad ewolucją języka (np. Scott-Phillips, Kirby 2010; Galantucci, Garrod, Roberts 2012; Fay, Arbib, Garrod 2013), jako że w pewnym sensie eksperymenty semiotyczne umożliwiają odtworzenie przedjęzykowej przeszłości przodków współczesnych ludzi. Nie dysponując możliwością porozumiewania się językiem, uczestnicy takich eksperymentów są zmuszeni zbudować od podstaw nowy system komunikacji, a manipulacja warunkami eksperymentalnymi pozwala określić, jaki wpływ na kształt i ewolucję tego systemu ma szereg zmiennych, takich jak np. kanał komunikacyjny, ograniczenia czasowe czy liczba znaczeń do zakomunikowania.

Eksperymenty semiotyczne pokazują, że przy zablokowanej możliwości porozumiewania się językiem naturalnym zarówno dorośli (np. Fay, Arbib, Garrod 2013; Fay, Lister, Ellison, Goldin-Meadow 2014), jak i dzieci (Behne, Carpenter, Tomasello 2014; Lister, Walker, Fay, w recenzji;) potrafią wykorzystać ikonizację pantomimy i gestów, by za ich pomocą stworzyć wydajny system komunikacji podstawowych pojęć. Ikonizacja okazuje się niezbędna na pierwszym etapie powstawania takiej komunikacji, co pokazują badania, w których użycie znaków ikonizacyjnych zostało ograniczone lub zabronione (np. Galantucci 2005; Scott-Phillips, Kirby, Ritchie 2009). Jakkolwiek badania Marcusa Perlmana (np. Perlman, Dale, Lupyan 2015; Perlman, Lupyan 2018) pokazują, że modalność głosowo-słuchowa również posiada pewien potencjał ikonizacyjny, który może zostać wykorzystany do nawiązania komunikacji, to jednak całokształt badań potwierdza skądinąd dość intuicyjne przekonanie, że znacznie wyższa jest ikonizacja gestu i pantomimy, a co za tym idzie ich skuteczność w ustanowieniu komunikacji *de novo* (np. Fay i inni 2013; 2014; Zlatev i inni 2017; Lister 2019).

Bardziej zaskakującym wnioskiem płynącym z eksperymentów semiotycznych – szczególnie w kontekście wszelkich teorii multimodalnych – jest fakt, że komunikaty łączące gesty i wokalizacje nie są komunikacyjnie skuteczniejsze od komunikacji za pomocą samych gestów. Jako przykład można tu podać badanie

Nicolasa Faya, Michaela Arbiba i Simona Garroda z 2013 r., w którym uczestnicy mieli za zadanie przekazać drugiej osobie za pomocą improwizowanych gestów, niewerbalnych wokalizacji bądź kombinacji obu tych metod określone czynności (spanie, walczenie, uciekanie), emocje (zmęczenie, gniew, ból) lub elementy przyrody (owoc, kamień, drapieżnik). Chociaż gesty oraz gesty z wokalizacją były bardziej efektywne od samych wokalizacji w przekazywaniu znaczeń, nie było znaczącej różnicy pomiędzy samymi gestami a gestami z wokalizacjami. Z kolei w badaniu Jordana Zlateva, Sławomira Wacewicza, Przemysława Żywiczyńskiego i Joosta van de Weijera (2017), w którym uczestnicy odgadywali przedstawione za pomocą pantomimy krótkie scenki wideo, zgadywalność bodźca w modalności wzrokowej, a więc samej pantomimy, była nieznacznie, lecz istotnie wyższa, niż zgadywalność bodźca multimodalnego (pantomima oraz niewerbalne wokalizacje).

### 2.3. Języki migowe

Kolejnym źródłem danych, którego znaczenie zdecydowanie wzrosło w ostatnich latach w językoznawstwie w ogóle i które pozwala rzucić światło na problem modalności w ewolucji języka – są języki migowe. Z jednej strony pokazują one, iż modalność wzrokowo-gestowa zdolna jest do wykształcenia w pełni ukształtowanych i funkcjonalnych języków naturalnych (np. Stokoe 2001). Z drugiej strony uwypuklają one prawdopodobnie największy problem teorii gesturalnych, tzw. problem zmiany modalności (*modality transition problem*, zob. np. Fitch 2010; Żywiczyński, Wacewicz 2015: rozdział 6) – skoro języki migowe są równym wokalnym, jeśli chodzi o zakres ekspresji, dlaczego z pierwotnego protojęzyka gesturalnego nie wykształciły się właśnie języki migowe, tylko języki mówione?

Najcenniejszego materiału dostarczają rozwijające się języki migowe (*emerging sign languages*), powstałe *de novo* we względnie niedawnej przeszłości i co za tym idzie mające relatywnie krótką historię. Najlepiej zbadanym przykładem takiego języka jest Nikaraguański Język Migowy (NJM). Powstał on w społeczności głuchych dzieci, które dołączyły do nowopowstałego instytutu dla niesłyszących w Managui w latach 70. XX w. (Senghas, Coppola 2001; Senghas, Sotaro, Özyürek 2004). Wraz z upływem czasu, migi używane przez dzieci stawały się bardziej ekonomiczne, a ich znaczenie mniej transparentne (Morford, Kegl 2000), co za tym idzie, również mniej ikoniczne. Zmianom semantycznym towarzyszył też rozwój syntaktyczny. Opisane wyżej prawidłowości i procesy zaobserwowane w NJM mają miejsce również w innych, rozwijających się językach migowych, takich jak Al-Sayid Bedouin Sign Language (Meir i inni 2010) czy język migowy z Wyspy Świętego Tomasza i Książęcej (LGSTP – Sao Tome and Principe

Sign Language; Mineiro i inni 2017). Początkowo języki te charakteryzowały się silnym zikonizowaniem, występowaniem elementów pantomimicznych z wykorzystaniem ekspresywnych gestów wykonywanych za pomocą całego ciała (Beattie i inni 2010), a nie tylko rąk (Stamp, Sandler 2016; Lepic i inni 2016). W następnych pokoleniach następują kolejne zmiany – gesty stają się bardziej schematyczne, mniej ekspresyjne, a częstość używania bogatej pantomimy zostaje zredukowana na rzecz oszczędniejszych ruchów manualnych (Sandler i inni 2005). Ustalenia dokonane podczas badań nad językami migowymi pozwalają przypuszczać, że procesy, takie jak przejście od ikonizacji do schematyzacji czy postępująca oszczędność w formie, mogły zachodzić także na pierwszych etapach rozwoju języków mówionych.

Jeszcze jednym interesującym zjawiskiem jest rozwój składni w językach migowych – często rozwija się ona w sposób odmienny od składni lokalnych języków wokalnych. Przykładem tego jest język migowy Beduinów z północnego Izraela – Al-Sayyid Beduin Sign Language, który jest językiem SOV (subject – object – verb; podmiot – dopełnienie – orzeczenie), pomimo że języki wokalne używane przez słyszących członków tej wspólnoty – hebrajski i arabski – mają inny szyk (Sandler i inni 2005). Interesujące jest to, że znacząca większość języków migowych posługuje się szykiem SOV niezależnie od szyku zdania używanego w wokalnych językach w danych społecznościach. Szyk SOV dominuje również w tzw. migach domowych (ang. *home signs*), których używają słyszący rodzice komunikując się z głuchymi dziećmi (Goldin-Meadow, Mylander 1998).

Obserwacje te doprowadziły do pytania, czy istnieje naturalny dla komunikacji ludzkiej szyk zdania, niejako pierwotny wobec innych wzorów (Comrie 1981; Goldin-Meadow 2008; Boruta, Placiński 2017). Wyniki przeprowadzonych dotąd badań wskazują, że to SVO jest szykiem dominującym w improwizowanej komunikacji gesturalnej. Przełomowe w tej kwestii było badanie z 2008 r. przeprowadzone przez Susan Goldin-Meadow. Użytkownicy języków wokalnych typu SOV (tureckiego) oraz SVO (angielskiego, chińskiego oraz hiszpańskiego) przechodzili w warunkach eksperymentalnych do szyku SOV, gdy mieli zakomunikować gesturalnie czynności wyrażane czasownikami przechodnymi (np. kobieta–przekręca–klamkę; Goldin-Meadow 2008). Z kolejnych badań wynikało, iż szyk zdania SVO wykorzystywany był częściej tylko w sytuacjach, w których podmiot oraz dopełnienie były niewymienne, czyli gdy semantyka nie pozwalała podmiotowi i dopełnieniu na zmianę ról, jak np. CHŁOPIEC kopnął PIŁKĘ (Meir i inni 2010; Gibson i inni 2013; Hall i inni 2013).

### 3. Badania z wykorzystaniem dużych zbiorów danych

Rozwój technologii cyfrowych przekłada się w ostatnich latach na skokowy wzrost znaczenia badań na dużych zbiorach danych, który coraz bardziej zaznacza się w humanistyce, w tym badaniach językoznawczych, jednak wydaje się być szczególnym wyróżnikiem badań nad ewolucją języka. Ogromną zaletą nauki o ewolucji języka okazuje się tu jej interdyscyplinarny charakter, który sprawia, że istotne dane mogą pochodzić z szerokiego spektrum dyscyplin naukowych, takich jak biologia, prymatologia, psychologia, archeologia, paleoantropologia czy genetyka – taka różnorodność owocuje możliwościami odkrycia nieoczekiwanych połączeń i czynników, które mają wpływ na ewolucję języka (Dediu, de Boer 2015). Kluczowa jest tu rosnąca dostępność dużych i uporządkowanych zbiorów danych, nie tylko dotyczących języków i ich cech typologicznych, ale właśnie interdyscyplinarnych danych dotyczących szerokiego zakresu zmiennych niejęzykowych, takich jak czynniki klimatyczne czy populacyjne, co pozwala na relatywnie mało zasobochłonne zidentyfikowanie potencjalnie interesujących korelacji między zmiennymi z tych grup. Jak przestrzegają Roberts i Winters (2013), wnioski płynące z tego typu badań korelacyjnych są obciążone licznymi zmiennymi zakłócającymi, dlatego oprócz znalezienia samej korelacji (która może być absurdalna, np. korelacja między występowaniem akacji i liczbą ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych), niezbędne jest zidentyfikowanie odpowiedzialnego za nią mechanizmu przyczynowego.

Wśród baz danych i dedykowanych im narzędzi najchętniej wykorzystywanych przez badaczy ewolucji języka wymienić należy m.in. Glottolog, WALS, PHOIBLE, czy ASJP<sup>2</sup>. W bazie Glottolog znajdują się dane na temat 6500–8000 odmian językowych, łącznie z informacjami na temat dialektów i rodzin językowych (Hammarström, 2016) oraz ponad 300 tys. (stan na maj 2020) odwołań do opisów gramatycznych, słowników, wykazów słów, tekstów dotyczących wielu języków, również tych mniej znanych (glottolog.org). WALS (World Atlas of Language Structures) gromadzi ustandaryzowane dane na temat gramatycznych, leksykalnych i fonologicznych cech języków. PHOIBLE zawiera informacje na temat fonemów, a 3020 zbiorów zawiera 3183 poszczególne elementy wyszczególnione w 2186 językach (phoible.org). ASJP (Automated Similarity Judgment Program) to projekt wykorzystujący wzorowany na listach Swadesha zbiór około 40 słów zapisanych w uproszczonej notacji fonologicznej dla ponad połowy wszystkich języków na świecie, włączając w to języki pidżynowe, sztuczne, kreolskie czy mieszane.

---

<sup>2</sup> Obszerniejszą listę można znaleźć pod adresem <http://languagegoldmine.com/> (dostęp 26.09.2020).

Jedną z bardziej zaskakujących korelacji wykrytych poprzez analizy dużych zbiorów danych jest zależność między klimatem a tonalnością (Everett i inni 2015). Po przeanalizowaniu dystrybucji tonalności w różnych rodzinach językowych, autorzy zauważyli, że języki społeczności mieszkających w strefach klimatu skrajnie zimnego bądź skrajnie suchego rzadko cechuje tonalność. Proponowany mechanizm przyczynowy z perspektywy laryngologii jest taki, iż w wyżej wymienionych strefach klimatycznych częściej występują pewne zaburzenia artykulacyjne, takie jak zwiększone drganie organów mowy, przez co znacznie utrudnione jest wykorzystywanie tonów do tworzenia kontrastów fonemicznych (Everett i inni 2015).

Wpływ środowiska naturalnego na dywersyfikację języków jest tematem pracy Axelsena i Manrubii (2014). W analizie 3700 języków próbowali oni wykryć korelacje pomiędzy zróżnicowaniem języka a zmiennymi takimi jak okres wegetacyjny, opady atmosferyczne oraz temperatura, występowanie rzek i jezior, wysokość terenu nad poziomem morza, deniwelacja oraz gęstość zaludnienia. Okazało się, że tylko dwie z wyżej wymienionych zmiennych istotnie korelują z poziomem dywersyfikacji językowej – obecność rzek i jezior oraz deniwelacja. Autorzy proponują następujący mechanizm przyczynowy: znaczne różnice w rzeźbie terenu przyczyniają się do wystąpienia procesu analogicznego do biologicznej specjacji parapatrycznej, który sprzyja izolacji grup oraz, w konsekwencji, ich kodów komunikacyjnych. Natomiast zbiorniki wodne takie jak rzeki czy jeziora w dużym stopniu ułatwiają transport, a co za tym idzie – handel. Ośrodki handlowe naturalnie sprzyjają powstawaniu społeczności, w której skład wchodzi wiele grup posługujących się odmiennymi językami, dlatego też – jak proponują Axelsen i Manrubia (2014) – miejsca o łatwym dostępie do rzek czy jezior będą charakteryzowały się wysokim zróżnicowaniem językowym.

Kolejnym intensywnie eksplorowanym tematem jest związek pomiędzy liczbą użytkowników języka oraz poziomem jego złożoności morfologicznej. Badanie Lupyana i Dale’a (2010) na danych z ponad 2000 języków sugeruje, że im więcej osób posługuje się językiem, tym prostsza staje się jego struktura morfologiczna. Na poziomie mechanizmu przyczynowego Lupyana i Dale (2010) tłumaczą tę zależność faktem, że rozprzestrzenianie się języków prowadzi do zwiększenia liczby osób, dla których nie jest to język ojczysty, a co za tym idzie, nabywają go jako dorośli, a więc w sposób mniej efektywny i prowadzący do uproszczeń morfologicznych (Lupyana, Dale 2010). Kolejne badania (np. Atkinson i inni 2015, Koplenig 2019) potwierdzają odwrotną korelację między liczebnością populacji użytkowników języka, a jego złożonością morfologiczną, jednak sugerują, że może się ona opierać na mechanizmach innych niż nabywanie danego języka jako drugiego przez znaczącą grupę nierodzimych użytkowników.



Przykładem wykorzystania baz danych do badań nad ewolucją języka może być wykrycie przez Damiána Blasiego, Stevena Morana, Scotta Moisika, Paula Widmera, Dana Dediu i Balthasara Bickela (2019) zależności między występowaniem spółgłosek wargowo-zębowych w języku a typem organizacji społeczno-gospodarczej jego użytkowników. Wykorzystano do tego dwie duże bazy danych: PHOIBLE, która zawiera inwentarz fonetyczny ponad 2000 języków oraz AUTOTYP, gdzie znajdują się charakterystyki społeczno-ekonomiczne grup posługujących się językami z podziałem na grupy „zbieracko-łowieckie” oraz „produkujące jedzenie”. Następnie, posługując się metodami językoznawstwa historycznego, autorzy tej publikacji stworzyli model filogenezy rodziny języków indoeuropejskich, aby prześledzić możliwe scenariusze zmian fonetycznych języków z tej rodziny. Uzyskane wyniki sugerują, iż głoski wargowo-zębowe pojawiły się w językach indoeuropejskich ok. 6000–4000 lat p.n.e. bądź, według alternatywnego modelu filogenetycznego, ok. 4000–2000 lat p.n.e. Niezależnie jednak od przyjętego modelu, znaczny wzrost użycia tych głosek rozpoczął się ok. 500 r. p.n.e.

Odnalezienie tej korelacji doprowadziło do próby ustalenia odpowiadającego za nią mechanizmu przyczynowego. Blasi i inni (2019) argumentują, że rozwój rolnictwa w epoce neolitu doprowadził do znacznych zmian w diecie ówczesnych społeczeństw w kierunku tzw. miękkiej diety, nie wymagającej intensywnego żucia oraz rozdrabniania pokarmu, co skutkowało mniejszym stopniem ścierania się oraz utraty tkanek twardych zębów. To z kolei doprowadziło do trwałych zmian anatomicznych: doszło do znacznego zahamowania rozwijającego się wraz z wiekiem zgryzu prostego, a więc takiego, w którym przy zwarcu stykają się ze sobą siekacze górne i dolne. Stworzone przez Blasiego i innych (2019) biomechaniczne modele zgryzu wykazały, iż produkcja spółgłosek wargowo-zębowych, czyli /f/ oraz /w/ przy nagryzie pionowym oraz poziomym (górne siekacze są przesunięte do przodu oraz w dół względem siekaczy dolnych) wymaga mniej wysiłku (ok. 29%) w porównaniu do produkcji tych samych dźwięków przy zgryzie prostym.

### 3.1. Baza hipotez dotyczących ewolucji języka – CHIELD

Wysoka interdyscyplinarność nauki o ewolucji języka oraz już duże i wciąż szybko rosnące bogactwo danych stanowią wielką zaletę badań w tym obszarze, ale rodzą także problemy z porządkowaniem informacji. Projektem, który zaprzęga techniki ilościowe do systematyzacji rosnącej liczny teorii i hipotez proponowanych w ewolucji języka jest Causal Hypotheses in Evolutionary Linguistics Database (CHIELD). Rozwijany przez Seana Robertsa (2018; Roberts i inni 2020) zbiór danych o hipotezach dotyczących ewolucji języka stworzony został z myślą o kilku funkcjach. Ma być on platformą, na której możliwe jest:

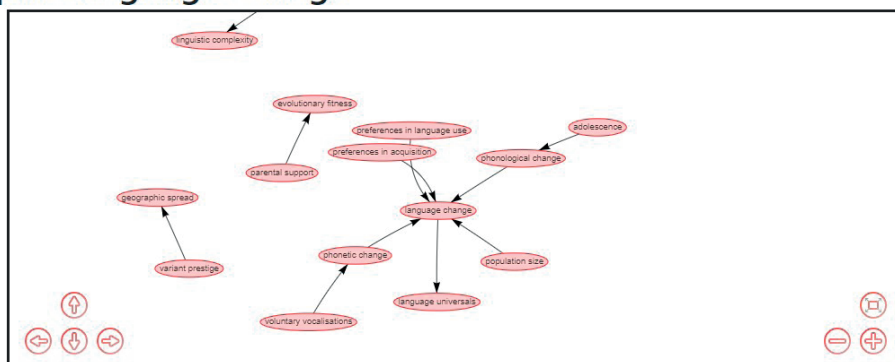
- 1) głębsze przyjrzenie się zagadnieniu ewolucji języka oraz badaniom, które powstają na ten temat;



- 2) ujednolicenie definicji;
- 3) odnalezienie zbieżnych oraz sprzecznych ze sobą hipotez;
- 4) łączenie poszczególnych hipotez w grupy;
- 5) uchwycenie połączeń między zmiennymi.

CHIELD jest projektem crowdsourcingowym, w którym użytkownicy „oddolnie” budują bazę dodając do niej metadane wybranych przez siebie publikacji z zakresu ewolucji języka oraz informacje na temat zawartych w tej publikacji hipotez. Ścisłej rzecz biorąc, CHIELD gromadzi dane na temat postulowanych w poszczególnych publikacjach relacji między zmiennymi (jak np. „*wielkość populacji jest przyczyną złożoności morfologicznej*”, czy „*gen *READ1* w danej populacji pozytywnie koreluje z wielkością zasobu spółgłosek w języku tej populacji*”), włączając w to dane na temat ogólniejszego zagadnienia, którego dotyczy dana hipoteza, opisywanego stadium ewolucji języka oraz metody weryfikacji (np. eksperyment lub symulacja komputerowa – jeśli zależność była weryfikowana). Co istotne, dane nie są pozyskiwane maszynowo, lecz manualnie identyfikowane przez zainteresowanych badaczy w wybranych przez nich tekstach. Interfejs bazy wraz z narzędziami do wizualizacji danych pozwala na przeszukiwanie bazy pod kątem m.in. hipotez czy autorów publikacji, ale przede wszystkim pozwala na obrazowanie struktury zależności między zmiennymi – w jednej publikacji lub ich większym zbiorze – w postaci prostych i przystępnych grafów przyczynowych przypominających graficzną „mapę myśli” (zob. il. 1). Obecnie CHIELD kataloguje relacje przyczynowe z 437 artykułów, w których wyszczególniono ponad 1800 zmiennych (Roberts i inni 2020).

## Topic: Language change



II. 1. Przykładowa mapa powiązań dotycząca tematu zmian językowych z bazy danych CHIELD

Źródło: [chield.excd.org](http://chield.excd.org) (dostęp 26.09.2020)

## 4. Rozwój instytucjonalny

Jak w każdej nauce, w badaniach nad ewolucją języka istotny jest rozwój zasobów instytucjonalnych, takich jak jednostki naukowe, fora wymiany myśli oraz specjalistyczne czasopisma i literatura, w tym pozycje przeglądowo-porządkujące, które syntetyzują dorobek obszaru badań.

Kamieniem milowym w procesie krystalizacji tożsamości badań nad ewolucją języka była organizacja pierwszej konferencji Evolang w 1996 r. w Edynburgu, z inicjatywy Chrisa Knighta oraz Jima Hurforda (zob. [www.evolang.org](http://www.evolang.org)). Evolang odbywa się co 2 lata i w 2020 doczekałby się 13 edycji<sup>3</sup>. Jest to największa konferencja poświęcona tej problematyce i nadal pozostaje najważniejszym instytucjonalnym punktem odniesienia dla badań dotyczących ewolucji języka (zob. Bentz 2014; Cuthbertson 2014; Bergmann, Dale 2016). Wraz z rozwojem nauki o ewolucji języka, ewoluowała też oczywiście sama konferencja, a zmiany, które zaszły od jej pierwszej do ostatniej edycji, ukazują w mikroskali to, w jakim kierunku zmierzają badania nad ewolucją języka: ich ilościowy wzrost, wzrastający poziom interdyscyplinarności oraz postępująca dominacja prac empirycznych nad teoretycznymi. Na przestrzeni dwóch dekad, liczba prezentowanych prac wzrosła pięciokrotnie – z 24 w 1996 r. do 124 w 2020 r.

Interdyscyplinarność badań nad ewolucją języka, która była już szerzej opisana w poprzednich sekcjach, powoduje, że zakres poruszanych na forum Evolangu tematów jest bardzo szeroki. Modelowanie tematyczne (*topic modelling*) wykonane przez Bergmanna i Dale’a na zbiorze 365 abstraktów zaakceptowanych przez organizatorów konferencji w latach 2006–2014 wskazuje, iż zagadnienia tam poruszane tematycznie dzielą się na 3 główne grupy:

- 1) zagadnienia bliższe tradycyjnie rozumianemu językoznawstwu, takie jak semantyka, syntaktyka, protojęzyk;
- 2) grupa, w skład której wchodzi badania porównawcze zwierząt, np. małp czy ptaków;
- 3) grupa obejmująca zagadnienia ewolucji kulturowej, uczenia iteracyjnego czy historycznej zmiany językowej.

Analiza sieci współpracy pomiędzy autorami wykazała, iż tematy z grupy 3 zajmują centralne miejsce na konferencjach Evolang. Co więcej, każda grupa tematyczna ma wpływ na pozostałe grupy, a żaden z tematów nie jest odizolowany od tematów z innych grup (Bergmann, Dale 2016).

---

<sup>3</sup> Edycja 2020 została odwołana ze względu na sytuację pandemiczną, dostępny jest natomiast tom konferencyjny: [https://brussels.evolang.org/proceedings/evolang13\\_proceedings.pdf](https://brussels.evolang.org/proceedings/evolang13_proceedings.pdf) (dostęp 26.09.2020).

Analiza publikacji konferencyjnych Evolangu daje również wymierny obraz tego, jak bardzo empirycznie zorientowane stały się badania nad ewolucją języka. Pierwszy tom (red. Hurford i inni 1998) zawierał 24 teksty, z których wszystkie miały charakter teoretyczny. Tom wydany po konferencji w Nowym Orleanie w 2016 r. zawierał 148 dokumentów – częściowo dwustronicowych abstraktów, częściowo dłuższych, ok. siedmiostronicowych artykułów – z czego 123 (a więc ponad 80%) stanowiły prace prezentujące wyniki badań empirycznych (Waciewicz, Żywiczyński 2017).

W 2009 r. do Evolangu dołączyła konferencja Protolang (więcej informacji na stronie internetowej konferencji: [www.protolang.org](http://www.protolang.org)), również organizowana w cyklu dwuletnim, jednak w lata nieparzyste, z edycjami kolejno: w Toruniu (2009, 2011), Wrocławiu (2013), Rzymie (2015), Barcelonie (2017), Lizbonie (2019) oraz nadchodzącą edycją w Düsseldorfie (2021). Podobnie jak w przypadku Evolangu, na przestrzeni 10 lat – czyli od pierwszej edycji konferencji w Toruniu do ostatniej w Lizbonie – liczba czynnych prelegentów wzrosła ponad czterokrotnie – z 28 do 118. Częstymi wydarzeniami są dotyczące ewolucji języka sesje tematyczne organizowane w ramach najważniejszych konferencji z obszaru nauk behawioralnych (np. European Human Behaviour and Evolution Association 2011) czy językoznawczych (m.in. International Congress of Linguists 2013, International Cognitive Linguistics Conference 2015, Societas Linguistica Europaea 2018).

W wymiarze publikacyjnym kluczowym wydarzeniem było powstanie wyspecjalizowanego i prestiżowego czasopisma poświęconego ewolucji języka – *Journal of Language Evolution* (Oxford University Press, <https://academic.oup.com/jole/>), które zostało założone przez Dana Dediu i Barta de Boera w 2016 r. Co istotne, artykuły publikowane w *JoLE* dotyczą nie tylko ewolucji biologicznej czy kulturowej oraz ko-ewolucji biologiczno-kulturowej, ale także ewolucyjnie inspirowanych badań nad zmianami zachodzącymi w języku z perspektywy funkcjonalnej, typologicznej czy historycznej. Powstanie *JoLE* miało kapitalne znaczenie dla środowiska zajmującego się ewolucją języka, bo badania publikowane na jego łamach dają wgląd w najnowsze prądy i osiągnięcia, a ujednolicony standard prezentacji wyników ułatwia prowadzenie meta-analiz (Dediu, de Boer 2015).

Obok *JoLE* istnieją starsze czasopisma, które publikują badania nad ewolucją języka. Od prawie 20 lat jednym z najważniejszych forów dyskusji o ewolucji języka jest *Interaction Studies* (dawniej: *Evolution of Communication*) wydawane przez John Benjamins Publishing. Prezentacji programu biolingwistycznego, który nawiązuje do pozycji Chomsky’ego, poświęcony jest tytuł *Biolinguistics*, wydawany w otwartym dostępie przez Uniwersytet w Barcelonie od 2007 r. Wydaje

się, że podobny profil ma mieć *Evolutionary Linguistic Theory*, nowopowstałe pismo kładące nacisk na mózgowie i umysłowe podstawy języka, a także na jego związki z procesami poznawczymi ([benjamins.com/catalog/elt](http://benjamins.com/catalog/elt)). Publikacje poświęcone ewolucji języka powstałe we współpracy z Centrum Badań nad Ewolucją Języka (CLES UMK) są także regularnie publikowane na łamach pisma *Theoria et Historia Scientiarum*, wydawanego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Nauka o ewolucji języka doczekała się opracowań przeglądowych, przede wszystkim 2 tomów autorstwa Jamesa Hurforda, poświęconych ewolucji znaczenia (2007) oraz gramatyki (2011), a także publikacji podręcznikowych (Johansson 2005; Fitch 2010; Hurford 2014), encyklopedycznych (Gibson, Tallerman 2012) i historycznych (Żywiczyński 2018). Pojawiły się również pozycje przeglądowe w językach innych niż angielski: np. w języku francuskim (Dessalles 2000), włoskim (Ferretti 2010), rosyjskim (Burlak 2011) i polskim (Żywiczyński, Wacewicz 2015). Z ważnych zasobów internetowych należy wymienić przede wszystkim blog naukowy Replicated Typo (<http://www.replicatedtypo.com/>), zorientowany głównie na kulturową ewolucję języka i systemów komunikacji, a także EAORC (<http://martinedwardes.me.uk/eaorc/>), prowadzony przez Martina Edwardesa cotygodniowy przegląd najważniejszych publikacji z ewolucji języka i antropologii ewolucyjnej, szczególnie pomocny przy tak szerokich i zróżnicowanych zasobach relewantnej literatury.

## 5. Podsumowanie

Nauka o ewolucji języka jest młodą dziedziną, która dotyczy jednego z najstarszych tematów ludzkiej refleksji. Dlatego, poza zagadnieniami czysto naukowymi, zmaga się ona z wieloma uprzedzeniami – natury naukoznawczej, filozoficznej czy nawet religijnej – które z tej tradycyjnej refleksji pochodzą. Jakość i rozmach prowadzonych badań pozwoliły tej nowej nauce okrzepnąć i doczekać się uznania ze strony przedstawicieli innych pól badawczych, z którymi jest tematycznie związana – językoznawstwa (szczególnie typologicznego i historycznego), badań nad gestami, psychologii porównawczej czy genetyki. Interdyscyplinarność i ewolucjonizm jako postulaty metodologiczne umożliwiają badaczom ewolucji języka spojrzeć na sam problem języka w nowy, oryginalny sposób, poprzez dostrzeżenie głęboko tkwiących podobieństw, ale i różnic między komunikacją ludzi i pozostałych zwierząt, multimodalności i ikonizacji komunikacji językowej czy roli transmisji kulturowej w kształtowaniu się semantycznych i syntaktycznych cech języka.

## Podziękowania

Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr UMO-2019/34/E/HS2/00248 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

## Bibliografia

- Antas, J., Załazińska, A. 2005. „Mentalne ciało. Gesty jako znaki oswojonych pojęć”, [w:] M. Dąbrowska (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, Kraków: Tertium, 115–134.
- Arbib, M.A. 2005. „From monkey-like action recognition to human language: An evolutionary framework for neurolinguistics”, *Behavior and Brain Sciences* 28, 105–167.
- Arbib, M.A. 2012. *How the Brain got Language. The Mirror Systems Hypothesis*, Oxford: Oxford University Press.
- Armstrong, D., Wilcox, S. 2007. *The Gestural Origin of Language*, Oxford: Oxford University Press.
- Ashcroft, B. 2001. „Language and race”, *Social Identities* 7 (3), 311–328.
- Atkinson, M., Kirby, S., Smith, K. 2015. „Speaker input variability does not explain why larger populations have simpler languages”, *PloS One* 10 (6), <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0129463>
- Axelsen, J.B., Manrubia, S. 2014. „River density and landscape roughness are universal determinants of linguistic diversity”, *Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences* 281 (1788), <https://doi.org/10.1098/rspb.2014.1179>
- Beattie, G., Webster, K., Ross, J. 2010. „The fixation and processing of the iconic gestures that accompany talk”, *Journal of Language and Social Psychology* 29 (2), 194–213, <https://doi.org/10.1177/0261927X09359589>
- Behne, T., Carpenter, M., Tomasello, M. 2014. „Young children create iconic gestures to inform others”, *Developmental Psychology* 50 (8), 2049–2060, <https://doi.org/10.1037/a0037224>
- Bentz, Ch. 2014. „What’s next? A (possible) agenda for evolutionary linguistics after Evolang 9”, [w:] L. McCrohon, B. Thompson, T. Verhoef, H. Yamauchi (red.), *The Past, Present and Future of Language Evolution Research*, Tokyo: Evolang 9 Organizing Committee, 110–120.
- Bergmann, T., Dale, R. 2016. „A scientometric analysis of evolang: intersections and authorships,” [w:] S. Roberts i in. (red.), *The Evolution of Language: Proceedings of the 11th Conference (EVOLANG XI)*, <http://evolang.org/neworleans/papers/182.html> (dostęp 26.09.2020).
- Blasi, D.E., Moran, S., Moisić, S.R., Widmer, P., Dediu, D., Bickel, B. 2019. „Human sound systems are shaped by post-Neolithic changes in bite configuration”, *Science* 363 (6432), <https://doi.org/10.1126/science.aav3218>

- Boruta, M., Placiński, M. 2017. „The syntax in pantomimic re-enactments of events among Polish participants”, *Culture and Education Journal* 2 (116), 106–118.
- Botha, R.P. 2000. „Discussing the evolution of the assorted beasts called language”, *Language & Communication* 20 (2), 149–160.
- Brooks, P.J., Kempe, V. (red.) 2014. *Encyclopedia of language development*, Thousand Oaks: Sage Publications.
- Burlak, S. 2011. Происхождение языка. Факты, исследования, гипотезы, Moscow: Astrel.
- Burling, R. 2005. *The Talking Ape: How Language Evolved*, Oxford: Oxford University Press.
- Comrie, B. 1981. *Language Universals and Linguistic Typology: Syntax and Morphology*, Chicago: University of Chicago Press.
- Condillac, Etienne Bonnot de. 1746/1971. *An Essay on the Origin of Human Knowledge*, przekł. T. Nugent, Gainesville: Scholars' Facsimiles & Reprints.
- Corballis, M.C. 2003. „From mouth to hand: gesture, speech, and the evolution of right-handedness”, *Behavioral and brain sciences* 26 (2), 199–208.
- Cuthbertson, C.M. 2014. „Gradual versus abrupt views in evolang conferences past and present”, [w:] L. McCrohon, B. Thompson, T. Verhoef, H. Yamauchi (red.), *The Past, Present and Future of Language Evolution Research*, Tokyo: Evolang 9 Organizing Committee, 8–15.
- Deacon, T.W. 1997. *The Symbolic Species. The co-evolution of language and the brain*, New York: W.W. Norton & Company.
- Dediu, D., de Boer, B. 2015. „Language evolution needs its own journal”, *Journal of Language Evolution* 1, 1–6.
- Dessalles, J.L. 2000. *Aux origines du langage: Une histoire naturelle de la parole*, Paris: Hermès Sciences
- Dor, D.E., Knight, C.E., Lewis, J.E. (red.) 2014. *The Social Origins of Language*, Oxford: Oxford University Press.
- Dunbar, R.I. 1996. *Groups, Gossip, and the Evolution of Language. New Aspects of Human Ethology*, Boston: Springer.
- Everett, C., Blasi, D.E., Roberts, S.G. 2015. „Climate, vocal folds, and tonal languages: Connecting the physiological and geographic dots”, *Proceedings of the National Academy of Sciences* 112 (5), 1322–1327.
- Fay, N., Arbib, M., Garrod, S. 2013. „How to bootstrap a human communication system”, *Cognitive Science* 37 (7), 1356–1367.
- Fay, N., Lister, C.J., Ellison, T.M., Goldin-Meadow, S. 2014. „Creating a communication system from scratch: gesture beats vocalization hands down”, *Frontiers in Psychology* 5, 354.
- Ferretti, F. 2010. *Alle origini del linguaggio umano. Il punto di vista evoluzionistico*, Roma-Bari: Gius, Laterza & Figli Spa.
- Fitch, W.T. 2010. *The evolution of language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Fröhlich, M., Sievers, C., Townsend, S.W., Gruber, T., van Schaik, C.P. 2019. „Multi-modal communication and language origins: integrating gestures and vocalizations”, *Biological Reviews* 94 (5), 1809–1829.



- Galantucci, B. 2005. „An experimental study of the emergence of human communication systems”, *Cognitive science* 29 (5), 737–767.
- Galantucci, B., Garrod, S. 2011. „Experimental semiotics: a review”, *Frontiers in Human Neuroscience* 5, 11.
- Galantucci, B., Garrod, S., Roberts, G. 2012. „Experimental semiotics”, *Language and Linguistics Compass* 6 (8), 477–493.
- Gardner, R.A., Gardner, B.T. 1969. „Teaching sign language to a chimpanzee”, *Science* 165 (3894), 664–672, <https://doi.org/10.1126/science.165.3894.664>
- Gärdenfors, P. 2017. „Demonstration and pantomime in the evolution of teaching”, *Frontiers in psychology* 8, 415, <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2017.00415>
- Gibson, E., Piantadosi, S.T., Brink, K., Bergen, L., Lim, E., Saxe, R. 2013. „A noisy-channel account of crosslinguistic word-order variation”, *Psychological Science* 24 (7), 1079–1088.
- Gibson, K.R., Tallerman, M., (red.) 2012. *The Oxford Handbook of Language Evolution*, Oxford: Oxford University Press.
- Gillespie-Lynch, K., Greenfield, P.M., Lyn, H., Savage-Rumbaugh, S. 2014. „Gestural and symbolic development among apes and humans: support for a multimodal theory of language evolution”, *Frontiers in psychology* 5, 1228, <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2014.01228>
- Goldin-Meadow, S. 2008. „Gesture, speech, and language”, [w:] A.D. Smith, K. Smith, R. Ferrer-i-Cancho (red.), *The Evolution of Language: Proceedings of the 7th International Conference (EVOLANG7)*, Spain: World Scientific, 427–428.
- Goldin-Meadow, S. 2014. „Widening the lens: what the manual modality reveals about language, learning and cognition”, *Philosophical Transactions of the Royal Society B: Biological Sciences* 369 (1651), 20130295, <https://doi.org/10.1098/rstb.2013.0295>
- Goldin-Meadow, S., Mylander, C. 1998. „Spontaneous sign systems created by deaf children in two cultures”, *Nature* 391(6664), 279–281.
- Gould, S.J., Lewontin, R.C. 1979. „The spandrels of San Marco and the Panglossian paradigm: a critique of the adaptationist programme”, *Proceedings of the Royal Society of London. Series B. Biological Sciences* 205 (1161), 581–598.
- Hall, M.L., Mayberry, R.I., Ferreira, V.S. 2013. „Cognitive constraints on constituent order: Evidence from elicited pantomime”, *Cognition* 129 (1), 1–17.
- Hammarström, H. 2016. „Linguistic diversity and language evolution”, *Journal of Language Evolution* 1 (1), 19–29.
- Harpham, G.G. 2009. „How do we know what we are? The science of language & human self-understanding”, *Daedalus* 138 (3), 79–91.
- Haspelmath, M. 2016. „The evolution (or diachrony) of »language evolution«”, <https://dlc.hypotheses.org/894> (dostęp 25.08.2020).
- Herder, J.G. von. 1772. *Abhandlung über den Ursprung der Sprache*, Berlin. [http://www.deutschestextarchiv.de/herder\\_abhandlung\\_1772](http://www.deutschestextarchiv.de/herder_abhandlung_1772) (dostęp 29.09.2020).
- Hewes, G.W. 1973. „Primate communication and the gestural origin of language”, *Current Anthropology* 14 (1–2), 5–24.
- Hewes, G.W. 1977. „A model for language evolution”, *Sign Language Studies* 15, 97–168.



- Hobaiter, C., Byrne, R.W. 2012. „Gesture use in consortship”, *Developments in primate gesture research* 6, 129–146.
- Hockett, C.F. 1959. „Animal languages and human language”, *Human Biology* 31 (1), 32–39.
- Hockett, C.F. 1960. *Logical considerations in the study of animal communication*, Washington: American Institute of Biological Sciences.
- Hurford, J.R. 2007. *The Origins of Meaning: Language in the Light of Evolution*, Vol. 1, Oxford: Oxford University Press.
- Hurford, J.R. 2011. *The origins of grammar: language in the light of evolution II*, Oxford: Oxford University Press.
- Hurford, J.R. 2014. *Origins of Language: A Slim Guide*, Oxford: Oxford University Press.
- Hurford, J.R., Studdert-Kennedy, M., Knight, C. (red.) 1998. *Approaches to the Evolution of Language: Social and Cognitive Bases*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Johansson, S. 2005. *Origins of Language: Constraints on Hypotheses*, Amsterdam & Philadelphia: John Benjamins Publishing.
- Kendon, A. 2004. *Gesture: Visible action as utterance*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Kendon, A. 2011. „Some modern considerations for thinking about language evolution: a discussion of the evolution of language by Tecumseh Fitch”, *The Public Journal of Semiotics* 3 (1), 79–108.
- Kendon, A. 2014a. „Semiotic diversity in utterance production and the concept of ‘language’”, *Philosophical Transactions of the Royal Society B: Biological Sciences* 369 (1651): 20130293, <https://doi.org/10.1098/rstb.2013.0293>
- Kendon, A. 2014b. „The ‘poly-modal’ nature of utterances and its relevance”, [w:] D. Dor, Ch. Knight, J. Lewis (red.), *The Social Origins of Language*, Oxford: Oxford University Press, 67–76.
- Koplenig, A. 2019. „Language structure is influenced by the number of speakers but seemingly not by the proportion of non-native speakers”, *Royal Society Open Science* 6 (2), 181274, <https://doi.org/10.1098/rsos.181274>
- Leavens, D.A., Russell, J.L., Hopkins, W.D. 2010. „Multimodal communication by captive chimpanzees (*Pan troglodytes*)”, *Animal cognition* 13 (1), 33–40.
- Lepic, R., Börstell, C., Belsitzman, G., Sandler, W. 2016. „Taking meaning in hand: iconic motivations in two-handed signs”, *Sign Language & Linguistics* 19 (1), 37–81.
- Lewontin, R.C. 1998. „The evolution of cognition: questions we will never answer”, *An Invitation to Cognitive Science* 4, 107–132.
- Levinson, S.C., Holler, J. 2014. „The origin of human multi-modal communication”, *Philosophical Transactions of the Royal Society B: Biological Sciences* 369 (1651), 20130302, <https://doi.org/10.1098/rstb.2013.0302>
- Liebal, K., Waller, B.M., Slocombe, K.E., Burrows, A.M. 2014. *Primate Communication: A Multimodal Approach*, Cambridge University Press.
- Lieberman, P. 2001. „On the subcortical bases of the evolution of language”, *Trends in Linguistics Studies and Monographs* 133, 21–40.
- Lister, C.J., Walker, B., Fay, N. (w recenzji). „Innovation versus Enculturation in Child Communication: A Cross-Sectional Study”, (Doctoral dissertation).

- Liszkowski, U. 2014. „Pointing”, [w:] P.J. Brooks, V. Kempe (red.), *Encyclopedia of Language Development*, London: Sage Publishing, 471–473.
- Lupyan, G., Dale, R. 2010. „Language structure is partly determined by social structure”, *PLoS One* 5, e8559.
- MacLarnon, A.M., Hewitt, G.P. 1999. „The evolution of human speech: the role of enhanced breathing control”, *American Journal of Physical Anthropology: The Official Publication of the American Association of Physical Anthropologists* 109 (3), 341–363.
- MacNeilage, P.F. 2008. *The Origin of Speech*, Oxford–New York, Oxford University Press.
- Matsumoto-Oda, A., Tomonaga, M. 2005. „‘Intentional’ control of sound production found in leaf-clipping display of Mahale chimpanzees”, *Journal of Ethology* 23 (2), 109–112.
- McCrohon, L., Thompson, B., Verhoef, T., Yamauchi, H. (red.) 2014. *The Past, Present and Future of Language Evolution Research*, Tokyo: The University of Tokyo.
- McNeill, D. 1992. *Hand and Mind: What Gestures Reveal about Thought*, Chicago: University of Chicago Press.
- McNeill, D. 2005. *Gesture and Thought*, Chicago: The University of Chicago Press.
- McNeill, D. 2012. *How Language Began: Gesture and Speech in Human Evolution*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Meir, I., Sandler, W., Padden, C., Aronoff, M. 2010. „Emerging sign languages”, *Oxford Handbook of Deaf Studies, Language, and Education* 2, 267–280.
- Mineiro, A., Carmo, P., Carøça, C., Moita, M., Carvalho, S., Paço, J., Zaky, A. 2017. „Emerging linguistic features of sao tome and principe sign language”, *Sign Language & Linguistics* 20 (1), 109–128.
- Morford, J.P., Kegl, J.A. 2000. „17 Gestural precursors to linguistic constructs: how input shapes the form of language”, *Language and Gesture* 2, 358.
- Nishimura, T., Mikami, A., Suzuki, J., Matsuzawa, T. 2003. „Descent of the larynx in chimpanzee infants”, *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 100 (12), 6930–6933.
- Özyürek, A. 2014. „Hearing and seeing meaning in speech and gesture: insights from brain and behaviour”, *Philosophical Transactions of the Royal Society B: Biological Sciences* 369 (1651), 20130296.
- Patterson, F.G.P., Matevia, M.L. 2001. „The status of gorillas worldwide”, [w:] B.M.F. Galdicas, N.E. Briggs, L.K. Sheeran, G.L. Shapiro, J. Goodall (red.), *All Apes Great and Small. Vol 1. African Apes*, Dordrecht: Kluwer/Plenum, 151–163.
- Perlman, M., Dale, R., Lupyan, G. 2015. „Iconicity can ground the creation of vocal symbols”, *Royal Society Open Science* 2 (8), 150152.
- Perlman, M., Lupyan, G. 2018. „People can create iconic vocalizations to communicate various meanings to naïve listeners”, *Scientific reports* 8 (1), 1–4.
- Rizzolatti, G., Arbib, M.A. 1998. „Language within our grasp”, *Trends in Neurosciences* 21 (5), 188–194.
- Roberts, S.G., Winters, J. 2013. „Linguistic diversity and traffic accidents: lessons from statistical studies of cultural traits”, *PloS one* 8 (8), e70902.

- Roberts, S.G., Cuskley, C., McCrohon, L., Barceló-Coblijn, L., Feher, O., Verhoef, T. (red.) 2016. *The Evolution of Language: Proceedings of the 11th International Conference (EVOLANG11)*, New Orleans: University of Southern Mississippi.
- Roberts, S.G. 2018. „Chield: causal hypotheses in evolutionary linguistics database”, [w:] C. Cuskley, M. Flaherty, H. Little, L. McCrohon, A. Ravignani, T. Verhoef (red.), *The Evolution of Language: Proceedings of the 12th International Conference (EVO-LANG12)*, Toruń: Nicolaus Copernicus University, 412–418.
- Roberts, S.G., Killin, A., Deb, A., Sheard, C., Greenhill, S.J. [i in.] 2020. „CHIELD: The Causal Hypotheses in Evolutionary Linguistics Database”, *Journal of Language Evolution* 5 (2), 101–120, <https://doi.org/10.1093/jole/lzaa001>
- Rousseau, J.J. 1781/2019. *Essay on the Origin of Languages*, przekł. J.H. Moran i A. Gode. Chicago: University of Chicago Press.
- Sandler, W., Meir, I., Padden, C., Aronoff, M. 2005. „The emergence of grammar: Systematic structure in a new language”, *Proceedings of the National Academy of Sciences* 102 (7), 2661–2665.
- Sandler, W. 2013. „Vive la différence: Sign language and spoken language in language evolution”, *Language and Cognition* 5 (2–3), 189–203.
- Scott-Phillips, T.C., Kirby, S., Ritchie, G.R. 2009. „Signalling signalhood and the emergence of communication”, *Cognition* 113 (2), 226–233.
- Scott-Phillips, T.C., Kirby S. 2010. „Language evolution in the laboratory”, *Trends in Cognitive Sciences* 14 (9), 411–417.
- Senghas, A., Coppola, M. 2001. „Children creating language: how nicaraguan sign language acquired a spatial grammar”, *Psychological Science* 12 (4), 323–328.
- Senghas, A., Sotaro, K., Özyürek, A. 2004. „Children creating core properties of language: Evidence from an emerging sign language in Nicaragua”, *Science* 305 (5691), 1779–1782.
- Sereno, M. 2014. „Origin of symbol-using systems: speech, but not sign, without the semantic urge”, *Philosophical Transactions of the Royal Society of London. Series B: Biological Sciences* 369, 20130303.
- Skipper, J. 2014. „Echoes of the spoken past: how auditory cortex hears context during speech perception”, *Philosophical Transactions of the Royal Society of London. Series B, Biological Sciences*, 369, 20130297.
- Smith, A.D., Smith, K., Ferrer-i-Cancho R. (red.) 2008. *The Evolution of Language: Proceedings of the 7th International Conference (EVOLANG7)*, Spain: World Scientific.
- Sneller, B., Roberts, G. 2018. „Why some behaviors spread while others don't: a laboratory simulation of dialect contact”, *Cognition* 170, 298–311.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2008. *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków: Wydawnictwo LEXIS.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2013. *Metodologie językoznawstwa I. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stamp, R., Sandler, W. 2016. „The grammar of the body and the emergence of complexity in sign languages”, *The evolution of language: Proceedings of the 11th International*

- Conference (EVLANG11)*, <http://evolang.org/neworleans/papers/81.html> (dostęp 29.09.2020).
- Stokoe, W. 2001. *Language in Hand: Why Sign Came Before Speech*, Washington: Gallaudet University Press.
- Tagliatela, J.P., Russell, J.L., Pope, S.M., Morton, T., Bogart, S., Reamer, L.A., Schapiro, S.J., Hopkins, W.D. 2015. „Multimodal communication in chimpanzees”, *American Journal of Primatology* 77 (11), 1143–1148.
- Tomasello, M. 2008. *Origins of Human Communication*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Torreira, F., Bögers, S., Levinson, S.C. 2015. „Breathing for answering: The time course of response planning in conversation”, *Frontiers in Psychology* 6, 284, <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2015.00284>
- Vigliocco, G., Perniss, P., Vinson, D. 2014. „Language as a multimodal phenomenon: implications for language learning, processing and evolution”, *Philosophical Transactions of the Royal Society B: Biological Sciences* 369 (1651), <https://doi.org/10.1098/rstb.2013.0292>
- Waciewicz, S. 2008. „Ewolucja języka: horyzont metodologiczny”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków: Wydawnictwo LEXIS, 27–42.
- Waciewicz, S. 2013. „Ewolucja języka – współczesne kontrowersje”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa I. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 11–26.
- Waciewicz, S., Żywiczyński, P. 2008. „Broadcast transmission, signal secrecy and gestural primacy hypothesis”, [w:] A. Smith, K. Smith, R. Ferrer-i-Cancho, (red.), *The evolution of language : proceedings of the 7th International Conference (EVLANG7)*, 354–361, Spain: World Scientific.
- Waciewicz, S., Żywiczyński, P. 2015. „Language evolution: why Hockett’s design features are a non-starter”, *Biosemiotics* 8 (1), 29–46.
- Waciewicz, S., Żywiczyński, P. 2017. „The multimodal origins of linguistic communication”, *Language & Communication* 54, 1–8.
- Waciewicz, S., Żywiczyński, P., Hartmann, S., Pleyer, M., Benítez-Burraco, A. 2020. „Language in language evolution research: in defense of a pluralistic view”, *Biolinguistics* 14: 1–10.
- Waciewicz, S., Żywiczyński, P., Orzechowski, S. 2016. „Visible movements of the orofacial area: evidence for gestural or multimodal theories of language evolution?”, *Gesture* 15 (2), 250–282.
- Wescott, R.W. 1991. „Defining language”, *Studies in Language Origins* 2, 77–83.
- Wray, A., Grace, G.W. 2007. „The consequences of talking to strangers: Evolutionary corollaries of socio-cultural influences on linguistic form”, *Lingua* 117 (3), 543–578.
- Wysocka, M., Kamińska, B., Milewski, S. (red.) *Prozodia. Przyswajanie, badanie, zaburzenia, terapia*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Zlatev, J., Waciewicz, S., Żywiczyński, P., van de Weijer, J. 2017. „Multimodal-first or pantomime-first?: Communicating events through pantomime with and without vocalization”, *Interaction Studies* 18 (3), 465–488.

- Żywiczyński, P. 2018. *Language Origins: From Mythology to Science*, Berlin: Peter Lang.
- Żywiczyński, P. 2020. „Hipotezy powstania języka a problem prozodii”, [w:] M. Wysocka, B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Prozodia. Przyswajania, badanie, zaburzenia, terapia*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 38–64.
- Żywiczyński, P., Wacewicz, S. 2015. *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

# **Pamięć i pamiętanie w przestrzeni języka z perspektywy badań lingwistycznych<sup>1</sup>**

**Waldemar Czachur**

**Marta Wójcicka**

---

Uniwersytet Warszawski (WC)

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (MW)

## **1. Punkt wyjścia**

Pamięć zbiorowa i sam proces pamiętania to zjawiska jednocześnie kulturowe i językowe, co tłumaczy rosnące zainteresowanie lingwistyki tymi kategoriami<sup>2</sup>. Dla lingwistów pamięć zbiorowa i pamiętanie stały się istotnym poznawczo przedmiotem badań, jako że fundamentalną funkcję pełnią w nich język i komunikacja. Z drugiej strony, badanie tych zjawisk pobudza do refleksji nad pamięcią i kulturotwórczą funkcją języka i komunikacji. Uwzględniając bogaty dorobek etnolingwistyki (Bartmiński 2006, 2008, 2016) i lingwistyki kulturowej (Anusiewicz 1995; Czachur 2018), lingwiści, analizując język i jego użycia, pytają o istotę kulturowości języka oraz językowości kultury, o specyfikę organicznych relacji między kulturą a językiem, o „język w jego powiązaniach z historią określonych społeczności (środowiskowych, regionalnych, narodowych) i ich kulturą, zwłaszcza z mentalnością grupową, sferą zachowań i systemami wartości” (Bartmiński 2002: 380).

W niniejszej pracy wychodzimy z założenia, że związek pamięci i języka (a poprzez język i pamięć także kultury) jest ścisły i nierozzerwalny, a język jako „element aparatu poznawczego człowieka” (Tabakowska 2001: 11) kształtuje sposób pamiętania; co więcej, podkreślamy istotne sprzężenie między językiem a pamięcią oraz komunikowaniem a pamiętaniem. Wojciech Chlebdza (2012) pisze

---

<sup>1</sup> Pracę tę dedykujemy prof. dr. hab. Wojciechowi Chlebdzie, pasjonatowi lingwistycznych badań nad pamięcią zbiorową i wspianiałemu inspiratorowi.

<sup>2</sup> Dziękujemy dr Kamilli Biskupskiej (Uniwersytet Opolski) oraz dr. hab. Janowi Kajfoszowi (Uniwersytet Śląski) za krytyczne uwagi do pierwszej wersji tekstu.

w tym kontekście, że pamięć jest ujęzykowiona, a Marta Wójcicka (2014) twierdzi, że pamięć jest językopodobna. Zakładamy, że **pamięć jako system regul społecznych warunkuje i modeluje proces pamiętania, tak jak język modeluje proces mówienia**. Pamięć zbiorową określimy wstępnie jako podzielane przez członków określonej wspólnoty obrazy przeszłości, które o tyle uruchamiają procesy kulturo- i tożsamościotwórcze, o ile uwspólnotowiają (w tym – modyfikują) rolę wydarzeń i osób z przeszłości w odniesieniu do celów współczesności, odwołując się do określonych wzorców i wartości (Pomian 2006, Szacka 2006, Golka 2009, Nowak 2011, Traba 2014). Pamiętnie zaś traktujemy jako zespół działań, praktyk komunikacyjnych mających na celu zapamiętywanie, przypominanie, upamiętnianie, ale także zapomnianie i wypieranie z pamięci. Praktyki te aktywują, stabilizują i modyfikują określone obrazy przeszłości i stają się tym samym zarówno warunkiem, jak i medium procesu pamiętania. Dlatego, powtórzmy raz jeszcze, język i komunikowanie są fundamentem pamięci zbiorowej i procesu pamiętania. Argumenty na rzecz zarysowanego w tezie sprzężenia oraz językowego charakteru pamięci, a także konstytuujących ją praktyk pamiętania podajemy w tym artykule.

Chcemy, po pierwsze, przedstawić źródła inspiracji badawczych prowadzących do lingwistycznych refleksji nad pamięcią zbiorową, szczególnie w Polsce i w Niemczech, i po drugie, zastanowić się nad procesem pamiętania zbiorowego ujętym w perspektywie lingwistycznej, a w konsekwencji także nad istotą kategorii czasu i miejsca w tym procesie.

## 2. Pamięć a język jako przedmiot badań lingwistyki

W tej części omówimy drogę, jaką przebyła lingwistyka, odkrywając pamięć zbiorową jako przedmiot badań, i pokażemy, jak lingwiści naświetlali zjawisko pamięci z perspektywy semantyczno-kognitywnej, genologicznej czy dyskursywnej, jak ją definiowali, a także na jakie kwestie zwracali szczególną uwagę. W ten sposób chcemy nakreślić, jaki interes poznawczy realizuje lingwistyka, zajmując się pamięcią zbiorową, oraz w czym manifestuje się językowy wymiar pamięci i komunikacyjny wymiar pamiętania.

Rozpocznijmy od konstatacji, że refleksja nad relacjami zachodzącymi między pamięcią zbiorową a językiem jest w badaniach lingwistycznych zjawiskiem stosunkowo nowym i to niezależnie od tego, czy mówimy o badaniach polonistycznych, germanistycznych czy anglistycznych. To relatywnie późne uznanie pamięci zbiorowej za przedmiot warty badań lingwistycznych powinno dziwić,



dlatego że badacze tej problematyki, szczególnie kulturoznawcy, wielokrotnie podkreślali fundamentalną rolę komunikacji w procesie zapamiętywania, zapominania i przypominania, czyli wszystkich tych procesów, które są kluczowe dla pamięci zbiorowej (Pomian 2006; Assmann 2008; Nowak 2011; Erll 2018).

Jeśli dzisiaj spojrzymy na powstałe w obrębie lingwistyki prace dotyczące pamięci zbiorowej, współtworzące dziedzinę określaną mianem lingwistyki pamięci (Czachur 2018) lub pamięcioznawstwa lingwistycznego (Chlebda 2019a), zarysuje nam się obraz przestrzeni badawczej, która jest na etapie konsolidacji programowej i podobnie jak inne młode programy badawcze czerpie inspiracje z różnych perspektyw metodologicznych i teoretycznych, głównie o proveniencji poststrukturalistycznej (Kalisz 2006; M. Grochowski 2011; Czachur 2020). Naszukujemy tutaj najważniejsze wpływy badawcze na rozwój lingwistyki pamięci.

Silne bodźce do rozwoju lingwistyki pamięci napłynęły z **badan semantycznych (pragmatyczna i kognitywna semantyka leksykalna)**, szczególnie tych zakrojonych kognitywnie. W polskiej przestrzeni naukowej były to inspiracje **etnolingwistyczne**, a te wyrosły z badań etymologicznych i dialektologicznych (Wójcicka 2014; Bartmiński 2016), które wraz z rozwojem paradygmatu kognitywnego skupiały się na potocznym wymiarze użycia języka i definiowały język „jako medium, twór, a zarazem proces zawierający (prezentujący) dorobek kulturowy danej wspólnoty komunikatywnej, będący wyrazem praktyki społecznej tej wspólnoty oraz jej doświadczeń utrwalonych i nagromadzonych w ciągu wielu pokoleń” (Anusiewicz 1995: 12). W centrum uwagi badań etnolingwistycznych znajdują się użycia języka konkretnych podmiotów mówiących zakorzenionych w swoich społecznościach i kulturach (Bartmiński 2008: 18). Ponieważ etnolingwistyka lubelska, inaczej niż wrocławska lingwistyka kulturowa, zajmowała się także folklorem (Bartmiński 2008), istniała w grupie lubelskich badaczy tradycja lingwistycznej refleksji nad potocznością języka, jego oralnością oraz kluczową rolą gatunków w komunikacji społecznej. Wszystko to wpłynęło na styl myślenia o pamięci zbiorowej w ujęciu lingwistycznym, wypracowany przez Wojciecha Chlebdę (2012, 2018, 2019a, 2019b, 2019c), Martę Wójcicką (2014, 2017, 2018a), Jana Kajfosa (2009, 2012, 2017, 2018), Aleksandrę Niewiarę (2019a, 2019b) czy Katarzynę Marcol (2020). Kluczowy argument, jakiego użył Wojciech Chlebda na rzecz powołania lingwistycznych badań pamięcioznawczych, brzmiał następująco: skoro etnolingwistykę uznać można za naukę o tożsamości zbiorowej, a fundamentem każdej tożsamości jest pamięć zbiorowa, to etnolingwistyka siłą rzeczy zajmować się powinna problemami pamięci zbiorowej (Chlebda 2012: 109).

Istotną rolę w rozwoju lingwistycznej refleksji nad relacją języka i pamięci odegrała praca Chlebdy „Pamięć ujęzykowiona” (2012), w której opolski językoznawca zakłada, że „konstituujące naszą pamięć składowe w określonej mierze (a ściślej: mierze domagającej się określenia) mają swe werbalne wykładniki

(eksponenty językowe)” (Chlebda 2012: 110–111). Na zjawisko takie jak ujęzycowana pamięć zbiorowa patrzeć należy zatem z perspektywy podmiotu pamięci (język i mowa pamięci) oraz z perspektywy obserwatora lub sprawozdawcy treści pamięci (mówienie o pamięci, retoryka pamięci). Tym samym komunikacja, rozumiana tutaj jako mówienie o swoich doświadczeniach (pamięć indywidualna) oraz jako mówienie o doświadczeniach swoich i/lub innych (pamięć zbiorowa), staje się o tyle warunkiem pamięci, o ile przypisuje określone znaczenie doświadczeniom z przeszłości, a te mają prymarnie wymiar językowy i są silnie uwarunkowane kulturowo, na co wskazuje w innej pracy Wojciech Chlebda, pisząc:

podstawową formą materializacji naszej wiedzy o dziejach i zawartości pamięci jest język jako repertuar form i znaczeń oraz tworzone w tym języku teksty i dyskursy. Tak rozumiany język wnosi do relacji o dziejach i o treści pamięci bogaty arsenał matryc, w które te relacje wlewają się, jak płynny gips wlewa się w sztywne formy odlewnicze: to gotowe leksykony, stereotypia językowa, rezerwuary usługowych metafor, gatunkowe wzorce wypowiedzi, schematy narracyjne i inne wcześniej wspomniane matryce. Ta gotowość form może sprawiać, że to nie narrator będzie panem swojej wypowiedzi, ale że to język pociągnie narratora za sobą, dyktując mu czy narzucając formy i związane z nimi sensy, a więc i w efekcie obrazy przeszłości (Chlebda 2019c: 65–66).

Pamięciotwórczy charakter języka wynika zarówno z jego systemowych możliwości orzekania o rzeczywistości, jak i z jego kulturowych dyspozycji do podsuwania wzorców tego orzekania w konkretnych działaniach komunikacyjnych (Kajfosh 2012). Dlatego uzasadnione są tezy mówiące o tym, że język modeluje pamięć, wyraża i kształtuje ją, a także ją interpretuje (Wójcicka 2018a: 70–71), ponieważ współdecyduje nie tylko o formie, ale również przy pomocy tej formy o treści pamięci. Pośrednicząca rola języka w procesie konceptualizowania tego, co uznajemy za rzeczywistość, a w tym także obrazów przeszłości, wynika, jak podają Lakoff i Johnson (2010), z faktu, że przypisując przedmiotom, zjawiskom i osobom cechy wynikające z ich funkcji, tworzymy ich znaczenia i tym samym wyobrażenia o nich. Co więcej, zakłada się, że im większy jest udział człowieka w kategoryzacji i konceptualizacji zjawisk, zwłaszcza abstrakcyjnych, takich jak honor, godność, wolność, ojczyzna, demokracja, ale i wydarzeń z przeszłości, tym większa jest rola języka w tworzeniu tego, co postrzegamy jako przeszłość, a w rzeczywistości obrazu tej przeszłości. Proces ten, na co wskazują Chlebda (2012), Kajfosh (2012), Wójcicka (2014) czy Czerwiński (2015), przebiega za pomocą znaków językowych. Znaki językowe ze względu na ich konwencjonalność są społecznie uformowane i jednocześnie uwarunkowane kognitywnie w przebiegu procesów abstrahowania i w konkretnych realiizacjach. Dlatego posługując się nimi, postrzegamy jako rzeczywistość to, co jest

zrozumiałe dla członków konkretnej wspólnoty (Tokarski 2014; Czachur 2020: 91). Ciekawym przykładem magazynowania i organizowania pamięci zbiorowej są stereotypy językowe i wizualne czy wyobrażenia o narodach zapisane w etnonimach, które Niewiara określa jako „kolektywne struktury poznawcze, składające się na rozbudowaną sieć pojęć kultury, dynamiczną sieć konceptualizacji kulturowych, które zmieniają się wraz z tą kulturą, ale i są w jej obrębie pamiętane” (Niewiara 2019a: 18). Zatem etnolingwistyka, a także imagologia lingwistyczna nie tylko dostarczają wielu refleksji teoretycznych na temat relacji języka i pamięci, ale także oferują całą gamę metod badawczych umożliwiających uchwycenie zmian zachodzących w znaczeniach stereotypów (Bartmiński 2009; Kajfosz 2018; Niewiara 2019a, 2019b).

W germanistycznej przestrzeni naukowej językoznawcy zajmujący się pamięcią zbiorową postrzegają zjawisko konceptualizacji znaczeń raczej z perspektywy **semantyki rozumienia** (Fillmore 1985) i **semantyki epistemologicznej** (Busse 2008; Pawłowski 2015). Claudia Fraas (2000) wychodzi z założenia, że język można uznać za zbiorowy systemem wiedzy o tyle, o ile komunikacja językowa w określonej wspólnocie funkcjonować może tylko wtedy, jeśli wiedza językowa jest do pewnego stopnia u wspólnotowiona. To, co określona wspólnota wie, co zapamiętuje lub zapomina, oraz sposób, w jaki proces ten przebiega, uwarunkowane jest doświadczeniem społecznym i kształtowane w ramach interakcji społecznych, a te mają zawsze charakter kulturowy. Wiedza zbiorowa tworzy się w wyniku perspektywicznej konceptualizacji rzeczywistości i manifestuje się w znaczeniach konkretnych słów, a te nabierają swoich znaczeń w konkretnych tekstach. Tym samym teksty to ujęzykowane formy konstytuowania i organizacji wiedzy i pamięci zbiorowej (Antos 2009; Czachur 2015). Analiza pojęć kluczowych w istotnych dla dyskursów pamięci tekstach, jak proponuje Fraas, daje przy zastosowaniu teorii ramy interpretacyjnej możliwość wychwycenia tekstowo uwarunkowanych sieci sensotwórczych i pamięciotwórczych. Badanie językowo ukonstytuowanej wiedzy w konkretnych tekstach staje się więc istotne w studiach nad pamięcią zbiorową, ponieważ umożliwia wychwycenie warunków, powiemy za Ryszardem Tokarskim, „nie tylko rozumienia konkretnego wyrażenia, lecz także aktywowania pełniejszej ramy współtworzonej przez słowa z tej samej przestrzeni semantycznej” (Tokarski 2014: 210). Dla Heidrun Kämper pamięć zbiorowa to kategoria silnie powiązana z działaniem, która uwidacznia się z perspektywy lingwistycznej jako zorientowana na rytualizację praktyka kulturowa o specyficznej funkcji w konkretnym społecznym kontekście (Kämper 2015: 164–165). Analiza lingwistyczna pamięci zbiorowej powinna, tak twierdzi badaczka, skupiać się na badaniu praktyk mnemoniczych, a te uwidaczniają się w specyficznych rytuałach, gatunkach pamięci, konkretnym odniesieniu do czasu i aktorów dyskursu pamięci.

Obie zaprezentowane perspektywy badawcze, silnie zorientowane na rekonstrukcję zapisanych w słowach znaczeń, zwracają szczególną uwagę na to, że bez symbolicznej roli języka i uwspólnotowiającej funkcji komunikacji pamięć zbiorowa nie mogłaby zaistnieć. Ponadto zwraca się uwagę na fakt, że ujęzykowanie pamięci wiąże się z jej podmiotowym i subiektywnym charakterem; jest ona zawsze czyjaś i zawsze jest pochodną konkretnego punktu widzenia.

Refleksja nad formułami językowymi i rolą gatunków w kontekście pamięci zbiorowej ukonstytuowała kolejną perspektywę badawczą, którą określić można jako pamięciologiczną genologię (multimodalną), a w centrum jej zainteresowania znajdują się **gatunki pamięci zbiorowej** (Wójcicka 2019a). Marta Wójcicka, odwołując się do ustaleń z zakresu etnolingwistycznych badań nad językiem folkloru (Bartmiński 1990), w monografii *Pamięć zbiorowa a tekst ustny* (2014) ustaliła, że pamięć przechowuje teksty, w tym też teksty folkloru, a ich analiza daje szansę dotarcia do tych struktur tekstowych, które mają również istotną funkcję mnemoniczną. Struktura tekstu stanowi podporę pamięci i jednocześnie jej lustro, a konwencje gatunkowe w istotny sposób współdecydują zarówno o tym, co jest pamiętane i zapominane, jak i o sposobach pamiętania i zapominania. Dlatego to gatunek będzie decydował o tym, jakie strategie pamiętania aktywowane są w konkretnych tekstach. I tak np. mitologizacja przeszłości dominuje w podaniu historycznym czy też w pieśni historycznej<sup>3</sup>, w legendzie i kołędzie apokryficznej podstawą jest rekonstrukcja<sup>4</sup>, a w legendzie miejskiej i podaniu wierzeniowym – hiperbolizacja<sup>5</sup>. W tym kontekście, inaczej niż semantycy, Wójcicka podkreśla istotną rolę kategorii czasu i przestrzeni w tworzeniu pamięci zbiorowej, analizując poszczególne gatunki, które nazwie, podobnie jak Olick (2018), gatunkami pamięci. Postrzega je jako „medium i wytwór pamięci zbiorowej”, „baz[ę] dla wyrażania nowych doświadczeń przeszłości” oraz „utrwalony intersubiektywnie zespół wskazań, czynników i środków”, rzutujący na sposób zapisywania obrazów przeszłości (Wójcicka 2019: 82–83). Istotne w tym kontekście wydaje się także rozróżnienie na prymarne i wtórne gatunki mnemoniczne. Prymarne gatunki to takie, których celem jest zapamiętywanie i przypominanie, jak pamiętnik,

<sup>3</sup> Mitologizacja rozumiana jest jako proces przekształcania wydarzeń z przeszłości w narracje ukazujące archetypiczne symbole. Mitologizacja w wymienionych gatunkach przejawia się w prezentacji spójnego obrazu przeszłości, z którego usuwane i/lub wypierane są informacje, które mogłyby zakłócić jednoznaczną ocenę czynów, osób i wydarzeń. Mitologizacja w gatunkach historycznych (podaniach, pieśniach) opiera się na prezentacji jednostkowych losów, które są ukazywane jako symbole, sakralne wzorce, przy odwołaniu się do precedensu jako dowodu (zob. więcej Szacka 2006: 73, Wójcicka 2014: 220–230).

<sup>4</sup> Rekonstrukcja jest procesem uzupełniania wiedzy o świecie o wyobrażenia nadbudowane na przekazach biblijnych (zob. więcej Wójcicka 2014: 289).

<sup>5</sup> Hiperbolizacji podlegają w tekstach folkloru wydarzenia tajemnicze, niecodzienne. Działania postaci (ludzkich i demonologicznych) zostają wyolbrzymione (zob. Wójcicka 2014: 289).

wspomnienie, opowieść wspomnieniowa, a wtórne to takie, które mogą pełnić funkcje mnemoniczne obok swoich funkcji podstawowych, na przykład przemówienie okolicznościowe, reportaż, sylwetka, powieść itd. (Wójcicka 2019a: 85–86)<sup>6</sup>. Określone gatunki mowy to jednak nie tylko formy podawcze pamięci, ale także praktyki, przy pomocy których aktywizuje się poszczególne fazy pamięci, jak zapamiętywanie, zapominanie czy przypominanie. Tablice upamiętniające, przemówienia okolicznościowe, ale także memy internetowe to praktyki komunikatywne, praktyki pamięciotwórcze, dzięki którym te, a nie inne obrazy przeszłości i perspektywiczna wiedza o niej przekazywane są i podtrzymywane w określonej wspólnotce (Wójcicka 2019a).

Kolejne źródła inspiracji w badaniach nad pamięcią płyną z obszaru **lingwistyki dyskursu**. Lingwistyka dyskursu wychodzi z założenia, że „miejsce, w którym język w formie wyrażen językowych i reguł ich łączenia przybiera moc tworzenia znaczeń i tym samym modelowania wizji rzeczywistości, jest wypowiedź w dyskursie” (Czachur 2020: 151). Jeśli wcześniej mowa była o języku jako społecznym repertuarze form i znaczeń, to teraz warto dodać, że osoby posługujące się językiem, korzystające z jego zasobów, każdorazowo aktualizują i stabilizują znaczenia znaków właśnie w dyskursach. Znaki, w których zapisywane są konceptualizacje przedmiotów, osób i zjawisk, a więc wszystkiego tego, co postrzegamy jako rzeczywistość, przybierają postać relatywnie elastycznych matryc epistemicznych, a te matryce aktywowane w dyskursie w konkretnych użyciach podświetlają, zawsze z konkretnej perspektywy i w konkretnym celu, tylko część swojego potencjału. Dzieje się tak dlatego, że:

Między językiem – ściślej: między różnymi kodami tego języka, realizowanymi w dyskursach – a znakami językowymi zachodzi obustronny związek wpływający zarówno na semantykę znaków językowych w konkretnych kontekstach, jak i na same te kody. Kody instruuja znaki, wyławiając z ich znaczeń potencjalnych – znaczenia preferowane, podczas gdy wyprofilowane znaki autoryzują istnienie tego czy innego kodu. Odbyna się to przez naświetlanie odmiennych obszarów znaczeń (Czerwiński 2015: 139).

W tym kontekście fundamentalne okazują się dwa aspekty: relacja znaczenia znaku i dyskursu, o której częściowo była mowa i do której jeszcze wrócimy, oraz relacja dyskursu i kultury, zwłaszcza że kultura, na co wskazują etnolingwiści, istotnie warunkuje znaczenie znaków. Należy więc przyjąć, że dyskurs

<sup>6</sup> Na temat poszczególnych gatunków pamięci m.in.: Zielińska (2018) o zajawkach internetowych, Wojtak (2019) o sylwetce-wspomnieniu, Piechota (2019) na temat reportażu, Wójcicka-Dudek (2019) na temat dziennika dziecięcego, Wojciechowska (2019) na temat listu, Szagun (2019) na temat sylwy szlacheckiej, Wójcicka (2019b) o memach internetowych. Na temat gatunków pamięci również G. Grochowski (2018).

pośredniczy między tym, co językowe, i tym, co kulturowe; dyskurs jako interakcja społeczna uwspółnotowia znaczenia pojęć i sposoby narracji, silnie skądinąd powiązane z gatunkami pamięci. Zjawisko to Kajfosz wyjaśnia w sposób następujący:

Jeśli nasz język naturalny – razem z innymi skonwencjonalizowanymi systemami symbolicznymi – ma udział w naszym bezpośrednim doświadczeniu w tym rozumieniu, że owo doświadczenie **współtworzy**, to udział obecnie obowiązujących znaków i związanych z nimi konwencjonalnych obrazów w pamięciowym odtwarzaniu przeszłości musi **mieć o wiele bardziej znaczący charakter**. W sytuacji bezpośredniego doświadczenia, gdy *mapa* pośredniczy w postrzeganiu *terenu* (a więc gdy słowa i teksty pośredniczą w bezpośrednim zmysłowym doświadczeniu świata), zauważenie rozbieżności między doświadczalnym zjawiskiem a jego uproszczonym pamięciowym obrazem jest łatwiejsze niż wtedy, gdy przypominamy sobie *teren* zmysłowo już niedostępny, gdy przypominamy sobie doświadczenia, których nie sposób powtórzyć i jakkolwiek zweryfikować. Wówczas kolektywnie legitymizowane pojęcia (i wszelkie inne znaki) oraz narracje – rozumiane jako *mapy* kształtujące się w komunikacyjnej społecznej interakcji – całkowicie mogą zastąpić wszelkie osobiste reprezentacje przeszłości rozumiane jako *indywidualne mapy przeszłości* w tym rozumieniu, że »wielogłosowe«, pełne sprzeczności obrazy ubiegłych zdarzeń zaczynają nabierać harmonijnej spójności (Kajfosz 2012: 24–25).

Tym samym dyskursy jako zjawiska komunikacyjno-społeczne z jednej strony konstytuują i stabilizują kulturę/kultury, w tym kultury pamięci danej społeczności, a z drugiej strony mają bezpośredni wpływ na symboliczny i komunikacyjny charakter języka jako medium i archiwum pamięci<sup>7</sup> (Biskupska 2011; Czerwiński 2015; Poprawa 2017; Kajfosz 2017; Bogacki 2018; Czachur 2020). Uwzględniając kwestię obu wyżej wymienionych relacji, pamięć zbiorową z perspektywy dyskursologicznej określić można jako dyskursywne obrazy świata, które odnoszą się do wydarzeń, zjawisk i osób z przeszłości i jednocześnie perspektywicznie je przywołują; obrazy te są językowo lub multimodalnie konstruowane, negocjowane na bazie argumentów emocjonalnych lub racjonalnych wynikających z potrzeb teraźniejszości oraz medialnie i politycznie dystrybuowane (Czachur 2011). Ten sposób ujmowania pamięci zbiorowej nie jest

<sup>7</sup> Kajfosz, posługując się pojęciami de Saussure’a, pisze: „system językowy i kulturowy kształtuje się i zmienia w ten sposób, że w zależności od konkretnych warunków niektóre innowacje na płaszczyźnie *parole* zaczynają się replikować, uzyskując powtarzalny charakter, co przekłada się na zmianę systemową na płaszczyźnie tekstowej *langue*” (Kajfosz 2017: 273). W tym kontekście dyskurs pojmowany jest jako „ram[a] rozumienia tekstu, ukształtowan[a] przez inne teksty, które w wyniku swego powtarzania uzyskały systemowy charakter i które wpływają na kształt następujących tekstów oraz związanych z nimi nawyków, oczekiwań, sposobów widzenia i działania” (Kajfosz 2017: 273–274).



zakwestionowaniem etnolingwistycznej czy genologicznej perspektywy badawczej, poszerza jedynie obszar oglądu kompleksowych procesów związanych z pamiętaniem zbiorowym, takich jak zapamiętywanie, przypominanie, ale i zapomnianie oraz świadome wypieranie z pamięci, co trafnie pokazuje Niewiara (2019a, 2019b), analizując dyskurs prasowy w Polsce w ostatnich trzydziestu latach pod kątem zmian wyobrażeń Polaków o ich sąsiadach. Tym samym perspektywa dyskursologiczna integruje dotychczasowe rozpoznania lingwistyczne odnoszące się do pamięci zbiorowej oraz uwzględnia aspekt ścierania się różnych punktów widzenia w dyskursie. Jest to o tyle istotne, że konflikty o pamięć oraz konkurencyjność narracji historycznych wpływają na powstawanie odmiennie skonstruowanych opowieści na temat jakichś zdarzeń i odmiennie wyprofilowanych rezerwuarów pojęć współtworzących te opowieści (Biskupska 2011; Czerwiński 2015; Niewiara 2019b). Najnowsze badania dyskursologiczne włączają do badań kategorie archiwów społecznych jako medium i nośnik pamięci (Duda 2019; Ciesek-Ślizowska, Duda, Sujkowska-Sobisz 2020), a przy tym uwzględniają także zindywidualizowane narracje o historii lokalnej, jak pokazują to na przykładzie poznańskiej przestrzeni publicznej Małgorzata Fabiszak i Anna Weronika Brzezińska (2018, 2020). Również analizy multimodalne stają się interesującą perspektywą poznawczą dla procesu pamiętania zbiorowego (Biskupska 2013; Zielińska 2018; Wójcicka 2018b, 2019b; Czachur 2019).

Zaprezentowane lingwistyczne drogi dojścia do badań nad pamięcią, poczynając od analiz semantycznych zorientowanych etnolingwistycznie i epistemologicznie, przez genologiczne, aż do dyskursologicznych, pokazują z jednej strony, że pamięć zbiorowa jest dla lingwistyki o tyle ważnym przedmiotem badań, o ile postrzega się ją jako wiązkę zapisanych w znakach znaczeń i sensów podzielanych przez wspólnotę oraz jako językowo i multimodalnie zorganizowane zbiorowe systemy przekonań i wiedzy o świecie. Z drugiej zaś strony perspektywa dyskursologiczna zwróciła uwagę na proces pamiętania zbiorowego, wykorzystując etnolingwistyczne kategorie podmiotu mówiącego i pamiętającego oraz jego punktu widzenia, a także genologiczne ujęcia praktyk komunikacyjnych w postaci gatunków pamięci, które stają się w dynamicznym i kompleksowym procesie pamiętania jego kołem zamachowym.

Lingwistyka musi być jednak świadoma, że refleksja nad pamięcią zbiorową w kontekście wypracowanych przez nią kategorii badawczych i instrumentów analizy wymaga metalingwistycznych narzędzi różnicujących poziomy oglądu. Kategorie znaczenia, stereotypu językowego, etnonimu, przysłów, tekstu, gatunku, strategii komunikacyjnych czy dyskursu należą do różnych porządków i poziomów poznawczych, i tak np. przysłowia, praktyki komunikacyjne czy teksty mogą być analizowane jako różnego rodzaju manifestacje językowe z perspektywy gatunków pamięci. Z innego poziomu epistemicznego pochodzą stereotypy językowe czy kategoria językowego obrazu świata, które mają wymiar



ponadgatunkowy, stanowiąc rezerwuar znaczeń, do którego sięga ten, kto tworzy teksty pamięciowe i za pomocą praktyk upamiętniania wdraża je w przestrzeń publiczną<sup>8</sup>.

Na pamięć zbiorową i pamiętanie lingwistyka patrzy głównie przez pryzmat procesu semiozy, procesu tworzenia się znaczeń i sensów zbiorowych oraz mechanizmów za ten proces odpowiedzialnych. Jeśli zakładamy, że pamięć zbiorowa to „obrazy przeszłości aktywowane w procesie komunikacji społecznej w celu zaspokojenia kulturowych i politycznych potrzeb teraźniejszości” (Czachur 2018: 11), to lingwistykę interesują dyskursywnie wynegocjowane i zapisane w znakach znaczenia oraz praktyki komunikacyjne czy gatunki pamięci, bardziej lub mniej celowo aktywowane w dyskursie pamięci (Wójcicka 2014; Chlebda 2019b). W kolejnym rozdziale, po zaprezentowaniu pola zainteresowań oraz potencjału poznawczego lingwistyki w badaniu pamięci zbiorowej, chcemy rozwinąć zarysowaną we wstępie tezę o sprzężeniu języka i pamięci zbiorowej z procesem komunikowania i pamiętania, ujmując to sprzężenie w perspektywie lingwistycznej.

### 3. Język a pamięć, mowa a pamiętanie

W tej części pracy poddamy refleksji kwestię relacji języka i pamięci zbiorowej, a także mowy i pamiętania. Uwzględniając bowiem dwa podstawowe aksjomaty, według których kultura ma charakter symboliczny i komunikacyjny, zakładamy, że pamięć zbiorowa ma charakter językowy, a konstytuujące ją praktyki mają charakter komunikacyjny. Bez znakowej natury języka nie ma kultury, a tym samym pamięci zbiorowej, tak samo jak nie ma pamięci zbiorowej i kultury bez komunikacyjnej natury języka.

Rozwijając te założenia, szczególnie w kontekście tezy o sprzężeniu języka i pamięci, w centrum naszej refleksji usytuujemy jednak nie relację między językiem a pamięcią, lecz analogię między mową (w ujęciu Tadeusza Milewskiego) a pamiętaniem. W poprzednim rozdziale ustaliliśmy, że chcemy się skupić na lingwistycznej refleksji nad pamiętaniem jako dynamicznym procesem komunikacyjnym. Z tego względu spróbujemy ukazać, w jaki sposób można uchwycić oraz wyjaśnić w oparciu o różne koncepcje lingwistyczne zjawisko pamiętania.

Aby spróbować wytłumaczyć sprzężenie zachodzące między zjawiskiem pamiętania a mową (komunikowaniem), posłużymy się modelem mowy wypracowanym przez Tadeusza Milewskiego. Polski językoznawca dokonuje rozróżnienia między językiem a mową, którą postrzega jako komunikację międzyludzką,

---

<sup>8</sup> Za tę myśl dziękujemy prof. Janowi Kajfoszowi.

a tę z kolei uznaje za warunek istnienia języka. Píše: „język wchodzi w skład mowy i przejawia się w niej”, i dalej: „mowa ludzka w swej typowej, pełnej postaci to porozumienie dźwiękowe dwóch osób, w którym jedna drugą o czymś powiadamia” (Milewski 1965: 5). W swoim modelu mowy badacz wyróżnia cztery fazy:

Abstrakcyjny system norm społecznych, jakim jest **język**, stanowi podstawę procesu mówienia wyrażającego myśli i przeżycia indywidualne i konkretne. Ponieważ jednak treści te wyrażane są w **mówieniu** zgodnie z normami społecznymi języka, przeto indywidualne mówienie staje się źródłem społecznego procesu **zrozumienia**. Utrwalony produkt zrozumienia staje się **tekstem**, z którego zostają wyabstrahowane normy języka, a normy te stają się podstawą nowego mówienia. Cztery fazy mowy, następując po sobie, tworzą zamknięty krąg i nawzajem się przenikają, tak że ściśle określenie stanowiska języka w całokształcie mowy jest możliwe tylko na podstawie analizy opartej na odróżnieniu różnych rodzajów znaków (Milewski 1965: 8).

Swoje ustalenia wizualizuje zaś w następujący sposób:



II. 1. Cztery fazy mowy według T. Milewskiego

Źródło: Milewski 1965: 8

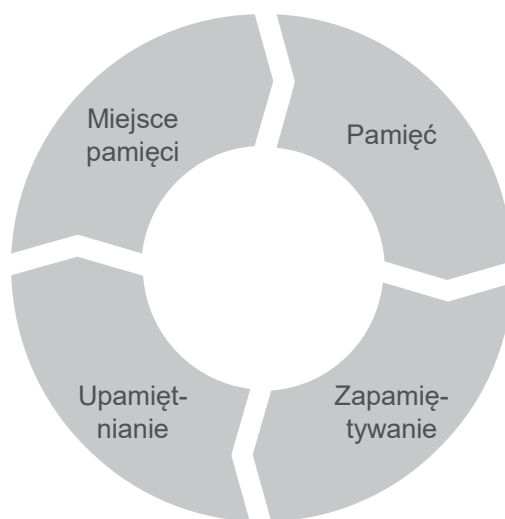
Przedstawioną wyżej koncepcję Milewskiego chcemy zintegrować z pamięciotwórczą refleksją Wojciecha Chlebdy, który mówiąc o ujętykowaniu pamięci, dokonał rozróżnienia dwóch sfer: **sferę podmiotowej pamięci zdarzeń**, czyli

indywidualnego (lub zbiorowego) mówienia o konkretnych zdarzeniach (jak zapamiętałem jakieś wydarzenie) oraz **sfery podmiotowego mówienia o pamięci zdarzeń**, czyli relacjonowania i retoryki pamięci w dyskursach publicznych (jak mówię o tym, co ja zapamiętałem – upamiętnianie). Pamiętanie (indywidualne czy zbiorowe) postrzegamy zatem jako dynamiczny proces, uwarunkowany czynnikami kulturowymi i językowymi, którego celem jest przywołanie doświadczeń i przeżyć indywidualnych (sfera podmiotowej pamięci zdarzeń u Chlebdy) lub relacjonowanie pamięci swojej lub obcej (sfery podmiotowego mówienia o pamięci zdarzeń u Chlebdy).

Analogicznie, uwzględniając wypracowane przez Milewskiego cztery warunkujące się fazy komunikowania oraz przesłanki Chlebdy, że pamięć (indywidualna i zbiorowa) powstaje w wyniku pamiętania zdarzeń oraz mówienia o pamięci zdarzeń, wychodzimy z założenia, że proces pamiętania, podobnie jak mowa, jest zjawiskiem kompleksowym i społecznym. Pamięć społeczna, powtórzmy, rozumiana jako uwarunkowany kulturowo zespół wyobrażeń o przeszłości, wynegocjowany w aktach komunikacji w ramach określonej wspólnoty między różnymi grupami interesów i pokoleniami w celu utrzymania spójnej narracji tożsamościowej (Nowak 2011: 13), z perspektywy lingwistycznej postrzegać można jako wyabstrahowany system norm społecznych, jako, powiemy za Halbwachsem, społeczne ramy pamiętania. Pamięć zbiorowa – podobnie jak język – jest zatem równocześnie czymś społecznym i czymś abstrakcyjnym, jest jednocześnie modyfikowalna i wzorotwórcza. **Pamięć i język** podsuwają mówiącym gotowe (narracyjne) wzorce postrzegania, selekcji i orzekania, te zaś uaktywniają się każdorazowo mniej lub bardziej świadomie w procesie **mówienia**, a w procesie pamiętania – w **podmiotowym zapamiętywaniu** zdarzeń. Dla tej i kolejnej fazy typowymi praktykami będą wymienione wcześniej zjawiska, takie jak zapamiętywanie, zapomnianie i przypominanie. Przedmiot/trześć pamięci z czasem może ulec zapomnieniu, jeśli nie jest spójny z treściami społecznego pamiętania i przestaje funkcjonować w komunikacji, ponieważ – jak słusznie twierdzi Jan Assmann – „pamięć żyje w komunikacji i dzięki niej; jeśli komunikacja zostaje zerwana albo zmienia się lub znikają ramy odniesień, następuje zapomnienie. Pamiętamy tylko to, co komunikujemy i co możemy ulokować w ramach odniesień pamięci społecznej” (Assmann 2008: 53). Zapomniane może na nowo zostać włączone do pamięci, gdy stanie się przedmiotem komunikacji, stanie się wówczas podstawą przypominania, czyli ponownego przywracania do pamiętania. W tym procesie możliwe są zatem modyfikacje w formie skrótów i zniekształceń, ale tylko o tyle, o ile nie burzą one zrozumienia, o ile mieszczą się w ramach pamięci zbiorowej. Trzecia faza mowy u Milewskiego, określana jako **zrozumienie**, odwołuje się w naszym modelu pamiętania do procesu uwspólnotowania, tworzenia wspólnych sensów, dlatego nazwiemy ją **podmiotowym upamiętnianiem**, w którym uwidaczniają się wszystkie mechanizmy związane z zapamiętywaniem, przypominaniem, ale też z zapomnianiem i wypieraniem z pamięci. Z jednej strony upamiętniane może być tylko to, co będzie spójne z dominującą

pamięcią zbiorową, ze społecznymi ramami pamięci i języka, a z drugiej strony zbiorowe upamiętnianie czyni elementy nowe zrozumiałymi, poniekąd włącza je do istniejącej pamięci zbiorowej. Kolejna faza mowy według Milewskiego konstryuuje **teksty**, czyli produkty indywidualnego mówienia i zbiorowego zrozumienia, a więc upamiętniania. Tę czwartą fazę w procesie pamiętania określamy jako konstrytuowanie **miejsz pamięci**. Miejsze pamięci, podobnie jak teksty w ujęciu semiotycznym, to sensotwórcze i sensonośne znaki, przybierające różne formy: od pomnika i tablicy upamiętniającej, po filmy, bajki oraz symbole zbiorowe, jak Bolek i Lolek czy Mikołaj Kopernik; od topograficznie zmaterializowanych w stosownym tworzywie i żywych miejsz w określonej wspólnocie, przez rytuały (u)pamiętania (Grotek 2018), do niematerialnych symboli organizujących wyobraźnię zbiorową.

Miejsza pamięci jako pochodne aktów upamiętniania funkcjonują w określonej wspólnocie tylko wtedy, jeśli mają nazwę własną, a nazwy własne „konotują rozmaite sensy, niosą za sobą złożony ładunek tak semantyczny, jak i tekstotwórczy, wchodząc w różne relacje, konstrytuując wreszcie wyższe poziomy komunikacji” (Rejter 2016: 38; także Rutkowski, Skowronek 2020)<sup>9</sup>.



II. 2. Cztery fazy pamiętania zbiorowego

Źródło: opracowanie własne

<sup>9</sup> Nazwy współtworzą miejsca pamięci o tyle, o ile przypisują im wynegocjowane w praktykach upamiętniania znaczenia i sensy, co oznacza również, że sam język staje się w ujęciu lingwistycznym również miejscem pamięci. Stąd też postulat Wojciecha Chlebdy, który stwierdza, że „chcąc wejść w obszar badań nad pamięcią zbiorową lingwista staje przed przestrzenią nieskończoną, skoro cały język jest w pewnym sensie jednym wielkim świadectwem pamięci zbiorowej danej wspólnoty” (Chlebda 2012: 117).

Jeśli pamięć, podobnie jak język, to społecznie podzielany (pamiętany) system norm, a miejsca pamięci są ich ukonkretnieniem, to zwornikiem pomiędzy tym, co abstrakcyjne, schematyczne, ideacyjne, a tym, co konkretne, namacalne i performatywne, jest zarówno indywidualne mówienie o doświadczonych zdarzeniach (indywidualna pamięć zdarzeń), czyli **praktyki zapamiętywania**, jak i zbiorowe mówienie, czyli **praktyki upamiętniania** wybranych zdarzeń z przeszłości (pamięć zbiorowa). Za Maurycym Halbwachsem i Janem Assmannem przyjmujemy, że pamiętanie, indywidualne czy zbiorowe, a więc realizacja praktyk zapamiętania i upamiętniania, oparte być musi na trzech aksjomatach, które Assmann określa jako figury pamięci, ponieważ w istotny sposób przekształcają one na potrzeby teraźniejszości to, co pochodzi z przeszłości. A chodzi o następujące aspekty: **odniesienie do czasu i przestrzeni, odniesienie do grupy społecznej oraz rekonstruktywność** pamięci zbiorowej i pamiętania (Assmann 2008: 53–58).

Jeśli za bühlerowskim tokiem rozumowania język uznamy za organon, na który składają się nadawca, odbiorca oraz przedmioty i stany, a językowi przypiszemy funkcję wyrażania, przedstawiania i apelu, to musimy również uznać, że dla procesu mówienia istotne są dwa porządki sensotwórcze. Pierwszy z nich tworzą te jednostki językowe, „których rolą jest niejako pocięcie świata na kawałki lub jego podział na klasy rzeczy, procesów itd. lub jeszcze inaczej – na abstrakcyjne momenty i przypisanie każdemu z nich określonego znaku” (Bühler 2004: 76). Chodzi zatem, mówiąc słowami niemieckiego teoretyka, o płaszczyzną symboliczną języka i wyrazy nazywające. Druga klasa jednostek językowych ma za zadanie „dostarczyć środków znakowych dla skonstruowania tego samego świata (przedmiotu przedstawienia) w porządku relacji” (Bühler 2004: 76). Mowa jest zatem o wyrazach wskazujących, a te „w każdym akcie mowy muszą być doprecyzowane znaczeniowo w płaszczyźnie deiktycznej w odniesieniu do postrzeganych zmysłowo elementów sytuacji” (Bühler 2004: 93). Owe „kawałki pociętego świata” nabierają znaczenia w konkretnej sytuacji na dwa sposoby: przez aktualizację ich matrycy znaczeniowej w konkretnej sytuacji mówienia oraz przez ich upozycjonowanie (subiektywizację) z perspektywy konkretnego centrum deiktycznego. *Ja, tu* i *teraz* jako centrum deiktyczne współdecyduje każdorazowo o znaczeniach poszczególnych stosowanych w komunikacji wyrazów. Istotne jest to o tyle, że łączy ono także partnera rozmowy, odbiorcę, który również musi skutecznie zarządzać swoim centrum deiktycznym. *Ja, tu* i *teraz* – stają się fundamentalnymi wektorami mówienia, ponieważ, jak określił je sam Bühler, są to „momenty naocznościowe konkretnej sytuacji komunikacyjnej” (Bühler 2004: 124). W konsekwencji przyjmujemy, że płaszczyzna deiktyczna staje się także fundamentem zarówno praktyk zapamiętywania (podmiotowej ujętych pamięci zdarzeń), jak i praktyk upamiętniania (podmiotowego mówienia o pamięci zbiorowej). Fundamentem o tyle, że deiktyczność umożliwia

nam (odbiorcy i nadawcy) „umiejscawianie lub wyznaczanie osób, przedmiotów, zdarzeń, procesów i czynności, o których mowa lub do których się odsyła poprzez ich ustosunkowanie do kontekstu czasoprzestrzennego, tworzonego i podtrzymywanego aktu wypowiedzi, oraz udziału w tym akcie jednego zazwyczaj nadawcy i co najmniej jednego adresata” (Lyons 1989: 249).

Kompleksowy, wieloetapowy proces pamiętania manifestujący się w praktykach zapamiętywania zorganizowany jest na zasadzie trajektorii deiktycznej: *ja, tu/tam, wtedy1*, oraz w praktykach upamiętniania, ale te zbudowane są już na zasadzie innej trajektorii deiktycznej: *on/ona/on/oni, tu/tam, wtedy2*. Tak więc kluczowe dla procesu pamiętania jest komunikowanie zbudowane na osiach uwzględniających podmiotowość mówcy, odniesienie do czasu (*wtedy*) i przestrzeni (*tu/tam*), a także do grupy społecznej (relacja nadawczo-odbiorcza) oraz rekonstruktywność (perspektywiczność percepcji świata/instrumentalne podejście do historii).

W procesie pamiętania – przekazywania i aktualizowania obrazu przeszłości – istotne są narracyjne wzorce mówienia *ja* o *on/ona/oni* oraz *tam/wtedy2*, także będące przedmiotem zbiorowej pamięci. *Ja* mówi o *on/ona/oni* oraz *tam* i *wtedy2* zgodnie z regułami rządzącymi uporządkowaniem wewnętrznym typowym dla określonego gatunku mowy. Wedle tego samego porządku zbudowane są zatem np. różne tablice upamiętniające, w których – posługując się morfologiczną koncepcją Proppa (1976) – wyróżnić można elementy stałe (*ja, on/ona/oni, tu/tam* oraz *wtedy1* i *wtedy2*), mimo że wypełnić je można różną treścią. Elementy zmienne (np. charakterystyka postaci *on/ona/oni*, czyli np. pochodzących z różnych czasów bohaterów tablic pamiątkowych czy innych miejsc pamięci) łączy funkcja – znaczenie dla tożsamości społeczności upamiętniającej (Barthes 1968; Todorov 1984; o morfologicznej analizie tekstu w kontekście pamięci: Wójcicka 2014). Zjawisko to omówimy na przykładzie.

#### 4. Miejsce i czas w procesie pamiętania

Jak wspomnieliśmy wyżej, dla procesu pamiętania kluczowe są: podmiotowość, czas, przestrzeń oraz interesy społeczne konstruujące zmienne, uzależnione od aktualnych potrzeb grup społecznych, obrazy przeszłości. Skoncentrujmy się na czasie i przestrzeni jako podporach pamięci zbiorowej.

Jan Assmann podkreślał: „Figury pamięci dostępują substancjalizacji przez określoną przestrzeń oraz aktualizacji przez określony czas, są więc zawsze konkretne co do przestrzeni i czasu, choć nie zawsze w sensie geograficznym

i historycznym” (Assmann 2008: 54). Miejsce – „zorganizowany świat znaczeń”, pojęcie statyczne, „pauza w czasowym strumieniu” (Tuan 1987: 224) – krystalizuje, ale też próbuje unieruchomić pamięć zbiorową, a czas – rozumiany jako ruch, przepływ (Tuan 1987: 224) – przekształca, modyfikuje, zmienia pamięć, dostosowując ją do współczesnych potrzeb, wymagań i oczekiwań.

O ile więc przestrzeń (czy to przestrzeń miasta, w którym ulokowano pomniki i tablice, czy to przestrzeń papieru, na którym zapisano słowa) pomaga ukonstytuować, zatrzymać pewien stan pamięci, nadać jej kształt i strukturę miejsca pamięci, to czas weryfikuje obraz przeszłości w procesie weryfikacji tożsamościowej funkcji pamięci. Przykładem może być tu pomnik, napis czy tablica pamiątkowa, o których istnieniu nikt z mieszkańców nie pamięta, nie zwraca na nie uwagi, które nie są przedmiotem pamięciowych praktyk wcielania (narracji, obchodów rocznic itp.). Takie intencjonalne założenia miejsce pamięci staje się *de facto* miejscem niepamięci, gdy utrwalone na nim wydarzenie jest nieistotne dla tożsamości grupy społecznej, a wtedy i sam nośnik (pomnik, książka) odchodzi w niepamięć na krótko lub na dłużej, w zależności od potrzeb nosicieli i depozytariuszy pamięci.

W naszej refleksji wychodzimy z założenia, że miejsce jest czymś stałym w praktykach **pamiętania (tu)**. Czas jest natomiast zmienny, można go ujmować w trzech porządkach: 1/ czasowość świata przedstawionego w danym nośniku pamięci (wcześniej/wtedy), 2/ czasowość przedstawiającej go wypowiedzi oraz 3/ czasowość odczytania wypowiedzi (interpretacja wypowiedzi zmienna w czasie). Dwa pierwsze porządki wynikają z przeciwstawienia fabuły (rozumianej jako porządek zdarzeń) – układowi fabularnemu (porządkowi mówienia) (Todorov 1984: 46). Takie ujęcie koresponduje z propozycją Wojciecha Chleby, który, o czym była już mowa, czyni rozróżnienie między podmiotową pamięcią zdarzeń (porządek pamiętanych zdarzeń) oraz podmiotowym mówieniem o pamięci zdarzeń (Chlebda 2012: 115). W podmiotowym mówieniu o pamięci zdarzeń mieści się zarówno czasowość wypowiedzi prezentującej świat przedstawiony w nośniku (2), jak i czasowość odczytania wypowiedzi (3).

W przypadku wspomnianych wcześniej gatunków pamięci Marta Wójcicka pisze o czasie wewnątrzgatunkowym (przekazywanym w tekście – poziom 1) i zewnątrzgatunkowym (odnoszącym się do czasu funkcjonowania danego nośnika pamięci – poziom 2 i 3). Pierwszy łączy się z aspektem poznawczym (semantycznym) gatunku pamięci, drugi – z pragmatycznym, czyli funkcjonowaniem gatunku pamięci we współczesności (Wójcicka 2020: 148). Pierwszy porządek czasowy łączyć należy z pamięciowymi praktykami zapisu – utrwalaniem w przestrzeni danego obrazu przeszłości, drugi ze zmieniającymi się w czasie praktykami wcielania – obchodami, rocznicami, narracjami. Jednocześnie pierwszy porządek czasowy (wewnątrzgatunkowy) związany jest z zapamiętywaniem (utrwalaniem



w pamięci, w przestrzeni) i przypominaniem, drugi – z pamiętaniem i ewentualnie zapomnianiem.

Łącznikiem między czasem zdarzeń (wcześniej/wtedy) a czasem mówienia o zdarzeniach (teraz) jest miejsce pamięci (tu), w jego wymiarze topograficznym i symbolicznym. Tym samym bliski jest nam sposób postrzegania miejsc pamięci jako „wszelkich materialnych bądź idealnych jednostek znaczeniowych, które wola ludzi albo praca czasu przekształciła w symboliczną część składową pamięciowego dziedzictwa jakiejś wspólnoty” (Nora 1997, za: Kończal 2013: 79). Powiemy zatem za Hahnem i Trabą, że miejsca pamięci to:

zarówno realne, jak też wyimaginowane fenomeny historyczne: zdarzenia i miejsca topograficzne, (wyobrażone i rzeczywiste) postaci, artefakty, symbole. Ich badacza interesuje istotna dla procesów konstituowania się i stabilizowania tożsamości obecność przeszłości w teraźniejszości, ponieważ w przypadku miejsc pamięci przedmiotem analizy jest złożona historia pamięci, a nie tylko istniejąca tu i teraz kultura pamięci (Hahn, Traba 2015: 18).

Miejsce pamięci (tu) zdaje się łączyć przeszłość (wcześniej) z teraźniejszością (teraz) oraz pokolenie współczesne (my) z przodkami (oni). Zobrazujmy to przykładem tablicy pamiątkowej z Lublina:



II. 3. Tablica upamiętniająca Mikołaja Reja w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście

Fotografia: Waldemar Czachur

Miejsce pamięci – topograficzne lub metaforyczne – mediuje zatem między przeszłością a terażniejszością, między „wcześniej” a „teraz” oraz między „oni” – „my”. Jest elementem stałym, który tworzy (jak np. nazwa własna, tekst), dys-trybuuje oraz uwiarygodnia (jak pomnik, tablica pamiątkowa) obraz przeszłości.

Przywołana wyżej tablica jako miejsce pamięci jest pochodną praktyk upamiętniania, wydobyta z rezerwuaru wiedzy zbiorowej osoby Mikołaja Reja i faktu, że w przeszłości zakupił on oznaczony upamiętnieniem dom. Tablica upamiętniającą staje się zatem miejscem pamięci, tekstem, który społecznie oddziałuje. Interesująca nas tablica pamiątkowa stanowi wobec tego komunikacyjny akt upamiętnienia, na który składają się rozdzielone graficznie: akt zapamiętania w rozumieniu Chlebdy, czyli akt przywołania czegoś (wydarzeń i osób) z przeszłości (pierwszy segment tekstu werbalnego tablicy) oraz akt mówienia o pamięci (drugi segment). Oba segmenty werbalne łączy „on” – bohater pamięci (Mikołaj Rej) – wskazane nazwisko umieszczone w centralnym części tablicy, wyróżnione typograficznie, a niewerbalnie – miejsce, które „pamięta” to, co było tu wcześniej (*tu – wtedy*)

W segmencie pierwszym – akcie zapamiętania – możemy wyróżnić **przedmiot** pamięci, na który składają się informacje o bohaterze upamiętnienia (on: Mikołaj Rej), o wydarzeniu (zakup domu), miejscu (którego dotyczy wydarzenie: w tym miejscu) oraz czasie wydarzenia („wcześniej”: 1563), czyli to, co jest pamiętane z przeszłości.

W segmencie drugim – akcie mówienia o pamięci, czyli upamiętnianiu – wskazać można postać **relatora** (my), czyli kogoś, kto „postrzega treść pamięci i o niej w relacjach powiadamia” (Chlebda 2012: 111), kto upamiętnia wydarzenia sprzed kilku wieków (w tym przypadku jest to fundator tablicy: Fundacja Willa Polonia), oraz **treść** pamięci (a ta przywołuje przedmiot pamięci i go wartościuje w ten sposób, że wbudowuje go w narrację: Rej jest nestorem literatury polskiej, Rej jest ważną dla Polski postacią). Treść pamięci to zatem ujętykowniona interpretacja przedmiotu pamięci. W tym segmencie można wskazać jeszcze jeden element – **akt mówienia o praktyce pamięci, czyli o upamiętnieniu**, na który składają się: podmiot upamiętniający siebie jako relatora (my: Fundacja Willa Polonia), motywacja upamiętnienia (400 rocznica zgonu pisarza) oraz czas („teraz”: Anno Domini 2009).

Fundacja Willa Polonia (*my1*) występuje w roli nadawcy komunikatu pamięciowego, skierowanego (w tym przypadku) *implicite* do *my2* (odbiorcy). Jest jednocześnie relatorem i podmiotem upamiętniającym, dzięki temu, że była odbiorcą przekazów pamięciowych dotyczących relacjonowanego wydarzenia, zapisanych w archiwaliach. Jej rola jest wiodąca. Przywołuje ona przedmiot pamięci, jednocześnie konstruując treść tejże pamięci poprzez wybór z zestawu informacji tych, a nie innych (np. nestor literatury polskiej, a nie „autor powiedzenia: »Niechaj

narody postronne znają, iż Polacy nie gęsi i swój język mają»”, albo: „autor *Krótkiej rozprawy między trzema osobami: panem, wójtem a plebanem*” lub: „poeta i teolog ewangelicki”) oraz tworząc materialne miejsce pamięci, bez którego nie byłby przywołany on – bohater pamięci. Relator i podmiot upamiętniający mogą upamiętniać, jednak relator nie musi mieć intencji upamiętniania, może kierować się innymi intencjami, na przykład ludycznymi czy impresywnymi.

Na przykładzie przywołanej tablicy warto podkreślić relacje między dwoma segmentami zawierającym podmiotową pamięć zdarzeń oraz podmiotowe mówienie o pamięci zdarzeń, które stanowi praktykę pamięci. Wydaje się, że w przykładzie powyżej brakuje spójności między pamięcią zdarzeń a mówieniem o niej, innymi słowy: brakuje ciągłości przyczynowo-skutkowej między wydarzeniem (kupno domu przez Reja) a przyczyną i intencją upamiętniania, na co wskazuje czas mówienia o pamięci zdarzeń (nie rocznica zakupu, a rocznica zgonu pisarza). Motywacje upamiętnienia nie są więc spójne z przedmiotem i treścią pamięci. Wydaje się więc, że upamiętnia się nie mało istotne wydarzenia z przeszłości i jego obraz (pamięć), lecz samo upamiętnienie, co wiąże się z obserwowalnym coraz częściej zjawiskiem autopromocji przez pamięć. Miejsce pamięci (np. tablica, pomnik) staje się miejscem na autoreklamę fundatora, który wykorzystując pamięć, tworzy wizerunek „tego, który pamięta i dba o upamiętnienie”. Miejsce pamięci staje się pretekstem do kreowania autowizerunku obserwatora/relatora pamięci. Czas natomiast stanowi zarazem przedmiot pamięci, jak i upamiętnienia. Ważne jest nie tylko, kiedy wydarzyło się to, co jest pamiętane, ale i to, kiedy nastąpiło upamiętnienie, choć data (rocznica) może być dosyć przypadkowa, ale okrągła (440 lat).

## Bibliografia

- Adamowski, J., Wójcicka, M. (red.) 2012. *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Antos, G. 2009. „»Teksty ukazują wiedzę!«. O prymacie medialności w pełnym napięciu obszarze pomiędzy światami tekstów i (między)kulturowymi konstrukcjami rzeczywistości”, przekł. B. Mikołajczyk, [w:] Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała (red.), *Lingwistyka tekstu w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław: Atut, 279–290.
- Anusiewicz, J. 1995. *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Assmann, J. 2008. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przekł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Bala-Chrupek, M. 2012. „O pamięci językoznawczo, czyli jakich metafor pojęciowych używamy do mówienia o pamięci we współczesnym języku polskim”, [w:] A. Mikołajczuk, K. Waszakowa (red.), *Odkrywanie znaczeń w języku*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 228–242.
- Barthes, R. 1968. „Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań”, przekł. W. Błońska, *Pamiętnik Literacki* 4, 327–359.
- Bartmiński, J. 1990. *Folklor, język, poetyka*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bartmiński, J. 2002. „Etnolingwistyka”, [w:] *Wielka encyklopedia PWN*, t. VIII, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 380–381.
- Bartmiński, J. 2006. *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. 2008. „Etnolingwistyka, lingwistyka kulturowa, lingwistyka antropologiczna?”, *Język a kultura* 20, 15–33.
- Bartmiński, J. 2009. *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Bartmiński, J. 2016. „O aktualnych zadaniach etnolingwistyki”, *Etnolingwistyka* 28, 7–29.
- Bilut-Homplewicz, Z., Czachur, W., Smykała, M. (red.) 2009. *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, Wrocław: Atut.
- Biskupska, K. 2011. *Pamięć społeczna w zwierciadle języka. Analiza dyskursu pokolenia przełomu*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Biskupska, K., 2013. „Jak wygląda bitwa pod Grunwaldem? Pamięć społeczna w obrazach przestrzeni publicznej – dyskursywna analiza medialnych wyobrażeń wydarzeń historycznych”, [w:] A. Szpociński (red.), *Przeszłość w dyskursie publicznym*, Warszawa: Scholar, 185–207.
- Bogacki, J. 2018. „Pamięć i język w kontekście dyskursywnego konstruowania śląskiej tożsamości zbiorowej na przełomie XVIII i XIX wieku”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 188–217.
- Budrewicz, Z., Sendyka, R., Nycz, R. 2014. *Pamięć i afekty*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Bühler, K. 2004. *Teoria języka. O językowej funkcji przedstawiania*, przekł. J. Koźbiał, Kraków: Universitas.
- Buryła, S., Gąsowska, L., Ossowska, D. (red.) 2018. *Popkulturowe formy pamięci*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Busse, D. 2008. „Linguistische Epistemologie. Zur Konvergenz von kognitiver und kulturwissenschaftlicher Semantik am Beispiel von Begriffsgeschichte, Diskursanalyse und Frame-Semantik“, [w:] H. Kämper, L. Eichinger (red.), *Sprache – Kognition – Kultur. Sprache zwischen mentaler Struktur und kultureller Prägung*, Berlin–New York: de Gruyter, 73–114.
- Chlebda, W. 2012. „Pamięć ujęzykowiona”, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 109–119.

- Chlebda, W. 2018. „Pamięć a język. Zarys relacji”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 56–67.
- Chlebda, W. 2019a. „O wyzwaniach i zadaniach pamięćoznawstwa lingwistycznego”, *LingVaria* 2 (28), 147–164.
- Chlebda, W. 2019b. „Z katalogu zadań pamięćoznawczych”, *Stylistyka* 28, 7–24.
- Chlebda, W. 2019c. „Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku”, *Etnolingwistyka* 31, 55–72.
- Ciesek-Słizowska, B., Duda, B., Sujkowska-Sobisz, K. 2020. „O (nie)widoczności prowadzącego spotkanie ze świadkiem historii – wstępna typologia ról inicjujących wywiady narracyjne”, *LingVaria* 1 (29), 47–58.
- Czachur, W. 2011. „Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji”, *tekst i dyskurs – text und diskurs* 4, 79–97.
- Czachur, W. 2015. „Texte machen kollektives Gedächtnis wahrnehmbar! Zum Text und kollektiven Gedächtnis aus Sicht der kultursensitiven Linguistik“, [w:] R. Opiłowski, W. Czachur (red.), *Sprache – Wissen – Medien. Festschrift für Professor Gerd Antos*, Wrocław–Dresden: Oficyna Wydawnicza ATUT–Neisse Verlag, 55–69.
- Czachur, W. 2018. „Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 9–55.
- Czachur, W. 2019. „Multimodalne profilowanie pojednania w dyskursach pamięci. Analiza na przykładzie internetowych zapowiedzi obchodów 50. rocznicy niemiecko-francuskiej Mszy Pojednania w Reims i 25. rocznicy polsko-niemieckiej Mszy Pojednania w Krzyżowej”, *Stylistyka* 28, 455–471.
- Czachur, W. 2020. *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław: Atut.
- Czachur, W. (red.) 2018. *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Czerwiński, M. 2015. *Kultura, dyskurs, znak*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Czyżewski, M., Horolets, A., Podemski, K., Rancew-Sikora, D. (red.) 2017. *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Duda, B. 2019. „Cyfrowe »miejsca pamięci« z perspektywy badań nad dyskursem miejskim”, *Stylistyka* 28, 333–346, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.21>
- Erll, A. 2018. *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przekł. A. Teperek, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Fabiszak, M., Brzezińska, A.W. 2018. *Cmentarz, park, podwórko. Poznańskie przestrzenie pamięci*, Warszawa: Scholar.
- Fabiszak, M., Brzezińska, A.W. 2020. „Konflikt pamięci czy konflikt władzy? Strategie językowe w dyskusji nad zmianą nazwy ulicy w Poznaniu”, *tekst i dyskurs – text und diskurs* 13, 81–99.



- Fillmore, Ch.J. 1985. „Frames and the semantics of understanding”, *Quaderni di Semantica* 6, 222–254.
- Fraas, C. 2000. „Begriffe – Konzepte – kulturelles Gedächtnis. Ansätze zur Beschreibung kollektiver Wissenssysteme”, [w:] H.D. Schlosser (red.), *Sprache und Kultur*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 31–45.
- Golka, M. 2009. *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa: Scholar.
- Grochowski, G. 2018. *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Grochowski, M. 2011. Strukturalizm i poststrukturalizm w polskim językoznawstwie synchronicznym (refleksje metodologiczne), *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 67, 15–28.
- Grotek, E. 2018. „Miejsca pamięci a toruńska tożsamość zbiorowa w XIX wieku : przypadek Kopernika”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 159–187.
- Grzegorzczak, A., Kaczmarek, A., Machtyl, K. (red.) 2017. *Kurs na Ferdinanda de Saussure’a*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Grzegorzczakowa, R. 2008. „»Pamiętanie« i »przypominanie sobie« wśród innych aktów mentalnych (na podstawie danych języka polskiego)”, [w:] R. Grzegorzczakowa, K. Waszakowa (red.), *Pojęcie, słowo, tekst. Z zagadnień semantyki leksykalnej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 193–206.
- Grzegorzczakowa, R., Waszakowa, K. (red.) 2008. *Pojęcie, słowo, tekst. Z zagadnień semantyki leksykalnej*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Hahn, H.H., Traba, R. 2015. „O czym (nie) opowiadają polsko-niemieckie miejsca pamięci”, [w:] H.H. Hahn, R. Traba (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1, *Wspólne / Oddzielne*, Warszawa: Scholar, 9–43.
- Hahn, H.H., Traba, R. (red.) 2015. *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 1, *Wspólne / Oddzielne*, Warszawa: Scholar.
- Kajfosz, J. 2009. *Magia w potocznej narracji*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kajfosz, J. 2012. „O kognitywnych i społecznych uwarunkowaniach pamięci”, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 21–31.
- Kajfosz, J. 2017. „Od struktury do dyskursu, czyli fenomenologiczne czytanie Saussure’owskiej koncepcji języka”, [w:] A. Grzegorzczak, A. Kaczmarek, K. Machtyl (red.), *Kurs na Ferdinanda de Saussure’a*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 263–275.
- Kajfosz, J. 2018. „Presupozycje w analizie potocznych dyskursów pamięciowych”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 114–133.
- Kalisz, R. 2006. „Językoznawstwo kognitywne w analizie pragmatyki językowej”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 234–250.

- Kämper, H. 2015. „»Kollektives Gedächtnis« als Gegenstand einer integrierten Kultur-analyse. Kulturlinguistische Überlegungen am Beispiel Transformation von Wissen im historiographischen Diskurs”, [w:] H. Kämper, I.H. Warnke (red.), *Diskurs – interdisziplinär: Zugänge, Gegenstände, Perspektiven*, Berlin–Boston: de Gruyter, 161–188.
- Kämper, H., Eichinger, L. (red.) 2008. *Sprache – Kognition – Kultur. Sprache zwischen mentaler Struktur und kultureller Prägung*, Berlin–New York: de Gruyter, 73–114.
- Kämper, H., Warnke, I.H. (red.) 2015. *Diskurs – interdisziplinär: Zugänge, Gegenstände, Perspektiven*, Berlin–Boston: de Gruyter.
- Kończal, K. 2013. „Miejsca pamięci. O niebywałej karierze pewnej koncepcji badawczej”. [w:] R. Traba, H.H. Hahn (red.), *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4, *Refleksje metodologiczne*, Warszawa: Scholar, 77–100.
- Lakoff, G., Johnson, M. 2010. *Metafory w naszym życiu*, przekł. T. Krzeszowski, Warszawa: Wyd. Aletheia.
- Lyons, J. 1989. *Semantyka*, t. 2, przekł. A. Weinsberg, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Majewski, P., Napiórkowski, M. (red.) 2018. *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Marcol, K. 2020. *Toutowie. Język i pamięć w ustanawianiu wspólnoty Wiślan w Banacie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Mikołajczuk, A., Waszakowa, K. (red.) 2012. *Odkrywanie znaczeń w języku*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Milewski, T. 1965. *Językoznawstwo*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Niewiara, A. 2019a. *Imagologia – pamięć zbiorowa – umysł i kultura*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Niewiara, A. 2019b. *My i Inni: ewolucja wyobrażeń. Polski dyskurs prasowy w świetle imagologii i pamięci zbiorowej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Nora, P. 1997. „Comment écrire l’histoire de France”, [w:] P. Nora (red.), *Les lieux de mémoire*, t. 2, Paris: Gallimard, 23–42.
- Nowak, J. 2011. *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków: Nomos.
- Olick, J.K. 2018. „Pamięć gatunkowa i gatunki pamięci”, [w:] P. Majewski, M. Napiórkowski (red.), *Antropologia pamięci. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 458–470.
- Opilowski, R., Czachur, W. (red.) 2015. *Sprache – Wissen – Medien. Festschrift für Professor Gerd Antos*, Wrocław–Dresden: Oficyna Wydawnicza ATUT–Neisse Verlag.
- Pajdzińska, A. 2012. „Polszczyzna o pamięci”, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 97–108.
- Pawłowski, G. 2015. „Kognitiv und/oder epistemisch? Auf dem Weg zur epistemologischen Semantik“, *Glottodidactica* XLII, 63–80.
- Piechota, M. 2019. „Reportażowe reprezentacje pamięci w tomie Michała Olszewskiego „Najlepsze buty na świecie”, *Stylistyka* 28, 109–129, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.8>



- Pomian, K. 2006. *Historia. Nauka wobec pamięci*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Poprawa, M. 2017. „Rocznica wybuchu II wojny światowej jako jeden z mitów założycielskich propagandy PRL-u”, [w:] M. Czyżewski, A. Horolets, K. Podemski, D. Rancew-Sikora (red.), *Polskie sprawy 1945–2015. Warsztaty analizy dyskursu*, Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO, 393–418.
- Propp, W. 1976. *Morfologia bajki*, przekł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Rejter, A. 2016. *Nazwy własne wobec gatunku i dyskursu*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rutkowski, M., Skowronek, K. 2020. *Onomastyczna analiza dyskursu*, Kraków: Wydawnictwa AGH.
- Schlosser, H.D. (red.) 2000. *Sprache und Kultur*, Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2006. *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szacka, B. 2006. *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Scholar.
- Szagun, D. 2019. „Sylwa szlachecka jako archiwum pamięci i źródło wzorów stylistycznych”, *Stylistyka* 28, 321–332.
- Szpociński, A. 2008. „Miejsca pamięci (*lieux de mémoire*)”, *Teksty Drugie* 4, 11–20.
- Szpociński, A. (red.) 2013. *Przeszość w dyskursie publicznym*, Warszawa: Scholar.
- Tabakowska, E. 2001. „Przedmowa”, [w:] E. Tabakowska (red.) 2001. *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Kraków: Universitas, 11–13.
- Todorov, T. 1984. *Poetyka*, przekł. S. Cichowicz, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Tokarski, R. 2014. *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Traba, R. 2014. „Procesy zbiorowego pamiętania i zapominania. Trzy przypadki i ich konsekwencje dla badania pamięci zbiorowej”, [w:] Z. Budrewicz, R. Sendyka, R. Nycz, *Pamięć i afekty*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 367–394.
- Traba, R. Hahn, H.H. (red.) 2013. *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*, t. 4, *Refleksje metodologiczne*, Warszawa: Scholar.
- Tuan Yi-Fu. 1987. *Przestrzeń i miejsce*, przekł. A. Morawińska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wojciechowska, A. 2019. „List w służbie pamięci. Dokumentalny wymiar korespondencji Wisławy Szymborskiej i Kornela Filipowicza”, *Stylistyka* 28, 193–212, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.13>
- Wojtak, M. 2019. „Gdy przyjaciel odchodzi... Sylwetka-wspomnienie. Studium przypadku”, *Stylistyka* 28, 131–142, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.9>
- Wójcicka, M. 2014. *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wójcicka, M. 2017. „Styl jako praktyka i forma pamięci zbiorowej”, *Półrocznik Językoznawczy Terium. Tertium Linguistic Journal* 2, 29–42.
- Wójcicka, M. 2018a. „Język pamięci zbiorowej (w kontekście kultury oralności, piśmienności i eletralności). Prolegomena”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu*

- lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 68–93.
- Wójcicka, M. 2018b. „Memy internetowe jako nośniki pamięci zbiorowej”, [w:] S. Buryła, L. Gąsowska, D. Ossowska (red.), *Popkulturowe formy pamięci*, Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 159–172.
- Wójcicka, M. 2019a. „Gatunek pamięci zbiorowej. Rekonesans”, *Stylistyka* 28, 79–90, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.6>
- Wójcicka, M. 2019b. *Mem internetowy jako multimodalny gatunek pamięci zbiorowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Wójcik-Dudek, M. 2019. „Idiolekty pamięci – dziecięce dzienniki Zagłady. Od świadectwa do literatury”, *Stylistyka* 28, 157–174, <https://doi.org/10.25167/Stylistyka20.2019.11>
- Zielińska, K. 2018. „Pamięć w wymiarze multimodalnym – strategie upamiętniania na przykładzie polskich i niemieckich zapowiedzi internetowych”, [w:] W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 218–243.



# Uwięzione słowa – o języku w afazji

Jolanta Panasiuk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

## 1. Wprowadzenie

Gerald M. Edelman, laureat nagrody Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii, stojąc na gruncie biologicznego ewolucjonizmu, wykazał, że to język umożliwił gatunkowi ludzkiemu rozwój świadomości wyższego rzędu – tej, która umożliwia człowiekowi zdawanie sobie sprawy z tego, kim jest (Edelman 1998). Istota ludzka przyswaja język w dzieciństwie, doskonalą go przez całe życie. W języku koduje swój obraz świata i system wartości. Jednak afazja zaburza to, na czym osadza się tożsamość człowieka – zdolność rozumienia i tworzenia wypowiedzi<sup>1</sup>. Osoby z afazją nie tracą jednak języka, ich mózg jest ujęzykowiony, ale mają trudności z rozumieniem wypowiedzi i ich tworzeniem. Uwięzieni w słownej niemożności pozostają sami z całą wiedzą, którą wraz z językiem opanowali.

Afatyczne trudności mogą dotyczyć wszelkich aspektów użycia języka. Zakłócone może być użycie słów w ich relacji do rzeczywistości pozajęzykowej i pełnionych przez nie funkcji referencyjnych, ograniczeniu lub zmianie mogą ulec treści kognitywne tym słowom przypisane, zaburzona może być intencjonalna aktualizacja słów w akcie komunikacji językowej, a w końcu może nastąpić niemożność lub zniekształcenie refleksji nad nimi jako jednostkami kodu językowego. Językowy kształt wypowiedzi osób z afazją jest wypadkową rodzaju i głębokości zaburzenia, poziomu kompetencji i sprawności językowych oraz możliwości poznawczych sprzed choroby.

Przez cały ostatni wiek powstała obszerna literatura przedmiotu, interpretująca afazję z punktu widzenia neuroanatomii, neurofizjologii, neuropsychologii,

<sup>1</sup> Społeczny wymiar tego problemu jest ogromny. W skali światowej afazja występuje w ciągu roku u od 2 do 4 osób na tysiąc. W większych miastach Polski wskaźnik ten wynosi od 4 do 8 osób na tysiąc. Liczbę chorych z afazją w Polsce szacuje się na pół miliona osób, z czego około 120 tysięcy stanowią dzieci (Pachalska 1999).

językoznawstwa czy wreszcie logopedii. Z jednej strony udział obszernego grona badaczy uczynił z afazji przedmiot badań interdyscyplinarnych, co pozwoliło uniknąć jednostronnego, a przez to i niepełnego potraktowania zagadnień niezwykle skomplikowanych, do jakich należy relacja mózg – język, z drugiej jednak strony odmienność perspektyw teoretycznych, przyjmowanych metodologii, a także niejednoznaczność stosowanych terminów i pojęć, doprowadziły do nieustających sporów w ujmowaniu istoty badanego zjawiska<sup>2</sup>.

## 2. Historyczne opisy afazji

Pierwsze wzmianki o skutkach uszkodzeń mózgu u człowieka zostały utrwalone w starożytnym Egipcie ponad trzy tysiące lat p.n.e.<sup>3</sup> Na czterometrowym papirusie, którego autorstwo przypisuje się Imhotepowi – egipskiemu lekarzowi, architektowi i poecie, pełniącemu na dworze faraona Dżesera urząd wezyra, przetrwał opis 48 przypadków medycznych, w większości (27) pacjentów ze schorzeniami neurologicznymi<sup>4</sup>. Znalazł się tam m.in. opis człowieka, który utracił zdolność mówienia wskutek uszkodzenia mózgu przez wgniecenie kości czaszki w lewej okolicy skroniowej. Zdaniem współczesnych badaczy jest to przypadek pacjenta z afazją motoryczną wynikającą z uszkodzenia przedniej części „obszaru mowy” – tzw. ośrodka Broki, który został odkryty prawie pięć tysięcy lat później (Żukiel, Nowak, Jankowski, Piestrzeniewicz 2006; Pąchalska 2007).

Najstarszy dowód na skuteczność terapii afatycznych zaburzeń mowy pochodzi z XIV w. p.n.e. Na terenie dzisiejszej Turcji archeolodzy odnaleźli 20 tysięcy

<sup>2</sup> O rozwoju badań nad afazją zdecydowały potrzeby społeczne. Wydarzenia I i II wojny światowej, a także wojna w Wietnamie zmieniły częstość i rodzaj schorzeń neurologicznych i innych urazów. Obrażenia głowy i mózgu dotyczyły zwykle ludzi młodych, o dużych możliwościach przeżycia, którzy wymagali leczenia i terapii. W czasie I wojny światowej we Francji opublikowano pierwsze zasady terapii afazji pourazowej (Marie 1917), a z kolei w Związku Radzieckim po II wojnie światowej powstały naukowe podstawy terapii pacjentów z afazją po urazach mózgu (Łuria 1947). W Polsce dopiero w drugiej połowie XX w. terapia logopedyczna osób z afazją została ujęta w instytucjonalnym modelu wielospecjalistycznej neuror rehabilitacji. Zmieniająca się świadomość społeczna powoduje wciąż rosnące zapotrzebowanie na terapię nabytych zaburzeń mowy.

<sup>3</sup> Przypuszcza się, że papirus został zapisany około 1700–1600 r. p.n.e., natomiast – jak twierdzą orientaliści – ortografia i inne dane pozwalają przypuszczać, że sam tekst lub jego znaczące fragmenty powstały nawet 1000 lat wcześniej – między 2500 a 3000 rokiem p.n.e. (Walsh 1998; Martin 2001).

<sup>4</sup> W dokumencie tym po raz pierwszy pojawiło się zapisane hieroglifami słowo oznaczające mózg (a także nazwy różnych części mózgowia: szwów czaszki, opon, płynu mózgowo-rdzeniowego) i opisy objawów związanych z jego uszkodzeniem.

glinianych tabliczek, stanowiących zapewne bibliotekę hetyckich królów. Na jednej z nich utrwalała historia syna króla Mursilisa II – księcia Suppiluliumasa, który został rażony piorunem w głowę i na skutek tego urazu utracił zdolność mówienia i pisania. Dzięki ćwiczeniom książę odzyskał utracone sprawności, świadczy o tym spisany przez niego pamiętnik, w którym opisał swoją historię, a siebie nazwał w niej „ulubieńcem burzy” (Pachalska 1999).

W datowanych na koniec V i pierwszą połowę IV w. p.n.e. tekstach Hipokratesa również można napotkać opisy zaburzeń mowy nabytych w wyniku uszkodzeń mózgu<sup>5</sup>. Jednak bardziej szczegółowe dane dokumentujące zaburzenia sprawności językowych w związku ze schorzeniami neurologicznymi pochodzą dopiero z XV–XVIII w. Między innymi w XVI w. Johannes Schenck von Grafenberg opisał pacjenta z zaburzeniami mowy, które były niezależne od sprawności ruchowej języka, a w XVII w. Johann Schmidt przedstawił opis pacjenta z niedowładem połowicznym prawostronnym oraz trudnościami w mówieniu i czytaniu, zwracając uwagę na ich dynamikę, bowiem zaburzenia w mówieniu wycofały się, a zaburzenia w czytaniu pozostały. Również w XVII w. Peter Rommel opisał pacjenta, który zachował zdolność wypowiadania zautomatyzowanych ciągów słownych i wyuczonych na pamięć tekstów, rozumienia słyszanego i czytanego tekstu, a całkowicie utracił zdolność do samodzielnego wypowiadania się (Kądzielowa 1996).

Przez kolejne wieki powstawały licznie opisy przypadków z różnymi trudnościami w językowym porozumiewaniu się ludzi z uszkodzeniami mózgu, ale ciągle wiedza o biologicznych mechanizmach mowy miała charakter wycinkowy i nieusystematyzowany<sup>6</sup>.

### 3. Początki afazjologii i kierunki badań

Początek systematycznych badań nad afazją należy wiązać z odkryciami trzech uczonych: Paula Broki, Armanda Trouseau i Carla Wernickego. W roku 1861 Broca – francuski chirurg, anatom i antropolog – zaprezentował na posiedzeniu

<sup>5</sup> Hipokrates z Kosu (ok. 430–ok. 380 p.n.e.), uznany za „ojca medycyny”, zakwestionował poglądy kardiocentryczne, według których serce miało być organem odpowiedzialnym za funkcje psychiczne. Hipokrates, choć uznawał serce za „najszlachetniejszy” z organów, zapoczątkował stanowisko cefalocentryczne i twierdził, że to mózg jest najpotężniejszym narządem w ludzkim ciele, a pozostałe organy działają zgodnie z jego instrukcjami (Panasiuk 2015).

<sup>6</sup> Historię badań nad afazją opisałam szeroko w dwu obszernych monografiach (por. Panasiuk 2012, 2019), w tym artykule dokonuję syntezy tych zagadnień.

Paryskiego Towarzystwa Antropologicznego przypadek pacjenta z nabytymi wskutek choroby neurologicznej (prawdopodobnie rozmiękania mózgu w przebiegu padaczki) trudnościami w porozumiewaniu się. Pacjent Broki rozumiał wszystko, co do niego mówiono, był inteligentny, z łatwością wydobywał głos i wykonywał rozmaite ruchy językiem, potrafił też wykrzyknąć przekleństwo, kiedy był zdenerwowany, ale miał trudności ze swobodnym mówieniem<sup>7</sup>. W badaniu *post mortem* Broka ustalił, że uszkodzenie mózgu u tego pacjenta obejmowało tylną część drugiego i trzeciego zawoju czołowego w lewej półkuli mózgu, przez co powiązał tę strukturę ze zdolnością do mówienia (Maruszewski 1966). Zaburzenie mówienia spowodowane uszkodzeniem tego ośrodka nazwał Broca *afemią* (gr. ἀφεμειν), dziś powszechnie nazywa się je afazją (gr. ἀφασία ‘niemota’)<sup>8</sup>.

Termin „afazja” w 1864 r. wprowadził Armand Trousseau – francuski pediatra i neurolog – uznając, że proponowana przez Brokę nazwa *afemia* na określenie zaburzeń w mówieniu i rozumieniu wynikających z uszkodzeń mózgu jest nieadekwatna, bowiem w języku greckim słowo to oznacza *infamię*, czyli ‘złą sławę, podłość’. Afazją określił Trousseau zaburzenia w słownym wyrażaniu myśli na skutek utraty wzorców pamięciowych wyrazów, występujące po uszkodzeniach korowych struktur mózgu, przez co chory nie może mówić, choć jego zdolność do spostrzegania i rozpoznawania zjawisk nie ulega zakłóceniu. Afatyczne zaburzenia w rozumieniu wypowiedzi, czytaniu i pisanu wiązał Trousseau z upośledzeniem intelektu. Badacz wyraźnie też różnicował typowe dla afazji zaburzenia w mówieniu z właściwymi dla dyzartrii zaburzeniami realizacji substancjalnej formy wypowiedzi, które są spowodowane porażeniem aparatu mowy. Dyzartrii towarzyszą zwykle trudności w połykaniu (dysfagia).

Niedocenianym wkładem Trousseau w badania nad afazją były stwierdzenia, które przeczyły obowiązującym wówczas poglądom o ścisłej lokalizacji funkcji

<sup>7</sup> Pacjent Paula Broki wypowiadał tylko słowo „Tan”, nawet sam siebie w ten sposób określał, choć nazywał się Louis Leborgne. U Tana, który zmarł 6 dni po wizycie w Towarzystwie Antropologicznym, uszkodzony był mały fragment mózgu w przedniej części lewej półkuli. Dwa lata później Broca opisał drugiego pacjenta, Lelonga. Ten potrafił powiedzieć tylko pięć słów: „oui” (tak), „non” (nie), „tois” (zniekształcona postać słowa „trois”, czyli „trzy”, którym określał też każdą inną liczbę), „toujours” (zawsze) oraz „Lelo” (niepoprawna wymowa własnego imienia). Podczas autopsji odkryto nieprawidłowość w tej samej części bocznej płata czołowego, co u Leborgne’a. Te dwa przypadki pozwoliły Broce określić lokalizację ośrodków mowy w tej konkretnej części mózgu. Zaznaczył przy tym, że reguła lokalizacji mowy w lewej półkuli nie dotyczy osób leworęcznych.

<sup>8</sup> W literaturze przedmiotu termin „afazja” definiowany jest rozmaicie, jednak najpełniej istotę tego zaburzenia ujmuje definicja Mariusza Maruszewskiego, według której afazja to spowodowane organicznym uszkodzeniem pewnych struktur mózgowych (tzw. obszaru mowy, leżącego w środkowej części półkuli dominującej – zwykle lewej u osób praworęcznych) częściowe lub całkowite zaburzenie mechanizmów programujących czynności nadawania i odbioru mowy u człowieka, który uprzednio opanował te czynności (por. Maruszewski 1966).



psychicznych w obrębie tzw. obszaru mowy położonego w środkowej części lewej półkuli mózgu. Jako pierwszy wykazywał, że afazja może wystąpić także w wyniku uszkodzenia struktur podkorowych oraz górnej okolicy skroniowej, co dziś przypisuje się Carlowi Wernickemu, połączył zaburzenia afatyczne z deficytami myślenia, które później opisał Kurt Goldstein, rozróżnił osobne mechanizmy organizujące wypowiedzi dowolne i automatyczne – zachowane w przypadkach afazji, na co po latach zwrócił uwagę John Hughlings Jackson. Trousseau wyróżnił też dwa typy zaburzeń afatycznych: afazję o charakterze przejściowym, kiedy chory może całkowicie odzyskać mowę, oraz afazję o bardziej trwałym charakterze, z towarzyszącym jej często niedowładem połowicznym (Pachalska 1999). Poglądy Armanda Trousseau na temat mózgowych mechanizmów mowy i afazji wyprzedzały epokę, w której żył, przez co badacz – choć nie zyskał dla nich uznania w swoich czasach – stał się jednym z największych twórców afazjologii.

W 1874 r., czyli zaledwie 13 lat po odkryciu przez Brokę ośrodka w mózgu regulującego czynność mówienia<sup>9</sup>, niemiecki neurolog Carl Hugo Wilhelm Ernst Wernicke opublikował książkę o afazji *Der aphasische Symptomencomplex*, w której opisał zespoły objawów afatycznych w wyniku uszkodzeń zlokalizowanych w obrębie struktur korowych i podkorowych mózgu (Pachalska 1999). Zasłynął jako ten, który po raz pierwszy wyodrębnił afazję sensoryczną, wiążąc ją z uszkodzeniem pierwszego zawoju skroniowego. Pacjent Wernickego, chociaż potrafił płynnie artykułować słowa, to tworzył wypowiedzi pełne neologizmów – całkowicie niezrozumiałe dla innych, sam też nie rozumiał słyszanych słów i nie miał zdolności do oceny formalnej i znaczeniowej poprawności własnych realizacji.

### 3.1. Teoria wąskolokalizacyjna

Historyczne ustalenia Paula Broki i Carla Wernickego dotyczące skutków uszkodzeń pewnych ośrodków w mózgu dla językowego funkcjonowania człowieka plasują się w nurcie obowiązującej wówczas teorii wąskolokalizacyjnej

<sup>9</sup> Paul Broca jest powszechnie uznawany za odkrywcę ruchowego ośrodka mowy, ale sam nigdy nie twierdził, że jako pierwszy zauważył związek tej struktury z czynnością mówienia i zwracał uwagę na wcześniejsze zasługi w tym zakresie Jeana-Baptiste’a Bouillauda (Pachalska 1999). Zresztą ustalenia Broki podważał Pierre Marie, który w 1906 r. przeprowadził szczegółowe badania anatomopatologiczne na mózgach pacjentów opisanych przez Brokę. Wykazał, że uszkodzenia wykraczały u nich poza tylne części II i III zawoju czołowego i obejmowały w jednym przypadku częściowo również I zawój skroniowy oraz zawój nadbrzeżny, w drugim zaś nie stwierdzono zniszczenia tylnej części III zawoju czołowego, co polemicznie wyraził w tytule artykułu: „Trzeci lewy zawój czołowy nie odgrywa specjalnej roli w funkcjonowaniu języka” *The Third Left Frontal Convolution Plays No Special Role in the Function of Language* (Marie 1906, za: Walsh 1998).

(psychomorfologicznej) zakładającej, że funkcje psychiczne mają swoje neuroanatomiczne korelaty w określonych strukturach mózgu, zwanych ośrodkami tych funkcji. Uszkodzenie ośrodka danej funkcji znosi lub zaburza tę funkcję. Sądzono, że na przykład ośrodki odpowiedzialne za czynności mówienia i rozumienia są izolowane i nie łączą się ze sobą, a uszkodzenie któregoś z tych wyspecjalizowanych funkcjonalnie obszarów mózgu powoduje trwałe ograniczenie lub zniesienie sprawności w posługiwaniu się językiem. Istotną rolę w kształtowaniu się teorii wąskolokalizacyjnej odegrał Franz Gall – twórca organologii, nazwanej później frenologią<sup>10</sup>.

Prócz ośrodków mowy lokalizowano też inne czynności realizowane przy udziale języka. W 1881 r. Joseph Jules Déjerine uznał, że ośrodkiem czytania jest zawój kątowy – jego uszkodzenie miało doprowadzać do tzw. ślepoty słów, a Sigmunt Exner ustalił, że ośrodek pisanie znajduje się w drugim zawoju czołowym. Dalej, według koncepcji lokalizacyjnej, funkcjom słuchowym odpowiadają struktury płata skroniowego, a funkcje wzrokowe znajdują reprezentację w płacie potylicznym (Maruszewski 1970; Kaczmarek 1995). Bogatego materiału empirycznego, który zdawał się potwierdzać słuszność teorii psychomorfologicznej, dostarczyły badania neuroanatomiczne, np. Władimira Betza, Korbiniana Brodmanna, Alfreda Waltera Campbella, Constantina von Economo czy Karla Kleista (Maruszewski 1966).

### 3.2. Teoria koneksjonistyczna

Poglądy koneksjonistyczne (asocjacyjne), popularne w latach 50. i 60. XX w., wywodzą się z koncepcji wąskolokalizacyjnej. Według teorii asocjacyjnych przebieg wyższych czynności psychicznych wiąże się nie tylko z działaniem określonych ośrodków mózgowych, ale także funkcjonowaniem połączeń pomiędzy nimi (Maruszewski 1970). Koneksjonizm rozwijał się wraz z praktyką kliniczną. W wyniku eksperymentów, które polegały na drażnieniu pewnych okolic kory mózgowej w trakcie wykonywania zabiegów neurochirurgicznych, Wilder Penfield i Lamar Roberts określili obszary związane z mową i potwierdzili wcześniejsze ustalenia na temat roli ośrodka Broki i Wernickiego w tworzeniu i odbiorze wypowiedzi słownych. Badacze odkryli też na przyśrodkowej części płata czołowego dodatkowe pole odpowiedzialne za ruchy aparatu artykulacyjnego oraz

<sup>10</sup> Organologia Galla – jak zauważył Adolf Meyer – pozwoliła mu stworzyć inwentarz władz umysłowych, do których zaliczył między innymi „kochliwość”, „wyższą roztropność”, „dowcip”. Gall uznał, że szczególne właściwości psychiczne człowieka wiążą się z rozrostem przypisanych im ośrodków mózgowych, a powiększone struktury mózgu uwidaczniają się na powierzchni czaszki. Stąd psychiczne cechy człowieka można rozpoznać ustalając, jakie jest umiejscowienie zgrubień na powierzchni czaszki (za: Pąchalska 1999: 43–44).

wskazali na rolę połączeń korowo-podkorowych w regulacji złożonych czynności psychicznych (Penfield, Roberts 1959; Maruszewski 1966).

Równoległe do teorii koneksjonistycznych, rozwijających się na gruncie lokalizacjonizmu, kształtowały się poglądy antylokalizacyjne.

### 3.3. Teoria antylokalizacyjna

Antylokalizacjonizm zakładał, że mózg działa jako anatomiczna i funkcjonalna całość. Założenia teorii antylokalizacyjnej potwierdzały badania eksperymentalne prowadzone przez neurofizjologów (np. przez Jeana-Pierre'a Flourens'a, Friedricha Goltza, Karla S. Lashleya), które wykazały, że usunięcie różnych części mózgu powoduje u zwierząt ogólne obniżenie zachowania<sup>11</sup>. Zaburzenia nie zależą zatem od lokalizacji uszkodzenia, lecz od jego wielkości (Łuria 1967, 1976a; Maruszewski 1970). Z tych obserwacji wynikały przesłanki do stwierdzenia, że zdolność psychiczna jest funkcją niepodzielnej aktywności całego mózgu (Maruszewski 1966).

Szczególne znaczenie dla wykrystalizowania się teorii antylokalizacyjnej miały spostrzeżenia angielskiego neurologa Johna Hughlingsa Jacksona (1864), który w drugiej połowie XIX w. stwierdził, że każda czynność psychiczna, a więc i mowa, ma różne poziomy swej organizacji, a wyniku uszkodzeń mózgu najpierw zaburzony zostaje najwyższy poziom w strukturze danej czynności<sup>12</sup>. Dla mowy wyróżnił Jackson dwa poziomy: 1) logiczny (intelektualny) i 2) emocjonalny. Na poziomie intelektualnym człowiek wyraża to, co myśli, na poziomie emocjonalnym zaś to, co czuje. Po uszkodzeniach mózgu najpierw zaburzony jest poziom mowy intelektualnej, czyli zdolność do najbardziej dowolnego posługiwania się językiem, podczas gdy mówienie emocjonalne, zautomatyzowane lub mimowolne jest dla chorego nadal dostępne (Maruszewski 1966).

<sup>11</sup> Dodatkowe argumenty potwierdzające słuszność argumentów przeciwko wąskolokalizacyjnej teorii organizacji funkcji psychicznych wiążą się z badaniami eksperymentalnymi neurofizjologów. Gustav Fritsch i Juliusz Hitzig przez drażnienie prądem elektrycznym lub też usuwanie określonych części mózgu u zwierząt lokalizowali różne czynności i w ten sposób potwierdzili istnienie ośrodka ruchowego w korze czołowej, a ośrodka wzrokowego w płacie potylicznym (Łuria 1967; Maruszewski 1970). Należy jednak zauważyć, że eksperymenty fizjologów prowadzone były na zwierzętach o mniej złożonym układzie nerwowym, stąd wyniki tych badań powinny być interpretowane z pewną ostrożnością, zwłaszcza przy wnioskowaniu o mózgowej organizacji wyższych czynności psychicznych człowieka (Kaczmarek 1995).

<sup>12</sup> Jackson, badając zaburzenia mowy u chorych neurologicznie, zaobserwował, że uszkodzenie określonej okolicy nigdy nie powoduje zupełnej utraty danej sprawności językowej. Czynności mają bowiem w mózgu organizację hierarchiczną i reprezentowane są początkowo na poziomie najniższym rdzenia kręgowego lub pnia, następnie na poziomie średnim w korze ruchowej i słuchowej, a wreszcie na poziomie najwyższym w płatach czołowych mózgu (Jackson 1864; Maruszewski 1970; Łuria 1976b).

Poglądy Jacksona znalazły kontynuatorów. Do najwybitniejszych przedstawicieli nurtu antylokalizacyjnego należą: Pierre Marie, Henry Head, Kurt Goldstein, Diana van Lancker, którzy stoją na stanowisku, że bez względu na miejsce uszkodzenia mózgu, jego konsekwencją jest zawsze ogólne obniżenie danej funkcji psychicznej. Afazję należy więc interpretować jako zaburzenie pewnego wymiaru języka, a zatem w opisie zaburzenia nie jest istotne wyodrębnianie jej rodzajów, lecz wykrycie jednego wspólnego czynnika ogólnego, który leży u jej podstaw. Pierre Marie (1906) sprowadzał afazję do zaburzeń intelektu, Henry Head (1926) ogólnego czynnika powodującego zaburzenia językowe upatrywał w zdolności do myślenia i wyrażania symbolicznego, natomiast według Kurta Goldsteina (1948) afazja jest przejawem zaburzenia postawy abstrakcyjnej, rezultatem obniżenia całej orientacji człowieka w świecie do poziomu konkretnego.

Jednoczynnikowa koncepcja afazji zyskała wielu zwolenników, na przykład Joseph M. Wepman – podobnie jak Goldstein – upatruje jej przyczyn w obniżeniu postawy abstrakcyjnej (Wepman 1951), Viktor M. Kogan widzi źródło afazji w naruszeniu związku pomiędzy słowem a przedmiotem oraz w zaburzeniach kategoryzującej funkcji języka, „systemu uogólnień językowych” (Kogan 1962), Hil-dred Schuell i James J. Jenkins zaburzenia mowy w afazji interpretują w obrębie *continuum* utraty ogólnej zdolności językowej (Schuell, Jenkins 1959), dla Diany van Lancker wreszcie różnicowanie dwu wymiarów języka wiąże się z uwzględnieniem kontekstu, którym określa dowolny lub mimowolny sposób tworzenia wypowiedzi (zob. Herzyk 2000). Badacze zastrzegają wprawdzie, że zaburzenia w afazji różnią się nie tylko statystyką, ale również specyfiką, to jednak za jej istotę uważają ogólny, a nie specyficzny niedobór językowy (Maruszewski 1966)<sup>13</sup>. Kontynuacją teorii antylokalizacyjnej jest podejście funkcjonalne.

### 3.4. Teoria funkcjonalna

Za twórcę koncepcji funkcjonalnej uznaje się laureata nagrody Nobla w dziedzinie medycyny lub fizjologii, Iwana P. Pawłowa. Pawłow stwierdził, że dla zrozumienia mechanizmów złożonych form zachowań nie wystarczy wyjaśnienie działania poszczególnych ośrodków nerwowych, czynności kształtują się bowiem w ontogenezie poprzez tworzenie się połączeń funkcjonalnych w obrębie układu nerwowego, a ich mózgowa organizacja może mieć charakter wysoce zindywidualizowany (Pawłow 1951, 1952, 1953). Te tezy rozwinął Aleksander

<sup>13</sup> Poglądy o jednoczynnikowym mechanizmie afazji ewoluowały, np. Wepman w późniejszych pracach – na podstawie badań testowych, przeprowadzonych wspólnie z Lylem V. Jonesem na licznej grupie osób z afazją wskazywał na występowanie aż sześciu czynników powodujących afatyczne zaburzenia języka (Jones, Wepman 1961).

R. Łuria (1947, 1967, 1976a, 1976b). Twórca neuropsychologii – podobnie jak Pawłow – różnice pomiędzy mózgiem ludzkim a zwierzęcym dostrzegał nie tylko w neuofizjologicznej komplikacji, ale też w socjokulturowych uwarunkowaniach rozwoju mózgowych systemów funkcjonalnych. W świetle tego ujęcia czynności poznawcze to procesy złożone, które zależą od kontroli szeregu powiązanych ze sobą ośrodków mózgowych. Wykształcenie się funkcjonalnej specjalizacji mózgu wymaga – poza determinantami biologicznymi – również udziału czynników kulturowych.

Szkielet Łuriowskiej koncepcji dynamicznej organizacji funkcji psychicznych stanowią następujące założenia: 1) funkcja psychiczna jest czynnością złożoną, regulowaną przez wiele powiązanych ze sobą struktur, które tworzą układ współdziałających systemów; 2) mózgowa organizacja funkcji ma charakter dynamiczny, tzn. jest ona odmienna na różnych etapach nabywania umiejętności, a jeśli nastąpi uszkodzenie danej struktury mózgu i w związku z tym zaburzenie mechanizmu regulującego daną funkcję, istnieje możliwość przebudowy jej mózgowej organizacji.

Koncepcja funkcjonalna, wprowadzając w miejsce ośrodka czy obszaru danej funkcji dynamiczny łańcuch funkcjonalny, stworzyła model czynności złożony z wielu obwodów o rozmytej topografii. Dynamiczny układ regulujący poszczególne czynności psychiczne obejmuje sieci połączeń przebiegających przez różne, czasem odległe od siebie, obszary mózgowe. Łuria przyjął funkcjonalne zróżnicowanie poszczególnych struktur mózgowych, ale wiązał ich działanie jedynie z najbardziej elementarnymi funkcjami, natomiast realizację zachowań złożonych, do jakich należy mowa, interpretował jako współdziałanie różnych ośrodków, tworzących dynamiczny układ funkcjonalny. W modelu Łurii przetwarzanie informacji przez mózg ma charakter seryjny (od niższych pięter aż do kory trzeciorzędowej w jednostce sensorycznej i od kory trzeciorzędowej do pięter niższych w jednostce ruchowej) i hierarchiczny, co oznacza, że na każdym kolejnym poziomie informacja otrzymuje nową jakość. Organizacja złożonych czynności psychicznych angażuje różne bloki funkcjonalne mózgu<sup>14</sup>.

W myśl teorii funkcjonalnej językowe czynności człowieka, takie jak nazywanie, powtarzanie, rozumienie, opowiadanie, czytanie, pisanie, liczenie itd., przebiegają prawidłowo dzięki wytworzeniu się w doświadczeniu osobniczym

<sup>14</sup> Aleksander R. Łuria wyróżnia w układzie nerwowym następujące bloki funkcjonalne: 1) energetyczny – regulujący aktywność kory i stan czuwania; 2) informacyjny – odbierający, przetwarzający i przechowujący informacje; 3) sterowniczy – programujący, regulujący i kontrolujący złożone formy psychiki, co pozwala na porządkowanie docierających bodźców (akustycznych, optycznych, termodynamicznych) oraz organizowanie posiadanej wiedzy i doświadczenia w informacje (Łuria 1976a).

dynamicznego układu funkcjonalnego dla każdej z nich. Za organizację i przebieg tych czynności – zdaniem Łurii – odpowiedzialne są ogniwa „łańcucha mowy”. Są nimi:

- 1) słuch fonematyczny, czyli zdolność różnicowania cech dystynktywnych dźwięków mowy zgodnie z zasadami systemu fonologicznego, która jest związana z okolicą Wernickego, zlokalizowaną w tylnej części górnego zawoju skroniowego w dominującej półkuli mózgu;
- 2) słuchowa pamięć słowna, czyli zdolność utrzymywania w pamięci usłyszanych słów i zdań, która jest warunkowana funkcjonowaniem tylnej części płata skroniowego, leżącej poniżej okolicy Wernickego;
- 3) synteza symultatywna, czyli jednoczesna analiza napływającej informacji językowej pod względem logiczno-gramatyczno-semantycznym, jest związana z działaniem kory mózgowej obejmującej pogranicze płatów: ciemieniowego, potylicznego i skroniowego;
- 4) gnozja somestetyczna, czyli czucie ułożenia poszczególnych części aparatu artykulacyjnego, jest wynikiem przetwarzania w korowych okolicach wieczka ciemieniowego zwrotnej informacji czuciowej, wytwarzanej podczas wypowiadania tekstu;
- 5) synteza sekwencyjna, czyli organizacja w czasie ruchów aparatu artykulacyjnego, która warunkuje płynne wypowiadanie słów i zdań, regulowana jest w okolicy Broki, leżącej w dolnej części lewej okolicy przedruchowej;
- 6) mowa wewnętrzna, czyli zdolność do programowania rozwiniętych wypowiedzi, związana jest z funkcjonowaniem okolic lewego płata czołowego, położonych przed okolicą Broki (Łuria 1967).

Anatomiczna reprezentacja poszczególnych ogniw układu funkcjonalnego dla mowy nie ma charakteru bezwzględnego a poszczególne elementy łańcucha czynnościowego są niewymienne – ich uszkodzenie objawia się w *spectrum* specyficznych trudności. Możliwa jest jednak ponowna realizacja czynności językowych poprzez przebudowę układu<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Koncepcja Łurii inspirowała kolejnych badaczy. Założenia teorii dynamicznych układów funkcjonalnych oraz trójstopniowej organizacji kory mózgowej rozwinął Dawid E. Goldberg w modelu gradientu korowego (zob. Herzyk 2000). Ostatnie badania dowodzą jednak, że złożoność funkcji psychicznych jest jeszcze większa niż przewidywał to model Łurii. Okazało się, że wszystkie obszary korowe tworzą połączenia dwukierunkowe, co zaprzecza koncepcji seryjnego przetwarzania informacji w mózgu. Ogromna liczba połączeń pomiędzy różnymi obszarami centralnego układu nerwowego wskazuje na to, że określony ośrodek uczestniczy w wielu czynnościach, co jest sprzeczne z założeniem Łurii o jednym ośrodku, w którym zachodzi integracja danych (Pąchalska 2007).



## 4. Język a mózg

Afazja stanowi główną drogę do zrozumienia związku między językiem a funkcjonowaniem mózgu (Goodglass, Kaplan 1972; Kaczmarek 1995), dlatego z afazjologią utożsamiana jest neurolingwistyka. Neurolingwiści, pozostawiając językoznawcom badanie strukturalnych modeli języka, koncentrują się przede wszystkim na użyciu języka. Ich zadaniem jest deskrypcja i interpretacja językowego funkcjonowania człowieka w odniesieniu do aktywności jego struktur mózgowych i umysłu (Panasiuk, Zyss, Michalik, Ryszka-Kurczab 2015). Opis wszelkich odchyłeń w językowych zachowaniach i ich odniesienie do danych neurologicznych (anatomicznych i fizjologicznych) oraz psychologicznych ma na celu dotarcie do mózgowych mechanizmów mowy.

Lingwistyczna rozprawa Romana Jakobsona *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych* (Jacobson 1964/1989) jest klasycznym przykładem wykorzystania obserwacji chorych z uszkodzeniami lewej półkuli i zaburzonymi mechanizmami mowy do wyjaśniania ogólnych zjawisk języka. Według badacza dwa zasadnicze typy afazji odzwierciedlają dwa podstawowe typy relacji pomiędzy znakami języka: związki syntagmatyczne i paradygmatyczne<sup>16</sup>. Jedni pacjenci mają zakłócenia w dziedzinie podobieństwa elementów języka, inni w dziedzinie przyległości. U pierwszych zaburzeniu ulegają związki metaforyczne w języku, u drugich powiązania metonimiczne. Z tego powodu ulegają rozpadowi dwie podstawowe operacje językowe: selekcji (na osi paradygmatycznej) oraz kombinacji (na osi syntagmatycznej). Pierwszy typ zaburzeń ujawnia się przede wszystkim w procesie percepcji, czyli dekodowania tekstu, a drugi w ekspresji, czyli kodowaniu przekazu przez nadawcę. Ta dychotomiczna typologia zaburzeń wyraźnie koresponduje z obserwacjami neurologów dotyczącymi korelacji pomiędzy topografią uszkodzeń mózgu a specyfiką objawów językowych. Dane z zakresu afazjologii umożliwiły Jakobsonowi sformułowanie ogólnych praw na temat

<sup>16</sup> Na dwie zasady organizacji języka zwrócił uwagę już na początku XX w. Ferdinand de Saussure. Pierwsza zasada, dotycząca paradygmatycznej organizacji elementów językowych, zakłada, że dźwięki są zorganizowane w system przeciwstawień, a słowa w hierarchiczny system znaczeń. Taką organizację elementów języka w strukturze mowy potwierdzają badania psychologiczne (Wygotski 1989). Druga zasada, opisująca syntagmatyczną organizację elementów, wyjaśnia, że w wypowiedzi struktury języka są usystematyzowane liniowo i tworzą zdania. Wyniki badań psycholingwistycznych oparte na natywistycznej koncepcji języka (Chomsky 1968, 1982) dowodzą, że w ontogenezie mowy następuje odkrywanie głębokich struktur syntaktycznych, które podlegają zamianie na struktur powierzchniowe różniące się w poszczególnych językach. Struktury głębokie są podstawą językowej kompetencji mówiących, natomiast podstawą sprawności językowych są struktury powierzchniowe.



hierarchicznej natury systemu językowego<sup>17</sup> oraz prawidłowości jego ontogenezy. Rozpad systemu w afazji miałby bowiem stanowić „lustrzane odbicie” procesu nabywania systemu fonemicznego i gramatycznego w ontogenezy języka<sup>18</sup>.

Ustalenia Romana Jakobsona (1964/1989) zapoczątkowały nowe, interdyscyplinarne podejście w badaniu neurobiologicznych podstaw języka. Wobec złożoności problemu afazji zasadne wydaje się wykorzystanie metodologicznego pluralizmu w definiowaniu, opisywaniu i klasyfikowaniu zaburzeń afatycznych. Podejście Jakobsona jest wzorcem postępowania badawczego wskazującym, w jaki sposób jedna dziedzina wiedzy może dostarczać inspiracji drugiej i jak w wyniku tej interferencji metodologii badawczych krystalizują się wnioski naukowe.

Na rozwój nowoczesnych badań nad afazją silny wpływ wywarły w latach 60. i 70. XX w. poglądy Noama Chomsky’ego i Erica Lenneberga. W świetle założeń przyjętych przez tych badaczy procesy językowe są zdeterminowane przez specyficzną organizację mózgu ludzkiego, są wrodzone i uniwersalne. Badania eksperymentalne osób z afazją w znacznym stopniu potwierdzają te twierdzenia – okazuje się, że afatyczne zaburzenia języka odpowiadają hierarchicznej organizacji systemu językowego i można je umieścić w obrębie kontinuum od normy do całkowitej dezintegracji, przez co niektóre fakty patologiczne przypominają zjawiska występujące w normie, np. przejęzyczenia (Klemensiewicz 1959), a afazję odróżnia od normy językowej bardziej kryterium ilościowe, ze względu na stopień nasilenia pewnych zjawisk, niż kryterium jakościowe. Badania porównawcze dotyczące afatycznej dezintegracji różnych języków dowiodły istnienia uniwersaliów językowych, wynikających – jak to się tłumaczy – właśnie z biologicznych podstaw ludzkiej mowy (Mierzejewska 1993), a nie jedynie z jej społecznych czy kulturowych uwarunkowań.

Dla wyjaśniania reguł działania ludzkiego umysłu wypracowywano różne modele poznawcze (np. teorie Jerry’ego A. Fodora, Noama Chomsky’ego, Teuna van Dijka, Geralda M. Edelmana), wskazywano też anatomiczne substraty dla funkcji umysłowych (Kordys 1991). Badania pacjentów z różnymi uszkodzeniami mózgu pozwalają przyjąć tezę, że odrębne moduły mózgu organizują różne zdolności poznawcze, np. przestrzenne sytuowanie przedmiotów, wartościowanie zjawisk, kodowanie nowej informacji w pamięci itd. Architektura modułarna mózgu przestaje więc być heurystycznym modelem psychologicznym, ma teraz

<sup>17</sup> Rozróżnienie metafory i metonimii jako podstawowych sił działających tak w języku, jak i we wszystkich dziedzinach sztuki, weszło na stałe do opisu reguł konstrukcji systemów znakowych (Kordys 1991).

<sup>18</sup> Tezy Romana Jakobsona o „lustrzanym odbiciu” procesów nabywania języka i jego rozpadu w afazji nie potwierdziły wyniki neuropsychologicznych (Kądziaława 1996) i lingwistycznych badań nad afazją (Kania 1969/70, 1976; Panasiuk 2012).

empirycznie udowodnioną podstawę anatomiczną. Teoria modularna znalazła zastosowanie w badaniach nad afazją prowadzonych przez Emilię Osiejuk (1994) i Małgorzatę Rutkiewicz-Hanczewską (2017). Wyniki tych badań dowodzą, że trudności językowe w afazji mają charakter wybiórczy, dotyczą bowiem zaburzenia na jednym z poziomów przetwarzania informacji.

Modele przetwarzania informacji w mózgu zaowocowały nowoczesną koncepcją opisu afazji w kategoriach sieci neuronalnych. W sieciowym modelu umysłu przyjmuje się istnienie paralelnych układów (sieci) funkcjonalnych, stanowiących zbiór jednostek poznawczych, które regulują różne poziomy organizacji przetwarzania informacji. Rezygnuje się tu z opisu mózgu jako organizmu odbierającego i przetwarzającego informacje napływające z otoczenia, traktując system nerwowy jako twór autonomiczny, zamknięty, którego wewnętrzna organizacja determinuje funkcje mechanizmów poznawczych. Te ostatnie charakteryzuje się jako zbiór stanów dynamicznych sieci neuronalnych, określany przez połączenia między różnymi obszarami funkcjonalnymi (Varela 1989). Informacje w umyśle przetwarzane są symultanicznie i wielostronnie w wielu różnych układach, w przeciwieństwie do seryjnego opracowywania informacji przez komputer (Edelman 1998). Neuronalna reprezentacja struktur poznawczych ma charakter czynnościowy, co wyjaśnia wysoki stopień jej plastyczności i adaptacji. Teoria jest wciąż weryfikowana w próbach budowania sztucznych układów, symulujących działanie systemu nerwowego (Herzyk 2000), jednak dotychczas nie udało się stworzyć sztucznego mózgu zdolnego do posługiwania się systemem znaków i reguł języka naturalnego.

## 5. Lingwistyczne badania nad afazją

Refleksja nad zjawiskami językowymi od samego początku towarzyszyła systematycznym badaniom nad afazją prowadzonym przez pionierów afazjologii, m.in. Kurta Goldsteina czy Aleksandra R. Łurę, jednak na systematyczne opracowania lingwistycznych objawów afazji należało czekać dość długo, do drugiej połowy XX w. (Jakobson 1941/1942; Orfinskaja 1948; Klemensiewicz 1959; Iwanow 1962; Doroszewski 1963; Maruszewski, Mierzejewska 1963; Mierzejewska 1977, 1978; Zarębina 1966, 1969a, 1969b, 1970a, 1970b; Kania, Klimkowski 1967; Hołówka 1969a, 1969b; Cyran 1970; Panasiuk 2012, 2019)<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Równoległe z analizami językoznawców prowadzone były badania afazji przez neuropsychologów, którzy poddawali empirycznej weryfikacji na materiale patologii językowej psychologiczne teorie dotyczące mózgowych mechanizmów mowy (Łuria 1967, 1976a, 1976b), struktury wyższych

Niemal do końca XX w. lingwistyczne badania nad afazją prowadzone były z wąskiej perspektywy strukturalistycznej teorii języka, zwykle poza odwołaniem się do mechanizmów mowy. Przedmiotem zainteresowania lingwisty stawał się opis dezintegracji jednostek systemu na poszczególnych poziomach jego funkcjonowania. Bardziej szczegółowe opracowania dotyczyły użycia języka i obejmowały zjawiska fonetyczne, słowotwórcze, fleksyjne i składniowe w wypowiedziach chorych z afazją, mniej uwagi poświęcono natomiast semantyczno-leksykalnej charakterystyce tekstów afatycznych. Nowsze kierunki w badaniach języka, np. tekstologia, lingwistyka kognitywna, teoria aktów mowy, gramatyka komunikacyjna czy socjolingwistyka dopiero od niedawna sięgają w rejony afazjologii<sup>20</sup>.

Refleksja językoznawców do końca XX w. sporadycznie obejmowała charakterystykę funkcji poznawczych czy komunikacyjnych możliwości osób z afazją. Akcent kładziono na językowe przejawy afazji, a nie zachowania językowe osób z afazją. Stan badań lingwistycznych dotyczy generalnie opisu sprawności w posługiwaniu się systemem językowym. Mówi się o afatycznym rozpadzie jednostek na poszczególnych poziomach organizacji systemu językowego, o utracie rozmaitych zdolności językowych (np. nazywania, tworzenia tekstów, czytania, pisanie itd.). W kontekście takich danych wydawało się, że komunikacja pacjentów afatycznych jest zaburzona proporcjonalnie do poziomu dezintegracji języka<sup>21</sup>. Podejmowano próby statystycznej analizy mowy spontanicznej osób z afazją (prace Normana Geschwinda, Charlesa E. Osgooda), a także poddawano wypowiedzi afatyczne transformacyjnej analizie zaburzeń, por. prace Harolda Goodglassa (1968, 1973).

---

czynności psychicznych (Tomaszewski 1963), związku języka i myślenia (Wygotski 1971; Piaget 1929/1992). Na tej podstawie powstawały pierwsze modele rehabilitacji osób z afazją oparte na ustaleniach naukowych (Oppel 1963; Bein 1964; Cwietkova 1972, 1985; Szachor-Trockaja 1972; Maruszewski 1974; Szumska 1980; Nowakowska 1980; Pąchalska 1986, 2007, 2008; Przesmycka-Kamińska 1980; Panasiuk 2015 i in.).

<sup>20</sup> Szerzej na temat postulatów metodologicznych w badaniach nad afazją zob. Maruszewski, Mierzejewska 1963; Kania, Klimkowski 1967; Panasiuk 2001, 2012.

<sup>21</sup> W swoich badaniach osób z afazją, które prowadzę już od dwudziestu pięciu lat, dowiodłam, że afazja jest przede wszystkim ograniczeniem w aktualizacji kodu, a nie dezintegracją systemu językowego i wiedzy o rzeczywistości nabytej przy udziale języka. Całokształt komunikacyjnych zachowań osób z afazją w interakcjach społecznych wskazuje, że kompetencja językowa jest u nich w znacznym stopniu zachowana, lecz możliwość jej realizacji jest, w zależności od rozległości uszkodzenia mózgu, w mniejszym lub większym zakresie ograniczona (zob. Panasiuk 2012).

## 5.1. Realizacja jednostek podsystemu fonologicznego

W lingwistycznych badaniach afazji najwięcej uwagi poświęcono realizacji jednostek podsystemu fonologicznego<sup>22</sup>. Wynikać to może z faktu, że zaburzenia fonetyczne występują we wszystkich formach afazji i są najczęstsze. W literaturze przedmiotu zaznaczają się dwa nurty badawcze: jeden dąży do ustalenia, które z realizowanych fonemów lub opozycji fonologicznych utrzymują się najdłużej, które zaś giną wcześniej i w jakim stosunku porządek ten pozostaje względem kolejności nabywania rozróżnień w ontogenezie języka, drugi kierunek rozpatruje zmiany fonologiczne w powiązaniu z bardziej ogólnymi zaburzeniami motorycznymi lub sensorycznymi stwierdzanymi przy tej samej lokalizacji i traktuje trudności na tym poziomie języka jako szczególny rodzaj tamtych zakłóceń (Mierzejewska, Maruszewski 1978).

Teorię o lustrzanym odbiciu fonetycznych zaburzeń w afazji względem rozwoju fonetyki w okresie kształtowania się mowy u dzieci przedstawił Roman Jakobson (1941/1942). Zgodnie z późniejszymi opiniami badacza, zależność tę można rozszerzyć również na inne podsystemy języka. Józef Tadeusz Kania (1976) wykazał, że Jakobsonowska teoria lustrzanego odbicia nie pozwala na opisanie całokształtu afatycznych zaburzeń w realizacji systemu fonologicznego. Obok faktów zbieżnych z embriologią mowy, w afazji występują także zjawiska całkowicie różne. Stadialny porządek nabywania systemu fonologicznego przez dziecko nie znajduje pełnej paraleli w zaburzeniach tego podsystemu w afazji. Szczegółowa analiza wypowiedzi afatycznych odkrywa szereg zjawisk nietypowych dla normalnego rozwoju dźwięków. Analogia jest prawdziwa w odniesieniu jedynie do ogólnego kierunku przemian. Zdaniem Kania, afazja i rozwój mowy dziecka odsłaniają swoistą strukturę systemu fonologicznego, niekiedy nawet w sposób zdecydowanie podobny, ale wykazanie analogii nie upoważnia do traktowania tych zjawisk jako symetrycznie odwrotnych (Kania 1969/1970).

W nurcie strukturalistycznej koncepcji języka zjawiska afatyczne interpretuje wybitny polski językoznawca, Witold Doroszewski. Opisując chorego, u którego wystąpiły parafazje głoskowe, postrzega je w kontekście uwarunkowań neuropsychologicznych, twierdząc, że są one wynikiem rozregulowania kompleksów ruchów artykulacyjnych tworzących określone głoski (Doroszewski 1963). Analiza zjawisk językowych w afazji była konfrontowana z analizą tzw.

<sup>22</sup> Warto pamiętać, że lingwistyczna koncepcja fonemu, jako wyobrażenia głoski w mózgu, posłużyła A. Łurii do neuropsychologicznej interpretacji zaburzeń mowy w przypadku afazji akustyczno-gnostycznej, gdzie defektem podstawowym jest zaburzenie słuchu fonematycznego i afazji ruchowej aferentnej, gdzie zaburzone jest wytwarzanie dźwięków mowy z powodu trudności w różnicowaniu układów artykulacyjnych (Łuria 1947; Maruszewski 1966).

przejęzyczeń spotykanych w wypowiedziach osób zdrowych (Doroszewski 1950; Klemensiewicz 1959). Zestawienie to wykazało, że przejęzyczenia mają charakter syntagmatyczny, natomiast zaburzenia fonetyczne w afazji przede wszystkim paradygmatyczny.

Trudności w interpretacji afatycznych zaburzeń systemu fonologicznego wynikają z faktu, że badający zwykle nie jest w stanie precyzyjnie określić, jaką odmianą języka posługiwał się pacjent przed zachorowaniem, badania wykonywane były przy użyciu kwestionariuszy, a przez to nie dawały możliwości zebrania materiału fonetycznego w spontanicznych – niewymuszonych i niepowtarzanych – wypowiedziach. Faktem jest, że istnieją zbieżności pomiędzy zakłóceniami afatycznymi a zjawiskami dialektalnymi, np. w zakresie realizacji niektórych opozycji fonologicznych oraz uproszczeń pewnych grup spółgłoskowych. Niektórzy autorzy wysuwali przypuszczenie, że w dialektach znaleźć można często realizacje analogiczne dla pewnych typów zaburzeń fonetycznych<sup>23</sup>. Inni traktowali zaburzenia afatyczne nie jako odchylenie od normy, lecz jako rozwinięcie i doprowadzenie do skrajności zjawisk występujących w mowie potocznej osób zdrowych (Doroszewski 1950; Klemensiewicz 1959; Iwanow 1962).

Dodatkowe dane o charakterze zaburzeń systemu fonologicznego uzyskano na podstawie analizy pisma chorych z afazją. Nieprawidłowości spotykane w języku pisanym chorego w zasadzie pokrywają się z zakłóceniami obserwowanymi w mówieniu, ale zwykle występują w postaci bardziej nasilonej i utrzymują się dłużej<sup>24</sup>. Te różnice wynikają z odmienności mózgowej organizacji procesów mówienia i pisania, nie wchodzi tu zaś w grę czynniki różnicujące język pisany i mówiony w normie, te bowiem realizują się przede wszystkim w otwartych podsystemach języka.

Badania podsystemu fonologicznego należałoby uszczegółowić, np. badanie różnicowania fonemów dla celów językoznawczych oraz terapeutycznych stwarza konieczność poszerzenia liczby badanych sylab i objęcia całego zasobu opozycji fonologicznych. Badaniami objąć należy też zjawiska prozodyczne w afazji, co postulowali Halina Mierzejewska i Stanisław Grotecki (1982). Wzmianki o trudnościach w realizacji suprasegmentalnej płaszczyzny mówienia pojawiają

<sup>23</sup> W metodologii badania systemu fonologicznego w afazji stosowano narzędzia wypracowane do badania gwar i dialektów (Zarębina 1973) lub sprawności artykulacyjnej dzieci. Wykorzystywano kwestionariusze obejmujących główne polskie opozycje fonologiczne. Badania dotyczyły umiejętności powtarzania głosek, sylab opozycyjnych, kompleksów logotomowych, wyrazów z potęgowanymi trudnościami w budowie głoskowej (od wyrazów krótkich złożonych z sylab otwartych do długich z grupami spółgłoskowymi oraz wyrazów zapożyczonych).

<sup>24</sup> Zjawiska fonetyczne w wypowiedziach mówionych i pisanych osób z afazją szeroko opisałam w osobnych opracowaniach (zob. Panasiuk 2007, 2018, 2019).

się sporadycznie i są dość ogólne, jak np. w sposobach nazywania dwu typów afazji („płynna” i „niepłynna”), czy w charakterystyce objawów afazji ruchowej kinetycznej („mowa skandowana”, przypominająca jąkanie). Największe osiągnięcia w badaniach prozodii wypowiedzi afatycznych należy przypisać autorom obcym. W Polsce wciąż brakuje takich badań.

## 5.2. Realizacja jednostek podsystemu morfologicznego

Sprawność językową na poziomie morfologicznym badano w sposób systematyczny za pomocą kwestionariuszy zawierających polecenie objaśnienia znaczeń wyrazów należących do jednej rodziny słowotwórczej, wyjaśniania znaczeń form kompozycyjalnych oraz skrótowców (Zarębina 1973). Zaburzenia w tworzeniu formacji słowotwórczych wiązano z czynnikami fonetycznymi i morfologicznymi. W wyniku działania mechanizmów fonetycznych formacja słowotwórcza ulega dezintegracji strukturalnej w całości, zarówno w podstawie, jak też w formancie słowotwórczym. Mechanizmy rozpadu fonetycznego widoczne są we wszystkich formach językowych, niezależnie od ich właściwości strukturalnych. Za wynik działania czynnika morfologicznego uznaje się dezintegrację formacji słowotwórczej przejawiającą się nieprawidłową dystrybucją formantu lub jego brakiem. Za czynnik hamujący afatyczną dezintegrację wyrazu uznano częstość jego użycia w polszczyźnie mówionej. Im wyraz ma większą frekwencję w tekstach, tym podatność na jego rozpad w afazji jest mniejsza (Strachalska 1978).

Lingwistyczna charakterystyka wypowiedzi pacjenta z afazją opracowana przez Józefa T. Kanię i Marcelego Klimkowskiego (1967) wykazała tendencję do nadużywania form deminutywnych. Kategorią gramatyczną najbardziej podatną na zdrobnienia okazały się rzeczowniki rodzaju żeńskiego zakończone na *-a*. Kategorii semantycznych szczególnie podatnych na zdrobnienia nie wyodrębniono. Na uwagę zasługują wnioski dotyczące stopnia trwałości w przypadkach afazji różnych jednostek systemu morfologicznego. Na przykład morfemy o mniejszej samodzielności są zachowane w większym stopniu niż jednostki leksykalne samodzielne semantycznie i składniowo<sup>25</sup>. Z tego faktu wynika inne ciekawe zjawisko, otóż ze względu na względną trwałość morfemów pobocznych – formotwórczych – brak danego rzeczownika w tekście nie burzy gramatyki innych wyrazów wchodzących z tym brakującym elementem w związki syntagmatyczne.

W polskiej literaturze przedmiotu istnieje co prawda monografia na temat agramatyzmu w afazji autorstwa Hanny Tomaszewskiej-Volovici (1976), jednak

<sup>25</sup> Opis afatycznych agramatyzmów zarejestrowanych w tekstach mówionych i pisanych przedstawiłam w odrębnym artykule (Panasiuk 2017).



badania dezintegracji form gramatycznych nie są kompleksowe. Najwięcej uwagi poświęcono realizacji form fleksyjnych rzeczowników. Aleksander R. Łuria zaznaczał, że osoby z afazją nie respektują relacji gramatycznych pomiędzy wyrazami w zdaniu, są zdolne jedynie do nominalnego zastawiania nazw przedmiotów i zdarzeń, np. podając rzeczownik w mianowniku liczby pojedynczej i czasownik w bezokoliczniku (Łuria 1976b).

Dla pełnego opisu zaburzeń w podsystemie morfologicznym języka konieczne są dokładne badania zarówno poszczególnych kategorii słowotwórczych, jak i fleksyjnych odmiennych części mowy w ich pełnych paradygmatach deklinacyjnych i koniugacyjnych<sup>26</sup>.

### 5.3. Sprawności leksykalno-semantyczne

W przypadku afazji występują trudności w posługiwaniu się znakami językowymi, stąd wśród afatycznych zaburzeń stwierdzono asymbolię, asemię, anomię. W niektórych typach afazji następuje naruszenie związków pomiędzy nazwą, de-sygnatem a pojęciem. Pojęcia, którymi posługują się osoby afatyczne są nieostre, zniekształcone, niedostatecznie zróżnicowane. Zaburzenia na poziomie leksykalnym dotyczą funkcji symbolicznej, referencjalnej oraz metajęzykowej.

Badania lingwistyczne dotyczące rozumienia słów wykazały, że charakter trudności leksykalnych u osób z afazją wiąże się z dwoma czynnikami: kategorią części mowy (styl nominalny – kiedy najczęściej realizowany jest rzeczownik przy znikomej liczbie czasowników; oraz styl werbalny – przy zachowaniu czasownika i redukcji rzeczowników), a także frekwencją danego leksemu w polszczyźnie ogólnej (zachowane są wyrazy należące do słownika podstawowego). Aktualizacja wyrazów nazywających przebiega w afazji sprawniej niż aktualizacja wyrazów niesamodzielnych znaczeniowo i składniowo. Może to wynikać z faktu, że struktury posiadające samodzielny akcent mogą być aktualizowane przy efektywnej pracy półkuli podległej, nieuszkodzonej u chorych z afazją, odpowiadającej za zjawiska prozodyczne w mowie.

Najbardziej odporne na zmiany okazały się stereotypowe konstrukcje językowe. Związek pomiędzy trwałością form językowych a ich znaczeniem wykazały badania powtarzania wyrazów. Gorzej wypadały w badaniach próby powtarzania form sztucznie skonstruowanych, pozbawionych znaczenia. Powtórzenia struktur, które swym brzmieniem przypominały jednostki systemu leksykalnego,

<sup>26</sup> W badaniach fleksji stosuje się zapisy mowy spontanicznej chorego, bada się poprawność form fleksyjnych wyrazów, które są uzupełnieniem brakujących elementów w zdaniu. Stwierdza się, że zakłócenia form fleksyjnych w afazji mogą być wtórnie wywołane błędną artykulacją (Goodglass 1973).



wykazywały, że jednostki te są realizowane poprawniej niż struktury niekojarzone z żadnym znaczeniem. Znane są fakty, że przy niemożności powtórzenia dwu sylab opozycyjnych, chorzy radzili sobie doskonale z wypowiedzeniem trzy- i czterosylabowych słów.

Zauważono, że wyrazy, które nie posiadają wielu dubletów fonologicznych w systemie leksykalnym, nie ulegają deformacjom częściej od pozostałych wyrazów. W procesie poszukiwania właściwej postaci fonologicznej wyrazu mogą zachodzić skojarzenia ze słowami dość odmiennymi w swojej charakterystyce fonologicznej (Kania 1976). Obserwacja ta jest sprzeczna z funkcjonującymi w literaturze przedmiotu opiniami o znamienym dla afazji kojarzeniu struktur wyrazowych ze względu na podobieństwo fonetyczne nagłosu.

W opracowaniach leksykalnych aspektów tekstu afatycznego uwzględniano zdolność do nazywania przedmiotów, przypisywania im cech, przyporządkowywania desygnatów nazwom (Panasiuk 2003a). Wskazywano na synonimiczne, metonimiczne i antonimiczne użycia nazw. Podawano przykłady zmian zakresowych wyrazów, zarówno rozszerzenia, jak też zawężenia zakresu nazw (Łopatkiewicz 1961; Hołówka 1969a; Panasiuk 2004). Warto w tym miejscu zgłosić postulat, by badaniem nazywania i rozumienia wyrazów objąć różne warstwy leksyki, a nie ograniczać się jedynie do pewnych tylko pól leksykalno-semantycznych (autobiografia, rodzina, praca), jak to było dotychczas, i uwzględnić w badaniach słownikowych wszystkie części mowy. Ciekawych danych mogłoby dostarczyć badanie relacji znaczeniowych zachodzących pomiędzy jednostkami systemu leksykalnego w obrębie pola leksykalno-semantycznego.

Mózgowa reprezentacja języka oparta jest na funkcjach percepcyjno-motorycznych. Są to sprawności komplementarne. Dlatego poszczególne czynności werbalne – nazywanie, powtarzanie nazw, ich rozumienie, definiowanie słów, przyporządkowywanie zapisanych nazw do obiektów, ich głośne czytanie, zapisywanie nazw czy ich przepisywanie – są regulowane przez rozmaite obwody funkcjonalne (Panasiuk 2001). Należałoby te czynności badać osobno<sup>27</sup>. Ponadto, przyjmując sensomotoryczny mechanizm czynności językowych, należałoby zwrócić uwagę, że zaburzenia rozumienia nazw przejawiają się wtórnie w zaburzeniach nazywania i odwrotnie, zaburzeniom w nazywaniu wtórnie mogą towarzyszyć zakłócenia w rozpoznawaniu znaczeń, chociaż stopień głębokości zaburzenia poszczególnych czynności nie jest zwykle jednakowy. Po usprawnieniu

<sup>27</sup> Problem dotyczy metodyki badań leksykalnych. W świetle dzisiejszej neuropsychologicznej wiedzy uznaje się, że za rozpoznawanie wyrazów odpowiedzialne są struktury pierwszorzędowe w mózgu. Działanie tych struktur nie umożliwia jednak nadania znaczenia rozpoznany element. Zatem rozpoznanie i zrozumienie znaczenia słowa nie są czynnościami równoważnymi, struktura tych czynności jest inna, rozumienie odbywa się na poziomie wyższym, wymaga też współdziałania rozmaitych struktur mózgowych w zależności od tego, czy słowo dociera do osoby w formie mówionej czy też pisanej.

pierwotnego mechanizmu powodującego zakłócenia, objawy wtórne wycofują się bez konieczności poddawania ich osobnej terapii.

Badania nad rozumieniem znaczeń metaforycznych (na przykładzie frazeologizmów i przysłów) przez pacjentów z uszkodzeniami lewej półkuli mózgu (Ulatowska, Sadowska, Kądzielowa, Rymarczyk 2000) doprowadziły do wniosku, że chorzy, chociaż wskazują na odpowiednie konteksty sytuacyjne dla metaforycznych treści, wybierając obrazki ilustrujące znaczenie przenośne, mają problemy ze słowną eksplikacją treści metaforycznych i popadają w konkretny, dosłowny sposób interpretacji<sup>28</sup> (Winner, Gardner 1977; Panasiuk 2005b). Obserwacje te skłaniają do poszukiwania relacji pomiędzy zdolnością do rozumienia i budowania struktur językowych a możliwościami poznawczymi chorych z afazją.

#### 5.4. Realizacja jednostek na poziomie składniowym

Reguły gramatyczne języka naturalnego funkcjonują w postaci dynamicznych schematów składniowych, warunkujących prawidłowy odbiór znaczenia wypowiedzi oraz możliwości tworzenia poprawnych gramatycznie zdań. Zaburzenia afatyczne nie znoszą wzorców gramatycznej struktury zdania, ale zmieniają je (Panasiek 2003b). Modyfikacje mogą polegać na usztywnieniu wzorca (zmniejszenie liczby możliwości występujących w normie), rozchwianiu wzorca (utracie wrażliwości na wprowadzanie nowych elementów, nieistotnych z punktu widzenia normy) oraz powstaniu luk we wzorcu (pomijaniu ważnych elementów strukturalnych). Konsekwencją tych zaburzeń jest tendencja do prymatu kryterium treści nad kryterium poprawności formalnej w realizacji struktur składniowych przez osoby z afazją. Teksty afatyczne nie są spójne gramatycznie, brak w nich łączliwości formalnej pomiędzy poszczególnymi elementami, wskutek czego treść wypowiedzi staje się dla odbiorcy niezrozumiała, co nie znaczy, że nie można doszukać się w niej logicznych związków.

Chorzy z afazją mają trudności z przejściem od jednego elementu wypowiedzi do następnego, ich wypowiedzi są zredukowane, przy czym najczęściej opuszczane

<sup>28</sup> Równolegle badano chorych z uszkodzeniami prawej półkuli mózgu, którzy częściej wybierali takie ilustracje, które dowodziły, że chorzy rozumieją znaczenia wyrażeń metaforycznych dosłownie. Te same osoby nie miały jednak problemów z adekwatną interpretacją frazeologizmu bądź przysłówia i prawie zawsze były zdolne do eksplikacji znaczenia metaforycznego. Badania te wskazują na fakt istnienia rozdziwku pomiędzy tym, co wiedzą chorzy z uszkodzeniami mózgu, a tym, co potrafią przekazać. Opisany stan rzeczy można tłumaczyć zaburzeniem mechanizmów metakontroli. Myśl tę rozwinęli Karl H. Pribram i Tatiana Dolinina (zob. Kordys 1991) oraz Morris Moscovitch (1976).

są elementy środkowe (Kaczmarek 1986). Jednak przy odtworzeniu tekstów z pamięci lub śpiewaniu mogą pojawiać się pełne struktury składniowe. Warto byłoby też zwrócić uwagę, że chorzy z utrwalonymi objawami tak zwanej fałszywej kompensacji lub poddawani nieprawidłowej terapii logopedycznej, mają nasilone objawy zaburzeń składniowych. Dotyczy to zwłaszcza chorych z afazją Broki, w której dochodzi do utraty dynamicznych wzorców składniowych, a przez to wystąpienia „stylu telegraficznego”, rozumianego jako tendencja do wypowiadania serii rzeczowników w formach podstawowych. U chorych prowadzonych logopedycznie według niewłaściwych metod (np. ćwiczenia w nazywaniu obrazków) ten sam rodzaj zakłóceń składniowych może być ich niepożądanym skutkiem.

W ostatnich latach Jolanta Mazurkiewicz-Sokołowska podjęła badania nad transformacjami i strategiami wiązania elementów składniowych u chorych z afazją w oparciu o teorię gramatyki generatywno-transformacyjnej Noama Chomsky’ego. Płaszczyzną odniesienia interpretacji materiału empirycznego były wyniki badań dla języka angielskiego (Mazurkiewicz-Sokołowska 2006). Powstaje pytanie, czy należy poszukiwać paraleli pomiędzy przetwarzaniem struktur składniowych dla języka pozycyjnego (angielskiego) i fleksyjnego (polskiego), w którym zarówno pozycja składniowa, jak i wykładnik fleksyjny decydują o znaczeniu struktury. W przypadku osób z uszkodzeniami mózgu na zdolność rozumienia mogą wpływać nie tylko mechanizmy składniowego przetwarzania, ale też inne czynniki, na przykład zakłócenia procesów pamięciowych. Tym bardziej, że problemy składniowe objawiać się mogą w rozmaitych typach afazji, przy rozmaitych lokalizacjach uszkodzenia mózgu. Zakłócenia w rozumieniu struktur składniowych, zwłaszcza strony czynnej i biernej, choć typowe dla afazji Broki, mogą wystąpić też przy uszkodzeniach innych struktur i być symptomem nie tyle typu afazji, co jej głębokości<sup>29</sup>. Precyzyjną ocenę składni tekstów afatycznych uniemożliwia niedostateczne opracowanie charakterystyki tego podsystemu w odniesieniu do języka potocznego<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> W interpretacji wyników badań nad afazją nie uwzględniono dostatecznie oceny logopedycznej – typu i głębokości zaburzeń mowy – oraz charakterystyki społecznej badanych. Pomijanie tego czynnika może być przyczyną sprzecznych danych dotyczących zdolności rozumienia zdań, w których znaczenie wynika ze struktury gramatycznej bądź charakterystyki semantycznej elementów składowych. Również rozumienie strony biernej, rozpoznawanie składniowej funkcji wyrazów w zdaniu jest ściśle uzależnione od stopnia zaburzeń afatycznych. Przyjąć też należy, że w języku osobniczym poszczególnych chorych może wystąpić utrwalenie pewnych cech składni idiolektalnej, na przykład nadmierne i zwykle nieuzasadnione użycie pewnego typu spójników.

<sup>30</sup> Chodzi tu o studia nad polszczyzną mówioną. Znane są opracowania m.in. Jacka Warchali (1991), Wiesławy Dzienniarz (1993), Urszuli Żydek-Bednarczuk (1994).

## 6. Problemy metodologiczne w lingwistycznym opisie afazji

Poglądy lingwistów na temat funkcjonowania języka u osób z afazją budzą wątpliwości afazjologów, przede wszystkim z powodu nieuwzględniania w interpretacji zjawisk afatycznych teoretycznego rozróżnienia pomiędzy wiedzą o języku a sprawnością w jej wykorzystywaniu. W efekcie o stanie systemu językowego wnioskowano na podstawie przejawów zaburzeń w realizacji konkretnych wypowiedzi przez chorych z uszkodzeniami mózgu, co w konsekwencji doprowadziło do ujmowania afazji jako przejawu dezintegracji systemu językowego (Jacobson 1964/1989; Zarębina 1973; Kania 1976). Takie podejście metodologiczne odnosi się wszakże do wszelkich badań lingwistycznych. Trafnie skomentował to Krzysztof Korzyk:

jedną z paradoksalnych własności językoznawczych koncepcji, teorii czy modeli proponowanych dla wyjaśnienia zjawisk językowych jest to, że owe konstrukty odnoszą się ostatecznie nie tyle do jednorodnego, autonomicznego systemu znakowego zwanego *językiem*, ile raczej do grupy różnorodnych zjawisk, traktowanych zwykle przez językoznawców jako przejawy istnienia owego abstrakcyjnego obiektu. Przejawy te to przede wszystkim (1) wypowiedzi i teksty – wytwory szczególnego rodzaju aktywności ludzi (fizycznej, psychicznej/umysłowej i społecznej) określanej zwykle mianem *mówienia*, (2) wspomniana aktywność ujmowana z różnych perspektyw teoretycznych oraz (3) jej różnie konceptualizowane „podłoże” biologiczne – „bio-psychiczny substrat językowy” (Korzyk 1999: 9).

Rozróżnienie statusu ontologicznego dwu różnych zjawisk: systemu, rozumianego jako byt mentalny, i konkretnego zachowania językowego, będącego faktem fizycznym – jest ważnym postulatem metodologicznym, a szczególne znaczenia nabiera w badaniach nad patologią mowy. Zjawiska te, chociaż współzależne, nie są tożsame. Metodologiczne standardy lingwistyki nakazywały badać teksty i przedstawiać ich właściwości jako cechy systemu. W wyniku takiego podejścia zaciera się granica pomiędzy dwiema sferami funkcjonowania języka – *langue* i *parole*<sup>31</sup>. Ferdinand de Saussure nie postulował bynajmniej ostrego rozgraniczania mowy jednostki (*parole*) i języka, który jest własnością

<sup>31</sup> Według definicji F. de Saussure’a „język (*langue*) jest zbiorem niezbędnych konwencji, przyjętych przez społeczność po to, ażeby umożliwić posługiwanie się zdolnością mowy przez jednostki. Zdolność mowy jest czymś różnym od języka, ale czymś, co się bez języka nie może realizować. Przez mówienie (*parole*) rozumie się akt jednostki realizującej swoją zdolność mowy za pomocą konwencji społecznej, którą jest język. W mówieniu zawiera się pojęcie realizacji tego, na co zezwala konwencja społeczna” (Saussure 1916/1991: 40, przypis 10).

całej społeczności, i który determinuje określoną strukturę mowy indywidualnej (*langue*), wskazywał jednakowoż na potrzebę ścisłego teoretycznego rozróżnienia tych dwu płaszczyzn, będąc jednocześnie świadomy, że w praktyce takiego ścisłego rozgraniczenia przeprowadzić się nie da (Ivić 1975).

Dane z zakresu patologii mowy jasno dowodzą możliwości rozłącznego badania języka i mówienia, zastosowania rozróżnienia terminologicznego na „kompetencję” – rozumianą jako właściwość umysłu jednostki, wiedza o regułach gramatycznych, która rozwija się w ogólnym procesie dorastania i socjalizacji, oraz „wykonanie” – pojmowane jako działanie językowe (mówienie), kształt, jaki ta wiedza otrzymuje w jednostkowych wypowiedziach. Na konkretne działanie językowe wpływ mają rozmaite czynniki natury biologiczno-fizycznej, psychologicznej i społecznej. Uwzględnienie tych wszystkich czynników ma znaczenie fundamentalne dla opisu i interpretacji zaburzeń mowy, a przez to i dla wyjaśnienia mechanizmów komunikacji międzyludzkiej (Panasiuk 2012, 2019).

Zasadność, możliwość, a wręcz konieczność rozróżnienia języka (*langue*), mowy (*language*) i mówienia (*parole*) jawi się w lingwistycznych badaniach przejawów patologii językowej. De Saussure’owską opozycję lepiej tu zresztą zastąpić pojęciami wprowadzonymi przez Noama Chomsky’ego *competence* i *performance*, sprawa bowiem odnosi się do konkretnej osoby, u której na skutek różnorodnych czynników natury biologiczno-anatomiczno-fizjologicznej lub psychicznej wyraźnie następuje dysocjacja pomiędzy wiedzą o znakach i regułach ich łączenia w większe całości a możliwościami jej użycia. I chociaż de Saussure stwierdził, że „człowiek pozbawiony możliwości posługiwania się mówieniem zachowuje język, jeśli tylko rozumie znaki głosowe, które słyszy” (Saussure 1991: 42), to mimo to badacze-strukturaliści wnioskowali o dezintegracji *parole* na podstawie patologii w sferze *langue*<sup>32</sup>. Wskazują na to chociażby tytuły niektórych lingwistycznych opracowań<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Strukturaliści krytykowali psychologizm Ferdynanda de Saussure’a, zaznaczając, że pozostaje on w sprzeczności z innymi tezami jego teorii. Dziś obserwujemy powrót do psychologizmu w postaci tzw. mentalizmu gramatyki transformacyjno-generatywnej Noama Chomsky’ego czy językoznawstwa kognitywnego.

<sup>33</sup> Por. chociażby: *Dezintegracja systemu fonologicznego w afazji (na materiale języka polskiego)* Józefa Tadeusza Kani (1976) czy *Rozbicie systemu językowego w afazji (na materiale polskim)* Marii Zarębiny (1973). Jednakże Leon Kaczmarek w opublikowanym głosie w dyskusji po referacie Wolfganga Dresslera na temat zaburzeń fonologicznych w afazji wyraźnie postuluje „że trzeba odróżnić zjawiska językowe od substancji. Słowne przecież wypowiedzi dzieci wieku wczesnoprzedшкольного czy nawet dyslalików są przez nas – mimo bardzo wielkiego niekiedy zniekształcenia substancji w płaszczyźnie segmentalnej, tj. wadliwej realizacji fonemów, percypowane. Komunikacja językowa w tych przypadkach, choć mniej lub bardziej utrudniona, istnieje” (cyt. za: Mierzejewska 1978: 24).

Ten problem sygnalizował Roman Jacobson:

Istnieje jednak pewna rzeczywistość [...]. Mam na myśli przypadki patologiczne, gdy mowa zostaje ograniczona do jednozdaniowych wypowiedzi albo do reprodukcji gotowych już zdań, a zdolność łączenia słów w nowe zdania zanika; albo też sytuacje, gdy zdolność ta zostaje zachwiana, ale wobec tego, iż pacjent nie potrafi manipulować morfologicznymi składnikami słowa, zniesione zostają operacje derywacji lub fleksji. Kiedy indziej znów zasób słów pozostać może nienaruszony, lecz naruszona jest zdolność rozpoznawania i reprodukcji nowych słów, ponieważ składniki fonemiczne przestają być dla pacjenta autonomicznym narzędziem dokonywania rozróżnień, podczas gdy normalny słuchacz czy użytkownik języka potrafi odróżniać słowa, których nigdy dotąd nie słyszał i nie używał (Jakobson 1964/1989: 136).

Lingwistyczne badania nad językiem i komunikacją w afazję w większości nie odwołują się do mózgowych mechanizmów mowy, co utrudnia ustalenie tego, jaki jest ontologiczny status pewnych faktów językowych, do jakiej sfery one należą: czy do języka pojmowanego jako byt mentalny, czy też do wypowiedzi – fizycznej i substancjalnej realizacji języka<sup>34</sup>. Większość językoznawców podejmujących problematykę zaburzeń językowych w afazji poprzestawała na deskrypcji różnych przejawów trudności w porozumiewaniu się chorych z otoczeniem. Indeksując fakty patologiczne, badacze afazji pomijali zachowane możliwości komunikacyjne pacjentów. Dokumentując przejawy językowej patologii w zachowaniach językowych osób po uszkodzeniach mózgu, dowodowano rozpadu wiedzy o języku. W takiej perspektywie afazja była traktowana jako regresja lub dezintegracja języka, a brak badań diachronicznych w odniesieniu do językowych możliwości poszczególnych osób dotkniętych tym zaburzeniem powodował, że postrzegana była jako zjawisko statyczne.

Traktowaniu zjawisk językowych obserwowanych u chorych z afazją jako przejawów zakłóceń organizacji systemu językowego przeczą doświadczenia kliniczne. Objawy afazji zmieniają się pod względem jakościowym i ilościowym, spotyka się też przypadki samoistnego powrotu utraconych możliwości językowych. Celem terapii osób z afazją nie jest ponowne opanowanie języka, lecz usprawnianie czynności językowych. Przyjąć zatem należy, że w afazji następuje ograniczenie bądź zniesienie dostępu do wiedzy o systemie językowym, ale nie jej utrata. Afazja jest przede wszystkim ograniczeniem w aktualizacji kodu, a nie – jak wcześniej określano – dezintegracją systemu językowego i wiedzy o rzeczywistości nabytej

<sup>34</sup> W przypadkach afazji bada się sferę *parole*, w tym celu stosuje się skale, testy i próby eksperymentalno-kliniczne obejmujące rozmaite czynności językowe, np. mówienie, nazywanie, powtarzanie, rozumienie, czytanie, pisanie itd. (Panasiuk 2015).



przy udziale języka. Orientacja w otoczeniu chorych z afatycznymi zaburzeniami mowy oraz ich zdolność do używania alternatywnych wobec języka naturalnego systemów znakowych w celu komunikowania intencji jest tego dowodem.

## Bibliografia

- Bein, E.S. 1964. *Afazija i puti jejo prieodolenija*, Leningrad: Medicina.
- Bolewska, A. 1985. „Ogólne założenia teorii Kurta Goldsteina”, [w:] D. Kądziaława (red.), *Wybrane zagadnienia neuropsychologii klinicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 23–28.
- Broca, P. 1861. „Remarques sur le siège de la faculté du langage articulé suivies d’une observation d’aphémie”, *Bulletin de la Société d’anatomie* 6, 350–357.
- Chomsky, N. 1968. *Language and Mind*, New York: Harcourt Brace Jovanowich.
- Chomsky, N. 1982. *Zagadnienia teorii składni*, przekł. I. Jakubczak, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Cwietkova, L.S. 1972. *Wostanowitielnoje obuczenije pri lokalnych poraženijach mozga*, Moskwa: Pedagogika.
- Cwietkova, L.S. 1985. *Nejropsichologiczeskaja reabilitacija bolnych*, Moskwa: Izdatielstwo Moskowskogo Uniwersiteta.
- Cyran, I. 1970. „Afazja w zakresie systemu fonologicznego”, *Rozprawy Łódzkiego Towarzystwa Językowego* XV, 177–187.
- Doroszewski, W. 1950. „Fizjologiczny mechanizm błędów językowych”, *Poradnik Językowy* 4, 1–5; 5, 1–5.
- Doroszewski, W. 1963. „Język – system znaków a procesy mowy”, *Sprawozdania z Pracowni Wydziału Nauk Społecznych PAN* 6 (1), 1–16.
- Dzieniarz, W. 1993. *Wербalne ujęcie intencji semantycznych w mowie dzieci w wieku przedszkolnym*, Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Edelman, G.M. 1998. *Przenikliwe powietrze, jasny ogień. O materii umysłu*, przekł. J. Rączaszek, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Goldstein, K. 1948. *Language and Language Disturbances*, New York: Ronald Press.
- Goodglass H. 1968. „Studies in the Grammar of Aphasics”, [w:] S. Rosenberg, J. Koplin (red.), *Developments in Applied Psycholinguistic Research*, New York, NY: MacMillan, 177–208.
- Goodglass, H. 1973. „Studies on the Grammar of Aphasics”, [w:] H. Goodglass, S. Blumstein (red.), *Psycholinguistics and aphasia*, Baltimore: Johns Hopkins University Press, 183–215.
- Goodglass, H., Kaplan, E. 1972. *Boston Diagnostic Aphasia Examination*, Philadelphia: The Psychological Corporation.
- Head, H. 1926. *Aphasia and Kindred Disorders of Speech*, Cambridge: Cambridge University Press.



- Herzyk, A. 2000. „Afazja: mechanizmy mózgowie i symptomatologia”, *Logopedia* 27, 23–54.
- Hołówa, T. 1969a. „Mechanizm inercyjnego kojarzenia w niektórych aspektach mowy”, *Poradnik Językowy* 2, 77–81.
- Hołówa, T. 1969b. „Zasięg i metody lingwistycznych badań afazji”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XXVII, 217–224.
- Ivić, M. 1975. *Kierunki w lingwistyce*, przekł. K. Feleszko, A. Wierzbicka, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Iwanow, W.W. 1962. „Lingwistika i issledowanije afazji”, [w:] W.W. Iwanow (red.), *Strukturno-tipologičeskie issledowanija*, Moskwa: Izdatielstwo Nauka, 70–95.
- Jackson, J.H. 1864. „Loss of speech: its association with valvular disease of the heart, and with hemiplegia on the right side-defects of smell-defects of speech in chorea arterial regions in epilepsy”, *Clinical Lecture Representative by the Medical and Surgical Staff of the London Hospital* 1, 388–471.
- Jakobson, R. 1941/1942. „Kindersprache, Aphasie und allgemeine Lautgesetze” *Språkvetenskapliga Sällskapets i Uppsala Förhandlingar* 9, 1–83.
- Jakobson, R. 1964/1989. „Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych”, przekł. L. Zawadowski, [w:] R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 150–175.
- Jakobson, R. 1968. *Child Language, Aphasia and Phonological Universal*, Haga: Mouton.
- Jones L.V., Wepman J.M. 1961. „Dimensions of language performance in aphasia”, *Journal of Speech and Hearing Research* 4, 220–232.
- Kaczmarek, B.L.J. 1995. *Mózgowa organizacja mowy*, Lublin: Agencja Wydawniczo-Handlowa AD.
- Kania, J.T. 1969/1970. „Narastanie systemu fonologicznego w mowie dziecka i jego rozpad w afazji (charakterystyka porównawcza)”, *Folia Societatis Scientiarum Lublinensis. Sectio A–D* 9–10, 55–60.
- Kania, J.T. 1976. *Dezintegracja systemu fonologicznego w afazji. Na materiale języka polskiego*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kania, J.T., Klimkowski, M. 1967. „Próba językoznawczego opisu afazji”, *Logopedia* 7, 41–57.
- Kądziaława, D. 1996. „Afazja”, [w:] A. Herzyk, D. Kądziałowa (red.), *Zaburzenia w funkcjonowaniu człowieka z perspektywy neuropsychologii klinicznej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 53–86.
- Klemensiewicz, Z. 1959. „O tzw. przejęzyczeniach”, *Język Polski* XXXIX, 173–180.
- Kogan, W.M. 1962. *Wosstanowlenije rieczii pri afaziji*, Moskwa: Izdatielstwo CIETIN.
- Kordys, J. 1991. *Mózg i znaki*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Korzyk, K. 1999. „Język i gramatyka w perspektywie »komunikatywizmu«”, [w:] A. Awdiejew (red.), *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 9–32.
- Łopatkiewicz, J. 1961. „Analiza zaburzeń nominacji w afazji”, *Rozprawy Wydziału Nauk Medycznych* 6 (2), 129–144.
- Łuria, A.R. 1947. *Trawmaticzeskaja afazija. Klinika, semantika i wosstanowitel'naja terapija*, Moskwa: Akademija Medicinskih Nauk.

- Łuria, A.R. 1967. *Zaburzenia wyższych czynności korowych wskutek ogniskowych uszkodzeń mózgu*, przekł. M. Klimkowski, B. Baranowski, Z. Doroszowa, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Łuria, A.R. 1976a. *Podstawy neuropsychologii*, przekł. D. Kądziaława, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Łuria, A.R. 1976b. *Problemy neuropsychologii i neurolingwistyki*, przekł. E. Madejski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Marie, P. 1906. „Revision de la question de l'aphasie: La troisième circonvolution frontale gauche ne joue aucun rôle spécial dans la fonction du langage”, *Sem Med* 21, 241–247.
- Marie, P. 1917. „Les aphasies de guerre”, *Revue Neurologique* 24, 53–87.
- Martin, G.N. 2001. *Neuropsychologia*, przekł. J. Gielecki, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Maruszewski, M. 1966. *Afazja. Zagadnienia teorii i terapii*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Maruszewski, M. 1970. *Mowa a mózg. Zagadnienia neuropsychologiczne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Maruszewski, M. 1974. *Chory z afazją i jego usprawnianie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Maruszewski, M., Mierzejewska, H. 1963. „Zastosowanie analizy lingwistycznej w badaniach nad afazją”, *Studia Psychologiczne* 5, 73–103.
- Mazurkiewicz-Sokołowska, J. 2006. *Transformacje i strategie wiązania w lingwistycznych badaniach eksperymentalnych*, Kraków: Universitas.
- Mierzejewska, H. 1977. *Afatyczna dezintegracja fonetycznej postaci wyrazów*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mierzejewska, H., 1993. „Badania porównawcze nad afazją: problematyka ogólna”, [w:] M. Przybysz-Piwko (red.), *Afazja. Z lingwistycznych badań empirycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 137–159.
- Mierzejewska, H. (red.) 1978. *Badania lingwistyczne nad afazją. Księga referatów wygłoszonych na międzynarodowej konferencji naukowej (Warszawa, 10–12 grudnia 1975)*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mierzejewska, H. (red.) 1982. *Badania porównawcze afazji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Badania Mechanizmów Mowy Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (Warszawa, 28–30 listopada 1980)*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mierzejewska, H., Grotecki, S. 1982. „O potrzebie badań porównawczych prozodycznej organizacji tekstów afatycznych”, [w:] H. Mierzejewska (red.), *Badania porównawcze afazji. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pracownię Badania Mechanizmów Mowy Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (Warszawa, 28–30 listopada 1980)*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 49–53.
- Moscovitch, M. 1976. „On the Representation of Language in the Right Hemisphere of Right-Handed People”, *Brain and Language* 33, 47–71.
- Nowakowska, M.T. (red.) 1978. *Rehabilitacja chorych z afazją*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

- Oppel, W.W. 1963. *Wosstanowlenije rieczj pri afaziji*, Leningrad: Miedgiz.
- Orfinskaja, W.K. 1948. „Wosstanowlenije rieczj i lingwistyczeskij analiz afaziji”, [w:] R.J. Gołand (red.), *Nierwnyje i psichiczeskije zaboiewanija w usłowijach wojennego wremieni*, Leningrad: Miedgiz.
- Osiejuk, E. 1994. *Problematyka dyskursu w neuropsychologii poznawczej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Panasiuk, J. 2001. „Język w afazji”, [w:] S. Grabias (red.), *Mowa. Teoria – praktyka. T. 1. Zaburzenia mowy*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 301–322.
- Panasiuk, J. 2003a. „Neologizmy znaczeniowe w przypadkach afatycznych zaburzeń mowy”, [w:] J. Opoka, A. Oskiera (red.), *Język – Literatura – Dydaktyka*, t. 1, Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 197–212.
- Panasiuk, J. 2003b. „Realizacja struktur składniowych w afazji”, *Logopedia* 32, 15–61.
- Panasiuk, J. 2004. „Zmiany znaczeniowe w afazji”, *Slavia. Časpiš Pro Slovanskou Filologii* 73, 19–32.
- Panasiuk, J. 2005a. „Afazja – problem narastający”, [w:] S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta (red.), *Polska polityka komunikacyjno-językowa wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 336–354.
- Panasiuk, J. 2005b. „Struktury języka a struktury poznania w afazji”, [w:] M. Młynarska, T. Smereka (red.), *Logopedia. Teoria i praktyka*, Wrocław: Agencja Wydawnicza a linea, 69–91.
- Panasiuk, J. 2007. „Zaburzenia czynności czytania i pisanie w perspektywie teorii interakcji”, *Logopedia* 36, 171–214.
- Panasiuk, J. 2012. *Afazja a interakcja. TEKST – metaTEKST – konTEKST*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Panasiuk, J. 2015. „Postępowanie logopedyczne w przypadku afazji”, [w:] S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak (red.), *Logopedia. Standardy postępowania*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 673–720.
- Panasiuk, J. 2017. „Agramatyzmy w afatycznych zaburzeniach mowy”, [w:] S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, B. Kamińska (red.), *Studia logopedyczno-lingwistyczne*, Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 169–210.
- Panasiuk, J. 2018. „Zjawiska fonetyczne w afazji”, [w:] M. Osowicka-Kondratowicz (red.), *Logopedia: z zagadnień kształcenia, teorii i praktyki oraz zawodu*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 139–169.
- Panasiuk, J. 2019. *Język a komunikacja w afazji*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Panasiuk, J., Zyss, T., Michalik, M., Ryszka-Kurczab, M. 2015. „Przedmiot neurolingwistyki”, *Neurolingwistyka Praktyczna* 1, 5–14.
- Pawłow, I.P. 1951. *Wybór pism*, przekł. L. Skarżyński, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Pawłow, I.P. 1952. *Wykłady o czynności mózgu*, przekł. S. Miller, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Pawłow, I.P. 1953. *Dwadzieścia lat badań wyższej czynności nerwowej (zachowania się zwierząt)*, przekł. T. Klimowicz, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.

- Pąchalska, M. 1986. *Kompleksowy model rehabilitacji chorych z ogniskowym uszkodzeniem mózgu i afazją całkowitą*, Kraków: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego.
- Pąchalska, M. 1999. *Afazjologia*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pąchalska, M. 2007. *Neuropsychologia kliniczna. Urazy mózgu*, t. 1, *Procesy poznawcze i emocjonalne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pąchalska, M. 2008. *Rehabilitacja neuropsychologiczna. Procesy poznawcze i emocjonalne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Penfield, W., Roberts, L. 1959. *Speech and Brain Mechanisms*, Princeton: Princeton University Press.
- Piaget, J. 1926/1992. *Mowa i myślenie u dziecka*, przekł. J. Kołodzka, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Przesmycka-Kamińska, J. 1980. *Zaburzenia porozumiewania się słownego z otoczeniem w afazji*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Przybysz-Piwko, M. (red.) 1993. *Afazja. Z lingwistycznych badań empirycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rutkiewicz-Hanczewska, M. 2017. *Neurobiologia nazywania. O anomii własnej i apelatywnej*, Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Saussure, F. de 1916/1991. *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przekł. K. Kasprzyk, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Schuell, H., Jenkins, J.J. 1959. „The Nature of Language Deficit in Aphasia”, *Psychological Review* 66 (1), 45–67.
- Strachalska, B. 1978. „Wykorzystywanie przebiegu reedukacji do ustalania diagnozy”, [w:] H. Mierzejewska (red.), *Lingwistyczne badania nad afazją*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 279–288.
- Szachor-Trockaja, J.M. 1972. *Łogopediczeskaja rabota pri afaziji na rannijem etapie wosstanowlenija*, Moskwa: Medicina.
- Szumka, J. 1980b. *Metody rehabilitacji afazji*, Warszawa: Wydawnictwo Lekarskie PZWL.
- Tomaszewska-Volovici, H. 1976. *Agramatyzm w afazji. Na materiale polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Tomaszewski, T. 1963. *Wstęp do psychologii*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ulatowska, H.K., Kądziałowa, D., Sadowska, M. 1991. „Agramatyzm w afazji. Przegląd stanowisk”, *Studia Psychologiczne* 28 (2), 65–81.
- Ulatowska, H.K., Sadowska, M., Kądziałowa, D., Rymarczyk, K. 2000. „Przysłowia jako teksty”, *Poradnik Językowy* 7, 22–32.
- Varela, F.J. 1989. *Connaître. Les sciences cognitives, tendances et perspectives*, Paris: Seuil.
- Walsh, K.W. 1998. *Neuropsychologia kliniczna*, przekł. B. Mroziak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Warchał, J. 1991. *Dialog potoczny a tekst*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Wepman, J.M. 1951. *Recovery from Aphasia*, New York: Ronald Press.
- Wernicke, C. 1874. *Der aphasische Symptomenkomplex*, Breslau: Cohn and Weigert.
- Wernicke, C. 1886. „Die Neueren Arbeiten über Aphasia”, *Fortschritte der Medizin* 4, 463–482.
- Winner, E., Gardner, H. 1977. „The Comprehension of Metaphor in Brain-Damaged Patients”, *Brain* 100 (4), 717–729.
- Wygotski, L.S. 1971. *Wybrane prace psychologiczne*, przekł. E. Flesznerowa, J. Fleszner, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wygotski, L.S. 1982–1984. *Sobranije soczinienij*, t. 1–6, Moskwa: Pedagogika.
- Wygotski, L.S. 1989. *Myslenie i mowa*, przekł. E. Flesznerowa, J. Fleszner. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zarębina, M. 1966. „Z zagadnień językowych związanych z afazją”, *Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie* 8, 53–56.
- Zarębina, M. 1969a. „Afazja jako zagadnienie językoznawcze”, *Biuletyn Fonograficzny* 10, 129–139.
- Zarębina, M. 1969b. „O językoznawczą metodę w badaniach nad afazją”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 27, 189–197.
- Zarębina, M. 1970a. „Zaburzenia w kategoriach morfologicznych w afazji”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 28, 181–190.
- Zarębina, M. 1970b. „Z problematyki afazji mieszanej”, *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie* 38, 145–154.
- Zarębina, M. 1973. *Rozbicie systemu językowego w afazji. Na materiale polskim*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żukiel, R., Nowak, S., Jankowski, R., Piestrzeniewicz, R. 2006. „Historyczna kazuistyka neurochirurgiczna. Część 1”, *Neuroskop* 8, 9–15.
- Żydek-Bednarczuk, U. 1994. *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

# Język i językoznawstwo w przestrzeni paradygmatów

Piotr Stalmaszczyk

Uniwersytet Łódzki

## 1. Wstęp. Przestrzeń paradygmatów

Prace poświęcone hipotezom i teoriom naukowym często posługują się metaforami. Wybitny fizyk, Richard Feynman, odwoływał się do metafory sita, przez które przechodzą (lub nie) poszczególne prawa (Feynman 1963/1998: 25), natomiast filozof Karl Popper przywołał w *Logice odkrycia naukowego* aforyzm Novalisa „Hipotezy są sieciami: ten tylko złowi, kto je zarzuca” (Popper 1959/2002: 17), a następnie doprecyzował: „Teorie są sieciami, chwytającymi to, co nazywamy »światem«: służą do racjonalnego ujmowania, wyjaśniania i opanowywania świata. Celem naszych wysiłków jest to, by oczka tych sieci były coraz drobniejsze” (Popper 1959/2002: 53). Celem niniejszego tekstu jest pokazanie, jak definicje języka i językoznawstwa funkcjonują w metaforycznej przestrzeni różnych paradygmatów. Poniżej omówię pojęcie paradygmatu w ujęciu Thomasa Kuhna, a następnie różne sposoby rozumienia tego pojęcia i jego przydatność w badaniach językoznawczych. W dalszej części artykułu zaproponuję wyodrębnienie trzech paradygmatów (formalnego, mentalistycznego oraz komunikacyjnego) i odniosę je do wybranych koncepcji językoznawczych. Ze względu na przeglądowy charakter artykułu, uwzględniłam dość obszerną literaturę przedmiotu, przede wszystkim w języku polskim<sup>1</sup>.

W wizji filozofii nauki propagowanej przez Kuhna „istnienie paradygmatu wyznacza problem do rozwiązania” (Kuhn 1962/2001: 60), a sam paradygmat rozumiany jest jako przyjęty model, wzorzec, czy „powszechnie uznawane osiągnięcia naukowe, które w pewnym czasie dostarczają społeczności uczonych modelowych problemów i rozwiązań” (Kuhn 1962/2001: 10). Pojęcie paradygmatu związane jest z przyjęciem założenia o istnieniu tradycji badawczej

<sup>1</sup> Niniejszy tekst stanowi fragment większej całości, Stalmaszczyk (w druku); wykorzystuję tu również ustalenia z moich wcześniejszych prac, zwłaszcza: Stalmaszczyk 2015, 2018.



i historycznych uwarunkowaniach uprawiania nauki. Paradygmat wskazuje na to, że „pewne akceptowane wzory faktycznej praktyki naukowej [...] tworzą model, z którego wyłania się jakaś szczególna, zwarta tradycja badań naukowych” (Kuhn 1962/2001: 34), a „nowy paradygmat narzuca nowe, bardziej restryktywne określenie przedmiotu badań danej dziedziny” (Kuhn 1962/2001: 47).

Na temat rozwoju i rozumienia pojęcia paradygmatu istnieje olbrzymia literatura. Daniel Cedarbaum (1983), pisząc o inspiracjach i źródłach teorii Kuhna, zwrócił uwagę na podobne użycie terminu „paradygmat” już przez Georga Christopha Lichtenberga w drugiej połowie XVIII w. (na oznaczenie wzorców pojawiających się przy objaśnianiu zjawisk naturalnych), a także przez Ludwiga Wittgensteina, w *Gramatyce filozoficznej* i *Dociekaniach filozoficznych* (w polskim przekładzie *Dociekań* użyty został termin „wzorzec”)<sup>2</sup>. Z prac w języku polskim na temat pojęcia paradygmatu i Kuhnowskiej koncepcji rozwoju nauki warto przywołać podstawowe opracowania Kazimierza Jodkowskiego (1987, 1990), z nieco nowszych prac monografię na temat relatywizmu we współczesnej filozofii analitycznej Adama Chmielewskiego (2014), rozprawy Kazimierza Jan-kowskiego (2016, 2017), a w kontekście socjologii nauk o języku opracowanie Aleksandra Kiklewicza (2016), metodologiczne rozważania Zdzisława Wąsika (1987) oraz Adama Pawłowskiego (2010), a także krytyczne omówienie paradygmatów językoznawstwa przez Tomasza Nowaka (2013) i Daniela Słapka (2017)<sup>3</sup>.

Równie obszerna jest literatura krytykująca założenia metodologiczne przyjęte przez Kuhna i wykazująca ograniczenia jego teorii (w tym pojęcia paradygmatu); w języku polskim, na gruncie rozważań dotyczących metod empirycznych w językoznawstwie, pisał na ten temat Adam Pawłowski, stwierdzając wprost:

Z perspektywy kilkudziesięciu lat należy stwierdzić, że naukowawcze rozważania Kuhna straciły atrakcyjność, ukazując przy okazji swoją merytoryczną miałość. Najślabszym ogniwnem jego koncepcji jest pojęcie paradygmatu, które swój sukces zawdzięcza tak ogólnikowej definicji, że każdy może podstawić pod nią nieco inne treści, nadając przy okazji nie zawsze jasnym wypowiedziom walor naukowości [...]. Ponadto pojęcie paradygmatu niesłusznie stygmatyzuje każdą dyscyplinę nauki jako słabo rozwiniętą (przed pojawieniem się pierwszego paradygmatu) lub dojrzałą (po jego stworzeniu). Z założeń teorii Kuhna wynika też, iż tzw. okres przedparadygmatyczny jest nienaukowy, a każdy kolejny paradygmat obala poprzedni jako mniej efektywny pod względem poznawczym. Tak jest, jego zdaniem, w naukach

<sup>2</sup> Rogalski (2012: 107, przypis 1) podkreśla, że Wittgenstein „stosował ten termin jako klucz do zrozumienia roli modeli (stereotypów) w kształtowaniu się niektórych pojęć w filozofii nauki poprzez wskazanie typowych dla tych pojęć przykładów”.

<sup>3</sup> W pracy Stalmaszczyk (w druku) przedstawiam obszerniejszy przegląd literatury tematu, również w kontekście postępu w badaniach filozoficznych oraz interdyscyplinarności; tutaj koncentruję się przede wszystkim na rozważaniach dotyczących nauk humanistycznych i społecznych.



przyrodniczych. [...] Nauki społeczne (a więc lingwistyka), o ile miałyby znaleźć się w tym dostojnym gronie, powinny więc podążać tą samą drogą (Pawłowski 2010: 122).

Nieco dalej ten sam badacz stwierdza, że:

na podstawie pobieżnej analizy użyć tego terminu [paradygmat] w literaturze l i n g w i s t y c z n e j i w praktyce komunikacyjnej można stwierdzić, że kryje się pod nim pojęcie bliższe i intuicyjnie jaśniejsze, a mianowicie t e o r i a [...]. Teoriami realizowanymi przez różne nurty i szkoły badawcze były lub są językoznawstwo historyczno-porównawcze, strukturalizm, generatywizm i nauki kognitywne (Pawłowski 2010: 123, wyróżnienia w oryginale).

W poniższych częściach omówię paradygmaty w badaniach językoznawczych, ale najpierw należy kilka słów poświęcić paradygmatowi rozumianemu jako narzędzie postrzegania i tworzenia świata.

## 2. Paradygmaty a postrzeganie i tworzenie świata

W przyjętym poniżej rozumieniu terminu, paradygmat oznacza jednak coś innego niż teoria. Paradygmat jest pojęciem nadrzędnym w stosunku do teorii, a jednym z jego konstytutywnych elementów jest możliwość nowego postrzegania i tworzenia świata. Uważam ponadto, że klasyczna praca Kuhna dostarcza wygodnego narzędzia do analizy i opisu teorii, również poza naukami ścisłymi. W literaturze poświęconej paradygmatom często twierdzi się, że to pojęcie nie ma zastosowania w naukach humanistycznych (sam Kuhn wypowiada się na ten temat dość sceptycznie)<sup>4</sup> oraz że bardziej metodologicznie uzasadnione byłoby przywołanie teorii programów Imre Lakatosa<sup>5</sup>. Jednakże, nieco paradoksalnie, brak ścisłego zdefiniowania pojęcia paradygmatu umożliwia wykorzystanie koncepcji Kuhna (choć niekoniecznie z przyjęciem wszystkich oryginalnych założeń i tez) do analiz w obrębie nauk społecznych i humanistycznych. Oczywiście nie chodzi o samo odniesienie do terminu „paradygmat” (co jest praktyką powszechną w refleksji metodologicznej prawdopodobnie każdej dyscypliny naukowej), ale o odpowiednią perspektywę metodologiczną. Samo podejście Kuhna stało się paradygmatem dla teorii wiedzy, a w analizie nauki i wiedzy naukowej zaczął rozwijać się

<sup>4</sup> „Pozostaje też sprawą otwartą, czy którakolwiek z dyscyplin nauk społecznych w ogóle osiągnęła już jakiś paradygmat” (Kuhn 1962/2001: 41). Zob. rozważania w języku polskim, m.in. w: Niżnik (1979); Jankowski (2017).

<sup>5</sup> Zob. np. obszerne omówienie zagadnienia w: Kardela (2011a); Nowak (2013).

paradygmat kognitywny (inspirowany zarówno metodologicznymi propozycjami Kuhna, jak i rozwojem psychologii poznawczej oraz badań nad sztuczną inteligencją). Obszernie pisał na ten temat m.in. Marc De Mey (1982), który określił paradygmat jako „kognitywną strukturę kształtującą oczekiwania i wytyczającą działania badawcze” (De Mey 1982: xviii).

Klasyczne uzasadnienie posługiwania się pojęciem paradygmatu w szeroko pojętych badaniach socjologicznych można znaleźć w opracowaniu Gibsona Burrella i Garetha Morgana (1979), którzy przyjmują, że współczesna teoria społeczna może być właściwie zrozumiana poprzez wprowadzenie czterech współistniejących paradygmatów związanych z metateoretycznymi założeniami dotyczącymi zarówno natury nauk społecznych, jak i natury społeczeństwa (Burrell, Morgan 1979: viii, 36). W literaturze polskiej stosunkowo wcześniej o zastosowaniu pojęcia paradygmatu w naukach społecznych pisał Józef Niżnik, rozumiejąc paradygmat jako „warunki metodologiczne poznania” (Niżnik 1979: 143)<sup>6</sup>. O paradygmatach i „głównych nurtach” w ekonomii pisze w literaturze polskiej m. in. Zbigniew Madej, który traktuje dorobek Kuhna „jako inspirację, a nie literalnie pojęte wytyczne” (Madej 2011: 161–162). Jest to podejście przyjęte również w niniejszej pracy. Paradygmatom w pedagogice (na przykładzie pedagogiki specjalnej) poświęcona jest rozprawa Amadeusza Krausego (zob. Krause 2010 i zwięzłe omówienie w Krause 2011), natomiast Dariusz Kubinowski zwraca uwagę na to, że „pedagogika jest i powinna być nauką wieloparadygmatyczną” (Kubinowski 2019: 84).

Powyżej wspomniałem o braku w *Strukturze rewolucji naukowych* ścisłego zdefiniowania pojęcia paradygmatu. Margaret Masterman (1970) zidentyfikowała w pracy Kuhna aż dwadzieścia jeden określeń paradygmatu i wyróżniła trzy bardziej ogólne sposoby rozumienia tego kluczowego pojęcia (zob. Masterman 1970: 65):

- paradygmat metafizyczny, czyli metaparadygmat (*metaphysical paradigm, metaparadigm*);
- paradygmat socjologiczny (*sociological paradigm*);
- paradygmat artefaktów w rozumieniu konstruktywistycznym (*artefact or construct paradigm*).

Paradygmat w znaczeniu metafizycznym pełni funkcję zbioru przekonań i założeń regulujących sposób postrzegania rzeczywistości (nowy „teoriopoznawczy punkt widzenia”), paradygmat socjologiczny zapewnia względną jednomyślność uczonych w kwestiach związanych z uprawianiem nauki („zbiór nawyków naukowych”), natomiast paradygmat w wymiarze konstruktywistycznym dostarcza

<sup>6</sup> Pomijam w tych rozważaniach prace poświęcone paradygmatom w naukach prawnych, przyrodniczych i ścisłych.

artefaktów, czyli wzorcowych rozwiązań problemów badawczych („wytwory działań uczonych”)<sup>7</sup>. Dla Masterman najważniejsza jest koncepcja paradygmatu w ujęciu konstruktywistycznym (ponieważ związana jest z kwestią rozwiązywania problemów badawczych), w poniższych rozważaniach na plan pierwszy wysunie się jednak pojęcie paradygmatu metafizycznego (metaparadygmatu) jako związane z nowym postrzeganiem rzeczywistości. Częściowo pod wpływem uwag Masterman, Kuhn, w „Postscriptum z 1969 r.”, podkreśla socjologiczny wymiar swoich ustaleń i proponuje wprowadzenie ‘matrycy dyscyplinarnej’ (*disciplinary matrix*), jako terminu bardziej jednoznacznego niż paradygmat, i szerszego niż ‘przykład’ (*exemplar*) (Kuhn 2001: 315). W poniższych rozważaniach termin paradygmat używany jest w sensie ogólnym (czyli bliższym Kuhnowskiej matrycy dyscyplinarnej).

Natomiast polska badaczka, Alina Motycka, rozróżnia paradygmat w znaczeniu metodologicznym (odnoszący się do nauk przyrodniczych) oraz epistemologicznym (odnoszący się do filozofii):

Paradygmat jako wzorzec widzenia i sposób organizowania (porządkowania) materiału doświadczenia odnosi się do myślenia w ogóle, które w obszarze gnoseologicznym, a więc zorientowanym na uzyskiwanie wiedzy, wymaga zadanej (przyjętej niejako z góry) ogólności, aby poprzez to, co ogólne, móc trafić do tego, co konkretne: trzeba najpierw dysponować wzorcem-modelem porządkowania materiału doświadczenia, aby materiał taki zgodnie z przyjętym wzorcem ułożyć i aby wedle tego ogólnego wzorca rozumieć świat (Motycka 2005: 121–122).

Filozofia jest w tym ujęciu paradygmatem w znaczeniu epistemologicznym, a teorie filozoficzne (oraz, można dodać, językoznawcze) spełniają rolę wzorców widzenia i rozumienia świata (i języka).

Również Barbara Tuchańska widzi konieczność dookreślenia Kuhnowskiego pojęcia paradygmatu z dwóch co najmniej punktów widzenia: metateoretycznego i funkcjonalistycznego. Paradygmat rozważany z metateoretycznego punktu widzenia jest pewną strukturą poznawczą, wiedzą, układem przekonań naukowych i filozoficznych; paradygmat z funkcjonalistycznego punktu widzenia jest podstawą i wzorem praktyki badawczej – jest strukturą metodologiczną regulującą działania poznawcze uczonych i jest strukturą gnoseologiczną oferującą sposób widzenia i rozumienia świata (zob. Tuchańska 1987: 70–71; Jodkowski 1990: 142–143).

Dla potrzeb dalszych rozważań przyjmuję szerokie rozumienie paradygmatu, bliskie zaproponowanemu przez Zbigniewa Madeja (w kontekście nauk ekonomicznych):

<sup>7</sup> Zob. Masterman (1970: 65) i omówienie w: Jankowski (2016: 217–220).

Paradygmaty są konstrukcjami myślowymi z zakresu epistemologii, służącymi do badania zjawisk naukowych występujących w różnych dyscyplinach. Środowiskiem paradygmatów jest świat idei. Nie mają one swoich desygnatów w świecie materialnym, nie opisują rzeczy lub osób, lecz wytwory ludzkiego umysłu. Należą do zespołu pojęć oznaczających symbole, główne cechy, wzorce i modele, a także fundamentalne założenia teorii, szkół i dyscyplin naukowych (Madej 2011: 162).

Charakterystyczne jest też stanowisko Piotra Duchlińskiego, który proponuje rozumienie filozofii/metafizyki jako paradygmatu, czyli „swoistego epistemologicznego wzorca – modelu widzenia organizującego całość ludzkiego doświadczenia” (Duchliński 2015: 10), albowiem „z punktu widzenia filozofii nauki fakty filozoficzne przyjmujemy nie na podstawie bezpośredniego doświadczenia świata, tylko na podstawie uprzedniej akceptacji określonej tradycji badawczej (paradygmatu filozoficznego)” (Duchliński 2016: 162). Podobne rozumowanie można zastosować także do *faktów językoznawczych*.

W obrębie neuronauki poznawczej (*Cognitive Neuroscience*) Mateusz Hohol (2013/2017) wyróżnia trzy konkurencyjne paradygmaty: paradygmat komputerowy, paradygmat inspirowany perspektywą psychologii ewolucyjnej oraz paradygmat umysłu ucieleśnionego-osadzonego w kulturze (ang. *embodied-embedded mind*). Ponadto Hohol zauważa, że „przyjęcie określonego paradygmatu wpływa na wybór heurystyk oraz schematów interpretacyjnych”, a poszczególne paradygmaty:

[...] wpływają na:

- a) wzbogacenie wiedzy towarzyszącej o dane z różnych dziedzin nauki,
- b) wyznaczenie celów badawczych,
- c) przyjęcie określonej wizji antropologicznej, w tym filozoficznych poglądów na funkcjonowanie umysłu (Hohol 2013/2017: 87).

Podobne uwagi można sformułować pod adresem zmiany paradygmatycznej w badaniach nad językiem, a przyjęcie „określonej wizji antropologicznej” wiązałoby się z filozoficznymi poglądami na naturę języka. O paradygmatach antropologii obszernie pisze m.in. Alan Barnard, tak uzasadniając posługiwanie się tym pojęciem w obrębie badań antropologicznych:

Przez perspektywę teoretyczną rozumiemy zazwyczaj ogólną teorię, którą czasami nazywa się ramą teoretyczną lub ogólnym sposobem patrzenia na świat. W antropologii niekiedy nazywamy coś takiego kosmologią, jeśli przypisuje się „tradycyjnej” kulturze, albo paradygmatem, jeśli przypisuje się go zachodnim naukowcom (Barnard 2000/2008: 37).

Jak podkreśla Alan Chalmers, każdy paradygmat „rozpatruje świat jako obiekt złożony z zupełnie różnych rzeczy” (Chalmers 1982/1997: 128). Paradygmaty

związane są nie tylko ze ‘sposobem widzenia świata’, ale że wręcz ‘tworzą światy’, w sensie zaproponowanym przez Nelsona Goodmana<sup>8</sup>. Pokrewna myśl widoczna jest również już w *Strukturze rewolucji naukowych*, zwłaszcza w rozdziale „Rewolucje jako zmiany sposobu widzenia świata”, który rozpoczyna się następującym stwierdzeniem:

Historyk nauki, który bada dawne prace naukowe z punktu widzenia współczesnej historiografii, może nabrać przekonania, że kiedy paradygmat ulega zmianie, wraz z nim zmienia się i świat. Kierując się nowym paradygmatem, uczeni stosują nowe przyrządy i widzą nowe obszary rzeczywistości (Kuhn 1962/2001: 197).

Należy jednocześnie podkreślić, że tak rozumiane ‘tworzenie świata’ nie ma nic wspólnego z relatywizmem poznawczym, czyli tezą, że „nowoczesna nauka jest tylko »mitem«, »narracją« lub »społeczną konstrukcją«, jakich wiele” (Sokal, Bricmont 1998/2004: 10), a raczej wynika z faktu, że, jak to ujął Hilary Putnam, „świat nie jest wyrobem gotowym” (Putnam 1983/1998: 235). W tytule niniejszego szkicu posługuję się metaforą „przestrzeni paradygmatu”. Możliwa jest również w tym kontekście metafora „sposobu widzenia”: teorie i paradygmaty stają się wariantami widzenia otaczającej rzeczywistości<sup>9</sup>.

Z powyżej przytoczonym stwierdzeniem Putnama ciekawie współbrzmi refleksja Alfreda Tarskiego na temat języka potocznego: „Język potoczny nie jest niczym »gotowym«, skończonym, o wyraźnie określonych granicach” (Tarski 1933/1995: 29). Współczesne językoznawstwo, co najmniej od czasów de Saussure’a, doskonale sobie z tego faktu zdaje sprawę, co jednakże wcale nie jest oczywiste w postrzeganiu językoznawstwa przez logików, jako charakterystyczną można tu przytoczyć uwagę Grzegorza Malinowskiego, według którego zasadnicza różnica pomiędzy logiką a językoznawstwem polega na tym, że „standardem współczesnej logiki jest konstrukcja symbolicznych języków i teorii ich znaczenia”, natomiast „językoznawstwo traktuje języki (etniczne) jako twory zastane” (Malinowski 2007: 199). Prawdopodobnie Malinowski chciał podkreślić to, że logika tworzy swoje języki, natomiast języki naturalne istnieją niezależnie od koncepcji językoznawczych<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Zob. Goodman (1978/1997: 15–26). Por. Jodkowski (1987: 463): „Wiedza »milcząca«, jaką uczony czerpie z paradygmatu, powoduje zmianę percepcji świata, nie tylko jej interpretacji”.

<sup>9</sup> Takie rozumienie metafory „sposobu widzenia” zawdzięczam poświęconej kulturze wizualnej książce Konrada Chmieleckiego *Widzenie przez kulturę* (2018). Chmielecki nawiązuje do angielskiego krytyka, Johna Bergera, który w *Sposobach widzenia* stwierdził, że „sposób, w jaki postrzegamy rzeczy, zależy od naszej wiedzy lub wiary” (Berger 1972/2008: 8). Jak podkreśla Chmielecki (2018: 245) „w ten sposób wiedza zostaje połączona ze »sposobami widzenia« rzeczywistości”.

<sup>10</sup> Nieporozumienia dotyczące wzajemnego postrzegania swoich dyscyplin przez językoznawców i logików wymagałyby osobnego opracowania, zob. omówienie w: Lechniak (2016). O ‘języku

### 3. Paradygmaty w badaniach nad językiem

Również w obszarach badań bliższych językoznawstwu posługiwanie się paradygmatem jako oczywistym narzędziem metodologicznym, a eksplicytne odniesienia do pojęcia paradygmatu są częste i owocne. Pojęciem tym posługują się nauki o komunikacji, socjologia i socjolingwistyka. Jan Paweł Hudzik, w wykładach z filozofii mediów, wprowadza (za innymi badaczami) następujące paradygmaty badań nad nowymi mediami (Hudzik 2017: 21):

- paradygmat krytyczny (związany z tradycją szkoły frankfurckiej);
- paradygmat empirycystyczny (rozwijany m. in. przez Manuela Castellsa);
- paradygmat interpretacyjno/kulturowy (proponujący nowe odczytania dokonanych np. Waltera Benjamina, Harolda Innisa czy Marshalla McLuhana).

W obszernym opracowaniu dotyczącym paradygmatów w naukach o komunikacji (z nawiązaniem do szeroko pojętego strukturalizmu oraz semiotyki) francuski badacz Bruno Ollivier definiuje paradygmat jako „zespół teorii naukowych, wraz z jego pojęciami, metodami i organizacją społeczną, tworzących spójną całość” (Ollivier 2007/2010: 393). Pojęciem paradygmatu szeroko posługuje się antropologia (np. cytowany powyżej Barnard 2000/2008) i językoznawstwo antropologiczne/antropologia lingwistyczna (np. Duranti 1997, 2003, 2015; a w polskiej literaturze Chruszczewski 2011, 2013; zob. też uwagi poniżej)<sup>11</sup>.

W kontekście nauk zajmujących się językiem można postawić trzy pytania: 1/ czy pojęcie paradygmatu można odnieść do językoznawstwa? W przypadku (przyjętej poniżej) pozytywnej odpowiedzi na to pytanie pojawiają się dwa kolejne: 2/ jakie paradygmaty można wyróżnić? 3/ czy paradygmaty językoznawcze są na siebie wzajemnie przekładalne? To ostatnie pytanie dotyczy (nie)współmierności paradygmatów, czyli różnych „sposobów widzenia świata i uprawiania w nim nauki” (Kuhn 1962/2001: 24). Zgodnie z przytoczonym stanowiskiem Kuhna, obecność paradygmatów w językoznawstwie oznaczałyby, między innymi, różne sposoby analizowania i definiowania języka. Praktycznie wszystkie teorie językoznawcze starają się odpowiedzieć na dwa podstawowe (i ściśle ze sobą powiązane) pytania: „czym jest język?” oraz „co stanowi przedmiot badań językoznawczych?”. Odpowiedzi na te pytania formułowane są w obrębie danej teorii, albowiem „często projekt aparatu przeznaczonego do rozwiązywania problemu jest bezpośrednio oparty na teorii paradygmatycznej” (Kuhn 1962/2001: 60). Ta uwaga sugeruje, że rozwiązania terminologiczne przyjęte w różnych teoriach/para-

logiki’ i ‘języku lingwistyki’ pisze Tałasiewicz (2006). Oczywiście, logika może być również traktowana jako język, temat ten zdecydowanie wykracza jednak poza zakres niniejszych rozważań.

<sup>11</sup> Do pojęcia paradygmatu w antropologii kulturowej Franza Boasa wielokrotnie odwołuje się Kopyczyńska (2012).



dygmatach są jedynie pozornie tożsame, ale jak podkreśla Kazimierz Jodkowski „niewspółmierność terminów naukowych nie musi jednak zawsze prowadzić do impasu. Istnieje sposób unikania go przez wzajemne tłumaczenie jednych teorii na język innych teorii” (Jodkowski 1987: 463).

W podobnym kierunku zmierzają rozważania Witolda Starnawskiego dotyczące wielości paradygmatów (na przykładzie badań w obrębie współczesnej pedagogiki):

Współcześnie przyjmuje się, że nie można mówić o jednym paradygmacie, pojęcie to zakłada bowiem ich wielość, a to z kolei prowadzi do problemu komunikowalności, „tłumaczenia” i porównywalności teorii. Wydaje się, że nie da się dziś utrzymać tezy o niewspółmierności teorii w takim znaczeniu, że zmiana paradygmatu powodowałaby zerwanie komunikacji i całkowitą nieprzekładalność treści opisywanych przez teorie; trudno byłoby wówczas wyjaśnić jak to możliwe, że zwolennicy jednej teorii mogą rozumieć inną (Starnawski 2011: 61)<sup>12</sup>.

Jak zauważa Carlos Santana, odpowiedź na pytanie „czym jest język?” zakłada przyjęcie jednej z trzech klas ontologii: psychologicznej (związanej z badaniem aktywności mentalnej przy procesowaniu języka), społecznej (związanej z badaniem bytu społecznego) lub abstrakcyjnej (badanie bytu abstrakcyjnego, na wzór bytów matematycznych – zob. Santana 2016: 501–502). Filozofowie i logicy zazwyczaj byli świadomi przyjmowanych przez siebie założeń i konsekwencji ontologicznych. Charakterystyczna jest tu wypowiedź Henryka Stonerta: „Najnowsze badania logiczne doprowadziły nas do uświadomienia sobie, że u podstaw języków i teorii zawsze leży jakaś ontologia” (Stonert 1964: 49). Stonert pisze o języku nauki, ale konsekwencje ontologiczne przyjmowanych założeń i definicji są równie istotne w badaniach i teoriach językoznawczych<sup>13</sup>. Również Kuhn, w „Postscriptum z 1969 r.”, wspomina o paradygmatach określających odpowiednie ontologie i mówi o bytach, którymi teorie „zaludniają przyrodę” (Kuhn 1962/2001: 354).

Powyższe podejście wydaje się bliskie również definicji zaproponowanej, w odmiennej tradycji metodologicznej i przy użyciu innego aparatu terminologicznego, przez Ludwika Flecka dla *stylu myślowego*, czyli ukierunkowanego

<sup>12</sup> W pracy Stalmaszczyk (2015) formułuję tezę o *nieprzetłumaczalności* paradygmatów językoznawczych (na przykładzie wybranej terminologii strukturalizmu i generatywizmu), zwracam tam uwagę na kontekstowy charakter definicji języka i gramatyki, co nie jest jednoznaczne z ‘zerwaniem komunikacji’, o którym wspomina Starnawski. Nieprzetłumaczalność teorii i paradygmatów nie wyklucza ich *porównywalności*.

<sup>13</sup> Słapek (2017) poświęca uwagę ontologii języka w kontekście rozważań metajęzykoznawczych, natomiast Gajda (2016) pisze o założeniach ontologiczno-epistemologicznych przyjmowanych w wybranych teoriach językoznawczych. Ontologia języka może być też rozumiana jako dział analitycznej filozofii języka, zob. Biłat (2010).



postrzegania „wraz z odpowiednią obróbką myślową i rzeczową tego, co postrzegane” (Fleck 1986/2006: 121). Tak rozumiany styl myślowy modeluje i „współokreśla kształt tego, co badacz uzna za rzeczywistość empiryczną” (Szlachcic 2006: 38–39). Henryk Kardela (2011a, b) postuluje spojrzenie na współczesne językoznawstwo właśnie jako na forum ścierania się stylów myślowych (w rozumieniu Flecka) lub naukowych programów badawczych (w rozumieniu Lakatosa) raczej niż jako na rewolucyjne zmiany paradygmatów (w rozumieniu Kuhna)<sup>14</sup>.

Jednakże dla potrzeb niniejszego tekstu zakładam, że można zasadnie mówić o językoznawczych paradygmatach, a zmianę paradygmatu rozumiem zarówno jako „zmianę sposobu widzenia świata” (czyli w interesującym mnie przypadku języka i językoznawstwa), jak i zmianę sposobu stawiania problemów i „rosnącej zgodności poglądów dotyczących natury ich rozwiązań” (Ayer 1982/2000: 22), a także zmianę przyjętej ontologii oraz zmianę sposobu prowadzenia argumentacji.

#### 4. Pluralizm paradygmatów w językoznawstwie

Rozważania dotyczące paradygmatów w językoznawstwie przynależą do zakresu metalingwistyki, rozumianej tu zarówno jako teoria lingwistyki jak i epistemologia językoznawstwa oraz krytyka idei językoznawczych<sup>15</sup>. Natomiast przyjęte poniżej pojęcie *pluralizmu paradygmatów* inspirowane jest pluralizmem w logice i pytaniem o wielość logik (zob. np. Czernecka-Rej 2018, Russell 2018)<sup>16</sup>. Współczesne debaty prowadzone w ramach filozofii logiki i dotyczące wielości logik wskazują na następujące trzy możliwości: logiczny monizm, logiczny pluralizm, logiczny nihilizm<sup>17</sup>. Mimo wszelkich różnic zachodzących pomiędzy filozofią logiki a filozofią językoznawstwa, przeniesienie tej terminologii na grunt

<sup>14</sup> Na temat (różnie rozumianych) programów badawczych w językoznawstwie, zob. także: Gajda (2016), Nowak (2013), Słapek (2017) i krótkie omówienie poniżej.

<sup>15</sup> Zob. rozważania dotyczące nauki, metanauki, lingwistyki i metalingwistyki w: Gruzca 1983/2017. Por. też szersze podejście Piotra Żmigrodzkiego, który definiuje metalingwistykę jako systematyczną refleksję „nad sposobami uprawiania językoznawstwa, nad konkretnymi jego przejawami, osiągnięciami poszczególnych szkół badawczych, podatnością określonych problemów na analizę lingwistyczną, zależnością między sposobami uprawiania nauki a sytuacją społeczną, kulturalną itp.” (Żmigrodzki 2006: 58). W ujęciu tego badacza metalingwistyka jest „krytyką idei językoznawczej, ale przede wszystkim krytyką tekstu językoznawczego” (Żmigrodzki 2006: 59).

<sup>16</sup> Stanisław Gajda (1998), w kontekście przeobrażeń teorii językoznawczych, wspomina o wieloparadygmatowości i tolerancyjnym paradygmatycznym pluralizmie.

<sup>17</sup> Zob. Cotnoir (2019), Russell (2018). Jak zauważa Czernecka-Rej (2018: 67) za wyborem każdej logiki „stoją mocne, choć często nieuświadomione, założenia filozoficzne, których nie wolno ignorować”. Podobne zastrzeżenie dotyczy wyboru paradygmatu w językoznawstwie.

metalingwistyki wydaje się zasadne i skutkuje postulowaniem następujących możliwości:

- paradygmatyczny monizm (tylko jeden paradygmat dostarcza poprawnego opisu rzeczywistości językowej);
- paradygmatyczny pluralizm (więcej niż jeden paradygmat jest poprawny);
- paradygmatyczny nihilizm (żaden paradygmat nie jest poprawny).

Pluralizm paradygmatów zakłada ponadto możliwość wchłaniania elementów starszego paradygmatu przez nowszy. Dzieje językoznawstwa (oraz dyscyplin pokrewnych, np. antropologii lingwistycznej) dobrze ilustrują także różnego typu zmiany paradygmatów badawczych. Już wstępny rozdział *Kursu językoznawstwa ogólnego* („Rzut oka na historię językoznawstwa”) Ferdinanda de Saussure’a można potraktować jak wczesną próbę wyodrębnienia kolejnych paradygmatów w badaniach nad językiem i zwrócenie uwagi na różne rozumienie kluczowych dla dalszych badań pojęć, w tym przede wszystkim ‘języka’. Jak wiadomo, de Saussure wyróżnia cztery następujące po sobie fazy: gramatykę, filologię, gramatykę porównawczą i gramatykę historyczno-porównawczą, traktowaną jako „właściwie językoznawstwo” (Saussure 1916/1991: 27–32). Szwajcarski językoznawca wskazuje też na zmieniające się rozumienie pojęcie języka w poszczególnych fazach, zwłaszcza przy przejściu z gramatyki porównawczej, gdzie język był traktowany jako „organizm rozwijający się sam przez się”, do gramatyki historyczno-porównawczej ujmującej język jako „wytwór zbiorowego ducha grup językowych” (Saussure 1916/1991: 32). W ujęciu przyjętym w niniejszym artykule, byłby to bardzo wyraźny przykład zmiany paradygmatu badawczego.

Amerykański antropolog i autor licznych prac z zakresu antropologii lingwistycznej, Alessandro Duranti, bardzo wyraźnie wskazuje na zmiany paradygmatu w rozwoju antropologii lingwistycznej: od paradygmatu ‘dokumentacyjnego’ (związanego z działalnością Franza Boasa, badaniami terenowymi i wczesnym strukturalizmem), poprzez paradygmat ‘etnograficzno-socjolingwistyczny’ (związany z nowymi narzędziami teoretycznymi pozwalającymi na badanie użycia językowych w kontekście), po paradygmat zmieniających się wartości, koncentrujący się na formowaniu tożsamości, narracjach oraz ideologii<sup>18</sup>. Natomiast w podręcznikowym opracowaniu z zakresu antropologii lingwistycznej Duranti (1997) wymienia trzy paradygmaty użyteczne przy badaniu antropologicznych teorii języka: analizę strukturalistyczną, teorię aktów mowy i analizę konwersacyjną.

W ciekawy sposób pojęciem paradygmatu przy analizie teorii języka posługiwał się Jaakko Hintikka, fiński filozof i logik, współtwórca semantyki teorii gry (*game-theoretical semantics*). Hintikka wyodrębnił i porównał dwa paradygmaty współczesnej teorii języka: rekursywny i strategiczny (Hintikka 1990:

<sup>18</sup> Zob. Duranti (2003) oraz omówienie w Chruszczewski (2011).

181–182). Istotne jest tu spojrzenie na naturę reguł – w paradygmacie rekursywnym nawiązują one do gramatyki generatywnej Noama Chomsky’ego (i nie przekraczają poziomu reguł definicyjnych), natomiast w paradygmacie strategicznym nawiązują do pojęcia gry językowej u Wittgensteina i do semantyki teoriogrowej (i mają istotny element interpretujący). W nowszej literaturze polskojęzycznej o paradygmacie badań naukowych w lingwistyce Noama Chomsky’ego pisze Andrzej Krzysztof Rogalski, według którego badania Chomsky’ego „zaowocowały stworzeniem filozoficznych podstaw językoznawstwa oraz przyczyniły się do powstania nowego paradygmatu w celu stworzenia właściwej i całościowej nauki o języku” (Rogalski 2012: 197).

Wśród polskich językoznawców nie ma zgody co do samej liczby, chronologii, charakteru i zakresu poszczególnych paradygmatów, np. Franciszek Grucza w *Zagadnieniach metalingwistyki* (1983/2017) wyróżnia trzy paradygmaty: historyczno-porównawczy, strukturalistyczny oraz generatywno-transformacyjny, a Tadeusz Zgółka (1996) w krótkim opracowaniu dotyczącym zmian zachodzących w językoznawstwie polskim (przede wszystkim polonistycznym) wyodrębnia paradygmat historyczno-porównawczy, strukturalistyczny, a następnie stylistykę, socjolingwistykę i pragmalingwistykę. Zgółka wspomina również o ‘tradycji psycholingwistyki’, z której wywodzi nurt badań kognitywistycznych, oraz neurolingwistykę.

Ireneusz Bobrowski, w *Zaproszeniu do językoznawstwa* (1998), oraz w anglojęzycznej monografii poświęconej problemom metodologicznym i filozoficznym w językoznawstwie (Bobrowski 2015), postuluje istnienie następujących po sobie kolejnych paradygmatów, z podkreśleniem związków zachodzących pomiędzy językoznawstwem a filozofią nauki:

- indukcjonizm (reprezentowany przez językoznawstwo historyczno-porównawcze);
- weryfikacjonizm (reprezentowany przez strukturalizm);
- falsyfikacjonizm (reprezentowany przez generatywizm);
- postmodernizm (reprezentowany przez językoznawstwo kognitywne).

Jak zaznacza Bobrowski, w językoznawstwie paradygmaty mogą ze sobą koegzystować. Ponadto wcześniejsze paradygmaty mogą ulegać zmianom i modyfikacjom pod wpływem rozwoju ‘konkurencyjnych’ nurtów (dotyczy to również uwzględniania szerszego spektrum danych i problemów).

Inaczej podchodzi do zagadnienia Aleksander Kiklewicz, który wyróżnia następujące paradygmaty (Kiklewicz 2011: 87):

- formalistyczny (tradycyjny);
- semazjologiczny (intensjonalny);
- onomazjologiczny (ekstensjonalny, reistyczny);
- strukturalny;

- antropologiczny (poststrukturalistyczny);
- uniwersalistyczny (holistyczny).

W innym miejscu Kiklewicz wymienia natomiast paradygmaty językoznawstwa „w ujęciu historycznym” i są to: językoznawstwo tradycyjne, psychologiczne, strukturalne i antropologiczne (Kiklewicz 2016: 72).

Bogdan Walczak (2016), omawiając wpływ współczesnego językoznawstwa na inne dyscypliny humanistyczne, wymienia między innymi paradygmaty: strukturalistyczny, generatywno-transformacyjny, kulturowy (etnolingwistyczny) i komunikologiczny (komunikacyjny). Natomiast Stanisław Gajda (2013) zamiast o paradygmatach woli mówić o *nurtach* i wyróżnia trzy główne nurty w nowszych dziejach lingwistyki: „systemowy, skupiający uwagę na budowie języka; funkcjonalny, zajmujący się jego funkcjonowaniem; historyczny, badający genezę i dzieje języka (języków)” (Gajda 2013: 9). Jeszcze inaczej podchodzi do zagadnienia Maciej Grochowski, który wskazuje na dwa główne paradygmaty w językoznawstwie w XX w., wywodzące się z wprowadzonego przez de Saussure’a rozróżnienia pomiędzy *langue* a *parole*: strukturalizm (rozważania dotyczące systemu językowego) oraz poststrukturalizm (obejmujący badaniami również zjawiska mowy – zob. Grochowski 2011).

Z kolei Tomasz Nowak (2013) wskazuje na celowość odejścia od pojęcia paradygmatu na rzecz koncepcji programów lingwistycznych (w tradycji Imre Lakatosa), jako że „rozwój badań nad językiem być może wierniej modeluje filozoficzna koncepcja programów badawczych niż konkurencyjna wobec niej koncepcja paradygmatów naukowych” (Nowak 2013: 236).

Adam Pawłowski zauważa, że język jest bytem tak złożonym, że każda próba całościowego opisu musi prowadzić do eklektyzmu metodologicznego; sam wśród różnych punktów widzenia i orientacji badawczych wyróżnia następujące podejścia: psycholingwistyczne, neurofizjologiczne, socjologiczne, antropologiczne, semiotyczne, komunikacyjne, dydaktyczne, filozoficzne, retoryczno-perswazyjne, matematyczno-statystyczne i inżynierskie (Pawłowski 2010: 119–121).

Rolę paradygmatu w opisie zmian teorii językoznawczych omawia Katarzyna Jaszczółt (1989), przydatność tego pojęcia dla historiografii lingwistycznej kwestionują Keith Percival (1976) i Arleta Adamska-Sałaciak (1995). Wybitny gruziński językoznawca indoeuropeista, Thomas V. Gamkrelidze uważa natomiast, że pojęcie paradygmatu, mimo szeroko omawianych problemów interpretacyjnych jest bardzo przydatne w badaniach humanistycznych, a zwłaszcza w lingwistyce (zob. Gamkrelidze 2009). W krótkiej notatce na temat rozwoju „europejskiego (i amerykańskiego) językoznawstwa” gruziński badacz wyróżnia aż 7 paradygmatów: Gramatyka z Port-Royal, porównawcze językoznawstwo historyczne (m. in. F. Bopp, K. Brugmann i młodogramatycy, A. Meillet), ‘teoria jafetyczna’ N. Marra (czyli ideologiczna odpowiedź stalinowskiej pseudonauki na

rozwój językoznawstwa porównawczo-historycznego), językoznawstwo synchroniczne (dokonania zarówno F. de Saussure’a, jak i L. Bloomfielda, R. Jakobsona, J. Greenberga), gramatyka transformacyjno-generatywna Noama Chomsky’ego, teoria nostratyczna (zapoczątkowana przez Holgera Pedersena, rozwijana przez W. Ilicza-Switycza, a także J. Greenberga) oraz typologiczno-porównawcze językoznawstwo historyczne (R. Jakobson, W. Lehmann, P. Hopper, W. Iwanow, Th.V. Gamkrelidze). Do tej listy paradygmatów autor jest skłonny dodać rozwijaną przez siebie koncepcję paradygmatu biosemiotycznego.

Podobnie Piotr Chruszczewski, w opracowaniach z zakresu językoznawstwa antropologicznego, przyjmuje istnienie paradygmatów w badaniach antropologicznych jako stanowisko oczywiste i niekontrowersyjne i dokładniej omawia cztery takie paradygmaty (częściowo inspirowane poglądami Durantiego): paradygmat dokumentacyjny, paradygmat kulturowo-lingwistyczny, paradygmat transformacyjny, paradygmat komunikacyjno-dyskursywny (Chruszczewski 2011, 2013). Warto przywołać tu sposób postrzegania języka w kolejnych „paradygmatach badawczych językoznawstwa antropologicznego” postulowanych przez Chruszczewskiego (2013: 61–62):

- paradygmat dokumentacyjny: język jest postrzegany jako leksykon i gramatyka – jako struktury rządzące się zasadami, które reprezentują podświadome i arbitralne relacje między językiem jako systemem arbitralnym a rzeczywistością;
- paradygmat kulturowo-lingwistyczny: język jest postrzegany jako domena kulturowo zorganizowana i organizująca kulturę;
- paradygmat transformacyjny: język jest postrzegany jako społeczne osiągnięcie interakcyjne wypełnione wartościami indeksowymi (łącznie z wartościami ideologicznymi);
- paradygmat komunikacyjno-dyskursywny: język jest postrzegany jako domena zorganizowana kulturowo i komunikacyjnie, ale też organizująca kulturę i komunikację<sup>19</sup>.

Powyższe paradygmaty, ograniczone jedynie do lingwistyczno-antropologicznych badań nad językiem, kulturą i dyskursem, nie są rozłączne i czerpią z ustaleń z teorii wcześniejszych.

Barbara Lewandowska-Tomaszczyk rozróżnia paradygmaty generatywny i kognitywny w badaniach nad językiem, ale pisze również o językoznawstwie współczesnym, które opiera się „na paradygmacie kognitywnym o proveniencji generatywnej z jednej strony i kognitywistycznej z drugiej”

<sup>19</sup> Dokładnemu omówieniu tych paradygmatów, a także stawianych przed nimi zadań, preferowanych jednostek analizy i metod zbierania danych, poświęcona jest monografia: Chruszczewski (2011).

(Lewandowska-Tomaszczyk 2008: 9). W paradygmatach proveniencji generatywnej można wprowadzić dalsze rozróżnienie na podejścia transformacyjne ('szkoła Chomsky'ego') i podejścia nietransformacyjne (np. różne gramatyki struktur frazowych). Taka perspektywa badawcza pozwala na przyjęcie następującego podziału (przy czym 'językoznawstwo kognitywne' jest tu rozumiane w tradycji szeroko pojętej kognitywistyki):

- paradygmaty językoznawstwa kognitywnego
  - proveniencji generatywnej
    - transformacyjne
    - nietransformacyjne
  - proveniencji kognitywistycznej
- paradygmaty językoznawstwa niekognitywnego

Przedstawiony tu przegląd – ograniczony do wyboru literatury w języku polskim – różnych podejść do zagadnienia paradygmatu w językoznawstwie wskazuje z jednej strony na rozwiązania dopuszczające proliferację paradygmatów/orientacji badawczych (np. Kiklewicz 2011, 2016; Pawłowski 2010), a z drugiej na podejścia ograniczające się do dwóch–trzech paradygmatów/nurtów (np. Gajda 2013; Grochowski 2011; Grucza 1983). Ponadto, podczas gdy niektórzy autorzy podważają sens posługiwania się pojęciem paradygmatu (np. Nowak 2013; Pawłowski 2010), inni przyjmują zasadność posługiwania się tym pojęciem (np. Zgółka 1996; Rogalski 2012). Dla jeszcze innych badaczy odniesienie do teorii paradygmatu jest metodologiczną koniecznością (np. Bobrowski 1998, 2015; Chruszczewski 2011, 2013). Bardzo różne są też założenia teoretyczne – zarówno metodologiczne, jak i ontologiczne – na podstawie których badacze wyróżniają poszczególne paradygmaty (w niektórych przypadkach można odnieść wrażenie klasyfikacji dość arbitralnej).

## 5. Paradygmaty, ontologia i argumentacja

Jak już zasygnalizowano powyżej, w przyjętym tu szerokim rozumieniu paradygmatów – inspirowanym (choć w różnym stopniu) pracami Kuhna, Goodmana, Santany i Chalmersa – ich funkcjonowanie związane jest z następującymi czynnikami<sup>20</sup>:

- sposobem widzenia i tworzenia świata;
- przyjętą ontologią;
- sposobem prowadzenia argumentacji;

<sup>20</sup> Dokładne określenie relacji zachodzącej pomiędzy tak rozumianym paradygmatem a kanonicznym ujęciem Kuhna, a także teorią programów Lakatosa wymagałoby odrębnego studium.



a w niniejszym szkicu postuluję istnienie następujących możliwych paradygmatów w badaniach nad językiem:

- paradygmat *formalny* (język jako formalny obiekt badań);
- paradygmat *mentalistyczny* (język jako narzędzie myśli);
- paradygmat *komunikacyjny* (język jako narzędzie komunikacji).

Powyższe paradygmaty, rozumiane, za Zbigniewem Madejem (2011: 162) jako „konstrukcje myślowe z zakresu epistemologii”, badają fundamentalne założenia poszczególnych teorii językoznawczych. Przykładem pierwszego paradygmatu byłby zarówno formalnie zorientowany strukturalizm, jak i wczesne prace Noama Chomsky’ego oraz wszelkie późniejsze podejścia formalne (w tym gramatyki kategoriałowe, gramatyki struktur frazowych i in.), drugi paradygmat byłby realizowany pod wpływem późniejszych prac Chomsky’ego, a bardziej współcześnie – biolingwistyki oraz niektórych podejść kognitywnych, zaś do paradygmatu komunikacyjnego zaliczam wszystkie podejścia koncentrujące się na szeroko pojętej komunikacji (w tym komunikacji kulturowej), również funkcjonalne, oraz analizy o charakterze pragmatycznym i krytyczno-dyskursywnym (a także nurty antropologiczne i etnolingwistyczne). Przyjęta tutaj propozycja do pewnego stopnia odzwierciedla trzy klasy ontologii omawiane w przywołanej powyżej pracy Santany (2016), a poszczególne paradygmaty koncentrowałyby się na, odpowiednio, bytach abstrakcyjnych, psychicznych/mentalnych i społecznych.

Warto podkreślić, że nie postuluję tu istnienia odrębnego paradygmatu generatywnego uważam bowiem, że historię rozwoju myśli generatywnej Noama Chomsky’ego można opisać raczej jako przykład przejścia od paradygmatu formalnego do paradygmatu mentalistycznego<sup>21</sup>. Różnica w pojmowaniu języka w tych dwóch paradygmatach ma fundamentalny charakter ontologiczny: w paradygmacie formalnym język jest artefaktem, natomiast w paradygmacie mentalistycznym jest rodzajem naturalnym. Przyjmuję tu takie rozumienie rodzajów naturalnych, które odnosi je do konkretnych teorii, czyli w przypadku języka byłoby to odniesienie do generatywizmu, z wprowadzonym rozróżnieniem przez Chomsky’ego języka zinternalizowanego (*I-language* – rodzaju naturalnego w paradygmacie mentalistycznym) i języka uzewnętrznionego (*E-language* – artefaktu)<sup>22</sup>.

Ważne podejście do teorii języka, nie tylko w kontekście niniejszych rozważań, proponuje kanadyjski filozof Charles Taylor, który wyróżnia dwa typy teorii

<sup>21</sup> Szerzej na temat paradygmatów w językoznawstwie generatywnym piszę w Stalmaszczyk (2018).

<sup>22</sup> Zob. Chomsky (1986, 1995, 2002, 2016). Szerzej na temat rodzajów naturalnych, z odniesieniem do klasycznych prac Kripkego i Putnama, zob. Odrowąż-Sypniewska (2006) i Fernández Moreno (2016). Artykuły Humberstone’a (1971) i Patemana (1983) to dwie z bardzo nielicznych prac rozpatrujących pojęcie i definicje języka z perspektywy rodzajów naturalnych. Zagadnienie to rozważam szerzej w Stalmaszczyk (w druku).



języka: teorię *instrumentalną*, w której język czemuś służy, a samo życie, zachowanie i funkcjonowanie człowieka, również mentalne, objaśniane jest bez odniesienia do języka, oraz teorię *konstytutywną*, w której język ustanawia znaczenia i kształtuje doświadczenie (zob. Taylor 2016: 3–4). Przedstawicielami pierwszego podejścia są według Taylora m.in. Thomas Hobbes, John Locke, Étienne Condillac, natomiast dla drugiego reprezentatywni są m.in. Johann Georg Hamann, Gottfried Herder oraz Wilhelm von Humboldt. W tej perspektywie, paradygmat komunikacyjny należy traktować jako przykład teorii instrumentalnej, natomiast paradygmat mentalistyczny jako egzemplifikację teorii konstytutywnej.

W zaproponowanej powyżej klasyfikacji ważna jest Ayerowska zmiana sposobu stawiania problemów, natomiast nie uważam, żeby tak postulowane paradygmaty musiały oferować podział zupełny, co więcej, sądzę, że paradygmaty mogą mieć charakter niejednorodny (możliwe jest również wchłanianie pewnych elementów paradygmatu wcześniejszego przez późniejszy, jak też przejęcie sprawdzonych sposobów argumentacji) i mogą współwystępować. Jednocześnie ważne jest przestrzeganie zasady niesprzeczności paradygmatycznej, a także eksplicytne przyjęcie konwencji badawczych i doprecyzowanie terminologii oraz metajęzyka<sup>23</sup>.

## Bibliografia

- Adamska-Sałaciak, A. 1995. „Paradigms and Linguistic Historiography”, [w:] E. Gussmann (red.), *Licensing in Syntax and Phonology*, Lublin: Folium, 239–248.
- Ayer, A. 1982/2000. *Filozofia w XX wieku*, przekł. T. Baszniak, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barnard, A. 2000/2008. *Antropologia*, przekł. S. Szymański, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Berger, J. 1972/2008. *Sposoby widzenia*, przekł. M. Bryl, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Biłat, A. 2010. „Jaka ontologia języka?”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 11–25.
- Bobrowski, I. 1993. *Językoznawstwo racjonalne*, Kraków: Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk.

<sup>23</sup> Por. Gajda (2013: 9), według którego wspomniane powyżej nurty (systemowy, funkcjonalny i historyczny) „niekoniecznie muszą występować rozłącznie i sukcesywnie”, oraz Grochowski (2011: 17–20), który pisze na temat, z jednej strony, niejednorodności paradygmatu strukturalnego, a z drugiej, jego metodologicznego zdyscyplinowania. Zob. również uwagi Bobrowskiego (1993: 23–26) na temat wielości hipotez, gramatyk i modeli.

- Bobrowski, I. 1998. *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków: Instytut Języka Polskiego, Polska Akademia Nauk.
- Bobrowski, I. 2015. *Problems of Methodology and Philosophy in Linguistics*, Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Burrell, G., Morgan, G. 1979. *Sociological Paradigms and Organizational Analysis*, London: Heinemann Educational Books.
- Cedarbaum, D.G. 1983. „Paradigms”, *Studies in History and Philosophy of Science* 14 (3), 173–213.
- Chalmers, A. 1982/1997. *Czym jest to, co zwiemy nauką?*, przekł. A. Chmielewski, Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg.
- Chmielecki, K. 2018. *Widzenie przez kulturę. Wprowadzenie do teorii kultury wizualnej*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Chmielewski, A. 2014. *Niewspółmierność, nieprzekładalność, konflikt. Relatywizm we współczesnej filozofii analitycznej*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Chomsky, N. 1986. *Knowledge of Language: Its Nature, Origin and Use*, New York: Praeger.
- Chomsky, N. 1995. „Language and nature”, *Mind* 104, 1–61.
- Chomsky, N. 2002. *On Nature and Language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Chomsky, N. 2016. *What Kind of Creatures Are We?*, New York: Columbia University Press.
- Chruszczewski, P. 2011. *Językoznawstwo antropologiczne. Zadania i metody*, Wrocław: Oddział Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu.
- Chruszczewski, P. 2013. „Wybrane propozycje metodologiczne językoznawstwa antropologicznego”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 53–70.
- Cotnoir, A. 2019. „Logical Nihilism”, [w:] N. Pederson, N. Kellen, J. Wyatt (red.), *Pluralisms in Truth and Logic*, Basingstoke: Palgrave Macmillan, 301–329.
- Czernecka-Rej, B. 2018. „Pluralizm logiczny a relatywizm w logice”, *Diametros* 56, 51–68.
- De Mey, M. 1982. *The Cognitive Paradigm*, Dordrecht: D. Reidel Publishing Company.
- Duchliński, P. 2015. „Neutralność punktu wyjścia w metafizyce tomistycznej a założeniowość wiedzy”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* XXI (2), 7–63.
- Duchliński, P. 2016. „Heurystyczna rola obrazów świata w przyjmowaniu faktów filozoficznych”, *Rocznik Filozoficzny Ignatianum* XXII (2), 139–178.
- Duranti, A. 1997. *Linguistic Anthropology*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Duranti, A. 2003. „Language as culture in U.S. anthropology. Three paradigms”, *Current Anthropology* 44 (3), 323–347.
- Duranti, A. 2015. *The Anthropology of Intentions. Language in a World of Others*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Fernández Moreno, L. 2016. *The Reference of Natural Kind Terms*, Frankfurt am Main: Peter Lang.

- Feynman, R. 1963/1998. *The Meaning of It All. Thoughts of a Citizen-Scientist*, Reading, MA: Perseus Books.
- Fleck, L. 1986/2006. *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, przekł. M. Tuszkiewicz, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie. Przedruk w: L. Fleck, *Psychologia poznania naukowego* (Z. Cackowski i S. Symotiuk, red.), Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2006, 29–163.
- Gajda, S. 1998. „Językoznawstwo na rozdrożu”, [w:] E. Jędrzejko (red.), *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 11–19.
- Gajda, S. 2013. „Lingwistyka XXI w.”, *Polonica* 33, 5–13.
- Gajda, S. 2016. „Granice języka a granice językoznawstwa”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXXII, 23–36.
- Gamkrelidze, T.V. 2009. „»Paradigms« in linguistics and the problem of the isomorphism between the genetic code & semiotic systems”, *Bulletin of the Georgian National Academy of Sciences* 3 (2), 194–197.
- Goodman, N. 1978/1997. *Jak tworzymy świat*, przekł. M. Szczubiałka, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Grochowski, M. 2011. „Strukturalizm i poststrukturalizm w polskim językoznawstwie synchronicznym (refleksje metodologiczne)”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 15–28.
- Grucza, F. 1983/2017. *Zagadnienia metalingwistyki. Lingwistyka – jej przedmiot, lingwistyka stosowana*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej Uniwersytet Warszawski.
- Hintikka, J. 1990. „Paradigms for Language Theory”, *Acta Philosophica Fennica* 49, 181–209.
- Hohol, M. 2013/2017. *Wyjaśnić umysł. Struktura teorii neurokognitywnych*, wydanie II, Kraków: Copernicus Center Press.
- Hudzik, J.P. 2017. *Wykłady z filozofii mediów. Podstawy nauk o komunikowaniu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Humberstone, L. 1971. „The class of human languages as a natural kind: some comments on the achievement of Chomsky”, *York Papers in Linguistics* 1, 114–121.
- Jankowski, K. 2016. „Ewolucja pojęcia paradygmatu w *Strukturze rewolucji naukowych* Thomasa S. Kuhna”, *Sofia* 16, 211–228.
- Jankowski, K. 2017. „Paradygmat jako podstawa normalnego uprawiania nauki: nauki społeczne a przyrodoznawstwo. Ujęcie Thomasa Samuela Kuhna”, *In Gremio* 11, 193–231.
- Jaszczołt, K. 1989. „Linguistics: accumulation or revolutions?”, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica* 21, 89–111.
- Jodkowski, K. 1987. „Paradygmat”, [w:] Z. Cackowski, J. Kmita, K. Szaniawski (red.), *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Ossolineum, 456–464.
- Jodkowski, K. 1990. *Wspólnoty uczonych, paradygmaty, rewolucje naukowe*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Kardela, H. 2011a. „Ile jest strukturalizmu w kognitywizmie lub czy istnieją rewolucje naukowe w językoznawstwie?”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* LXVII, 51–70.
- Kardela, H. 2011b. „Ludwik Fleck’s thought style revisited. Where do facts in linguistics come from?”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Turning Points in the Philosophy of Language and Linguistics*, Frankfurt am Main: Peter Lang, 129–146.
- Kiklewicz, A. 2011. „Profilowanie kontekstu w paradygmatach językoznawstwa”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 83–110.
- Kiklewicz, A. 2016. „Granice i pogranicza (bezgranicza?) językoznawstwa”, *Prace Językoznawcze* 18 (2), 67–82.
- Kopczyńska, E. 2012. *Metoda i pasja. Antropologia kulturowa Franza Boasa*, Kraków: NOMOS.
- Krause, A. 2010. *Współczesne paradygmaty pedagogiki specjalnej*, Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Krause, A. 2011. „Paradygmaty w pedagogice i jej dyscyplinach szczegółowych”, *Studia z Teorii Wychowania* 2 (2), 71–82.
- Kubinowski, D. 2019. „Metodologia badań pedagogicznych między normatywnością a opisowością”, [w:] J. Piekarski, D. Zając-Urbaniak, S. Pasikowski (red.), *Krytyka metodologiczna w praktyce tworzenia wiedzy*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 79–90.
- Kuhn, T. 1962/2001. *Struktura rewolucji naukowych*, przekł. H. Ostromęcka, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Lechniak, M. 2016. „Logika a językoznawstwo. Uwagi na marginesie dyskusji logików z językoznawcami”, *Roczniki Filozoficzne* LXIV (2), 29–44.
- Lewandowska-Tomaszczyk, B. 2008. „Czym jest język? Dzisiejsze kontrowersje w paradygmatach generatywnych i kognitywnych”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków: Lexis, 9–26.
- Madej, Z. 2011. „Paradygmaty i główny nurt w ekonomii”, *Ekonomista* 2, 161–182.
- Malinowski, G. 2007. *Logika ogólna*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Masterman, M. 1970. „The nature of a paradigm”, [w:] I. Lakatos, A. Musgrave (red.), *Criticism and the Growth of Knowledge*, Cambridge: Cambridge University Press, 59–89.
- Motycka, A. 2005. „Filozofia a paradygmaty”, [w:] A. Motycka, *Rozum i intuicja w nauce. Zbiór rozpraw i szkiców filozoficznych*, Warszawa: Wydawnictwo Eneteia, 111–125.
- Niżnik, J. 1979. „Idea paradygmatu w naukach społecznych”, *Człowiek i światopogląd* 1, 143–150.
- Nowak, T. 2013. „Językoznawstwo współczesne na tle koncepcji programów badawczych I. Lakatosa”, *Linguistica Copernicana* 2 (10), 235–254.
- Odrawąż-Sypniewska, J. 2006. *Rodzaje naturalne. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa: Semper.
- Ollivier, B. 2007/2010. *Nauki o komunikacji*, przekł. I. Piechnik, Warszawa: Oficyna Naukowa.

- Pateman, T. 1983. „What is a language?”, *Language & Communication* 3, 101–127.
- Pawłowski, A. 2010. „Empiryczne i ilościowe metody badań wobec naukowego statusu współczesnego językoznawstwa”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 117–131.
- Percival, K.W. 1976. „The applicability of Kuhn’s paradigms to the history of linguistics”, *Language* 52 (2), 285–294.
- Popper, K. 1959/2002. *Logika odkrycia naukowego*, przekł. U. Niklas, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Putnam, H. 1983/1998. „Dlaczego świat nie jest wyrobem gotowym”, [w:] H. Putnam, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przekł. A. Grobler, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 225–262.
- Rogalski, A.K. 2012. *Logika języka a gramatyka. Gramatyka spekulatywna a wybrane współczesne teorie lingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Russell, G. 2018. „Logical nihilism: Could there be no logic?”, *Philosophical Issues* 28 (1), 308–324.
- Santana, C. 2016. „What is language?”, *Ergo* 3 (19), 501–523, <https://doi.org/10.3998/ergo.12405314.0003.019>
- Saussure, F. de 1916/1991. *Kurs językoznawstwa ogólnego*, przekł. K. Kasprzyk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Słapek, D. 2017. *Rozważania metajęzykoznawcze*, Łódź: Zakład Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego UŁ i Primum Verbum.
- Sokal, A., Bricmont, J. 1998/2010. *Modne bzdury. O nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, przekł. P. Amsterdamski, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Stalmaszczyk, P. 2015. „Teorie naukowe jako teksty. O nieprzekładalności terminologii w teoriach językoznawczych”, [w:] A. Duszak, A. Jopek-Bosiacka, G. Kowalski (red.), *Tekst naukowy i jego przekład*, Kraków: Universitas, 17–35.
- Stalmaszczyk, P. 2018. „O paradygmatach w językoznawstwie (na przykładzie językoznawstwa generatywnego)”, *Linguistica Copernicana* 15, 37–59.
- Stalmaszczyk, P. (w druku). *Szkice z metodologii językoznawstwa i filozofii języka*.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2006. *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2008. *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków: Lexis.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2010. *Metodologie językoznawstwa. Filozoficzne i empiryczne problemy w analizie języka*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2011. *Metodologie językoznawstwa. Od genu języka do dyskursu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stalmaszczyk, P. (red.) 2013. *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Starnawski, W. 2011. „Paradygmat pedagogiczny – podstawy, racje wyboru, specyfika”, *Studia z Teorii Wychowania* 2 (2), 60–70.

- Stonert, H. 1964. „Języki i teorie adekwatne z ontologią języka nauki”, *Studia Logica* XV, 49–73.
- Szlachcic, K. 2006. „Konwencje, style myślenia i relatywizm. Kilka uwag o sporze I. Dąmbska – L. Fleck”, *Studia Philosophica Wratislaviensia* 1 (1), 27–45.
- Tałasiewicz, M. 2006. *Filozofia składni*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Tarski, A. 1933/1995. „Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych”, [w:] A. Tarski, *Pisma filozoficzno-logiczne*, t. 1, *Prawda*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 13–172.
- Taylor, Ch. 2016. *The Language Animal. The Full Shape of the Human Linguistic Capacity*, Cambridge, MA–London: The Belknap Press of the Harvard University Press.
- Tuchańska, B. 1987. „Kuhnowskie pojęcie paradygmatu a problem opisanie rozwoju nauki”, *Zagadnienia Naukoznawstwa* 23 (1), 69–84.
- Walczak, B. 2016. „Językoznawstwo – przodująca pod względem metodologicznym dyscyplina humanistyczna”, *Artes Humanae* 1, 87–96.
- Wąsik, Z. 1987. *Semiotyczny paradygmat językoznawstwa. Z zagadnień metodologicznego statusu lingwistycznych teorii znaku i znaczenia*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zgółka, T. 1996. „Lingwistyka w paradygmatach. Kontynuacje i przełomy”, [w:] J. Pogonowski, T. Zgółka (red.), *Przyczynki do metodologii lingwistyki*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 157–165.
- Żmigrodzki, P. 2006. „Metalingwistyka”, [w:] P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Podstawy teoretyczne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 57–73.



# Humanistyka a transgresja czasowa

## Uwagi nie tylko na czas pandemii

Natalia Lemann

---

Uniwersytet Łódzki

### Rozważania wstępne

Niniejszy tekst powstał jako efekt oddziaływania dwóch czynników, wpływających na mnie w czasie trwającej pandemii koronawirusa, która na naszych oczach dokonuje rekonfiguracji wielu elementów kultury (wartości, wzorów zachowań, norm, obyczajów i zwyczajów) zmuszając nas do gwałtownej zmiany przyzwyczajeń i redefinicji pojęcia „normalność”. Po pierwsze, jest to efekt namysłu nad wyzwaniami, jakie w dobie pandemii stają przed humanistyką, po drugie zaś – nie cofam się przed autoironią – jest to efekt nadmiaru wolnego czasu. Dlatego też ten szkic, choć mam nadzieję, iż spełnia warunki rygorów naukowych, przypomina bardziej esej, tudzież zbiór uwag w stylu *ars (bene) vivendi*, traktowanych jako świadomy rewers dla archaicznego, choć powracającego na naszych oczach gatunku średniowiecznego, *ars (bene) moriendi*. Olga Tokarczuk w wywiadzie udzielonym Michałowi Nogasiowi (Tokarczuk 2020a) powiedziała, że obecna sytuacja, to wynik tego, że „coś nas testuje”. Zdajemy trudny egzamin z człowieczeństwa, a człowiek świadomy powinien pochylić się nad kondycją własną i całego naszego gatunku, próbując zrozumieć, czym tak naprawdę jest humanizm i jakie stawia przed nami wyzwania.

Postanowiłam podjąć wyzwanie rozpoznane przez Noblistkę i ująć swe przemyślenie w krótkim szkicu, który może być czymś w rodzaju przewodnika dla młodych (studentów) i doświadczonych humanistów. Kolejnym impulsem skłaniającym mnie do napisania tego odmiennego od mej dotychczasowej praktyki badawczej i naukowo-pisarskiej tekstu jest trwająca w przestrzeni publicznej, inspirowana głosami władz, debata nad tożsamością, odrębnością i przydatnością humanistyki w rejestrze pozostałych gałęzi i dziedzin nauk. Jestem przekonana, iż humanistyka (jako zbiór nauk idiograficznych, pochylonych nad ludzkim



doświadczeniem i sposobami jego zapisu) oraz humanizm (jako postawa filozoficzna) mają kluczową rolę w zrozumieniu miejsca człowieka w świecie oraz we wszelkich próbach konfiguracji ludzkiego doświadczenia. Humanistyka jest bowiem jedyną gałęzią nauk, w obrębie której, zarówno w codziennej praktyce dydaktycznej, jak i w pracy badawczej, dokonuje się bezustanna transgresja czasowa. Humanistyka to w zasadzie nauka o czasie; jest to nauka o teraźniejszości, której nie sposób zrozumieć bez przeszłości i bez sięgania myślą naprzód, ku mglistej przyszłości. Humanista bezustannie dokonuje transgresji, wykraczając ku temu co Obce/Inne: tekstom kultury spisany dawniej, świadectwom minionych obcych biografii, kultur, myśli. Można więc uznać, że humanista jest spoiwem i warunkiem ciągłości istnienia ludzkiej wspólnoty: jej historii, pamięci, doświadczenia. Humanista przekracza bariery czasu po to, by zrozumieć siebie. W tym celu sięga wstecz, ku przeszłości, a robi to po to, by nie tylko lepiej spożyjcionować siebie w trudnej, labilnej rzeczywistości, ale również by dzięki aktowi zrozumienia sięgnąć ku przyszłości; zobaczyć jej mglisty zarys i przygotować się na to, co niepewne. Spośród całej spuścizny myśli filozoficznej, niezliczonych rozważań o naturze i istocie czasu jako jednego z najważniejszych elementów kształtujących kulturę i doświadczenie człowieka, najistotniejsze wydają mi się rozważania Jean-Paula Sartre'a, bo egzystencjalizm to filozofia bezustannego projektu, pracy, nigdy nie kończącego się wysiłku i dążenia do świadomego, pełnego życia. Myśl egzystencjalna ma więc charakter anagogeniczny, istotny z punktu widzenia świadomego życia; życia humanistycznie zorientowanego.

Jean-Paul Sartre twierdził, że człowiek żyje w „diasporze czasowości” (Sartre 1943: 181–182, za: Buczyńska-Garewicz 2003: 216). Termin *diaspora*, obecny chociażby w kulturoznawstwie, socjologii, literaturoznawstwie, oznacza ‘rozproszenie członków grupy etnicznej, kulturowej bądź religijnej’, w botanice natomiast jest stosowany na określenie ‘części rośliny służącej rozmnażaniu, przenoszonej przez wiatr, wodę lub inne czynniki’ (*Słownik języka polskiego*). Z punktu widzenia tego szkicu ciekawsze wydaje mi się znaczenie botaniczne słowa „diaspora”. Wskazuje ono bowiem nie na rozproszenie i zróżnicowanie (z czym mamy do czynienia w znaczeniu kulturoznawczym), ale na ciągłość, trwanie, konieczność istnienia elementu diasporycznego dla przetrwania gatunku.

Czas według Sartre'a w swej trójdzielnej strukturze (przeszłość–teraźniejszość–przyszłość) stanowi jedność, a współistnienie wszystkich jego elementów czy transmisja treści między nimi, okazuje się warunkiem (świadomej) egzystencji. Sartre twierdzi, że „samoświadomość, że mogę być inny, jest pierwszą rzeczywistością czasu. W niej rodzi się przyszłość. Inny jest możliwy tylko jako przyszły, bo ta inność jeszcze się we mnie nie zrealizowała” (za: Buczyńska-Garewicz 2003: 217). Przyszłość rodzi się więc z poczucia „niepełności, z pewnego braku w naszym istnieniu” (Buczyńska-Garewicz 2003: 221), co jak zaznacza

komentująca Sartre'a Buczyńska-Garewicz, jest brakiem znanym tylko człowiekowi, przypomina też, że „temporalizacja jest zawsze konstytucją całości czasu jako ekstatycznej jedności trzech faz” (Buczyńska-Garewicz 2003: 220–221), czyli triady przeszłość–teraźniejszość–przyszłość. Ekstatyczność temporalizacji wskazuje na bezustanną transgresję, przekraczanie swego stanu i sięganie na zewnątrz: ku temu co było, ku temu co będzie. Francuski filozof twierdzi, że ów brak jest swego rodzaju projektem (kolejne nadużywane współcześnie słowo, które można zaliczyć do grona „pojęć wędrujących” analizowanych przez Mieke Bal [Bal 2012]), ponieważ jest możliwością, a nie stanem faktycznym. Owo wykraczanie poza swój czas jest dla świadomie egzystującego podmiotu bezustannym wyzwaniem, pozwalającym „wkroczyć w życie ludzkie możliwości, czyli innego bycia poza obecnym bytem” (Buczyńska-Garewicz 2003: 222). Co ciekawe, dla Sartre'a bardziej realna jest przyszłość niż przeszłość. Przyszłość jest możliwością, zaś „przeszłość może [jedynie – NL] nawiedzać teraźniejszość” (Sartre 1943: 151, za: Buczyńska-Garewicz 2003: 225). Ponieważ triada czasu jest jednością trzech faz, dlatego też wyłącznie z perspektywy przyszłości przeszłość może stać się domeną wolności i inności, a nie zamkniętą sferą. „Przeszłość stale się zmienia i nie tylko jest byłością, lecz także tym, co nadchodzi” (Buczyńska-Garewicz 2003: 228). Aby przeszłość stała się dziedziną wolności, musi podlegać bezustannej rekonstrukcji, o ile bowiem fakty są niezmiennie, o tyle sens jest zmienny. Przeszłość również okazuje się możliwością. „Człowiek zmienia swoją przeszłość, uciekając od niej w nową przyszłość. Tym samym przyszłość staje się czynnikiem określającym przeszłość” (Buczyńska-Garewicz 2003: 230–231). Sartre twierdził, że wybór przeszłości dokonuje się w świetle jakiegoś celu (Sartre 1943: 560, za: Buczyńska-Garewicz 2003: 232), ponieważ człowiek komponuje przeszłość tak, jak komponuje się dzieło sztuki.

Ta krótka rekapitulacja myśli Sartre'a o czasie wydaje mi się niezwykle istotna dla zrozumienia wysiłku bezustannej transgresji czasowej w praktyce humanistycznej. Przetaczające się od jakiegoś czasu przez arenę humanistyki zwroty: narratystyczny, etyczny, ikonograficzny, przestrzenny, doświadczeniowy, pamięciowy, połączone z badaniami feministycznymi, postkolonialnymi, studiami nad wykluczonymi, przemocą kulturową, studiami nad zwierzętami itp., są niczym innym jak odpowiedzią na wezwanie francuskiego filozofa i pisarza do bezustannej pracy nad konstytucją ciągłości trzech faz temporalnych: przeszłość–teraźniejszość–przyszłość. Badacze testują i rekonfigurują przeszłość, zadając jej trudne pytania, stawiając ją pod pręgierzem współczesności po to, by zaprojektować inną/lepszą możliwą przyszłość. Widząc możliwość zmiany przyszłości (więc i zmiany siebie), badają i rekonstruują przeszłość. Wizja przyszłości zmienia więc przeszłość. Ten ruch kongenialnie wychwycił Frederic Jameson w pracy o science fiction, nadając jej tytuł *Archeologie przyszłości* (Jameson 2011).

Wszystkie najważniejsze impulsy badawcze w obrębie humanistyki wyrastają właśnie z opisanego przez Sartre'a „dyspozycji przyszłości do zmiany przeszłości”. Co ciekawe, wyrosła na fenomenologicznym podglebiu (myśl Romana Ingardena i Hansa Georga Gadamera) niemiecka estetyka recepcji postulowana przez badaczy z Konstancji (Hans Robert Jauss, Wolfgang Iser) była efektem niezgody na czysto annalistyczną reprodukowalność historii literatury, zmierzającą w imię realizacji pozytywistycznych postulatów „czystości” naukowej do eliminacji sądów estetycznych i opinii badacza. Gadamer uznawał, że konsekwencją dziejowej zmienności ludzkiego jestestwa jest nieistnienie zamkniętego horyzontu czasowego. Horyzont to coś, w co wkraczamy i co kroczy razem z nami. W trakcie tego ruchu, będącego w istocie życiem, horyzonty się zmieniają (Gadamer 2004). Uzyskanie horyzontu pozwala nauczyć się sięgania wzrokiem ponad to, co najbliższe. To zaś pomaga lepiej postrzegać poszczególne zjawiska, na tle większej całości i we właściwych proporcjach. Wkraczanie w horyzonty historyczne nie oznacza dla Gadamera wyprawy w obce, niezwiązane z naszym światy, ponieważ horyzont historyczny tworzy wraz z naszym horyzontem jeden wielki, poruszany od wewnątrz (mocą naszego wykraczania) horyzont. W ten sposób przekraczając granice współczesności, ogarniamy równocześnie dziejową głębię naszej świadomości, kreowanej poprzez historię, kulturę, pamięć historyczną i lekturową. Czytając teksty dawne, wychodzimy im naprzeciw; słyszymy tradycję, która czyni słyszalnym własny zmieniający się w odmiennych horyzontach sens. Triada czasowa według Gadamera toczy się hermeneutycznym kołem. Zatem krytyczne odczytywanie dawnych tekstów nie jest „zdradą” ich głosu, a włączeniem we wpisany w tradycję projekt zmieniających się sensów.

Hans Robert Jauss twierdził, że „zamknięty krąg estetyki produkcji i przedstawienia, w jakim dotychczas porusza się głównie metodologia nauki o literaturze, trzeba zatem poszerzyć o estetykę recepcji i oddziaływania – tylko pod tym warunkiem można na nowo rozwiązać problem pojmowania historycznego ciągu dzieł literackich jako spójnej całości historii literatury” (Jauss 1999: 142). Jauss wprowadza w ten sposób na scenę wielkiego pomijanego dotychczasowej historii literatury, czytelnika. To właśnie czytelnik, dokonując konkretyzacji, ożywienia w akcie lektury dzieła literackiego, jest tym, kto pozwala zobaczyć konkretny tekst w Braudelowskim „długim trwaniu”. Badacz zwraca uwagę na to, iż wraz „z ponownym przyswajaniem dzieł przeszłości [odbywa się – NL] stałe zapośredniczanie sztuki minionej i teraźniejszej, tradycyjne uznanie i aktualne sprawdzanie wartości literatury” (Jauss 1999: 142–143). Jauss przypomina wreszcie, że „Historia literatury jest procesem estetycznej recepcji i produkcji, który polega na aktualizowaniu tekstów literackich w odbiorze czytelnika, w refleksji krytyka i znowu w twórczości pisarza” (Jauss 1999: 144). Wolfgang Iser natomiast

dowodzi, że wszelka zmiana w obrębie literaturoznawstwa rodzi się z jednoczesnego zrozumienia horyzontu oczekiwań wpisanego w dzieło oraz świadomego jego przekroczenia.

Dystans, horyzont czasowy rozciągający się pomiędzy dziełem, zanurzonym w pewnej historyczności i kulturosferze jej autora, a czytelnikami z kolejnych epok, pozwala testować wartość literatury i pojawiać się starym tekstom na nowo, w pojemnej formule prze-pisywania. Tak rodzą się narracje apokryficzne (Szajnert 2000, 2011, 2014), prze-pisujące kanoniczne dzieła literatury w duchu subwersji, oddawania głosu wykluczonym; tak rodzą się narracje insurekcyjne. Wynikają one z chęci zaprojektowania przyszłości, dla której konieczna jest uprzednia zmiana przeszłości.

Paul Ricoeur, zajmując się relacjami pomiędzy narracjami historycznymi i fikcjonalnymi opowieściami, zaproponował w monumentalnej pracy *Czas i opowieść* (Ricoeur 2008a, b, c) teorię trzech etapów mimetycznych: Mimesis I (prefiguracja), Mimesis II (konfiguracja), Mimesis III (refiguracja). Oznaczają one kolejne stadia odniesienia mimetycznego czasu językowego do czasu pierwotnego: Mimesis I oznacza czas pierwotny; Mimesis II konstruowanie narracji (wg Ricoeura historycznej, choć da się to ekstrapolować na inne narracje), uczestniczącej w prefiguracyjnych operacjach mimetycznych poziomu I, zaś Mimesis III (domena opowieści fikcjonalnej), to refiguracje opowieści wcześniejszych. Uderzające, że zdaniem Ricoeura czas ludzki pojawia się dopiero na tym trzecim, refigurującym poziomie odniesień do przeszłości. Zatem warunkiem wkroczenia tekstu/opowieści w czas ludzi, czas żywy, jest fikcjonalna refiguracja opowieści pierwotnych. Ricoeur twierdził, że zapisaną narrację historyczną można porównać do partytury, która jest jedynie niepełnym szkicem i domaga się twórczej interpretacji ze strony muzyków i dyrygenta. Podobnie akt lektury jest niezbędnym dopełnieniem działalności autora narracji (historycznej). Teksty historyczne to jedynie kody, wymagające dla nabrania pełnego kształtu procesu lektury i pracy wyobraźni. Tak więc nie tylko literaturoznawstwo, ale i historiografia zmagają się z procesem rekonfigurowania wcześniejszych tekstów. Te rekonfiguracje zmierzają do ponownego osadzenia opowieści w żywiole życia i teraźniejszości, a zatem powracając do uwag Sartre'a, do poddania przeszłości weryfikacji ze strony projektowanej przyszłości.

Poziomy mimetyczności Ricoeura korespondują więc z tezami estetyki recepcji o konieczności włączenia w historię literatury świadectw lektur czytelnich oraz z tezami Sartre'a o prymacie przyszłości (jako projektu) nad refigurowaną, zmienianą przeszłością.

## Obrazki i lekcje

Napisałam na wstępie, że jednym z powodów powstania tego tekstu jest pandemiczny nadmiar wolnego czasu. Teraz jest więc miejsce i czas na wytłumaczenie się z tej frazy. Otóż, podobnie jak być może znaczna część ludzi, postanowiłam powrócić do czytanych dawno temu powieści poświęconych tematowi zarazy. Bibliotekarze, Facebook i inne media społecznościowe pozwalają mniemać, że ten gest był powszechny. Od dawno nie czytano już tak namiętnie *Dżumy* Camusa, *Dekameronu* Boccaccia czy *Dziennika roku zarazy* Daniela Defoe. W internecie znajdziemy informacje, że nauczyciele w pracujących zdalnie szkołach prosili uczniów, by ci prowadzili swoje własne „Dzienniki czasów zarazy”. Co spowodowało ten gest? Chęć udokumentowania swych własnych doświadczeń w mikrohistorii, mikroświadectwie, wynikająca z uprzywilejowania przez współczesną humanistykę doświadczenia i pamięci kosztem tradycyjnie pojmowanej historii? Chęć lepszego zrozumienia tego, czego doświadczamy, poprzez skonfrontowanie własnych przeżyć z doświadczeniami innych ludzi i czasów? Danie świadectwa kruchości ludzkiego życia? Gest poszukiwania zrozumienia dla własnej sytuacji poprzez odwołanie się do przeszłości był naturalny, a więc zdradzał ogólnoludzką skłonność rozumienia teraźniejszości poprzez przeszłość.

### Obrazek 1

Ponieważ nauczyciele prosili, by uczniowie sporządzali te dzienniki, korzystając z dobrodziejstw mediów (blogi, vlogi, filmiki, wypracowania napisane i zachowane na komputerze), wyobraziłam sobie sytuację, że owe uczniowskie (i nie tylko) świadectwa przetrwają w odmętach sieci wieki i być może kiedyś, za kilkadziesiąt lat, staną się materiałem archiwalnym, który poddawany będzie badaniu przez kolejne pokolenia humanistów, poszukujących w nich informacji, danych o *Mentalité* „epoki Covida”... Być może prowadzone przeze mnie i przez tysiące innych akademików wykłady online, nagrywane przez studentów dla celów egzaminacyjnych, dla potomności staną się cennym źródłem informacji. Wyobraziłam sobie apokaliptyczną sytuację, w której wszystkie tradycyjne biblioteki płoną, strawione gniewem i zawiścią jakiś przyszłych Herostratesów. Jedynym świadectwem kultury i mentalności byłyby wtedy zasoby internetu, w tym wykłady prowadzone online. Przerażająca wizja, nakładająca jednak na barki intelektualistów niebywałą odpowiedzialność za to, co i jak ocaleje; w jaki sposób bylibyśmy postrzegani i sądzeni na podstawie naszych nagrań. Siła tego wyobrażenia była ogromna, a ponieważ jestem zarówno wielbicielek, jak i badaczką literatury

fantastyczno-naukowej we wszystkich jej odmianach, moja własna wyobraźnia nie oszczędziła mnie i poddawała ten oto scenariusz wszechstronnej, bolesnej wiwisekcji. Moja wyobraźnia po tym, jak „podsyciłam” ją lekturą wymienionych wyżej dzieł (i innych, np. *Miasta ślepców* J. Saramago), uciekła w przyszłość, projektując to, co nieznanne, konstruując je zarówno z obrazów znanych z przeszłości, jak i chaotycznej, nowej, nieznannej i obcej teraźniejszości.

Nie będę przerażała czytelnika tego szkicu dantejskimi szczegółami widzianej moimi oczyma Apokalipsy, bo obawiam się, że cierpię na dotkliwie niedostatki talentu pisarskiego. Zwrócę uwagę na inną rzecz, mianowicie na rolę wyobraźni, jako czynnika pozwalającego scalić doświadczenie teraźniejszości z doświadczeniem przeszłości i rzutować je na projekt przyszłości. Termin *fantazja*, wywiedziony z greckiego *phantezein*, oznacza oczywiście wyobraźnię, ale w swym dalekim etymologicznym sensie oznacza również „uczynić widzialnym”. Jest to niezwykle interesujące, albowiem wyobrazić coś sobie, to równocześnie zobaczyć to, a co więcej uczynić widzialnym to, co wcześniej było ukryte, co tkwiło pod powierzchnią rzeczywistości i naszej percepcji. Słownikowe definicje wyobraźni wskazują, że wyobraźnia oznacza „zdolność tworzenia myślowych obrazów rzeczywistości lub wybranych jej aspektów”, ale co moim zdaniem najważniejsze, „łączenia składników wiedzy w nowe całości, odtwarzania i projektowania nowych sytuacji” (Rejniak-Majewska 2014: 529). W leksykonie *Modi memorandi* przypomniano również, że wyobraźnia zdaniem Arystotelesa stanowi „odrębną władzę umysłu, pośredniczącą między intelektem a zmysłami, zależną od postrzeżeń, ale wykraczającą poza nie” (Rejniak-Majewska 2014). „Ile razy ktoś o czymś myśli, musi koniecznie rozważać równocześnie jakieś wyobrażenie”, pisał Arystoteles w traktacie *O duszy* (Aristoteles 1992: 134). Również Giambattista Vico, autor *Nauki nowej*, waloryzował wyobraźnię pozytywnie, czyniąc ją odpowiedzialną za umiejętność tworzenia wyobrażeń przedstawiających. To właśnie wyobraźnia i literackie efekty jej pracy były jego zdaniem pierwszą, pierwotną i naturalną formą poznania i rozumienia rzeczywistości, pozwalającą na wiązanie reakcji emocjonalnych i postrzeżeń zmysłowych w trwałe, sugestywne obrazy pozostające w świadomości człowieka na zawsze. Wyobraźnia jest więc tym, co niezbędne, by utrwalić i komunikować ludzką wiedzę (Rejniak-Majewska 2014: 530). Oświecenie zepchnęło wyobraźnię do lamusa pojęć sprzecznych z empirią, a zatem gorszych, ujemnie waloryzowanych. Fantazja/wyobraźnia w przedoświeceniowych wyobrażeniach (sic!) odgrywała kluczową rolę scalającą ludzkie doświadczenie, pozwalającą unaocznic to, co wymykało się innym władzom umysłu, a bez czego ludzkie bycie w świecie było niepełne. W pozytywnym waloryzowaniu wyobraźni zwraca się uwagę na jej moc wiązania reakcji emocjonalnych, prowadząc do terminu *afekt*, tak istotnego dla współczesnej humanistyki,



reagującej na zwrot ikonograficzny, narratywistyczny i doświadczeniowy. Afekt silnie wpływa na przekaz i jego żywotność, na pamięć kulturową i jej figury oraz praktyki i sposoby upamiętniania (Nader 2014: 31). Giles Deleuze w pracy *Proust i znaki* pojmował afekt jako głęboką, pozasemantyczną reakcję, będącą elementem nabywania wiedzy i wychylenia się w kierunku nie przeszłości, w której owo „poruszenie” tkwi, a w przyszłość. Afekt staje się więc drogą poznania. Obrazy-afekty są istotne, ponieważ „podobnie jak zbliżenie (*close-up*), którego formę często przyjmują, powstrzymują czas linearny” (Bal 2015: 41). Afekt we współczesnej humanistyce analizowany bywa w kontekście emocji gorących, tj. traumy czy *katharsis* (Głosowicz 2015; Margalit 2015). Wyobrażenia i powstające za jej pomocą obrazy stają więc pomostami pomiędzy czasem odbiorcy a czasem przeszłym, wykraczając w kierunku przyszłości. Naiwne wyobrażenie, że pozostanie po nas jedynie to, co dostępne w internetowych zasobach, sprawiło, że poczułam wzmożoną odpowiedzialność za to, co i jak przekażemy potomnym. Zmusza to do podjęcia namysłu nad zagadnieniem odpowiedzialności humanistyki i jej roli w procesie konstruowania i rozumienia człowieczeństwa.

## Ognozja i metaksa jako instrukcja i lekcja (Olga Tokarczuk)

Poszukując odpowiednich terminów, które pozwoliłyby ująć humanistyczne doświadczenie (akademickie i ludzkie) bezustannego migrowania pomiędzy opisanymi przez filozofów horyzontami/elementami czasu, postanowiłam posłużyć się pojęciami przypominanymi przez Olę Tokarczuk. Te nieco już zapomniane terminy korespondują, jak sądzę, z postulatami symultaniczności, bezustannej pracy, wysiłku, przekształcania – zadań, jakie powinny stać przed humanistyką czasów po pandemii, otwartą na istic proteuszowe odmiany doświadczeń i perspektyw.

Olga Tokarczuk przypomina termin *ognozja*, określenie „narracyjnie zorientowanego ultrasyntetycznego procesu poznawczego, który odzwierciedlając przedmioty, sytuacje i zjawiska, próbuje uporządkować je w wyższy współzależny sens”, preferujący „spawy, mostki, refreny, synchroniczność”, wiążący zjawisko ognozji ze zbiorem fraktali Mandelbrota (Tokarczuk 2020b: 22). Ognozja pozwala postrzegać świat jako integralną całość. W zakresie interesującej mnie transgresji czasowej humanistyki, ognozja byłaby tym, co ze względu na symultaniczność pozwala scalać triadę czasową przeszłości–teraźniejszości–przyszłości. Ognozja pozwala poprzez czytanie tekstów dawnych, niemal niedostrzegalnie, przerzucić most ku pozostałym wymiarom czasu, istniejącym nie jako odrębne byty, ale jako możliwy do przekraczania we wszystkie strony horyzont czasu i doświadczenia.



Kolejny, użyteczny w moim mniemaniu termin, przypominany przez Noblistkę w jej najnowszej książce to *metaksa*:

*Metaksy* opisuje ten tryb bytu, którego nie da się ani zwerbalizować, ani poddać analizie. To coś pomiędzy językiem a wyobrażeniem, obrazem a przeczuciem, coś nieuchwytnego, a jednocześnie najbardziej realnego, ponieważ wpływa na świat, na jego historię i pojedyncze ludzkie egzystencje. A jednocześnie Kraina Metaksy to ten obszar doświadczenia, który zawsze pozostaje niejasny i zamazany, trudny do zwerbalizowania, w którym jednak ciągle trwają procesy stawania się, fermentacji, buzowania (Tokarczuk 2020b: 176).

Poszukując dokładnej definicji *metaksy*, Tokarczuk charakteryzuje to pojęcie w opozycji do trybu myślenia „jak gdyby”: „„Jak gdyby« różni się tym od *metaksy*, że ta druga jest przestrzenią daną, istniejącą a priori, tymczasem »jak gdyby« podlega nieustannemu stwarzaniu, choć obie sfery są równie dynamiczne” (Tokarczuk 2020b: 178). Noblistka pisze dalej:

Istniejąca poza czasem i przestrzenią Kraina Metaksy mieści w sobie wytwory naszego umysłu, które nigdy nie dostały statusu rzeczywistości zwyczajnej. Lecz z pewnością mają status rzeczywistości nadzwyczajnej. [...] W Krainie Metaksy światy istnieją poza czasem i poza przestrzenią; są jakby zawieszone poza fizycznymi sferami, ale jednocześnie ciągle obecne. Taka Madame Bovary na przykład – jest jak zatrzymana klatka filmowa, która uruchomi się automatycznie, gdy tylko na nią spojrzysz, i będzie odgrywać swoją żalostną tragedię po raz kolejny. Ponieważ postaci chcą być stworzone, chcą być opowiedziane, chcą istnieć. Wszystko, co znajduje się w metaksie, dąży do istnienia, lecz z punktu widzenia Krainy Metaksy istnienie jest procesem nieciągłym, wypowiedzianym – zdarza się, gdy czułe oko czytelnika wyciąga i stwarza postać z tekstu, umieszczając ją we własnym, niepowtarzalnym i jedynym kontekście swojego życia (Tokarczuk 2020b: 180).

Aby pokazać przydatność tych terminów postanowiłam zaproponować poniżej kilka dość specyficznych wglądów w znane dzieła literatury science fiction. Wydaje mi się, że zaproponowana przeze mnie lektura jest zawieszona pomiędzy tradycyjnym literaturoznawczym namysłem interpretacyjnym a żywiołami ognozy i metaksy.

## Lekcje, czyli jako migrować pomiędzy czasami

W tym celu przechodzę do kilku minilekcji rozumianych zarówno jako ‘nauka’ jak i ‘lektura’, wywiedzionych z literatury science fiction, w literaturoznawstwie anglosaskim określanej wraz z fantasy (w rozumieniu polskiej genologii), fantastyką grozy i innymi odmianami, mianem *fantasy literature*.

Literatura fantastyczna wydaje mi się szczególnie przydatna do określenia zasad bezustannego migrowania pomiędzy czasami (czas spisania – czas zaprojektowanej przyszłości – czas lektury i refleksji akademickiej). Fantastyka jako dzieło *sine qua non* zrodzone z wyobraźni jest lekcją nie tylko transmigracji czasowej, ale i dowodem na to, że zgodnie z konstatacją Arystotelesa, wyobraźnia jest osobną władzą umysłu, pozwalającą scalić ludzkie doświadczenie i uczynić widzianym to, co ukrywa się tuż poza linią naszego wzroku.

## Lekcja 1. Z opowiadania *Maszyna staje* E.M. Forstera

Ponieważ to literatura, jako dzieło sztuki o afektywnym charakterze, najpełniej diagnozuje bolączki i lęki społeczeństwa, postanowiłam poszukać tekstów, które w jakiś sposób uzmysławiają wyzwania stojące przed nami w dobie pandemii. Przypomniłam sobie o krótkim opowiadaniu E.M. Forstera, autora *Drogi do Indii* i *Maurice’a*, pod tytułem *Maszyna staje* (*The Machine Stops*), opublikowanym w 1909 r. Jest to jedyne opowiadanie science-fiction w dorobku Forstera. W dobie pandemii tekst ten nabiera nowego sensu, dla dzisiejszych czytelników stanowi bowiem mentalną projekcję tego, jak mógłby wyglądać świat, gdyby pandemia i wymuszona nią izolacja stały się permanentne. Tryb „jak gdyby” przynależny operacjom mentalnym spod znaku historii alternatywnych (Lemann 2018) jest też trybem charakterystycznym dla przywołanej powyżej metaksy (Tokarczuk 2020b).

Opowiadanie Forstera rozpoczyna się od zdania „Wyobraźcie sobie, jeśli potraficie, mały pokój w kształcie sześciokąta, niby komórka w plastrze miodu” (Forster 1909/1986: 20). Inicjalne zdanie jest wezwaniem czytelnika do wyobrażenia sobie czegoś nowego, odmiennego od codziennego doświadczenia. W ten sposób czytelnik zostaje zaproszony do porzucenia swojej rzeczywistości i wykroczenia w nieznaną. Forster opisuje świat, w którym na skutek katastrofy ludzie nie mogą żyć na powierzchni ziemi. Wiodą życie w podziemnym kompleksie mieszkaniowym, odizolowani od światła słonecznego, powierzając swą egzystencję tajemniczej maszynie, która kontroluje wszystkie aspekty życia ludzkiego, zapewniając powietrze, pożywienie itp. Ludzie izolują się od siebie, każdy z nich przebywa w minikapsule dostosowującej swej funkcje do potrzeb użytkownika. Ludzie w zasadzie nie odczuwają potrzeby przemieszczania się, podróżowania ani bezpośredniego kontaktowania się ze sobą. Żyją w zupełnej izolacji, rozmawiając ze sobą za pośrednictwem maszyny, która działa na zasadzie znanej nam dzisiaj z komunikatorów internetowych i mediów społecznościowych. Opisywani przez Forstera ludzie to intelektualiści, rozmawiają jedynie o „ideach”, ważnych tematach, pozwalających im czuć się wyrafinowanymi spadkobiercami minionych pokoleń. Jedną z głównych

bohaterek, Waszti, wygłasza wykład poświęcone tradycyjnej muzyce australijskiej, porównując ją do tradycyjnej muzyki chińskiej. Kiedy przygotowania do tego ważnego wykładu przerywa jej przebywający na drugim końcu globu syn Kuno, Waszti nie kryje irytacji. Kontakt z synem jest dla niej mniej istotny niż rozmowa o „ideach”. Między matką a synem brak więzi emocjonalnych. Uczucia i emocje w świecie Forstera w zasadzie nie istnieją. Dla opisywanych przez Forstera ludzi jedyną dostępną formą kontaktu z emocjami czy afektami są naukowe rozmowy o dawnych czasach. Przedstawieni przez Forstera ludzie zachowują się jak przysłowiowy ślepiec mówiący o kolorach. Studiują dawne cywilizacje, ale nie rozumieją pobudek kierujących żyjącymi w nich ludźmi. Są wykształconymi humanistami archiwistami, ale nie posiadają mocy rozumienia poprzez empatyczne wczucie się/wniknięcie<sup>1</sup> w badany przedmiot. Oni „kolekcjonują” i kolacjonują (paronomazja zamierzona) fakty. Przeszukują dostępne archiwa – *notabene* nie wiemy nic o ich statusie: czy są to sprowadzone pod powierzchnię ziemi, „zdygitalizowane” biblioteki i archiwa, a może właśnie, skoro opowiadanie projektuje odległą przeszłość, coś w rodzaju zasobów naszego internetu? – poszukują wyizolowanych, wyjętych z kontekstu, oderwanych od pierwotnego strumienia czasu danych, które nie mają żadnej mocy wzbogacania ich terażniejszości, nie mówiąc już o projektowaniu (*à la* Sartre) przy ich pomocy przyszłości. Wydaje się, że opisywani przez Forstera ludzie są pozbawieni przyszłości, rozumianej jako możliwość zaprojektowania siebie na nowo. Ta przerażająca wizja powinna uzmysłwić nam, tkwiącym w stanie pandemicznej izolacji od kilku miesięcy, możliwe zagrożenia, jakim dla kondycji człowieka jest taki stan, zwłaszcza, gdyby uległ on przedłużeniu. Snując takie rozmyślenia nad wizją opisaną przez Forstera, „wyjmujemy” to opowiadanie z jego historycznego kontekstu, „ogłędamy” przy jego pomocy naszą terażniejszość, a następnie traktując tę opowieść jako potencjalnie (oby nie!) możliwą do spełnienia hiperbolę stanu obecnego, projektujemy na jej podstawie ponurą przyszłość. Ponieważ nie ma chyba nikogo, kto opisany przez Forstera stan rzeczy uznałby za pociągający, staramy się zmienić naszą możliwą przyszłość tu i teraz, w trudnej terażniejszości. Wszystkie przywołane przeze mnie powyżej stany czasu ulegają scaleniu w akcie rozumiejącej lektury. Tym, czego zabrakło ludziom opisanym przez Forstera, jest empatia/współ-czucie/współ-bycie/przed-stawienie-sobie czyjegoś życia, kultury. Aktualizujące się w dobie pandemii coronavirusa opowiadanie Forstera może stać się lekcją pierwszą wyzwań i roli rozumiejącej/empatycznej humanistyki.

<sup>1</sup> Nie chodzi mi tutaj o Diltheyowskie rozumienie terminu *wczucie*; przegląd stanowisk i przemian terminologicznych dotyczących empatii daje Łebkowska 2002, 2008.

## Lekcja 2. Z *Opowieści podręcznej* Margaret Atwood

Zekranizowana ostatnio w postaci serialu powieść Margaret Atwood *Opowieść podręcznej* przedstawia świat, w którym kobiety poddane są wielopoziomowej, systemowej opresji wywiedzionej z norm Starego Testamentu. Rola kobiet, które jeszcze mogą rodzić, ogranicza się do dawania światu, a w zasadzie wysoko postawionym przedstawicielom władzy, dzieci, które wychowywane są przez nich, zaś „podręczne” przekazywane kolejnym rodzinom, by rodziły kolejne dzieci. Atwood zastosowała w swej powieści narrację pierwszoosobową, uruchamiającą czytelniczą empatię. Freda, bo takie imię dostała nieznana nam z imienia kobieta, podręczna, daje świadectwo temu, co dzieje się w Republice Gileadu, nagrywając potajemnie, ryzykując w ten sposób życie, swą historię na taśmach magnetofonowych. Czytelnik nie wie, jak będzie ostatecznie los Fredy. Kanadyjska pisarka zamyka swą powieść sceną, w której po Fredę przyjeżdżają funkcjonariusze policji. Freda nie wie, czy zostanie przekazana nowej rodzinie, czy czeka ją śmierć. Ten zabieg ma na celu uruchomienie pokładów współczucia w czytelniku. Ostatni fragment powieści nosi tytuł „Komentarz historyczny do opowieści podręcznej” i jest opisem sympozjum naukowego, które odbywa się blisko 200 lat po upadku Republiki Gileadu. Atwood sięgnęła tutaj po strategię narracyjną mimetyzmu formalnego, spisując ów zamykający rozdział w postaci stenogramu z owego sympozjum. Debatujący nad niedawno odkrytym przez historyków świadectwem Fredy, zajmują się jedynie kwestią wiarygodności i prawdziwości owego świadectwa. Interesują ich nie losy Fredy i przewijających się w jej opowieści ludzi, a jedynie to, czy odnalezione na strychu taśmy są prawdziwe. Podają jej świadectwo wnikliwej analizie historycznej, szukając wszelkich podważających wiarygodność pęknięć w narracji, skrupulatnie rekonstruując wyłaniającą się z opowieści mapę Gileadu; układ ulic, odległość między domami, warunki bytowe ludzi żyjących w Republice Gileadu. Nie pochylają się nad wyłaniającym się z taśm Fredy świadectwem zbrodni i przemożną systemową przemocą, jakiej poddane były kobiety. Ta warstwa świadectwa Fredy jest pomijana podczas sympozjum naukowego historyków zajmujących się dziejami Republiki Gileadu. Są one dla nich zamkniętym na zawsze fragmentem przeszłości, który nie przystaje do ich doświadczenia. Stosują procedury badawcze zaczerpnięte bardziej z zoologii i biologii niż humanistyki. Zamykając swą dystopijną powieść stenogramem z tego sympozjum, Atwood osiągnęła porażający emocjonalnie efekt. Afektywne poruszenie czytelnika losami Fredy, skontrapunktowane „zimnym”, bezemocjonalnym namysłem archiwistycznym, wzmacnia jedynie efekt szoku, efekt traumy towarzyszący lekturze *Opowieści podręcznej*. Badającym losy Fredy historykom zabrakło tego, co Mieke Bal nazywa „żarliwością archiwalną” (Bal 2012: 337).

Bal ową „żarliwość archiwalną” odkrywa chociażby w badaniach przeprowadzanych w archiwach przez Gayatri Spivak, badaczkę zajmującą się postkolonializmem i studiami nad opresją i wykluczonymi. Spivak, zanurzając się w przepastne archiwa dokumentujące zbrodnie kolonialne, zachowuje emocjonalny stosunek do badanego przedmiotu; dziedziczy traumę wyszperaną w archiwach (efekt działania postpamięci, opisanej przez Marianne Hirsch) i przekuwa ją na tekst naukowy, mający moc obnażania dawnych zbrodni. Celem Spivak jest opisane przez Sartre’a projektowanie przyszłości: lektura kontrapunktowa (Edward Said) i badania archiwalne mają być nie tylko sposobem postawienia przeszłości pod pręgierzem przez teraźniejszość, ale i wezwaniem do zaprojektowania w ten sposób innej, lepszej, sprawiedliwszej przyszłości. W początkowej części tego artykułu pisałam, że wszystkie zwroty i metodologie „insurekcyjne” zwracając wzrok ku przeszłości, kierują go w istocie ku lepszej przyszłości. Właśnie tego impulsu archiwalnej żarliwości, zaangażowania humanistycznego zabrakło opisywanym przez Atwood badaczom historii Republiki Gileadu.

### Lekcja 3. Z *Nowego wspaniałego świata* Aldousa Huxleya

Klasyczna, dystopijna powieść Huxleya opisuje świat dalekiej przyszłości, w której ludzkość pozbawiona jest literatury, emocji i wszelkich ludzkich afektów. Jest to wynikiem wszechstronnej inżynierii społecznej i biologicznej, służącej zbudowaniu społeczeństwa idealnych wytwórców i konsumentów dóbr. „Gdy jednostka czuje, wspólnota szwankuje” (Huxley 2008: 91), oto formuła *Nowego wspaniałego świata*, powieści, której tytuł w przerażający sposób nawiązuje do słów wypowiedzianych przez Mirandę z *Burzy* Szekspira<sup>2</sup> na widok nowych przybyszów na wyspie zamieszkaną do tej pory jedynie przez nią, Prospera oraz Kalibana i duchy, tj. Ariela. Społeczeństwo „idealnych” (sic!), pozbawionych wyższych duchowych pragnień trybików działa doskonale – jak maszyna. Wszystko to dzięki bioinżynierii i „warunkowaniu” pozbawiającemu ludzi uczuć i emocji. Dlatego w świecie tym zakazana jest literatura i sztuka, gdyż ta skłania ludzi do myślenia i odczuwania. Tropem wskazanym przez Huxleya podążyli m.in. Ray Bradbury w *451 stopni Fahrenheita* czy Lois Lowry w powieści *Dawca*. Czytając *Nowy wspaniały świat* dostrzegamy pewien wizjonerski talent autora (choćby wątek poświęcony temu, że niełojalne wobec wspólnoty jest naprawianie zepsutych przedmiotów, trzeba kupować nowe). Huxley osiąga poruszenie afektywne czytelnika, opisując świat pozbawiony wszelkich wartości humanistycznych, oparty na biotechnologii i biopolityce.

<sup>2</sup> Huxley w swej powieści nawiązuje również do wielu wcześniejszych utworów dystopijnych. Nie jest dziełem przypadku, że kilka postaci nosi nazwisko Wells (od G. H. Wellsa), czy Forster (od E.M. Forstera, autora omawianego wcześniej opowiadania *Maszyna staje*).

## Obrazek 2

W tym miejscu po raz kolejny dam wyraz emocjom będącym efektem nadmiaru wolnego czasu, czego doświadczam podczas pandemicznego „zawieszenia”. Nuda okazuje się stanem sprzyjającym wyobraźni i swobodnej peregrynacji myśli. Wyobraziłam sobie świat (oby dalekiej) przyszłości, w którym hiperbolizacji ulega obecna we współczesności tendencja do „personalizacji” (przedmiotów, ustawień komputera i wyświetlanych treści podług preferencji użytkownika itd.), ale i dostępu do informacji. Wyobraźmy sobie świat, w którym każdy człowiek ma dostęp jedynie do preferowanych przez niego treści. Jeśli ktoś interesuje się sportem, na wyświetlaczu (okularach?, bezpośrednio na soczewce oka?) nie zobaczy informacji dotyczących polityki itd. Obawiam się, że jest to skryte marzenie wielkich firm produkujących oprogramowanie i sprzęt komputerowy, zmierzający do maksymalnej realizacji potrzeb klienta. Gdyby jednak wyobrazić sobie świat, w którym udało się ten postulat zrealizować, musielibyśmy spróbować wyobrazić sobie Leibnizowskie ludzkie monady, odizolowane od ogółu, komunikujące się jedynie z ludźmi o podobnych preferencjach. Przestałoby istnieć społeczeństwo we współczesnym rozumieniu. W zamian funkcjonowałyby odizolowane od siebie plemiona, nie mające ze sobą nic wspólnego. Pozbawione wspólnej pamięci kulturowej, dostępu do tradycji i uniwersalnego ludzkiego doświadczenia transmitowanego poprzez kanoniczne teksty kultury...

## Podsumowanie: czuły humanista wkracza na scenę

Gdyby zrealizowała się zarysowana powyżej wizja (rodem z serialu *Czarne lustro*), humanistyka nie byłaby już dłużej potrzebna! Ta przerażająca wizja skłania mnie do tym mocniejszego ustanowienia statusu humanistyki jako dziedziny nauki oraz postawy bycia w świecie. Jaki jednak powinien być humanista, by sprostać wyzwaniom stawianym przez współczesność i niejasną przyszłość? Powinien to być człowiek/badacz projektujący przyszłość swoją i ludzkiego świata w oparciu o opisywaną powyżej troistość ludzkiej czasowości. Bezustannie migrujący pomiędzy teraźniejszością, otwarty na impulsy płynące z przeszłości, projektujący swą przyszłość w oparciu o nauki wywiedzione z przeszłości; przekształcający przeszłość (w rozumieniu Sartre’a) w imię lepszej, otwartej, pokojowej przyszłości. Powinien to być humanista rozumiejący, otwarty na doświadczenie, nie stroniący od uczucia afektywnego poruszenia przez sztukę, świadectwa, innych ludzi. Umiejący równocześnie afektywnie poruszać swymi wykładami i tekstami



innych. Powinien to być „humanista czuły” w rozumieniu, jakie nadała terminowi *czuły narrator* Olga Tokarczuk. Na zakończenie tego eseistycznego tekstu oddaję więc głos Noblistce i pozwalam sobie przytoczyć obszerny fragment jej wykładu Noblowskiego:

Piszę fikcję, ale nigdy nie jest to coś wyssanego z palca. Kiedy piszę, muszę wszystko czuć wewnątrz siebie samej. Muszę przepuścić przez siebie wszystkie istoty i przedmioty obecne w książce, wszystko, co ludzkie i pozaludzkie, żyjące i nieobdarzone życiem. Każdej rzeczy i osobie muszę przyrzeć się z bliska, z największą powagą i uosobić je w sobie, spersonalizować.

Do tego właśnie służy mi czułość – czułość jest bowiem sztuką uosabiania, współodczuwania, a więc nieustannego odnajdowania podobieństw. Tworzenie opowieści jest niekończącym się ożywianiem, nadawaniem istnienia tym wszystkim okrucuchom świata, jakimi są ludzkie doświadczenia, przeżyte sytuacje, wspomnienia. Czułość personalizuje to wszystko, do czego się odnosi, pozwala dać temu głos, dać przestrzeń i czas do zaistnienia i ekspresji. To czułość sprawia, że imbryk zaczyna mówić.

Czułość jest tą najskromniejszą odmianą miłości. To ten jej rodzaj, który nie pojawia się w pismach ani w ewangeliach, nikt na nią nie przysięga, nikt się nie powołuje. Nie ma swoich emblematów ani symboli, nie prowadzi do zbrodni ani zazdrości.

Pojawia się tam, gdzie z uwagą i skupieniem zaglądamy w drugi byt, w to, co nie jest „ja”.

Czułość jest spontaniczna i bezinteresowna, wykracza daleko poza empatyczne współodczuwanie. Jest raczej świadomym, choć może trochę melancholijnym współdzieleniem losu. Czułość jest głębokim przejściem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością, jego nieodpornością na cierpienie i działanie czasu.

Czułość dostrzega między nami więzi, podobieństwa i tożsamości. Jest tym trybem patrzenia, które ukazuje świat jako żywy, żyjący, powiązany ze sobą, współpracujący i współzależny.

Literatura jest właśnie zbudowana na czułości wobec każdego odmiennego od nas bytu (Tokarczuk 2020b: 207).

## Bibliografia

- Arystoteles 1992. *Dzieła wszystkie*, t. 3, *O duszy*, przekł. P. Siwek, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Atwood, M. 1992. *Opowieść podręcznej*, przekł. Z. Uhrynowicz-Hanasz, Warszawa: PIW.
- Bal, M. 2012. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*, przekł. M. Bucholc, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.



- Bal, M. 2015. „Afekt jako siła kulturowa”, przeł. A. Turczyn, [w:] E. Wichrowska, A. Szczepan-Wojnarska, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Historie afektywne i polityki pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, s. 33–46.
- Buczyńska-Garewicz, H. 2003. *Metafizyczne rozważania o czasie. Idea czasu w filozofii i literaturze*, Kraków: Universitas.
- Bugajewski, M. 2002. *Historiografia i czas. Paula Ricoeura teoria poznania historycznego*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Cieśla-Kortykowska, M. 2007. „Czy komparatyście wolno kochać?”, [w:] M. Cieśla-Kortykowska, *Archipelagi porównań. Szkice komparatystyczne*, Kraków: Universitas, 283–296.
- Forster, E.M. 1909/1986. „Maszyna staje”, [w:] J. Gunn (red.), *Droga do Science Fiction. Antologia*, t. 2. *Od Wellsa do Henleina*, Kraków: Alfa, 19–39.
- Gadamer, H.G. 2004. *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przekł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Głosowicz, M. 2015. „Estetyka afektywa. Zarys metodologii badań literackich”, [w:] E. Wichrowska, A. Szczepan-Wojnarska, R. Sendyka, R. Nycz, *Historie afektywne i polityki pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 47–62.
- Huxley, A. 1932/2008. *Nowy wspaniały świat*, przekł. B. Baran, Warszawa: Muza.
- Jameson, F. 2011. *Archeologie przyszłości. Pragnienie zwane utopią i inne fantazje naukowe*, przekł. M. Płaza, M. Frankiewicz, A. Misk, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jauss, H.R. 1999. *Historia literatury jako prowokacja*, przekł. M. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Lemann, N. 2019. *Historie alternatywne i steampunk w literaturze. Archipelagi badawczo-interpretacyjne*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Łebkowska, A. 2002. „O pragnieniu empatii w prozie polskiej końca XX wieku”, *Teksty Drugie* 5, 155–170.
- Łebkowska, A. 2008. *Empatia w literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Kraków: Universitas.
- Margalit, A. 2015. „Emocje przypomniane”, przeł. T. Kunz, [w:] E. Wichrowska, A. Szczepan-Wojnarska, R. Sendyka, R. Nycz (red.), *Historie afektywne i polityki pamięci*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 65–94.
- Nader, L. 2014. „Afekt” [hasło w:] M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.) 2014, *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, 31–33.
- Rejniak-Majewska, A. 2014. „Wyobraźnia” [hasło w:] M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.) 2014, *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar, 529–532.
- Ricoeur, P. 2008a. *Czas opowiadany*, przekł. U. Zbereźniak, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ricoeur, P. 2008b. *Intryga i historyczna opowieść*, przekł. M. Frankiewicz, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ricoeur, P. 2008c. *Konfiguracja w opowieści fikcyjnej*, przeł. J. Jakubowski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sartre, J-P. 1943, *L'être et le néant*, Paryż: Editions Gallimard.

- Saryusz-Wolska, M., Traba, R. (red.) 2014. *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa: Scholar.
- Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/> (dostęp 20.09.2020).
- Szajnert, D. 2000. „Mutacje apokryfu”, [w:] W. Bolecki, I. Opacki (red.), *Genologia dzisiaj*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 137–159.
- Szajnert, D. 2011. „Dywersyjny potencjał apokryfu”, *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 2, 357–371.
- Szajnert, D. 2014. „Apokryf literacki”, *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 2, 203–215.
- Tokarczuk, O. 2020a. „Coś nas testuje. Natura, Bóg, coś bezosobowego, przypadek mówi »Sprawdzam«”, rozm. przepr. M. Nogaś, *Gazeta Wyborcza* 11.04.2020, <https://wyborcza.pl/7,75410,25860544,olga-tokarczuk-cos-nas-testuje.html?disableRedirects=true> (dostęp 20.09.2020).
- Tokarczuk, O. 2020b. *Czuły narrator*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.



## Indeks terminów

---

### A

afazja 7, 8, 237–241, 244, 247–254,  
256–260  
afazjologia 8, 241, 247, 249, 250  
aksjologia 35  
alokacja uwagi 102  
argumentacja 16, 17  
asymetria międzyjęzykowa 7, 109

### B

biolingwistyka 282  
blog 13, 15, 22, 23, 28, 31

### C

CHIELD 188, 198, 199  
czas 7–9, 21, 31, 66, 87, 126, 215, 216,  
225–229

### D

dane  
– eksperymentalne 188, 189, 193  
– konwersacyjne 191  
– korpusowe 18  
– prymatologiczne 191  
dezintegracja języka 118, 248, 250, 253,  
254, 259, 260  
dialekt internetowy 26  
dyskurs 7, 11, 12, 16–18, 20–23, 25, 27,  
28, 30

### E

egzystencjalizm 290  
emocje 7, 12, 17, 20, 21, 31  
emotikon 13, 25, 26, 36, 40, 53, 55, 56, 66  
Evolang 189, 200, 201  
ewolucja języka 7, 8, 77, 159, 187–194,  
196, 198–202

### F

filozofia 267, 268, 271, 272, 274–278  
filozofia języka 275  
funkcje komunikacji 30

### G

gaming 15, 87, 90, 91  
generatywizm 269, 275, 278, 282  
grafizacja 56, 66

### H

Hiszpania 8, 135–140, 143, 144, 150–154  
humanistyka 9, 289–292, 294–296, 299,  
300, 302  
humanizm 289, 290  
hybrydyzacja 13, 21, 22, 25

### I

ideogram 66, 80, 81, 85  
ikoniczność 77, 188–190, 193, 195, 202  
interakcja 11–13, 15, 18–21, 24, 25,  
28, 30  
interkonektywność 15

internet 14–17, 22, 24, 29, 35, 48, 66, 79, 81, 177

intertekstualność 65, 66, 77, 88, 91

## J

język

– angielski 18, 22, 25–27

– aragoński 137, 138, 148–150, 153

– aranejski 136, 137, 150, 153

– asturyjski 137, 138, 146–148

– baskijski 136, 137, 142, 143, 152

– galicyjski 137, 143–147, 152, 153

– hiszpański 136–139, 141–145, 148, 150, 152–154

– kataloński 136, 137, 140, 141, 148–151, 153

– migowy 188, 190, 194, 195

języki mniejszościowe 136–140, 144, 148, 150, 153, 154

język(i) w mieście 117, 138

językowa przestrzeń miejska 115, 117

językowe obrazowanie miasta 116

językowo-kulturowa przestrzeń miejska 115, 123, 128

językoznawstwo 7, 8, 35, 66, 72, 73, 160–162, 167, 168, 170, 172, 174, 178, 179, 189, 192, 194, 198, 202, 238, 259, 268, 269, 273, 274, 276–282

## K

kod semiotyczny 11, 23, 73, 78, 80, 83, 90

komentarz internetowy 35–39, 44, 52, 53, 55, 57, 63, 66

kompetencja językowa 154, 237, 247, 250

kompetencja metajęzykowa 12, 254

komunikacja internetowa 7, 11–13, 15, 16, 21, 22, 25, 26, 29, 30

komunikacja komputerowa / mediowana komputerowo 11

komunikacja tradycyjna 11, 21, 22, 30

kontakt językowy 7, 8, 91, 135, 159–161, 163, 165, 167, 171, 174, 178, 179

korpus 8, 162, 167–171, 174, 176, 185

## L

lingwistyka

– dyskursu 217

– kontaktu 161

– kulturowa 213

literatura 7, 23, 71, 74, 90, 91, 161, 189, 200, 202, 228, 237, 251, 255, 267, 268–270, 274, 281

## M

maksymy konwersacyjne 12, 13, 28

media społecznościowe 15, 20, 23, 29, 31

metajęzyko 12

metaksa 297, 298

metodologia badań 7, 8

modele komunikacji internetowej 16, 17

monomodalność 72, 73

mózg 8, 189, 190, 202, 237–250, 255–257, 260

multimedialność 72

multimodalność 71, 72

## N

nauka o ewolucji języka 77, 187–189, 191, 196, 200–202

*Netspeak* 24–26

nowe media 71, 73, 77

## O

ognoza 296, 297

ontologia 275, 276, 281, 282

## P

pamięcioznawstwo lingwistyczne 213

pamięć 8, 27, 83, 88, 211–214, 216, 219, 220

pamięć zbiorowa 8, 88, 211–216, 218–220, 222–226

pamiętanie zbiorowe 8

pandemia 8, 9, 25, 30, 36, 63, 115, 129, 289, 294, 296, 298, 299

paradygmat 8, 99, 115, 116, 193, 213, 254, 267–271

pochodzenie języka 187  
 podejście oparte na uzusie (funkcjonalne) 174, 176  
 prawda 28, 31  
 procesy poznawcze 111  
 prosumpcja 22  
 przekładowy proces decyzyjny 99, 100

## R

radikalizm 28  
 relator 228, 229

## S

socjolingwistyka 115, 175, 178, 250, 274, 278  
 sprawność językowa 139, 237, 239, 243, 247, 253  
 stereotyp 116, 123–126, 128  
 stereotypy mieszkańców miast 125  
 sytuacja socjolingwistyczna 140, 144–146, 150, 153

## T

teoria antylokalizacyjna 243, 244  
 teoria funkcjonalna 244, 245  
 teoria koneksjonistyczna 242, 243  
 teoria wąskolokalizacyjna 241–243

teorie językoznawcze 274, 276, 279, 282  
 tłumaczenie interlingwalne 7, 99, 104, 111  
 transgresja 8, 289–291  
 tropy stylistyczne 36, 60, 62

## U

uszkodzenie mózgu 238–240, 243, 244, 248, 256–258  
 uzus 171, 174–176, 179

## V

vlog 82, 83

## W

wartościowanie 35–37, 55, 58, 60  
 wartość 36, 57, 105, 176

## Y

YouTube 13, 14, 35, 36, 40, 64, 65, 66

## Z

zaburzenia 240  
 zaburzenia mowy 237, 239, 240, 243, 244, 261  
 zapożyczenie 160, 164, 165, 166, 167, 171, 173, 177





## Łódzkie Studia z Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego / Łódź Studies in English and General Linguistics

---

Do tej pory ukazały się / publications so far

1. Stalmaszczyk Piotr (red.), 2013. *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka, ewolucja językoznawstwa*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
2. Stalmaszczyk Piotr (ed.), 2014. *Issues in Philosophy of Language and Linguistics*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
3. Bogucki Łukasz, Goźdz-Roszkowski Stanisław, Stalmaszczyk Piotr (eds.), 2015. *Ways to Translation*, Łódź–Kraków: Wydawnictwo UŁ–Wydawnictwo UJ.
4. Stalmaszczyk Piotr (red.), 2015. *Metodologie językoznawstwa. Od dialektologii do dialektyki*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
5. Goźdz-Roszkowski Stanisław, Makowska Aleksandra (eds.), 2017. *Languages for Specific Purposes in Educational Contexts*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
6. Pskit Wiktor (ed.), 2017. *Topics in Syntax and Semantics. Linguistic and Philosophical Perspectives*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
7. Pęzik Piotr, 2018. *Facets of Prefabrication. Perspectives on Modelling and Detecting Phraseological Units*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
8. Stalmaszczyk Piotr (red.), 2018. *Metodologie językoznawstwa. Od diachronii do panchronii*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
9. Badio Janusz (ed.), 2020. *Focus on Events and Narratives in Language, Psychology, Social and Medical Practice*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
10. Badio Janusz (ed.), 2020. *Categories and Units in Language and Linguistics*, Łódź–Kraków–Wałbrzych: Wydawnictwo UŁ–AGENT PR.
11. Stalmaszczyk Piotr, 2021. *Szkice z metodologii językoznawstwa i filozofii języka*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.